

# **LUBUSKIE MATERIAŁY KONSERWATORSKIE**

**Tom 13**

**2016**

**Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków  
w Zielonej Górze**

**Zielona Góra 2016**

Redakcja

Barbara Bielinis-Kopec

Fotografie na okładce:

Pałac w Zaborze (fot. Barbara Bielinis-Kopec)

Wybór znalezionych monet oraz grosz z kontrasygnatą

(fot. Archiwum Nadleśnictwa Krzystkowice)

ISSN: 1733-0491



Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze

ul. Kopernika 1, 65-063 Zielona Góra

tel. 68 324 73 90, 68 324 74 11

fax 68 325 37 45

e-mail: sekretariat.zgora@lwkz.pl

www.lwkz.pl

Projekt i opracowanie graficzne, skład, łamanie, druk i oprawa:

*Argrafpol* Agnieszka Blicharz-Krupińska

ul. Czarnieckiego 1

53-650 Wrocław

tel. 507 096 545

argrafpol@argrafpol.pl

# Spis treści

<b>Barbara Bielinis-Kopec</b> Wprowadzenie .....	5
---	---

## PRACE KONSERWATORSKIE I BADANIA

<b>Karol Błaszczuk</b> Sondażowe badania stratygraficzne południowej ściany szczytowej dworu w Olszycu.....	9
--	---

<b>Paulina Celecka</b> Pałac w Zaborze – wyniki badań konserwatorskich z lat 2010-2015 .....	21
---	----

<b>Katarzyna Wantuch-Jarkiewicz, Katarzyna Kielczewska</b> Barokowe wyposażenie kościoła pw. św. Michała Archanioła w Nowej Soli. Prace konserwatorskie i restauratorskie zespołu w latach 1999-2012.....	27
---	----

<b>Anna Wrześcińska, Jacek Wrześciński</b> Wyniki prac antropologicznych w krypcie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Leśniewie Wielkim .....	43
--	----

<b>Kamila Domagalska (zebrała)</b> Wybrane badania i realizacje prac konserwatorskich w zabytkach województwa lubuskiego – przegląd .....	61
--	----

## ARCHEOLOGIA

<b>Arkadiusz Michalak</b> Aktualny stan badań nad uzbrojeniem późnośredniowiecznym z terenu pogranicza Śląska, Wielkopolski, Brandenburgii i Łużyc. Źródła archeologiczne, ikonograficzne i pisane.....	71
---	----

<b>Jarosław Lewczuk</b> Badania wykopaliskowe w obrębie bastii przy ul. Obywatelskiej w Kozuchowie, gm. loco, pow. nowosolski, woj. lubuskie .....	87
--	----

<b>Marlena Magda-Nawrocka, Julia Orlicka-Jasnoch</b> Znaleziska skarbów z południowej części województwa lubuskiego. Nowe nabytki Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza.....	103
--	-----

## REGIONALIA

<b>Barbara Bielinis-Kopec</b> Rezydencje na terenie Dolnych Łużyc po polskiej stronie granicy - problematyka ochrony zabytków .....	111
--	-----

<b>Katarzyna Adamek-Pujso</b> Pałac w Zaborze, gm. loco, pow. zielonogórski – dzieje obiektu i jego architektura.....	121
--	-----

<b>Michał Pszczółkowski, Magdalena Kozik, Dorota Margalska, Agata Popek</b> Motywy antyczne w architekturze Zielonej Góry XIX i I połowy XX wieku.....	143
---	-----

<b>Dominik Kwaśniak</b> Architektura gotyckich kościołów wiejskich pomiędzy Odrą a Bobrem.....	155
---	-----

<b>Marceli Tureczek</b> Zaginiony średniowieczny dzwon z Lubina w powiecie sulęcińskim odnaleziony w zbiorach Glockenmuseum w Apoldzie (Turyngia). Dzwony jako aspekt prawnomiędzynarodowej problematyki ochrony zabytków.....	163
<b>Marceli Tureczek</b> Późnośredniowieczne dzwony na terenie powiatu słubickiego. Stan zachowania i wybrane problemy konserwatorskie (nie)znanych zabytków ludwisarstwa .....	171
<b>Andrzej Kirmiel</b> Żydzi w Bledzewie .....	185

#### AKTUALNOŚCI

<b>Kamila Domagalska (zebrała)</b> Aktualności .....	197
---	-----



# Wprowadzenie

Szanowni Państwo,

z wielką przyjemnością przekazujemy w Państwa ręce kolejny, 13 tom „Lubuskich Materiałów Konserwatorskich”, w którym prezentujemy badania i prace konserwatorskie, wyniki badań archeologicznych oraz dokonywanych w ostatnich latach odkryć zabytków archeologicznych, a także wybrane zabytki regionu. Pierwszy blok tematyczny otwiera artykuł Karola Błaszczyka, opisujący wyniki sondażowych badań stratygraficznych południowej ściany szczytowej dworu w Olszynie. Następnie Paulina Celecka omawia wyniki badań konserwatorskich w pałacu w Zaborze. Artykuł autorstwa Katarzyny Wantuch-Jarkiewicz i Katarzyny Kielczewskiej przybliży nam barokowe wyposażenie kościoła pw. św. Michała Archanioła w Nowej Soli. Na zakończenie Państwo Anna i Jacek Wrześniński prezentują wyniki prac antropologicznych w krypcie kościoła Wniebowzięcia NMP w Leśniowie Wielkim. Na zakończenie tej części przybliżone zostały wybrane realizacje w zakresie badań i prac konserwatorskich w zabytkach województwa lubuskiego, które zebrała Kamila Domagalska.

Część poświęconą archeologii rozpoczyna Arkadiusz Michalak, omawiając aktualny stan badań nad uzbrojeniem późnośredniowiecznym z terenu pogranicza Śląska. Następnie Jarosław Lewczuk przedstawia badania wykopaliskowe w obrębie bastei przy ul. Obywatelskiej w Ko-

zuchowie i na zakończenie Marlena Magda-Nawrocka i Julia Orlicka-Jasnoch przybliżają znaleziska skarbów z południowej części województwa lubuskiego, stanowiących nowe nabytki Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza.

W kolejnym bloku tematycznym poświęconym zabytkom regionu Barbara Bielinis-Kopeć przybliży problematykę ochrony zabytkowych rezydencji na terenie Łużyc Dolnych, Katarzyna Adamek-Pujszo przedstawia nieznanne fakty z historii pałacu w Zaborze oraz Michał Pszczołkowski wraz z zespołem prezentuje motywy antyczne w architekturze Zielonej Góry XIX i 1. połowy XX wieku. W kolejnej części, tomu zawierającej „Aktualności”, które zebrała Kamila Domagalska, przypominamy w formie kalendarium najważniejsze wydarzenia z końca 2015 i 2016 roku.

Przekazując w Państwa ręce naszą kolejną publikację, mam nadzieję na jej przychylne przyjęcie i zainteresowanie prezentowaną problematyką. Jednocześnie wyrażam serdeczne podziękowania wszystkim autorom tekstów, licząc na dalszą współpracę.

*Barbara Bielinis-Kopeć*  
*Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków*





PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA

---

**PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA**

---

PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE  
I BADANIA



# Sondażowe badania stratygraficzne południowej ściany szczytowej dworu w Olszyńcu

Karol Błaszczyk – konserwator dzieł sztuki, dokumentalista konserwatorski

## ■ WSTĘP

W okresie od października do listopada 2014 roku wykonane zostały sondażowe stratygraficzne badania konserwatorskie południowego szczytu późnogotyckiego dworu w miejscowości Olszyniec nr 32, gm. Żary, pow. żarski, woj. lubuskie.

Bezpośrednią przyczyną ich podjęcia były prace remontowo-adaptacyjne poddasza oraz dachu parterowego budynku mieszkalnego przylegającego do dworu. Ostatni gruntowny remont, w zakres którego weszło częściowe usunięcie starych tynków i założenie nowej wyprawy tynkarskiej na całości obiektu, miało miejsce na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Korzystając z nadarżającej się okazji, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków zlecił wyprzedzające remont sondażowe badania stratygraficzne elewacji.

Celem badań było odkrycie i poddanie analizie ewentualnych nawarstwień malarskich i tynkarskich zachowanych na zewnętrznej elewacji wyżej wymienionego obiektu oraz stwierdzenie stanu ich zachowania. Wykonane odkrywki i sondaże stratygraficzne po zadokumentowaniu i poddaniu analizie materiałowej oraz rozpoznaniu pierwotnej techniki wykonania odnalezionych nawarstwień miały zostać wykorzystane do opracowania zaleceń względem planowanych prac renowacyjnych. Zakres prac obejmował zatem wykonanie odkrywek i sondaży, badań chemicznych i mikroskopowych pobranych próbek, kwerendy archiwalnej, opracowanie wniosków, sporządzenie dokumentacji opisowo-fotograficznej oraz sformułowanie zaleceń konserwatorskich. Zaznaczyć jednak należy, iż badania te miały z założenia charakter jedynie sondażowy i przez wzgląd na to nie mogły objąć całego obiektu.

Badania petrograficzne tynków wykonał w laboratorium Zakładu Petrologii Eksperymentalnej Instytutu Nauk Geologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego dr Wojciech Bartz.

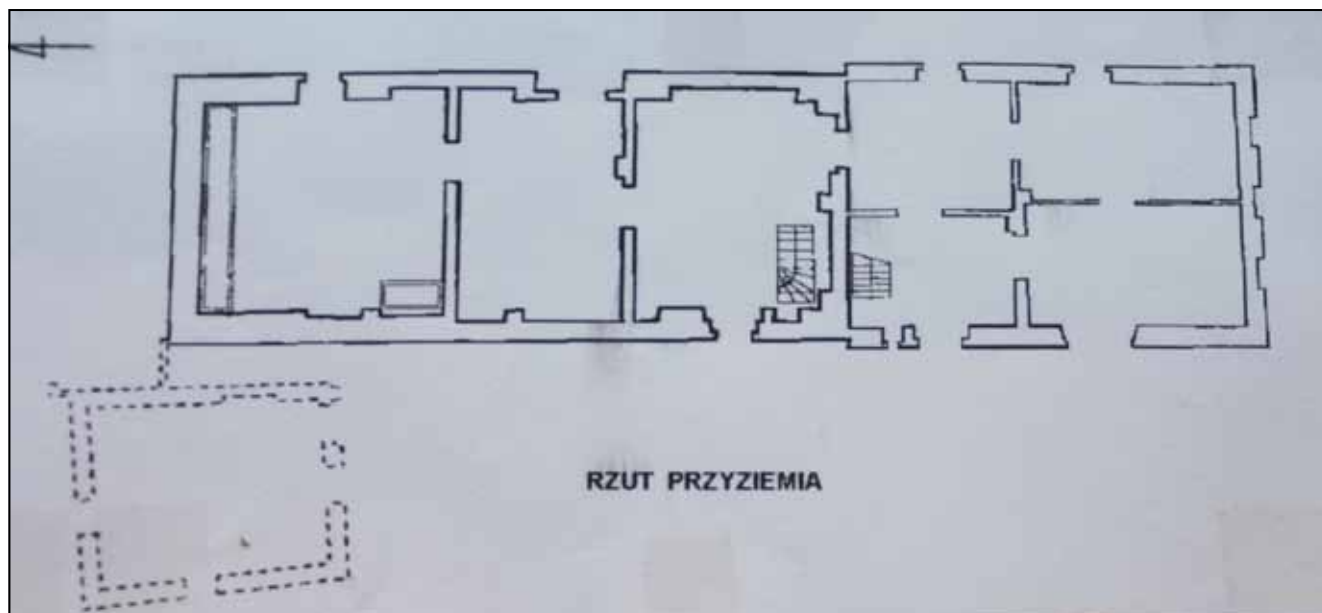
## ■ ZARYS HISTORII MIEJSCOWOŚCI

Wieś Olszyniec, położona około 5 kilometrów na wschód od miejscowości Żary, pod względem administracyjnym przyporządkowana została tej właśnie gminie, a w konsekwencji także powiatowi żarskiemu. W latach 1975-1998 obszar ten przynależał do województwa zielonogórskiego, zaś obecnie znajduje się w granicach województwa lubuskiego. Przed rokiem 1945, a więc przed zakończeniem II wojny światowej, wieś nosiła nazwę *Wellersdorf* (1350 – *Wellerstorff*; 1381 – *Welristorff*)<sup>1</sup> i wchodziła w zasięg *Kreis Sorau* (czyli powiatu żarskiego), a tym samym w skład Marchii Brandenburskiej. Pod względem przynależności topograficznej, a poniekąd także kulturowej, obszar ten zaliczany jest do Dolnych Łużyc. Wieś jest o układzie szeregówki.

Tereny przynależne od czasów średniowiecza (XIII/XIV wiek) do wsi Olszyniec zamieszkiwała już w starożytności ludność o wysokiej kulturze materialnej i bogatych wierzeniach. Najlepiej przebadanym stanowiskiem archeologicznym w tym regionie jest znane już przynajmniej od XVII wieku cmentarzysko kurhanowe z III-IV okresu epoki brązu (stan. Nr 1). Regularne, trwające kilka sezonów prace wykopaliskowe na stanowisku przeprowadził w latach 50. XX wieku zespół poznańskich archeologów pod kierownictwem Tadeusza Malinowskiego<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> H.E. Kubach, J. Seeger, *Die Kunstdenkmäler des Kreises Sorau und Stadt Forst*, Berlin 1939, s. 249. Dalej jako: Kubach.

<sup>2</sup> T. Malinowski, *O badaniach cmentarzyska sprzed około 3 tys. lat w Olszyńcu w pow. żarskim*, Żary 1959, s. 19.



Ryc. 1. Olszyniec – dwór, rzut przyziemia. Archiwum WUOZ Zielona Góra.

Poświadczony źródłowo już w roku 1346 (a dalej w 1495 r.) kościół parafialny podległy był proboszczowi z Żar<sup>3</sup>. Z roku 1394 znana jest fundacja uczyniona przez proboszcza z Olszyńca, który w kościele św. Piotra w Görlitz ufundował nowy ołtarz. Listę tutejszych proboszczów prowadzono od roku 1539, zaś przed II wojną światową w bogatym archiwum parafialnym przechowywano księgi kościelne zachowane od 1602 roku, rachunki (prowadzone od roku 1691) oraz liczne kontrakty podpisywane z różnymi mistrzami w XVII i XVIII wieku<sup>4</sup>.

Kościół otoczony cmentarzem zlokalizowany był w Olszyńcu Górnym (*Oberwellersdorf*). Teren przykościelnej nekropolii ogrodzony był kamiennym murem z bramą wzniesioną w roku 1699. Świątynię wybudowano na przełomie XIV i XV wieku głównie z kamieni polnych, z nieznacznym udziałem cegły, i otynkowano. Wieżę wzniesiono po stronie zachodniej kościoła, zaś prezbiterium zamknięto pentagonalnie. Po południowej stronie prezbiterium znajdowała się przesklepiona zakrystia. Przybudówki przekryto w XVII/XVIII wieku dachami pulpituowymi. Wschodnią przybudówkę mieszczącą schody na emporę wybudowano w roku 1695. Północna kruchta mieściła także schody prowadzące do łoży kolatorskiej. Ceglana wieżę zamykał hełm z latarnią z XVIII wieku, przekształcony w roku 1934. Przy południowym narożniku korpusu nawy w roku 1684 mistrz murarski z Żar Melchior Gottschalk wybudował masywne skarpy przyporowe. Chór o dwóch wąskich przęsłach przekrywał dach kryty ceramiczną dachówką o formie mnich – mniszka<sup>5</sup>.

Na przykościelnym cmentarzu znajdował się szereg nagrobków, także tutejszych duchownych, pośród

których znaleźli się proboszczowie: George Hentschke (1603-1669), jego syn Heinrich Hentschke (zm. 1705); Gottfried Vater (1723-1753); Gottfried Schulze (1725-1767); Samuel Gottlieb Reiche (1761-1823)<sup>6</sup>.

W pobliżu kościoła znajdował się budynek plebanii. Był to dwupiętrowy, tynkowany obiekt o 3-5 osiach okiennych, przekryty siodłowym dachem. Budynek posiadał wewnątrz zachowaną pierwotną dyspozycję pomieszczeń przekrytych sklepieniami, w tym sklepieniami krzyżowymi, oraz oryginalne drzwi z zachowanymi okuciami, antabą oraz zamkiem. Na odnowionej piaskowcowej tablicy umieszczonej na budynku widniała inskrypcja informująca o dacie budowy pierwszej plebanii (1489), a także kolejnego budynku (1703) oraz jego remoncie w 1930 roku<sup>7</sup>.

W roku 1350 właścicielem wsi był Ulrich IV von Pack, czego potwierdzeniem źródłowym jest uczyniona przez niego fundacja w postaci rocznej renty z dobra olszynieckiego oraz innych podległych mu wsi, przekazanej na rzecz żarskiego szpitala zwanego dolnym (*Niederhospital*), w postaci 15 korców zboża (wg Kubacha było to żyto) oraz dodatkowych 16 srebrnych groszy. Rzeczony szpital pod wezwaniem Świętego Ducha i Krzyża Świętego, wzniesiony przed Bramą Dolną w Żarach, ufundowany został w roku 1329 przez Ulricha II i Ulricha III von Packów, a więc przez dziadka i ojca Ulricha IV<sup>8</sup>.

Około roku 1381 prawa do 41 mórg ziemi uprawnej przynależnej Olszyńcowi znajdowały się już w rękach kilku możliwych rodów. Dochody z dzierżawionych gruntów czerpali Reiner von Gebelzig i Zacharias Slicher, dalej spadkobiercy Arnolda von Seltau oraz ich krewny Kunemman von Seltau, następnie przedstawiciele rodów

<sup>3</sup> Kubach, s. 249.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 249.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 251.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 254.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> J.S. Magnus, *Historische Beschreibung der Hoch=Reichs= Gräfflichen Promnitzschen Residentz=Stadt Sorau in Niederlausitz...*, Leipzig 1710, s. 2-4.





Ryc. 2. Olszyniec – dwór. Widok od wschodu, ok. 1939 r. Za H.E. Kubach, J. Seeger, *Die Kunstdenkmäler des Kreises Sorau und Stadt Forst*, Berlin 1939.



Ryc. 3. Olszyniec – dwór. Widok od północnego wschodu, stan w 1965 r. Archiwum WUOZ Zielona Góra.



Ryc. 4. Olszyniec – dwór. Widok od zachodu, stan w 1965 r. Archiwum WUOZ Zielona Góra.

von Schöneich, von Linderode i Hobillin, a także żarski sędzia Bertram<sup>9</sup>.

Następnie w latach 1457-1461 wieś stanowiła własność pana na Żarach Waclawa Bibersteina, zaś do roku 1490 o jej losach decydował ród von Dahme, którego ostatnimi przedstawicielami na tych terenach byli synowie Hansa

<sup>9</sup> Kubach, s. 249.

von Dahme, którzy po rzeczonym czasie odsprzedali majątek Peterowi von Gebelzig. Ród von Gebelzig w powiązaniu ze wsią Olszyniec pojawia się w wielu dokumentach, jednak już znacznie wcześniej, między innymi w latach: 1415, 1430, 1458, 1478, 1483, 1490, 1492, 1508, 1517, 1520 i 1524. W 1461 roku ród otrzymuje od Waclawa (Wencla) von Biberstein trzy hufy ziemi oraz zwierzchność sądową nad wsią, czyli tak zwany *Obergericht*<sup>10</sup>.

W roku 1457 Waclaw Biberstein przyznał dożywotnią rentę – między innymi także z dochodów ze wsi Olszyniec – Elźbiecie, małżonce Nickela von Reynispurg, podobnie jak i żonie Hansa Cappe (zwanego także Coppe) w roku 1461. Oba czynsze zakupione zostały przez niego w roku 1451 od koźuchowskiego proboszcza, Heinricha von Rothenburg<sup>11</sup>.

W czasach nowożytnych, a dokładniej w latach 1530-1551, źródła archiwalne dokumentujące historię wsi jako właściciela podają Bartuscha von Mülen (zm. 1583, jego pełnopostaciowa płyta nagrobna znajdowała się w olszynieckim kościele), zaś od roku 1586 Hansa von Milen, zapewne kolejnego przedstawiciela tegoż rodu. Brak przekazów źródłowych z kolejnych lat nie pozwala na dokładniejsze prześledzenie zmian własnościowych w obrębie tegoż majątku, jednak już w roku 1625 pojawia się w roli właściciela tych ziem ród von Unruh, zaś po roku 1685 rodzina von Bomsdorff<sup>12</sup>. W kościele parafialnym przy ambonie znajdowały się trzy płyty nagrobne przedstawicieli rodu von Unruh: Georga Sebastiana von Unruh (1628-1709) Marianne von Unruh z domu von Zeschau (1660-1739) oraz Rebbecki von Unruh z domu Dreiling (1629-1700)<sup>13</sup>.

Wiek XVIII przynosi kolejne zmiany. W latach 1745-1762 dobra olszynieckie nabywa i utrzymuje w swym posiadaniu rodzina von Glaser, zaś w roku 1767 prawa własności do rzeczonych ziem przejęte zostają przez ród von Felden, który w dokumentach pojawia się jeszcze w latach 1813/1814<sup>14</sup>.

Nieco odmienną informację podaje jednak w swojej publikacji Kneschke, według jego relacji pochodząca z Czech rodzina von Felden została podniesiona do rangi rodu szlacheckiego dyplomem wydanym 27 lutego 1698 i posiadała wieś Olszyniec już w 1718 roku. Właścicielem majątku w rzeczonym czasie był Erdmann von Felden, po śmierci którego schedę przejęli dwaj synowie, a mianowicie Hans Christian (ur. 1721) oraz Erdmann (ur. 1726)<sup>15</sup>.

W roku 1800 wieś Olszyniec podzielona była już na dwa odrębne obszary, to jest na Olszyniec Górny (*Ober Wellersdorf*) liczący 8 zagród kmiecych i 21 chałupniczych oraz Olszyniec Dolny (*Nieder Wellersdorf*) skupiający 8 zagród kmiecych, 10 ogrodniczych i 5 chałupniczych<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 254.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 249.

<sup>15</sup> Kneschke Ernst Heinrich [red.], *Neues Allgemeines Deutsches Adels-Lexicon*, t. 3, Leipzig 1861, s. 221.

<sup>16</sup> Kubach, s. 249.



Ryc. 5. Olszyniec – dwór. Widok od południowego wschodu, stan w 2014 r.



Ryc. 6. Olszyniec – dwór. Widok od zachodu, stan w 2014 r.



Ryc. 7. Olszyniec – dwór. Widok południowego szczytu, stan w 2014 r.

## ■ OPIS ARCHITEKTONICZNY

Obiekt wzniesiono w północnej partii wsi Olszyniec (działka nr 279), w pobliżu drogi łączącej wieś z sołectwami Złotnik (na północnym-zachodzie) i Marszów (na południu). Od południa posesja graniczy z drogą gruntową, zaś teren po stronie północnej znacznie się obniża, przechodząc dość szybko w podmokłą, nieco zabagnioną niekę.

Dwór w Olszynie datowany jest w literaturze przedmiotu na koniec XV/ początek XVI stulecia. Na początku XX wieku do południowej ściany szczytowej dobudowany został parterowy budynek mieszkalny. Również od strony zachodniej mieściła się mieszkalna przybudówka



Ryc. 8. Olszyniec – dwór. Piwnice, stan w 2003 r. Fot. Katarzyna Wojciechowska. Archiwum WUOZ Zielona Góra.



Ryc. 9. Olszyniec – dwór. Piwnice, stan w 2003 r. Fot. Katarzyna Wojciechowska. Archiwum WUOZ Zielona Góra.

wzniesiona prawdopodobnie na przełomie wieków XIX/XX, jednak po roku 1965 budynek ten został rozebrany, pozostawiono jedynie piwnice. Po roku 1945 nieruchomości stanowiła własność Lasów Państwowych, obecnie zaś znajduje się w rękach prywatnych.

Zabudowę ogrodzonej posesji stanowią aktualnie dwa przylegające bezpośrednio do siebie ścianami szczytowymi budynki. Główny, piętrowy budynek, będący tematem niniejszego opracowania, zlokalizowany jest niemal w centralnej części działki i zorientowany szczytowo względem osi północ-południe. Nowszy, pochodzący z początków XX wieku, parterowy budynek mieszkalny przylega do niego od południa i skomunikowany jest z nim bezpośrednio, tak w partii przyziemia, jak i w części mieszkalnego poddasza. Dawniej do głównego budynku przylegał również od zachodu mniejszy, parterowy budynek o częściowo szachulcowej konstrukcji (w partii szczytu).

Główny budynek wzniesiony został na rzucie lekko wydłużonego prostokąta o wymiarach 7,6 x 15,3 m. Stanowiący główną dominantę założenia prostopadłościan wymurowano w całości z pełnej cegły ceramicznej o wymiarach 28 x 12,5 x 8 cm, z zastosowaniem kształtek o sfazowanych krawędziach w przypadku łęków obramień





Ryc. 10. Olszyniec – dwór. Spizarnia i wejście do piwnic, stan w 2003 r. Fot. Katarzyna Wojciechowska. Archiwum WUOZ Zielona Góra.



Ryc. 12. Olszyniec – dwór. Pierwsze piętro – zamurowany portal, stan w 2003 r. Fot. Katarzyna Wojciechowska. Archiwum WUOZ Zielona Góra.



Ryc. 11. Olszyniec – dwór. Przyziemie, stan w 2003 r. Fot. Katarzyna Wojciechowska. Archiwum WUOZ Zielona Góra.

wewnętrznych łuków odciążających oraz kształtek o ostro ciętym profilowaniu w przypadku ozdobnie wyprowadzonych łuków obu szczytów. Cegły połączone zostały dość mocną zaprawą wapienno-piaskową z wypełniaczem w postaci płukanego piasku rzeczno o zróżnicowanym uziarnieniu, zawierającym zarówno bardzo drobne frakcje, jak i dobrze obtoczone ziarna o większej średnicy. Lekko beżowa, wpadająca w odcień czerwieni zaprawa zawiera zapewne także domieszkę mielonej cegły.

Elewacje dworu zostały obecnie wtórnie otynkowane mocnym cementowo-wapiennym, rapowanym tynkiem o bardzo gruboziarnistym żwirowym wypełniaczu. Gruba warstwa współczesnej wyprawy tynkarskiej znacznie utrudnia próbę właściwego rozpoznania pierwotnej dyspozycji i rozplanowania osiowości oraz artykulacji ścian i szczytów, których faliste zamknięcia łuków sześciu blend dzielonych lizenami zostały przez to mocno zniekształcone. Widoczne obecnie z zewnątrz niewielkie otwory okienne i drzwiowe sprawiają wrażenie rozmieszczonych przypadkowo i chaotycznie. Pierwotną dyspozycję można jednak odczytać od wewnętrznej strony budynku, którą na szczęście pozostawiono w większości nieotynkowaną.

Północną elewację szczytową w partii przyziemia obecnie częściowo przesłania zadaszona pulpitowo wiatna na drewno, o lekkiej drewnianej konstrukcji nośnej i szalowanych deskami w układzie poziomym ściankach (północnej i zachodniej). W górnej partii kondygnacji pierwszego piętra widoczny jest, z mocnym przesunięciem ku wschodniemu narożnikowi budynku, niewielki otwór okienny w postaci niskiego zwartego prostokąta, zamkniętego nieco rozszerzonym łukiem odcinkowym. Kolejne dwa otwory okienne, choć nieco mniejsze i węższe, przepruto w partii szczytu, na jednej wysokości, w polach dwóch najwyższych, centralnych blend rozdzielonych szerokim i gładkim pasem lizeny.

Wschodnią elewację w partii przyziemia doświetla jedynie jedno niewielkie okienko o formie zwartego prostokąta zamkniętego łukiem odcinkowym, zlokalizowane w północnej części elewacji. Nieco bardziej na południe od niego zlokalizowane zostało główne wejście do budynku, któremu nadano formę stojącego prostokąta. Górną kondygnację budynku zaopatrzone także w pojedynczy otwór okienny w postaci stojącego prostokąta, przesunięty jednak maksymalnie w stronę południowego naroża. Na północ od niego przepruto natomiast kolejny prostokątny otwór pełniący funkcję transportową i służący do wciągania wielkogabarytowych przedmiotów na piętro (np. worki z ziarnem, beły siana i słomy).

Elewacja południowa niemal w całości przesłonięta została przez parterowy budynek mieszkalny. Widoczny pozostał jedynie późnogotycki sześcioblendowy, dzielony lizenami szczyt schodkowy, zamknięty falistymi łukami o wczesnorennesansowej formie. Także tutaj, podobnie jak w przypadku szczytu północnego, w partii centralnej blendy przedzielonej szeroką lizeną przebito na równej wysokości dwa niewielkie otwory okienne w postaci stojących zwartych prostokątów zamkniętych łukiem odcinkowym, przy czym otwór okienny po stronie wschodniej jest nieznacznie mniejszy.

Zachodnia kalenicowa elewacja sprawia wrażenie bardzo surowej i monolitycznej. Jediną jej artykulację stanowią dwa współczesne, wtórnie przebite otwory okienne. Oba przeprute zostały w postaci wysokich stojących prostokątów. Każdy z otworów okiennych przypada na jedno z pięter, przy czym mimo rozmieszczenia ich jedno nad drugim, zarówno przybliżone rozmiary, jak i dyspozycja, a także zgrupowanie ich w południowo-zachodnim narożu budynku nie pomogły w harmonijnym i *stricte* osiowym rozplanowaniu, przez co całość sprawia wrażenie przypadkowości i dysonansu.

Budynek jest podpiwniczony. Wejście do piwnicy zlokalizowano w jednym z pomieszczeń przyziemia, zajmującym południowo-zachodni narożnik domostwa. Ściany jednoprzestrzennego pomieszczenia piwnicy wzniesiono głównie z pełnej cegły ceramicznej z niewielkim udziałem kamienia polnego. Pomieszczenie przesklepiono pojedynczą kolebą. Oryginalna posadzka była ceglana, z kwadratowych ceramicznych płyt, obecnie zachowana została częściowo, pozostałą partię zajmuje wylewka betonowa. Komunikację z partią przyziemia zapewniają ceglane murowane jednobiegowe schody, zaś wejście do piwnicy zlokalizowane zostało w posadzce przyziemia i przekryte deskową drewnianą kłapą. Wewnątrz piwnicy znajdują się pozostałości studni o kamiennej cembrowinie.

Przyziemie zostało wtórnie podzielone na trzy niemal równorzędne pod względem wielkości pomieszczenia,



Ryc. 13. Olszyniec – dwór. Pierwsze piętro – zamurwane okno szczelinowe, stan w 2014 r.

jednak oryginalny układ był zapewne jednoprzestrzenny. Obecne wejście do pomieszczeń przyziemia znajduje się niemal pośrodku wschodniej ściany, zaś pomieszczenia doświetlane są w sumie jedynie przez dwa okna, jedno



Ryc. 14. Olszyniec – dwór. Pierwsze piętro – nisza oświetleniowa, stan w 2014 r.



Ryc. 15. Olszyniec – dwór. Pierwsze piętro – ściana zachodnia, stan w 2014 r.



Ryc. 16. Olszyniec – dwór. Pierwsze piętro – zamurwane okno szczelinowe w ścianie północnej, stan w 2014 r.

o ekspozycji wschodniej, znajdujące się w pobliżu naroża północno-wschodniego, drugie zaś o orientacji zachodniej, przeprute wtórnie w pobliżu narożnika południowo-zachodniego. W pomieszczeniu mieszczącym zejście do piwnicy, na ścianach południowej i zachodniej znajdują się murowane nisze na półki. Strop nagi o otwartej konstrukcji wsparto na grubych belkach (dębowych?) legarów o rytmizowanym układzie i orientacji wschód-zachód. Komunikację z piętrem, a dalej z partią poddasza zapewniają drewniane schody drabiniaste.

Pierwsze piętro podzielone zostało wtórnie na dwa pomieszczenia. Mniejsze z nich, zajmujące ¼ długości budynku, zlokalizowane zostało w jego partii południowej i pozbawione komunikacji z drugim, dużo obszerniejszym pomieszczeniem. Podłogę stanowi deskowa konstrukcja, oparta na grubych belkowych legarach sta-

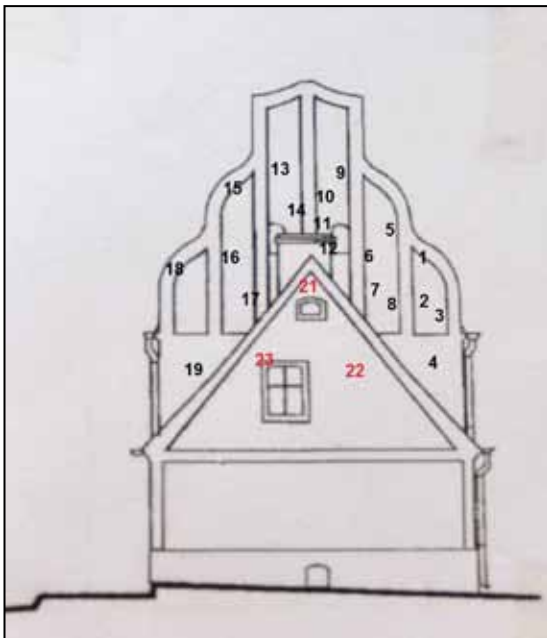




Ryc. 17. Olszyniec – dwór. Więźba dachowa, stan w 2003 r. Fot. Katarzyna Wojciechowska. Archiwum WUOZ Zielona Góra.



Ryc. 19. Odkrywka nr 1: mur ceglany (kształtka); rapowany tynk cementowo-wapienny z gruboziarnistym żwirowym wypełniaczem.



Ryc. 18. Olszyniec – dwór. Elewacja południowa. Kolejnymi numerami oznaczono miejsca wykonanych sondażi stratygraficznych. Kolorem czerwonym oznaczono odkrywki wykonane w części poddasza parterowej przybudówki.

nowiących część konstrukcji stropu przyziemia, pokryta grubą warstwą glinianej polepy zmieszanej ze słomianą sieczką. Podobnie wygląda także konstrukcja otwartego stropu opisywanej właśnie kondygnacji pierwszego piętra. Belkowe legary oparto na wzdłużnej, masywnej murłacie wspierającej się na odsadźce tak zwanych frambugów, obiegających wokół wszystkie ściany pomieszczenia. Frambugi są to szerokie łuki odciążające, występujące przed lico wewnętrznego muru i tworzące tym samym rodzaj arkadowych nisz. Zewnętrzną krawędź łuków arkad tworzą ceglane kształtki o sfazowanych krawędziach. Większość frambug stanowi rodzaj obramienia dla wąskich i prostokątnych szczylinowych otworów okiennych, o zrytmizowanym układzie, obecnie w większości zamurowanych. Pomieszczenie południowe piętra doświetla obecnie wtórnie przeprute okno o ekspozycji wschodniej, zaś większe z pomieszczeń – pojedyncze okno od północy. W partii centralnej (z przesunięciem ku północy) duże pomieszczenia znajdują się ponadto dwa zamurowane





Ryc. 20. Odkrywka nr 11: mur ceglany; zacierana zaprawa wapienno-piaskowa w kolorze ugrowo-beżowym (fuga); rapowany tynk cementowo-wapienny z gruboziarnistym żwirowym wypełniaczem.



Ryc. 21. Odkrywka nr 16: mur ceglany; zacierana zaprawa wapienno-piaskowa w kolorze ugrowo-beżowym (fuga); rapowany tynk cementowo-wapienny z gruboziarnistym żwirowym wypełniaczem.



Ryc. 22. Odkrywka nr 18: mur ceglany (kształtka); rapowany tynk cementowo-wapienny z gruboziarnistym żwirowym wypełniaczem.



Ryc. 23. Odkrywka nr 19: mur ceglany; zacierany tynk wapienno-piaskowy w kolorze ugrowo-beżowym; rapowany tynk cementowo-wapienny z gruboziarnistym żwirowym wypełniaczem.

portale, będące pozostałością po pierwotnych wejściach, bądź transportowych, bądź komunikacyjnych, do których prowadzić musiałyby jednak zewnętrzne schody. W ścianie wschodniej znajdują się również dwie ostrołucznie zamknięte nisze oświetleniowe. Zarówno przy otworach okiennych, jak i przy dawnych otworach wejściowych widoczne są pozostałości kutyh czopów mocujących od zawiązów pasowych oraz oczka od zasuw.

Partię poddasza budynku zajmuje jednoprzestrzenne pomieszczenie doświetlone dwoma parami niewielkich okienek przepartych po dwa w każdym ze szczytów. Otwarta więźba dachowa oparta została na konstrukcji krokwiowo-jętkowej, o jętkach podpartych na stolcach wzmocnionych dwurzędowymi ryglami. Pierwotnie była to prawdopodobnie konstrukcją storczykowa. Wysoki, dwuspadowy dach siodłowy pokryto ceramiczną dachówką karpiówką o układzie podwójnym, w koronkę.

## ■ BADANIA I WNIOSKI KONSERWATORSKIE

W trakcie badań konserwatorskich wykonane zostały 23 odkrywki stratygraficzne w postaci schodkowej oraz sondażowej (miejsca wykonanych odkrywek wskazano na rysunku). Badania petrograficzne wykonano dla dwóch próbek zapraw oznaczonych numerami I (ZW1110) i II (ZW1111).

Przystępując do podsumowania wyników przeprowadzonych na przełomie października i listopada bieżącego roku, to jest 2014, wstępnych sondażowych badań stratygraficznych szczytu południowej elewacji budynku Olszyniec nr 32, należy zwrócić uwagę na niemal całkowity brak jakichkolwiek źródeł archiwalnych czy też rzeczowych i kompleksowych opracowań monograficznych dotyczących tego niezmiernie ciekawego obiektu. Jak dotąd budynek ujęty został jedynie w nielicznych publikacjach, gdzie przedstawiono go jedynie w skrótowym i bardzo syntetycznym ujęciu. Najobszerniejszy ustęp dotyczący rzeczonyj budowli opublikowany został w roku 1939 przez Kubacha i Seegera. Zaklasyfikowana została przez autorów pod względem funkcjonalnym jako budynek mieszkalny, zaś przybliżony czas jej budowy określono na wiek XVI. W nomenklaturze powojennej występuje już jednak jako dwór i w takiej formie wpisana została do rejestru zabytków pod numerem 2064 w dniu 30.04.1971 r.

Brak kompleksowych badań architektonicznych i analiz z zakresu historii sztuki nie do końca pozwala obecnie jednoznacznie określić pierwotną funkcję budynku. Format cegieł, sposób ich przewiązania, a także ogólna forma architektoniczna obiektu, w tym detalu w postaci szczytów, łuków odciążających oraz otworów okiennych i drzwiowych, wskazują na przybliżony czas powstania budynku, który należałoby datować na pierwszą ćwierć XVI wieku. Niestety bardzo ograniczony zakres tegorocznego rozpoznania oraz znaczne utrudnienia w dotarciu do większości pomieszczeń, spowo-





Ryc. 24. Odkrywka nr 20: mur ceglany; narzut wapienno-piaskowy w kolorze ugrowo-beżowym pobielony wapnem.



Ryc. 25. Odkrywka nr 22: mur ceglany; narzut wapienno-piaskowy w kolorze ugrowo-beżowym.

dowane trwającymi pracami remontowymi, nie pozwoliły autorowi niniejszego opracowania na pełny wgląd w substancję zabytkową i konstrukcję poszczególnych partii budynku. Nagromadzenie materiałów budowlanych oraz przedmiotów wyposażenia domowego, zdeponowanych tymczasowo w większości pomieszczeń, nie

pozwoili autorowi na dotarcie na poddasze, do piwnicy czy też do części pomieszczeń obu kondygnacji użytkowych. W związku z powyższym pozostała jedynie próba wyrobienia sobie pewnego przybliżonego osądu sytuacji na podstawie zdjęć wykonanych w 2003 roku przez Katarzynę Wojciechowską na potrzeby sporządzenia „bia-

lej karty” obiektu oraz po części na podstawie własnego oglądu pomieszczeń, do których udało się dotrzeć.

Powracając do kwestii pierwotnego przeznaczenia budynku i jego użytkowania, kilka spraw pozostaje do wyjaśnienia. Fakt podpiwniczenia obiektu, istnienia studni z wodą pitną czy nisz wnękowych na półki może wskazywać bądź na charakter mieszkalny części pomieszczeń, bądź na funkcje magazynowe (spizarnia, skład wina, w piwnicy w partii sklepienia zachowały się haki na mięso). Kondygnacja pierwszego piętra również nie do końca pozwala na wnioskowanie co do funkcji pomieszczenia. Brak śladów otynkowania wnętrza, niezbyt dopracowana polepa podłogi, rytmicznie i gęsto rozmieszczone wąskie szczelinowe okienka niezapewniające dostatecznego doświetlenia, a przede wszystkim brak pozostałości czy choćby śladów instalacji grzewczych w postaci pieca lub kominka, nasuwa pewne wątpliwości co do funkcjonowania tego miejsca jako domu mieszkalnego, tym bardziej domostwa o reprezentacyjnym charakterze, jakiego oczekiwać należałoby po pańskim dworze. Pewne cechy wskazywałyby bardziej na spichlerz niż gotyckie domostwo. Kwestia ta wymaga dokładniejszego zbadania i na obecną chwilę nie może być jednoznacznie rozstrzygnięta.

Jeżeli przyjąć wersję użytkowania budynku jako domostwa, musiało ono posiadać sporo cech budynku obronnego, częściowo nawet refugialnego. Stały dostęp do własnego źródła wody pitnej oraz zapasów żywności, niewiele otworów okiennych w partii przyziemia zamykanych od wewnątrz okiennicami z zasuwą, komunikacja zewnętrzna z górną kondygnacją, wąskie szczelinowe okna piętra, zapewniające dookólny ogląd terenu wokół budynku, to cechy niezaprzeczalnie pozwalające właścicielom budynku na poczucie bezpieczeństwa i samowystarczalności w obliczu ewentualnego zagrożenia.

Abstrahując zatem od faktu prymarnego przeznaczenia budynku, możemy pokusić się o próbę odtworzenia jego oryginalnego wyglądu. Kwestią otwartą pozostaje, czy obiekt był budynkiem wolnostojącym, czy też stanowił część składową większej całości, całego kompleksu zabudowań. Odpowiedź na to pytanie mogą dać jedynie analizy architektoniczne (po usunięciu wtórnych zewnętrznych tynków) bądź badania archeologiczne w bezpośrednim sąsiedztwie budynku. Wykonane odkrywki stratygraficzne oraz analiza zachowanej ikonografii z okresu przed otynkowaniem budynku zdają się potwierdzać, że pierwotnie budynek eksponowany był w cegle bez wyprawy tynkarskiej, którą zastosowano jedynie w partii szczytów, tynkując tylko blendy. Do budynku dostać się można było jednym lub dwoma wejściami zlokalizowanymi w partii przyziemia (należałoby dokładniej przyjrzeć się zamurowanemu wejściu od zachodu oraz zweryfikować pod względem prymarności obecne wejście od strony wschodniej) oraz dwoma (obecnie zamurowanymi) wejściami umiejscowionymi na wysokości pierwszego piętra. Jedno z wejść przepruto niemal na osi środkowej ściany wschodniej (z przesunięciem ku północy) i ujęto w profilowany portal, zaś drugi, o zbliżonej formie, znajdował się

w ścianie zachodniej tuż przy północnym narożu budynku. Komunikacja odbywać się musiała bądź po drabinach, bądź też, co bardziej prawdopodobne, po zewnętrznych drewnianych schodach. Dodatkowo przyziemie z piętrem mogło być skomunikowane, tak jak obecnie, za pośrednictwem wewnętrznych schodów drabiniastych lub drabin. Piętro doświetlały liczne wąskie okna szczelinowe o zamykanych od wewnątrz okiennicach, osadzonych na zachowanych do dziś czopach od zawiasów pasowych i zamykane na poziomą zasuwę. Dodatkowe oświetlenie wnętrza zapewniały lampki oliwne bądź świece osadzone w ostrołucznych niszach oświetleniowych. Wysoki dwuspadowy dach siodłowy oparto pierwotnie prawdopodobnie na wiązarach storczykowych.

Wykonane odkrywki stratygraficzne ujawniły, iż wcześniejsze tynki (widoczne jeszcze na fotografii z 1939 r.) zachowały się częściowo w partii blend szczytowych. Jednak próbki pobrane do analiz petrograficznych, zarówno z wnętrza rzeczonych blend, jak i z partii poddasza parterowego budynku, nie pozwalają na jednoznaczne rozstrzygnięcie kwestii wieku odkrytych nawarstwień. Próbkę pobrano zarówno z odkrywek w strefie blend szczytowych, jak i ze ściany poniżej kalenicy. Pewne rozbieżności składu i cech fizykochemicznych obu próbek skłaniają do uznania ich za powstałe w różnym czasie. Narzut o szarym zabarwieniu spod kalenicy przybudówki pochodzi zapewne z czasu budowy parterowego domostwa, a więc z początku XX wieku, natomiast beżowo zabarwiona zaprawa z blend może być pozostałością oryginalnych wypraw tynkarskich z okresu późnego gotyku. Jednocześnie zaznaczyć należy, że stan zachowanych tynków w partii szczytu jest fatalny. Przykryty współczesnym tynkiem cementowo-wapiennym o słabej dyfuzji, mocnej zaś adhezji i kohezji, słaby tynk wapienny jest stale zawilgocony i rozpuszczany przez szkodliwe związki o charakterze kwasowym, co znacznie przyspiesza jego destrukcję i erozję. Znaczna twardość zewnętrznego narzutu mocno utrudnia także próby odsłonięcia większych partii wcześniejszych nawarstwień.

## BIBLIOGRAFIA

1. K. Wojciechowska, „biała karta zabytku nieruchomego”, Zielona Góra 2003.
2. B. Bielinis-Kopeć, B. Skaziński [red.], *Zamki, dwory i pałace województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2007.
3. M. Chorowska, *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003.
4. S. Grosser, *Lausitzische Merckwürdigkeiten Darinnen Von Beyden Marggraffthümern in fünf unterschiedenen Theilen...*, Leipzig–Buditzin 1714.
5. B. Guerquin, *Zamki Śląskie*, Warszawa 1974.
6. A. Hirtz, J. Helbig, *Urkundliche Beiträge zur Geschichte der Edlen Herren von Biberstein und ihrer Güter*, Reichenberg 1911.



7. E.H. Kneschke [red.], *Neues Allgemeines Deutsches Adels-Lexicon*, t. 3, Leipzig 1861.
8. S. Kowalski, *Zabytki województwa zielonogórskiego*, Zielona Góra 1987.
9. S. Kowalski, *Zabytki architektury województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2010.
10. H.E. Kubach, J. Seeger, *Die Kunstdenkmäler des Kreises Sorau und Stadt Forst*, Berlin 1939.
11. C.G. Ludovici, *Grosses Universal-Lexicon aller Wissenschaften und Künstler...*, Leipzig-Halle 1740.
12. J.S. Magnus, *Historische Beschreibung der Hoch=Reichs=Gräfflichen Promnitzschen Residentz=Stadt Sorau in Niederlausitz...*, Leipzig 1710.
13. J.P. Majchrzak, *Wędrowanie w przeszłości. Tych zabytków wędrowcze już nie zobaczysz. Był niegdyś kościół w Olszynie*, „Kronika Ziemi Żarskiej”, R. 5, nr 2, 2001.
14. T. Malinowski, *Badania archeologiczne na cmentarzystwie kultury łżyckiej w Olszynie w pow. żarskim w 1956 r.*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 10, 1959.
15. T. Malinowski, *O badaniach cmentarzyska sprzed około 3 tys. lat w Olszynie w pow. żarskim*, Żary 1959.
16. J. Sinapio, *Schlesischer Curiositäten Erste Vorstellung, Darinnen die auehnlichen Geschlechter Des Schlesischen Adels...*, Leipzig 1720.
17. J.G. Worbs, *Archiv für die Geschichte Schlesiens der Lausitz und zum Theil von Meissen*, Sorau 1798.

## ■ STRESZCZENIE

W okresie od października do listopada 2014 roku wykonane zostały sondażowe stratygraficzne badania konserwatorskie południowego szczytu późnogotyckiego dworu w miejscowości Olszynie nr 32, gm. Żary, pow. żarski, woj. lubuskie.

Bezpośrednią przyczyną ich podjęcia były prace remontowo-adaptacyjne poddasza oraz dachu przylegającego do dworu parterowego budynku mieszkalnego. Ostatni gruntowny remont, w zakres którego weszło częściowe usunięcie starych tynków i założenie nowej wyprawy tynkarskiej na całości obiektu, miało miejsce na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Korzystając z nadarzającej się okazji, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków zlecił wyprzedzające remont sondażowe badania stratygraficzne elewacji. Wykonane zostały one przez magistrę Karola Błaszczyka.

Celem badań było odkrycie i przebadanie ewentualnych nawarstwień malarskich i tynkarskich zachowanych na zewnętrznej elewacji wyżej wymienionego obiektu oraz stwierdzenie stanu ich zachowania. Wykonane odkrywkowe i sondażowe badania stratygraficzne po zadokumentowaniu i poddaniu analizie materiałowej oraz rozpoznaniu

pierwotnej techniki wykonania odnalezionych nawarstwień miały zostać wykorzystane do opracowania zaleceń względem planowanych prac renowacyjnych. Zakres prac obejmował zatem wykonanie odkrywek i sondaży, badań chemicznych i mikroskopowych pobranych próbek, kwerendy archiwalnej, opracowanie wniosków, sporządzenie dokumentacji opisowo-fotograficznej oraz sformułowanie zaleceń konserwatorskich. Zaznaczyć jednak należy, iż badania te miały z założenia charakter jedynie sondażowy i przez wzgląd na to nie mogły objąć całego obiektu.

Badania petrograficzne tynków wykonał w laboratorium Zakładu Petrologii Eksperymentalnej Instytutu Nauk Geologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego dr Wojciech Bartz.

## ■ SUMMARY

Between October and November 2014, stratigraphic conservator's test surveys were carried out on the south pinnacle of the Late-Gothic manor-house located in Olszynie 32, Żary commune, Żary County, Lubuskie Province.

The direct cause for undertaking the tests were refurbishment and conversion works to the attic and roof of the ground floor residential building adjacent to the manor house. The last throughout refurbishment, which entailed a partial removal of old plasters and application of a new plaster coating to the entire building took place in the 1970s.

Taking advantage of the opportunity, the Lubuskie Provincial Heritage Conservator commissioned pre-refurbishment stratigraphic façade surveys. These were carried out by Karol Błaszczyk, MSc.

The surveys aimed to uncover and study any potential paint and plaster coats preserved on the external façade of the aforementioned building and to determine their preservation state. The uncovered profile samples and performed stratigraphic surveys were documented, analysed in terms of materials and once the original application method for the coatings was identified, were to be used to determine recommendation for the planned renovation works. The scope of these works entailed uncovering profiles and performance of surveys, chemical and microscopic tests of the samples, archive research, working out conclusions, drawing up descriptive and photographic documentation and formulating conservator's recommendations. However, it should be pointed out, that a priori these were test surveys and as such could not be performed on the entire building.

Dr. Wojciech Bartz carried out petrographic tests of the plasters at Wrocław University Institute of Geological Sciences.





# Pałac w Zaborze – wyniki badań konserwatorskich z lat 2010-2015

Paulina Celecka – konserwator dzieł sztuki

W latach 2010-2015 zespół konserwatorów dzieł sztuki (mgr Michał Błażejowski oraz mgr Paulina Celecka) przeprowadził badania konserwatorskie wybranych obszarów wnętrza i elewacji pałacu w Zaborze (gmina Zabor, województwo lubuskie). W trakcie prac badawczych stwierdzono niewiele ciekawych historycznych nawarstwień, jednak to, co udało się odkryć, okazało się bardzo ciekawe i pozwala na stworzenie przynajmniej ogólnego poglądu na temat wystroju elewacji w różnych okresach historii pałacu oraz jego wnętrza w XVIII wieku i później. Weryfikację interpretacji wyników badań można było przeprowadzić dzięki historii obiektu oraz interpretacji z zakresu historii sztuki opracowanych w 2015 roku przez historyka sztuki, panią dr Katarzynę Adamek-Pujso. Dzięki ujawnieniu dodatkowych materiałów źródłowych oraz właściwej interpretacji tych już znanych stworzona została podstawa do analizy porównawczej wyników badań z obu dziedzin. Należy zaznaczyć, że badania elewacji południowej, zachodniej i wschodniej pałacu dokonane zostały już po przeprowadzonych przez mgr Karola Błaszczaka badaniach stratygraficznych elewacji zachodniej oraz dziedzińca i odkryciu dekoracji sgraffitowej na elewacji północnej, jak również po dokonaniu interpretacji tego oraz kolejnych młodszych nawarstwień tynkarskich i malarskich w tym obszarze w ramach prac konserwatorsko-restauratorskich przy wspomnianej dekoracji sgraffitowej przez zespół konserwatorski pana mgr Marcina Kozarzewskiego.

W 2010 roku przeprowadzono pierwsze badania konserwatorskie w trzech pomieszczeniach na parterze we wschodniej części skrzydła południowego pałacu. W tym samym roku zbadano nawarstwienia w części pomieszczeń I piętra. W 2012 roku przeprowadzono badania stratygraficzne w dwóch pomieszczeniach znajdujących się

na parterze w południowo-zachodnim narożniku pałacu, nieco później w tym samym roku przystąpiono do badań pozostałych pomieszczeń I piętra (za wyjątkiem sali balowej) oraz wybranych pomieszczeń II piętra. W roku 2015 wykonano sondażowe badania konserwatorskie południowej, wschodniej i zachodniej elewacji pałacu.

W trakcie sondażowych badań konserwatorskich stwierdzono nawarstwienia, które przyporządkowano łącznie sześciu fazom chronologicznym. Najstarsze nawarstwienia na elewacji pochodzą według ustaleń z zakresu historii obiektu i historii sztuki z końca XVI wieku, z okresu 1580-1600, kiedy właścicielem Zaboru był Christoph von Dyhern, zmarły w swoim majątku w 1608 roku. Wiadomo, że w tym czasie powstała obok średniowiecznej – nowożytna siedziba szlachecka z oknami wychodzącymi na południe i na wspomniany już budynek średniowieczny. Zaprawę murarską z tego okresu stwierdzono na elewacji zachodniej i elewacji południowej, nad portalem. Do budowy obiektu użyto prawdopodobnie cegieł rozbiórkowych, o czym mogą świadczyć stwierdzone w odkrywkach przy otworach okiennych cegły profilowane, większe od sąsiednich, których profil w większości usytuowany „prawidłowo” był miejscami układany odwrotnie. Może to świadczyć o tym, iż dekoracja nie była przeznaczona do ekspozycji i miała być docelowo zatynkowana. Do tej fazy należy odkryta w 2014 roku na elewacji północnej dekoracja sgraffitowa, która ma kontynuację na elewacji zachodniej. Dekoracja wykonana jest w tynku wapienno-piaskowym barwionym w masie mielonym węglem drzewnym, położonym na tynk podkładowy wapienno-piaskowy z piaskiem pospółką. Rysunek wydrapywano odpowiednimi narzędziami w mokrym tynku pokrytym pobiałą. Na elewacji zachodniej przy narożniku północno-zachodnim stwierdzono relikty tego opracowania na szerokości około



Fot. 1. Odkrywki na elewacji zachodniej, widoczne fragmenty bardzo źle zachowanej dekoracji sgraffitowej z końca XVI wieku.



Fot. 2. Odkrywka na elewacji zachodniej pałacu, widoczny fragment opaski okiennej z II połowy XVII wieku (1 – zaprawa wapienno-piaskowa, 2 – pobiała wapienna, 3 – ugrowa warstwa malarska na spoiwie wapiennym, 4 – zabrudzenia powierzchniowe).

1,5 m w części cokołowej. Tynki te są w złym stanie zachowania, w dużej mierze odspojone i o osłabionej strukturze (fot. 1). Pobiała wapienna jest silnie przemyta i przetarta za wyjątkiem obszarów, gdzie położono ją bezpośrednio na tynk wapienno-piaskowy znajdujący się w partiach nieprzeznaczonych pod dekorację. Opisując najstarszą fazę powstawania obecnej budowli, należy nadmienić, że w inwentaryzacji z 1662 roku wspomina się, że budynek był dwukondygnacyjny, dwutraktowy i że miał osobną klatkę schodową z kamiennymi stopniami. Można przypuszczać, że klatka schodowa znajdowała się w obrębie wieży zachodniej, ponieważ w trakcie badań stwierdzono, że w części cokołowej zawiera ona relikty muru i opracowania tynkarskiego I fazy chronologicznej (w odkrywce bez dekoracji sgraffitowej, z samą pobiałą). We wnętrzu pałacu nie stwierdzono nawarstwień z tego czasu.

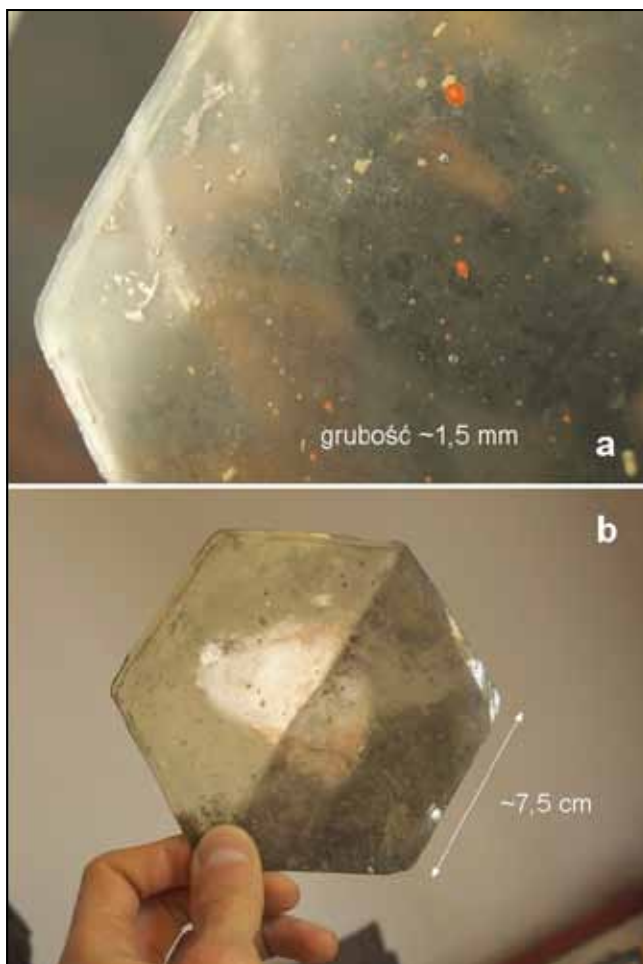
Zmiana wyglądu obiektu nastąpiła po połowie XVII wieku, gdy właścicielem pałacu stał się w roku 1677 Heinrich Johann hrabia von Dünnewald i był nim do swojej śmierci w 1691 roku. W trakcie szeroko zakrojonej przebudowy nadał on obiektowi obecną formę: rozbu-



Fot. 3. Historyczna stolarka okienna zamurowanego otworu okiennego na elewacji południowej z zachowanym oryginalnym szkleniem witrażowym.

dował o kolejne skrzydła, podwyższył istniejące skrzydła o jedną kondygnację, zmienił nieco rozmiar i umiejscowienie otworów okiennych, nadał nowy wystrój elewacjom, dobudował wieżę wschodnią. Do II fazy chronologicznej na elewacji należą nieliczne relikty opracowania tynkarskiego i malarskiego w postaci fragmentu opaski okiennej pierwszego okna elewacji zachodniej od północy (fot. 2), w strefie cokołowej oraz w postaci wgłębień między boniami w odkrywkach wykonanych na granicy występowania pozostałości dekoracji sgraffitowej. Wymienione wyżej obszary są opracowane w zaprawie wapienno-piaskowej z piaskiem pospółką, pobielone wapnem i pomalowane na żółto farbą wapienną zawierającą ugrowy pigment żelazowy. Jako trzeci relikw uznano gzyms podokienny przy wyjściu z sali balowej na balkon nad portalem południowym. Opracowany w tym samym tynku nosi ślady samej pobiały, bez kolorowego opracowania. Zaprawa murarska z tego okresu znajduje się na wszystkich badanych elewacjach. Wydaje się również, iż w tym czasie wykonano naprawy lica muru, który mógł się osypywać, ponieważ na elewacji zachodniej i południowej w dolnych partiach stwierdzono również zaprawę murarską z tego okresu. Niewielka ilość stwierdzonych w odkrywkach informacji dotyczących artykulacji kolorystycznej ścian nie pozwala jednoznacznie określić ich wyglądu. Prawdopodobnie boniowanie i opaski okienne malowane były na żółto w intensywnym





Fot. 4. Jedna z kwater historycznego szklenia zabytkowego okna pałacu.



Fot. 5. Polichromia zachowana w zamurowaniu wnęki okiennej w pomieszczeniu na parterze południowo-wschodniego narożnika pałacu.

odcieniu, płaszczyzny ścian i część detalu na biało. Taka artykulacja kolorystyczna, przytaczając za autorką opracowania historycznego, dr Katarzyną Adamek-Pujszo, jest charakterystyczna dla terenów monarchii habsburskiej od

końca XVI wieku i często powtarzana na terenie Śląska w XVII i XVIII wieku. Również dla tej fazy chronologicznej nie stwierdzono nawarstwień we wnętrzu pałacu.

Kolejnym ważnym dla historii przemian wyglądu pałacu właścicielem był Friedrich August hrabia Cosel, pan na Zaborze w latach 1744-1770. Dzięki jego inicjatywie przeprowadzono gruntowny remont wnętrza i elewacji (III faza chronologiczna), nadbudowano wieżę zachodnią, podkreślono osiowy charakter pałacu, tworząc południowe zejście do parku przy jeziorze. Temu okresowi przyporządkowano najlepiej zachowaną z historycznych nawarstwień na elewacji warstwę tynkarską wapienno-piaskową modyfikowaną w niewielkim stopniu hydraulicznie, z piaskiem o bardzo drobnym uziarnieniu. Elewację w pierwszym etapie otynkowano, nadając jej względnie gładką fakturę i jednocześnie przygotowano podłoże pod sztukaterie. Część ze zdobień sztukateryjnych, jak na przykład gzymsy międzykondygnacyjne, położono na związaną zatarty tynk pokryty nasiekami, pozostałe położono na związanej warstwie zaprawy o niedbale opracowanej powierzchni. Zaprawa sztukaterii nie różni się składem od zaprawy tynkarskiej na płaskich powierzchniach. Wydaje się, że wystrój tynkarski elewacji został powtórzony zgodnie z poprzednim wystrojem. Warstwę malarską z tego okresu stwierdzono jedynie w otworach okiennych na ościeżach, które najpierw pokryto białym podmalowaniem, a następnie żółtą (ugrową) warstwą malarską opartą na chudym spoiwie. Z tego okresu pochodzi żelazna balustrada na portalu południowym, pomalowana oryginalnie na czarno, z inicjałami w polu centralnym malowanymi na żółto. Nieco później wstawiono w otwory okienne parteru kraty, które pomalowano najpierw

miniowym podkładem olejnym na czerwono, następnie w tej samej technice na żółto (ugrowo). Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że za czasów hrabiego wstawiono nową stolarkę okienną, której relikw zachowany jest w otworze okiennym parteru na elewacji południowej, po stronie wschodniej (fot. 3). Okno, oryginalnie malowane na ugrowo, dwudzielne i dwurzędowe o symetrycznym krzyżowym podziale szklone jest w technice witrażowej sześciobocznymi szybkami o grubości około 1,5 cm (fot. 4), ujętymi w ołowianą oprawę. Okno zamykane jest zamknięciem typu motylkowego, skrzydła zaopatrzone są w żelazne gałki mocowane kutymi gwoździami. Okresowi temu można przyporządkować stwierdzone w trzech pomieszczeniach na parterze wschodniej części skrzydła południowego relikty

dekoracji malarskiej w formie rokokowych płycin wydzielonych na płaszczyznach ścian w jasnej kolorystyce żółtej, błękitnej i zielonej (fot. 8, 9). W środkowym pomieszczeniu dekoracja ta wzbogacona była o płycinową dekora-



Fot. 6. Polichromia zachowana w zamurowaniu wnęki okiennej, jak na fotografii nr 5.

cję sztukatorską o podobnym malarskim wykończeniu. Pomieszczenie narożnikowe utrzymane w szarobłękitnej tonacji okazało się najbardziej interesujące ze względu na odkrycie zamurowanej wnęki okiennej odpowiadającej opisanemu wyżej zachowanemu oknu. We wnęce tej odkryto zachowane w dobrym stanie dekoracje malarskie przedstawiające między innymi kompozycje z zawieszonych na glich pęków instrumentów muzycznych. Jest to szkicowa dekoracja utrzymana, jak całe pomieszczenie, w błękitnoszarej kolorystyce na białym tle (fot. 7). Ze względu na bardzo złe dojście do tej partii ścian, oględziny ograniczono do sfotografowania fragmentów wnęki okiennej (fot. 5, 6). Do tej samej fazy można zaliczyć stwierdzone w glich okiennych pomieszczenia na I piętrze, sąsiadującego od strony zachodniej z salą balową, szczątkowo zachowane dekoracje malarskie o podobnym płycinowym charakterze, utrzymane w różowawej tonacji. Pierwotnie wszystkie wymienione wyżej wymalowania datowano na około połowę XIX wieku ze względu na stwierdzoną obecność w jednej z próbek bieli cynkowej oraz na fakt, że dekoracje te znajdowały się częściowo na tynku położonym na podsiębitce trzciniowej mocowanej za pomocą drutów przytwierdzonych do podłoża gwoździami kutymi. Taka technika tynkarska poprawiająca przyczepność

zaprawy wydawała się dla autorów badań typowa dla XIX wieku, jednak obecnie pogląd ten jest weryfikowany i nie można wykluczyć, iż znana ona była już w XVIII wieku. Obecność bieli cynkowej w próbce warstwy malarskiej mogła być spowodowana przemieszaniem się pigmentów różnych faz chronologicznych w związku z wielokrotnym zmywaniem ścian w trakcie kolejnych remontów.

W ramach następnej, IV fazy chronologicznej przeprowadzono kolejny remont całej elewacji, który miał miejsce prawdopodobnie około połowy XX wieku, po 1945 roku, na co wskazuje przedwojenna historia pałacu i jego archiwalne fotografie. Przepuszczalnie odnowienie elewacji miało miejsce w latach 1956-1959, kiedy gruntownemu remontowi poddano cały pałac zniszczony kolejnym pożarem. Elewacje zachodnią i południową odnowiono, wymieniając częściowo opracowanie tynkarskie lub naddając warstwę zaprawy na starsze nawarstwienia. Elewacja wschodnia została w znacznie większym stopniu pozbawiona starszych wypraw tynkarskich, przypuszczalnie ze względu na ich znacznie gorszy stan zachowania. Do napraw zastosowano znacznie silniejszą w wiązaniu od warstw historycznych zaprawę cementowo-wapienną, w której wykonano także sztukatorskie opracowanie. Wnętrze również poddano gruntownym remontom, wymieniając większość wypraw tynkarskich i nadając mu bardziej współczesny, użytkowy charakter, podporządko-



Fot. 7. Znacznie gorzej zachowana dekoracja malarska wykonana w tym samym czasie i należąca do wystroju tego samego pomieszczenia, co zamurowana wnęka okienna z fotografii nr 5 i 6.





Fot. 8. Dekoracja malarska sklepienia w pomieszczeniu na parterze skrzydła południowego, w jego wschodnim krańcu. Fragment rokokowej dekoracji malarskiej, narożnik płyciny.



Fot. 9. Pomieszczenie, jak na fotografii nr 8, relikty płycinowej dekoracji malarskiej na ścianach.

wany potrzebom i wymaganiom szpitalnego przeznaczenia obiektu.

Pałac w Zaborze, pomimo szeroko zakrojonych remontów wnętrza związanych z dostosowaniem obiektu do potrzeb jego obecnego przeznaczenia, zachował swój niepowtarzalny charakter. Niestety poza reprezentacyjnymi pomieszczeniami, jak sala balowa czy salon owalny, wystrój wnętrz pałacowych został w ogromnym stopniu zatarty. Koniecznie jednak trzeba przyznać, że prawdopodobnie tylko dzięki temu, iż pałac niemal od razu po II wojnie światowej został przeznaczony na cele szpitalno-sanatoryjne, mógł być objęty staranną opieką nowych gospodarzy obiektu, a dzięki temu do dzisiaj cieszy oko i nie popadł w ruinę.

## ■ STRESZCZENIE

W latach 2010-2015 zespół konserwatorów dzieł sztuki (mgr Michał Błażejowski oraz mgr Paulina Celecka) przeprowadził badania konserwatorskie wybranych obszarów wnętrza i elewacji pałacu w Zaborze (gmina Zabór, województwo lubuskie). W trakcie prac badawczych stwierdzono niewiele ciekawych historycznych nawarstwień, jednak to, co udało się odkryć, okazało się bardzo inte-

resujące i pozwala na stworzenie przynajmniej ogólnego poglądu na temat wystroju elewacji w różnych okresach historii pałacu oraz jego wnętrza w XVIII wieku i później. W trakcie sondażowych badań konserwatorskich stwierdzono nawarstwienia, które przyporządkowano łącznie czterem fazom chronologicznym. Najstarsze nawarstwienia na elewacji pochodzą według ustaleń z zakresu historii obiektu i historii sztuki z końca XVI wieku, z okresu 1580-1600. Do tej fazy należy odkryta w 2014 roku na elewacji północnej dekoracja sgraffitowa, która ma kontynuację na elewacji zachodniej. We wnętrzu pałacu nie stwierdzono nawarstwień z tego czasu. Zmiana wyglądu obiektu nastąpiła po połowie XVII wieku, kiedy nadano mu obecną formę. Do II fazy chronologicznej na elewacji należą nieliczne relikty opracowania tynkarskiego i malarskiego. Prawdopodobnie boniowanie i opaski okienne malowane były na żółto w intensywnym odcieniu, płaszczyzny ścian i część detalu na białą. Również dla tej fazy chronologicznej nie stwierdzono nawarstwień we wnętrzu pałacu. Gruntowny remont wnętrza i elewacji przeprowadzono w latach 1744-1770 (III faza chronologiczna). Wydaje się, że wystrój tynkarski elewacji został powtórzony zgodnie z poprzednim wystrojem. W tym czasie prawdopodobnie wstawiono nową stolarkę okienną, której relikw zachowany jest w otworze okiennym parteru na elewacji południowej, po stronie wschodniej. Okresowi temu można przyporządkować stwierdzone w trzech pomieszczeniach na parterze wschodniej części skrzydła południowego relikw dekoracji malarskiej w formie rokokowych płycin wydzielonych na płaszczyznach ścian w jasnej kolorystyce żółtej, błękitnej i zielonej oraz zachowaną w zamurowaniu okna dekorację malarską w formie zawieszonych na ścianach instrumentów muzycznych. W ramach następnej, IV fazy chronologicznej przeprowadzono kolejny remont całej elewacji, który miał miejsce prawdopodobnie około połowy XX wieku, po 1945 roku, na co wskazuje przedwojenna historia pałacu i jego archiwalne fotografie oraz współczesny, użytkowy charakter, podporządkowany potrzebom i wymaganiom szpitalnego przeznaczenia obiektu.

## ■ SUMMARY

During 2010-2015, a team of art conservators (Michał Błażejowski, MA and Paulina Celecka, MA) carried out conservator's surveys of selected areas in the interiors and on the façade of the palace in Zabór (Zabór commune, Lubuskie Province). Not many interesting historical layers were found during the tests, however, those which were identified turned out to be very interesting and suffice to piece together at least a general picture of the façade décor throughout different periods in the palace's history as well as its interiors from the 18th century onwards. The test conservator's surveys found layers which were assigned to a total of six chronological phases. According to the findings within the scope of the building's history and history of art, the oldest layers on the façade date back to the end of the 16th century, a period spanning 1580-1600.

The scraffito decoration uncovered on the façade in 2014 which continues on the West façade belongs to this phase. Layers from this period were not found inside the palace. In the middle of the 17th century the building underwent a transformation in its appearance, when it assumed its current form. Sparse plasterwork and paintwork relics belong to the II chronological phase. Most probably bossages and exterior window trims were painted an intense hue of yellow, the walls and some details in white. Layers from this period were not found inside the palace either. A thorough refurbishment of the interior and façades was carried out between 1744 and 1770 (III chronological phase). It seems that the façade plasterwork reflected that of the previous décor. Most probably, new window joinery was installed during that time, a relic of which

survives within the ground floor window opening on the East side of the South façade. Painting décor relics in the form of Rococo door panels seen on walls in light yellow, light blue and green and surviving painting decoration in the window brickwork in the form of musical instruments suspended on a wall found in three ground floor rooms of the South wing's East section may be attributed to this period. The subsequent IV chronological phase saw another refurbishment of the entire façade, which probably took place circa mid-20th century, after 1945, as can be concluded from the pre-war history of the palace and its archive photographs, the contemporary, functional character, subordinate to the needs and requirements of the palace's hospital usage.

# Barokowe wyposażenie kościoła pw. św. Michała Archanioła w Nowej Soli. Prace konserwatorskie i restauratorskie zespołu w latach 1999-2012

Katarzyna Wantuch-Jarkiewicz – konserwator malarstwa i rzeźby polichromowanej  
Katarzyna Kielczewska – historyk sztuki

W kościele pw. św. Michała Archanioła w Nowej Soli zachowało się cenne wyposażenie z okresu późnego baroku, głównie z XVIII wieku. Powstało najprawdopodobniej w jednym warsztacie rzeźbiarsko-malarskim, o możliwych powiązaniach ze środowiskiem zakonnym (głogowskich jezuitów?). W jego skład wchodzi: ołtarze, grupy rzeźbiarskie, ambona i chrzcielnica – wszystkie snycerskiej roboty, polichromowane, złożone, srebrzone, laserowane.

Od 1999 roku przez trzynaście lat staraniem księdza proboszcza Jana Trutego, wspólnoty parafialnej, przy udziale środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze oraz władz lokalnych obiekty te poddawano systematycznej konserwacji opartej na badaniach konserwatorskich w pracowni Katarzyny Wantuch-Jarkiewicz i Artura Jarkiewicza. W efekcie możemy dziś podziwiać jednorodny i interesujący zespół barokowych zabytków reprezentujących dobrą klasę artystyczną i będących ważnym świadectwem kultury.

Celem niniejszej artykułu jest przekrojowa prezentacja bogatego i różnorodnego wystroju, który poddano pracom konserwatorskim i restauratorskim w jednej pracowni, co ma znaczenie nie tylko ze względów metodologicznych, ale także estetycznych. W trakcie prac określono ilość warstw chronologicznych i technologicznych poszczególnych elementów, zidentyfikowano techniki wykonania i zastosowane materiały; analizie poddano stan zachowania oraz zakres i rodzaj późniejszych ingerencji. Niewidoczne pod warstwą przemalowań oraz na odwróciach obrazów czy elementów drewnianych inskrypcje,



Il. 1. Rycina F.B. Wernera z widokiem kościoła w Nowej Soli w 1751 r.

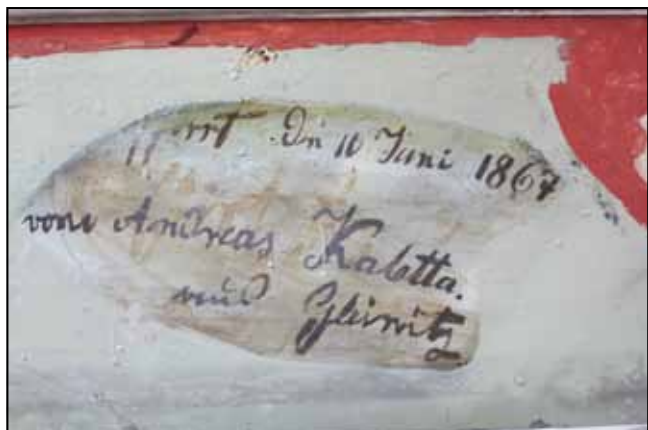
pozwołyły na poszerzenie naszej wiedzy z zakresu remontów tej niezwyklej świątyni.

Kościół pw. św. Michała Archanioła został wzniesiony jako zbór ewangelicki pod koniec XVI wieku, dla licznej gminy protestanckiej, na którą składali się w większości osadnicy pracujący w warzelni soli. Fundatorem budowy był Daniel Preuss – zarządca dóbr solnych<sup>1</sup>. Pierwotnie była to murowana jednonawowa budowla z wieżą od zachodu i lokalnościami, w których znajdowały się empory. Budowę kościoła ukończono w 1596 roku, a poświęcenie nastąpiło w maju 1597 roku. Warto podkreślić, iż była to jedna z pierwszych murowanych świątyni protestanckich w regionie.

Po wojnie trzydziestoletniej świątynia została przejęta przez katolików, stając się filią parafii w pobliskim Rudnie. Powiększono ją wówczas poprzez dobudowę w 1688 roku

<sup>1</sup> W.G. Schulz, *Zum Neuen Salze. Darstellungen und Quellen zur Geschichte der Stadt Neusalz*, Neusalz 1926, s. 203-205; H. Hoffmann, *Die Katholischen Kirchen in Neusalz und Rauden*, Breslau 1935, s. 8.





Il. 2. Inskrypcja. Ołtarz boczny pw. Matki Boskiej.



Il. 3. Inskrypcja. Gazon, grupa rzeźbiarska Rodziny Marii.



Il. 4. Figura apostoła podtrzymującego ambonę – 1912 r.

aneksu z emporą od północy, a w 1782 roku kruchty i zakryty od południa. Z XVIII wieku pochodzi również brama zwieńczona szczytem z drewnianą, polichromowaną i złożoną figurą patrona kościoła – św. Michała Archanioła w niszy.

Na temat wyposażenia ówczesnej świątyni nie zachowało się wiele informacji. W protokołach powizytacyjnych kurii wrocławskiej z lat 1670, 1679 i 1688 odnaleźć można informacje o wyglądzie i wyposażeniu budowli.



Il. 5. Ołtarz główny. Warstwa malarska i pozłotnicza z lat 70. XX w. Stan w 2003 r.

W nocie z 1687/1688 roku autor wspomina o połączonym ołtarzu z kolumnami i wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej w centrum oraz figurami św. Jadwigi i św. Barbary po bokach. Ponad nimi znajdować się miało przedstawienie Trójcy Świętej<sup>2</sup>.

Wiele zawdzięcza kościół Ernestowi Georgowi Hollringowi (Holhringowi), który był przez długie lata najwyższym przedstawicielem władzy cesarskiej na Śląsku oraz dyrektorem solanek nowosolskich. W 1696 roku ufundował hełm na wieży kościelnej, która jednak nie przetrwała zbyt długo, gdyż spłonęła w 1736 roku. Jego kosztem dobudowana została kaplica św. Krzyża oraz ufundowano wiele elementów wyposażenia kościoła. W 1731 roku erygowano parafię św. Michała.

W XIX stuleciu liczba mieszkańców Nowej Soli znacznie wzrosła w związku z rozwojem przemysłu i otwarciem zakładu Inniarskiego. Świątynia w swoim dotychczasowym kształcie okazała się niewystarczająca dla potrzeb wiernych. W 1880 roku rozbudowano kościół, dodając nawę poprzeczną, apsydę prezbiterialną oraz neogotycką kruchtę, dzięki czemu wnętrze powiększyło się prawie dwukrotnie.

Naprawie i przeróbkom uległy wówczas elementy wyposażenia.

<sup>2</sup> J. Jungnitz, *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, Breslau. s. 621.





Il. 6. Wnętrze kościoła w Nowej Soli w latach 30.-40. XX w.



Il. 7. Widok ołtarza głównego w trakcie konserwacji po uzupełnieniu ubytków polichromii.



Il. 8. Ołtarz główny. Stan po konserwacji, restauracji – 2009 r.



Il. 9. Figura św. Doroty z ołtarza głównego.

Po II wojnie światowej kościół był wielokrotnie odnawiany. W 1956 roku odbudowano wieżę zniszczoną w 1945 roku. W latach 1965/1966 przeprowadzono renowację wnętrza i wykonano polichromię na ścianach. W latach 70. XX w. odnowione zostały ołtarze, ambona, chór i ławy.

W latach 90. XX w. wykonano m.in. instalację antywłamaniową, wyremontowano dach, odnowiono elewację.

Na większości zabytków nie zachowały się sygnatury i napisy, które wskazywałyby autora czy czas wykonania obiektu. Jako fundatora wyposażenia kościoła wskazuje się Georga Ernesta Hollringa, a czas fundacji można powiązać z momentem, kiedy nastąpiło erygowanie parafii w Nowej Soli, wcześniej podlegającej parafii w Rudnie, które to z kolei po wojnie 30-letniej przypadło głogowskiemu jezuitom. W tym czasie świątynia wzbogaciła się

o zespół ołtarzy składający się z ołtarza głównego i ołtarzy bocznych, a także o Ogrójec, grupy rzeźbiarskie Chrztu Chrystusa, Rodziny Marii oraz ambone i chrzcielnicę. Realizacja tak dużego zespołu rzeźbiarsko-malarskiego musiała trwać kilka do kilkunastu lat.

Na zachowanej archiwalnej fotografii z lat 30.-40. XX wieku przedstawiającej wnętrze kościoła widoczny jest jego ówczesny wystrój, w tym grupy rzeźbiarskie, które znajdowały się przy wejściu do kaplicy północnej, a obecnie zmieniły lokalizację, gdyż ustawione zostały przy ścianie wschodniej nawy głównej, przy ołtarzach bocznych.

Zespół ołtarzy składa się z ołtarza głównego, dwóch ołtarzy bocznych usytuowanych po jego lewej i prawej stronie oraz ołtarza św. Jana Nepomucena. Pierwsze trzy ustawione zostały przy ścianie wschodniej, zaś ołtarz Nepomucena znajduje się przy ścianie północnej. Wszystkie bogato dekorowane, wykonane techniką snycerską, polichromowane, złożone, srebrzone, pokryte wielobarwnymi naturalistycznymi oraz graficznymi w wyrazie marmoryzacjami dodają wnętrzu splendoru i w znacznym stopniu współtworzą ostateczny charakter barokowej świątyni.

Najważniejszym elementem wystroju świątyni jest ołtarz główny usytuowany w zamkniętym arkadą prezbiterium.

Jest to monumentalna dwukondygnacyjna, jednoosiowa konstrukcja architektoniczna. Podstawą nastawy jest predella, w centrum której umieszczono tabernakulum ozdobione motywami ornamentalnymi i dekorowane płaskorzeźbionym wyobrażeniem Hostii z parą adorujących aniołków.

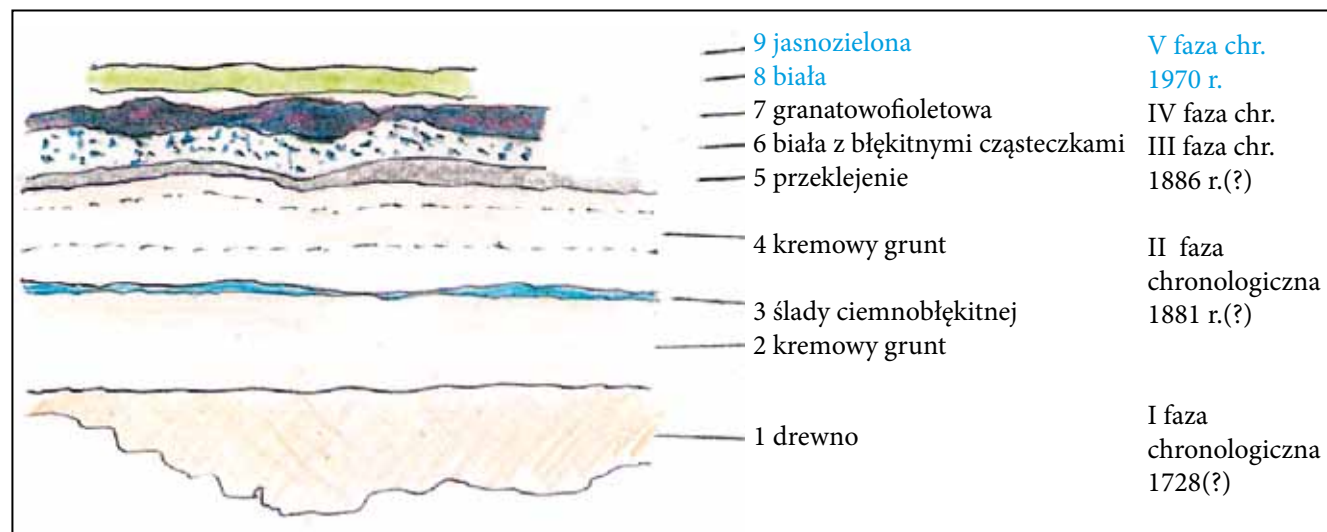
Kompozycja pierwszej kondygnacji opiera się na schemacie łuku triumfalnego. Podziały pionowe wyznaczają kolumny o trzonach gładkich i kręconych wspierające belkowanie wyłamujące się odcinkowo, na którym usytuowano figury aniołów. W polu środkowym zamkniętym



Il. 10. Górna kondygnacja ołtarza.

łukiem umieszczono obraz ukazujący św. Michała Archanioła na tle kłębiących się obłoków i uskrzydłonych główek anielskich. Święty przedstawiony jest w pozycji stojącej z uniesioną lewą ręką i głową, ze wzrokiem skierowanym w górę oraz wskazującym na niebo palcem. W prawej ręce trzyma włócznię. Anioł ubrany w zbroję-napierśnik dekorowany złotym ornamentem, tunikę i płaszcz, którego poły unoszą się fantazyjnie nad postacią. Po bokach części centralnej retabulum, na tle ażurowych uszaków ustawione figury św. Doroty z koszem róż po lewej i św. Katarzyny z palmową gałązką po prawej.

Druga kondygnacja powtarza zasadniczo schemat pierwszej. Pole centralne flankowane jest przez spiralne kolumny dźwigające stylizowane liście palmowe, które tworzą rodzaj baldachimu. Po bokach, na tle uszaków ustawione figury świętych męczennic – św. Barbary z mieczem i kielichem po lewej oraz św. Apolonii z obcęgami po prawej stronie. Tak opracowane obramowanie stanowi oprawę dla obrazu przedstawiającego św. Jadwigę. Scena ukazuje moment, kiedy święta doznaje objawienia



Stratygrafia warstw technologicznych – ołtarz główny, szafa ołtarzowa, postument lewa strona wys. 80 cm, szer.15 cm. Rysunek i badania E. Orłowska.





Il. 11. Tabernakulum w ołtarzu głównym.



Il. 12. Ołtarz boczny pw. św. Józefa.

podczas modlitwy przed krucyfiksem i widzi Chrystusa wyciągającego ku niej rękę w geście błogosławieństwa. W zwieńczeniu ołtarza w formie promienistej glorii, umieszczono płaskorzeźbę Boga Ojca w otoczeniu aniołków, na tle błękitnych obłoków.

W źródłach niemieckich podawana jest data 1728 jako czas powstania dzieła<sup>3</sup>, co potwierdza informacja z inskrypcji, która zachowała się na odwrocie obrazu przedstawiającego św. Michała Archanioła z kondygnacji głównej ołtarza. Inskrypcja w języku łacińskim wskazuje czas powstania dzieła, osobę fundatora oraz autora obrazu: „COR CORDE REPENDIT ET HOC ALTARE HONORI AC VENERATIONI S. MICHELIS IN QUANTUM POTUIT RESTAURAVIT A.1728. PULVIS ET CINIS GEORG DE HOLRING. PINXIT F. ISIDORUS FARINELLI.”

## ■ BADANIA STRATYGRAFICZNE WARSTW

### RZEŹBA św. Dorota

#### Karnacja

1. Drewno
2. Zaprawa
3. Kolor karnacyjny

<sup>3</sup> H. Hoffmann, *Die Katholischen Kirchen in Neusalz und Rauden*, Breslau 1935, s. 13.

4. Kolor karnacyjny, który został odsłonięty
5. Wtórny, jasnougrowa warstwa malarska
6. Wtórna, biało-szara warstwa malarska

#### Szata – fioletowe wywinięcie

1. Drewno
2. Zaprawa
3. Niewielka ilość czerwonego pulmentu
4. Złoto, które zostało odsłonięte
5. Cienka biała warstwa
6. Fioletowa warstwa malarska

#### Szata złota

1. Drewno
2. Zaprawa
3. Niewielka ilość czerwonego pulmentu
4. Złoto, które zostało odsłonięte
5. Cienka biało-ugrowa warstwa
6. Jasnougrowa warstwa malarska
7. Złota warstwa

Niezwykle rozbudowane, bogato zdobione tabernakulum zostało w XIX w. podwyższone, umieszczone na dodatkowej złożonej techniką proskową skrzynce.

Dwa ołtarze boczne pw. św. Józefa i Matki Boskiej zestawione zostały symetrycznie po obu stronach ołtarza głównego jako jego kompozycyjne uzupełnienie. Ich bliźniacze konstrukcje należałoby analizować zatem jako ze-



Il. 13. Ołtarz boczny pw. Matki Boskiej.



Il. 14. Figura Matki Boskiej z ołtarza bocznego.



Il. 15. Napis na tle niszy figury Matki Boskiej z datą 1720.

spół o jednorodnym programie ikonograficznym i ideologicznym. Są to dwukondygnacyjne, jednoosiowe struktury architektoniczne.

Ołtarz boczny Matki Boskiej ustawiony został po lewej stronie ołtarza głównego (po stronie Ewangelii), natomiast ołtarz św. Józefa po prawej stronie (po stronie Epiostoły). Struktura nastawy składa się z predelli, kondygnacji głównej i kondygnacji górnej oraz zwieńczenia. Po bokach

nastawy ażurowe uszaki o motywach wici akantowej i karbowanej wstęgi.

Kompozycja głównej kondygnacji opiera się na schemacie łuku triumfalnego, podobnie jak w ołtarzu głównym. Jej centrum wyznacza arkadowa nisza zamknięta konchą i ozdobiona lambrekinowym fryzem i draperiami rozsuwanymi przez aniołki. Wnęka stanowi oprawę dla pełnoplastycznego przedstawienia figury Madonny z Dzieciątkiem Jezus (ołtarz pw. Matki Boskiej) i figury św. Józefa trzymającego na rękach Dzieciątko Jezus (ołtarz pw. św. Józefa). Po bokach znajdują się kolumny, na których wspiera się belkowanie z przerwaniem naczółkiem. Na ich tle ustawiono figury aniołów.

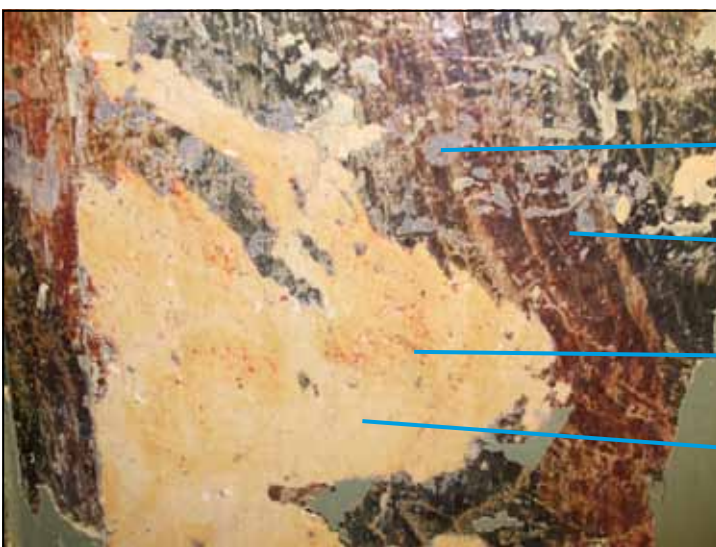
Kondygnacja druga, z wygiętym w półkole profilowanym belkowaniem, na krawędziach którego siedzą dwa putta. Po bokach i w zwieńczeniu umieszczono akantowe uszaki. W płytkiej niszy zamkniętej półkoliście znajdują się obrazy przedstawiające świętych uzdrawiających chorych – św. Walentego (w ołtarzu Matki Boskiej) i św. Błażeja (w ołtarzu św. Józefa).





Il. 16. Fragment szafy ołtarzowej – ołtarz pw. Matki Boskiej w trakcie usuwania nawarstwień XX i XIX w.

Na nastawie ołtarza Matki Boskiej zachował się częściowo czytelny napis w języku łacińskim oraz data 1720 wskazująca czas powstania. Łacińska inskrypcja jest fragmentem litanii loretańskiej: *ORA PRO NOBIS SANCTA MARIA/ MATER DIVINAE GRATIAE/ STELLA MATUTINA* (módl się za nami Święta Mario, Matko łaski Bożej, Gwiazdo Zaranna).



4. Szara warstwa podkładowa XX w.

3. Marmoryzacja XIX w.

2. Ślady czerwonej marmoryzacji XVIII w.

1. Zaprawa XVIII w.

Il. 17. Warstwy dekoracyjne antependium ołtarza bocznego pw. Matki Boskiej.

Ciekawym obiektem jest ołtarz pw. św. Jana Nepomucena ustawiony w nawie, przy ścianie północnej, poświęcony bardzo popularnemu na Śląsku świętemu.

Ołtarz nawiązuje do struktury pozostałych nastaw ołtarzowych. Centralną wnękę wypełnia wysmukła figura Jana Nepomucena, a po bokach ustawione są figury św. Antoniego z Padwy i św. Franciszka z Asyżu. W drugiej kondygnacji znalazła się figura św. Teresy. W zwieńczeniu tondo z obrazem przedstawiającym św. Annę Samotrzec.

Kolejnymi dziełami z nowosolskiej świątyni, które poddane zostały gruntownej konserwacji, są dwie grupy rzeźbiarskie – Chrztu Chrystusa i Rodziny Marii.

Wykonane z drewna figury zostały polichromowane i złożone. Ustawiono je na bliźniaczych wysokich, marmoryzowanych na kolor błękitny i czerwony cokołach, założonych na planie nieregularnego wielokąta i dekorowanych na narożach spływami wolutowymi. Na takiej podstawie, na tle prostokątnej płyciny zwieńczonej półkolistym łukiem i ozdobionej motywami obłoków i uskrzydionych główek anielskich usytuowane zostały figury.

Grupa rzeźbiarska Rodziny Marii znajduje się przy wschodniej ścianie prezbiterium, po lewej stronie ołtarza głównego, obok ołtarza bocznego Matki Boskiej. Składa się z trzech pełnoplastycznych figur ukazujących Joachima, Annę oraz Marię. Figury ustawiono na niskiej podstawie o nieregularnej formie. Po bokach znajdują się dwa wazony z okazałymi bukietami różnobarwnych kwiatów dodane w XIX w.

Kompozycja została oparta na schemacie piramidy, której wierzchołek stanowi postać św. Joachima, a boki figury św. Anny i Marii. Wszystkie postacie zwrócone en trois quarts w prawą stronę. Figury powiązane ze sobą kompozycyjnie i emocjonalnie poprzez układ gestów oraz spojrzeń tworzą wyrazisty wizerunek świętej rodziny, a także malowniczą bryłę rzeźbiarską.

Druga grupa rzeźbiarska Chrztu Chrystusa składa się z czterech pełnoplastycznych figur ukazujących Chry-



Il.18. Ołtarz św. Jana Nepomucena.



Il. 20. Grupa Rodziny Marii.



Il. 19. a b Cokół w trakcie prac i po konserwacji.







Il. 21. a b Twarz figury św. Joachima w trakcie usuwania przemalowań oraz po konserwacji i restauracji.



Il. 22. Grupa Chrztu Chrystusa.



Il. 23. Chrzcielnica.



Il. 24. Zdjęcie fragmentu chrzcielnicy ilustrujące stan zachowania drewna zniszczonego działalnością owadów oraz resztki pierwotnego opracowania pozłotniczego.



Il. 25. Ambona.



Il. 26. Figura Chrystusa ze zwieńczenia ambony, plecy. Zdjęcie przed konserwacją, restauracją. Widoczne opracowanie powierzchni z zastosowaniem szerokich dłut i innych ręcznych narzędzi. Drewno miękkie, lipowe.

stusa, św. Jana Chrzciciela oraz dwa anioły. Każda z figur ustawiona jest na osobnym niskim postumencie. Sylwetka Chrystusa lekko odchyłona od postaci św. Jana Chrzciciela. Jezus ukazany w pozycji półkłępczej, w dynamicznej pozie. Św. Jan Chrzciciel zwrócony ku Chrystusowi. W jednej ręce trzyma naczynie, z którego wylewa wodę na głowę Chry-



Il. 27. Figura św. Piotra.

stusa, drugą wspiera na krzyżu. Święty ubrany w szatę upiętą wokół bioder i sięgającą kolan, której poły przerzucone są przez ramię. Uwagę zwracają srebrne partie tkaniny sposobem obrobienia imitujące futro zwierzęce. Po obu stronach głównych postaci znajdują się asystujące figury aniołów. Sposób kształtowania anatomii figur anielskich podkreśla delikatną chłopcęcą urodę, czemu sprzyja wyeksponowanie odsłoniętych partii ciała. Subtelnie opracowano także głowy postaci z gładkimi twarzami o owalnym obrysie.

Na tle grupy rzeźbiarskiej Chrztu Chrystusa ustawiona została chrzcielnica wykonana z drewna, dekorowana ornamentami snycerskimi i srebrzona. Jej późnobarokowa forma o płynnych kształtach stylizowanych muszli i wolut stanowi element ozdobny i finezyjne uzupełnienie grup figuralnych.





Il. 28. Płaskorzeźba apostoła z kosza ambony – dodatek z XIX w. Różnice stylowe widoczne natychmiast potwierdzają badania stratygraficzne, mikrochemiczne identyfikujące biel cynkową.

Efektownie przedstawia się także ostatni z prezentowanych elementów wyposażenia – ambona znajdująca się przy południowej ścianie nawy, przy skrzyżowaniu z nawą poprzeczną.

Ścianki korpusu ozdobiono płycinami z przedstawieniami płaskorzeźbionych popiersi czterech ewangelistów ukazanych z profilu. Każde popiersie otacza bordiura z wici roślinnej, która w dolnej części przechodzi w banderolę. Wcześniej znajdowały się tam jeszcze niezachowane figury istot apokaliptycznych umieszczonych pod popiersiami – anioł, lew, orzeł i wół, które identyfikowały ewangelistów<sup>4</sup>.

Korpus wsparty na podporze w formie szerokiego filara ozdobionego na narożach pilastrami, a w centrum niszą z figurą św. Piotra. Bramka umieszczona w górnej części schodów. Od strony zewnętrznej i wewnętrznej jej płaszczyznę dekorują płyciny, których wnętrze wypełniają dwie kompozycje malarskie. Tematyka obu malowideł dotyczy wizji, których doznają święci. Od strony zewnętrznej znajduje się obraz *Wizji św. Ignacego Loyoli*, od strony wewnętrznej znajduje się obraz przedstawiający stygmatyzację św. Franciszka.

Baldachim z daszkiem z profilowanym gzymsem i lambrekinem. Na krawędziach gzymesu figury siedzących aniołków z narzędziami męki Pańskiej. Całość zwieńczona figurą Chrystusa Zmartwychwstałego w promienistej

glorii stojącego na kłębiących się obłokach i wylaniających się z nich uskrzydłych główek putti. W podniebieniu daszka przedstawiona gloria i rzeźbiona Gołębicą Ducha Świętego.

W trakcie obecnie prowadzonych prac konserwatorskich pojawiły się pytania dotyczące pierwotnego wyglądu zabytku i ewentualnych przekształceń, którym mógł zostać poddany podczas dziewiętnastowiecznej rozbudowy kościoła. Wówczas zmieniono lub dodano nowe schody, na co wskazują np. różnice w opracowaniu ścianek balustrady schodów i korpusu. Późniejsze pochodzenie ma również podpora korpusu z wnęką i obramiającymi ją pilastrami, mała figura anioła w niszy przy schodach, a także figura św. Piotra<sup>5</sup>.

#### Rzeźba św. Piotr, karnacja

1. Drewno
2. Biała zaprawa (przebarwiona od lica na żółto)
3. Kolor karnacyjny, róż
4. Róż karnacyjny
5. Biała warstwa
6. Kolor karnacyjny

#### Rzeźba św. Piotr, szata

1. Drewno
2. Biała zaprawa
3. Warstwa fioletowa
4. Warstwa fioletowo-liliowa
5. Warstwa biała
6. Warstwa zielona (złocenia szlagmetalem na mikstion pas i kołnierz)

#### Rzeźba św. Piotr, płaszcz

1. Drewno
2. Biała zaprawa
3. Zieleń
4. Warstwa brązowo-zielona
5. Warstwa biała
6. Warstwa brązowa

#### Płaskorzeźby, popiersia apostołów, obramienia

1. Drewno
2. Zaprawa biała
3. Pulment brązowy (popularny w XIX/XX w.)
4. Złocenia polery i maty/srebrzenia polerowane
5. Biała warstwa
6. Szlagmetal na mikstion

#### Płaskorzeźby, popiersia apostołów, tło

1. Drewno
2. Zaprawa
3. Błękitno-fioletowe tło
4. Warstwa biała
5. Jasna szara warstwa malarska

<sup>4</sup> Karta inwentarzowa ambony w archiwum WUOZ w Zielonej Górze.

<sup>5</sup> Podczas prac konserwatorskich odsłonięto napis umieszczony w tylnej części figury św. Piotra: *Kunstmaler Buhl Anton/ WienzerAloes+Stephen Simon + Stephen Bent?./Landstreicher 24 VI 1912?*

**Tabela stratygraficzna ukazująca zróżnicowanie warstw chronologicznych oraz technologicznych na przykładzie rzeźb i elementów snycerskich ambony**

Nr warstwy	Oznaczenie graficzne warstwy	Charakterystyka warstwy	Faza chronologiczna	Datowanie
1.		Przemalowanie olejne//mikstion/szlag-metal/szlagaluminium	IV	XX w.
2.		Przemalowanie olejne/mikstion/szlag-metal/szlagaluminium	III	XX w.
3.		Przemalowanie olejne/pulment brązowy /złocenia	II	Pocz. XX w.
4.		Warstwa malarska oryginalna tempera/złocenia, srebrzenia	I	XVIII, XIX w.
5.		Pulment czerwony/żółty	I	XVIII w.
6.		Zaprawa klejowo-kredowa, kremowa	I	XVIII w.
7.		drewno	I	XVIII w.

Problem autorstwa dzieł nowosolskich pozostaje sprawą otwartą. Nie wiadomo, kto sporządził projekt i wykonał prace snycerskie, rzeźbiarskie czy malarskie. Biorąc pod uwagę barokową praktykę warsztatową, posługiwanie się modelami, szkicami rzeźbiarskimi wykonywanymi przez różnych artystów czy też grafikami, wydawnictwami, które służyły jako źródło wzorów kompozycyjnych i ikonograficznych, kwestia ta wydaje się dość złożona.

Obecnie stwierdzić można, że wykazują one silne cechy pokrewieństwa z dziełami z terenu Śląska i Czech. Na taką proveniencję i czas powstania w latach 20.-30. XVIII wieku wskazują także rozwiązania formalne zastosowane w kompozycji i sposobie kształtowania figur, a także repertuar zastosowanych motywów ornamentalnych.

Wyposażenie kościoła z Nowej Soli stanowi jednorodną, spójną całość i jawi się jako przykład realizacji dobrej klasy warsztatu działającego z dala od centrum artystycznego prowincji – Wrocławia.

Osobną kwestią jest kolorystyka prezentowanych zabytków. Kolor rzeźb i snycerki stanowi ważny element formy plastycznej i wyrazu, ale jednocześnie jest najmniej trwałym składnikiem. Nasza wiedza o zasadach, którymi rządziła się barokowa estetyka, jest niepełna. Na odczucia estetyczne współczesnego odbiorcy wpływają upodobania kolejnych pokoleń, które odcisnęły swój ślad na dziełach sztuki. Przyzwyczajeni do spokojnej, stonowanej kolorystyki ołtarzy, ambon czy rzeźb ożywionych złoceniami, po zrekonstruowaniu historycznej polichromii doznajemy często poruszenia nad jej wyrazistością. A przecież I poł. XVIII w. charakteryzowała się na Śląsku koegzystencją różnorodnych systemów kolorystyki w rzeźbie i snycerze ołtarzowej. Ołtarze o strukturze architektonicznej polichromowano wielobarwną imitującą materiał kamienny

marmoryzacją, w ołtarzach niearchitektonicznych ramy z wici akantowej malowano na biało-złoto, przy czym występują tu też imitacje kolorowych materiałów kamiennych i złocenia. Rzeźby pokrywano wielobarwną, naturalistyczną polichromią o złoconych partiach szat lub całkowicie białe. Dobór kolorów wynikał z popularności materiału kamiennego, a liczba wariantów była bardzo duża<sup>6</sup>. Zyskały one dużą popularność, o czym świadczy spora liczba zachowanych zabytków (m.in. zespół ołtarzy z kościoła parafialnego w Szprotawie, który poddany w ostatnim czasie pracom konserwatorskim ujawnił bardzo szeroką gamę barwną zastosowanych marmoryzacji – naturalistycznych oraz graficznych o nasyconych, mocnych barwach). Niezależnie od systemu polichromii pamiętać należy, iż nigdy nie była ona elementem przypadkowym, lecz stanowiła nieodłączny składnik formy dzieła i współdziałała w uzyskaniu pożądanego efektu.

W ołtarzu głównym i ołtarzach bocznych w Nowej Soli barwne marmoryzacje oparte są na zestawieniach żywej czerwieni lica skonstrastowanej z błękitem detalu i złoceniami oraz srebrzeniami, natomiast figury posiadają naturalistyczne karnacje. Kontynuacja tej kolorystyki występuje na grupach rzeźbiarskich. Wydobyte na światło dzienne nasycone, intensywne barwy doskonale wtapiają się w klimat barokowego wnętrza.

Problematyka zespołu zabytków ruchomych nowosolskiej świątyni jest ściśle związana z jego historią, z historią prosperity mieszkańców miasta, których potrzeby odzwierciedlały kolejne „remonty” i „odświeżanie”. Badania oryginalnych materiałów oraz warstw wtórnych potwierdzają odnalezienie inskrypcje. W każdym z elementów

<sup>6</sup> K. Kalinowski, *Rzeźba barokowa na Śląsku*, Warszawa 1986, ss. 28-29.

warstwy barokowe przeplatają się z warstwami dziewiętnasto- i dwudziestowiecznymi. Przyjęta zasada odsłaniania warstw pierwotnych, czyli pierwszych, nie zawsze wszakże prowadzi do spodziewanych rezultatów – efektów. Często ówczesnie pojęta konserwacja („odświeżanie”) łączyła się z usunięciem zniszczonych przez ludzi, czas i warunki otoczenia relikwów przeszłości, czyli warstw pierwotnych, których z takim pietyzmem bronią konserwatorzy i opiekunowie zabytków. Analizy stylistyczne, mikrochemiczne, mikroskopowe pomagają wyróżnić poszczególne fazy chronologiczne. Reasumując, można o technikach barokowych napisać, iż warsztat rzeźbiarski realizujący zadanie zapewne przez kilka lat sukcesywnie działał na terenie lokalnym dla ówczesnych możliwych zlecniodawców – takich, jakimi były na przykład zakony. Podobne cechy stylu nosi na przykład ołtarz główny w pobliskim Rudnie z charakterystycznym opracowaniem twarzy, rąk i szat figur czy chmur.

Jako materiału rzeźbiarskiego używano wówczas różnych gatunków drewna. W krajach Europy od XIII w.

jak to miało miejsce w cechach średniowiecznych, wyspecjalizowani w różnych etapach pracy czeladnicy, „specjaliści”. I tak na przykład osobna grupa osób rzeźbiła, inna gruntowała i szlifowała, inna polichromowała. Obrazy zamawiano u malarzy pracujących w osobnych warsztatach, często wykonujących zlecenia na podstawie przedstawionych wymiarów.

Warstwa gruntu odgrywa różne role w całej, polichromacyjnej strukturze: wyrównującą, izolującą, podkładową. Grunty są ogólnie strukturami wielowarstwowymi, których liczba zależy od typu podobrazia, okresu realizacji i pracowni malarskiej (grunty gotyckie posiadały nawet 24 warstwy). *Gesso* – włoskie słowo, określające gips, mieszaninę gipsu i kleju zwierzęcego. Stężenie kleju zmieniało się znacznie w zakresie od 10 do 15% lub mniej. Niepalony gips (uwodniony siarczan wapnia  $\text{CaSO}_4 \cdot 2\text{H}_2\text{O}$ ) był najszerzej używanym materiałem, chociaż ostatnie naukowe analizy pokazały obecność palonego gipsu w jego półwodnej ( $\text{CaSO}_4 \cdot 1/2\text{H}_2\text{O}$ , bazanit,



Il. 29 a b Putti ze zwieńczenia ołtarza głównego po oczyszczeniu z przemalowań.

ogólną regułą było to, że rodzaj drewna wybierany na podłoża był zwykle rodzimego pochodzenia z danego obszaru. Wraz z topolą, powszechnie używany we Włoszech był kasztan, natomiast dąb był przeważnie wykorzystywany w krajach północnych, takich jak Holandia, Francja i Anglia. Orzech włoski, drewno lipowe, sosna, świerk lub buk, w zależności od regionu, były popularne w Niemczech i Austrii. Do realizacji wyposażenia ruchomego nowosolskiej świątyni użyto głównie popularnych gatunków lokalnych sosny w konstrukcjach elementach płaskich. Profile i rzeźby wykonano z drewna liściastego, miękkiego, łatwego w obróbce dłutem – lipy.

Elementy stolarskie i snycerskie dobrze opracowane, rzeźby wybrane w środku w celu zmniejszenia ciężaru, połączenia stolarskie na czopy z udziałem kołków drewnianych oraz kutych żelaznych kotew i gwoździ. Do pierwszej połowy XIX w. stosowano także do łączenia elementów drewnianych kleje zwierzęce i kazeinowe. Były wyprodukowane z łatwo dostępnych naturalnych materiałów pochodzenia odzwierzęcego, ekstrahowane ze skór, chrząstek, kości i pęcherzy, kazeina zaś była oddzielana z pochodzących z mleka składników tłuszczowych.

Na drewnianych i płóciennych podłożach zakładano grunty. W zespole opracowującym zadanie byli, podobnie

także znany jako tynk paryski) i bezwodnej ( $\text{CaSO}_4$ , anhydryt) postaci. Po starannym wypolerowaniu końcowy grunt daje doskonale gładką powierzchnię pod malwidło lub złocenia. W krajach centralnej Europy jako przygotowawczy grunt był preferowany węglan wapnia z klejem, natomiast biel ołowiana ze spoiwem olejowym była często używana w północnej Europie, głównie z uwagi na fakt stosowania tam podłoża dębowego, którego zawarte w drewnie garbniki mogłyby się rozpuszczać w wodzie z zaprawy.

W nowosolskiej świątyni w barokowych elementach ruchomych stosowano klejowo-kredowe zaprawy tradycyjne z węglanem wapnia i klejem glutenowym. Warstwy późniejsze zawierają olej w warstwach podkładowych pod kolejne barwne opracowania.

We wczesnym Renesansie, włoscy mistrzowie malarstwa używali mikstur sykatywowanych olejów z żółtkiem jajka jako spoiwa, powtarzając wielowarstwowe struktury z temper jajowych, przez stosowanie laserunku na suche już niższe warstwy. Warstwa olejna z użyciem sykatywowanych olejów upraszczała procedurę kosztem możliwych efektów. Kompozycje olejno-żywiczne były najczęściej praktykowane w okresie barokowego „bumu” na realizacje licznych ołtarzy i innych zleceń rzeźbiar-



sko-malarskich. Potrzebne było spoiwo dające nasyconą barwę w najlepiej jednej warstwie, dość szybko schnące. Takie olejne i olejno-żywiczne cechy zbadane zostały w nowosolskiej świątyni. Różnice w użyciu pigmentów, uzyskanych w XIX w., rozgraniczają dodatkowo warstwy późniejszych ingerencji.

Złoceniami (w domyśle także srebrzeniami) zajmowali się w pracowniach rzeźbiarskich pozłotnicy. Złoto, między innymi, było najczęściej używanym cennym metalem do złocenia, nawet mimo równie rozpowszechnionego srebra. Oba metale były używane w celu zwiększenia siły ekspresji palety malarskiej i do wzmocnienia symboliki religijnej. Od najdawniejszych czasów walcowanie złotych arkuszy do złotych płatków o grubości 2-5 µm było sztuką dostępną bardzo doświadczonym rzemieślnikom. Potrafili uformować złote płatki na małe kwadraty, które mogły być nakładane na złoczone powierzchnie i na różnego typu organiczne materiały używane jako zaprawa. W starych traktatach wspomniano o użyciu kleju zmieszanego z czerwonym lub żółtym bolusem, drobnoziarnistą gliną pochodzenia naturalnego, który jest szczególnie odpowiedni do zastosowań jako podłoże pod złocenie. Złote płatki w istocie wymagają bardzo gładkich powierzchni, w innym przypadku połysk zmniejsza się. Bolus (najbardziej znany jest armeński) jest naturalną mieszaniną gliny, uwodnionego krzemianu i zabarwiony czerwonym tlenkiem żelaza. W zależności od różnych źródeł pochodzenia, jego tonalność może zmieniać się od czerwono-brązowej do żółtej i brązowej. Bolus był stosowany z klejami wprost na odpowiednio przygotowany grunt, dla zredukowania nierówności oraz jako spoiwo płatka. Bolus odgrywa podstawową rolę w końcowym wyglądzie chromatycznym złocenia. Czerwono-brązowy kolor bolusa powoduje, z drugiej strony, cieplejszą tonację złocień. Bolus stosuje się również w przypadku srebrnych płatków. Czasami adaptowano imitację techniki złocenia przez użycie mniej cennych materiałów (srebro, płatki cyny), na które kładziono werniks o złotej tonacji (włoski termin *meccatura*). Otrzymywano ciepłą tonację pozłoty różniącą się od otrzymanych na podkładzie z czerwonego bolusa. W przypadku zabytków nowosolskich złocenia barokowe zrealizowano na czerwonych bolusach, a późniejsze, XIX-wieczne, na brązowych, popularnych wówczas, co również w prosty sposób umożliwia ich identyfikację. Warsztat pozłotniczy został wzbogacony także o dodatkowe wartości plastyczne w partiach złocień w postaci kolorowych złocistych laserunków na srebrze (np. szaty figur świętych, ołtarz główny, zespół Rodziny Marii).

Decyzje o odsłanianiu warstw pierwotnych, które nie zawsze się zachowały i nie zawsze to one są warstwami pierwszymi stają się być częstym dylematem konserwatora zabytków. Spójna estetyka całości, oddanie „ducha” epoki – czyli ochrona wartości „dawności”, krytyczna ocena warstw wtórnych, ale niepozbaiona pokory do własnych umiejętności, przyświecać

winna naszym działaniom. Autorzy wieloletnich prac w nowosolskiej świątyni starali się odnaleźć i połączyć prawdę z harmonią.

## BIBLIOGRAFIA

1. Andrzejewski T., *Budowle sakralne powiatu nowosolskiego*, Nowa Sól 2007.
2. Andrzejewski T., Gącarzewicz M., Sobkowicz R., *Dzieje Nowej Soli. Wybór źródeł i materiałów*, Nowa Sól 2006.
3. Bronisch P., *Geschichte von Neusalz*, Neusalz 1893.
4. Gajewska-Prorok E., karty inwentarzowe wyposażenia kościoła pw. św. Michała Archanioła w Nowej Soli, archiwum WUOZ, Zielona Góra.
5. Hoffmann H., *Die Katholischen Kirchen in Neusalz und Rauden*, Breslau 1935.
6. Kalinowski K., *Rzeźba barokowa na Śląsku*, Warszawa 1986.
7. Kalinowski K., *Teatr i mistyka. Rzeźba barokowa pomiędzy Zachodem a Wschodem*, katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań 1993.
8. Kolbiarz A., *Barokowy wystrój rzeźbiarski kościoła poaugustiańskiego w Żaganiu i jego twórcy [w:] Barokowi malarze i rzeźbiarze w dawnym opactwie Augustianów w Żaganiu*, A. Kozieł, A. Kolbiarz, M. Kwaśny, M. Macura, A. Szelaż, Zielona Góra 2015.
9. Kasprzak A., karty inwentarzowe wyposażenia kościoła pw. św. Michała Archanioła w Nowej Soli, archiwum WUOZ, Zielona Góra.
10. Kowalski S., *Zabytki województwa zielonogórskiego*, Zielona Góra 1987.
11. Kowalski S., *Miasta Środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 1994.
12. Nowak R., *Rzeźba śląska XVI-XVIII wieku*, katalog zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Wrocław 1994.
13. Ostowska D., *Rzeźba śląska, 1650-1770*, katalog wystawy Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Wrocław 1969.
14. Pinna D., Galeotti M., Mazzeo R. (red.), *Współczesne metody badań obrazów sztalugowych. Podręcznik konserwatora-restauratora*, tł. B. Ziętek, konsultacja konserwatorska K. Wantuch-Jarkiewicz, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2012, ISBN: 978-83-231-2982-0W.
15. Schulz G., *Zum Neuen Salze. Darstellungen und Quellen zur Geschichte der Stadt Neusalz*, Neusalz 1926.
16. Wantuch-Jarkiewicz K., *Ramy do obrazów. Cechy konstrukcji i dekoracji*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, XLII, Zeszyt 40, Toruń 2011, s. 209-250, PL ISSN 0860-1232, PL ISSN 0208-533XA.
17. Wantuch-Jarkiewicz K., *Złoczone powierzchnie ram. Konserwacja i restauracja*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, XLII, Zeszyt 40, Toruń 2011, s. 275-290, PL ISSN 0860-1232, PL ISSN 0208-533XA.

18. Wantuch-Jarkiewicz K., Kiełczewska K., *Żagańscy mistrzowie*, Lubuskie Materiały Konserwatorskie, t. 8, 2011, s. 9-12, ISBN: 978-83-931526-7-4
19. Wesołowski A.K., *400 lat kościoła p.w. św. Michała Archanioła w Nowej Soli 1596-1996*, Nowa Sól 1997

## ■ STRESZCZENIE

W kościele pw. św. Michała Archanioła w Nowej Soli zachowało się cenne barokowe wyposażenie złożone z ołtarzy, grup rzeźbiarskich, ambony i chrzcielnicy. W ostatnich latach obiekty te poddano systematycznej konserwacji.

Kościół został wzniesiony jako zbór ewangelicki pod koniec XVI wieku, dla gminy protestanckiej, na którą składali się w większości osadnicy pracujący w warzelnicy soli. Po wojnie trzydziestoletniej świątynia została przejęta przez katolików. W 1731 roku erygowano parafię św. Michała. Z tego czasu pochodzi wiele elementów wyposażenia kościoła.

Zespół ołtarzy składa się z ołtarza głównego, dwóch ołtarzy bocznych oraz ołtarza św. Jana Nepomucena. Wszystkie bogato dekorowane, wykonane techniką snycerską, polichromowane, złożone, srebrzone oraz pokryte wielobarwnymi marmoryzacjami dodają wnętrzu splendoru i w znacznym stopniu współtworzą ostateczny charakter barokowej świątyni.

Najważniejszym elementem wystroju świątyni jest ołtarz główny z centralnym obrazem ukazującym św. Michała Archanioła. Obok niego ustawiono ołtarze boczne poświęcone Matce Bożej i św. Józefowi, a przy ścianie północnej znajduje się ołtarz św. Jana Nepomucena. Bardzo efektownie prezentują się dwie grupy rzeźbiarskie – Rodziny Marii i Chrztu Chrystusa. Na tle tej ostatniej ustawiona została chrzcielnica. Ostatnim z prezentowanych zabytków jest ambona znajdująca się przy południowej ścianie nawy, przy skrzyżowaniu z nawą poprzeczną. Wyposażenie kościoła z Nowej Soli stanowi jednorodną, spójną całość i jawi się jako przykład realizacji dobrej klasy śląskiego warsztatu rzeźbiarskiego.

W trakcie prac konserwatorskich określono ilość warstw chronologicznych i technologicznych poszczególnych elementów, zidentyfikowano techniki wykonania i zastosowane materiały; analizie poddano stan zacho-

wania oraz zakres i rodzaj późniejszych ingerencji. Niewidoczne pod warstwą przemalowań oraz na odwrociach obrazów czy elementów drewnianych inskrypcje pozwoliły na poszerzenie naszej wiedzy z zakresu remontów tej niezwyklej świątyni.

## ■ SUMMARY

Valuable Baroque furnishings, including altars, sculptures, pulpit and a baptismal font survive at St. Michael Archangel Church in Nowa Sól. In recent years, these items were subjected to systematic conservation.

The church was erected towards the end of the 16th century as an evangelical congregation for a Protestant commune, which primarily comprised settlers working for the saltworks. After the Thirty Years' War, the temple was appropriated by Catholics. In 1731, St. Michael's parish was consecrated. Numerous church furnishings date back to that period.

The group of altars comprises the main altar, two side altars and altar of St. John of Nepomuk. All are richly decorated, sculpted, painted, gold and silver plated and covered with multicolour marbelisations adding splendour to the interiors and to a large extent contribute to the ultimate character of the Baroque temple.

The prime element of the temple's interior décor is the main altar with the central area depicting St. Michael the Archangel. The side altars devoted to the Holy Mary and St. Joseph stand next to it, and the altar of St. John of Nepomuk is next to the wall. Two sculptures are very effective here – of Mary's family and the Baptism of Christ. The latter is the backdrop of the baptismal font. The pulpit located by the south wall of the aisle where it crosses the transept is the last of the presented artefacts. The Nowa Sól church furnishings comprise a uniform, cohesive whole and are a fine example of good quality Silesian sculpture craft.

During the conservation works the number of chronological and technological layers were determined, workmanship techniques as well as the materials used were identified; the current condition as well as the scope and type of later interferences were analysed. Inscriptions, invisible under layers of paint applied subsequently and on reverse sides of paintings or wooden elements, added to our knowledge within the scope of restoration works carried out in this extraordinary temple.





# Wyniki prac antropologicznych w krypcie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Leśniowie Wielkim

Anna Wrzesińska – Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy  
Jacek Wrzesiński – Rezerwat Archeologiczny Gród w Grzybowie

W dniach 22-25 listopada 2015 roku przeprowadzono prace porządkowe w krypcie kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Leśniowie Wielkim, gmina Czerwińsk, województwo lubuskie. Prace prowadzono dzięki proboszczowi Parafii Księdzu mgr Dariuszowi Glama i na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Lubuskiego dr Barbary Bielini-Kopec. Prace wykonywało Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich oddział w Poznaniu. Na miejscu badania z ramienia SNAP prowadziła mgr Anna Wrzesińska, antropolog i mgr Jacek Wrzesiński, archeolog.

W ramach badań zostały wykonane niezbędne i konieczne dla ochrony materiału zabytkowego prace porządkowe, przeprowadzone pod nadzorem i zgodnie z metodyką badań antropologicznych i archeologicznych dla szczątków ludzkich. Zakres prac obejmował: przeprowadzenie identyfikacji szczątków kostnych, wydzielenie kości zwierzęcych, szczegółową analizę luźnych szczątków ludzkich. Z należytą starannością zostały przejrane i czasowo wyłożone w kościele elementy uszkodzonych trumien (dla celów dokumentacyjnych), jak i fragmenty pochówków bez zbędnego epatowania szczątkami ludzkimi. Została wykonana dokumentacja naukowa materiału wraz ze szczegółową dokumentacją cyfrową poszczególnych etapów badań. Z pomieszczenia krypty pod nadzorem została usunięta ziemia, gruz i śmieci. Uszkodzone elementy trumien o wartości historycznej zostały ponownie ustawione w krypcie. Skrupulatnie uporządkowano materiał kostny, po wykonanej ekspertyzie został przełożony do przygotowanej drewnianej sosnowej skrzyni.

Przeprowadzona ekspertyza antropologiczna pozwoliła na określenie liczebności osobników/pochówków, określenie ich płci, a także wieku w chwili śmierci na podstawie cech diagnostycznych. Przeprowadzona została re-

konstrukcja średniej przyżyciowej, wysokość ciała zmarłych oraz zostały odnotowane charakterystyczne cechy morfologiczne kości i uchwycone zmiany patologiczne i rozwojowe w zakresie schorzeń dających obraz na kośćcu.

Kościół parafialny w Leśniowie Wielkim, Leśniów Wielki 82, 66-016 Czerwińsk, to kościół rzymskokatolicki w dekanacie Krosno Odrzańskie, diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Dzisiejsza świątynia, to ...*budowla jednonawowa z zamkniętym prostą ścianą prezbiterium i masywną wieżą od zachodu, która ukształtowana została w wieku XIV. W kolejnych stuleciach dobudowano zakrystię i kaplicę południową. W 1714 roku kościół przebudowano.* – za Barbarą Bielini-Kopec (2007, s. 29). Dalej w artykule czytamy: *Kościół wzniesiono w konstrukcji murywanej z kamienia polnego i cegły.* (B. Bielini-Kopec 2007, s. 29). *Wnętrze kościoła jest jednonawowe z wyodrębnionym i wydzielonym łukiem tęczowym – prezbiterium i skomunikowanymi z nim zakrystią i kaplicą boczną. ...W nawie i kruchcie występują stropy drewniane z podsufitką na trzcinnie, kaplica boczna przesklepiona jest kolebką z lunetami, zaś zakrystia i krypta pod kaplicą przekryte są sklepieniem kolebkowym* (Bielini-Kopec 2007, s. 30). Wśród elementów zabytkowego wyposażenia i wystroju świątyni na uwagę zasługują (obok późnobarokowego ołtarza; rzeźb drewnianych polichromowanych i złoconych; ambony; rokokowej chrzcielnicy i figury św. Jana Nepomucena z XVIII wieku) renesansowe płyty nagrobne rycerzy z rodu von Rothenburg, von Kietlicz i kobiet z rodziny von Loben (Bielini-Kopec 2007, s. 30).

Krypta w kościele w Leśniowie Wielkim to krypta pod południową kaplicą boczną (naprzeciw zakrystii). Wykonano pomiary zarówno kaplicy, jak i krypty pod nią. Kaplica boczna ma długość (po osi E-W) 6,47 metra, szerokość (po osi N-S) 4,05-4,15 metra, a najwyższą wysokość

3,38 metra. Zejście do krypty o wymiarach w posadzce kościoła: szerokość 0,90 metra (E-W) i długość 1,80 metra – znajduje się przed wejściem do kaplicy bocznej. Jest to krypta nowożytna. Zejście do niej, zawsze czytelne było w centralnym miejscu kościoła, w prezbiterium. Na co dzień założone jest deskami i przykryte dywanem. W dół (do krypty – niewielkiego, regularnego pomieszczenia) prowadzą ceglane schody w dobrym stanie. To schody o 8 stopniach (w każdym dwa poziomy cegieł) o długości stopnia 92-91-90 cm, głębokości stopnia 27 cm, i wysokości stopnia 25 cm. Długość zejścia to 2,12 metra, wysokość zejścia do ostatniego stopnia to 1,64 metra, do posadzki krypty to 1,80 metra. Ściany boczne schodów oblepione zaprawą. Komora krypty była sklepiena, sytuowana na osi E-W, z oknem wentylacyjnym od strony wschodniej. Wymiar zewnętrzny okienka czytelny w dzisiejszym fundamencie kościoła to 33 cm wysokości i 53 cm szerokości. Wymiar okienka o konstrukcji szybowej, we wnętrzu krypty to wysokość 75 cm i szerokość 50 cm. Krypta miała wymiary: długość (po osi E-W) 5,55 metra, szerokość ściany wschodniej 3,37 metra, szerokość ściany zachodniej 3,39 metra, najwyższa wysokość krypty to 1,85 metra (w środkowej części sklepienia). Dotychczas niedostępna, przysypana piaskiem, gruzem i drewnem posadzka, po oczyszczeniu, uprzątnięciu i odsłonięciu, okazała się być w bardzo dobrym stanie. Ułożona była z regularnych rzędów cegieł, położonych naprzemiennie wzdłuż i w poprzek. Wymiary krypty wskazywały na przygotowanie jej do złożenia tylko kilku trumien.

Wnętrze krypty (Fot. 1), zarówno po stronie wschodniej (Fot. 2), w stronę całkowicie zasypanego okna, jak i po stronie zachodniej, było całkowicie, po sufit wypełnione piaskiem z kamieniami, gruzem budowlanym, czytelnymi luźnymi kośćmi ludzkimi i zruconymi na to fragmentami licznych desek z całkowicie uszkodzonych, połamanych i spróchniałych trumien drewnianych. Drewno trumien było w złym stanie – zmurszałe, zagrzybione i kruszące się. Z wnętrza krypty usunięto i wywieziono, po dokładnym sprawdzeniu zawartości, dwie przyczepy piasku i gruzu budowlanego. Piasek i gruz wprowadzono do krypty w latach 90. XX wieku (ustna informacja od mieszkańców i pracowników pomagających przy pracach porządkowych). Ponad 25 lat temu posłużyły one do przysypania kości ludzkich, które wyjęto wówczas z trumien i przełożono do foliowych worków. Znalaziono w piasku monetę o nominale 1 zł, z datą wybicia 1988 rok. Podczas prowadzonych prac porządkowo-badawczych z piasku i gruzu wydzielono liczny luźny materiał kostny (kości ludzkich i kości zwierzęcych), fragmenty zniszczonych tkanin z odzieży pochowanych tu zmarłych, jak i fragmenty skórzanego obuwia czy elementy dekoracyjne trumien. Usunięcie i uprzątnięcie luźnego nasypu piasku z kamieniami w partii zachodniej pozwoliło odsłonić sześć worków (mniej czy bardziej uszkodzonych) z ludzkim materiałem kostnym (natrafiono na pojedyncze przykłady kości z przywartymi do nich jeszcze fragmentami tkanin z ubrań grobowych).



Fot. 1. Wnętrze krypty. Fot. J. Wrzesiński.

Prace porządkowe obejmowały wysprzątanie i uporządkowanie pomieszczenia krypty. Usunięto piasek, kamienie i gruz budowlany. Wyniesiono worki z kośćmi, które rozłożono celem identyfikacji zmarłych i przeprowadzenia prac badawczych. Wyniesiono z krypty wszystkie drewniane elementy trumien, które już dawniej połamane, skruszałe, załęgając na sobie (w zamurowanej i nie wentylowanej krypcie ponad 25 lat), były silnie zapleśniałe. We wnętrzu kościoła, na przygotowanych foliach, układano zarówno cały materiał kostny (Fot. 3), jak i elementy drewnianych ścian trumien (Fot. 4), celem szczegółowej inwentaryzacji, pomiarów, wykonania dokumentacji fotograficznej i ustalenia, czy drewniane, uszkodzone fragmenty zniszczonych trumien powrócą do wnętrza krypty po jej wysprzątaniu, czy zostaną przygotowane do spalenia. Na wcześniej przygotowanych podkładach rozkładano, oddzielane w trakcie prac porządkowych, fragmenty zniszczonych tkanin, elementy stroju, elementy skórzanego obuwia, jak i nieliczne już detale dekoracyjne z trumien. Stwierdzono wyjątkowo szczupłą i niewielką ilość tych detali – widać największe szkody poczyniono wśród tego materiału podczas ostatnich prac przekładania szczątków z trumien do worków, niszcząc również wiele ciekawych dekoracji trumiennych.





Fot. 2. Partia wschodnia krypty. Fot. J. Wrzesiński.



Fot. 3. Dokumentacja ludzkich szczątków kostnych. Fot. J. Wrzesiński.

W toku przeprowadzonej analizy antropologicznej materiał szkieletowy zinventaryzowano i opisano, posługując się nadawaną numeracją kolejno odsłanianego materiału kostnego. Worki z kośćmi opisano numeracją porządkową, **od numeru 1 do numeru 6**. Natomiast wszystkim luźno zebranym kościom (wielu osobników), znalezionym luźno w piasku i gruzie podczas wszystkich dni prac – nadano jeden wspólny numer (kolejny) **numer 7**.

Stosując metodę oceny kompleksowej, określono wiek osobników w chwili śmierci w oparciu o stopień obliteracji szwów czaszkowych, związane z wiekiem zmiany w uzębieniu, rejestrując zmiany w morfologii powierzchni spojenia łonowego, powierzchni uchowatej kości miednicznej oraz oceny zaawansowania procesów ossyfikacyjnych kości szkieletu postkranialnego (Piontek 1999). Przy ocenie wieku zastosowano 6-stopniową skalę oceny: *Infans I* (wiek wczesnego dzieciństwa od 0 do około 6-7 lat), *Infans II* (wiek późnego dzieciństwa od 7 do 12-14 lat), *Juvenis* (wiek młodzieńczy od 14 do 20-22 lat), *Adultus* (wiek dorosły od 22 do 30-35 lat), *Maturus* (wiek dojrzały od 35 do 50-55 lat), *Senilis* (wiek starczy powyżej 55 lat). Kategorie te są wydzielane ze względu na relacje, jakie zachodzą pomiędzy nasilaniem się zmian rozwojowych w organizmie człowieka a wiekiem biologicznym osobnika. Dla osobników dorosłych płeć ustalono na podstawie morfologii czaszki i miednicy oraz ogólnej masywności, wielkości oraz urzeźbienia szkieletu postkranialnego (Acsádi, Nemeskéri 1970; Strzałko, Henneberg 1975; Piontek 1999). Wykonano pomiary kranio- i osteologiczne na dobrze zachowanych odcinkach czaszek i na kościach długich, według ogólnie przyjętej w antropologii metodyki (Martin, Saller 1957). Odnotowano charakterystyczne cechy morfologiczne kości i uchwycono zmiany patologiczne i rozwojowe w zakresie schorzeń dających obraz na kośćcu, zgodnie z klasyfikacją J. Gładkowskiej-Rzeczyckiej (1989). Ponadto na podstawie pomiarów kości długich kończyn rekonstruowano przypuszczalną przyżyciową wysokość ciała. Obliczono wzrost indywidualny badanego pojedynczego osobnika wg metody L. Manouvriera oraz wg metody M. Trotter, G. Gleser (Strzałko 1971; Piontek 1999). Wiek w chwili śmierci dzieci i osobników



Fot. 4. Dokumentacja elementów trumien. Fot. J. Wrzesiński.

młodocianych oznaczono zgodnie z klasyfikacją Florowskiego i Kozłowskiego (1994). Uszkodzenia materiału osteologicznego wymagały zastosowania zróżnicowanych metod oceny i analiz. Szkielety w znacznej mierze były silnie zdekompletowane, a niektóre dane osteometryczne ograniczały się tylko do pojedynczych kości. Indywidualne wartości poszczególnych cech metrycznych, jak i ich średnie charakterystyki zostały zamieszczone osobno dla każdej kości, o ile można było wykonać takie pomiary. W większości wartości cech metrycznych kości długich zamieszczono w zbiorczych Tabelach, wspólnie dla mężczyzn i kobiet. Pomiary czaszek zamieszczano w oddzielnych Tabelach, wskazując oddzielnie pomiary dla mężczyzn i oddzielnie pomiary dla kobiet. W oddzielnych Tabelach zamieszczano pomiary kości dzieci.

## ■ OMÓWIENIE WYNIKÓW BADAŃ

### ELEMENTY TRUMIEN

Stan zachowania drewnianych elementów trumien, rozbitych i zniszczonych wiele lat temu, był bardzo zły. Deski połamane, spróchniałe, odkształcone, z poważnymi ubytkami. Duża wilgotność we wnętrzu pomieszczenia (89%) przy temperaturze wnętrza 7,2<sup>o</sup> – 8,0<sup>o</sup> i przy braku wentylacji wpłynęła niekorzystnie na stan zachowania





Fot. 5. Szczyt trumny oznaczonej numerem 4. Fot. J. Wrześniński.



Fot. 6. Szczyt trumny oznaczonej numerem 8 – czytelny rok 1626. Fot. J. Wrześniński.

drewna, malowideł, ozdób?. Zdobienia często odpadły, malowidła i napisy wyblakły. Deski trumien rozpadły się, część mniejszych się spalchniła i rozsypała. Wyjmowane kolejno elementy trumien dokumentowano. Ciekawsze elementy, zarówno pod względem konstrukcji, jak i częściowo czytelnych malowideł oraz napisów, oznaczano kolejną numeracją (od 1 do 15), dokumentując wraz z nadanym numerem. Numer ten nie ma żadnego związku z numeracją worków z kośćmi, którym również nadawano numerację od 1 do 7.

Wykonywano szczegółowe pomiary tym wszystkim luźnym deskom (dolnym i bocznym od skrzyń trumiennych oraz bocznym i górnym od wieka trumny), jak i luźnym szczytom trumien (od skrzyń i od wieka), które przy takim stanie zachowania w większości nie udało się jednoznacznie rozgraniczyć. Mimo silnych zniszczeń i uszkodzeń tak rozbitych na poszczególne elementy trumien, możliwe było wykonanie dla większości chociażby jednego prawidłowego pomiaru, tj. długości, szerokości lub wysokości deski.

#### Wykonane pomiary:

**Szczyty (skrzyń lub wiek) trumien małych, w których chowano pochówki dzieci:** szerokość górna szczytu (większa)/szerokość dolna szczytu (mniejsza)/wysokość szczytu:

- 20 cm/7 cm/13 cm;
- 25 cm/9 cm/10 cm;
- 30 cm/11 cm/11 cm;
- 37 cm/18 cm/19 cm;
- 39 cm/17 cm/11 cm;
- >31 cm/11 cm/>17 cm – malowany na czarno.

**Szczyty (skrzyń lub wiek) trumien dużych, w których chowano osobników dorosłych:** szerokość górna szczytu (większa)/szerokość dolna szczytu (mniejsza)/wysokość szczytu:

- 73 cm/67 cm/ 36 cm;
- 67 cm/uszkodzona > 60 cm/uszkodzona >18 cm – deska malowana na czarno, na niej bardzo słabo czytelny napis białymi literami;



Fot. 7. Szczyt trumny oznaczonej numerem 2. Fot. J. Wrześniński.



Fot. 8. Deska trumny oznaczonej numerem 5. Fot. J. Wrześniński.

- 67 cm/32 cm/30 cm;
- > 65 cm/58 cm/> 22 cm;
- 64 cm/54 cm/45 cm;
- 63 cm/56 cm/32 cm;
- 60 cm/50 cm/35 cm – dekoracje, detale. Pozostawiono w krypcie po pracach porządkowych – oznaczona numerem 12;
- 58 cm/55 cm/21,5 cm;



Fot. 9. Deska trumny oznaczonej numerem 10. Fot. J. Wrześniński.

- 58 cm/50 cm/34 cm – deska malowana na czarno, na niej napis złotymi literami. Pozostawiono w krypcie po pracach porządkowych – oznaczona numerem 4 (Fot. 5);
- 57 cm/46 cm/49 cm;
- > 54 cm/46 cm/> 27 cm;
- 53 cm/42 cm/39 cm;
- 52 cm/46 cm/38 cm – zestawiono z 2 elementów uszkodzonych. Deska malowana na czarno, na niej napis złotymi literami (**rok śmierci 1626**). Pozostawiono w krypcie po pracach porządkowych – oznaczona numerem 8 (Fot. 6);
- 51 cm/12 cm/21 cm;
- 50 cm/> 21 cm/> 15 cm;
- > 43 cm/28,5 cm/> 42 cm;
- 49 cm/44 cm/33 cm;
- 47 cm/30 cm/20 cm – na surowej desce namalowany herb rodowy zmarłego. Pozostawiono w krypcie po pracach porządkowych – oznaczona numerem 2 (Fot. 7);
- >44 cm/>40 cm/35 cm – deska malowana na czarno, na niej napis złotymi literami. To drugi szczyt tej samej trumny oznaczonej numerem 8, pozostawiono w krypcie po pracach porządkowych;
- 44,5 cm/35 cm/32,5 cm;
- > 40 cm/27 cm/> 19 cm;
- > 39 cm/30 cm/> 32 cm – deska malowana na czarno, na niej napis złotymi literami, ujęty w dwóch ekranach – oznaczona numerem 10;
- 40 cm/37 cm/42 cm – czarny bez napisów;
- 36 cm/21 cm/19 cm.

#### Deski trumien (boczne skrzyni lub boczne wieka):

długość deski górna (większa)/długość deski dolna (mniejsza)/szerokość lub wysokość deski:

#### TRUMNY DZIECI:

- 88 cm/70 cm/53 cm;
- 90 cm/ ?
- 110 cm/110 cm/29 cm – na surowej desce, po bokach oddzielonych czarnymi pasami? Namalowane dwa różne herby rodowe zmarłego, a centralnie w środku tekst psalm? (bardzo nieczytelny) – oznaczona numerem 5 (Fot. 8);



Fot. 10. Elementy trumny oznaczonej numerem 12. Fot. J. Wrześniński.

- 135 cm/122 cm/34 cm – na surowej desce namalowane dwa herby rodowe zmarłego i psalm bezpośrednio namalowany na desce i ujęty w drewniane złożone ramki (o wymiarach zewnętrznych 53 cm długości i 20 cm wysokości) – oznaczona numerem 2.

#### TRUMNY DOROSŁYCH:

- 177 cm/uszkodzona/uszkodzona >29 cm;
- 177 cm/177 cm/36 cm – trzy czarne ekrany;
- 177 cm/177 cm/36 cm – trzy czarne ekrany;
- 178 cm/uszkodzona/>39 cm;
- 181 cm/181 cm/36 cm;
- 181 cm/181 cm/37 cm;
- 189 cm/189 cm/41 cm;
- 185 cm/185 cm/36 cm – deska malowana na czarno, na niej napis białymi literami;
- 184 cm/184 cm/34 cm – deska malowana na czarno, na niej bardzo słabo czytelny napis białymi literami;
- 202 cm/202 cm/36 cm – deska malowana na czarno, na niej napis złotymi literami, ujęty w dwóch ekranach – oznaczona numerem 10 (Fot. 9);
- 203 cm/uszkodzona/uszkodzona;
- 204 cm/204 cm/19 cm;



- 204 cm/204 cm/19 cm;
- 213 cm/210 cm/40 cm – dekoracje, detale, psalmy. Pozostawiono w krypcie po pracach porządkowych – oznaczona numerem 12 (Fot. 10);
- 213 cm/210 cm/40 cm – dekoracje, detale, psalmy. Pozostawiono w krypcie po pracach porządkowych – oznaczona numerem 12 (Fot. 10).

#### **Deski trumien (dolne skrzyni lub górne wieka):**

długość deski/szerokość deski:

##### **TRUMNY DZIECI:**

- 82 cm/25 cm – deska górna wieka z pomalowanym złotym krzyżem. Pozostawiono w krypcie po pracach porządkowych;
- 90 cm/20 cm;
- 115 cm/34 cm;
- 115 cm/43 cm;

##### **TRUMNY DOROSŁYCH:**

- 115 cm/30 cm – tylko boczny fragment deski z negatywem ramienia krzyża i na czarnym tle napisy białymi literami, obustronnie nad i pod negatywem krzyża;
- > 120 cm/28 cm – na czarnym tle napisy białymi literami, obustronnie wzdłuż negatywu krzyża. Są otwory na szklane szybki;
- 156 cm/30 cm;
- 157 cm/35 cm;
- 175 cm/39 cm;
- 157 cm/26 cm;
- 176 cm/22 cm;
- 178 cm/43 cm – deska malowana na czarno, na niej, pod negatywem ramienia krzyża słabo czytelny napis białymi literami;
- 180 cm/38 cm;
- > 180 cm/>22 cm – deska malowana na czarno, na niej napis złotymi literami, ujęty w dwóch, malowanych złotą farbą obramowaniach – oznaczona numerem 10;
- > 180 cm/38-40 cm – zdjęcie. Deska malowana na czarno, na niej słabo czytelne napisy;
- 182 cm/37 cm – deska malowana na czarno, na niej słabo czytelne napisy;
- 182 cm/38 cm;
- >185 cm/>27 cm – deska malowana na czarno, na niej wyraźne, czytelne napisy białą farbą. Cekiny miedziane wzdłuż bocznej i dolnej krawędzi (brzegu deski), regularnie wbite;
- >185 cm/23 cm – białe słabe napisy na czarnym tle (data urodzenia? 1600). Cekiny miedziane wzdłuż trzech krawędzi (brzegi deski wieka), regularnie wbite;
- 183 cm/40 cm;
- 186 cm/40 cm;
- 190 cm/36 cm – napisy na środku;
- 190 cm/37 cm;
- 191 cm/39 cm;
- 195 cm/ 37 cm;

- 195 cm/31 cm – deska malowana na czarno, negatyw krzyża i 3 otwory na szklane szybki o różnych średnicach (13,5 cm; 15 cm i 15,5 cm);
- 197 cm/32-34 cm;
- 202 cm/45 cm;
- 202 cm/45 cm;
- 205 cm/29-33-37 cm;
- 210 cm/25 cm;
- 210 cm/46 cm;
- 221 cm/38 cm;

Z krypty wyjęto dwa drewniane legary (z zasypiska po stronie prawej – od zachodu) o długości całkowitej powyżej 280 cm i przekroju prostokątnym 14 cm x 16 cm.

#### **ELEMENTY ODZIEŻY**

W piasku i gruzie oraz w trzech workach wystąpiły bardzo zniszczone fragmenty odzieży zmarłych. To elementy stroju, które wtórnie zdeponowano wraz z kośćmi z wyjętych trumien. Zadokumentowano:

**W worku 1** – dwie tkaniny: (1) na kości piszczelowej fragmenty pończochy? barwy ciemnobrązowej. Splot prosty. Długość zachowana 46 cm; (2) fragment jedwabnej nogawki?/rękawa? szerokość 31 cm, uchwycony wycinek tkaniny to 32 cm długości. Z podszytą ręcznie podszewką z aksamitu?.

**W worku nr 3** – cztery wycinki tkanin (po rozłożeniu i wysuszeniu): (1) fragment rękawa zakończonego mankietem i zapięciami na szydełkowe? guziczki (są otwory, lecz brak elementów zapięć?) z tkaniny jedwabnej (dzisiaj brunatnej i szarej barwy) z regularnym haftem „pikowaniem”, powtarzalnym na tej tkaninie, w postaci regularnych prostokątów; (2) był luźny fragment wykładanego na zewnątrz mankieta? lub elementu kołnierza? a może bufki? rękawa, z tej samej tkaniny co cały rękaw; (3) fragment innego elementu ubrania?. Nadal jest to delikatna jedwabna? tkanina; (4) ostatni czwarty fragment odzieży z czytelną krawędzią, może nogawki/spodni? lub innego mankieta?/rękawa również z jedwabnej? tkaniny, podszytej delikatną podszewką aksamitną (szycie ręczne) – można połączyć z tkaniną (2) z worka nr 1.

**W worku nr 4** – tylko jeden wycinek tkaniny, niewielki prostokątny fragment o wymiarach 23 cm długości i 14 cm szerokości, jak atlas z naszytym od krawędzi kolejnym materiałem, jakby tworząc dół mankieta?.

**Luźno w piasku i gruzie wydzielono:** (1) fragment delikatnej, cienkiej siatki z brązowego drutu? (lub z nici z owijką z brązu); trzy fragmenty tkanin o splocie płóciennym, zabarwione na zielono tlenkami miedzi i tkanina wierzchnia naszyta na surowe płótno lniane?; (2) wielokrotnie zszyta bufka górna rękawa (podkreślająca szerokość barków) oraz elementy ciągłe tkanin rękawa i ubioru; (3) fragment wspaniałej, ale zniszczonej tkaniny przedniej wierzchniego okrycia? z ozdobnymi naszyciami, o długości całkowitej około 80 cm, a szerokości około 43 cm. Prawdopodobnie jest to lewa część z zapięciem, odzieży wierzchniej (guz zapięcia „stopiony” i zniszczony) bogato obszyta zdobną haftowaną taśmą jedwabną o szerokości



paska węższego 2,5 cm, a paska szerokiego (podwójnego) o szerokości 4,5-5 cm. Przy szyi i na lewym ramieniu naszyto kolejno pięć taśm. Na piersi, strony lewej zmarłego naszyto tylko 2 taśmy wzdłużne. Był to wyjątkowy ubiór zmarłego mężczyzny (zniszczony) (Fot. 11). Nie natrafiono na inny fragment tego stroju w badanym materiale. (4) fragment jedwabnego rękawa? o szerokości 28,5 cm, z podszytą ręcznie podszewką z aksamitu? (podobnie jak w worku 1).

Luźno wydzielono niewielkie, ale liczne szczątki podartych i zniszczonych tkanin – trudnych do identyfikacji (brunatno-czarnej barwy, silnie zawilgocone i zagrzybione). Wykonano tylko dokumentację skupiska tych tkanin i wszystkie zostały spalone. Większość tkanin miała bardzo skromny splot płócienny, surowe sukno, barwy ciemnobrązowej. Nie rozpoznano żadnych elementów stroju głowy.

#### INNE ELEMENTY STROJU

Z piasku i gruzu wydzielono luźne **wkładki i zelówki skórzane** butów (Fot. 12). Wydzielono 20 różnych fragmentów butów, dwa należały do bucików dzieci (wymiary, długość: 13 cm i 16 cm), a pozostałe elementy należały do obuwia osób dorosłych – męskie i żeńskie (wymiary, długość: 25 cm, 26 cm, 28 cm). Na 13 zelówkach osób dorosłych czytelne było szycie na krawędzi. Dwie były z zachowanymi skórzanymi korkami. Wydzielono luźnych jeszcze



Fot. 11. Fragmenty odzieży z jedwabiu. Fot. J. Wrzesiński.



Fot. 12. Wkładki i zelówki skórzane. Fot. J. Wrzesiński.



Fot. 13. Wnętrze krypty po uporządkowaniu i przełożeniu szczątków. Fot. J. Wrzesiński.

7 **korków skórzanych** o różnych rozmiarach. Wydzielono luźne zelówki butów męskich – 8 sztuk skórzanych z różnych części. Wydzielono 7 skórzanych wierzchów obuwia oraz 6 sztuk cholew butów „oficerskich” (najdłuższe to 39 cm i 40 cm), od 5 butów.

#### ELEMENTY FUNERALNE

Z piasku i gruzu, ale i z dolnego otworu wejścia do krypty, który kiedyś zamykały drewniane drzwi, zdjęto **metalowe okucia drzwi** o długości zewnętrznej 65 cm, a długości do środka czopy 62 cm.

Rozpoznano fragmenty uszkodzonych szybek trumiennych (co najmniej 2 trumny miały owalne otwory w desce wieka?). Jedna owalna szybka zachowała się w 1/2 fragmentu i miała średnicę 12,5 cm. Pozostałe to drobne ułamki, z zachowaną czytelnością jedynie fragmentarycznie krawędzią.

Wydzielono nieliczne elementy zdobień trumien w postaci **drewnianych tralek** (7 fragmentów), jedna ze złoconiem. Wydzielono 3 **koliste nóżki** o wymiarach: średnica 10 cm i wysokość 8 cm (duża); średnica 6 cm i wysokość 4 cm (mała); średnica 6 cm i wysokość 4,5 cm (mała). Fragmenty dwóch zdobień zewnętrznych **dekoracji** trumien i fragment złoconej ozdoby, dekoracji zewnętrznej trumny.

Znaleziono luźno w piasku złamany **mosiężny krzyż z postacią klęczącą pod krzyżem**, modlącą się. Wymiary rzeźby: podstawa 24 cm, wysokość postaci przy krzyżu 12 cm, wysokość uszkodzonego krzyża 21 cm. Przedmiot został zdeponowany w krypcie po zakończonych porządkach.

Najbogatszą i najciekawszą skrzynią trumienną były elementy dwóch boków i jednego szczytu oznaczone do fotografowania i opisu **numerem 12** (Fot. 10). Na dwóch bocznych deskach trumny były jednolite, tak samo wykonane inskrypcje, gdzie pisane na deskach teksty psalmów

obwiedzone były dookoła złoconymi listewkami. Tworzyły one przestrzenie o długości zewnętrznej 75,5 cm i wysokości 19,5 cm. Na każdym z boków trumny były po dwa pola tekstowe oddalone od siebie o 27 cm. Wszystkie dekoracje boków były o tej samej stylistyce co na szczycie skrzyni (nie zarejestrowano innych elementów tej trumny?). Trumna miała metalowe uchwyty (okrągłe antaby) ujęte w lwie pyski i zaopatrzona była prawdopodobnie w nóżki. Na dłuższych, bocznych ścianach naniesiono inskrypcje – dzisiaj niemal nieczytelne (malowane). Na drewnianej, surowej powierzchni napisano teksty (w kilku

rzędach) czarnymi literami, ujęte w drewnianą ramkę. Trumna była zamykana na drewniane czopy. Zarejestrowano wszystkie 4 metalowe uchwyty, 3 wystąpiły wraz z 3 elementami trumny, a czwarty element wystąpił luźno w piasku. Antaby mocowane w szczytach trumny miały wymiary: 16,5 cm (zewnętrzny) x 12,5 cm (wewnętrzny) x 2 cm (przekrój). Antaby mocowane na bokach trumny miały wymiary: 15,5 cm (zewnętrzny) x 12 cm (wewnętrzny) x 1,5 cm (przekrój).

#### ■ IDENTYFIKACJA MATERIAŁU SZKIELETOWEGO

##### Worek numer 1

Materiał kostny z uszkodzonych grobów. **Kości osobników dorosłych**, brak kości dzieci. Są tylko kości szkieletu postkranialnego, brak kości czaszek (głównie kości długie kończyn).

##### KOŚCI OSOBNIKÓW DOROSŁYCH:

1. **ŻEBRA**: wystąpiło 12 ułamków żeber – wszystkie dorosłych osobników.
2. **KRĘGI**: fragmenty 7 różnych kręgów: 2 kręgi szyjne (C2 i C7), 4 kręgi piersiowe i jeden kręgi lędźwiowy – różnych osobników.
3. **KOŚĆ ŁOPATKI**: kompletne 2 kości prawej i lewej łopatki – tego samego **osobnika płci męskiej**.
4. **KOŚĆ RAMIENIOWA**: są 2 kości różnych osobników: 1) kompletna lewa – **kość męska** (Tabela 1), 2) trzon prawej kości – **kość męska innego osobnika** (Tabela 1).
5. **KOŚĆ MIEDNICZNA**: prawa kość, zmiany na powierzchni spojenia łonowego wg T. W. Todda były w fazie X, odpowiadający wiek to powyżej >55 lat, wiek *Senilis* (Piontek 1999). **Kość typowej budowy żeńskiej**.
6. **KOŚĆ PISZCZELOWA**: jest tylko kompletna prawa kość (odziana w pończochę) – kość męska (Tabela 1).



- KOŚĆ STRZAŁKOWA:** są 2 kości, prawa i lewa, różnych osobników: 1) kompletna kość prawa – **kość męska** (odziana w pończochę wraz z kością piszczelową) ten sam osobnik (Tabela 1). 2) kość lewa – **kość męska**, innego osobnika (Tabela 1).
- KOŚĆ PIĘTOWA:** jedna kość prawa o dużych rozmiarach i masywnej budowie – **kość męska**.
- KOŚĆ SKOKOWA:** jedna kość prawa, duża o masywnej budowie – **kość męska**, tego samego osobnika co kość piętowa prawa i kości śródstopia.
- KOŚCI ŚRÓDSTOPIA:** kości prawej stopy, można połączyć z kością skokową i kością piętową – **kość męska**, ten sam osobnik.
- KOŚCI RAMIENIOWE:** są 3 trzony kości ramieniowych, 2 prawe i 1 lewy (Tabela 2).
- KOŚCI ŁOKCIOWE:** trzon lewy kości łokciowej (Tabela 2).
- KOŚCI UDOWE:** dwa trzony kości udowych, prawy (\*zmiana pokrzywicza trzonu) i lewy (Tabela 2).
- KOŚCI PISZCZELOWE:** trzon lewy kości piszczelowej (Tabela 2).
- KOŚCI STRZAŁKOWE:** dwa trzony kości strzałkowych, prawy i lewy (Tabela 2).
- KOŚCI ŁOPATKI:** kości 2 łopatek, prawej i lewej (Tabela 2).

**Tabela 1.** Pomiary męskich kości długich z worka nr 1, według R. Martina i K. Sallera (1957).

Kość	Pomiar	Wartość (w mm)	
		prawa	lewa
ramieniowa	długość największa (1)	-	324
	średnica głowy	-	48
	najmniejszy obwód trzonu (7)	67	73
piszczelowa	długość największa (1a)	374	-
	najmniejszy obwód (10b)	82	-
strzałkowa	długość największa (1)	367	-
	obwód w środku trzonu (4)	47	33
wysokość ciała (w cm)	według M. Trotter i G. Gleser	171,4	170,2
	według L. Manouvriera	168,0	165,4

Mamy do czynienia z fragmentami szkieletów co najmniej dwóch dorosłych mężczyzn i wycinkiem szkieletu starej kobiety zmarłej w wieku *Senilis*.

#### Worek numer 2

Bardzo liczny materiał kostny, z uszkodzonych grobów. Kości wielu różnych osobników, zarówno dzieci, jak i dorosłych. Są wycinki czaszek, żuchwy, pozostałe to kościec pozaczaszkowy, gdzie dominują kości długie kończyn.

#### A. KOŚCI DZIECI:

- CZASZKA:** wycinki kości ciemieniowych i kości potylicznej małego dziecka, *Infans I*.
- ŻUCHWA:** są 2 żuchwy, dwojga małych (najmłodszych) dzieci: **1)** małeńka, wszystkie zęby były jeszcze w zawiązkach, gałęzie żuchwy połączone (zrosłe za życia) – dziecko zmarło około **3-8 miesiąca życia**, *Infans I*; **2)** żuchwa mała, zaczynają się wyrzynać pierwsze młeczne zęby sieczne (i1, i1) – dziecko zmarło około **8-12 miesiąca życia**, *Infans I*.
- ŻEBRA:** dwa ułamki żeber małego dziecka, *Infans I*.

**Tabela 2.** Pomiary szkieletów postkranialnych dzieci z worka nr 2, według R. Martina i K. Sallera (1957).

Pomiar trzonów kości		(w mm)
łopatka	P	46
długość	L	-
łopatka	P	37
szerokość	L	-
kość ramieniowa	P	78; 91
	L	90
kość łokciowa	P	-
	L	76
kość udowa	P	212*
	L	102
kość piszczelowa	P	-
	L	91
kość strzałkowa	P	162
	L	164
kość biodrowa	P	83
	L	85
kość biodrowa	P	94
	L	95
kość kulszowa	P	50
	L	50
kość łonowa	P	41
	L	-

P – prawy. L – lewy.

Analiza antropologiczna pozwoliła ustalić, iż szczątki kostne należały do co najmniej **trojga dzieci**: **1)** małeńkiego dziecka, zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **3-8 miesiąca życia**; **2)** do małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **8-12 miesiąca życia**; **3)** do małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **5-6 roku życia** (na kości udowej stwierdzono \*zmiany pokrzywicze).

#### B. KOŚCI OSOBNIKÓW DOROSŁYCH:

- CZASZKA:** fragment kości potylicznej o wybitnej rzeźbie kresów karkowych, masywna – typowa kość **męska**.
- ŻUCHWA:** 4 różne fragmenty – 4 dorosłych osobników: **1)** kompletna żuchwa budowy delikatnej, niska,



mała, o całkowicie zarośniętych zębodołach. Pomiary zuchwy: średnica głowy 15 mm, szerokość gałęzi P/L 26/26 mm – zuchwa **żeńska**, kobieta zmarła w wieku *Senilis*, tj. powyżej >60 roku życia; 2) zuchwa o budowie kości męskiej, masywna, ciężka, były tylko w zębodołach zęby przednie (silnie starte korony), pozostałe zębodoły już zobliterowane i wygojone. Pomiary: średnica głowy 18 mm, szerokość gałęzi P/L 28/29 mm – kość **męska**, mężczyzna zmarł w wieku *Maturus-Senilis*, tj. powyżej >50 roku życia; 3) fragment tylko lewej zuchwy, silnej budowy, z kompletnym uzębieniem siecznym, kłem, zębami przedtrzonowymi (P1, P2) i wszystkimi trzema zębami trzonowymi (M1, M2, M3) – we wszystkich ogniska próchnicowe. Słabe starcie powierzchni żujących, wg Lovejoya w kategorii E, wiek odpowiadający to 24-30 lat (Piontek 1999). Zęby duże i ładne, słaby kamień nazębny. Pomiary zuchwy: wysokość trzonu zuchwy (id-gn) 34 mm; średnica głowy 21 mm, szerokość gałęzi P/L 32/32 mm – zuchwa **męska**, mężczyzna zmarł w wieku *Adultus*, tj. ok. 24-25 lat; 4) trzon przedni zuchwy i odłamany fragment prawej gałęzi. Pomiary zuchwy: średnica głowy 22 mm, szerokość gałęzi prawej 33 mm – zuchwa **męska**, mężczyzna zmarł w wieku *Adultus-Maturus*, tj. 30-40 roku życia.

3. **OBOJCZYK**: są 3 obojczyki, 2 prawe (**męskie**, o dużych wymiarach) i 1 lewy (**męski**).
4. **ŻEBRA**: wystąpiło 36 fragmentów żeber – wszystkie dorosłych osobników.
5. **KRĘGI**: fragmenty 24 różnych kręgów: 10 kręgów piersiowych – w tym dwa połączone w blok kostny i 14 kręgów lędźwiowych – różnych osobników.
6. **KOŚĆ ŁOPATKI**: fragment 1 kości lewej łopatki – dorosłego osobnika.
7. **KOŚĆ RAMIENIOWA**: są 3 kości różnych osobników, 2 prawe (**męska i żeńska**) i 1 lewa (**męska**) – Tabela 3.
8. **KOŚĆ ŁOKCIOWA**: kompletne 3 kości, 2 prawe (**męska i żeńska**) i 1 lewa (**męska**) – Tabela 3.
9. **KOŚĆ PROMIENIOWA**: kompletne 3 kości, 1 prawa (**męska**) i 2 lewe (**męska i żeńska**) – Tabela 3.
10. **KOŚĆ MIEDNICZNA**: są fragmenty 4 różnych kości, 3 prawe (1 **męska** – zmiany na powierzchni spojenia łonowego wg T. W. Todda były w fazie VIII, odpowiadający wiek to 39-44 lat, wiek *Maturus* (Piontek 1999); kolejne 2 kości prawe są **żeńskie** – jedna o zmianach na powierzchni spojenia łonowego wg T. W. Todda w fazie IX, odpowiadający wiek to 45-50 lat, wiek *Maturus* (Piontek 1999), a druga o zmianach na powierzchni spojenia łonowego wg T. W. Todda w fazie X, odpowiadający wiek to powyżej >50 lat, wiek *Senilis* (Piontek 1999) i 1 lewa (**żeńska** – zmiany na powierzchni spojenia łonowego wg T. W. Todda były w fazie V, odpowiadający wiek to 27-30 lat, wiek *Adultus* (Piontek 1999).
11. **KOŚĆ KRZYŻOWA**: są fragmenty 3 różnych kości, 2 **męskich** i 1 **żeńskiej**.
12. **KOŚĆ UDOWA**: brak kości osobnika dorosłego.

13. **KOŚĆ PISZCZELOWA**: była kompletna i fragment kości, obie lewe (**męska i żeńska**) – Tabela 3.
14. **KOŚĆ STRZAŁKOWA**: są tylko 3 kości lewe, kompletna **męska** i 2 uszkodzone też **męskie** – Tabela 3.
15. **KOŚCI PIĘTOWE**: 5 różnych kości, 4 prawe (**2 męskie i 2 żeńskie**) i 1 lewa (**męska**).
16. **KOŚĆ SKOKOWA**: 5 różnych kości skokowych, 2 prawe i 3 lewe – różnych osobników dorosłych.

**Tabela 3.** Pomiary luźnych kości długich według R. Martina i K. Sallera (1957).

Kość	Pomiar	Wartość (w mm)	
		prawa	lewa
obojczyk	długość największa (1)	155; 157	141
	obwód trzonu (6)	44; 46	45
ramieniowa	długość największa (1)	343; 328	341
	średnica głowy	45; 42	44
	najmniejszy obwód trzonu (7)	71; 68	72
promieniowa	długość największa (1)	263	263; 215
	średnica głowy	23	23; 16
	najmniejszy obwód (3)	48	47; 38
łokciowa	długość największa (1)	289; 267	279
	najmniejszy obwód (3)	40; 33	41
udowa	długość największa (1)	brak	brak
	obwód w środku trzonu (8)	brak	brak
	średnica głowy	brak	brak
piszczelowa	długość największa (1a)	brak	373; -
	obwód trzonu (10)	brak	85; 68
strzałkowa	długość największa (1)	brak	363; - ; -
	obwód w środku trzonu (4)	brak	45; 45; 46

### Worek numer 3

Wydzielono anatomiczny wycinek postkranialnego szkieletu męskiego, młodego osobnika, do którego zaliczono prawą i lewą miednicę, o zmianach na powierzchni spojenia łonowego w fazie III wg T. W. Todda, odpowiadający wiek to 22-24 lata, wiek *Adultus* (Piontek 1999); kość krzyżową; prawą i lewą kość udową (pomiar: długość największa P/L 456/462 mm, obwód w środku trzonu P/L 98/97 mm, średnica głowy P/L 52/52 mm); lewą kość łokciową (pomiar: długość największa 258 mm, obwód najmniejszy trzonu 40 mm). Na trzonie kości łokciowej stwierdzono wygojony uraz po ciosie parowanym. Wydzielono wraz z kośćmi z tego worka (opisany wcześniej) fragment rękawa zakończonego mankietem i zapięciami na szydełkowe? guziczki z tkaniny jedwabnej.

Wykonana analiza antropologiczna pozwoliła ustalić, że badany szkielet należy do dorosłego osobnika, zmarłego w wieku *Adultus*, tj. około 22-24 roku życia, **plci męskiej**, o przypuszczalnej przyżyciowej wysokości ciała, wg

metody M. Trotter i G. Gleser wynoszącej około 170,1 cm, a wg metody L. Manouvriera około 168,6 cm (Strzałko 1971). Mężczyzna był średniego wzrostu.

Pozostały materiał kostny, wyjęty z worka, to było 5 czaszek: 3 czaszki kompletne (bez żuchw) dorosłych osobników, a 2 czaszki dzieci we fragmentach. Oraz wy-cinki pojedynczych kości pozaczaszkowego szkieletu.

#### A. KOŚCI DZIECI:

1. **CZASZKA:** są 2 czaszki dzieci (fragmenty): **1)** prawa łuska kości czołowej, szew ostry (niezrośnięta za życia dziecka) – noworodek/niemowlę **0-3 miesiące życia, Infans I;** **2)** niekompletna czaszka dziecka: pełna kość czołowa (w stropie obu oczodołów stwierdzono zmiany przerostowe – *cribra orbitalia*, to wynik anemii (niedokrwistości) w wieku dziecięcym, Gładkowska-Rzeczycka 1989), lewa kość ciemieniowa i cała kość potyliczna (silnie zazieleniona od tlenków miedzi – depozyt grobowy) – sklepienie łączy się w całość, tylko szwy są ostre, otwarte – czaszka małego dziecka, zmarłego około **8-12 miesięcy życia, Infans I.**
2. **ŻEBRA:** 1 fragment żebra małego dziecka, *Infans I.*

#### B. KOŚCI OSOBNIKÓW DOROSŁYCH:

1. **CZASZKA:** są 3 pełne czaszki: **1) męska** – w ujęciu górnym, w *norma verticalis* jest okrągła, *spheroides verus* (Malinowski, Bożiłow 1997), główne szwy czaszkowe słabo zarośnięte. Budowa czaszki typowa dla osobnika płci męskiej, silna, wybitnie zaznaczone przyczepy, masywna, o silnych kresach karkowych (skostniała silnie guzowatość potyliczna zewnętrzna), o dużych, szerokich wyrostkach sutkowych, silny wał nadoczodołowy, krawędź oczodołu nawisła. W szczęce było kompletne uzębienie stałe o słabym/miernym starciu powierzchni żujących, wg Lovejoya w kategorii F, wiek odpowiadający to 30-35 lat, wiek *Adultus-Maturus* (Piontek 1999), a **2) i 3)** to czaszki **żeńskie** – budowa i rzeźba czaszek była delikatna i łagodna, o cechach budowy czaszek żeńskich: łuki brwiowe słabe, brzeg górny oczodołu prawie ostry, czoło jest proste z wyraźnymi guzami czołowymi. W oczodołach nie stwierdzono przerostu porowatego sklepienia oczodołu. W narysie z góry, w *norma verticalis* obie były owalne, *ovoides acutus* (Malinowski, Bożiłow 1997). Szwy czaszkowe jednej były słabo i miernie zarośnięte, a uzębienie w szczęce było prawie kompletne – tylko M1 prawy i M1 i M2 lewy były już zobliterowane, pozostałe zęby o słabym starciu powierzchni żujących, wg Lovejoya w kategorii E, wiek odpowiadający to 24-30 lat, wiek *Adultus* (Piontek 1999). U drugiej czaszki żeńskiej były silnie już zobliterowane szwy czaszkowe, a uzębienie w szczęce było całkowicie zobliterowane w odcinku ostatnich zębów trzonowych (M1, M2, M3), obustronnie. Starcie powierzchni żujących, wg Lovejoya było w kategorii H, wiek odpowiadający to 40-50 lat, wiek *Maturus* (Piontek 1999). Pomiarów czaszek zawarto w Tabeli 4.

**Tabela 4.** Pomiarów czaszek osobników dorosłych z worka 3, według R. Martina i K. Sallera (1957).

Pomiar	(w mm)	męska	żeńska	żeńska
cięciwy części mózgowej	g-op (1)	172	174	163
	eu-eu (8)	146	149	144
	ft-ft (9)	98	99	91
cięciwy części twarzowej	ba-b (17)	137	124	124
	n-pr (48)	75	65	67
	n-ns (55)	51	46	48
	zy-zy (45)	136	133	117
	mf-ek (51)	33	44	41
	sbk-spa (52)	40	36,5	36
	apt-apt (54)	24	24	23
Obwód	obw. poz. (23)	530	502	494

Czaszka **męska** należała do osobnika zmarłego w wieku *Adultus-Maturus*, tj. 30-40 roku życia.

Pierwsza czaszka **żeńska** należała do kobiety zmarłej w wieku *Adultus*, tj. 25-30 roku życia.

Druża czaszka **żeńska** należała do kobiety zmarłej w wieku *Maturus*, tj. 40-50 roku życia.

2. **ŻEBRA:** wystąpiło 14 fragmentów żeber – różnych osobników.
3. **KRĘGI:** fragmenty 5 kręgów lędźwiowych – różnych osobników.
4. **KOŚĆ MIEDNICZNA:** jest 1 lewa kość budowy **żeńskiej** – zmiany na powierzchni spojenia łonowego wg T. W. Todda były w fazie VI lub VII, odpowiadający wiek to 30-35 lub 35-39 lat, wiek *Adultus-Maturus* (Piontek 1999).
5. **KOŚĆ SKOKOWA:** 1 kość lewa, duża – kość **męska**.
6. **KOŚCI ŚRÓDSTOPIA:** 2 kości.

#### Worek numer 4

Według relacji jednego z pracowników – 25 lat temu, do tego właśnie worka włożono zmarłego w czerwonym ubraniu, w rajstopach, skórzanych butach i z ostrogami. Wraz z licznymi kośćmi długimi kończyn kilku osobników dorosłych (mężczyzn i kobiet) były też pojedyncze kości dzieci. Z tkanin wydzielono tylko wcześniej opisany: tylko jeden wycinek tkaniny, niewielki prostokątny fragment o wymiarach 23 cm długości i 14 cm szerokości, jak atlas z naszytym od krawędzi kolejnym materiałem, jakby tworząc dół mankietu? Nie znaleziono żadnych przedmiotów ze zmarłymi, ani w worku, ani w innych workach, ani luźno w piasku i gruzie. Wydzielono kości dzieci i kości dorosłych.

#### A. KOŚCI DZIECI:

1. **CZASZKA:** kość czołowa dziecka, w oczodołach nie stwierdzono zmian przerostowych – *cribra orbitalia*, szwy otwarte – czaszka małego dziecka, zmarłego około **2 lat, Infans I.**
2. **KOŚĆ RAMIENIOWA:** trzon kości lewej o długości 108 mm – małego dziecka zmarłego w wieku ok. **2 lat, Infans I.**

## B. KOŚCI OSOBNIKÓW DOROSŁYCH:

1. ŻUCHWA: kompletna, pełna żuchwa **męska**, za życia obustronnie nie wyróżniły się zęby mądrości, trzecie zęby trzonowe (M3). Starcie pozostałych było mierne i silne, o starciu powierzchni żujących, wg Lovejoya w kategorii G lub H, wiek odpowiadający to 35-40 lat lub już 40-50 lat, wiek *Maturus* (Piontek 1999). Głowa żuchwy duża (22 mm), pomiary żuchwy zawarto w Tabeli 5.

Tabela 5. Pomiar żuchwy, według R. Martina i K. Sallera (1957).

Pomiar		Wartość (mm)
ciężki żuchwy	go-go (66)	101
	gn-id (69)	36
	kdl-kdl (65)	124
	szer. gał. (71)	37/36

2. ŻEBRA: wystąpiło 9 fragmentów żeber – różnych osobników.
3. KRĘGI: było 11 różnych kręgów: 2 kręgi szyjne, 8 kręgów piersiowych i 1 kręgi lędźwiowy – różnych osobników.
4. KOŚĆ ŁOPATKI: fragment 1 kości, dużej – kość **męska**.
5. KOŚĆ RAMIENIOWA: tylko prawa, uszkodzona – kość **żeńską** (Tabela 6).
6. KOŚĆ ŁOKCIOWA: kompletna 1 kość lewa – kość **męska** (Tabela 6).
7. KOŚĆ MIEDNICZNA i KOŚĆ KRZYŻOWA: są prawa i lewa kość miedniczna wraz z kością krzyżową tego samego osobnika – **męska**, zmiany na powierzchni spojenia łonowego wg T. W. Todda były w fazie VIII i IX, odpowiadający wiek to 39-44 lat i 45-50 lat, wiek *Maturus* (Piontek 1999).
8. KOŚĆ MIEDNICZNA inna, kość prawa **żeńską**, zmiany na powierzchni spojenia łonowego wg T. W. Todda były w fazie X, odpowiadający wiek to powyżej >50 lat, wiek *Senilis* (Piontek 1999).
9. KOŚĆ KRZYŻOWA: innego dorosłego 1 kość – **męska**.
10. KOŚĆ UDOWA: było 6 kości, 3 prawe (2 **męskie** i 1 **żeńską** – kość pałkowato wygięta, zmiana pokrzywicza?) i 3 lewe (2 **męskie** i 1 **żeńską** – kość pałkowato wygięta, zmiana pokrzywicza?) (Tabela 6).
11. KOŚĆ PISZCZELOWA: było 6 kości, 3 prawe i 3 lewe, wszystkie kości **męskie** (Tabela 6). Na prawej o uszkodzonych nasadach silny stan ropny, kość obrzmiała i zdeformowana (Fot. 4). Na jednej kości lewej źle zestawione otwarte złamanie ze stanem zapalnym i silnym skróceniem długości kości (Fot. 4). Podobne złamanie zaobserwowano na lewej kości strzałkowej – ten sam osobnik **męski** (Fot. 4).
12. KOŚĆ STRZAŁKOWA: tylko kość lewa – kość **męska** (Tabela 6).
13. RZEPKA: prawa i lewa rzepka **męska** tego samego osobnika.

14. KOŚCI PIĘTOWE: kość prawa.
15. KOŚĆ SKOKOWA: kość prawa.
16. KOŚĆ ŚRÓDRĘCZA: drobne kości.
17. KOŚĆ ŚRÓDSTOPIA: jedna kość, paluch.

Tabela 6. Pomiary luźnych kości długich według R. Martina i K. Sallera (1957).

Kość	Pomiar	Wartość (w mm)	
		prawa	lewa
ramieniowa	długość największa (1)	-	brak
	średnica głowy	38	brak
	najmniejszy obwód trzonu (7)	60	brak
łokciowa	długość największa (1)	brak	283
	najmniejszy obwód (3)	brak	43,5
udowa	długość największa (1)	509; 482; 455	503; 477; 452
	obwód w środku trzonu (8)	105; 111; 86	105; 106; 83
	średnica głowy	50; 49; 41	49,5; 48; 42
piszczelowa	długość największa (1a)	386; 384; -	410; 392; -
	obwód trzonu (10)	87; 76; <b>98 stan zapalny</b>	93; 73; <b>złamanie kości</b>
strzałkowa	długość największa (1)	brak	371
	obwód w środku trzonu (4)	brak	32

Analizując materiał kostny, możemy wskazać na wyjątkowo masywny kościec męczyzny zmarłego w wieku 40-50 roku życia, wiek *Maturus*, o przypuszczalnej życiowej wysokości ciała, wg metody M. Trotter i G. Glesser wynoszącej około 182,5 cm, a wg metody L. Manouvriera około 178,4 cm (Strzałko 1971). Męczyzna był bardzo wysokiego wzrostu.

### Worek numer 5

Wydzielono różne kości, z wszystkich okolic szkieletu, kilku osobników, tylko dorosłych (męczyzn i kobiet).

### KOŚCI OSOBNIKÓW DOROSŁYCH:

1. CZASZKA/ŻUCHWA: jest 1 cała, kompletna czaszka **męska** wraz z żuchwą i fragmenty kolejnych 2 czaszek (**męska** i **żeńską**): 1) **męska** – w ujęciu górnym, w *norma verticalis* jest okrągła, *spheroides latus* (Malinowski, Bożilow 1997), główne szwy czaszkowe słabo i miernie były zarośnięte. W oczodołach stwierdzono słabe zmiany przerostowe – *cribra orbitalia*. Stwierdzono złamanie przegrody nosa. W szczęce tylko zobliterowane były dwa zębodoły strony lewej – M1 i M2 (trzonowców). W żuchwie już niekompletne uzębienie, trwał proces gojenia obustronnie całych odcinków zębodołów zębów trzonowych. Głowy żuchwy duże i masywne (21 mm). Starcie powierzchni



zujących zębów, wg Lovejoya było w kategorii G, wiek odpowiadający to 35-40 lat (Piontek 1999) (Tabela 7). Czaszka należy do mężczyzny zmarłego w wieku *Adultus-Maturus*, tj. 30-40 lat; 2) kość potyliczna wybitnej budowy i rzeźby – kość **męska**; 3) kość czołowa czaszki **żeńskie**.

**Tabela 7.** Pomiary czaszki męskiej, według R. Martina i K. Sallera (1957).

Pomiar		Wartość (mm)
cięciwy części mózgowej	g-op (1)	182
	eu-eu (8)	153
	ft-ft (9)	102
	ba-b (17)	133
cięciwy części twarzowej	n-pr (48)	71
	n-ns (55)	52
	zy-zy (45)	134
	mf-ek (51)	41
	sbk-spa (52)	34
	apt-apt (54)	27
cięciwy żuchwy	go-go (66)	103
	gn-id (69)	32
	kdl-kdl (65)	125
	szer. gał. (71)	32/31
Obwód	obw. poz. (23)	538

- OBOJCZYK:** było 5 obojczyków; 2 obojczyki, prawy i lewy, zaklasyfikowano do jednego osobnika, **męski** (Tabela 8); pozostałe to 1 prawy (**męski**, silne zmiany zwyrodnieniowe końca mostkowego) i 2 lewe (**męski i żeński**) (Tabela 8).
- ŻEBRA:** wystąpiło 18 fragmentów żeber – różnych osobników.
- KRĘGI:** były 23 różne kręgi: 3 kręgi szyjne, 18 kręgów piersiowych i 2 kręgi lędźwiowe – różnych osobników.
- KOŚĆ ŁOPATKI:** fragmenty 7 kości, 5 prawych (3 **męskie** i 2 **żeńskie**) i 2 lewe łopatki (**męska i żeńska**).
- KOŚĆ RAMIENIOWA:** było 6 kości różnych osobników, 3 prawe (2 **męskie i żeńska**) i 3 lewe (1 **męska** i 2 **żeńskie**) (Tabela 8).
- KOŚĆ ŁOKCIOWA:** kompletne 2 kości lewe (**męska i żeńska**) (Tabela 8).
- KOŚĆ PROMIENIOWA:** kompletna 1 prawa (**żeńska**) (Tabela 8).
- KOŚĆ MIEDNICZNA:** są 2 prawe kości (**męska i żeńska**). Męska o zmianach na powierzchni spojenia łonowego wg T. W. Todda w fazie X, odpowiadający wiek to powyżej >50 lat, wiek *Senilis* (Piontek 1999). Kość druga żeńska uszkodzona.
- KOŚĆ KRZYŻOWA:** kość jedna, **męska**.
- KOŚĆ UDOWA:** są 3 kości, 1 prawa (**żeńska**), 2 lewe (2 **żeńskie**) (Tabela 8).
- KOŚĆ PISZCZELOWA:** tylko 2 lewe (**męska i żeńska**) (Tabela 8).

13. **KOŚĆ STRZAŁKOWA:** 1 kość lewa, **żeńska**. (Tabela 8).

**Tabela 8.** Pomiary luźnych kości długich według R. Martina i K. Sallera (1957).

Kość	Pomiar	Wartość (w mm)	
		prawa	lewa
obojczyk	długość największa (1)	143; 151	142; 142; 135
	obwód trzonu (6)	40; 48	38; 38; 39
ramieniowa	długość największa (1)	329; 327; 289	319; 307; 299
	średnica głowy	45; 42,5; 37	44; 38; 35
	najmniejszy obwód trzonu (7)	69; 71; 56	70; 59; 54
promienio- wa	długość największa (1)	210	brak
	średnica głowy	19,5	brak
	najmniejszy obwód (3)	40	brak
łokciowa	długość największa (1)	brak	267; 234
	najmniejszy obwód (3)	brak	38; 31
udowa	długość największa (1)	431	441; 431
	obwód w środku trzonu (8)	79	84; 82
	średnica głowy	41	43,5; 41
piszczelowa	długość największa (1a)	brak	369; 359
	obwód trzonu (10)	brak	80; 73
strzałkowa	długość największa (1)	brak	308
	obwód w środku trzonu (4)	brak	34

14. **KOŚĆ ŚRÓDSTOPIA:** pojedyncza kość palucha.

#### Worek numer 6

Wydzielono różne kości, z wszystkich okolic szkieletu, kilku osobników. Tylko jeden wycinek kości czaszki małego dziecka. Najliczniej wystąpiły kości dorosłych (mężczyzn i kobiet).

#### A. KOŚCI DZIECI:

- CZASZKA:** kość ciemieniowa prawa, szwy otwarte – czaszka małego dziecka, zmarłego około **1 roku**, *Infans I*.

#### B. KOŚCI OSOBNIKÓW DOROSŁYCH:

- CZASZKA:** są fragmenty sklepień 4 czaszek, tylko jedna ma zachowaną częściowo twarzoczaszkę (Tabela 9), dwóch czaszek **męskich** i dwóch czaszek **żeńskich**: 1) **męska** – uszkodzone sklepienie (nie można wykonać pomiarów), o znacznym zobliterowaniu szwów czaszkowych, mężczyzna zmarł w wieku *Maturus-Senilis*, tj. około lub już powyżej  $\geq 50$  lat; 2) czaszka męska z zachowaną twarzoczaszką (pomiaru Tabela 9), w ujęciu

z góry, w *norma verticalis* jest owalna, *ovo-rhomboides latus* (Malinowski, Bożiłow 1997), główne szwy czaszkowe słabo były zarośnięte. W oczodołach nie stwierdzono zmiany przerostowej. Czaszka należy do mężczyzny zmarłego w wieku *Adultus*, tj. około 25 roku życia; **3**) sklepienie czaszki żeńskiej, w oczodołach brak zmian przerostowych. Szwy czaszkowe całkowicie już zarośnięte. Pomiarzy czaszki zawarto w Tabeli 9, w ujęciu z góry, w *norma verticalis* jest owalna, *ovoides triangularis* (Malinowski, Bożiłow 1997). Kobieta zmarła w wieku starczym, *Senilis*, tj. powyżej >60 roku życia; **4**) sklepienie czaszki żeńskiej, w oczodołach brak zmian przerostowych. Szwy czaszkowe miernie i silnie już zarośnięte. Pomiarzy czaszki zawarto w Tabeli 9 w ujęciu z góry, w *norma verticalis* jest owalna, *ovoides acutus* (Malinowski, Bożiłow 1997). Kobieta zmarła w wieku dojrzałym lub już starczym, *Maturus-Senilis*, tj. w  $\geq 50$  roku życia.

**Tabela 9.** Pomiarzy czaszek osobników dorosłych z worka 6, według R. Martina i K. Sallera (1957).

Pomiar	(w mm)	męska	żeńską	żeńską
cięciwy części mózgowej	g-op (1)	183	167	177
	eu-eu (8)	146	141	143
	ft-ft (9)	101	93	91
	ba-b (17)	128	124	-
cięciwy części twarzowej	n-pr (48)	73	brak	brak
	n-ns (55)	51	brak	brak
	zy-zy (45)	-	brak	brak
	mf-ek (51)	39	brak	brak
	sbk-spa (52)	34	brak	brak
	apt-apt (54)	25	brak	brak
Obwód	obw. poz. (23)	527	501	515

- OBOJCZYK:** był tylko fragment lewego obojczyka – kość **męska** (Tabela 10).
- ŻEBRA:** wystąpiło 14 fragmentów żeber – różnych osobników.
- KRĘGI:** było tylko 5 kręgów lędźwiowych – różnych osobników.
- KOŚĆ ŁOPATKI:** fragmenty 4 kości, 2 prawe i 2 lewe łopatk – różnych osobników.
- KOŚĆ RAMIENIOWA:** były 4 kości różnych osobników, 2 prawe (obie **żeńskie**) i 2 lewe (**męska i żeńska**) (Tabela 10).
- KOŚĆ ŁOKCIOWA:** kompletne 2 kości, prawa i lewa (**męskie**) (Tabela 10).
- KOŚĆ PROMIENIOWA:** kompletna 1 prawa (**męska**) (Tabela 10).
- KOŚĆ MIEDNICZNA:** było 6 różnych kości miednicy, 3 prawe (1 **męska i 2 żeńskie**) i 3 lewe – wszystkie

**męskie.** Zmiany na powierzchni spojenia łonowego (kości znacznie uszkodzone) wskazują na wiek dojrzały? i wiek starczy?.

- KOŚĆ KRZYŻOWA:** kości 3 różne (1 **męska**, 2 **żeńskie**).
- KOŚĆ UDOWA:** są 4 kości, 1 prawa (**męska**), 3 lewe (1 **męska**, 2 **żeńskie**) (Tabela 10).
- KOŚĆ PISZCZELOWA:** są 4 kości, 3 prawe (2 **męskie**, 1 **żeńskie**) i 1 lewa (**żeńskie**) (Tabela 10).
- KOŚĆ STRZAŁKOWA:** 3 kości, 2 prawe (**męskie**), 1 lewa (**męska**) (Tabela 10).

**Tabela 10.** Pomiarzy luźnych kości długich według R. Martina i K. Sallera (1957).

Kość	Pomiar	Wartość (w mm)	
		prawa	lewa
obojczyk	długość największa (1)	brak	-
	obwód trzonu (6)	brak	40
ramieniowa	długość największa (1)	297; 309	327; 295
	średnica głowy	35; 38,5	43,5; 37
	najmniejszy obwód trzonu (7)	61; 61	69; 58
	promienio-wa	długość największa (1)	247
promienio-wa	średnica głowy	23	brak
	najmniejszy obwód (3)	48	brak
	łokciowa	długość największa (1)	266
łokciowa	najmniejszy obwód (3)	40	45
	udowa	długość największa (1)	466
obwód w środku trzonu (8)		94	98; 81; 81
średnica głowy		49	>48; 39; 44
piszczelowa	długość największa (1a)	374; 357; 317	314
	obwód trzonu (10)	78; 74; 68	70
strzałkowa	długość największa (1)	352; 345	363
	obwód w środku trzonu (4)	35; 35	41

- KOŚCI PIĘTOWE:** kości 2, prawa i lewa różnych osobników.
- KOŚĆ ŚRÓDSTOPIA:** pojedyncza kość pierwsza (paluch).

#### Kości luźno w piasku i gruzie, numer 7

Wydzielono różne kości, z wszystkich okolic szkieletu, kilku osobników. Są zarówno luźne kości dzieci, jak i liczne kości dorosłych mężczyzn i kobiet.

## A. KOŚCI DZIECI:

- CZASZKA:** są wycinki 3 czaszek dzieci (fragmenty rozdzielonych kości puszeki mózgowej): **1)** lewa łuska kości czołowej, szew ostry (niezrośnięta za życia dziecka) – noworodek/niemowlę **0-3 miesiące życia**, *Infans I*; **2)** mała kość czołowa (w stropie obu oczodołów stwierdzono bardzo silną zmianę przerostową – *cribra orbitalia* (to wynik anemii, niedokrwistości, w wieku dziecięcym (Gładkowska-Rzeczycka 1989) – czaszka małego dziecka, zmarłego około **3-8 miesięcy życia**, *Infans I*; **3)** obie kości ciemieniowe i kość potyliczna – sklepienie łączy się w całość, a szwy są ostre, otwarte – czaszka małego dziecka, zmarłego około **2 roku życia**, *Infans I*.
- ŻEBRA:** 3 ułamki żeber małego dziecka, *Infans I*.
- KRĘGI:** były luźne trzony i luźne łuki kręgu szyjnego, kręgu piersiowego i kręgu lędźwiowego – małego dziecka, *Infans I*.
- KOŚĆ ŁOPATKI:** prawa, silnie zazieleniona tlenkami miedzi, małego dziecka, *Infans I* (Tabela 11).
- KOŚCI RAMIENIOWE:** trzon prawej kości, silnie zazieleniony tlenkami miedzi (Tabela 11).
- KOŚCI PROMIENIOWE:** trzon prawej kości promieniowej, silnie zazieleniony tlenkami miedzi (Tabela 11).
- KOŚCI UDOWE:** trzony 4 kości udowych, 1 prawy i 3 lewe – czworga dzieci w różnym wieku **0-3 miesiące; 3-8 miesięcy; 8-12 miesięcy i ok. 5-6 roku życia** (\*zmiany pokrzywiczne trzonu)(Tabela 11).
- KOŚCI PISZCZELOWE:** trzony 6 kości, 3 prawe i 3 lewe – jedna kość prawa i lewa (\*zmiany pokrzywiczne kości) pochodzą od tego samego dziecka zmarłego w wieku **5-6 lat**, pozostałe dzieci zmarły w wieku **0-3 miesiące; 3-8 miesięcy; 8-12 miesięcy; ok. 2 roku życia** (Tabela 11).

**Tabela 11.** Pomiar luźnych kości długich dzieci z piasku i gruzu, według R. Martina i K. Sallera (1957).

Pomiar trzonów kości		(w mm)
łopatka	P	76
długość	L	brak
łopatka	P	55
szerokość	L	brak
kość ramieniowa	P	151
	L	brak
kość promieniowa	P	80
	L	brak
kość udowa	P	85
	L	79; 100; 215*
kość piszczelowa	P	75; 90; 169*
	L	85; 121; 168*

P – prawy. L – lewy.

Analiza antropologiczna pozwoliła ustalić, iż szczątki kostne należały do pięciorga dzieci: **1)** noworodka, zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **0-3 miesiąca życia**; **2)** do małego dziecka, zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **3-8 miesiąca życia**; **3)** do małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **8-12 miesiąca życia**; **4)** do małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około 2 roku życia; **5)** do małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **5-6 roku życia** (na trzonach kości piszczelowych i udowej stwierdzono zmiany pokrzywiczne). Kości dziecka były silnie zazielenione tlenkami miedzi.

## B. KOŚCI OSOBNIKÓW DOROSŁYCH:

- ŻUCHWA:** są 2 żuchwy: **1)** kompletna, pełna żuchwa **męska**, za życia obustronnie zostały już zobliterowane zębodoły wszystkich trzech trzonowców (M3, M2, M1). Starcie pozostałych było mierne i silne, o starciu powierzchni żujących, wg Lovejoya w kategorii G, wiek odpowiadający to 35-40 lat, wiek *Adultus-Maturus* (Piontek 1999). Głowa żuchwy duża (21 mm). Pomiar żuchwy zawarto w Tabeli 12; **2)** dobiega końca obliteracja zębodołów żuchwy już starej kobiety, trwa gojenie, kobieta zmarła w wieku *Maturus-Senilis?*. Pomiar zawarto w Tabeli 12.

**Tabela 12.** Pomiar żuchwy, według R. Martina i K. Sallera (1957).

Pomiar	Wartość (mm)	
cięciwy żuchwy	go-go (66)	95,5; -
	gn-id (69)	28; 19
	kdl-kdl (65)	-; -
	szer. gał. (71)	27/26,5; 24/23

- OBOJCZYK:** było 7 kości obojczyków, 5 prawych (**3 męskie** i **2 żeńskie**) i 2 lewe (**męska** i **żeńska**) (Tabela 13).
- ŻEBRA:** wystąpiło 46 fragmentów żeber – różnych osobników.
- KRĘGI:** były 32 różne kręgi: 3 kręgi szyjne, 22 kręgi piersiowe (w tym 2 kręgi w bloku kostnym) i 7 kręgów lędźwiowych – różnych osobników.
- KOŚĆ ŁOPATKI:** fragmenty 4 kości, 1 prawa i 3 lewe (zestawiono małe i delikatne kości prawą i lewą w komplet jednego osobnika, to osobnik **płci żeńskiej**), pozostałe 2 należą do dwóch różnych dorosłych osobników.
- KOŚCI MOSTKA:** wydzielono 2 mostki, dwie rękoci różnorodnych osobników.
- KOŚĆ RAMIENIOWA:** tylko 5 kości, 2 prawe i 3 lewe (**żeńska** – prawa i lewa; **żeńska** prawa i lewa; **męska** – lewa) (Tabela 13).
- KOŚĆ PROMIENIOWA:** było 10 kości, 5 prawych (**3 męskie** i **2 żeńskie**) i 5 lewych (**3 męskie** i **2 żeńskie**). Na jednej kości męskiej wygojony, nieprawidłowo zestawiony uraz złamania nadgarstka – duże zmiany zapalne dalszej nasady kości. (Tabela 13).



9. **KOŚĆ ŁOKCIOWA:** było 8 kości, 6 prawych (2 **męskie**, 3 **żeńskie**, 1?), 2 kości lewe (**męska i żeńska**) (Tabela 13).
10. **KOŚĆ UDOWA:** były 4 kości, 3 prawe (1 **męska** i 2 **żeńskie**) i 1 lewa (uszkodzona?) (Tabela 13).
11. **KOŚĆ PISZCZELOWA:** były 2 kości, prawa i lewa – kości **męskie** (Tabela 13).
12. **KOŚĆ STRZAŁKOWA:** były fragmenty 6 kości, 2 prawe (**męska** i kość uszkodzona) i 4 lewe (**męska i żeńska**, pozostałe silnie uszkodzone) (Tabela 13).
13. **KOŚCI PIĘTOWE:** 3 kości lewe różnych osobników (2 **męskie** i 1 **żeńskie**).
14. **KOŚĆ SKOKOWA:** kość lewa i prawa tego samego osobnika, kość **żeńskie**.
15. **KOŚĆ ŚRÓDREČZA:** 8 różnych kości.
16. **KOŚĆ ŚRÓDSTOPIA:** 12 różnych kości, w tym 4 pierwsze kości – paluch.
17. **KOŚCI PALCÓW:** 10 różnych członów palców, paliczki.

## BIBLIOGRAFIA:

1. Acsádi G., Nemeskéri J., *History of Human Life Span and Mortality*, Akadémiai Kiadó, Budapest 1970.
2. Bielini-Kopec B., *Prace konserwatorskie i budowlane w kościele pw. Wniebowzięcia NMP oraz kaplicy w Leśniewie Wielkim „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2006-2007, t. 4, Zielona Góra 2007, s. 29-31.*
3. Florkowski A., Kozłowski T., *Ocena wieku szkieletowego dzieci na podstawie wielkości kości*, „Przegląd Antropologiczny” 1994, t. 57, z. 1-2, s. 71-86.
4. Gładkowska-Rzeczycka J., *Schorzenia ludności prahistycznej na ziemiach polskich*, Gdańsk 1989.
5. Krenz M., Piontek J., *Hypoplazja szkliva w średnio-wiecznej populacji ze Słaboszewa*, „Przegląd Antropologiczny” 1996, t. 59, s. 87-90.
6. Malinowski A., Bożilow W., *Podstawy antropometrii. Metody, techniki, normy*, Warszawa-Łódź 1997.
7. Martin R., Saller K., *Lehrbuch der Anthropologie*, Stuttgart 1957.
8. Piontek J., *Biologia populacji pradziejowych, Zarys metodyczny*, UAM, Poznań 1999.
9. Strzałko J., *Metody rekonstrukcji wzrostu człowieka na podstawie pomiarów szkieletu*, „Przegląd Antropologiczny” 1971, t. 37, z. 2, s. 295-314.
10. Strzałko J., Henneberg M., *Określanie płci na podstawie szkieletu*, „Przegląd Antropologiczny” 1975, t. 41, z. 1, s. 105-126.

## ■ STRESZCZENIE

W oparciu o dokonaną analizę materiałów kostnych z Krypty w Leśniewie Wielkim rozpoznano szczątki ludzkie, nie więcej niż 15 osobników. Wydzielono pochówki, bądź wycinki kostne pięciorga dzieci: **1)** noworodka, zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **0-3 miesiąca życia**; **2)** małego dziecka, zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **3-8 miesiąca życia**; **3)** małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **8-12 miesiąca życia**; **4)** małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **2 roku życia**; **5)** małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **5-6 roku życia** (na trzonach kości piszczelowych i udowej stwierdzono zmiany pokrzywicze). Kości dziecka były silnie zazielenione tlenkami miedzi.

Pozostałe szczątki zaliczono do osobników dorosłych, dojrzałych i starców, zmarłych w kategoriach *Adultus*, *Maturus* i *Senilis*. Dla 5 osobników ustalono płeć męską, dla kolejnych 5 płeć żeńską. Mężczyźni zmarli w wieku:

**Tabela 13.** Pomiary luźnych kości długich według R. Martina i K. Sallera (1957).

Kość	Pomiar	Wartość (w mm)	
		prawa	lewa
obojczyk	długość największa (1)	148; 148; 146; 135; 134	149; 138
	obwód trzonu (6)	47; 41; 41; 35; 33	40; 36
ramieniowa	długość największa (1)	277	280; 326
	średnica głowy	33,5	32; 40
	najmniejszy obwód trzonu (7)	51	52; 58
promienio-wa	długość największa (1)	252; 247; 245; 211; 201	250; 244; 232 <b>uraz</b> ; 222; 216
	średnica głowy	23; 22; 20; 19; 17,5	22; 22; 19; 19; 17
	najmniejszy obwód (3)	48	brak
łokciowa	długość największa (1)	261; 261; 234; 228; 221; -	242; 227
	najmniejszy obwód (3)	38; 34; 36; 30; 30; 28	31; 27
udowa	długość największa (1)	441; 408; 397	-
	obwód w środku trzonu (8)	86; 84; 80	95
	średnica głowy	44; 44; 40	55
piszczelowa	długość największa (1a)	372	365
	obwód trzonu (10)	78	77
strzałkowa	długość największa (1)	374; -	359; 309; -; -
	obwód w środku trzonu (4)	43; -	42; 35; -; -

*Adultus*, tj. ok. 22-25 lat; *Adultus-Maturus*, tj. ok. 30-40 lat; *Maturus*, tj. ok. 40-50 lat; *Maturus-Senilis*  $\geq$ 50 lat. Kobiety zmarły w wieku: *Adultus*, tj. ok. 25-30 lat; *Adultus-Maturus*, tj. ok. 30-40 lat; *Maturus*, tj. ok. 40-50 lat; *Maturus-Senilis*  $\geq$ 50 lat; *Senilis*, tj.  $>$ 60 lat.

Wydzielony ludzki materiał kostny, po wykonanej ekspertyzie, został przełożony do przygotowanej drewnianej sosnowej skrzyni (Fot. 13).

## ■ SUMMARY

Based on an analysis of the bone material from the Crypt in Leśniów Wielki, human remains have been identified originating from no more than 15 individuals. Burial sites or bone specimens of 5 children were found.

1) an infant, died at the age of *Infans I*, that is approximately **0-3 months old**; 2) a tiny child, died at the age of *Infans I*, i.e. approximately **3-8 months old**; 3) a small child died at the age of *Infans I*, i.e. approximately **8-12**

**months old**; 4) a small child died at the age of *Infans I*, i.e. approximately **2 years old**; a small child died at the age of *Infans I*, i.e. approximately **5-6 years old** (shinbone and thigh-bone rachitic lesions determined). The child's bones were stained green with copper oxides.

The other remains were classified as belonging to adult, mature and elderly individuals died as *Adultus*, *Maturus* and *Senilis*. 5 were found to be male and 5 to be female. The men died at the ages of: *Adultus*, i.e. approx. 22-25 years old; *Adultus-Maturus*, i.e. approx. 30-40 years old; *Adultus-Maturus*, i.e. approx. 30-40 years old; *Maturus*, i.e. approx. 40-50 years old; *Maturus-Senilis*  $\geq$ 50 years old. The women died at the ages of: *Adultus*, i.e. approx. 25-30 years old; *Adultus-Maturus*, i.e. approx. 30-40 years old; *Maturus*, i.e. approx. 40-50 years old; *Maturus-Senilis*  $\geq$ 60 years old, *Senilis*, i.e.  $>$ 60 years old.

After the analysis, the identified human bone material was transferred to a specially prepared pine crate (Photograph 13).





# Wybrane badania i realizacje prac konserwatorskich w zabytkach województwa lubuskiego – przegląd

Kamila Domagalska – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze (zebrała)

## ■ PAŹDZIERNIK 2015

### ■ Zakończenie kolejnego etapu remontu kościoła w Chotkowie

W kolejnym etapie remontu zabytkowej świątyni w Chotkowie wykonano remont dachu nad zakrystią,

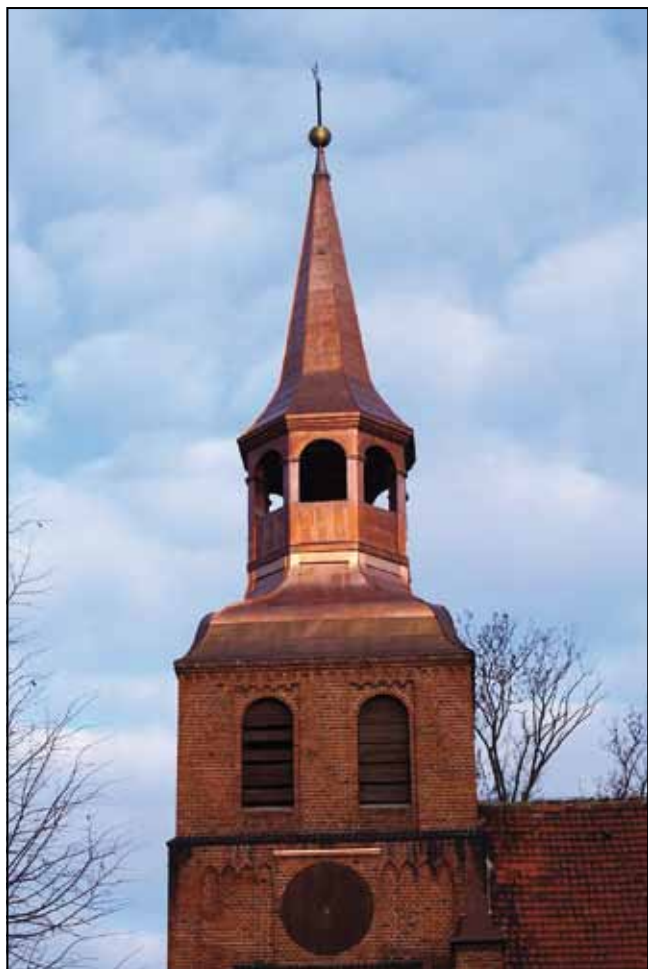
przywracając jego pokrycie z dachówki ceramicznej karpiołki. Dokonano również naprawy i wzmocnienia elementów drewnianej konstrukcji wieży. Prace zrealizowano dzięki wsparciu finansowemu m.in. Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Alicja Duda



### ■ Rekonstrukcja latarni na wieży kościoła parafialnego w Białkowie

W grudniu 2015 roku zakończono pierwszy etap robót budowlanych przy kościele parafialnym pw. św. Andrzeja Boboli w Białkowie w gminie Cybinka. Bieżące prace polegały na rekonstrukcji latarni stanowiącej zwieńczenie wieży kościelnej. Kościół w Białkowie został wybudowany w miejscu wcześniejszej świątyni w 1840 roku. Jest to budowla murowana z cegły ceramicznej, wzniesiona na kamiennym cokole. Architektura świątyni wpisuje się w popularną w tamtym czasie konwencję Rundbogenstil. Projektantem kościoła był prawdopodobnie uznany architekt ze środowiska berlińskiego. Pierwotnie była to budowla pozbawiona wieży. Posiadała jedynie ażurową sygnaturkę usytuowaną przy szczycie zachodnim. Około 1915 roku do korpusu nawowego dodano czworoboczną, przysadzistą wieżę z hełmem i latarnią zwieńczoną gałką z krzyżem oraz bocznymi dobudówkami mieszczącymi klatki schodowe. Pierwotnie we wnętrzu świątyni znajdowały się drewniane empery posadowione wzdłuż ścian obwodowych oraz ołtarz ambonowy. Według relacji mieszkańców, na początku 1945 roku dokonano demontażu latarni w związku z budową i eksploatacją w sąsiedz-



twie miejscowości lotniska wojskowego. W okresie powojennym przeprowadzono również modernizację wnętrza świątyni, usuwając pierwotny wystrój i wyposażenie. W związku z pogarszającym się stanem technicznym kościoła podjęto przygotowania do remontu, obejmującego roboty budowlane i prace konserwatorskie. Dzięki zaangażowaniu Parafii i Gminy Cybinka możliwe było w stosunkowo krótkim czasie wykonanie projektu budowlanego i programu prac konserwatorskich.

Zrealizowane w 2015 roku prace polegały na odtworzeniu drewnianej, opierzonej blachą miedzianą latarni i jej montażu w górnej partii wieży. Forma latarni została zaprojektowana w oparciu o przekazy ikonograficzne (widokówki) oraz analizę zachowanych elementów konstrukcyjnych w partii hełmu wieży. Natomiast detal architektoniczny opracowano na podstawie analogicznych realizacji pochodzących z początku XX wieku. Realizacja inwestycji doprowadziła do odtworzenia historycznej bryły świątyni, która stała się dominantą w przestrzeni miejscowości. Wykonanie tych prac było możliwe dzięki dotacji udzielonej przez Urząd Marszałkowski.

Błażej Skaziński

## ■ LISTOPAD 2015

### ■ Prace konserwatorskie i restauratorskie przy ołtarzu w kościele w Rudnej

W listopadzie 2015 roku zakończono prace konserwatorskie i restauratorskie przy manierystycznym ołtarzu w kościele filialnym pw. św. Mikołaja w Rudnej koło Kołczyna. Ołtarz ufundowany został na początku XVII wieku (po 1602 roku) przez właścicieli tutejszego majątku ziemskiego Caspara von Waldow Młodszego i jego małżonkę Margarethe von Knobelsdorff. Herby fundatorów zostały umieszczone w obrębie aediculi w ramach ołtarza. Po rozbiórce pierwotnej świątyni na początku XVIII wieku ołtarz przeniesiono do obecnego kościoła, którego budowę ukończono w 1708 roku. Prawdopodobnie w tym czasie ołtarz został przebudowany poprzez wprowadzenie w jego centralnej części ambony z baldachimem i schodów. Powstał w ten sposób tzw. ołtarz ambonowy, charakterystyczny dla sztuki sakralnej regionu w 1 ćwierci XVIII wieku. W wyniku tego zabiegu usunięto część oryginalnego gzymsu nadstawy. Po 1945 roku, w związku z przejęciem kościoła przez parafię rzymskokatolicką, doszło do kolejnej przebudowy, polegającej na usunięciu ambony. Zarazem w centralnym miejscu nadstawy ołtarzowej wprowadzono obraz z przedstawieniem patrona świątyni – św. Mikołaja. Ołtarz był wielokrotnie przemalowywany, zarówno przed 1945 rokiem, jak również w okresie powojennym.

Ołtarz w kościele w Rudnej jest drewniany, w typie architektonicznym, jednokondygnacyjny, jednoosiowy z predellą oraz dwuczęściową partią zwieńczenia. W obrębie predelli znajduje się malowidło ukazujące Ostatnią Wieczerzę, ujęte prostokątnymi płycinami z motywami kwiatowymi i konsolami, na których zostały wsparte cokoły kolumn umieszczonych w obrębie nadstawy. Powyżej, ponad belkowaniem predelli znajduje się prostokątna wnęka, gdzie umieszczony był pierwotnie kosz i baldachim ambony, a obecnie usytuowany jest obraz z wizerunkiem św. Mikołaja. Po bokach znajdują się dwie kompozytowe kolumny, przesłaniające półkuliście zamknięte wnęki z herbami fundatorów. Nadstawa zamknięta jest uskokowym belkowaniem, ponad którym umieszczono dwuczęściowe zwieńczenie z malowidłem „Zmartwychwstanie”. Przedstawienie ujęte jest konsolami z aplikacjami roślinnymi, dźwigającym belkowanie, ponad którym na postumencie umieszczono motyw krzyża. Ołtarz na wysokości nadstawy i zwieńczenia ujęty został uszakami o formach cęgowych z uproszczonymi wyobrażeniami smoka. Partie belkowania wraz z gzymsami dekorowane są perełkowaniem, kaboszonami i kroksztykami oraz wyobrażeniami putti, umieszczonymi też we wnękach i polach uszaków. Oryginalna polichromia ołtarza została wykonana na podkładzie kredowo-klejowym w technice olejnej, złocenia i srebrzenia na pulmencie opracowane na poler, a niektóre metodą laserunku, znaczne partie ołtarza zostały wymalowane ultramaryną.



W trakcie prac konserwatorskich przeprowadzono zabezpieczenie odspojonych fragmentów polichromii, oczyszczenie z zabrudzeń i podklejenie odspojonych fragmentów polichromii. W następnej kolejności usunięto wtórne warstwy polichromii, przeprowadzono dezynsekcję i impregnację wzmacniającą strukturę drewna. Prace przy drewnie polegały też na sklejeniu popękanych elementów klejami i uzupełnieniu ubytków flekami i kitami, a w przypadku głębokich ubytków również żywicą. Z uwagi na ubytki fragmentów ołtarza dokonano rekonstrukcji środkowej części gzymsu nadstawy, kaboszonów, listew i kroksztynów wspierających gzymsy oraz putti. W dalszej kolejności zabezpieczono oryginalne fragmenty polichromii werniksem damarowym, uzupełniono ubytki w warstwach zaprawy, ubytki pozłoty w technice oryginalnej i ubytki w warstwie malarskiej. W ostatnim etapie prac zabezpieczono powierzchnię srebrzeń i złocen oraz powierzchnię polichromii, a także dokonano niezbędnych retuszy końcowych. Prace konserwatorskie i restauratorskie zostały przeprowadzone w dwóch etapach w 2014 i 2015 roku przez dyplomowanego konserwatora zabytków mgr. Przemysława Mannę. Konserwacja ołtarza była możliwa dzięki dotacji Urzędu Marszałkowskiego i Lubuskiego Konserwatora Zabytków.

Błażej Skaziński

## ■ STYCZEŃ 2016

### ■ Zakończenie prac przy wzmocnieniu wieży dachowej dawnego kościoła Żłóbka Chrystusa (Kripplein Christi) we Wschowie

20 stycznia 2016 r. we Wschowie spotkali się dr Peter Schabe z Polsko-Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury (Deutsch-Polnische Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz), dr Barbara Bielinis-Kopeć – Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków z Władzami Miasta Wschowy w celu omówienia zakończenia prac ratunkowych przy wzmocnieniu wieży dachowej daw-

negu luterańskiego kościoła Żłóbka Chrystusa (Kripplein Christi). W 2015 roku udało się pozyskać wsparcie finansowe rządu niemieckiego w wysokości 101 000 zł. Dzięki tej pomocy można było podjąć się prac ratunkowych przy wyjątkowym wschowskim zabytku, świadku protestanckiej przeszłości królewskiego miasta, stolicy historycznej ziemi wschowskiej. Projekt został wsparty finansowo przez Lubuską Wojewódzką Konserwator Zabytków oraz Gminę Wschowa. Podczas spotkania omówiono dalszą wspólną współpracę i starania władz miasta o pozyskanie środków na kontynuację dalszych etapów prac.

Sukces 2015 roku skłania do zadania pytania o przyszłą funkcję tego zabytku. Przeprowadzone działania społeczne i inicjatywy kulturalne zorganizowane przez Stowarzyszenie Czas A.R.T. w ramach akcji „Serce dla Żłóbka Chrystusa” przybliżyły zamknięty na co dzień zabytek mieszkańcom Wschowy, ale także gościom z regionu. Zebrane propozycje wskazują na utworzenie w tym miejscu centrum łączącego w sobie kulturę, naukę i sztukę. Wspaniała akustyka, sceneria oraz możliwość wykorzystania w przyszłości empor, dziś wymagających renowacji i wzmocnienia, pozwolą na realizację koncertów, widowisk scenicznych, spektakli teatralnych. Kościół, będący miejscem – symbolem wielkopolskiego luteranizmu, jest idealną przestrzenią, w której należy opowiedzieć historię reformacji w Polsce, a szczególnie na ziemi wschowskiej. Działalność luteranów, braci czeskich i braci polskich w Rzeczypospolitej jest dla większości nieznana; odkrycie jej w atrakcyjny sposób w dawnym Żłóbku Chrystusa wydaje się być interesującą propozycją. Pamiętajmy, że w bezpośrednim sąsiedztwie funkcjonowała przez wieki szkoła łańciska oraz biblioteka z wyjątkowym księgozbiorem. Było to miejsce kultu, ale także miejsce nauki i sztuki. Liczne fundacje artystyczne zgromadzone w przestrzeni kościoła upamiętniały dawnych wschowian. Po licznych pożarach świątynia była odbudowywana dzięki wsparciu miejscowych wiernych, ale również gdańszczan, wrocławian i mieszkańców innych miast. Czy na taką solidarność będziemy mogli liczyć dziś? Należy mieć nadzieję. Działalność wybitnych





wschowian, by wymienić najważniejszych: pastorów Valeriusa Herbergera, Melchiora Teschnera (słynnego kompozytora pieśni kościelnych), Samuela Friedricha Lauterbacha i wielu innych sięgała poza rodzinne miasto. Kościół Herbergera znany był w Europie tak, jak kazania „małego Lutra”.

Zbliżający się jubileusz 500-lecia reformacji w 2017 roku zbiega się z 390 rocznicą śmierci Valeriusa Herbergera, największego wschowianina, założyciela Żłóbka Chrystusa i wschowskiego cmentarza na Przedmieściu Polskim. Od kilku lat dzięki zaangażowaniu wielu osób we Wschowie, ale także wyjątkowych „ambasadorów” naszego miasta – naukowców w Polsce, Niemczech, Czechach, na Węgrzech – pamięć o znaczeniu wschowskiej parafii luterańskiej i zachowanych zabytkach ożywa. Współpraca Muzeum Ziemi Wschowskiej i Stowarzyszenia Czas A.R.T. z panią Magdaleną Oxfort – dyrektorem Referatu Kultury BKM Rządu Republiki Federalnej Niemiec, wspólne projekty oraz zaangażowanie w propagowanie i uświadamianie naglącej potrzeby ratowania luterańskiej świątyni przyniosły wymierny efekt – wsparcie finansowe rządu niemieckiego na wykonanie prac ratunkowych w kościele.

Kościół Żłóbka Chrystusa to nie tylko zabytek sakralny. Jego wartość architektoniczną wzmacnia nietypowa lokalizacja w obrębie dawnej fortalicji miejskiej. Do dziś zachowane są fragmenty murów miejskich z XV wieku z widocznym krenelażem i relikdami bartyzany. Kontynuacja badań archeologicznych może przynieść odpowiedź na pytanie o pierwotną lokalizację Bramy Polskiej. Tym samym: ratując historyczną świątynię, poznajemy historię miasta.

Marta Małkus, Muzeum Ziemi Wschowskiej  
Fot. T. Wojnarowski

## ■ CZERWIEC 2016

### ■ Kontynuacja prac remontowych przy elewacjach pałacu w Zaborze

Trwają prace remontowe obejmujące elewacje południową, wschodnią i zachodnią pałacu w Zaborze. Jest to ostatni etap prac remontowych przy elewacjach zewnętrznych pałacu. Warto przypomnieć, iż od 2013 r. prowadzone są badania i prace konserwatorskie oraz roboty budowlane mające na celu doprowadzenie elewacji obiektu do stanu jak najbardziej zbliżonego do pierwotnego. Były one finansowane ze środków województwa lubuskiego, przy wsparciu lubuskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Prace remontowe poprzedzone zostały badaniami konserwatorskimi, które prowadzone są również na etapie ich realizacji. W wyniku prowadzonych badań dokonano szeregu odkryć, które w sposób znaczący wpłynęły m.in. na datowanie obiektu, dały też wyobrażenie o wystroju dawnej siedziby. W 2013 r. na



elewacjach pałacu odkryto dekoracje w technice sgraffita datowane na przełom XVI/XVII w.

Na wcześniejszych etapach remontu, w ubiegłych latach, wykonano prace przy elewacji północnej oraz elewacjach od strony dziedzińca. Poddano również pracom konserwatorskim odkrytą na etapie badań dekorację sgraffitową na elewacji północnej, tympanon nad wejściem głównym w elewacji od strony dziedzińca i portal główny w bramie przejazdowej. W bieżącym roku przeprowadzono badania na elewacji południowej, wschodniej i zachodniej. W wyniku tych badań odkryto dalszy fragment dekoracji w technice sgraffita, m.in. obramienia okien oraz motywy boniowania i najstarsze w zabytku okno w elewacji południowej, w którego gładzi natrafiono na dobrze zachowaną nowożytną dekorację malarską w formie panoplii. W ramach prowadzonych prac remontowych przewidziano również kontynuację prac konserwatorskich, które obejmą m.in. sgraffita i fragmenty barokowych tynków, w tym dobrze zachowane oryginalne boniowanie w przyziemiu elewacji zachodniej pałacu oraz wieży, jak również elementy wystroju balkonu oraz okno.

Historia pałacu w Zaborze sięga końca XVI w., kiedy istniała tu siedziba rycerska rodu von Kottwitz. W 1622 r. odnotowano istnienie dwóch rycerskich siedzib na terenie Zaboru, które mieściły się w bliskiej odległości od siebie. W 1677 r. Zabór nabył Heinrich Johann hrabia von Dünnewald, który wzniósł pałac w formie znanej do czasów dzisiejszych, najprawdopodobniej na zrębach starszej siedziby. W 1744 r. majątek przeszedł na własność Friedricha Augusta hrabiego Cosel, który dokonał szeregu przekształceń w rezydencji, m.in. rozplanując reprezentacyjne wnętrza, bogato dekorowane zgodnie z duchem czasu, oraz wznosząc wieże. Od 1781 r. pałac kilkakrotnie zmieniał właścicieli, którymi kolejno byli: graf von Schlabrendorf (1781-1783), a od 1783 r. członkowie książęcego rodu Carolat-Schönaich. W latach 1918-1945 pałac w Zaborze należał do Herminy, drugiej małżonki cesarza Wilhelma II. Obecnie mieści się tu Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży.

Barbara Czechowska

## ■ LIPIEC 2016

### ■ Trwają badania i prace konserwatorskie przy wieży kościoła parafialnego pw. Matki Bożej Gromnicznej w Koźuchowie

W bieżącym roku Parafia Rzymskokatolicka pw. Matki Bożej Gromnicznej w Koźuchowie skutecznie pozyskała środki finansowe z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które umożliwią przeprowadzenie badań oraz prac konserwatorskich przy wieży koźuchowskiej fary oraz prac zabezpieczających sklepienie świątyni. Badania i prace konserwatorskie zostaną wykonane zgodnie z programem badań i prac konserwatorskich autorstwa M. Kozarzewskiego i S. Hejke, pozostałe prace remontowe – zgodnie z projektem architektoniczno-konserwatorskim autorstwa P. Szkody, A. Legendziewicza i A. Karasia.

W związku z podjęciem w 2015 r. prac remontowych na elewacjach wieży skuto większość cementowych tynków. Dokonano wówczas odkrycia kamiennych gotyckich maswerków kryjących się pod wtórnym tynkiem w ostrołukowych oknach drugiej kondygnacji wieży. W wyniku przeprowadzonego rozpoznania konserwatorskiego odkryto również barokowy wystrój pasa pod gzymsem wieńczącym elewację wieży. W tym zakresie dokonano przywrócenia w najwyższej partii wieży barokowego wystroju wraz z ekspozycją relikwów zwieńczenia renesansowego, poprzez wykonanie tynków tej partii jako gładkich z podkreślonym rytmem krawędzi elementów zniszczonych, tj. skutych wsporników, łęków podstawy attyki. Na tym etapie zakończono prace i przystąpiono do dalszych badań oraz ustalenia programu przyszłych prac remontowo-konserwatorskich.

W 2015 r. dr inż. arch. Andrzej Legendziewicz przeprowadził badania architektoniczne. W ich wyniku dokonano rozpoznania zachowanej struktury murów oraz ich wystroju, jak również przekształceń zabytku na przestrzeni wieków. Badania doprowadziły do rozpoznania nieznanych dotychczas przekształceń wieży, zwłaszcza w jej górnych partiach. W ich świetle początki budowy wieży datuje się na 2. poł. XIII w., kiedy to wzniesiono jej dolne partie. Zapewne w 2. poł. XIV – lub na początku kolejnego stulecia wieżę podwyższono, nadając jej plan ośmioboku. Elewacje otrzymały bogatą gotycką dekorację, na którą składały się kamienne maswerki, biforyjne okna, wnęki, pasy gzymśów z płycinami i słuszki. Wieżę zapewne nakryto hełmem, u podstawy którego wprowadzono balustradę ze sterczynami w narożach. Prawdopodobnie w 2. poł. XV w. wieżę podwyższono o kolejną kondygnację z ostrołukowymi prześwitami i zwieńczono znanym z ikonografii wysokim ostrosłupowym hełmem. W wyniku przekształceń renesansowych, których realizację datuje się na ok. poł. XVI w., zwieńczenie otrzymało formę attyki. Wówczas też zaślepiono otwory okienne z kamiennymi maswerkami. Przekształcenia barokowe objęły głównie otynkowanie wieży oraz wykonanie zachowanego hełmu ostrosłupowego o złamanej płaszczyźnie połaci. Remonty z końca XIX



i XX w. przyniosły wprowadzenie tynków cementowych na elewacjach wieży.

Równocześnie dokonano rozpoznania zabytku przez dyplomowanych konserwatorów dzieł sztuki – mgr Marcina Kozarzewskiego i mgr Sarę Hejke. Ustalono, że zachowane lico kamienne w partii przyziemia oraz ceglane do wysokości drugiej kondygnacji wieloboku jest w dobrym stanie. Zniszczone są gzymśy kamienne oraz ceramiczne, kamienne piaskowcowe maswerki w oknach drugiego poziomu wieży, ceramiczne słuszki oraz lico ceglane najwyższej kondygnacji. Na elewacji całego ośmioboku wieży cegła posiada pozostałości po barokowych tynkach. Na zły stan zachowania cegły oraz kamienia główny wpływ miała wieloletnia ekspozycja obiektu na trudne warunki atmosferyczne oraz materiały zastosowane podczas napraw w XIX i XX w. w postaci cementowych spoin oraz tynków.

Prace zaplanowane do zrealizowania w 2016 r. obejmują przede wszystkim zabezpieczenie substancji zabytku przed dalszą degradacją przy niezbędnym wzmocnieniu poprzez uzupełnienie murów, przemurowanie ich fragmentów oraz wykonanie spięć miejsc zagrożonych. Ponadto przeprowadzona zostanie konserwacja istniejącego kamiennego i ceglanego lica, wraz z przywróceniem historycznej formy spoiny, wyeksponowane i częściowo zrekonstruowane zostaną kamienne maswerki, wyeksponowane i uzupełnione zostaną zachowane elementy gotyckiej artykulacji w postaci słuszek w narożach oraz płycin fryzowych. Przeprowadzenie zaplanowanych prac wpłynie korzystnie na stan zachowania zabytku oraz pozwoli uczynić i częściowo odtworzyć jego oryginalny wystrój.

Kościół pw. Matki Bożej Gromnicznej w Koźuchowie został wzniesiony w połowie XIII w. Obecną formę otrzymał w wyniku odbudowy prowadzonej po zniszczeniu świątyni na skutek pożaru w 1339 r. Wówczas świątynia zyskała formę trójnawowej hali. W XV w. do kościoła dostawiono kaplice południowe, zakrytą z emporą i podwyższono wieżę. Po kolejnym pożarze w 1554 r. podwyższono mury prezbiterium i przebudowano dach, we wnętrzu założono sklepienia krzyżowe, a wieżę zwieńczono krenelazem. W 1725 r. do prezbiterium dobudowana została kaplica Oliwna. W 1764 r. spłonęły dachy kościoła, które przy odbudowie zastąpiono odrębnymi dachami

nad każdą z naw. Mimo wielokrotnych przebudów zachowana jest gotycka forma i wyjątkowe walory średnio-wiecznej świątyni. Dominantę budowli stanowi górująca nad nią wieża. Planowane prace wpłyną na poprawę stanu zachowania cennego w skali naszego regionu zabytku.

Barbara Bielinis-Kopec

### ■ **Badania konserwatorskie i archeologiczne na zamku w Świebodzinie.**

Zakończono badania konserwatorskie na zamku w Świebodzinie, które na zlecenie Lubuskiego Centrum Ortopedii im. dr. Lecha Wierusza w Świebodzinie wykonała mgr Paulina Celecka, dyplomowany konserwator dzieł sztuki. Badaniami objęto zarówno elewacje, jak i wnętrza warowni. Mimo licznych ingerencji i przebudów, które miały miejsce w obiekcie w przeszłości, udało się we wnętrzach przebadać pozostałości historycznego wystroju ścian, m.in. w pomieszczeniu dawnej kaplicy. Przy zamku, od strony północnej, prowadzone są także badania archeologiczne. Obecnie, dzięki inicjatywie Pani Elżbiety Kozak, dyrektora Lubuskiego Centrum Ortopedii, na tyłach kompleksu wykonywane są nowe miejsca parkingowe. Także część dziedzina przy obiektach szpitalnych LCO otrzyma nowe nawierzchnie, dostosowane do zabytkowego otoczenia oraz potrzeb pacjentów. Prowadzone działania, w tym konserwatorskie, są kontynuacją zeszłorocznych prac, które objęły remont wszystkich elewacji budynków LCO.

Świebodziński zamek jest jedną z najstarszych i najcenniejszych budowli na terenie miasta i powiatu. Początki warowni, która zlokalizowana została na wsch. obrzeżu lokacyjnego założenia, nie są znane. Pierwsza, pochodząca z roku 1329, informacja o zamku, mówi o civitas ad castrum Swibzin, jako własności księcia zagańskiego, Henryka IV. W XV wieku, na krótko zamek stał się zastawem zakonu joannitów z Łagowa i najprawdopodobniej w tym czasie został przebudowany i rozbudowany. Na przełomie XV i XVI wieku na zamku zasiedli na długo, mianowani przez Habsburgów, komendanci z rodu Knobelsdorff. W tym czasie przebudowano gotycki dotąd obiekt na renesansową rezydencję. Po zniszczeniach wojny trzydziestoletniej, ostatni komendant z rodu Knobelsdorffów ponownie przebudował warownię. Najprawdopodobniej w tym czasie ozdobiono elewację pd. i wsch. krzyżami lotaryńskimi z wmurowanych kul armatnich oraz kamiennym monogramem „K”. W XVIII wieku, po przekazaniu zamku wraz z przynależnymi dobrami cysterkom trzebnickim, obiekt utracił charakter obronny, stając się centrum administracyjnym cysterskich latyfundiów. XIX wiek przyniósł kolejne zmiany właścicieli, funkcji i formy. Najstarsza część znalazła się w posiadaniu Gustawa Kramma, właściciela firmy budującej kolej marchijsko-poznańską, a następnie siostr boromeuszek, które do czasów



II wojny światowej prowadziły tu szpital. Wykonane w latach 1933-1934 połączenie nowszych budynków szpitalnych z częścią zamkową przeprowadzono pod nadzorem wrocławskiego architekta Hansa Schlichta. Po II wojnie światowej w obiekcie działał ośrodek Caritas. Za czasów funkcjonowania państwowego ośrodka rehabilitacyjnego, mieścił się tu oddział szpitalny, mieszkania dla personelu i kaplica szpitalna. W 1984 r. podjęto remont zamku, który został przerwany w 1989 r.

Agnieszka Skowron

### ■ **SIERPIEŃ 2016**

#### ■ **Badania archeologiczne na jeziorze Chycina**

W dniach od 15 do 28 sierpnia 2016 roku na podstawie decyzji Wojewódzkiego Konserwatora w Zielonej Górze Instytut Archeologii UMK w Toruniu przeprowadził badania archeologiczne na wyspie położonej w N części Jeziora Długiego i w jej najbliższym otoczeniu. Badaniami kierowali prof. Wojciech Chudziak i dr Ryszard Kaźmierczak. Prace badawcze miały charakter interdyscyplinarny i prowadzone były zarówno na lądzie, w obrębie wyspy, jak i pod wodą. Na wyspie założono trzy wykopy o łącznej powierzchni około 0,4 ara. Zarejestrowano w nich kilka faz użytkowania wyspy, związanych z osadnictwem lud-





ności kultury łużyckiej oraz z okresem wczesnego średniowiecza. W wykopach odsłonięto dobrze zachowane konstrukcje drewniane stanowiące pozostałość umocnień brzegu wyspy i zabudowy wewnętrznej, pochodzące z VIII-IX wieku. Równocześnie prowadzono podwodną inwentaryzację relikwii przeprawy mostowej datowanej wcześniej na lata 60. i 70. X wieku i pomostów występujących wokół wyspy. Zarówno z wyspy, jak i dna jeziora pozyskano bogaty zbiór źródeł archeologicznych obejmujący kilka tysięcy fragmentów naczyń, kości zwierzęcych oraz pojedynczych przedmiotów, w tym żelaziec topora, żelazne wędzidło i noże. Przeprowadzono również badania paleogeograficzne oraz palinologiczne. Z konstrukcji drewnianych pobrano również materiał do badań dendrochronologicznych.

W. Chudziak, R. Kazimierczak, UMK Toruń

## ■ PAŹDZIERNIK 2016

### ■ Remont wnętrza kościoła w Bobrowicach

Zakończono prace remontowe we wnętrzu kościoła parafialnego pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Bobrowicach, gm. Bobrowice, polegające na remoncie ścian wewnętrznych oraz wymianie posadzki w obrębie prezbiterium. Kościół w Bobrowicach został wzniesiony jako zbór ewangelicki w latach 1853–1857 wg projektu pruskiego architekta Augusta Friedricha Stülera. Od 1945 r. obiekt użytkowany jest jako kościół rzymskokatolicki.



Jest to murowana z cegły bazylika trójnawowa, 6-osiowa, orientowana, wzniesiona na rzucie prostokąta, z absydą od wschodu i arkadową loggią od zachodu. Korpus nawowy świątyni nawiązuje do architektury historyzmu, natomiast wieża utrzymana jest w stylu neogotyckim. W minionych latach wymieniono pokrycie dachowe i wykonano remont elewacji. W bieżącym roku przeprowadzono remont ścian wewnętrznych świątyni. Dzięki sondażowym badaniom konserwatorskim udało się ustalić pierwotną kolorystykę ścian, która została przywrócona podczas prac remontowych. Pomalowane w gamie złamanych bieli wnętrza podkreśla monumentalizm świątyni zaprojektowanej w duchu stylu arkadowego.

Barbara Czechowska



ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

---

# ARCHEOLOGIA

---

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA





# Aktualny stan badań nad uzbrojeniem późnośredniowiecznym z terenu pogranicza Śląska, Wielkopolski, Brandenburgii i Łużyc. Źródła archeologiczne, ikonograficzne i pisane

Arkadiusz Michalak – archeolog, historyk, dr, Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze

W silnie zmilitaryzowanym społeczeństwie późnośredniowiecznym oręż i ekwipunek wojenny stanowiły istotny element życia codziennego ówczesnych mieszkańców Europy. Broń w fachowej literaturze definiuje się jako skonstruowane celowo narzędzie do walki przeznaczone do bezpośredniego rażenia przeciwnika lub zabezpieczenia się przed jego ciosami (hełmy, pancerze i zbroje, tarcze). W ramach broni zaczepnej wyróżnia się rozmaite jej odmiany: sieczną (miecze, kordy, tasaki), kolną (puginały), drzewcową (włócznie, kopie, spisy, oszczepy, partyzany, piki, halabardy), obuchową (maczugi, buławy, cepy bojowe, morgensterny, topory), strzelczą (łuki, kusze i pociski do nich) oraz palną (ręczna broń palna, armaty i pociski do nich). W trakcie walki zbrojni posługiwali się jednak również innymi przedmiotami mającymi ułatwić im walkę, które określane są mianem oporządzenia. W jego skład wchodziły: ubiór, rynsztunek jeździecki wraz z rzędem końskim (ostrogi, strzemiona, wędzidła, podkowy, zgrzebla), sprzęt obozowy i taborowy, znaki i chorągwie wojenne itp. Obie kategorie, broń i oporządzenie, włączane są w skład uzbrojenia (Nowakowski 1983, 187). Obok funkcji czysto użytkowych, oręż pełnił również funkcję nośnika pewnych określonych znaczeń. W rycerskim rynsztunku niczym w soczewce skupiały się najważniejsze idee ówczesnej kultury. Doskonale widoczne jest to zwłaszcza w ich dekoracji, gdzie czysto zdobnicze motywy krzyżowały się z elementami symbolicznymi, niosącymi specyficzny przekaz. Manifestuje się on często w postaci wyobrażeń emblematycznych, jak i talizmanicznych słów lub sentencji. Badania nad średniowiecznym orężem przyczyniają się do lepszego zrozumienia kultury średniowiecza i to nie tylko w jego materialnym aspekcie, ale również w zakresie umysłowości.

Teren dzisiejszego województwa lubuskiego był w późnym średniowieczu obszarem rywalizacji 3 potęg: Marchii Brandenburskiej, Królestwa Polskiego oraz ulegającego znacznemu rozdrobnieniu Księstwa Głogowskiego. W sprawy regionu włączyło się w XIV w. wymuszające na książętach śląskich hołd lenny Królestwo Czech, które w 1367 r. dodatkowo umocniło swoją pozycję, nabywając Dolne Łużyce (Ryc. 1). Skomplikowaną sytuację polityczną na tym obszarze dodatkowo skomplikowało nabycie na początku XV w. Nowej Marchii przez Państwo Zakonne.

Uzbrojenie późnośredniowieczne terenu uwzględniono w niniejszym artykule w niewielkim tylko stopniu cieszyło się dotąd zainteresowaniem bronioznawców. Wynikało to nie tylko z charakteru tych obszarów w średniowieczu – rubieży Cesarstwa Niemieckiego i Królestwa Polskiego, oddalonych od głównych centrów państwowych. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że ziemie dzisiejszej zachodniej Polski znajdowały się w późnym średniowieczu w posiadaniu Królestwa Czech i Cesarstwa Niemieckiego. Z tego powodu zostały właściwie pominięte w dwuczęściowym monumentalnym opracowaniu *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350-1450 i 1450-1500* (Nadolski [red.] 1995; Nowakowski [red.] 2003).

Badania nad wojskowością średniowieczną tego terenu podzielić można na trzy, zróżnicowane pod względem intensywności i charakteru badań, okresy: 1 – XIX w.-1945 r.; 2 – lata 1945-1989; 3 – lata 1990-2012.

Pierwszy etap zainteresowania militariami z tego terenu sięga jeszcze XIX wieku. Umowną datę końca tego stadium wyznacza koniec II wojny światowej. Charakteryzuje się on ogólnie kolekcjonerskim podejściem do zabytków, w którym artefakt traktowano jak dzieło sztuki. Okolicznościom, w jakich bywały one odkrywane, poświęcano mało miejsca i w analizie samych przedmiotów

sporadycznie też uwzględniano informacje z tym związane. Wynikało to również z charakteru samych znalezisk, rzadko pochodzących z planowych badań wykopaliskowych, częściej z przypadkowych odkryć. Większość zabytków omówionych przez badaczy w tym okresie niestety nie przetrwało do naszych czasów, przez co niemożliwa jest pełna weryfikacja ich wyglądu, jak i postawionych hipotez (Pätzold 1938, s. 133). Symptomatyczny wydaje się tu przykład zabytków pozyskanych w trakcie prac na grodzisku w Kłępinie, koło Nowogrodu Bobrzańskiego, wśród których znalazły się prawdopodobnie również militaria (podkova, ostroga, trzewik pochwy puginału [?], krępulec wędzidla [?], grot oszczepu [?]). Znamy je jedynie z dokumentacji rysunkowej zachowanej w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, teczka nr 680 (por. Nowakowski 2013, s. 472, Abb. 1). Jej jakość (brak skali) nie pozwala na dogłębną analizę odkrytych tam zabytków (Ryc. 2: 1). Jak pokazuje przykład włóczni z Sokolca publikowanych przez E. Petersena (1939) jako frankijskie, gdzie autor ten „przerysował, zachwiał proporcje i wypuklił rzekome cechy wczesnośredniowieczne”, aby udowodnić teorię o obecności germańskich wojowników na terenie Śląska już w VII w. (Marek 2008, s. 93-94), w stosunku do dokumentacji zabytków powstałej w tym okresie zachować należy daleko idącą ostrożność.

Najwcześniejsze badania i odkrycia na tym terenie związane są z działalnością archeologów niemieckich z ośrodków w Berlinie, Wrocławiu i Poznaniu. Duże znaczenie przypisać należy także działalności towarzystw naukowych z tego terenu, które poprzez publikację w biuletynach i czasopismach upowszechniały wiedzę na temat odkrywanych zabytków, także militariów. Ważną rolę spełniało w tym kontekście funkcjonujące w Calau, a następnie w Gubinie, *Niederlausitzer Mitteilungen für Anthropologie und Urgeschichte* (Michalak 2002; 2002a), a także *Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte* (Michalak 2007a), dzięki którym do obiegu naukowego trafiła informacja o odkryciu w okolicach Żagania w 1850 r. (Petersen 1936; Paulsen 1938, s. 144), a później (w 1884 r.) również Gubina (Jentsch 1883; 1885, s. 26, Taf. II.19), efektownych, platerowanych miedzią żelaznych toporków z wizerunkiem rogatego czworonoga (Ryc. 2: 2-3). Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w całym Niemczech. W publikacji źródłowej H. Jentsch (1883) skupił się głównie na szczegółowym opisie zabytku, jak i techniki wykonania charakterystycznego zdobienia. Sporo miejsca poświęcił również omówieniu dokładnej lokalizacji miejsca odkrycia, a także zabytkom współwystępującym (Jentsch 1883, s. 421-422). Mimo odkrywania nowych znalezisk z tą formą zdobienia, zabytki te nadal wywołują szereg pytań zarówno w zakresie ich pochodzenia, jak i chronologii. Omawiający ich problematykę badacze przedwojenni przyjmowali ornament na nich występujący jako podstawę chronologii oraz miejsca pochodzenia, mniejszą zaś wagę przywiązując do ich formy (Lindenschmidt 1900, Pl. 41; Городцов 1926; Werner



Ryc. 1. Przebieg dzisiejszych granic województwa lubuskiego na tle XV-wiecznego podziału politycznego tych ziem (oprac. A. Michalak).

1929; Petersen 1936, s. 321-322; Paulsen 1938, s. 114-115; Noll 1937). Tej zaś sporo uwagi poświęcił P. Paulsen (1939, 140) w monumentalnej, choć spacznej nieco ideologią, pracy poświęconej toporom wczesnośredniowiecznym. Inna publikacja H. Jentscha (1894) stanowi dziś jedyne źródło wiedzy na temat odkrytego na terenie Gubina topora późnośredniowiecznego (Ryc. 2: 4) i wczesnośredniowiecznego czekana.

Nie mniej ważne stało się odkrycie w 1875 r., w trakcie kopania torfu 1200 m na wschód od Santoka, bogato ornamentowanego miecza. Na podstawie analizy przedstawienia na zabytku, jak i jego przekazu heraldycznego, za właściciela broni szybko uznano króla Czech Przemysława Ottokara II i powiązano z udziałem tego władcy w krucjatach bałtyjskich organizowanych przez Zakon Krzyżacki (Seger 1912; Bohm 1924). Opis tego miecza, dziś niestety zaginionego, odnaleźć można w najbardziej podstawowych europejskich opracowaniach bronioznawczych mieczy (m.in. Bruhn Hoffmeyer 1954, s. 21, Pl. XIV: d). Szybko doczekał się również opracowania w polskiej



literaturze przedmiotu (Głosek, Nadolski 1970, s. 49 [54]; Głosek 1973, s. 147 [36]; 1984, kat. 309), gdzie przeprowadzono jego klasyfikację wg ustaleń R.E. Oakeshotta (1960). Dodać trzeba, że w najnowszych badaniach nad tym mieczem wykorzystuje się również bogatą krucjatową symbolikę ornamentu zdobiącego ten miecz (por. Ławrynowicz 2005, s. 108; Chodyński 2008, s. 101-102; Michalak 2012, s. 55). Odkrycie w 1899 r. na terenie Nowej Soli buławy z brązu, która trafiła do zbiorów Konrada von Falkenhausen (1843-1898) w Wolanach koło Kłodzka (Seger 1899, s. 547), przeszło jednak bez echa zarówno w ówczesnej, jak i późniejszej literaturze przedmiotu. Mniej spektakularne, ale w naszym kontekście jednak ważne, było opublikowanie w 1936 r. przez Kurta Langenheima (1936) informacji (wraz z rysunkiem) o znalezisku miecza w okolicach Sławy (Ryc. 2: 5). Jest on niezwykle istotny również ze względu na fakt, iż nie przetrwał on do naszych czasów.

Kolejny etap studiów nad militariami przypada na okres Polski Ludowej (1945-1989). Ich rozwój wiązać należy z początkiem badań milenijnych, jak i powstaniem w Łodzi ośrodka bronzoznawczego skupionego wokół prof. Andrzeja Nadolskiego. Wykopaliskowe rozpoznanie głównych ośrodków grodowych państwa Piastów, skoncentrowane było głównie na zbadaniu nawarstwień wczesnośredniowiecznych, przez co do młodszych pokładów przywiązywano mniejszą wagę, często pomijając je w opracowaniach tych stanowisk. Same pozyskane zabytki uzbrojenia traktowano jako datowniki poszczególnych poziomów osadniczych, nie poświęcając im ponadto zbyt wiele miejsca. Na terenie pogranicza badania związane z Tysiącleciem Państwa Polskiego objęły grody w Międzyrzeczu, Santoku oraz Krośnie Odrzańskim. O ile na terenie tego ostatniego obiektu nawarstwień późnośredniowiecznych nie stwierdzono, co wynikało z translokacji siedziby władcy z terenu grodu na teren dzisiejszego zamku, o tyle poziomy osadnicze z tego okresu z warowni santockiej i międzyrzeckiej dostarczyły pokażnej liczby interesujących nas militariów.

Rozpoczęte w 1954 r. badania na terenie grodu i zamku w Międzyrzeczu ujawniły bogactwo kultury materialnej, również tej o charakterze militarnym, stacjonującej tam zbrojnej załogi (Kurnatowski 1957; 1959). W 1961 r. na podsumowanie czterech lat badań grodu i zamku w Międzyrzeczu wydano monografię poświęconą dziejom miasta, w której znalazły się również informacje wraz z rysunkami o nowo odkrytych na terenie międzyrzeckiej warowni militariach, z czego kilka miało wręcz unikatowy charakter (m.in. zachowane bełty, tribulusy, okładziny łoża kuszy, strzemiona, ostrogi, grot włóczni) (Ryc. 3) (Kurnatowski 1961). Badania te w tym roku doczekały się w końcu całościowego opracowania, choć przyznać trzeba, że pełna analiza militariów odkrytych w nawarstwieńiach tej warowni pozostawia wiele do życzenia. Do najważniejszych zarzutów, jakie trzeba podnieść, należy lakoniczność tej analizy, przy przecież dużej liczbie pozyskanych przedmiotów tej kategorii (kilkanaście elemen-

tów panczerzy, kilkaset grotów broni miotającej, elementy kuszy, fragmenty mieczy, kilkadziesiąt elementów oporządzenia jeździeckiego: ostróg, strzemion, podków, zgrzebeł), wykorzystano w niej również odniesienia do przestarzałych, niekiedy z zupełnie innych realiów typologii, niewykorzystano w pracy analiz specjalistycznych, brak także w publikacji przedstawień wszystkich zabytków, co poważnie utrudnia czytelnikowi zorientowanie się w ilości poszczególnych kategorii militariów (Banach 2016).

W ramach badań milenijnych, wraz z początkiem wykopalisk w Międzyrzeczu wznowiono prace również na grodzisku w Santoku (Dymaczewska, Dymaczewski 1967; Dymaczewska, Hołowińska 1961; 1964; Kurnatowska 1995). Pierwszych odkryć na jego terenie dokonano już w 1884 r., jednak pierwsze planowe prace rozpoczęto w 1932 r. w związku z regulacją koryta Warty (Unverzagt 1932; Kurnatowska 1995, 11). Wyobraźnię badaczy warowni w Santoku rozpałało również odkrycie, w trakcie kopania torfu, wspomnianego wyżej miecza z bogatą ornamentyką. Skala dokonanych odkryć, z doskonale czytelnym układem nawarstwień od VIII do XV w., odbiła się szerokim echem w kręgach zarówno archeologów polskich, jak i niemieckich (Unverzagt 1968; Kurnatowska 1995). Również z interesującego nas punktu widzenia badania te dostarczyły ciekawych rezultatów (m.in. miecz, ostrogi, orzech kuszy, wędzidło), o których informację czerpiemy z opublikowanej w 1936 r. monografii grodu santockiego, zawierającej również zdjęcia niektórych ze wspomnianych wyżej zabytków (Brachmann, Unverzagt 1936). Opracowanie to, obarczone nieco piętnem swoich czasów (por. Brather 2001), pozwala jednak na pewne wnioski dotyczące charakteru znalezisk. W 1934 r. rozpoczęto również badania Góry Zamkowej w Santoku (stan. 2), gdzie odkryto również pozostałości gródka na kopcu z XV w. Pozyskano z nich *bardzo liczne grot włóczni, ostrogi z kołkiem gwiaździstym, strzemiona, podkowy* (Hensel, Kurnatowska 1987, s. 28-29). Zabytki te niestety zaginęły w trakcie wojny, a informację o nich zawdzięczamy opisowi z zachowanych inwentarzy zabytków, przechowywanych w Zentralinstitut für Alte Geschichte und Archäologie w Berlinie (tamże, 30; Brzeżycki 1997, s. 25-28). Badania milenijne skupiły się głównie na rozpoznaniu nawarstwień wczesnośredniowiecznych (Biermann 2007; Zamelska-Monczak 2008) i z tego też powodu dostarczyły bardzo niewielu militariów z interesującego nas wycinka chronologicznego. W trakcie badań grodu, z VII poziomu osadniczego pozyskano co prawda grot bełtu (Dymaczewska, Dymaczewski 1967, s. 43, ryc. 30; 9), jednak na podstawie źródeł archeologicznych i stratygrafii datować można go najpóźniej na XII w. Późnośredniowieczną chronologię mogą natomiast mieć, odkryte w trakcie badań podgrodzia, grot bełtu i grot strzały z poroża, znalezione w V poziomie osadniczym, i żelazny grot oszczepu z VI poziomu (Hensel, Kurnatowska 1987, Tabela II).

W latach 50. zainaugurowano serię prezentującą materiały archeologiczne z terenu historycznej Wielkopól-

ski. W siedmiu, wydanych do tej pory, tomach znalazły się informacje o odkryciach i podstawach chronologii zabytków pozyskanych również na terenie dzisiejszego województwa lubuskiego (m.in. Międzyrzecz, Santok, Lutol Mokry, Słońsk, Świebodzin), przy czym omówiono w nich zarówno znaleziska luźne, jak i okazy pochodzące z planowych badań archeologicznych. Niestety duża część informacji z tych publikacji jest bardzo nieprecyzyjna, a uzyskane dzięki tym wzmiankom dane są niemożliwe do weryfikacji. Jako przykład przytoczyć można tu informację o odkrytych – w trakcie przeprowadzonych w 1912 r. przez E. Blumego badań – grotach bełtów, siekierze żelaznej i rękojeści miecza, odnalezionych na terenie grodziska lub gródka stożkowatego z XIII-XV w. w Rybojadach (stan. 1) (Hensel, Kurnatowska 1980, s. 455). Zabytki te trafić miały do Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (KFM 1912: 123), jednak nie udało się ich odnaleźć w zbiorach tej placówki<sup>1</sup>. Nic o tych zabytkach nie wspominają również dostępne publikacje traktujące o badaniach prowadzonych na początku lat 60. na terenie tej warowni przez A. Kołodziejskiego (1967a). Podkreślić należy, że również te wykopaliska nie doczekały się stosownego, pełnego opracowania, a z artykułu omawiającego wstępne wyniki prac dysponujemy jedynie informacjami o odkrytym tam, w warstwie z XIV w., grocie bełtu oraz trzewiku pochwy puginału (Kołodziejski 1962, s. 304, ryc. 6).

Podobne zastrzeżenia podnieść można w stosunku do badań grodziska w Trzcielu (stan. 1). Prace archeologiczne prowadzone były na jego terenie już od 1912 r. przez E. Blumego, a później w 1939 r. przez W. Heiligendorffa, H. Gummela i B. Krügera. Z wykopalisk tych, podjętych w związku z rozwożeniem wałów, pochodzić miały podkowa i wędzidło (Hensel, Kurnatowska, Łosińska 1995, s. 57-58). W bardziej planowy sposób badania prowadził w ciągu czterech sezonów (1959-1962 i 1964 r.) A. Kołodziejski. Z wyróżnionych 2 poziomów użytkowania (XIII/XIV-XIV w. i koniec XIV-XVI w.) pochodzić miały duże ilości grotów bełtów (Kołodziejski 1967, s. 10; Hensel, Kurnatowska, Łosińska 1995, s. 58). Niestety również te badania nie zostały opublikowane, a dokumentacja prac z 1964 r. zaginęła.

Z tym etapem wiąże się również powstanie pierwszej na gruncie polskim typologii ostróg, która w założeniu Z. Hilczerówny (1953, s. 100-101, kat. 22) obejmować miała materiały z X-XIII w. Mimo tych ograniczeń chronologicznych uwzględniała ona, znaną jeszcze z badań Unverzagta i Brachmanna, ostrogę z bodźcem gwiazdzystym z Santoka. Autorka zaliczyła ją do swojego typu III i datowała na koniec XIV w. Materiał z terenu pogranicza uwzględniono również w innym opracowaniu, poświęconym uporządkowaniu jeździeckiemu. Praca J. Kaźmierczyka (1978, kat. 321) o śląskich podkowach średniowiecznych, mająca w założeniu mieć lokalny – śląski – zakres terytorialny, mimo pewnego anachronizmu jest nadal wykorzystywana w studiach nad chronologią zabytków z terenu

<sup>1</sup> Za informację tę dziękuję Pani mgr A. Stempin z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

całej Polski. Znalazła się w niej również informacja o podkowie ze zbiorów Muzeum w Nowej Soli. Jest to jedyna informacja o tym zabytku, gdyż aktualnie w kolekcji tej placówki zabytek ten nie występuje i zapisków o nim nie udało się zlokalizować w księgach inwentarzowych.

W tym okresie badania stanowisk średniowiecznych prowadzone były głównie przez archeologów z ośrodka w Poznaniu, bowiem działalność zielonogórskiego ośrodka archeologicznego koncentrowała się przede wszystkim na studiach nad kulturą łużycką. Wykopaliska prowadzone zaś przez E. Dąbrowskiego skupione były w głównej mierze na rozpoznaniu stratygrafii stanowisk wczesnośredniowiecznych. Wyjątkiem były tu rozpoczęte w 1978 r. przez niego, a kontynuowane później przez R. Sachsa, prace badawcze na terenie stancyi rycerskiej w Witkowie (Marek, Michalak 2008, s. 449). Miały dostarczyć one nielicznego zestawu militariów (m.in. ostrogi żelaznej, kościanego orzecha do mechanizmu spustowego kuszy, grotów bełtów), o których wiedzę czerpać możemy zaledwie z krótkich sprawozdań opublikowanych w „Informatorze Archeologicznym” (Dąbrowski 1979; Sachs 1983; 1984). Informację o zaginionym dziś orzechu do mechanizmu spustowego kuszy odnaleźć można w artykule T. Wojciechowskiego (1989, s. 487, ryc. I:20) o znaleziskach elementów kuszy z terenu Polski. Inne, wybrane zabytki uzbrojenia (wędzidło, głowica miecza i głowica kordu) z tych badań, których funkcję udało się niedawno ustalić, już doczekały się publikacji (Gruszka, Michalak 2007, s. 196, ryc. 5:5; Michalak 2007, s. 203-204, ryc. 5-6; 2010, 172; Marek, Michalak 2008; Nowakowski 2008, ryc. 200: a-c). Wyjątkowe znalezisko zdobionej głowicy kordu z Witkowa weszło już na stałe do literatury europejskiej (Žakovský 2011; 2012).

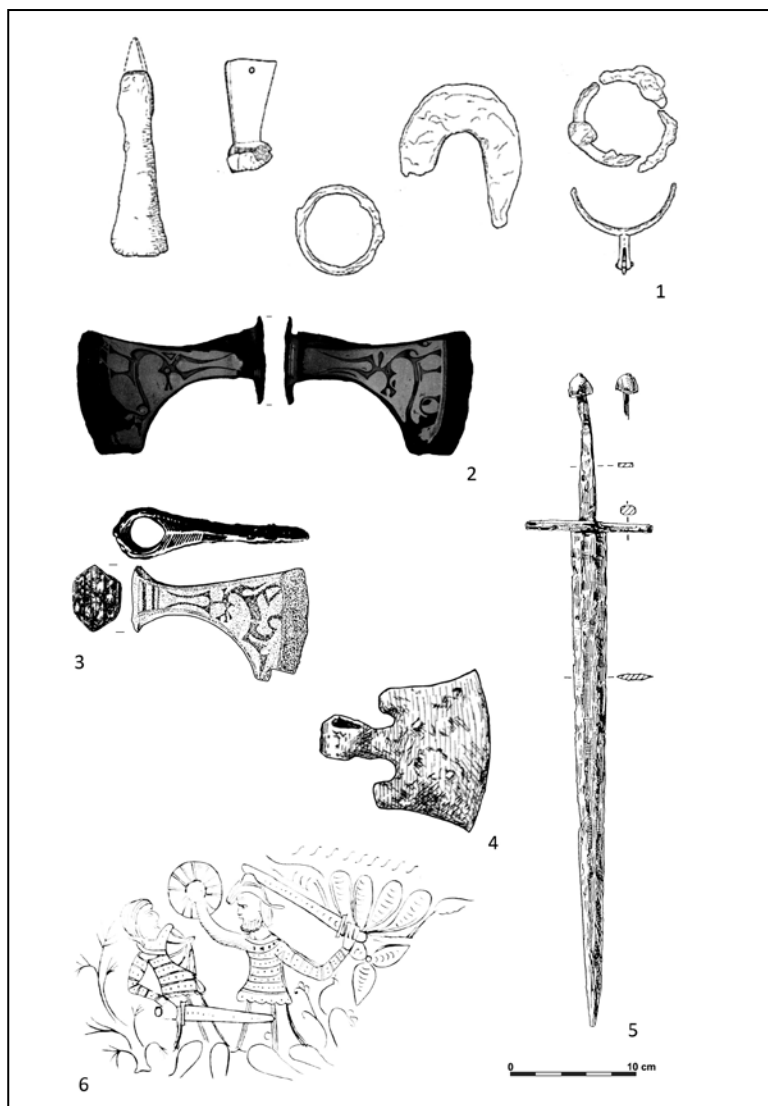
W latach 1984-1987 założono szereg wykopów badawczych na zamku Bibersteinów (stan. 6) i pałacu Promnitów (stan. 7) w Żarach (Kałagate 1998, s. 100-101). Według informacji zawartych w *Informatorze Archeologicznym* w trakcie badań na zamku w 1984 r. w nawarstwieniach średniowiecznych odkryto 3 grotę bełtów i podkowę (Krause 1984, s. 180). W sezonie 1985 r. w trakcie eksploatacji nawarstwień dziedzińca zamkowego, pochodzących z 2. poł. XIII-XV w., odkryto nieokreśloną liczbę grotów bełtów (Krause 1985, s. 185). Kolejne sprawozdania z badań nie zawierały już informacji o odkrywanych militariach (Krause 1986; 1987; 1988).

Początek badań milenijnych zbiegł się w czasie z powstaniem w latach 50. łódzkiej szkoły bronioznawczej, które spowodowało intensyfikację badań nad militariami na terenie całego kraju. Czerpiący wyraźnie z tradycji hoplologii zachodnioeuropejskiej naukowcy skupieni w łódzkim ośrodku bronioznawczym w prowadzonych przez siebie badaniach wykorzystywali wszelkie dostępne źródła (głównie ikonograficzne i pisane), umożliwiające rekonstrukcję uzbrojenia używanego na terenie Polski. Jako że prace te tworzyli głównie archeolodzy, zwracano w nich uwagę nie tylko na sam zabytek, jego formę, zdobienie czy technologię produkcji, ale również kontekst

odkrycia, umożliwiające określenie chronologii w oparciu o stratyografię. Powstające w tym ośrodku monografie militariów średniowiecznych omawiały również zabytki związane terytorialnie z interesującym nas pograniczem. Jednak tylko na ich podstawie wyraźnie widać, że na tym terenie poszczególne kategorie przedmiotów związanych z militarną sferą działalności człowieka rozpoznane zostały niewystarczająco. Dla przykładu, w pierwszej, czysto bronioznawczej publikacji, wydanej w tym ośrodku – *Studiach nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku A. Nadolskiego* (1954, s. 45-46), znalazły się jedynie informacje o toporze z Gubina (o żagańskim okazie autor ten nic nie wspomina – por. uwagi krytyczne: Sarnowska 1962, 510-511; również Paulsen 1956, s. 183-189). W nowoczesnej na swoje czasy pracy, autor dokonał jego chronologizacji i klasyfikacji w opracowanej przez siebie typologii.

W wydanym przy okazji VIII kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzeów Broni i Historii Wojskowości (IAMAM) w Warszawie katalogu wystawy *Broń średniowieczna z ziem polskich*, znajdujemy informację o mieczu i kordzie z Lutola Mokrego, a także grocie włóczni z Międzyrzecza (Głosek, Kajzer, Nadolski 1978, kat. 83, s. 105, 130). Mała znajomość materiałów z terenu omawianego pogranicza widoczna jest w przypadku najbardziej reprezentatywnego elementu uzbrojenia rycerskiego – miecza. W monumentalnych pracach o mieczach średniowiecznych z terenu Polski, wydanych w 1970 r. (Nadolski, Głosek 1970), uwzględniono 8 mieczy z granic dzisiejszego województwa lubuskiego. Kontynuacje tego katalogu, poświęcone znakom i napisom na główniach, uwzględniały 5 okazów (w tym 1 wczesnośredniowieczny) (Głosek 1973), a w zbierającej całość informacji o mieczach z terenu Europy Środkowej – 9 zabytków (Głosek 1984). Mimo pewnych nieścisłości w datowaniu i typologicznym przyporządkowaniu poszczególnych zabytków, prace te uznać należy za pionierskie w skali nie tylko Polski, ale również Europy Środkowo-Wschodniej.

Trwający od początku lat 90. rozwój badań archeologicznych i objęcie nimi na szeroką skalę średniowiecznych miast, grodów oraz zamków spowodowały znaczący przyrost źródeł z terenu pogranicza śląsko-wielkopolsko-brandenbursko-łużyckiego. Ten przedział czasowy wydzielić należy jako 3 okres zainteresowań militariami. Wiąże się z nim kilka publikacji o charakterze źródłowym, w których podkreślano wagę znalezisk zabytków uzbrojenia jako dobrych, niezależnych datowników, umożliwiających chronologizację warstwy, z której zostały pozyskane. I jakkolwiek przekonanie to często jest błędne, gdyż poszczególne kategorie militariów nadal muszą być szeroko datowane, zabytki te były bardzo dobrze publikowane, z dokładną in-



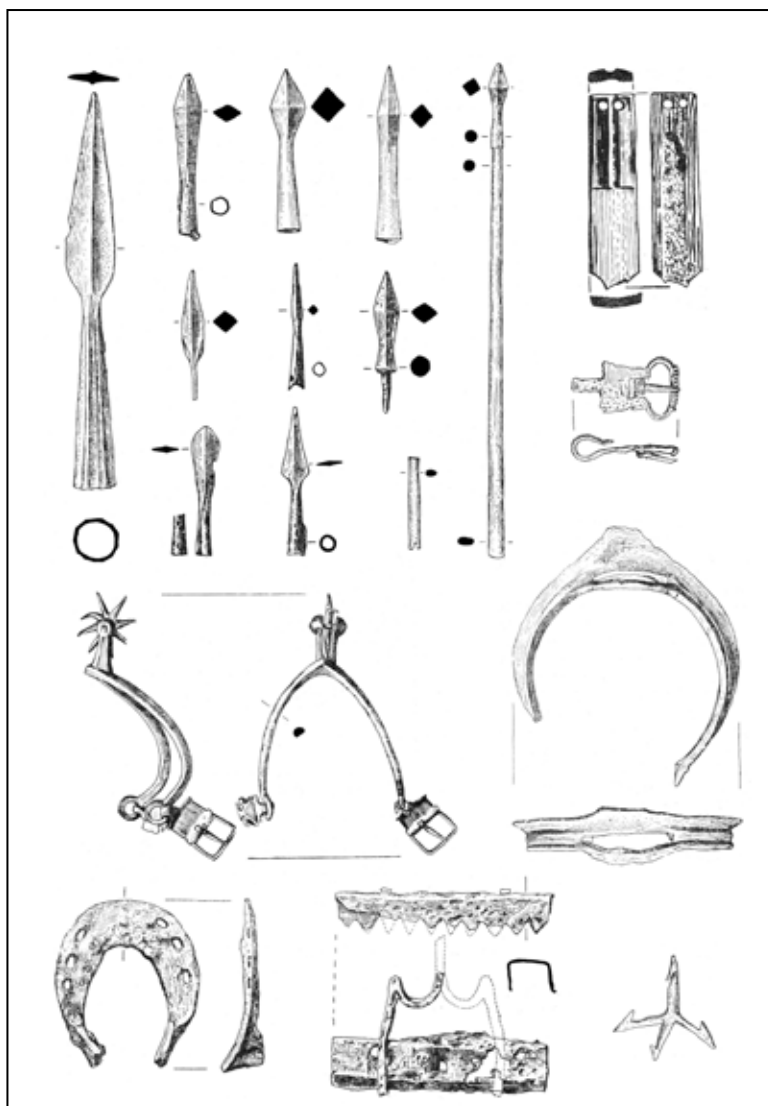
Ryc. 2. Militaria i ich wizerunki z terenu dzisiejszego województwa lubuskiego opublikowane przed II wojną światową: 1 – Klępina; 2, 4, 6 – Gubin; 3 – Żagań (1 wg Nowakowski 2013; 2 wg Lindenschmit 1900; 3 wg Paulsen 1956; 4 wg Jentsch 1894; 5 wg Langenheim 1936; 6 wg Jentsch 1901, oprac. A. Michalak).

formacją o lokalizacji i dokumentacją. Z badanego przez E. Dąbrowskiego muru obronnego i fosy miejskiej w Zielonej Górze pochodzi ostroga datowana na 2. poł. XIII lub początek XIV stulecia (Benyskiewicz i in. 1995, s. 20-21, 31). Z wykopaliskami na terenie grodu kasztelańskiego w Bytomiu Odrzańskim wiąże się odkrycie głowicy miecza, podków, grotów bełtów, które pochodzą z młodszej fazy funkcjonowania założenia w 2. poł. XII-poł. XIII w. Militariom tym, z których część (wyróżnia się tu oktagonalna głowica miecza odlana z brązu) pochodzić może z 2. poł. XIII w., poświęcono w pracach prezentujących rezultaty wykopalisk w Bytomiu jednak niewiele miejsca (Moździoch 1993, s. 279-281, ryc. 9-11; 2002). W trakcie badań na zamku piastowskim w Krośnie Odrzańskim, przeprowadzonych w 1998 r., pozyskano duży zbiór militariów z XV w., w skład którego wchodziły ostrogi, groty bełtów i podkowy (Dziedzic, Kałagate 2002). Zespołowi militariów krośnieńskich P. Dziedzic (2007) poświęcił



monograficzny artykuł, w którym omówił również zabytki pozyskane w kolejnym sezonie badawczym (w tym nietypowy grot włóczni, 2 orzechy do kuszy, topór i pugińał). Pewnym mankamentem tego opracowania wydaje się niewielkie uwzględnienie w analizie zabytków, ich chronologii opartej na metodach archeologicznych, a skupienie się przede wszystkim na przywołaniu analogii (i ich datowania) do poszczególnych zabytków. Zauważalne są również błędy interpretacyjne zabytków i co za tym idzie – nieuwzględnienie wszystkich okazów uzbrojenia pochodzących z badań. Wspomnieć należy również o pracach na książęcym zamku z końca XIII-XIV w. w Tarnowie Jeziernym. Badania te, prowadzone w latach 1999-2000 i ponownie w 2005 r., miały dostarczyć znakomitego zestawu militariów (kolce cepa bojowego lub morgensterna, trzewik sztyletu, całe ostrogi i ich fragmenty, elementy wędzideł, fragmenty podkówek) (Nowakowski 2005). Jednak pełnego opublikowania (umożliwiającego dalszą analizę) doczekało się jedynie 10 grotów bełtów, fragment głowni miecza, 2 fragmenty ostróg, części wędzidła, podkova, trzewik pochwy pugińału i sprzączki do popręgu (Boguszewicz, Nowakowski, Pozorski 2001, s. 403, ryc. 5; Nowakowski 2008, ryc. 105; 2013, Abb. 23). Z rozpoznania D. Nowakowskiego (2008a; 2013, Abb. 15) na warowni w Lipinkach pochodzą 2 groty oszczepów o zróżnicowanej wielkości. Znaleziono luźno, a pochodzące prawdopodobnie ze zniszczonego grodziska stożkowatego w Radzynie, materiały opublikował S. Kałagate (1995). W dość jednolitym chronologicznie zbiorze wystąpiły grot oszczepu oraz wędzidło i strzemię. Autor dokonał ich klasyfikacji, a na podstawie wszystkich współwystępujących zabytków określił ich chronologię na 2. poł. XIII-XIV w.

Również w publikowanych materiałach pochodzących z wykopalisk miejskich znajdowano militaria. Dostarczyły ich badania prowadzone na terenie Starego Miasta w Żaganiu (podkowy, ostrogi, grot bełtu) (Dziedzic, Kałagate, Magda-Nawrocka 2004). W Żarach, w trakcie badań Starego Miasta odkryto kilka grotów bełtów i podkowę (Nowiński 2005). W trakcie żarskich wykopalisk znaleziono również egzemplarz topora trzpieniowatego, którego dyskusyjną funkcję militarną rozważano w innym miejscu (Kotowicz, Michalak 2006; 2007). Odkrytą w trakcie badań spisę sztylowatą omówił szczegółowo w rozbudowanej wersji swojej pracy doktorskiej L. Marek (2008, s. 98, ryc. 141: a-c). Autor ten, w oparciu o analizy dendrochronologiczne, datował go na koniec XIII-początek XIV w. W pracy tej uwzględniono także inny egzemplarz broni drzewcowej z terenu pogranicza – halabardę z końca XV i początków XVI w., przechowywaną w kolekcji Muzeum Miejskiego w Nowej Soli (Marek 2008, s. 117,



Ryc. 3. Militaria wyeksplorowane w trakcie badań zamku w Międzyrzeczu w latach 1954-1961 (wg Kurnatowski 1961, oprac. A. Michalak).

ryc. 162: a-c). Wspomnieć należy również o opublikowanym w 2013 r. niewielkim zestawie militariów (topór, grot oszczepu, podkova) pochodzących z działki miejskiej w Gorzowie Wlkp. (Michalak, Sinkowski 2013).

Od początku lat 90. zostało opublikowanych kilka artykułów monograficznych, które choć nie wolne od błędów, zwróciły uwagę na bogactwo form uzbrojenia średniowiecznego z tego terenu. W 2004 r. przy okazji prezentacji materiałów z grodziska stożkowatego w Pszczewie opublikowano również głowicę typu H wg Oakeshotta (Michalak 2004a). Całość zagadnienia związanego z występowaniem mieczy średniowiecznych na terenie Środkowego Nadodrza omówił wstępnie A. Michalak (2006), a następnie szerzej w 2007 r., publikując dodatkowo informacje o trzech nieznanymi z literatury fragmentach mieczy (Michalak 2007). Artykuł ten stanowi na tym terenie pierwszą próbę wykorzystania zarówno źródeł archeologicznych, jak i ikonograficznych oraz pisanych w studiach nad tym zagadnieniem. Zaczątkiem tych badań była krótka informacja o znalezionym przypadkowo mieczu

z Kosierza, opublikowana przez A. Kołodziejskiego (1975, s. 324, ryc. 7). Autor ten nie pokusił się o próbę typologicznego przyporządkowania tego zabytku, a zaproponowana chronologia wydaje się być błędna. Rysunkowej dokumentacji tego okazu doczekaliśmy się dopiero 20 lat później (Kałagate 1998, s. 109, ryc. 6). Kontynuacją tych badań, poszerzonych o inny rodzaj broni białej – kordy, był artykuł wygłoszony na konferencji bronioznawczej we Wrocławiu (Michalak 2013). Miecze z terenów nadwarciańskich i dolnego Nadodrza omówione zostały również przez A. Volkmana (2008). Artykuł ten mimo wielu nieścisłości, traktowania znalezisk mieczy jako insygniów późnosłowiańskiej elity oraz położenia głównego akcentu na omówienie mieczy wczesnośredniowiecznych, zawiera również informacje o 2 zabytkach z Santoka. Kulturowy aspekt kontekstu odkrycia w środowisku wodnym mieczy (oraz kordu) z Lutola Mokrego poruszono natomiast w innym miejscu (Michalak 2015).

Pozyskanemu w trakcie badań w Żarach pugińalowi nożowemu, jak również niektórym zagadnieniom związanym z występowaniem krótkiej broni plebejskiej na terenie Polski poświęcony był artykuł A. Michalaka (2004). W tekście tym opublikowano również informacje o 2 kordach z kolekcji Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie. Nie wolny od błędnych wniosków tekst traktować należy jedynie jako wprowadzenie do dyskusji nad genezą okazów określanych niemieckim terminem *Hauswehr*, zasięgiem terytorialnym ich występowania, chronologią oraz budową (Marek 2008, s. 190, 197). Tematyka ta kontynuowana była pośrednio również w pracy poświęconej chronologii korda z Lutola Mokrego (Michalak 2005a). Inny zabytek tego typu, znaleziony w Henrykowie pod Szprotawą i datowany na początek XVI w., omówili w 2006 r. L. Marek i B. Mucha (2006; por. również Marek 2006, kat. 4; 2008, s. 61-62, ryc. 73). Wzrost zainteresowania problematyką występowania kordów zaowocował kilkoma publikacjami prezentującymi nowe zabytki tego typu, w których egzemplarze z interesującego nas pogranicza przytaczano jako bezpośrednie analogie (Glinianowicz, Kotowicz 2009, s. 224-225; Górczyca 2012, ryc. 6, 8). Kluczowe znaczenie w tym kontekście wydaje się mieć opracowanie całkiem udanej typologii tej kategorii zabytków. Jej autor zastosował „mieczowy” sposób analizy kordów, osobno klasyfikując ich poszczególne elementy (głównię, jelec i głowicę) (Marek 2008, s. 45-65). W nurt ten wpisuje się również publikacja głowicy kordu z Witkowa, zdobionej motywem sześcioramiennej gwiazdy (Marek, Michalak 2008).

Zabytek z terenu omawianego pogranicza (głowica buławy z Trzciela) uwzględniony został również w pracy poświęconej buławom średniowiecznym z terenu Polski. Omówione zostały w nim analogie, klasyfikacja, jak i chronologia tego artefaktu na szerokim tle środkowoeuropejskim (Michalak 2005). W artykule tym uwzględniono również informację o wspomnianym wyżej odkryciu głowicy buławy w Nowej Soli. Mimo że praca ta poświęcona była głównie rozważaniom klasyfikacyjno-chro-

nologicznym, znalazły się w niej również odniesienia do kulturowej roli tego oręża. Publikacja ta, uwzględniająca w katalogu informacje o 26 zabytkach o określonym miejscu znalezienia, w pewien sposób przyczyniła się do wzrostu zainteresowania problematyką używania tego oręża na terenie ziem polskich, bowiem dziś dysponujemy już danymi o około 50 okazach (nie uwzględniając znalezisk bez ustalonego miejsca odkrycia) (Michalak 2006a; 2006b; 2007b; 2011b; Kotowicz, Michalak 2006; 2013).

W 1998 r. opublikowano artykuł poświęcony zbiorowi 8 podków końskich odkrytych przypadkowo w Kożuchowie (Magda-Nawrocka 1998). Odnotować należy, że autorka pracy pokusiła się o przyporządkowanie typologiczno-chronologiczne tej kolekcji. Zagadnieniom związanym z innym elementem rzędu końskiego – wędzidłom z poboczniami z Sulechowa i Witkowa – poświęcili swój artykuł B. Gruszka i A. Michalak (2007). Autorzy Ci skupili się przede wszystkim na archeologicznych podstawach datowania tego typu okazów. W tym zakresie była to próba weryfikacji tez artykułu M. Cabalskiej (1970, s. 15, ryc. 1: c), w którym badaczka ta uwzględniła również wędzidło z Międzyrzecza. W oparciu o błędną chronologię wędzidła z Mymonia (Cabalska 1966; por. odmiennie Kotowicz 2007, s. 61-62) proponowała ona wczesnośredniowieczne datowanie wszystkich tej formy zabytków.

Jednym z większych zbiorów materiałów opublikowanych w typowo źródłoznawczej formie jest tekst T. Łaskiewiczza i A. Michalaka (2007), prezentujący zbiór 152 militariów pozyskanych w trakcie badań i nadzorów na terenie Międzyrzecza (Ryc. 4). Zawierał on zarówno elementy uzbrojenia ochronnego (fragment kolczugi) i zaczepnego (3 pugińale nożowe, 1 czekan, 11 toporów, 1 grot spisy szydłowanej, 1 grot strzały, 33 grotty beltów, 21 kul do broni palnej, 1 tribulus), jak i elementy rzędu końskiego (6 wędzideł i ich fragmentów, 6 strzemion, 57 podków) oraz oporządzenia jeździeckiego (9 ostróg). Autorzy opracowania skupili się głównie na prezentacji podstaw chronologicznych tych materiałów, przytaczając szereg analogii do poszczególnych form oraz umieszczając je w kontekście stratygraficzno-kulturowym. Znalazły się w nim również wnioski o rozszerzenie chronologii poszczególnych typów w klasyfikacji podków Kaźmierczyka (1978). Część materiałów uwzględnionych w tym opracowaniu została wcześniej zaprezentowana na wystawie (i katalogu jej towarzyszącym) prezentującej broń z terenu ziem polskich w okresie od X do XIX w. (Sawicki 2003, kat. I. 83, I.92, I.106). Ważkość międzyrzeckich zabytków została już dostrzeżona w literaturze (por. Świątkiewicz 2010, 23), żeby wymienić tylko ostatnie opracowania poświęcone jednemu z elementów uzbrojenia forttecznego – tribulusom, gdzie uwzględniono także materiały z Międzyrzecza (Michalak 2011b, s. 278, ryc. 2: 19-20; Žakovský 2009, s. 121), czy w najnowszej monografii średniowiecznej broni palnej na terenie ziem polskich (Strzyż 2011). W pracy tej oprócz kul z Międzyrzecza (w tym części wcześniej niepublikowanych) znalazły się również informacje o egzemplarzach z Kożuchowa, Łagowa, i Szprotawy (Strzyż 2011,

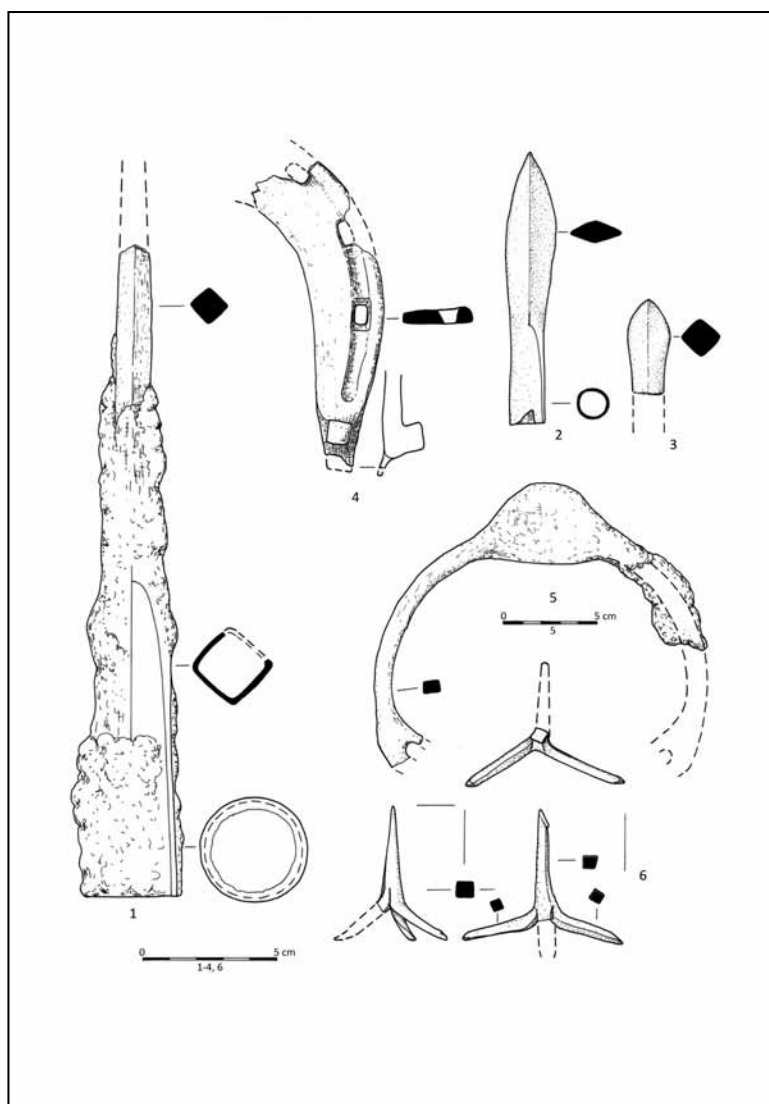
kat. 387-390, 435, 601-637, 950). Autor podjął się trudnej próby chronologizacji kamiennych pocisków pochodzących z badań archeologicznych i znalezisk przypadkowych. W 2009 r. na konferencji bronioznawczej w Warnie, piszący te słowa zaprezentował wystąpienie, w którym część opublikowanych zabytków pochodzących z badań i nadzorów w Międzyrzeczu powiązał z oblężeniem tego miasta przez wojska śląskie w 1474 r. Niestety materiały te nie ukazały się jeszcze drukiem (Michalak *w druku*).

Przynoszące w ostatnim czasie ogromny wzrost liczby odkrywanych militariów podwodne badania archeologiczne przyczyniły się również do zwiększenia naszej wiedzy na temat używanego w późnym średniowieczu uzbrojenia z pogranicza Śląska, Wielkopolski, Brandenburgii i Łużyc. Prowadzone przy okazji stacjonarnych wykopaliśk archeologicznych penetracje stref przydennych akwenów, nad którymi ulokowane były badane stanowiska, przyniosły również odkrycia kilku niezwykle interesujących egzemplarzy broni średniowiecznej. Z linii przybrzeżnej jeziora, nad którym wzniesiono dwór krzyżacki w Chomętowie, wydobyto nowożytny topór wraz z toporzyskiem (Kołosowski 2009, ryc. 7). Inne 3 egzemplarze z tego okresu (w tym 2 z reliktnami zachowanych, drewnianych styliśk), jak również grot włóczni wyłowiono z jeziora Wilgie, w trakcie nurkowań związanych z badaniami archeologicznymi miasta Danków (Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski 2011, ryc. 35: a-d). Rozpoczęcie ponownych badań archeologicznych na grodziśku w Pszczewie, połączone z penetracją wód jeziora Miejskiego wokół półwyspu Św. Katarzyna, na którym ulokowane jest to stanowisko, doprowadziły do odkrycia znakomitej kolekcji wczesnośredniowiecznych militariów (m.in. 3 miecze, topór, ostroga), wśród których zadziwiająco wystąpił również pugińał nerkowaty (Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski 2011, ryc. 152:g).

Trwająca od końca XIX i początków XX w. dyskusja na temat chronologii, funkcji, a także genezy ornamentu zdobiącego toporki z Gubina i Żagania znalazła swój ciąg dalszy również w ostatnich latach. Wielość hipotez wynikających z nowych znalezisk, pojawiających się na odległych od siebie terenach Europy, w diametralnie różnych kontekstach kulturowych, każe poważnie zastanowić się nad zasadnością poprzednich studiów. Widać wyraźnie, że kolejne, nowe znaleziska właściwie burzyły dotychczasowe ustalenia i wydaje się, że problem ten nie doczekał się jeszcze należytego rozwiązania (Świętosławski 1990, 52-53; 2015; Кулаков, Скворцов 2000; Biermann 2002; Raddatz 2002; Mandel 2003; Wołoszyn 2004, 263, przyp. 29; Kotowicz 2012, s. 113-115).

Ostatnie lata badań cechuje zwiększenie znaczenia interdyscyplinarności badań, obejmujących analizę nie tylko same zabytki uzbro-

jenia, ale również studia nad ikonografią, przekazami pisanymi, symboliką broni oraz badania specjalistyczne i rekonstrukcje eksperymentalne. Duży nacisk położony został na wykonywanie specjalistycznych analiz zabytków uzbrojenia, umożliwiających omówienie technologii ich produkcji. Trend ten widoczny jest również w materiałach „lubuskich”. Już przy okazji prezentacji materiałów międzyrzeckich opublikowane zostały, jedne z pierwszych na gruncie polskim, 3 analizy reliktnów późnośredniowiecznych toporzysk (Łaszkiewicz, Michalak 2007, s. 108, 114), co zostało już dostrzeżone w literaturze przedmiotu (Kotowicz 2008, s. 443). W 2009 r. piszący te słowa zaprezentował perspektywy badań metalograficznych nad militariami pochodzącymi z terenu pogranicza, gdzie dodatkowo zwrócił uwagę na możliwości, jakie stwarzają te analizy (Michalak 2011). Próbę ich wykorzystania do określenia proveniencji zabytków uzbrojenia (grotów strzał z Zielonej Góry, Krosna i Witkowa, topora trzpieniowatego ze Świebodzina) podejrzewanych o wschodnie konotacje zaprezentowali P. Dziedzic i A. Michalak (2008). W artykule poświęconym przerabianemu mieczowi ze Świebodzi-



Ryc. 4. Militaria wyeksplorowane w trakcie badań i nadzorów archeologicznych na terenie Międzyrzecza w latach 1993-2004 (wg Łaszkiewicz, Michalak 2007).



na omówiono, w oparciu o jego analizę metalograficzną, technologię wykonania wraz z całokształtem zagadnień związanych z „przeróbką” miecza, wtórnego wykorzystywania zabytków uzbrojenia, a także chronologii zabytku (Michalak, Wawrzyniak 2009; por. Wawrzyniak, Augustyniak, Nowicka 2008, tabl. I: 1). Przeprowadzono również analizę spektralną próbek produktów korozji pobranych z głowicy, datowanego na 1. poł. XV w., kordu z Witkowa. Nie wykazała ona znaczącej obecności związków cyny, co może sugerować, że poszczególne elementy zdobiącej głowicę gwiazdy zmontowano bez użycia lutu (Marek, Michalak 2008, s. 456, Aneks). Odnotować należy również analizy surowca kamiennego kul z interesującego nas pogranicza, wykonane przez P. Strzyżę (2011, kat. 387-390, 435, 601-637, 950) w jego monografii średniowiecznej broni palnej.

W rekonstrukcji uzbrojenia pomocne bywają również źródła antropologiczne. Zostały one wykorzystane w artykule P. Dziedzica, A. Michalaka i A. Szczepanek (2011), gdzie analizie poddano szczątki 3 osobników znalezionych na terenie grodziska w Niesulicach. Na podstawie śladów urazów na czaszkach udało się stwierdzić, że zadano je dość ciężkim mieczem. W tym kontekście ciekawe byłoby dotarcie również do materiałów osteologicznych z badań niemieckich w Santoku, gdzie odkryto szkielety 4 zbrojnych poległych w trakcie walk o Santok w XIII w. (Rymar 2007, s. 86).

Kilka słów poświęcić musimy również źródłom ikonograficznym. Ich bogactwo prezentowane było w rozmaitych pracach historyków sztuki już od XIX w. (m.in. Piekosiński 1890; Walicki 1932; Świechowski 1949; Bieracka 1969; Marxen-Wolska 1976; Karłowska-Kamzowa 1979; 1984; 1993; 2004; Czechowicz 2003; 2003a; Markowski 1997; 2004; Jankowski 2005), jednak autorzy ci militariom wyobrażonym na poszczególnych przedstawieniach poświęcili niewiele miejsca, mimo że ich analiza często przyczynić może się do uściślenia (bądź potwierdzenia) chronologii dzieła sztuki je przedstawiającego. Za pierwsze prace wykorzystujące ikonografię do analizy militariów z tego terenu uznać można artykuły H. Jentscha (1901; 1903) o przedstawieniu z wczesnośredniowiecznej misy z Gubina, na której wyobrażono pojedynek dwóch wojowników walczących na miecze i puklerze (Ryc. 2: 6) (Janowski 2009, s. 122, ryc. 13). Stricte późnośredniowieczne wyobrażenie – kordu z krzyża pokutnego z Bytomia Odrzańskiego – wykorzystane zostało natomiast w artykule K. Langenheima (1937) jako przykład uzbrojenia chłopskiego. W kontekście opracowań bronioznawczych wydanych po wojnie przywołać musimy wielokrotnie cytowaną, dziś już niestety mocno nieaktualną, pracę Z. Wawrzonowskiej (1976), poświęconą uzbrojeniu i ubiorowi Piastów Śląskich na podstawie źródeł ikonograficznych, gdzie znalazły się również akapity omawiające broń władców terenów ujętych w niniejszym opracowaniu – Henryka IV Wiernego i Henryka V Żelaznego. W wydanej później pracy zbiorowej *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350-1450* (Nadolski [red.] 1995, ryc. 55:

60) w kontekście analizy uzbrojenia ochronnego przywołano XIV-wieczny nagrobek Jana Kotwicza z Siedlnicy, który niestety błędnie zinterpretowano (por. Górski 2008, s. 65-67), jak i, co wydaje się mniej zasadne, kwatery poliptyku kaliskiego. W monografii J. Pierzaka (2005, ryc. 130, kat. 5.A.3) o hełmach garnczkowych z terenu Polski wykorzystano nagrobek Henryka IV Wiernego. Oparty całkowicie na analizie wyobrażenia tarczy z fresku z kościoła św. Marcina w Wichowie jest artykuł A. Michalaka (2012b). Samej formie tarczy poświęcono niewiele miejsca, skupiając się na wyjaśnieniu fenomenu zdobienia powierzchni wyobrażonej tarczy wizerunkiem ludzkiej twarzy, który powiązano z symbolem apotropaicznym.

Stosowny akapit poświęcić musimy na koniec również źródłom pisanym. Niestety dysponujemy bardzo małą liczbą przekazów opisujących dawną wojskowość oraz uzbrojenie mieszczan i rycerzy z obszaru interesującego nas pogranicza. Właściwie opublikowane zostały jedynie *Das grosse Amterbuch des Deutschen Ordens* (1921, s. 765-767), w edycji Walthera Ziesemera z 1921 r., zawierające informacje o zasobach uzbrojenia z posiadłości zakonnych w Nowej Marchii. Dysponujemy również wzmiankami źródłowymi w publikowanych przed wojną przekazach dotyczących terenu Śląska i Brandenburgii, gdzie wspomniane są osoby pochodzące z interesującego nas pogranicza, jak i inwentarze zamków w Sulechowie i Krośnie (*Annales Glogoviensis* 1877, s. 116; CDB 1856-1858, s. 201-202; *Die ältesten Görlitzer* 1905, s. 231; *Die inventare* 1908, s. 81; Kaspar Borgeni 2013). Przytaczane informacje dotyczące tego terenu publikowane były często również w opracowaniach ogólnych, niezwiązanych jednak bezpośrednio z zasadniczą problematyką pracy (Nalepa 1961, s. 26; Goliński 1990, s. 7; Szymczak 2004, s. 282; Karczewska 2009, s. 11). Brak jest natomiast niestety opracowań szczegółowych prezentujących rozmaite aspekty wojskowości tego terenu.

Zaprezentowany przegląd badań pokazuje, że stan naszej wiedzy dotyczący broni późnośredniowiecznej na pograniczu śląsko-wielkopolsko-brandenbursko-łuzyckim jest wysoce niesatysfakcjonujący. Pamiętać należy, że został on zarysowany jedynie w oparciu o zabytki już opublikowane, jednak z informacjami o różnym poziomie kompletności. Duża część zabytków z badań przed- i powojennych zaginęła, a wydawnictwa im poświęcone prezentują różny poziom merytoryczny. Konieczna musi być więc kwerenda muzealna w celu weryfikacji ustaleń zawartych w tych publikacjach, ale umożliwiającą również poznanie nowych zabytków z badań i przypadkowych znalezisk, wcześniej niepublikowanych. Wzrost zainteresowania tą problematyką zauważalny jest dopiero w ostatnich latach i jest to również wynik intensywniejszych badań archeologicznych prowadzonych na tym terenie, związanych z budową autostrad, rozbudową miast czy infrastruktury. Wiele zagadnień poruszonych nawet w tych opracowaniach nie zostało jednak ostatecznie rozstrzygniętych i wciąż niezbędne są dalsze badania oraz publikacje im poświęcone. Postęp obserwowalny w zakresie

chronologizacji poszczególnych form zabytków oraz technologii ich produkcji bez wątpienia związany jest również z rozwojem nauk przyrodniczych, które często brutalnie weryfikują ustalenia typologiczne.

## BIBLIOGRAFIA:

### Źródła:

1. Annales Glogoviensis 1877, *Annales Glogoviensis bis zum Jahre 1493 nebst urkundlichen Beilagen*, wyd. H. Markgraf, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, Bd. 10, Breslau.
2. CDB, 1856-1858, *Codex Diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Quellenschriften für die Geschichte der Mark Brandenburg und ihren Regenten*, Bd. 11 (I/11), 12 (I/12), 13 (I/13), 31 (II/6), wyd. A.F. Riedel, Berlin.
3. Das grosse Ämterbuch, 1921, *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, wyd. W. Ziesemer, Danzig.
4. Die ältesten Görlitzer 1905, *Die ältesten Görlitzer Ratrechnungen bis 1419*, [w:] *Codex Diplomaticus Lusatie Superioris*, Bd. 3, wyd. R. Jecht, Görlitz.
5. Die Inventare 1908, *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis Grünberg und Freystadt*, wyd. K. Wutke, [w:] *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. XXIV, Breslau.
6. Kaspar Borgen 2013, *Rocznik głogowski do roku 1493 (Annales Glogovienses bis. z. J. 1493)*, tłum. i oprac. W. Mrozowicz, Głogów.

### Opracowania:

7. Banach B., *Zabytki wydzielone z warstw późnośredniowiecznych*, [w:] S. Kurnatowski (red.), *Międzyrzecz. Gród i zamek w wiekach IX-XIV. Wyniki prac wykopaliskowych z lat 1954-1961*, Warszawa 2016, s. 321-353.
8. Benyskiewicz J., Dąbrowski E., Dzwonkowski T., Korcz W., Kowalski S., Majchrzak J.P., *Początki i najstarsze dzieje Zielonej Góry*, „*Studia Zielonogórskie*” 1995, t. 1, s. 19-33.
9. Biermann F., *Mittelalterliche Kriegerausrüstung mit der Darstellung eines gehörnten Tieres*, „*Waffen und Kostümkunde*” 2002, t. 44/1, s. 63-79.
10. Biermann F., *Uwagi na temat badań archeologicznych grodziska w Santoku*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Dzieje Santoka – gród, wieś i okoliczne miejscowości*, Santok 2007, s. 60-70.
11. Biernacka D., *Warsztat rzeźbiarski mistrza ołtarza z Gościszowic*, „*Zielonogórskie Zeszyty Muzealne*” 1969, t. 1, s. 49-85.
12. Boguszewicz A., Nowakowski D., Pozorski Z., *Średniowieczne założenie obronne w Tarnowie Jeziernym w świetle badań z lat 1999-2000*, „*Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*” 2001, t. 43, s. 395-408.
13. Bohm P., *König Ottokars Schwert*, „*Schlesiens Vorzeit im Bild und Schrift*” 1924, t. N.F. 8, s. 41-46.

14. Brachmann A., Unverzagt W., *Zantoch. Eine Burg im deutschen Osten*, Leipzig 1936.
15. Brather S., *Wilhelm Unverzagt und das Bild der Slawen*, [w:] H. Steuer (red.), *Eine hervorragend nationale Wissenschaft. Deutsche Prähistoriker zwischen 1900 und 1995*, Berlin-New York 2001, s. 475-504.
16. Braune H., Wiesse E., *Schlesische Melerei und Plastik des Mittelalters*, Breslau 1929.
17. Bruhn-Hoffmeyer A., *Middelalderens tveæggede svaerd*, København 1954.
18. Brzeżycki J., *Cmentarzysko i grodziska średniowieczne na stanowisku 2 w Santoku*, [w:] *Santockie zamki*, „*Biblioteczka Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego*”, t. 3, Gorzów Wlkp. 1997, s. 7-42.
19. Cabalska M., *Wędzidło typu huńskiego z Mymonia pow. Sanok*, „*Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego*” za rok 1965, Rzeszów 1966, s. 59-62.
20. Cabalska M., *Wędzidła z pobocznkami z wielowarstwowych stanowisk wczesnośredniowiecznych*, „*Wiadomości Archeologiczne*” 1970, t. 35-1, s. 14-20.
21. Chodyński A.R., *Miecze (XIII-XIV) ze znakiem lwa i krzyża. Jedna z hipotez o broni osobistej krzyżowców. Swords (13th-15th centuries) with the Image of the Lion and Cross. One of the Hypotheses about Crusaders Personal Weapon*, [w:] T. Maćkowski (red.), *Lwy w heraldyce i sztuce europejskiej. Międzynarodowa konferencja historyczna, Gdańsk 23 października 2008 r.*, Gdańsk 2008, s. 99-106.
22. Chudziak W., Kaźmierczyk R., Niegowski J., *Podwodne dziedzictwo archeologiczne Polski. Katalog stanowisk (badania 2006-2009)*, Toruń 2011.
23. Czechowicz B., *Nagrobki późnogotyckie na Śląsku*, Wrocław 2003.
24. Czechowicz B., *Późnogotycki mosiężny nagrobek księcia Waclawa Żagańskiego w Muzeum Narodowym we Wrocławiu*, [w:] K. Kluczajd (red.), *Ludwisarstwo w Polsce. Materiały z III Sesji naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, w dniach 8-9 listopada 2002 roku*, Toruń 2003a, s. 156-163.
25. Dąbrowski E., *Witków, gm. Szprotawa, woj. zielonogórskie, stan. 6*, „*Informator Archeologiczny*”, Badania 1978 r., Warszawa 1979, s. 263-265.
26. Dymaczewska U., Dymaczewski A., *Wczesnośredniowieczny Santok*, „*Slavia Antiqua*” 1967, t. 14, s. 185-214.
27. Dymaczewska U., Hołowińska Z., *Z dziejów Santoka i kasztelanii santockiej*, Poznań 1961.
28. Dymaczewska U., Hołowińska Z., *Die Wiechraufnahme der archäologischen Forschungen auf dem Burgwall in Santok*, „*Archeologia Polona*” 1964, t. 6, s. 279-291.
29. Dymaczewski A., *Badania w ogrodzie przy ul. Wieżowej 2-4 w Poznaniu w latach 1939, 1950-1953*, [w:] W. Hensel (red.), *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 3, Wrocław-Warszawa 1961, s. 153-203.

30. Dzieduszycki W., Makiewicz T., Sobucki A., *Nowa Wieś, st. 1 i 12, gmina Bledzew*, [w:] R. Mazurowski (red.), *Archeologiczne badania ratownicze wzdłuż gazociągu tranzytowego*, t. 1. Ziemia Lubuska, Poznań 1998, s. 117-181.
31. Dziedzic P., *Elemente des Pferdegeschirrs und Reiterbewaffnung aus den Grabungen auf der Piastenburg in Krosno Odrzańskie*, „Sprawozdania Archeologiczne” 2007, t. 59, s. 473-508.
32. Dziedzic P., Kałagate S., *Badania archeologiczne na zamku piastowskim w Krośnie Odrzańskim (sezon 1998)*, „Archeologia Środkowego Nadodrza” 2002, t. 2, s. 65-186.
33. Dziedzic P., Kałagate S., Magda-Nawrocka M., *Wstępne wyniki badań archeologicznych na terenie Starego Miasta w Żaganiu w latach 1995-1997*, „Archeologia Środkowego Nadodrza” 2004, t. 3, s. 65-168.
34. Dziedzic P., Michalak A., *Import czy wyrób miejscowy? Uwagi o proveniencji kilku żelaznych zabytków uzbrojenia z terenu środkowego Nadodrza w świetle analiz metalograficznych*, „Archeologia Środkowego Nadodrza” 2008, t. 6, s. 93-121.
35. Dziedzic P., Michalak A., Szczepanek A., *Co kości mówią nam o wojnie? Uwagi na marginesie odkryć urazów na czaszkach z masowej mogiły na grodzisku w Niesulicach koło Świebodzina*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2011, t. 7, s. 49-78.
36. Fudalej A., *Pieczęcie księstw głogowskiego i żagańskiego*, Nowa Sól 1973.
37. Glinianowicz M., Kotowicz P., *Puginał nożowy z miejscowości Burdze koło Stalowej Woli*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2009, t. 5, s. 221-227.
38. Głosek M., *Znaki i napisy na mieczach średniowiecznych w Polsce*, Warszawa 1973.
39. Głosek M., *Miecze środkowoeuropejskie z X-XV w.*, Warszawa 1984.
40. Głosek M., Nadolski A., *Miecze średniowieczne z ziem polskich*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 1970, t. 19, Łódź.
41. Goliński M., *Uzbrojenie mieszczańskie na Śląsku od połowy XIV do końca XV w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1990, t. 33, s. 13-64.
42. Gorczyca K., *Kord z ratusza w Kole*, [w:] I. Skierska (red.), *Dawne Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*, Koło 2012, s. 195-213.
43. Górski A., *Zabytki epigraficzne szlachty powiatu wschowskiego*, „Studia Epigraficzne” 2008, t. 3, s. 65-78.
44. Gruszka B., Michalak A., *Podstawy datowania poboczniczy wędzidła z Sulechowa*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2007, t. 3, s. 191-200.
45. Hensel W., *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 3. Warszawa 1959.
46. Hensel W., Hilczer-Kurnatowska Z., *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 5, Wrocław 1980.
47. Hensel W., Hilczer-Kurnatowska Z., *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 6, Wrocław 1987.
48. Hensel W., Hilczer-Kurnatowska Z., Łosińska A., *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 7, Poznań 1995.
49. Hilczerówna Z., *Ostrogi polskie X-XIII w.*, Poznań 1956.
50. Jankowski A., *Średniowieczne malarstwo ścienne na Śląsku u progu reformacji. Ikonografia – funkcje – styl*, Bydgoszcz 2005.
51. Janowski A., *Grawerowane misy brązowe – zapomniane źródło ikonograficzne do dziejów uzbrojenia w średniowieczu*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2009, t. 5, s. 111-136.
52. Jentsch H., *Silberplattierte Streitaxt aus Guben*, „Zeitschrift für Ethnologie. Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte” 1883, s. 421-422.
53. Jentsch H., *Die prähistorische Altertümer aus dem Stadt- und Landkreise Guben. Ein Beitrag zur Urgeschichte der Niederlausitz*, t. 2, Guben 1885.
54. Jentsch H., *Eisenfunde zu Guben aus der Zeit der wendischen Mittelalters*, „Niederlausitzer Mitteilungen” 1894, t. 3, s. 328-330.
55. Jentsch H., *Gravierte Bronzeschale aus dem mittelalterlichen Baugrunde zu Guben*, „Niederlausitzer Mitteilungen” 1901, t. 6/1, s. 1-16.
56. Jentsch H., *Mittelalterliches aus Guben*, „Niederlausitzer Mitteilungen” 1903, t. 7, s. 82-83.
57. Kałagate S., *Średniowieczny materiał zabytkowy z przypadkowego odkrycia na stacji meteorologicznej w Radzyniu, gm. Sława, woj. Zielonogórskie, stan. 10 (AZP 63-19/74)*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” 1995, t. 3, s. 229-237.
58. Kałagate S., *Badania dotyczące późnego średniowiecza i czasów nowożytnych w Zielonogórskim*, „Rocznik Lubuski” 1998, t. 24/1, s. 97-115.
59. Karczevska J., *Henryk VIII Wróbel (1357/1363-1397) i księżna Katarzyna (przed 1367-1420). Władcy księstwa kożuchowsko-żagańskiego*, [w:] P. Bartkowiak, J. Kuczer, D. Kotlarek (red.), *Zapisali się w dziejach Środkowego Nadodrza. Szkice biograficzne*, Zielona Góra 2009, s. 9-14.
60. Karłowska-Kamzowa A., *Malarstwo śląskie 1250-1450*, Wrocław 1979.
61. Karłowska-Kamzowa A., *Śląsk*, [w:] A. Karłowska-Kamzowa (red.), *Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce*, Poznań 1984, s. 79-110.
62. Karłowska-Kamzowa A., *Nauczanie obrazowe na ziemiach polskich w XIV i XV w. na przykładzie malowideł ściennych*, [w:] T. Michałowska (red.), *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, Warszawa 1993, s. 257-264.
63. Karłowska-Kamzowa A., *Malarstwo ścienne na Śląsku*, [w:] A.S. Labuda, K. Secomska (red.), *Malarstwo gotyckie w Polsce. Synteza*, Warszawa 2004, s. 69-91.



64. Kaźmierczyk J., *Podkowy na Śląsku w X-XIV wieku. Studia z dziejów kultury materialnej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978.
65. Kołodziejcki A., *Wstępne wyniki badań archeologicznych grodziska w Rybojadach, pow. Międzyrzecz*, „Rocznik Lubuski” 1962, t. 3, s. 299-300.
66. Kołodziejcki A., *Rozwój archeologii na terenie woj. zielonogórskiego w dwudziestolecu Polski Ludowej*, Zielona Góra 1965.
67. Kołodziejcki A., *Trzciel pow. Międzyrzecz w świetle wykopalisk*, Zielona Góra 1967.
68. Kołodziejcki A., *Wczesnośredniowieczne umocnienia obronne w Rybojadach powiat Międzyrzecz Wlkp.*, Zielona Góra 1967a.
69. Kołodziejcki A., *Kosierz, pow. Krosno Odrzańskie*, „Silesia Antiqua” 1975, t. 17, s. 324-325.
70. Kołosowski P., *Dwór obronny w Chomętowie (gmina Dobiegniew, województwo lubuskie). Badania architektoniczno-archeologiczne*, [w:] A. Janowski, K. Kowalski, S. Słowiński (red.), *XVI Sesja Pomorzoznawcza. Szczecin 22-24 listopad 2007 r., cz. 2: Od późnego średniowiecza do czasów nowożytnych*, „Acta Archeologica Pomoranica” 2009, t. 3, Szczecin, s. 391-398.
71. Kotowicz P.N., *Problematyka „Zamczyska” w Mymoni w świetle zabytków archeologicznych ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku*, [w:] W. Banach, E. Kasprzak, P.N. Kotowicz (red.), *Seminarium Trepczańskie*, Sanok 2007, s. 51-67.
72. Kotowicz P.N., *Nie tylko żeleźce*, [w:] B. Gruszka (red.), *Ad Oderam fluvium. Księga dedykowana pamięci Edwarda Dąbrowskiego*, Zielona Góra 2008, s. 441-465.
73. Kotowicz P.N., *Early medieval ornamented axes from the territory of Poland*, [w:] I.M. Ćiplic (red.), *Militaria Mediaevalia in Central and South Eastern Europe. Sibiu, Conference papers*, „Studia Universitatis Cibiniensis” 2012, Series Historica, t. 8, Supplementum 1, s. 105-132.
74. Kotowicz P.N., Michalak A., *„I poszedł Włodzimierz na Lachów [...]”. O recepcji orientalnych militariów we wczesnośredniowiecznej Polsce*, „Z otchłani wieków” 2006, R. 61, Nr 1-2, s. 77-91.
75. Kotowicz P.N., Michalak A., *Late Medieval Battle-Axes with Tangs from the Polish Lands. A Component of Tatar or Local Weaponry?*, „Fasciculi Archaeologia Historica” 2007, fasc. XX, s. 9-21.
76. Kotowicz P.N., Michalak A., *Wczesnośredniowieczna broń obuchowa z terenu Polski w dorobku Andrzeja Nadolskiego z perspektywy kolejnych lat badań*, [w:] P. Strzyż, W. Świętosławski (red.), *Broń zwierciadłem epoki. Andrzeja Nadolskiego bronioznawcze dokonania i inspiracje*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 2013, nr 59, s. 47-62.
77. Krause E., *Żary, woj. zielonogórskie. Zamek Biebersteinów i pałac Promnitzów*, „Informator Archeologiczny”. Badania 1984 r., Warszawa 1985, s. 180.
78. Krause E., 1986, *Żary, woj. zielonogórskie. Zamek Biebersteinów i pałac Promnitzów*, „Informator Archeologiczny”. Badania 1985 r., Warszawa, s. 184-185
79. Krause E., *Żary, woj. zielonogórskie, stan. 1, 2, 4*, „Informator Archeologiczny”. Badania 1986 r., Warszawa 1987, s. 209-210.
80. Krause E., *Żary, woj. zielonogórskie, stan. 3, 6, 7*, „Informator Archeologiczny”. Badania 1987 r., Warszawa 1988, s. 242.
81. Kurnatowska Z., *Grody santockie w świetle dotychczasowych badań archeologicznych*, [w:] *Santok – początki grodu*, Gorzów 1995, s. 10-21.
82. Kurnatowska Z., Łosińska A., *Perspektywy badań nad wczesnym średniowieczem Ziemi Lubuskiej*, [w:] L. Leciejewicz, E. Gringmuth-Dallmer (red.), *Człowiek a środowisko w środkowym i dolnym Nadodrzu*, „Spotkania Bytomskie”, t. 2, Wrocław 1996, s. 161-176,
83. Kurnatowski S., *Z badań nad dawnymi dziejami Międzyrzecza Wielkopolskiego*, „Z Otchłani Wieków” 1957, R. 23, s. 13-20.
84. Kurnatowski S., *Tymczasowe sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych w Międzyrzeczu Wielkopolskim w latach 1954 i 1955*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1959, t. 6, s. 99-109.
85. Kurnatowski S., *Rozwój Międzyrzecza w świetle badań archeologicznych z lat 1954-1958*, [w:] S. Kurnatowski, J. Nalepa, *Z przeszłości Międzyrzecza*, Poznań 1961, s. 61-181.
86. Langenheim K., *Ein Kurzschrift des Mittelalters aus Schlawa Kr. Glogau*, „Altschlesische Blätter” 1936, t. 11, s. 194-195.
87. Langenheim K., *Bäuerliche Waffen des Mittelalters*, „Schlesische Heimat”, R. 1937/4, s. 239-241.
88. Lindenschmidt L., *Alterthümer unserer heidnischen Vorzeit*, Bd. 4, Mainz 1900.
89. Łaszkiwicz T., Michalak A., *Broń i oporządzenie jeździeckie z badań i nadzorów archeologicznych na terenie Międzyrzecza*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2007, t. 3, s. 99-176.
90. Ławrynowicz O., *Treści ideowe broni rycerskiej w Polsce wieków średnich*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 2005, t. 51, Łódź.
91. Magda-Nawrocka M., *Zbiór podków końskich z Kozuchowa*, „Archeologia Środkowego Nadodrza” 1998, t. 1, s. 183-191.
92. Mandel M., *Ein seltenes Luxusbeil von Kirumpää*, „Arheoloogilised Välitööd Eestis” 2003, R. 2002, s. 227-229.
93. Marek L., *Średniowieczne i nowożytne kordy ze Śląska*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2006, t. 2, s. 189-206.
94. Marek L., *Broń biała na Śląsku XIV-XVI wiek*, „Wratislavia Antiqua” 2008, t. 10, Wrocław.
95. Marek L., Michalak A., *Głowica kordu z wieży rycerskiej w Witkowie*, [w:] B. Gruszka (red.), *Ad Oderam fluvium. Księga dedykowana pamięci Edwarda Dąbrowskiego*, Zielona Góra 2008, s. 449-467.

96. Marek L., Mucha B., *Kord z Henrykowa koło Szprotawy*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2006, t. 2, s. 217-222.
97. Markowski D., *Poliptyk sulechowski Mistrza z Gościszowic z kościoła w Babimoście – historia, badania, konserwacja*, „Ochrona i Konserwacja Zabytków” 1997, t. 6, s. 91-104.
98. Markowski D., *Ołtarz Panny Marii z Witoszyna dziełem Mistrza z Gościszowic*, „Ochrona Zabytków” 2004, t. 1/2, s. 49-70.
99. Marxen-Wolska E., *Mistrz poliptyku kaliskiego*, „Teki Komisji Historii Sztuki” 1976, t. 6, s. 163-276.
100. Michalak A., *Dolnośląskie Towarzystwo Archeologiczne i Antropologiczne w Gubinie. Cele i osiągnięcia*, „Rocznik Lubuski” 2002, t. 27/1, s. 163-171.
101. Michalak A., *Hugo Jentsch (1840-1916)*, „Rocznik Lubuski” 2002a, t. 27/1, s. 230-240.
102. Michalak A., *Kord czy nóż bojowy? Uwagi o recepcji pewnej kategorii uzbrojenia plebejskiego na ziemiach polskich na marginesie znaleziska z Żar*, [w:] A. Jaszewska, S. Groblica, S. Górka (red.), *Odra – przeszkoda czy pomost w ekspansji kulturowej?*, „Biblioteka Archeologii Środkowego Nadodrza”, z. 2, Zielona Góra 2004, s. 332-346.
103. Michalak A., *Tzw. grodzisko stożkowate w Pszczewie w świetle źródeł pisanych oraz badań powierzchniowych*, [w:] B. Mykietów, M. Tureczek (red.), *Ziemia międzyrzecka. Szkice z dziejów pogranicza. Materiały z II sesji historycznej zorganizowanej w Muzeum w Międzyrzeczu*, Międzyrzecz-Zielona Góra 2004a, s. 39-49.
104. Michalak A., *Głowica buławy z Trzciela, pow. Międzyrzecz. Uwagi w kwestii występowania buław na ziemiach polskich w średniowieczu, na tle znalezisk europejskich*, „Archeologia Środkowego Nadodrza” 2005, t. 4, s. 183-220.
105. Michalak A., *O chronologii korda z Lutola Mokrego, pow. Międzyrzecz uwag kilka*, [w:] B. Mykietów, M. Tureczek (red.), *Ziemia Międzyrzecka. Śladami historii. Materiały z III sesji historycznej zorganizowanej w Muzeum w Międzyrzeczu, 13 maja 2005 r.*, Międzyrzecz-Zielona Góra 2005a, s. 95-106.
106. Michalak A., *Późnośredniowieczny miecz z Czetowic, pow. Krosno Odrzańskie. Uwagi o występowaniu mieczy średniowiecznych na środkowym Nadodrzu*, [w:] M. Magda-Nawrocka, A. Nawojska, J. Szymczak (red.), *Archeologia w studiach nad najstarszymi dziejami Krosna Odrzańskiego*, Krosno Odrzańskie 2006, s. 183-199.
107. Michalak A., *Wpływy wschodnie czy południowe? Z badań nad pochodzeniem buław średniowiecznych na ziemiach polskich*, „Visnik Nacional’nogo Universitetu „L’vivs’ka Politehnika” 2006a, t. 571, s. 48-74.
108. Michalak A., *„A grodzianie [...] wyszli naprzeciw z dobytymi mieczami”. Więcej o występowaniu mieczy na środkowym Nadodrzu w średniowieczu*, „Archeologia Środkowego Nadodrza” 2007, t. 5, s. 215-240.
109. Michalak A., *Rudolf Virchow – badacz prahistorii pogranicza polsko-niemieckiego*, [w:] W. Hładkiewicz, T. Jaworski (red.), *Człowiek pogranicza polsko-niemieckiego*, „Zielonogórskie Studia Łużyckie” 2007a, t. 5, Zielona Góra, s. 183-196.
110. Michalak A., *O dwóch średniowiecznych buławach z Pomorza Zachodniego*, [w:] M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego. Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego. Materiały z II Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin 4-6 sierpnia 2006 r.*, Toruń 2007b, s. 128-149.
111. Michalak A., *Ogień zaklęty w orężu. Perspektywy badań nad technologią produkcji późnośredniowiecznego uzbrojenia na pograniczu śląsko-wielkopolsko-brandenburskim*, [w:] A. Jaszewska, A. Michalak (red.), *Ogień – żywioł ujarzmiony i nieujarzmiony*, „Biblioteka Archeologii Środkowego Nadodrza”, t. 4, Zielona Góra 2011, s. 371-391.
112. Michalak A., *„[...] i konie [...] były niezawodnie zniszczone”. Rzecz o tribulusach, czosnkach i kruczych stópkach*, [w:] O. Ławrynowicz, J. Maik, P.A. Nowakowski (red.), *Non sensistis gladios! Studia ofiarowane Marianowi Głowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Łódź 2011a, s. 275-287.
113. Michalak A., *A 14-th century Hungarian knobbed mace head from “Góra Birów” in Podzamcze on the Polish Jura Chain*, [w:] P. Kucypera, P. Pudło (red.), *Cum Arma Per Aeva. Uzbrojenie indywidualne na przestrzeni dziejów*, Toruń 2011b, s. 173-200.
114. Michalak A., *In the world of medieval symbols. Depiction of a shield from the fresco of St. Martin’s church in Wichów*, „Acta Universitatis Lodziensis: Folia Archaeologica” 2012, t. 29, s. 184-208.
115. Michalak A., *Swords and falchions from the Polish-Silesian-Brandenburg borderland (2nd half of the 13th-half of the 16th cent.). Preliminary thoughts*, [w:] L. Marek (red.), *Weapon brings peace? Warfare in medieval and early modern Europe*, „Wratislavia Antiqua” 2013, t. 18, s. 137-156.
116. Michalak A., *Broń w wodnej toni. Uwagi o akwaticznych znaleziskach broni późnośredniowiecznej, na marginesie odkryć z Lutola Mokrego*, [w:] A. Jaszewska, A. Michalak (red.), *Woda – żywioł ujarzmiony i nieujarzmiony. Materiały z konferencji w Janowcu w 2012 r.*, „Biblioteka Archeologii Środkowego Nadodrza”, z. 8, Zielona Góra 2015, s. 289-314.
117. Michalak A., *w druku, Weapon and riding equipment from the siege of Międzyrzecz in 1474*, [w:] *Military campaigns, weaponry and military equipment (Antiquity and Middle Ages)*, Varna – 14-16 05 2009 r.
118. Michalak A., Sinkowski S., *Militaria z badań parceli przy ul. Łużyckiej w Gorzowie Wielkopolskim*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2013, t. 9, s. 244-245.
119. Michalak A., Wawrzyniak P., *Między bronią a narzędziem, czyli w co przekuto miecz ze Świebodzina?*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2009, t. 5, s. 197-212.

120. Moździoch S., *Kasztelania bytomska – losy wczesnośredniowiecznego ośrodka władzy*, [w:] S. Moździoch (red.), *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI-XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Spotkania Bytomskie” 1993, t. 3, Wrocław, s. 261-292.
121. Moździoch S., *Castrum munitissimum Bytom. Lokalny ośrodek władzy w państwie wczesnopiastowskim*, Warszawa 2002.
122. Nadolski A. (red.), *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350-1450*, Łódź 1995.
123. Nadolski A., Głosek M., Kajzer L., *Broń średniowieczna z ziem polskich. Katalog*, Łódź 1978.
124. Nalepa J., *Międzyrzecz do roku 1793. Szkic historyczno-urbanistyczny*, [w:] S. Kurnatowski, J. Nalepa, *Z przeszłości Międzyrzecza*, Poznań 1961, s. 11-59.
125. Noll R., *Eine neue frühmittelalterliche Prunkaxt*, „Sudeta” 1937, t. 13/1-4, s. 116-120.
126. Nowakowski A., *Historia uzbrojenia a dzieje polskiego średniowiecza*, „Wiadomości Historyczne” 1983, t. 26/3, s. 187-208.
127. Nowakowski A. (red.), *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450-1500*, Toruń 2003.
128. Nowakowski D., *Sprawozdanie z badań archeologicznych średniowiecznego założenia obronnego w Tarnowie Jeziernym (stan. 7) przeprowadzonych w 2005 roku*, Wrocław 2005 (maszynopis w Archiwum Wojewódzkiego Lubuskiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze).
129. Nowakowski D., *Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego w średniowieczu*, Wrocław 2008.
130. Nowakowski D., *Lipinki – materiały archeologiczne do historii wsi i dworu*, „Nasza Sława” 2008a, nr 4 (51), s. 6-7.
131. Nowakowski D., *Schlesische Ritterburgen des späten Mittelalters und der frühen Neuzeit im Lichte der archäologischen Quellen*, [w:] F. Biermann, T. Kersting, A. Klammt (red.), *Soziale Gruppen und Gesellschaftsstrukturen im westslawischen Raum*, „Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mitteleuropas”, t. 70, Langenweissbach 2013, s. 471-508.
132. Nowiński J.T., *Żary. Archeologiczne fragmenty z dziejów miasta*, Żary 2005.
133. Oakeshott R. E., *The Archeology of Weapons*, London 1960.
134. Paulsen P., *Prunkwaffen der Niederlausitz*, „Altschlesien” 1938, t. 7, s. 112-117.
135. Paulsen P., *Axt und Kreuz bei den Nordgermanen*, Berlin 1939.
136. Paulsen P., *Axt und Kreuz in Nord- und Osteuropa*, Bonn 1956.
137. Pätzold A., *Berichte über vorgeschichtliche Funde in der Niederlausitz 1937*, „Niederlausitzer Mitteilungen” 1938, t. 26, s. 132-136.
138. Petersen E., *Eine frühgeschichtliche Prunkaxt aus der Umgebung von Sagan*, „Altschlesien” 1936, t. 6/2, s. 319-322.
139. Petersen E., *Frankische Speerfesten des 6. bis 7. Jahrhunderts an den Sudetenfesten*, „Nachrichten für deutsche Vorzeit” 1939, t. 15/4, s. 130-134.
140. Piekosiński F., *Pieczenie polskie wieków średnich, cz. 1*, Doba piastowska, Kraków 1890.
141. Pierzak J., *Średniowieczne hełmy garnczkowe na ziemiach polskich na tle zachodnioeuropejskim*, Bytom 2005.
142. Raddatz K., »Prunkaxte« – Zeugnisse des Mongoleneinfalls nach Mitteleuropa, „Archäologisches Korrespondenzblatt” 2002, t. 32, s. 295-310.
143. Rymar D.A., *Santok między polityką a nauką w latach 1933-1965*, [w:] R. Piotrowski (red.), *Dzieje Santoka – gród, wieś i okoliczne miejscowości*, Santok 2007, s. 71-77.
144. Sachs R., *Witków, gm. Szprotawa, woj. zielonogórskie, stanowisko 6*, „Informator Archeologiczny” 1983. Badania rok 1982, s. 288-289.
145. Sachs R., *Witków, woj. zielonogórskie, stanowisko 6*, „Informator Archeologiczny” 1984. Badania rok 1983, s. 221-222.
146. Sarnowska W., *Topory wczesnośredniowieczne z obszaru Śląska*, „Światowit” 1962, t. 24, s. 493-514.
147. Sawicki T., *Katalog*, [w:] *Oręż wieków minionych. Uzbrojenie na ziemiach polskich od X do początku XIX wieku*, Gniezno 2003, s. 31-96.
148. Seger H., *Schlesische Fundchronik*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift” 1899, t. 7/4, s. 531-558.
149. Seger H., *Ein Prunkschwert aus der Zeit der Kreuzzüge*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift” 1912, t. 6, s. 79-83.
150. Strzyż P., *Średniowieczna broń palna w Polsce. Studium archeologiczne*, Łódź 2011.
151. Szymczak J., *Początki broni palnej w Polsce (1383-1533)*, Łódź 2004.
152. Świątkiewicz P., *Militaria ze średniowiecznego grodziska w Raciążu*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2010, t. 6, s. 7-92.
153. Świechowski Z., *Malowidła ołtarzy kaliskiego, kościańskiego i sulechowskiego na tle problemu mistrza z Gościszowic*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1949, t. 11/3-4, s. 233-255.
154. Świętosławski W., *Strzemiona średniowieczne z ziem polskich*, Łódź 1990.
155. Świętosławski W., *Topór z wizerunkiem tura z grobu w Olen’-Kolodez’ nad Donem – łup ze środkowej Europy*, „Gdańskie Studia Archeologiczne” 2015, t. 4, s. 33-43.
156. Unverzagt W., *Die Ausgrabungen auf der Zantocher Schanze*, „Prähistorische Zeitschrift” 1932, t. 23, s. 333.
157. Unverzagt W., *Eine rechteckiger Donjon in der Burg Zantoch*, „Kölner Jahrbuch für Vor- und Frühgeschichte” 1968, t. 9, s. 162-166.
158. Volkmann A., *Die Schwertfunde des unteren Oder- und Warthe-Gebiets – Insignien einer spätslawischen Elite*, „Ethnographisch-archaeologische Zeitschrift” 2008, t. 49/4, s. 431-478.



159. Walicki M., *Poliptyk kaliski na tle problemu mistrza ołtarza z Giessmanmansdorf*, „Przegląd Historii Sztuki” 1932, t. 2/3-4, 1930/1931, s. 81-97.
160. Wawrzonowska Z., *Uzbrojenie i ubiór rycerski Piastów śląskich od XII do XIV wieku*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, t. 25, Łódź 1976.
161. Wawrzyniak P., Augustyniak H., Nowicka A., *Z najstarszych dziejów Świebodzina. Wstępne wyniki badań archeologicznych przy ul. Jana Kilińskiego nr 3*, [w:] B. Gruszka (red.), *Ad Oderam fluvium. Księga dedykowana pamięci Edwarda Dąbrowskiego*, Zielona Góra 2008, s. 293-315.
162. Werner J., *Einige Tierdarstellungen des 10. Jahrh. aus slawischen Gebiet*, „Sudeta” 1929, t. 5, s. 156-164.
163. Wiliński S., *Poliptyk sulechowski roku 1499*, „Przegląd Zachodni”, R. 1948/1, s. 166-173.
164. Wojciechowski T., *Znaleziska fragmentów kusz na ziemiach polskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1989, R. 39, s. 481-495.
165. Wołoszyn M., *Obecność ruska i skandynawska w Polsce w X-XII w. – wybrane problemy*, [w:] M. Salamon, J. Strzelczyk (red.), *Wędrówka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, Kraków 2004, s. 245-276.
166. Zamelska-Monczak K., *Santok – „klucz i strażnica królestwa” u zbiegu Warty i Noteci*, [w:] J. Kolendo (red.), *Milicz. Clavis Regni Poloniae. Gród na pograniczu*, Wrocław 2008, s. 225-234.
167. Žákovský P., *Nášlapný ježek. Příspěvek k poznání jedné opomíjené středověké a raně novověké militarie*, Sborník prací Filozofické fakulty brněnské univerzity, řada archeologická (M) 2009 12-13/1, s. 115-132.
168. Žákovský P., *Tesáky s prořezávanými záštitnými trny z moravských sbírek*, „Archeologické Rozhledy” 2011, t. 62/3, s. 501-516.
169. Žákovský P., *Tesáky s člunkovitými záštitami a jejich postavení ve vývoji chladných zbraní*, „Archaeologia Historica” 2012, t. 37/2, s. 691-732.
170. Городцов В.А., *Дребнее стремяик Государственного Исторического Музея*, „Труды Государственного Исторического Музея” 1926, t. 1, s. 125-134.
171. Кулаков В.И., Скворцов К.Н., *Топорик из Варген (ранговое оружие последних язычников Европы)*, „Slavia Antiqua” 2000, t. 41, s. 173-190.

## ■ STRESZCZENIE

W silnie zmilitaryzowanym społeczeństwie późnośredniowiecznym oręż i ekwipunek wojenny stanowiły istotny element życia codziennego ówczesnych mieszkańców Europy. W bojowym rynsztunku niczym w soczewce skupiały się najważniejsze idee ówczesnej kultury. Teren dzisiejszego województwa lubuskiego był w późnym średniowieczu obszarem rywalizacji 3 potęg: Marchii Brandenburskiej, Królestwa Polskiego oraz ulegającego znacznemu rozdrobnieniu Księstwa Głogowskiego. Dodatkowo w sprawy regionu ingerowały często Królestwo Czeskie oraz Zakon Krzyżacki. Uzbrojenie późnośredniowieczne

terenu uwzględnionego w niniejszym artykule w niewielkim tylko niestety stopniu cieszyło się dotąd zainteresowaniem bronioznawców.

Badania nad wojskowością średniowieczną tego terenu podzielić można na trzy, zróżnicowane pod względem intensywności i charakteru badań, okresy: 1 – XIX w.-1945 r.; 2 – lata 1945-1989; 3 – lata 1990-2016. Pierwszy okres charakteryzuje się ogólnie kolekcjonerskim podejściem do zabytków, w którym zabytek traktowano jak dzieło sztuki. Kontekstowi, w jakim bywały one odkrywane, poświęcano mało miejsca i w analizie samych przedmiotów sporadycznie też uwzględniano informacje z tym związane. Warto wspomnieć o publikacji toporów z Gubina i Żagania oraz miecza z Santoka.

Kolejny etap studiów nad militariami przypada na okres Polski Ludowej (1945-1989). Wykopaliskowe rozpoznania głównych ośrodków grodowych państwa Piastów skupione były głównie na zbadaniu nawarstwień wczesnośredniowiecznych, przez co do młodszych pokładów przywiązywano mniejszą wagę, często pomijając je w opracowaniach tych stanowisk. Same pozyskane zabytki uzbrojenia traktowano jako datowniki poszczególnych poziomów osadniczych, nie poświęcając im ponadto zbyt wiele miejsca. W tym okresie opublikowano tylko częściowo militaria z Międzyrzecza, Santoka, Witkowa, Rybojadów, Lutola Mokrego.

Trwający od początku lat 90. rozwój badań archeologicznych i objęcie nimi na szeroką skalę średniowiecznych miast, grodów oraz zamków spowodowały znaczący przyrost źródeł z terenu pogranicza śląsko-wielkopolsko-brandenbursko-łużyckiego. Ten przedział czasowy wydzielić należy jako 3 okres zainteresowań militariami. Wiąże się z nim kilka publikacji o charakterze źródłowym, w których podkreślano wagę znalezisk zabytków uzbrojenia jako dobrych, niezależnych datowników, umożliwiających chronologizację warstwy, z której zostały pozyskane. Coraz częściej wykorzystywane w badaniach były również analizy specjalistyczne. Wymienić trzeba tu publikacje materiałów z zamku i miasta w Międzyrzeczu oraz wiele opracowań przyczynkarskich zabytków odkrytych na ich terenie: mieczy, kordów, grotów strzał, buław itp.

## ■ SUMMARY

In the highly militarised Late Middle Ages society, arms and military equipment constituted a significant element of everyday life to the then inhabitants of Europe. Combat armour and weapons were like a lens focusing the most important ideas of the culture at the time. In the Late Middle Ages, the area of today's Lubuskie Province was contested for by three powerful players: the Margraviate of Brandenburg, the Crown of the Kingdom of Poland and the Duchy of Głogów which was subject to considerable disintegration at the time. Furthermore, the Kingdom of Bohemia and the Teutonic Order often interfered in regional matters. Thus far, arms experts showed only mild interest in the

Late Middle Ages arms from this area. This was primarily caused by frontier character of these areas during the Middle Ages.

The military science research of the Middle Ages in this area can be split into three periods, of different intensities and research characters: 1 – 19th century until 1945; 2 – between 1945 and 1989; 3 – between 1990 and 2016. The first period is predominantly a collector's approach to heritage when historic pieces were treated as works of art. Little attention was paid to the context of where these were found and the analysis of these items rarely took this information into account. The publications of war axes from Gubin and Żagań as well as the town of Santok are noteworthy.

The next phase of military research falls during the communist period in Poland (1945-1989). Excavations to identify the main strongholds of the Piast Kingdom, primarily focused on Early Middle Ages strata, which meant that younger layers were mostly overlooked by researchers. The acquired arms were treated as date

stamps for various settlement layers, without devoting too much space to them. During that time, military items from Międzyrzecz, Santok, Witków, Rybojady, Lutol Mokry were only partially published.

The development of archaeological research which began at the start of the 1990s and a focus on Middle Ages towns, strongholds and castles, resulted in a significant increase in sources from the Silesian-Polish-Brandenburg-Lusatian borderland. This time span should be identified as the 3rd period of military science interest. A number of source character publications are associated with it, where the importance of arms finds, as good, independent date stamps making it possible to date the strata from which they came, was emphasised. Specialist analyses were used in the research increasingly more often. Here publications of materials from the castle and town in Międzyrzecz should be mentioned as well as documents on minor pieces from the area: swords, falchions, arrowheads, maces, etc.

# Badania wykopaliskowe w obrębie bastei przy ul. Obywatelskiej w Kożuchowie, gm. loco, pow. nowosolski, woj. lubuskie

Jarosław Lewczuk – Pracownia Archeologiczna dr Jarosław Lewczuk w Zielonej Górze

## ■ WSTĘP

W dniach od 9 do 26 września 2014 roku miały miejsce sondażowe badania archeologiczne związane z planowanym zabezpieczeniem i odbudową bastei, usytuowanej na działce o nr ewidencyjnym 491/2, przy ul. Obywatelskiej w Kożuchowie, gm. loco, pow. nowosolski, woj. lubuskie (por. ryc. 1). Badania wykonano na zlecenie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze. Prace prowadził autor opracowania, na podstawie pozwolenia nr 57/14, wydanego w dniu 25. 06. 2014 roku przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze (Lewczuk J. 2014). Ze strony Gminy Kożuchów pomocą służyli pracownicy fizyczni w liczbie 3 osób, działający w ramach sezonowych prac społecznie użytecznych. W czasie wolnym od pracy zawodowej czynny udział w wykopaliskach brał również oraz wszelkiej pomocy udzielał społeczny opiekun zabytków Zdzisław Szukiełowicz, któremu w tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować.

## ■ KRÓTKI RYS HISTORYCZNY

Interesujący nas bliżej obiekt, o wymiarach po obrysie zewnętrznym 13x9,5 m, należy do największych zachowanych tego typu konstrukcji w systemie obronnym Kożuchowa (ryc. 4). Ten rodzaj umocnień narodził się w Europie na przełomie XIV i XV wieku, rozwinął niebywale w wiekach XV i XVI i zaczął powoli zanikać na przełomie XVI i XVII wieku (Bogdanowski 2002, s. 98-105). Pierwsze zachowane w Polsce dzieło umocnione tego rodzaju znajduje się we Fromborku, a kilka kolejnych znanych jest z Malborka. Datuje się je na czasy około połowy wieku XV (op. cit., s. 99). Z najbliższych nam geograficznie terenów

możemy wspomnieć o analogicznych, chociaż nieco późniejszych pod względem chronologicznym, konstrukcjach obronnych znanych ze Świebodzina oraz Międzyrzecza. Pod względem typologicznym budowla kożuchowska reprezentuje przykład murowanej kluczowej bastei podkowiastej (op. cit., s. 101-104).

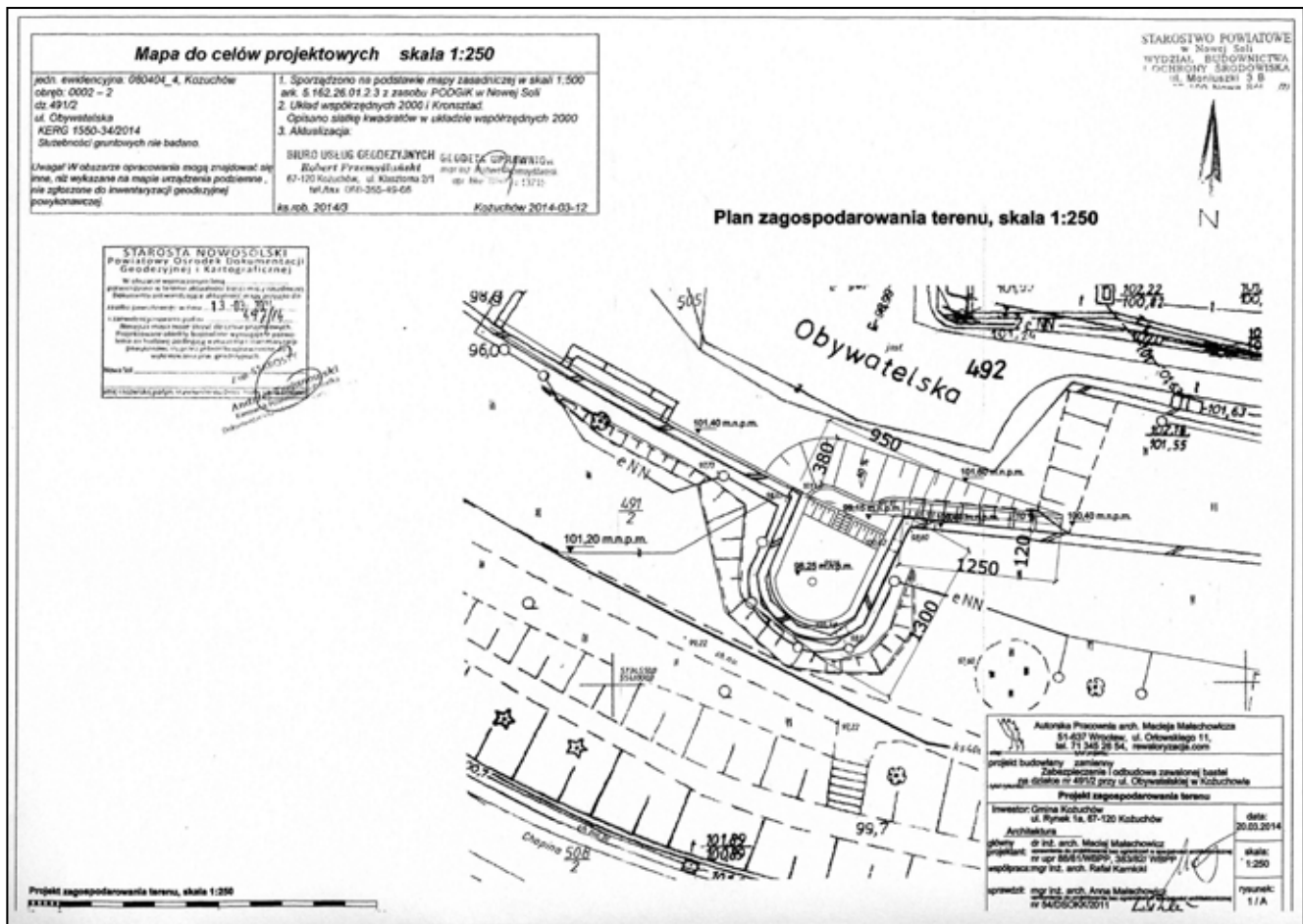
## ■ DOTYCHCZASOWE ROZPOZNANIE BADANEGO OBIEKTU

Przeprowadzone, na dość ograniczoną skalę, badania archeologiczne miały miejsce w sierpniu i wrześniu 2013 roku. Wynikały one z pełnionego nadzoru archeologicznego przy pracach ziemnych związanych z zabezpieczeniem zawalonej w marcu 2010 roku budowli (Lewczuk M. 2013). Przy okazji przeprowadzono też badania architektoniczne zachowanych jeszcze i odsłoniętych właśnie reliktyw bastei (Legendziewicz 2013).

## ■ CEL I ZAKRES PRAC ARCHEOLOGICZNYCH

Zakładanym pierwotnie celem badań było odsłonięcie parapetów (równi) strzelnic w murze obwodowym bastei oraz potwierdzenie lub wykluczenie obecności kolejnej (podziemnej) kondygnacji budowli. Realizacji tego zadania miało służyć założenie i eksploracja przynajmniej jednego wykopu sondażowego wewnątrz obrysu murów budynku. W trakcie prac archeologicznych zdecydowano się na poszerzenie zakresu badań o kolejnych 5 wykopów sondażowych. Pozwoliło to na lepsze rozpoznanie stratygrafii nawarstwień zalegających wewnątrz bastei, określenie ich chronologii, wykonanie pełnej dokumentacji zachowanych reliktyw





ła ostatecznie wykop na głębokość 70 cm i ustabilizowała się na poziomie 140 cm poniżej jego górnej krawędzi. Napływające wody gruntowe mogą pochodzić z silnie podwyższonego (nadsypanego) w przeszłości dna fosy lub/i z całkowicie zasypanego ziemią oraz gruzem międzymurza. Obniżony, w trakcie badań wykopaliskowych, poziom wnętrza bastei spełnia tu rolę swego rodzaju „naczynia zbiorczego” wyrównującego różnicę poziomów wody pomiędzy sąsiednimi obszarami o mocno zróżnicowanych wysokościach.

Zaobserwowany w trakcie prac w wykopie 1a układ nawarstwień przedstawiał się w następujący sposób, profil północny (zobacz ryc. 5):

- Nr 1 – relikty nowożytnego muru ceglano-kamiennego łączonego słabą zaprawą wapienno-piaskową; zachowana wysokość konstrukcji wynosiła około 40 cm,
- Nr 2 – wkop nowożytny, związany z budową ww. muru fundamentowego; sięgał głębokości maksymalnej około 55 cm,
- Nr 3 – nowożytnie zasypano z jasnoszarej ziemi, o miąższości około 35-40 cm,
- Nr 4 – nowożytna i współczesna warstwa zasypankowa zbudowana z ciemnej ziemi, różnego rodzaju gruzu budowlanego (cegły, dachówki, kafle płytowe), kamieni, śmieci, odpadków; miąższość tego pokładu wynosi od 30-40 do 70-80 cm, zmienność barwy zasypanki (nr 4a i 4b) wynika ze zróżnicowanej ilościowo domieszki rozlasowanej zaprawy wapiennej,
- Nr 5 – późnośredniowieczna (powstała około połowy XV wieku) warstwa konstrukcyjna – mocno ubita żółta glina z niewielką domieszką fragmentów ceramiki, ułamków kafla garnkowych, kości zwierzęcych, bryłek zaprawy wapiennej, gruzu ceglano, ułamków dachówek ceramicznych i gąsiorów, niewielkich kamieni, drobnych węgli drzewnych; wypełniała ona od wewnątrz i stabilizowała konstrukcję bastei,
- Nr 6 – dylatacja (zbudowana z piasku i gruboziarnistego żwiru) oddzielająca gliniaste wypełnienie wnętrza (nr 5) od ściany budowli (nr 7); umożliwiała ona szybki odpływ wód opadowych z (brukowanego?) dziedzińca bastei, grubość tej warstwy wynosi około 4-5 cm,
- Nr 7 – mur obwodowy bastei o grubości około 130-150 cm, wzniesiony z różnej wielkości kamieni polnych (polodowcowy granit skandynawski), spojonych mocną zaprawą wapienno-piaskową barwy kremowo-białej; od poziomu -150 cm widoczna wyraźna odsadzka fundamentowa w kierunku zachodnim,
- Nr 8 – poziom wód gruntowych w momencie zakończenia prac wykopaliskowych w dniu 12.09.2014 roku o godzinie 14,
- Nr 8' – ustabilizowany poziom wody gruntowej z dnia 15.09.2014 roku o godzinie 8 rano,
- Nr 9 – resztki zbutwiełego drewna, być może relikty podłogi?



Ryc. 3. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, bastėja, widok ogólny na wnętrze obiektu od strony zachodniej. Fot. J. Lewczuk.

Wykop nr 1b (ryc. 4, 7, 7a, 8-10), o wymiarach 190/200x180/190 cm, założono w części wschodniej bastei, bezpośrednio na północ od wykopu nr 1a. Wykop eksplorowano do poziomu 98,31 m n.p.m., tj. do momentu osiągnięcia stropu późnośredniowiecznego gliniastego wypełnienia wnętrza bastei. Rozpoznano w nim dość dobrze zachowany parapet (również) otworu strzelniczego nr I, prawy i lewy policzek wykonany z cegieł łączonych zaprawą wapienno-piaskową (cegły o wymiarach 26-27x12-13x9-10 cm, szerokość fugi od 2-3 do 3,5-4 cm). Szerokość otworu w miejscu największego rozglifienia wynosiła 1,20 m, szerokość w miejscu styku z murem – około 50 cm, wysokość policzków maksymalnie do 30 cm, zachowana głębokość równi około 0,80 m, wysokość podkolanka około 60 cm (por. ryc. 7). Równia wykonana została z różnej wielkości eratyków, ułamków cegieł oraz brył zaprawy wapiennej, które ustabilizowano, umieszczając w warstwie wylewki wapiennej.

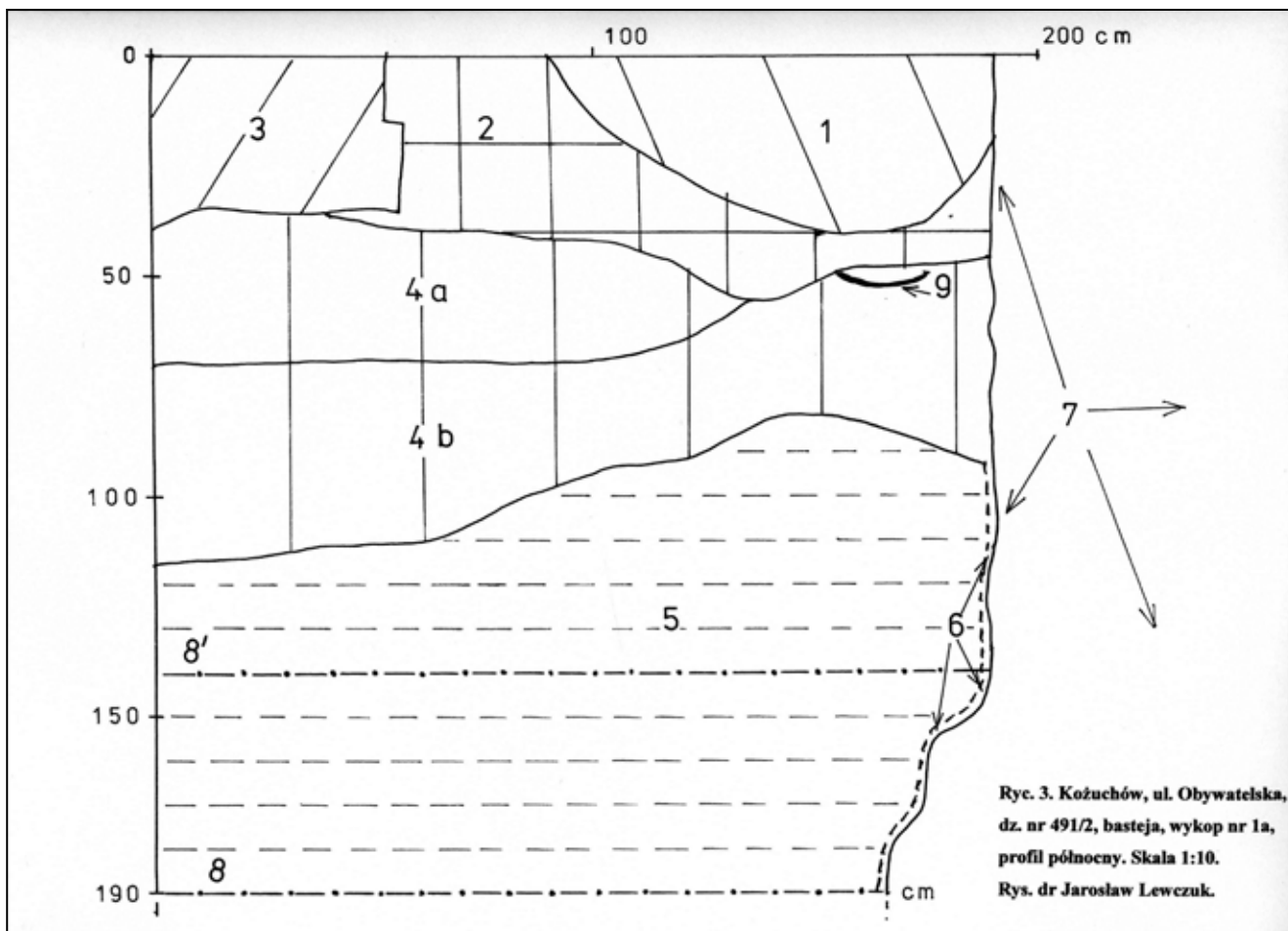
Wykop nr 2 (ryc. 4, 7a, 11-13), o wymiarach 190/200x350 cm, założono w części wschodniej bastei, bezpośrednio na południe od wykopu nr 1a. Wykop eksplorowano do poziomu 98,24 m n.p.m., tj. do momentu osiągnięcia stropu późnośredniowiecznego gliniastego wypełnienia wnętrza bastei. Rozpoznano w nim mocno uszkodzony i wtórnie przemurowany (cegła łączona gliną) parapet (również) otworu strzelniczego nr II, prawy policzek (kamiennie-ceglany na zaprawie wapienno-piaskowej), relikty lewego policzka (cegła na zaprawie wapienno-piaskowej), przemurowane (cegła na zaprawie gliniastej) podkolanko.

Pierwotny, późnośredniowieczny otwór strzelniczy wykonano z cegły (wymiar 27x13x9 cm) łączonej zaprawą wapienno-piaskową (szerokość fugi 1,5-2 do 3 cm). Po uszkodzeniu strzelnicy (w okresie wojny trzydziesto-









Ryc. 5. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, bastėja, wykop nr 1a, profil północny wykopu archeologicznego. Legenda: 1 – fragment nowożytnego muru ceglano-kamiennego na słabej zaprawie wapienno-piaskowej; 2 – wkop nowożytny zasypany ciemno brunatnoszarą ziemią; 3 – nowożytne zasypisko z jasnoszarej ziemi; 4 – nowożytna i współczesna warstwa zagruzowania (4a – barwa jasnoszara, 4b – barwa ciemnoszara); 5 – warstwa żółtej gliny pochodząca z okresu wznoszenia bastei (połowa XV wieku); 6 – dylatacja wykonana z warstewki żwiru i piasku; 7 – mur kamienny (ściana E bastei) na mocnej zaprawie wapienno-piaskowej barwy kremowo-białej; 8 – poziom wody w dniu 12.09.2014 roku o godz. 14,8’ – poziom wody w dniu 15.09.2014 r o godz. 8 rano; 9 – zbutwiałe drewno (fragment podłogi?). Skala 1:10. Rys. J. Lewczuk.

letniej? – 1618-1648) konstrukcję przemurowano, używając do tego celu cegły rozbiórkowej łączonej zaprawą glinianą. Zachowane wymiary strzelnicy wynoszą odpowiednio: rekonstruowana maksymalna szerokość rozglifienia – około 120 cm, szerokość w miejscu styku z murem – około 60 cm, wysokość policzków – 16 cm (lewy) do 28 cm (prawy), głębokość równi – 65-70 cm, wysokość podkolanka – maksymalnie 70-76 cm, minimalnie 55-57 cm (po przemurowaniu). Również wykonano pierwotnie z eratyków umieszczonych w wylewce wapiennej, a następnie przemurowano, używając dostępnych rozbiórkowych materiałów (cegła, kamienie, ruda darniowa), łączonych już zaprawą glinianą (por. ryc. 11).

Wykop nr 3 (ryc. 4, 7a, 14-17), o wymiarach 200x100/150 cm, założono w części zachodniej obiektu, w obrębie rozwaliska muru obwodowego bastei oraz tuż przy nim, około 1,70 m na południe od lica muru ceglano-biegającego (w przybliżeniu) po osi WE na zachód od budowli. Wykop eksplorowano do głębokości 98,37 m

n.p.m., tj. do momentu osiągnięcia jednolitej wapiennej wylewki na dnie sondażu. Grubość muru wynosi w tym miejscu około 150 cm. W rozkuty celowo w przeszłości (na głębokość około 70-75 cm poniżej zachowanego stropu muru późnośredniowiecznego) i częściowo wtórnie przemurowanym otworze strzelniczym nr III zachował się „in situ” tylko fragment prawego policzka ceglano o wysokości 1 cegły (o wym. 27x13,5x8,5 cm łączone zaprawą wapienno-piaskową). Parapet (równia) nie zachował się, brak jest śladów lewego policzka, szerokość maksymalnego rozglifienia oraz wysokość podkolanka nie są już możliwe do precyzyjnego określenia. W późniejszym okresie (po wojnie trzydziestoletniej?) przemurowano szybko strzelnicę (cegły kładzione w osi NS o niwelacjach od 98,83 do 98,95), o czym świadczą niedbale kładzione cegły rozbiórkowe łączone zaprawą glinianą (ryc. 14). Bezpośrednio na E od strzelnicy uchwycono relikty biegnącego równoległe do niej muru ceglano na glinie (por. ryc. 15 i 17).

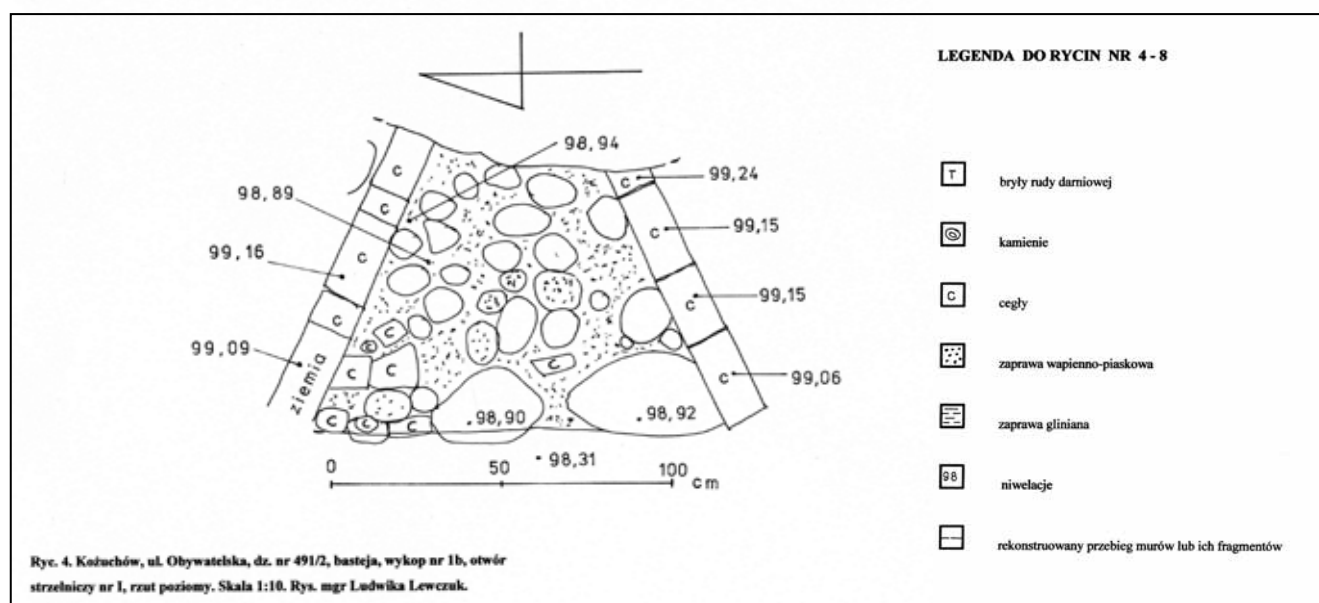
Wykop nr 4 (ryc. 4, 7a, 18-21), o wymiarach 200x100/150 cm, założono w części zachodniej obiektu, w obrębie rozwaliska muru obwodowego bastei oraz tuż przy nim, w odległości około 5 m na południe od lica muru ceglanego biegnącego (w przybliżeniu) po osi WE



Ryc. 6. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, bastėja, wykop nr 1a, profil wschodni, widoczny późnośredniowieczny kamienny mur bastei. Fot. J. Lewczuk.

na zachód od obiektu. Wykop eksplorowano do głębokości 98,37 m n.p.m., tj. do momentu osiągnięcia jednolitej wapiennej wylewki na dnie sondażu. Grubość muru wynosi w tym miejscu około 150 cm. W rozkuty celowo w przeszłości (na głębokość około 80 cm poniżej zachowanego stropu muru późnośredniowiecznego) otworze strzelniczym nr IV zachowały się „in situ” tylko niewielkie fragmenty prawego i lewego policzka ceglanego o wysokości 1-1,5 cegły (cegły o wym. 27-28x12-12,5x10 cm łączone zaprawą wapienno-piaskową). Parapet (równia) strzelnicy nie zachował się, wysokość podkolanka nie jest możliwa do określenia, szerokość maksymalnego rozglifienia otworu możemy rekonstruować na około 117-120 cm (ryc. 18). Brak śladów przemurowania strzelnicy w okresie późniejszym.

Wykop nr 5 (ryc. 4, 7a, 22-24), o wymiarach 200x100/150 cm, założono w osi bastei, w obrębie silnie zdegradowanego muru obwodowego obiektu oraz bezpośrednio na północ i południe od niego. Minimalna grubość muru wynosi w tym miejscu przynajmniej 140 cm. Po usunięciu luźnych kamieni, warstwy ziemi przemieszanej z gruzem budowlanym oraz doczyszczeniu odsłoniętych partii muru bastei uchwycono „in situ” resztki lewego (wschodniego) policzka ceglanego (cegła o wymiarach 27x12,5x9,5 cm) otworu strzelniczego nr V oraz negatyw policzka prawego (ryc. 22). Wyznaczają go fragmenty zaprawy wapienno-piaskowej znajdującej się pomiędzy dwoma dużymi kamieniami o niwelacjach 99,15 i 99,17. Rekonstruowana maksymalna szerokość rozglifienia otworu wynosi około 120 cm. Pozostałe parametry strzelnicy nie są już możliwe do precyzyjnego ustalenia. Być może partie spągowe cegieł lewego policzka otworu strzelniczego wyznaczają strop zniszczonego



Ryc. 7. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, bastėja, wykop nr 1b, otwór strzelniczy nr I, rzut poziomy. Skala 1:10. Rys. mgr Ludwika Lewczuk.

Ryc. 7a. Koźuchów, ul. Obywatelska, bastėja, legenda do rycin nr 7, 11, 14, 18, 22. Rys. J. Lewczuk.





Ryc. 8. Kozuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 1b, widok od strony zachodniej (na poziomie parapetu) na otwór strzelniczy nr I; widoczne – podkolanek (na pierwszym planie), wykładany eratykami parapet oraz fragmenty ceglanych policzków – północnego i południowego. Fot. J. Lewczuk.



Ryc. 10. Kozuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 1b, widok z korony muru bastei na otwór strzelniczy nr I; widoczne – wykładany eratykami parapet oraz fragmenty ceglanych policzków – północnego i południowego. Fot. J. Lewczuk.



Ryc. 9. Kozuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 1b, widok od strony zachodniej na otwór strzelniczy nr I; widoczne – podkolanek (na pierwszym planie), wykładany eratykami parapet, fragmenty ceglanych policzków – północnego i południowego, zablokowany otwór strzelniczy w ścianie wschodniej bastei. Fot. J. Lewczuk.

już całkowicie parapetu (równi). Brak śladów przemurzenia strzelnicy w okresie późniejszym.

### ■ POZYSKANY RUCHOMY MATERIAŁ ARCHEOLOGICZNY

W trakcie prac wykopaliskowych pozyskano ogółem 1202 sztuki ruchomego materiału archeologicznego (łącznie z zabytkami wydzielonymi). Możemy go podzielić na dwie grupy – znalezione wyłącznie na złożu wtórnym, przemieszany (z gruzowego zasypiska wnętrza bastei) oraz jednorodny, późnośredniowieczny, pochodzący z warstwy stabilizującej od środka mury budowli.

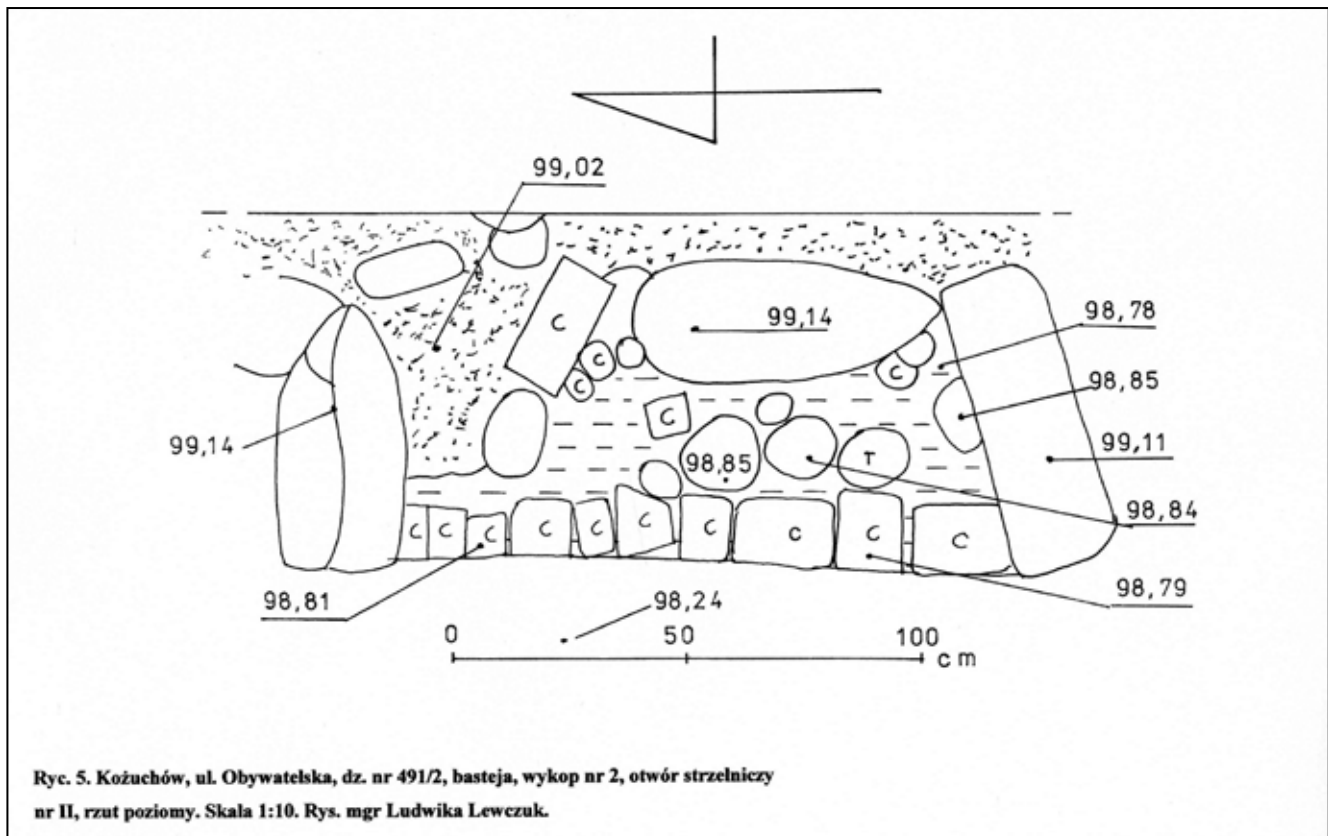
W omawianym materiale archeologicznym zdecydowanie przeważają fragmenty różnego rodzaju ceramiki,

których znaleziono 1059. Zbiór uzupełniają ułamki kafla piecowych w liczbie 26 (15 fragm. kafla płytowych, 11 fragm. kafla garnkowych) oraz szkła w ilości 52 (2 ułamki gomółek, 23 fragm. szyb, 27 fragm. pochodzących z różnego rodzaju naczyń). Ponadto pozyskano 8 przedmiotów metalowych (4 gwoździe żelazne, 1 fragm. noża, 1 fragm. blachy cynowej, 1 fragm. zawiasu żelaznego, ułamek przepalonego przedmiotu), 51 kości i zębów zwierzęcych oraz 6 tzw. zabytków wydzielonych (moneta, buteleczka szklana, 3 fragm. cybuchów oraz główka fajki kaolinitowej).

Całkowicie przemieszane, znalezione na złożu wtórnym materiały archeologiczne pochodzące z warstwy zagruzowania nie przedstawiają dla nas w tym momencie większej wartości źródłowej. Ich chronologia jest bardzo zróżnicowana i zamyka się w wyjątkowo szerokim przedziale: od okresu późnego średniowiecza (XIII/XIV-XV wiek) po przełom XIX i XX wieku. Omówiła je wyczerpująco mgr Małgorzata Lewczuk w opracowaniu wyników nadzoru archeologicznego z 2013 roku (op. cit., s. 10-20).

Bardzo ważne są natomiast znaleziska pozyskane w wykopie nr 1a – pochodzące z warstwy gliny zalegającej we wnętrzu bastei poniżej warstwy zagruzowania. W trakcie eksploracji kolejnych poziomów glinianego wypełniska budowli zewidencjonowano: 177 fragm. ceramiki stalowoszarej (grubszej – chropowatej oraz cieńszej – polerowanej, wyświecanej), w tym 3 fragm. pokryte polewą barwy zielonej oraz 2 zdobione odciskami stempla obrotowego (radelka); 46 fragm. ceramiki kremowej, w tym 6 fragm. pokrytych zieloną polewą; 5 fragm. ceramiki ceglastej, w tym 1 fragm. z polewą barwy brązowej; 1 fragm. ceramiki o charakterze domieszki późniejszej – już renesansowej; 8 ułamków kafla garnkowych, w tym 1 fragm. o stalowoszarym czerepie; 2 fragm. gomółek szklanych; niezidentyfikowany przepalony przedmiot żelazny; róg, ząb i 19 kości zwierzęcych (całych oraz fragmentów). Wybór najważniejszych i najlepiej zachowanych





Ryc. 5. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 2, otwór strzelniczy nr II, rzut poziomy. Skala 1:10. Rys. mgr Ludwika Lewczuk.

Ryc. 11. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 2, otwór strzelniczy nr II, rzut poziomy. Skala 1:10. Rys. mgr Ludwika Lewczuk.



Ryc. 12. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 2, widok od strony zachodniej na otwór strzelniczy nr II (po obniżeniu stropu podkolanka o 1 cegłę); widoczne – wykładany eratykami zniszczony parapet, ceglany policzek północny, ceglano-kamienny policzek południowy, strop przemurowany cegłą na zaprawie glinianej podkolanka, duży eratyk blokujący strzelnicę w ścianie wschodniej bastei. Fot. J. Lewczuk.

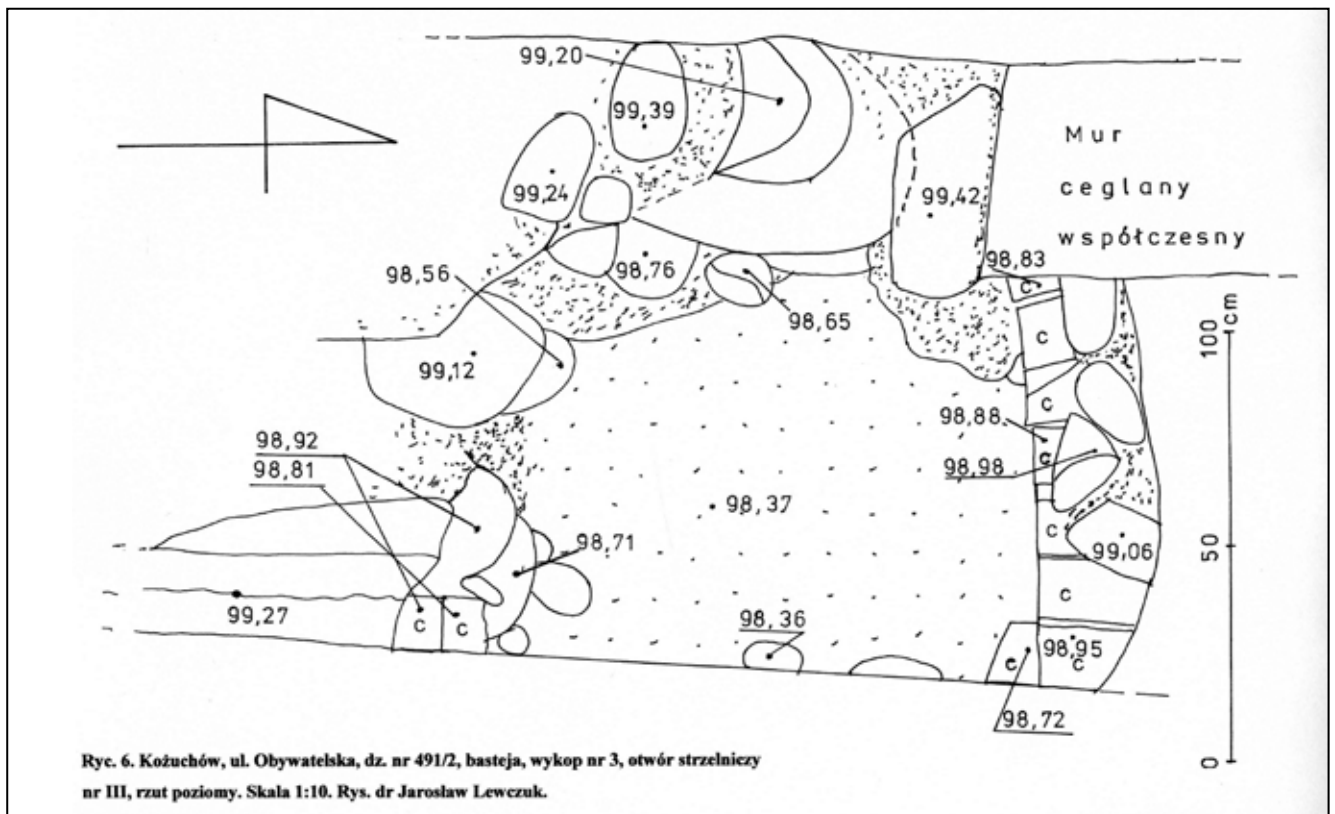


Ryc. 13. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 2, widok z korony muru bastei na otwór strzelniczy nr II; widoczne – wykładany eratykami parapet, fragmenty policzków – północnego i południowego, ceglana korona podkolanka, blokad otworu strzelniczego wykonany z dużego eratyka zespolonego zaprawą wapienną z murem bastei. Fot. J. Lewczuk.

materiałów zabytkowych, głównie ceramiki naczyniowej oraz jeden fragment kafla garnkowego, zamieszczono na rycinach nr 25 i 26.

Możemy wśród nich wyróżnić ułamki różnego rodzaju garnków, o dość zróżnicowanych wymiarach, najczęściej bezuchych (ryc. 25, 1-3, 5, 7, 8; ryc. 26, 1, 3-5). Oprócz

tego w warstwie gliny znaleziono fragmenty dzbana (ryc. 25, 6), misy (ryc. 25, 4), pokrywki (ryc. 26, 6) oraz kilku kafla garnkowych (ryc. 26, 2). Z ww. zagruzowania pochodzi fragment stalowszarej pokrywki z masywnym guzikowatym uchwytem i średnicy brzęgu około 11 cm (ryc. 26, 7).



Ryc. 14. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 3, otwór strzelniczy nr III, rzut poziomy. Skala 1:10. Rys. J. Lewczuk.



Ryc. 15. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 3, widok na wykop i rozkuty otwór strzelniczy od strony wschodniej, widoczny (zablokowany dużym eratykiem) otwór strzelniczy nr III oraz niewielki fragment ceglanoego policzka północnego. Fot. J. Lewczuk.



Ryc. 16. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 3, detal, widoczny zablokowany dużym eratykiem otwór strzelniczy nr III oraz relikty policzka północnego. Fot. J. Lewczuk.

Na podstawie ukształtowania partii wylewu wydzielono 4 typy garnków:

*Typ I* – garnek z wylewem w kształcie tzw. okapu lub wargi (ryc. 25, 8). Naczynia tego typu występują powszechnie w materiałach ceramicznych datowanych na drugą połowę XIII-XIV w., spotyka się je także w wieku XV, a sporadycznie występują nawet w wieku XVI.

*Typ II* – garnki z wylewem wałeczkowato pogrubionym, mniej lub bardziej wywiniętym na zewnątrz, z wrę-





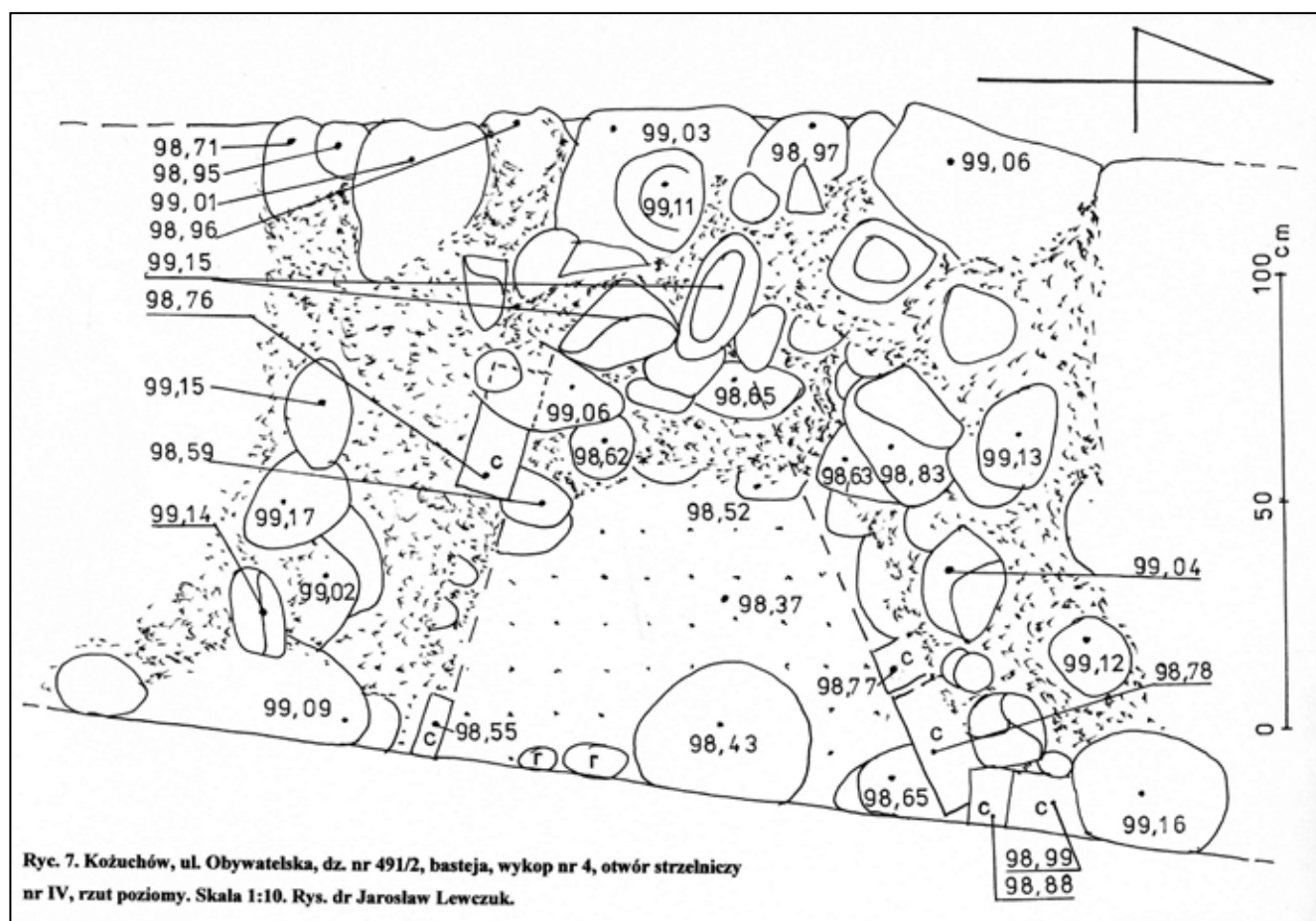
Ryc. 17. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 3, jak wyżej, widok na wykop od strony południowej. Fot. J. Lewczuk.

wy występują w materiałach ceramicznych datowanych na wiek XIV/XV – początki XVI wieku.

*Typ IV* – garnek o brzegu pogrubionym, lekko zaokrąglonym i lejkowato rozchylonym na zewnątrz (ryc. 26, 1). Tak ukształtowane wylewy występują w materiałach ceramicznych datowanych ogólnie na XIV-XV wiek.

Pozostałe formy naczyń, takie jak misa (ryc. 25, 4), dzban (ryc. 25, 6) oraz pokrywki z guzikowatym uchwytem (ryc. 26, 6 i 7), musimy datować dość szeroko na okres późnego średniowiecza.

W dokładniejszym datowaniu ww. materiałów może nam też pomóc fakt, że od około połowy wieku XIV zaczynała się stopniowo upowszechniać moda na wyświecanie, polerowanie naczyń stalowoszarych. Zjawisko to możemy zaobserwować również i na fragm. ceramiki z Koźuchowa (ryc. 25, 1, 6, 8?; ryc. 26, 1?, 3, 5).



Ryc. 7. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 4, otwór strzelniczy nr IV, rzut poziomy. Skala 1:10. Rys. dr Jarosław Lewczuk.

Ryc. 18. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 4, otwór strzelniczy nr IV, rzut poziomy. Skala 1:10. Rys. J. Lewczuk.

bem na pokrywkę lub bez (ryc. 25, 1-3, 7; ryc. 26, 3, 5). Tak ukształtowane wylewy występują w materiałach ceramicznych datowanych ogólnie na wiek XIV-XV oraz początki wieku XVI.

*Typ III* – garnki z pogrubionym i wychylonym na zewnątrz wylewem, brzeg lekko tylko zaokrąglony (ryc. 25, 5) lub ukośnie ścięty (ryc. 26, 4). Tak ukształtowane wyle-

## ■ ZABYTKI WYDZIELONE

### Fajki

W trakcie prac, w warstwie zagruzowania, znaleziono 4 fragmenty jednorodnych fajek glinianych – jedną główkę oraz 3 ułamki cybuchów. Pochodzą one z pruskiej wytwórni w Zborowskim, powstałej w 1753 roku i działającej





Ryc. 19. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 4, widok na wykop i rozkuty otwór strzelniczy nr IV od strony wschodniej, widoczne relikty ceglanego policzka północnego. Fot. J. Lewczuk.



Ryc. 21. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 4, widok z góry na wykop i rozkuty otwór strzelniczy nr IV, widoczne relikty ceglanego policzka północnego. Fot. J. Lewczuk.



Ryc. 20. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 4, widok na wykop i rozkuty otwór strzelniczy nr IV od strony południowej, widoczne relikty ceglanego policzka północnego. Fot. J. Lewczuk.

do początków drugiej połowy wieku XIX (Bilińska 2004). Główka smukła, średniej wielkości, o wysokości 5,2 cm oraz maksymalnej średnicy zewnętrznej 2,3 cm (ryc. 27). Na czole noska sygnatura składająca się z litery D oraz cyfry (uszkodzona). Z 3 fragm. cybuchów tylko jeden (zachowana dł. 7 cm) nosi ślady zdobienia – 6 pasm dookólnych równoległych linii zygzakowatych wykonanych stempelkiem obrotowym. Poniżej zachowała się inskrypcja „SCHLESIIEN”, obramowana cienkimi dookólnymi liniami prostymi (ryc. 28). Cały napis przedstawiał się pierwotnie jako „FABRIKE IN SCHLESIIEN” i był często zakończony trzema kropkami. Datowanie omawianego zbioru zabytków zamyka się w przedziale od drugiej połowy wieku XVIII po początki wieku XIX.

### Szkło

Z warstwy zagruzowania pozyskano 50 fragm. szkła pochodzącego ze zniszczonych naczyń oraz oszklenia otworów okiennych. Możemy wśród nich wyróżnić niewielką cylindryczną buteleczkę (ryc. 29), wykonaną z przezroczystego szkła, o wysokości całkowitej 6,8 cm, średnica dna 2,3 cm, średnica w górnej partii korpusu 2,1 cm. Posiada ona kołnierzowaty, płasko ukształtowany wylew o średnicy 2,3 cm, krótką, silnie przewężoną szyjkę o średnicy 1 cm i niemal cylindryczny korpus o wysokości 5,9 cm. Dno lekko wklęsłe o grubości około 5-6 mm. Naczynia tego rodzaju, znane z badań we Wrocławiu, Poznaniu (Nowosielska 2004, s. 74), datowano na XVII-XVIII wiek, podobnie jak i analogiczne formy z terenu Europy Środkowej.

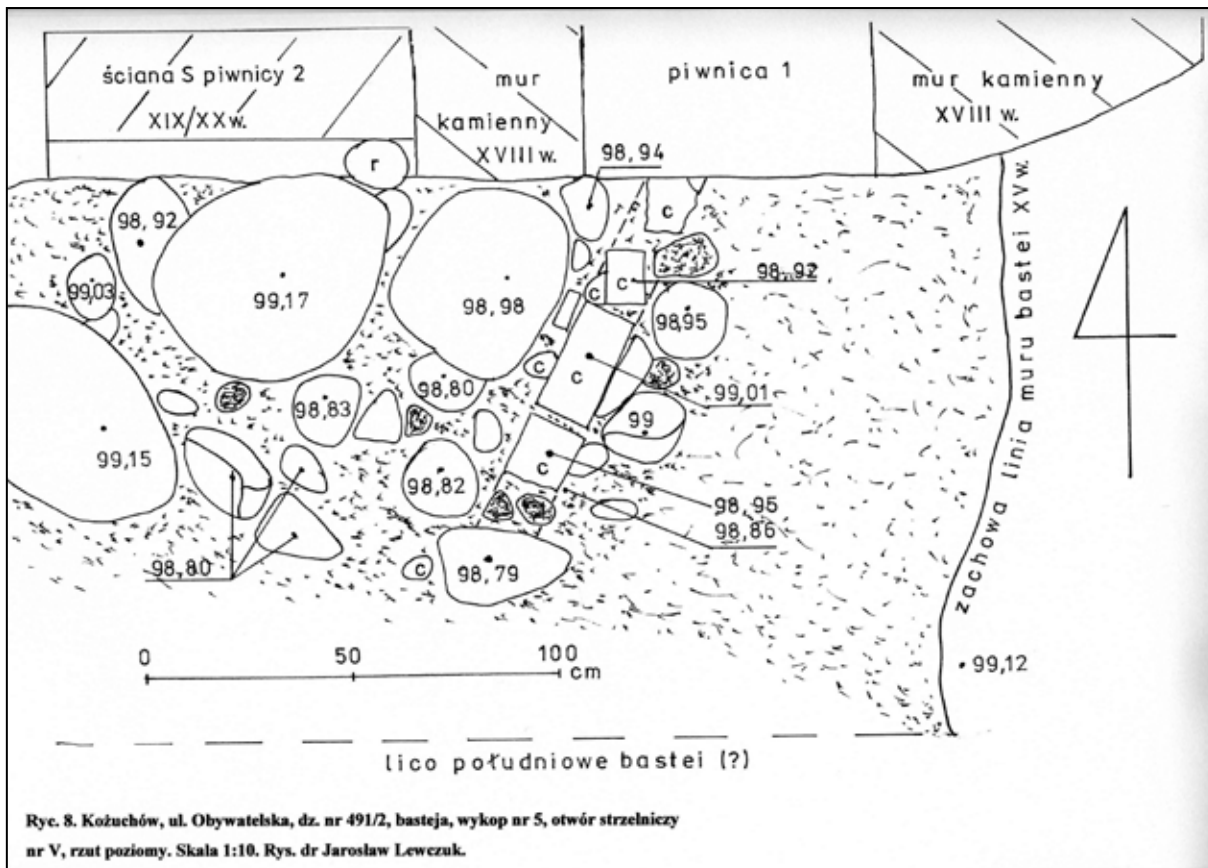
### Moneta

1 Pfennig z 1933 roku znaleziony w warstwie gruzu na głębokości około 100-110 cm, wykop nr 1a.

## ■ WYNIKI PRAC

Przeprowadzone, na dość ograniczoną skalę, sondażowe badania wykopaliskowe na terenie bastei przy ul. Obywatelskiej w Koźuchowie wykluczyły jednoznacznie możliwość istnienia, nieznaney nam dotąd, podziemnej kondygnacji budowli, pozwoliły na odsłonięcie, rozpoznanie i zadokumentowanie pełnej stratygrafii nawarstwień zalegających wewnątrz obiektu, określenie ich chronologii, wykonanie kompletnej dokumentacji zachowanych relikwów pięciu strzelnic oraz sformułowanie wniosków natury konserwatorskiej.

Podsumowując całość pozyskanych w trakcie prac informacji, możemy postawić tezę, iż moment budowy interesującego nas bliżej obiektu przypada na czasy pomiędzy połową XV wieku a okresem wojny o sukcesję głogowską (1476-1489). Największa z koźuchowskich bastei mogła powstać już w latach 60. tego stulecia, tj. pod koniec



Ryc. 22. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 5, otwór strzelniczy nr V, rzut poziomy. Skala 1:10. Rys. J. Lewczuk.



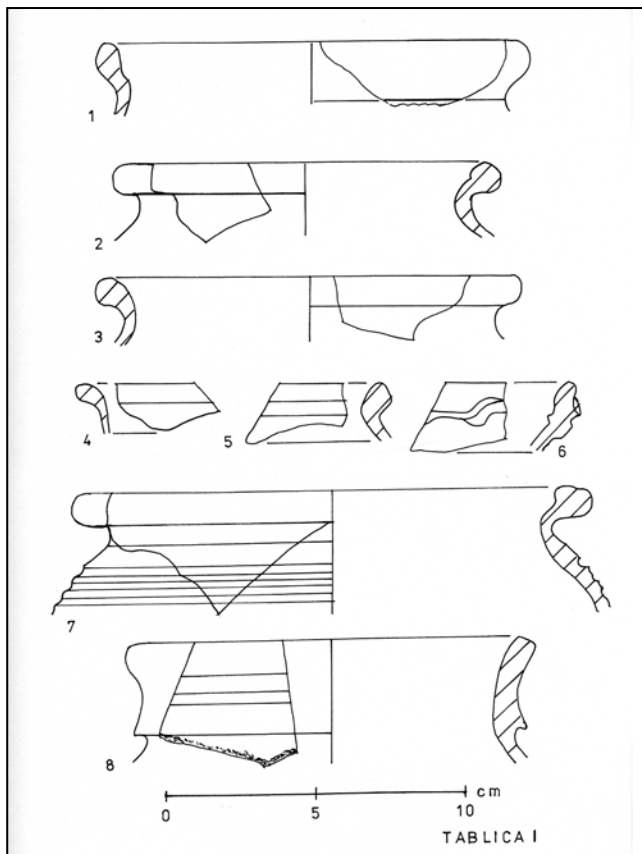
Ryc. 23. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 5, widok od strony zachodniej na relikty wschodniego policzka otworu strzelniczego nr V. Fot. J. Lewczuk.



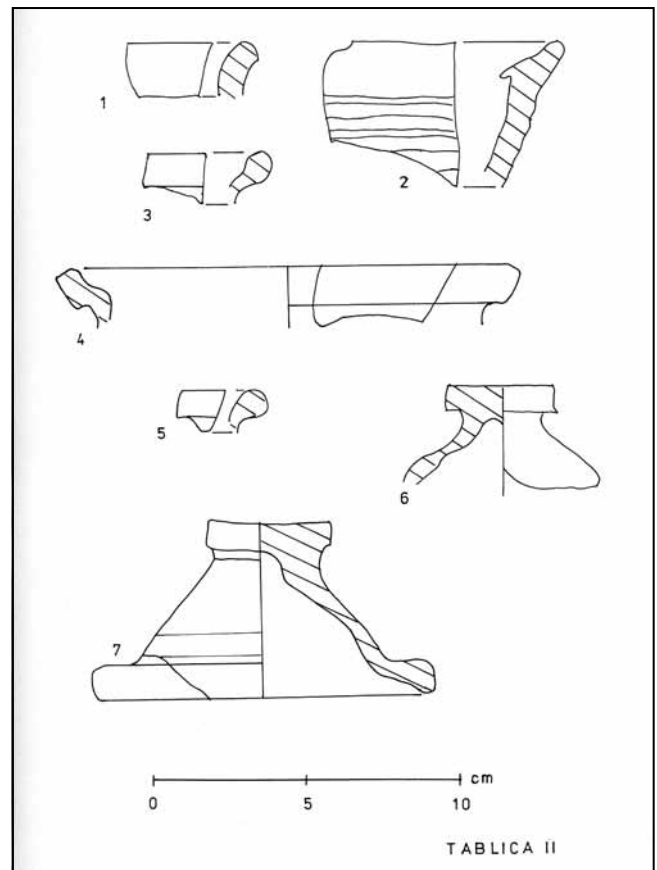
Ryc. 24. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop nr 5, widok od strony północnej na relikty (zarys rekonstruowany) otworu strzelniczego nr V. Fot. J. Lewczuk.

panowania księcia głogowskiego Henryka IX Starszego (+1467). Środki na jej budowę mogły pochodzić z dawnego spadku po matce księcia, Katarzynie, zasądzonego w Pradze w październiku 1462 roku przez króla Jerzego z Podiebradów. Po wielu różnych zabiegach szkatułę książęcą w 1464 roku zasilila kwota 14 000 złotych węgierskich (Franczak 2015, s. 37). Waga jednego złotego węg.





Ryc. 25. Koźuchów, basteja, wybrany ruchomy materiał archeologiczny pochodzący z warstwy gliny zalegającej wewnątrz obiektu; 1,2, 5-8 – ceramika stalowoszarą, 3, 4 – ceramika kremowa. Skala 1:1. Rys. J. Lewczuk.



Ryc. 26. Koźuchów, basteja, wybrany ruchomy materiał archeologiczny pochodzący z warstwy gliny zalegającej wewnątrz obiektu (nr 1-6) oraz znajdującej się wyżej warstwy zagruzowania (nr 7); 1, 3-7 – ceramika stalowoszarą, 2 – fragment kafla garnkowego, barwa czerepu stalowoszarą. Skala 1:1. Rys. J. Lewczuk.

gierskiego (dukata) wynosiła wówczas około 3,5 grama, a więc władca otrzymał wagowo 49 kg czystego złota (przeliczenia autora opracowania). Wystarczyło to, z nawiązką, na pokrycie niezbędnych wydatków związanych z przedmiotową inwestycją.

## BIBLIOGRAFIA:

1. Andrzejewski T., Szukielowicz Z., *Mury obronne Koźuchowa*, Koźuchów 2008.
2. Bilińska A., *Nowożytny fajki z badań na Starym Mieście we Wrocławiu*, *Wratislavia Antiqua*, t. 6, Wrocław 2004, s. 285-292.
3. Bogdanowski J., *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa-Kraków 2002.
4. Czarnecka K., *Fosa miejska w Koźuchowie wczoraj i dziś – problem zagospodarowania*, [w:] *Obwarowania miast – problematyka ochrony, konserwacji, adaptacji i ekspozycji*, Międzynarodowa konferencja naukowa, Koźuchów 28-30 kwietnia 2010, A. Górski (red.), Koźuchów 2010, s. 256-263.
5. Franczak R., *Zarys polityki księcia głogowskiego Henryka IX wobec Polski i Czech w latach 1420-1467*, [w:] *Księstwo Koźuchowskie w średniowieczu, władcy – terytorium – społeczeństwo*, J. Karczewska (red.), Koźuchów 2015, s. 23-39.
6. Gruszecka K., *Rewitalizacja starych miast województwa zielonogórskiego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1998.
7. Gruszecka K., *Rewitalizacja starych miast województwa zielonogórskiego, Ilustracje*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2004.
8. Kowalski St., Muszyński J., *Koźuchów*, [w:] *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. 2, Z. Kaczmarczyk, A. Wędzki (red.), Zielona Góra 1970, s. 235-247.
9. *Koźuchów. Zarys dziejów*, T. Andrzejewski (red.), Koźuchów 2003.
10. *Koźuchów w świetle prac archeologicznych przeprowadzonych w latach 2009-2011*, M. Łesiuk (red.), Jastrzębie Zdrój 2012.
11. Legendziewicz A., *Średniowieczne fortyfikacje Koźuchowa*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, t. 9, Zielona Góra 2012, s. 63-73.





Ryc. 27. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop 4, znalezisko luźne z warstwy gruzu, główka fajki kaolinitowej, wytwórnia w Zborowskiem. Fot. J. Lewczuk.



Ryc. 30. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, widok na zrekonstruowany obiekt od strony SW, czerwiec 2016 roku. Fot. J. Lewczuk.



Ryc. 28. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop 4, znalezisko luźne z warstwy gruzu, fragment zdobionego cybucha z napisem „SCHLESSEN”, wytwórnia w Zborowskiem. Fot. J. Lewczuk.



Ryc. 31. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, widok na wnętrze obiektu od strony północnej, czerwiec 2016 roku. Fot. J. Lewczuk.



Ryc. 29. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, wykop 1a, znalezisko luźne z warstwy gruzu, cylindryczna buteleczka z przezroczystego szkła. Fot. J. Lewczuk.



Ryc. 32. Koźuchów, ul. Obywatelska, dz. nr 491/2, basteja, widok z wnętrza obiektu na zrekonstruowany otwór strzelniczy nr I, czerwiec 2016 roku. Fot. J. Lewczuk.

12. Legendziewicz A., Basteja przy ul. Obywatelskiej w Koźuchowie. Wyniki badań architektonicznych oraz wnioski konserwatorskie, Archiwum WUOZ w Zielonej Górze, 2013.
13. Lewczuk J., Opracowanie wyników sondażowych badań archeologicznych w obrębie bastei na dz. nr 491/2 przy ul. Obywatelskiej w Koźuchowie, pow. nowosolski, woj. lubuskie, Archiwum WUOZ w Zielonej Górze, 2014.
14. Lewczuk M., Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego przy pracach ziemnych związanych z zabezpieczeniem zawalanej bastei na działce nr 491/2 przy ul. Obywatelskiej w Koźuchowie, Archiwum WUOZ w Zielonej Górze, 2013.
15. Małachowicz M., *Zabezpieczenie i odbudowa zawalanej bastei na działce nr 491/2 przy ul. Obywatelskiej w Koźuchowie, projekt zamienny*, Wrocław 2014.
16. Nowakowski D., *Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego w średniowieczu*, Wrocław 2008.
17. Nowosielska K., *Średniowieczne i nowożytnie wyroby szklane z badań na Starym Mieście we Wrocławiu*, Wratislavia Antiqua, t. 6, Wrocław 2004, s. 57-88.
18. Szwed R., *Wczesnonowożytna ceramika naczyniowa z ulicy św. Antoniego we Wrocławiu*, Wratislavia Antiqua, t. 6, Wrocław 2004, s. 331-381.

## ■ STRESZCZENIE

W dniach 9-26. 09. 2014 roku miały miejsce sondażowe badania archeologiczne związane z planowanym zabezpieczeniem i odbudową bastei, usytuowanej na działce o nr ewidencyjnym 491/2, przy ul. Obywatelskiej w Koźuchowie, gm. loco, pow. nowosolski, woj. lubuskie (por. ryc. 1). Prace archeologiczne rozpoczęto na poziomie 99,18 m n.p.m., na którym we wrześniu 2013 roku uchwycono relikty pierwotnego muru bastei, wykonanego z eratyków spojonych mocną późnośredniowieczną zaprawą wapienno-piaskową barwy kremowo-białej. W trakcie omawianych badań założono 6 wykopów sondażowych (nr 1a, 1b, 2, 3, 4, 5) o łącznej powierzchni ponad 20 metrów kwadratowych (por. ryc. 4).

W wykopie nr 1a uchwycono i zadokumentowano (ryc. 4-6) zachowany układ nawarstwień archeologicznych uformowanych od momentu budowy bastei w połowie XV wieku do czasów niemal nam współczesnych. W wykopie 1b rozpoznano dobrze zachowany późnośredniowieczny parapet (równię) otworu strzelniczego nr I, prawy i lewy policzek wykonany z cegieł łączonych zaprawą wapienno-piaskową oraz podkolanko (ryc. 7-10). Szerokość otworu w miejscu największego rozglifienia wynosi 120 cm, szerokość w miejscu styku z murem – około 50 cm, wysokość policzków maksymalnie do 30 cm, zachowana głębokość równi około 80 cm, wysokość podkolanka około 60 cm. W wykopie nr 2 (ryc. 11-13) zadokumentowano mocno uszkodzony i wtórnie przemurowany parapet otworu strzelniczego nr II, prawy policzek, relikty lewego policzka oraz przemurowane podkolanko.

W wykopie nr 3 (ryc. 14-17) uchwycono relikty rozkutego w przeszłości i częściowo wtórnie przemurowanego otworu strzelniczego nr III. „In situ” zachował się tylko fragment prawego policzka ceglano o wysokości jednej cegły. W wykopie 4 (ryc. 18-21) w rozkuty celowo w przeszłości otworze strzelniczym nr IV zachowały się „in situ” tylko niewielkie fragmenty prawego i lewego policzka ceglano o wysokości 1-1,5 cegły (o wym. 27-28x12-12,5x10 cm). W wykopie 5 (ryc. 22-24) rozpoznano wyłącznie resztki lewego (wschodniego) policzka ceglano otworu strzelniczego nr V oraz negatyw policzka prawego. Rekonstruowana maksymalna szerokość rozglifienia otworu wynosi około 120 cm.

W trakcie prac wykopaliskowych pozyskano ogółem 1202 sztuki ruchomego materiału archeologicznego (łącznie z zabytkami wydzielonymi). Możemy go podzielić na dwie grupy – znalezione wyłącznie na złożu wtórnym, przemieszany (z gruzowego zasypiska wnętrza bastei) oraz jednorodny, późnośredniowieczny, pochodzący z warstwy gliny stabilizującej od środka mury budowli.

W omawianym materiale archeologicznym zdecydowanie przeważają fragmenty różnego rodzaju ceramiki, których znaleziono 1059. Zbiór uzupełniają ułamki kafli piecowych w liczbie 26 (15 fragm. kafli płytowych, 11 fragm. kafli garnkowych) oraz szkła w ilości 52 (2 ułamki gomółek, 23 fragm. szyb, 27 fragm. pochodzących z różnego rodzaju naczyń). Ponadto pozyskano 8 przedmiotów metalowych (4 gwoździe żelazne, 1 fragm. noża, 1 fragm. blachy cynowej, 1 fragm. zawiasu żelaznego, ułamek przepalonego przedmiotu), 51 kości i zębów zwierzęcych oraz 6 tzw. zabytków wydzielonych (moneta, buteleczka szklana, 3 fragm. cybuchów oraz główka fajki kaolinitowej).

Znaleziska pozyskane w wykopie nr 1a pochodzą z późnośredniowiecznej warstwy gliny zalegającej we wnętrzu bastei poniżej warstwy zagruzowania. W trakcie eksploracji kolejnych poziomów glinianego wypełniska budowli zewidencjonowano: 177 fragm. ceramiki stalowoszarej (grubszej – chropowatej oraz cieńszej – polewanej, wyświecanej), w tym 3 fragm. pokryte polewą barwy zielonej oraz 2 fragm. zdobione odciskami stempla obrotowego (radelka); 46 fragm. ceramiki kremowej, w tym 6 fragm. pokrytych zieloną polewą; 5 fragm. ceramiki ceglastej, w tym 1 fragm. z polewą barwy brązowej; 1 fragm. ceramiki o charakterze domieszki późniejszej – już renesansowej; 8 ułamek kafli garnkowych, w tym 1 fragm. o stalowoszarym czerepie; 2 fragm. gomółek szklanych; niezidentyfikowany przepalony przedmiot żelazny; róg, ząb i 19 kości zwierzęcych (całych oraz fragmentów). Wybór najważniejszych i najlepiej zachowanych materiałów zabytkowych, głównie ceramiki naczyniowej oraz jeden fragment kafla garnkowego, zamieszczono na rycinach nr 25 i 26.

Moment wzniesienia obiektu możemy określić najprawdopodobniej na czasy pomiędzy połową XV wieku a okresem wojny o sukcesję głogowską (1476-1489). Największa z koźuchowskich bastei mogła powstać już w latach 60. tego stulecia, tj. pod koniec panowania księcia

głogowskiego Henryka IX Starszego (+1467), a środki na jej budowę mogły pochodzić z dawnego spadku po matce księcia, Katarzynie, zasądzonego w Pradze w październiku 1462 roku przez króla Jerzego z Podiebradów.

## ■ SUMMARY

Exploratory archaeological surveys associated with the scheduled conservation and reconstruction works to the bastille located on plot no. 491/2 at ul. Obywatelska in Koźuchów, capital of Koźuchów commune, Nowa Sól County, Lubuskie Province (cf. fig. 1) were carried out between the 9<sup>th</sup> and 26<sup>th</sup> of September 2014. The archaeological works began at a level of 99.18 m a.s.l., where in September 2013 the relics of the original bastille wall were discovered, made from erratics bonded by means of strong Late Middle Ages creamy-white limestone and sand mortar. During the course of the aforementioned surveys 6 exploratory excavations were established (number 1a, 1b, 2, 3, 4, 5) with a total area of more than 20 square meters (cf. fig. 4)

In excavation no. 1 (fig. 4 – 6) a preserved system of archaeological layers was found, formed from the bastille construction time in the middle of the 15<sup>th</sup> century until the contemporary period, basically. In excavation 1b a well preserved Middle Ages arrowslit number I parapet (casemate), left and right merlons made out of bricks and bonded by means of limestone and sand mortar as well as the lower part of the embrasure (fig. 7 – 10) were found. The width of the aperture at its widest point is 120 cm and approximately 50 cm where it meets the wall, the merlons come up to a maximum height of 30 cm, the preserved casemate depth is approximately 80 cm, height of the lower part of the embrasure is approximately 60 cm. In excavation number 2 (fig. 11-13) a severely damaged and revamped arrowslit number II parapet, right merlon, relic of the left merlon and revamped lower part of the embrasure were documented. A relic of a previously dismantled and subsequently partially rebuilt arrowslit number III was found in excavation number 3 (fig. 14 – 17). Only a fragment of a one brick high right brickwork merlon remained “in-situ”. In excavation 4 (fig. 18 – 21), in a previously purposefully dismantled arrowslit number IV, only small fragments of the left and right brickwork merlons remain “in-situ” up to 1 – 1.5 bricks high (dim. 27-28x12-12.5x10 cm). In excavation 5 (fig. 22 – 24) only the remains of the left (Eastern) arrowslit number V brick merlon and a right merlon negative were identified. The

maximum width of the reconstructed aperture is approximately 120 cm.

During the course of the excavation works, a total of 1202 pieces of archaeological material were discovered (together with special finds documented on-site). These can be categorised into two groups – found solely on the secondary deposit, mixed (from the rubble pile inside the bastille) and uniform, Late Middle Ages, coming from the stabilising clay layer on the inside of the structure walls.

The lion's share of the archaeological material in question constitute pieces of various types of ceramics, of which 1059 were found. This set is complimented by 26 scraps of stove tiles (15 pieces of plate tiles, 11 pieces of pottery tiles) and as many as 52 pieces of glass (2 bits of crown glass, 23 glass pane pieces, 27 pieces from various types of vessels). Additionally, 8 metal items were found (4 iron nails, 1 piece of knife, 1 piece of tin-coated sheet, 1 piece of iron hinge, a shard of a burned item), 51 animal teeth and bones and 6 so-called special finds documented on-site (a coin, small glass bottle, 3 pieces of pipe-stems and a kaolin clay pipe bowl).

The finds from excavation 1a come from the Late Middle Ages clay layer deposited inside the bastille below the rubble pile. During the exploration of further clay layers of the building the following were discovered: 177 pieces of steel-grey ceramic (thicker – coarse and thinner – polished, glossed), including 3 pieces covered by green coating and 2 decorated with a rolling stamp (knurl); 46 pieces of cream ceramics including 6 pieces covered with green coating; 5 pieces of brick colour ceramics, including 1 piece covered with brown coating; 1 piece of ceramic of a later character – Renaissance; 8 shards of pottery tiles, including 1 piece with steel-grey biscuit; 2 pieces of crown glass; unidentified burned iron item, horn, tooth and 19 animal bones (whole or fragments). A selection of the most valuable and best preserved historic materials, primarily tile ware and one piece of a pottery tile are presented in figures 25 and 26.

It might be estimated that the structure was most probably erected in the period between the mid-15<sup>th</sup> century and the Głogów succession war (1476 – 1489). The largest bastille in Koźuchów could have been constructed as early as the 60s of that century, that is during the reign of Henryk IX Starszy, Duke of Głogów (+1467), and the funds for this undertaking could have originated from the inheritance received after his late mother, Katherine, awarded in 1462 by King George of Poděbrady.



# Znaleziska skarbów z południowej części województwa lubuskiego. Nowe nabytki Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza

Marlena Magda-Nawrocka – Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze z siedzibą w Świdnicy

Julia Orlicka-Jasnoch – Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze z siedzibą w Świdnicy

W latach 2011-2016 Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze z/s w Świdnicy<sup>1</sup> weszło w posiadanie 6 zbiorów zabytków określonych mianem skarbów.

Znane powszechnie określenie skarbu, jako przedmiotów o dużej materialnej wartości, może wywoływać większe lub mniejsze zaciekawienie, a nawet wzbudzać duże emocje. W archeologii przybiera ono jednak nieco inne znaczenie. Archeolodzy skarbem nazywają każde gromadne znalezisko, co do którego istnieje przypuszczenie, że przedmioty w nim zebrano i ukryto z jakiegoś określonego powodu czy w konkretnym celu, znanym ukrywającemu. O ile można, nawet w trakcie badań powierzchni-

wych, określić lokalizację osady czy cmentarzyska, znaleziska skarbów są na ogół całkowicie przypadkowe.

Każdy z przekazanych skarbów ma swoje dwie historie: tę dawną, nad którą w swoich opracowaniach i przy współpracy z wieloma dziedzinami nauki pochylają się archeolodzy, i tę nową – od momentu, kiedy zostały odkryte.

Ich naukowe opracowanie, konserwacja i wszelkie konieczne analizy potrważą zapewne jakiś czas, więc zanim to nastąpi, chcieliśmy przedstawić pokrótce historie tych odkryć oraz podać podstawowe informacje dotyczące znalezisk.

Pierwszym z przekazanych skarbów i zarazem najstarszym jest skarb znaleziony na obszarze wsi Marcinowice.



Ryc. 1. Zrekonstruowany fragment naczynia i jego zawartość przed konserwacją ( fot. D. Apanasowicz).

<sup>1</sup> Dalej jako Muzeum.



Ryc. 2. Berło sztyletowe i sztylety po konserwacji (fot. D. Apanasowicz).

Został on odkryty przypadkowo latem 2011 roku, na prywatnej posesji podczas niwelacji terenu. Jednak zwrócono nań uwagę dopiero podczas prac budowlanych przy wrzucaniu piasku do betoniarki w Maszewie, czyli miejscowości oddalonej od miejsca wykopania o ok. dwanaście kilometrów. Zdziwienie pracowników wzbudziły obręcze kojarzone przez nich jako obejmujące doniczki na balkon. Dopiero pojawienie się sztyletów czy berła sztyletowego zmieniło kierunek myślenia. Starano się oczyścić ciekawe sztylety, co w przypadku zabytków archeologicznych nie jest właściwe. Sprawdzono, co to może być, na stronach internetowych i poproszono o pomoc w rozwikłaniu problemu – co z tym zrobić – historyka Tomasza Struka ze starostwa powiatowego i społecznego opiekuna zabytków Jerzego Szymczaka. Ci zwrócili się do archeologów z Muzeum. Szybka reakcja Marleny Magdy-Nawrockiej i Ewy Przechrzty pozwoliła na penetrację archeologiczną miejsca znalezienia i miejsca prowadzonych prac budowlanych, przy współpracy ze społecznym opiekunem zabytków Jerzym Szymczakiem oraz znalazcami: Piotrem Łukaszewiczem, Arturem Przegalińskim, Jerzym Ranisiem, Zbigniewem Rosińskim i Mariuszem Sadowskim.

Jak się okazało, skarb w większości został wybrany koparką i razem z piaskiem wyjechał ciężarówką na teren budowy. Szybkie działanie znalazców, jak i obecność archeologów w miejscu znalezienia pozwoliło na zebranie fragmentów naczynia, w którym, jak się okazało, był ukryty cały skarb. Oprócz przekazanych zabytków wydobyto z piachu na terenie budowy kolejne przedmioty i kamienie. Kamienie uznano za związane ze znaleziskiem – mogły być czymś w rodzaju punktu orientacyjnego.

W skład skarbu z Marcinowic, oprócz częściowo zrekonstruowanego w muzealnej pracowni naczynia, weszło berło sztyletowe, cztery sztylety i rękojeść piętego, frag-

ment siekierki i 41 naszyjników. Wszystkie metalowe zabytki zostały wykonane z brązu.

Do tej pory przedmioty z brązu poddane zostały badaniom składu chemicznego, które wykonał Paweł Gan z Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, i konserwacji wykonanej przez Szymona Bednarza z Muzeum w Koszalinie. W chwili obecnej dobiegają końca analizy archeologiczne skarbu, które prowadzi Ewa Przechrzta.

Jak udało się ustalić, zbiór został w całości schowany w naczyniu. Znalazły się w nim też elementy uszkodzone, jak berło ze złamanym ostrzem wepchniętym do jego obudowy, fragment siekierki czy uszkodzony sztylet, naszyjnik i rękojeść innego sztyletu. Przyjąć należy, że brąz był na tyle cennym surowcem, że i przedmioty uszkodzone stanowiły dla ukrywającego dużą wartość.

Duża ilość, bo aż 41, podobnych naszyjników też może zastanawiać. Przymuszczać nie należy, że służyły jako ozdoby, ile jako swego rodzaju przedmiot wymiany lub łatwiejszy sposób przewożenia surowca brązowego.

Miejsce, gdzie ukryto skarb, znajdowało się dość daleko od odnotowanego osadnictwa tego okresu. Być może powodem ukrycia była np. powódź lub inna nagła sytuacja. Sam skarb jest typowym zbiorem przedmiotów charakterystycznych dla tzw. kultury unietyckiej, której przedstawiciele żyli na naszym obszarze w latach ok. 2300-1600 p.n.e. Zaś przedmioty pochodzące ze skarbu są charakterystyczne dla jej faz schyłkowych.

Skarb był do tej pory prezentowany w Muzeum i CAK Zamek w Krośnie Odrzańskim, gdzie tak znalazcy, jak i mieszkańcy z okolicy miejsca znalezienia mogli zobaczyć i ocenić piękno zabytków i podziwiać umiejętności dawnych mieszkańców.

Środki finansowe na przeprowadzenie analiz chemicznych i konserwację w ramach przygotowanego projektu



Ryc. 3. Prace przygotowawcze do ekspozycji w CAK Zamek w Krośnie Odrzańskim (fot. M. Magda-Nawrocka).

pochodziły z Muzeum i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

O skarbie z Bieszkowa zostało powiadomione Muzeum jesienią tego samego roku. Zgłoszono wówczas odkrycie przedmiotów z brązu i z żelaza w lesie koło tej miejscowości. Znalaziono tam około 10 kg przedmiotów brązowych i żelaznych. W ich skład weszło wyposażenie warsztatu metalurgicznego: surowiec w postaci grzywnien brązu i złomu brązowego, gotowe wytwory, jak żelazne wędzidła, noże i sierp, a także żelazne narzędzia, takie jak dłuta o zróżnicowanych kształtach oraz niezwykle rzadkie brązowe formy odlewnicze do guzów i szpil. Najbardziej efektownym elementem bieszkowskiego skarbu jest ozdoba ogłowia końskiego z łańcuchami zdobionymi stylizowanymi figurkami ptaszków. Jest to znalezisko mieszczące się w kategorii tzw. „skarbow odlewny”. Wydarzenia, które doprowadziły do ukrycia lub porzucenia cennych przedmiotów, miały miejsce ponad 2500 lat temu i wyraźnie wiążą się z pobliskim grodziskiem kultury łużyckiej w Wicinie. Skarb odnaleziono bezpośrednio pod ściółką leśną, można więc przypuszczać, że zawinięte w płócienny worek przedmioty po prostu pozostawiono na powierzchni. Przypadkowego odkrycia dokonał Adam Ryznar, który dzięki wiadomościom syna zdobytym na lekcji muzealnej wiedział, co to może być i co z tym zrobić. Po przeprowadzeniu konserwacji przez Szymona Bednarza z Muzeum w Koszalinie, całość skarbu została opracowana i opu-

blikowana przez Julię Orlicką-Jasnoch<sup>2</sup> przy współpracy z Pawłem Stachowiakiem<sup>3</sup>. Analizy metalograficzne wykonali Paweł Kucypera i Krzysztof Rybka<sup>4</sup>, analizy odcisków tkanin na patynie wykonał Andrzej Sikorski<sup>5</sup>. Obecnie skarb prezentowany jest na wystawie czasowej w Muzeum Pogranicza Śląsko-Łużyckiego w Żarach.

Latem 2013 r. do Muzeum anonimowo przekazano odkrycie z Nowych Czapli. Skarb ten został ukryty pomiędzy latami 1300 a 1100 p.n.e. W niewielkim naczyniu umieszczono brązowe ozdoby, prawdopodobnie elementy ogłowia końskiego. Jest to 7 tarczek, w tym dwie bogato zdobione ornamentem solarnym, oraz 17 spiralnych paciorków, pełniących funkcję owijek rzemienia.

Kolejny skarb pochodzi z czasów nowożytnych, z drugiej połowy XV wieku. Został odkryty w lesie koło wsi Guzów. Do odkrycia doszło wiosną 2015 roku. Natrafił na niego leśniczy Bogusław Schwichtenberg, w pobliżu obecnego duktu leśnego, na terenie Nadleśnictwa Krzystkowie.

<sup>2</sup> J. Orlicka-Jasnoch, *Skarb przedmiotów brązowych i żelaznych z Bieszkowa, gm. Jasiień*, [w:] A. Jaszewska, S. Kałagate (red.), *Wicina. Badania archeologiczne w latach 2008-2012 oraz skarb przedmiotów pochodzących z Wiciny*, Zielona Góra, s. 491-537; oraz *Katalog elementów skarbu z Bieszkowa*, [w:] j.w. s. 563- 578; tam też zebrane zostały zdjęcia zabytków po konserwacji.

<sup>3</sup> P. Stachowiak, *Skarb z Bieszkowa – przyczynek do dyskusji nad poziomem metalurgii okresu halsztackiego*, [w:] j.w., s. 539-545.

<sup>4</sup> P. Kucypera, K. Rybka, *Analiza składu chemicznego przedmiotów zabytkowych z Bieszkowa i z Wiciny*, [w:] j.w., s. 547-558.

<sup>5</sup> A. Sikorski, *Resztki tekstylne ze skarbu z Bieszkowa*, [w:] j.w., s. 559-562.





Ryc. 4. Uszkodzone naczynie zaraz po znalezieniu wypełnione monetami i piaskiem (fot. Archiwum Nadleśnictwa Krzystkowice).

Jest to pierwszy kompletny skarb monet srebrnych, jaki trafił do Muzeum. W jego skład weszło ponad 6000 monet, ukrytych w dwóch glinianych naczyniach. Znalazły się w nim monety drobne miejskie zwane halerzami. Z dotychczas rozpoznanych zdecydowaną większość, bo ponad 5000, stanowią halerze miasta Zgorzelec. Znalazły się tu też monety halerzowe z takich miejscowości, jak: Kutna Hora, Brno, Znojmo w Czechach, ale i z Koźuchowa oraz Altenburga. Wśród monet większych dominują grosze miśnieńskie, których emitentami byli władcy Saksonii tacy jak Fryderyk II Łagodny panujący w Saksonii w latach 1428-1464, jego brat Wilhem (1445-1482), a także synowie tego pierwszego: Ernest i Albert. Wyjątek w zbiorze stanowi jeden grosz praski, którego emitentem był Władysław II Jagiellończyk, władca Czech od 1472 roku. W zbiorze są też monety groszowe wydawane przez miasto Halberstadt oraz monety groszowe noszące kontrasygnatę, czyli zostały dodatkowo uwierzytelnione w celu wykorzystania ich jako środków płatniczych na innym terytorium.

Skarb monet był prezentowany w Nowogrodzie Bobrzańskim podczas zorganizowanej konferencji dla mieszkańców okolic miejsca znalezienia, w Muzeum oraz w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie podczas wręczenia nagród znalazcom.

Późną jesienią tego samego roku Łukasz Kwaśny przekazał do Muzeum skarb odkryty na polu w Nowym Kramsku. Skarb składał się z przedmiotów wykonanych z brązu. Prawdopodobnie po zbiorze plonów głębiej prze-

prowadzona orka rozwlekła po powierzchni zawartość naczynia, co zostało zauważone przez znalazcę w formie zielonej smugi. Skarb składa się z około 400 przedmiotów brązowych: siekierok, sierpów oraz zbieranych pieczołowicie fragmentów tych przedmiotów, grotów oszczepów, placków surowca czy fragmentów ozdób przeznaczonych do wtórnego przetopu. Właścicielem depozytu był prawdopodobnie człowiek zajmujący się metalurgią brązu. Sądząc po znacznej ilości produktów nieudanych, można przypuszczać, że osoba deponującego dopiero poznawała trudne arkana sztuki odlewniczej. Z naukowego punktu widzenia, najciekawszymi i jak do tej pory bardzo rzadkimi elementami skarbu są dwie brązowe formy odlewnicze, do odlewania siekierok i sierpów. W naczyniu znalazło się łącznie około 14 kg brązu. Skarb ukryto około 800 lat przed naszą erą.

I ten skarb został zaprezentowany mieszkańcom Nowego Kramsku i okolic podczas wystawy i wykładów przygotowanych przez Marlenę Magdę-Nawrocką i Julię Orlicką-Jasnoch.

Na chwilę obecną najnowszym odkryciem, bo z lutego 2016 roku, jest przekazany do Muzeum skarb z Kumiałtowic. Znaleźisko zostało zgłoszone do Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przez Piotra Rudnickiego, czyli w sposób wręcz przepisowy.

W jego skład weszły przedmioty z brązu i żelaza o różnicowanej funkcji. Część stanowią brązowe elementy paradnego ogłowa końskiego: pięknie zdobione brązowe tarczki różnej wielkości, brązowe owijki rzemie-



Ryc. 5. Wybór znalezionych monet oraz grosz z kontrasygnatą (fot. Archiwum Nadleśnictwa Krzystkowice).

ni i fragment żelaznego wędzidla. Kolejną część stanowią brązowe ozdoby: naszyjniki, bransolety i efektowna fibuła. Całość dopełniają dwie grzywny surowca brązowego i surowiec w postaci zwiniętych pasków brązowej blachy. Drobne przedmioty umieszczono w niewielkim naczyniu, większe bezpośrednio w ziemi. Całość pierwotnie prawdopodobnie była owinięta tkaniną. W chwili odkrycia brązowe bransolety były nawinięte na naszyjniki. Skarb ten, podobnie jak zbliżony do niego chronologicznie skarb z Bieszkowa, łączony być może z czasem upadku osady obronnej w Wicinie.

Jak widać, dzieje odkrywanych współcześnie skarbów z przeszłości mogą być nie mniej ciekawe, o ile trafią we właściwe miejsce, w tym przypadku do Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza. Tym samym dzięki odpowiedzialności znalazców, pomocy osób, które są w stanie wskazać dalszy tok postępowania, i służbom konserwatorskim, które przekazały do zbiorów Muzeum te depozyty, my, archeolodzy, możemy dalej uzupełniać dzieje naszego regionu, pozyskując nowe źródła do ich odczytania.

## BIBLIOGRAFIA:

1. Kucypera P., Rybka K., *Analiza składu chemicznego przedmiotów zabytkowych z Bieszkowa i z Wiciny*, [w:] A. Jaszewska, S. Kałagate (red.), *Wicina. Badania archeologiczne w latach 2008-2012 oraz skarb przedmiotów pochodzących z Wiciny*, Zielona Góra 2013, s. 547-558.
2. Orlicka-Jasnoch J., *Skarb przedmiotów brązowych i żelaznych z Bieszkowa, gm. Jasień*, [w:] A. Jaszewska, S. Kałagate (red.), *Wicina. Badania archeologiczne w latach 2008-2012 oraz skarb przedmiotów pochodzących z Wiciny*, Zielona Góra 2013, s. 491-537.
3. Katalog elementów skarbu z Bieszkowa, [w:] A. Jaszewska, S. Kałagate (red.), *Wicina. Badania archeologiczne w latach 2008-2012 oraz skarb przedmiotów pochodzących z Wiciny*, Zielona Góra 2013b, s. 563-578.
4. Sikorski A., *Resztki tekstylne ze skarbu z Bieszkowa*, [w:] A. Jaszewska, S. Kałagate (red.), *Wicina. Badania archeologiczne w latach 2008-2012 oraz skarb przedmiotów pochodzących z Wiciny*, Zielona Góra 2013, s. 559-562.

5. Stachowiak P., *Skarb z Bieszkowa – przyczynek do dyskusji nad poziomem metalurgii okresu halsztackiego*, [w:] A. Jaszewska, S. Kałagate (red.), *Wicina. Badania archeologiczne w latach 2008-2012 oraz skarb przedmiotów pochodzących z Wiciny*, Zielona Góra 2013, s. 539-545.

## ■ STRESZCZENIE

W latach 2011-2016 Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze z/s w Świdnicy<sup>6</sup> weszło w posiadanie 6 zbiorów zabytków określonych mianem skarbów.

Każdy z tych skarbów ma dwie historie. Jedną do momentu jego ukrycia, a którą śledzić będziemy w przygotowywanych opracowaniach naukowych, i tę drugą – związaną z ich odkryciem, przekazaniem, pracami konserwacyjnymi itp.

Wszystkie skarby zostały znalezione przypadkowo podczas różnych sytuacji i przez ludzi niezwiązanych z archeologią. Chęć poznania w przypadku narzędzi, ozdób czy broni, obecnie nieużywanych przedmiotów, jak i monet, które w momencie ukrycia wypadły z powszechnego obiegu, pozwoliła zainteresować się właściwym miejscem przekazania tych znalezisk. Za pośrednictwem służb konserwatorskich skarby trafiły do muzeum, dla którego

źródła materialne pozwalają odtwarzać dzieje najbliższego regionu i gdzie będą prezentowane na różnych wystawach, również poza jego murami.

## ■ SUMMARY

During 2011-2016 the Środkowe Nadodrze Archaeological Museum in Zielona Góra located in Świdnica<sup>7</sup> acquired six collections of historic items described as treasure.

There are two stories to each of these treasures. The first spans the period until the moment they were hidden, which we will follow in academic research and the second, associated with their discovery, disclosure, conservation works, etc.

All treasures were found accidentally under various circumstances by people not associated with archaeology. For tools, ornaments or weapons, items no longer in everyday use as well as coins, which are not legal tender any more, inquisitiveness led to discovery of the right place to hand over these finds. Cultural heritage conservators presented the treasures to the museum for which material sources are best suited to reconstruct the history of the region and where they will be also displayed at exhibitions outside of its walls.

---

<sup>6</sup> Dalej jako Muzeum.

---

<sup>7</sup> Hereinafter as the Museum.



REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

---

## **REGIONALIA**

---

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA



# Rezydencje na terenie Dolnych Łużyc po polskiej stronie granicy – problematyka ochrony zabytków

Barbara Bielinis-Kopeć – Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Łużyce Dolne położone są na pograniczu polsko-niemieckim, gdzie przez wielki krzyżowały się wpływy różnych kultur. Po stronie polskiej znajdują się one na terenie województwa lubuskiego, zaś po stronie niemieckiej – landu Brandenburgia. Związki Polski z tą krainą mają ponadtyścioletnią historię. Ziemię tę znalazły się w granicach Polski w 1018 r., po pokoju w Budziszynie, który zakończył długotrwały okres wojen pomiędzy księciem polskim Bolesławem Chrobrym a królem Niemiec Henrykiem II Świętym. Chrobry przyłączył Milsko<sup>1</sup> oraz Łużyce<sup>2</sup> do Polski. W graniach Królestwa Polskiego pozostawały one do 1031 r., gdy za króla Mieszka II przeszły pod panowanie niemieckie<sup>3</sup>. Ziemię tę często zmieniały właściciele, nieustannie rościły też sobie do nich prawa graniczące z nimi państwa<sup>4</sup>. W latach 1304-1319 Milsko i Łużyce należały do rządzących Brandenburgią Askańczyków<sup>5</sup>, a następnie od 1324 r. przeszły we władanie margrabiów brandenburskich z rodu Wittelsbachów. W kolejnych latach obszar ten stanowił przedmiot licznych sporów pomiędzy Wittelsbachami, Wettynami i Luksemburgami<sup>6</sup>.

W wyniku podziału Łużyc w 1353 r. ich północna część znalazła się w rękach margrabiów miśnieńskich z rodu Wettynów, a od ok. 1370 r. tereny te weszły w skład Korony Czeskiej pod władzą Karola IV z dynastii luksem-

burskiej<sup>7</sup>. W okresie tym Milsko i Łużyce właściwe zaczęto określać jedną nazwą – Łużyce. W kolejnym stuleciu upowszechniło się określenie Dolne Łużyce (dla terenu właściwych Łużyc) oraz Górne Łużyce (dla terenu dawnego Milska)<sup>8</sup>.

W latach 1448-1462 Łużyce Dolne należały do margrabiów brandenburskich z rodu Hohenzollernów, zaś w 2. poł. XV w. włączone zostały do Korony Czeskiej pod rządami dynastii Jagiellonów, by po śmierci króla Ludwika w 1526 r., wraz z Czechami, znaleźć się w rękach Habsburgów. W 1620 r. przeszły we władanie saskich Wettynów, do których należały aż do roku 1815<sup>9</sup>.

Skomplikowanego obrazu stosunków własnościowych i politycznych dopełniały wolne państwa stanowe, które wykształciły się na obszarze Dolnych Łużyc. We wschodniej ich części, obejmującej tereny na wschód od Nysy Łużyckiej, największym z nich było państwo stanowe Żary-Trzebieł. Początkowo Żary stanowiły centrum małego dominium, które od poł. XIV w. należało do rodu von Biberstein. W 1402 r. przyłączono do niego Trzebieł i całość, która rozrosła się w znaczący ośrodek polityczny, po śmierci ostatniego właściciela z rodu von Biberstein w 1551 r. przeszła w ręce rodu von Promnitz, który władał nim do 1765 r., a następnie – elektorów saskich<sup>10</sup>. Drugą co do wielkości i znaczenia jednostką terytorialną było państwo stanowe Brody-Forst, utworzone na początku XVI w., które przez kolejne trzysta lat należało do rodu von Biberstein. Najmłodszym i najmniejszym z państw stanowych były Gębice, powstałe w latach 40. XVII w. pod rządami przedstawicieli rodu von Schönaich-Carolath.

<sup>1</sup> Do ok. 1160 r. Milskiem określano w dokumentach tereny Górnych Łużyc, które znajdują się na obszarze obecnego województwa dolnośląskiego oraz Saksonii. Zob. Bena 2003, s. 45 i nn.

<sup>2</sup> Obecnie Łużyce Dolne. Pojęcie to zastąpiło określenie „Dolny Kraj”, które pojawiło się w dokumentach XIV-wiecznych, natomiast nazwa „Górny Kraj” zastąpiła wcześniejszą nazwę Milsko, a od XV w. zaczęto używać określenia – Górne Łużyce. Ibidem, s. 46.

<sup>3</sup> Borowska 1964, s. 75.

<sup>4</sup> Jaworski 1993, s. 30 i nn.

<sup>5</sup> Lehmann 1963, s. 38.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 60 i nn., Wędzki/Kaczmarczyk 1970, s. 23 i nn.

<sup>7</sup> Lehmann 1963, s. 65.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 95 i nn.; Wędzki/Kaczmarczyk 1970, s. 14; Jaworski 1993, s. 58.

<sup>9</sup> Wędzki/Kaczmarczyk 1970, s. 31.

<sup>10</sup> Kubach/Seeger 1939, s. 179-180; Jaworski 1993, s. 63 i nn.



W 1815 r. teren Łużyc Dolnych wcielono do Prus, a następnie do Rzeszy niemieckiej<sup>11</sup>. Po II wojnie światowej ich wschodnia część znalazła się w granicach państwa polskiego i utworzonego w 1950 r. województwa zielonogórskiego. Od 1999 r. wchodzi w skład województwa lubuskiego.

Wkrótce po II wojnie światowej polskie służby konserwatorskie podjęły próbę ratowania najcenniejszych zabytków regionu, który poniósł ogromne straty wskutek działań wojennych. Zniszczenia wojenne oraz kolejne lata zaniedbań, wynikających z braku środków finansowych oraz polityki państwa wobec „poniemieckiego”, a więc obcego ideowo dziedzictwa tych ziem, nie sprzyjały ochronie zabytków na tym terenie<sup>12</sup>. Trudności ekonomiczne ograniczały zakres planowanych remontów i przyczyniły się do rozbiórki wielu historycznych budowli. Ofiarą przeobrażeń społeczno-politycznych padły głównie zamki, pałace i dwory, które utraciły dawne reprezentacyjne funkcje. Wiele z nich przejęły Państwowe Gospodarstwa Rolne na cele biurowe lub mieszkalne. Niektóre zaadaptowano na potrzeby szkół, domów dziecka, placówek kultury itp. W latach 70. XX w. nastąpiło znaczne pogorszenie stanu technicznego zabytków rezydencjonalnych. Wiele z nich opuszczono, co przyczyniło się z czasem do ich dewastacji.

Od 1976 r. obowiązywać zaczęły przepisy pozwalające na przekazywanie zabytków prywatnym właścicielom. W latach 80. XX w., dzięki prowadzonej z inicjatywy urzędu konserwatorskiego na łamach prasy akcji pt. „Komu zabytek”, wiele opuszczonych obiektów powierzono społecznym opiekunom zabytków<sup>13</sup>. Pozyskiwane przez wojewódzkiego konserwatora zabytków fundusze pozwoliły na zabezpieczenie najcenniejszych zabytków regionu, co na kolejne lata zahamowało proces ich degradacji.

Transformacja gospodarcza w latach 90. XX w. i prywatyzacja zabytków prowadzona przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa, pomimo przyjętych założeń docelowego zagospodarowania majątku Skarbu Państwa, nie tylko nie rozwiązała problemu zagospodarowania opuszczonych rezydencji, ale przyniosła również nowe zagrożenia. Część przejętych przez prywatnych właścicieli zabytków szybko

znalazła się we wtórnym obiegu. Nie wszyscy z nich podjęli też prace remontowe i zabezpieczające, wskutek tego wiele zabytków do dziś pozostaje opuszczonych. Nie mogło to pozostać obojętne dla stanu zachowania zabytków, czego dowodzą wnioski z opracowanego w 2004 r. przez służby konserwatorskie raportu o stanie zabytków w Polsce<sup>14</sup>. Z zabytków architektury wciąż jeszcze zagrożone są dawne rezydencje i towarzyszące im założenia parkowe, choć trzeba też zauważyć, iż część zabytków trafiła w ręce prywatnych inwestorów, którzy remontują je z należytą starannością. W stosunkowo dobrym stanie znajdują się zamki, dwory i pałace należące do samorządu terytorialnego. Z perspektywy ostatniej dekady można dostrzec, iż wzrosła liczba zabytków, w których przeprowadzono prace remontowe i konserwatorsko-restauratorskie, na co miały wpływ środki unijne<sup>15</sup> oraz wzrost funduszy na remonty zabytków pozostających w dyspozycji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego<sup>16</sup>.

Pałac w Bieczu był pierwszym, który już w 1981 r. przekazano w ręce prywatnego właściciela. Jego historia łączy się ściśle z rodem von Wiedebach, który od XIV w. związany był z Łużycami. Renesansowy dwór wzniesio-



Fot. 1. Elewacja frontowa pałacu w Bieczu – stan obecny. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.

ny został przez Georga von Wiedebacha w 2. poł. XVI w. i w kolejnych latach był sukcesywnie rozbudowywany. W 1683 r. wzniesiony został budynek bramny. Na przełomie XVIII i XIX w. nastąpiły największe zmiany w zespole rezydencjonalnym, gdy Friedrich Heinrich Wilhelm von Wiedebach dobudował skrzydła boczne, kształtując w ten

<sup>11</sup> Wędzki/Kaczmarczyk 1970, s. 33-34.

<sup>12</sup> Próbę charakterystyki warunków funkcjonowania służb konserwatorskich w okresie powojennym podjęli wojewódzcy konserwatorzy zabytków w Zielonej Górze, zob. Muszyński 1997, s. 231-248; Kowalski 2006, s. 7-16. Zob. też Tureczek 2010, s. 43-72.

<sup>13</sup> Dozorem społecznych opiekunów zabytków objęte zostały m.in. rezydencje w Bieczu, Brodach, Lipinkach Łużyckich, Żarach (zamek). Gdyby nie wprowadzono takiej formy opieki nad zabytkami, mogłyby one podzielić losy wielu porzuconych pałaców, które w procesie stopniowej degradacji zniknęły z krajobrazu kulturowego regionu. Za: Kowalski 2006, s.11.

<sup>14</sup> W odniesieniu do województwa lubuskiego ustalono wówczas, że blisko połowa tego zasobu wymaga remontów i zabezpieczeń.

<sup>15</sup> W ostatnich latach samorządy wykorzystywały szansę pozyskania środków europejskich na rewitalizację zabytków, w tym np. parków, m.in. w Żarach, Brodach i nn.

<sup>16</sup> Skorzystały z tego m.in. pałace w Żarach i Brodach, w których wykonano remonty dachów.



Fot. 2. Elewacja ogrodowa pałacu w Bieczu – stan obecny. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.

sposób reprezentacyjny barokowy pałac na planie podkowy. W tym okresie wzniesiono także oficyny, przebudowano budynek bramny i założono park. W 2. poł. XIX w. i na początku kolejnego stulecia wykonano neorokokowy wystrój elewacji rezydencji<sup>17</sup>.

Pałac w Bieczu ominęły zniszczenia wojenne i po II wojnie światowej został zagospodarowany. Do 1956 r. mieścił się tu Wiejski Dom Kultury. W 1967 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Zielonej Górze urządziła w pałacu magazyn książek, a obiektu doglądał, mieszkający w nim, społeczny opiekun zabytków. Wówczas m.in. naprawiono dach i oszklono okna.

Pałac w Bieczu stanowi własność prywatną, nie jest użytkowany ani też należycie zabezpieczony, a stan zachowania zabytku pogarsza się z roku na rok. Pomimo interwencji służb konserwatorskich, które polegają na cyklicznych kontrolach zabytku, wydaniu nakazów na jego zabezpieczenie oraz zawiadomieniu policji o aktach wandalizmu i braku właściwego zabezpieczenia zabytku przed zniszczeniem, na tym etapie nie widać sposobu rozwiązania tego problemu<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Loose 1965, s. 22-25; Radacki 1975, s. 7-10.

<sup>18</sup> Wojewódzki Konserwator Zabytków zobowiązał właściciela do przeprowadzenia prac mających na celu m.in. zabezpieczenie budynku bramnego, który znajduje się w stanie katastrofalnym, oraz zabezpieczenie pałacu. Wobec niewywiązania się z tego obowiązku przeciwko właścicielowi prowadzone jest postępowanie egzekucyjne.

Powstanie magnackiej siedziby w Brodach wiąże się z rodem von Promnitz. W 1670 r. hrabia Ulrich Hipparch von Promnitz wznosił tu pałac na planie podkowy z ogrodem typu francuskiego. Pałac przebudowano w latach 1741-1749 według projektu drezdeńskiego architekta Johanna Christopha Knöffla na zlecenie hrabiego Heinricha Brühla – ministra na dworze Augusta III Sasa króla Polski<sup>19</sup>. Architekt zachował mury obwodowe starszej siedziby, wydłużył skrzydła boczne, podwyższył budowlę i nakrył ją wysokim dachem mansardowym<sup>20</sup>. Wówczas też fasadę pałacu ozdobiłymi postaciami czterech atlantów, podtrzymujących balkon<sup>21</sup>. Przed fasadą ukształtowano dziedziniec paradny flankowany dwiema oficynami, poprzedzony bramą wjazdową. Po przeciwległej stronie zakomponowano park z bogatymi parterami kwiatowymi okolonymi kanałami i alejami<sup>22</sup>.

W 1758 r. żołnierze Fryderyka II Wielkiego spalili brodzki pałac. W następnym stuleciu Fridrich August



Fot. 3. Pałac w Brodach w 1960 r. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.

Brühl rozpoczął odbudowę rezydencji, jednak barokową bryłę z mansardowym dachem przywrócono ostatecznie

<sup>19</sup> Kubach/Seeger, 1939, s. 152-155.

<sup>20</sup> Wecke/Zuber 2011, s. 5 i nn.

<sup>21</sup> Autorstwo brodzkich rzeźb przypisuje się G. Knöfflerowi i B. Thomae. Ibidem s. 20, za: S. Wilde, Die Gartenplastik im Werk des Bildhauers Gottfried Knöffler (1715-1779), praca magisterska napisana w 2001 r. na Technische Universität – Dresden.

<sup>22</sup> Lukas 1961, s. 10-14.





Fot. 4. Pałac w Brodach po remoncie dachu w 2013 r. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.

dopiero w latach 20. XX w. według projektu A. Zellera<sup>23</sup>. Na początku XIX w. również park pałacowy przekształcono w rozległe założenie o charakterze krajobrazowym, należące do najcenniejszych dzieł sztuki ogrodowej w regionie.

Do końca II wojny światowej rezydencja pozostawała w rękach rodziny von Brühl. W 1945 r. pałac spłonął. W latach 60. XX w. pojawiły się szanse na zagospodarowanie zabytku<sup>24</sup>, jednak nie zostały one wykorzystane. W latach 1961-1964 pałac został zabezpieczony ze środków wojewódzkiego konserwatora zabytków. Wprowadzono wówczas górne stropy i wykonano nowy dach mansardowy. Przez kolejne dziesięciolecia bryła monumentalnej rezydencji górowała nad okolicą, przypominając o minionej świetności Brodów.

Pierwsza próba prywatyzacji pałacu w Brodach nie powiodła się. Został on wprawdzie sprzedany w 1997 r., jednak prywatny właściciel skoncentrował swoją uwagę na pałacowych oficynach, adaptując je na cele hotelowe, nie podejmując żadnych działań w samym pałacu. Gmina odzyskała zaniedbany zabytek i ponownie sprzedała go w 2008 r. Nowy właściciel podjął prace remontowo-zabezpieczające. W 2013 r. wykonano remont

<sup>23</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>24</sup> Huta Miedzi w Głogowie planowała przejąć pałac i adaptować go na sanatorium dla pracowników. Warunkiem było zapewnienie wykonawstwa robót budowlanych przez Pracownię Konserwacji Zabytków. Jednak Przedsiębiorstwo to nie mogło przekroczyć przyznawanych centralnie limitów przerobowych, ustalonych w planach pięcioletnich. Z tego powodu odstąpiono od przejęcia zabytku. Zob. Kowalski 2006, s. 8.

dachu i wymieniono jego pokrycie na nowe. Od 2009 r. prowadzone są również prace związane z rewaloryzacją parku<sup>25</sup>. Właściciel współpracuje z samorządem i mieszkańcami, powołana została też fundacja wspierająca odbudowę pałacu, co pozwala mieć nadzieję, iż w przyszłości losy zabytku się odmieniają.

Pozostałością po zespole pałacowym w Gębicach jest park o charakterze krajobrazowym z lat 70. XIX w., projektu Eduarda Petzolda, czołowego twórcy ogrodów w tym okresie. Ślady dawnej rezydencji stanowią ukryte w gęstwinie parku ruiny. Wiemy, że najstarszą siedzibę właścicieli majątku w Gębicach wzniesiono jako budowlę obronną w XVI w. Od 1616 r. należała ona do rodu von Schönaich-Carolath.

W XVII i XVIII w. była ona wielokrotnie przebudowywana i rozbudowywana. Już w początkach XVIII w.



Fot. 5. Park pałacowy w Brodach po pracach porządkowych i pielęgnacyjnych w ramach seminarium parkowego w 2013 r. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.

w sąsiedztwie pałacu, po jego południowo-zachodniej stronie, założono regularny w planie barokowy ogród<sup>26</sup>, składający się z 32 regularnych kwater parterów i boskietów oraz wkomponowanych w ich układ trzech fontann.

<sup>25</sup> W 2008 r. podpisano porozumienie o współpracy na rzecz organizacji polsko-niemieckiego Seminarium Parkowego w Brodach. Jego sygnatariuszami byli m.in. Wójt gminy Brody, Burmistrz Forst, Landesverein Sächsischer Heimatschutz e.V., Förderverein Fürst-Pückler-Region e.V, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków i Powiatowy Urząd Pracy w Żarach. W latach 2009-2015 wolontariusze z Niemiec i Polski, pod nadzorem specjalistów, wykonali szereg prac pielęgnacyjnych i porządkowych na terenie parku.

<sup>26</sup> Widoczny na planie z 1710 r. opublikowanym przez Wendlanda 1993, s. 107.





Fot. 6. Relikty pałacu w Gębicach, stan z 2012 r. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.



Fot. 7. Park w Gębicach. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.

Wzorem włoskich rezydencji bezpośrednio przy siedzibie znajdował się tzw. ogród sekretny (Giardino segreto) dostępny tylko dla domowników.

W tym samym czasie wzniesiono również zabudowania folwarczne, a w 1770 r. przebudowano znajdujący się nieopodal gotycki kościół, który przystosowano

do funkcji książęcej kaplicy i miejsca pochówku przedstawicieli rodu. Około 1870 r. rezydencję przebudowano ponownie, nadając jej cechy stylowe neorenesansu, przekształcając również jej otoczenie w rozległy park o charakterze krajobrazowym. Pracami związanymi z powiększeniem parku kierował od 1873 r. E. Petzold. Połączył on park pałacowy w Gębicach aleją parkową z oddalonym o 2 km Starosiedlem, które w 1876 r. odziedziczył książę Heinrich von Schönaich-Carolath. Książę udostępnił park w Gębicach mieszkańcom.

Majątek pozostawał w rękach rodziny von Schönaich-Carolath do końca II wojny światowej. W 1945 r. pałac spalono i w kolejnych latach popadał on w ruinę. Pomimo daleko posuniętej degradacji zabytku, w 1963 r. wojewódzki konserwator zabytków objął go ochroną prawną.

Nie powstrzymało to jednak zniszczeń i ostatecznie w 2013 r. budowlę, która stanowi ruiny dolnych partii murów obwodowych (z wyłączeniem relikwów piwnic), wykreślono z rejestru zabytków. Park, pozostający świadectwem dawnej świetności właścicieli państwa stanowego w Gębicach, pozbawiony zabiegów pielęgnacyjnych, ulega sukcesji naturalnej i wymaga rewaloryzacji.



Fot. 8. Pałac w Trzebielu. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.

Dwór w miejscowości Trzebiel wzniesiono w 1601 r. na wzór późnorenesansowych założeń obronnych typu „palazzo in fortezza”. Budowlę otoczono fosą oraz częściowo zachowanym murem z cylindrycznymi basztami na narożach. W 1729 r. Erdmann II von Promnitz przebudował siedzibę w barokową rezydencję, nakrywając jej bryłę wysokim dachem mansardowym<sup>27</sup>. Jednak główny akcent położono na zmianę układu funkcjonalnego wnętrza, wprowadzając reprezentacyjną klatkę schodową

<sup>27</sup> Kubach/Seeger 1939, s. 245-246.





Fot. 9. Pałac w Żarach, stan z lat 50. XX w. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.



Fot. 10. Remont dachu pałacu w Żarach w latach 60. XX w. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.

i amfiladowy układ pomieszczeń. Elewacje ozdobiono pilastrami w wielkim porządku. Przebudowa utrzymana była w nurcie późnego baroku z wyraźnym wpływem palladianizmu, którego echa odżyły wówczas w sztuce Europy Środkowej.

Opuszczony w 1945 r. pałac został częściowo zabezpieczony w 1978 r. i ponownie w 1991 r., gdy wykonano remont dachu. Kilka lat później zabytek sprzedano. Ponieważ wbrew wcześniejszym zapewnieniom właściciel nie wykonał remontu, gmina podjęła próbę odzyskania budynku, która się jednak nie powiodła. Pałac nadal stanowi własność prywatną i pozostaje nieużytkowany. Urząd

konserwatorski prowadzi cykliczne kontrole zabytku i egzekwuje nakaz, w którym nałożono na właściciela obowiązek zabezpieczenia budowli przed zniszczeniem. Niestety również i w tym przypadku brak w obecnej sytuacji perspektyw na przywrócenie zabytku do dawnej świetności.

Początki zamku w Żarach sięgają 2. poł. XIII w. Gotycka warownia odpowiadała wielkością dzisiejszemu zamkowi. Murowany z kamienia (piwnice i parter) oraz cegły budynek mieszkalny wzniesiono przy północnej куртynie, która okalała dziedzińiec od wschodu, południa i zachodu. Warownia otoczona była fosą. W 1329 r. wzniesiono skrzydło zachodnie zamku, podwyższono mury куртynowe i wybudowano wieżę od południa. W 1402 r. z inicjatywy właścicieli z rodu von Biberstein wzniesiono skrzydło wschodnie, zaś w poł. XVI w. przeprowadzono renesansową przebudowę zamku – dobudowano krużganki wokół dziedzińca, elewacje ozdobiono dekoracją w technice sgraffita, a wnętrza wzbogacono sztukateriami i malowidłami<sup>28</sup>.

Od 1558 r. dominium żarskim władał ród von Promnitz. W XVII w. założyli oni w Żarach bibliotekę, galerię malarstwa, teatr dworski i orkiestrę, kierowaną przez wybitnego kompozytora Georga Telemanna. W bezpośrednim sąsiedztwie zamku, w 1. ćw. XVIII w. Erdmann II von Promnitz wznosił nową siedzibę. Monumentalny barokowy pałac stał się dominantą rozległego założenia rezydencjonalnego, w którego skład wchodziło założenie parkowe, którego najstarszym elementem był ogród powstały na początku XVIII w. po wschodniej stronie pałacu w typie Giardino secreto,

tj. ogrodu sekretnego, dostępnego dla najbliższej rodziny właścicieli majątku. Główne założenie parkowe rozciągało się po północnej i północno-wschodniej stronie rezydencji rodu von Promnitz i powstało na początku wieku XVIII<sup>29</sup>. Część elementów kompozycyjnych historycznego założenia czytelna jest do dnia dzisiejszego. Na osi pałacu wytyczona została aleja kasztanowa, ograniczona po obu stronach murem, którą zamyka od północy barokowa w formie tzw. Błękitna Brama wzniesiona w roku 1708<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 188 i nn.; Kroman 1961, s. 10-20.

<sup>29</sup> Kubach/ Seeger 1939, s. 197; Jaworski 1993, s. 108 i n.

<sup>30</sup> Kubach/Seeger 1939, s. 198.

Po jej zachodniej stronie teren parku rozplanowano w stylu parku angielskiego, natomiast na wschód od alei park miał kompozycję regularną w stylu parku francuskiego. Ta część parku powiązana była z pałacem letnim i rozplanowana została w oparciu o partery ogrodowe. Po przeciwległej stronie założenia, od głównej alei wysadzonej kasztanami w kierunku zachodnim biegła aleja, na zakończeniu której znajdował się barokowy pawilon ogrodowy, wzniesiony na planie ośmioboku, malowniczo usytuowany na niewielkim wzgórzu zwanym Wzgórzem Winnym<sup>31</sup>. Na stokach wzgórza założono winnice, zaś otoczenie zagospodarowano w stylu parku angielskiego.

Z powstaniem żarskiego pałacu wiąże się nazwiska dwóch architek-



Fot. 11. Pałac w Żarach po remoncie dachu w 2013 r. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.



Fot. 12. Zamek i pałac w Żarach, stan obecny. Fot. ze zbiorów WUOZ w Zielonej Górze.

tów, wymienianych w źródłach: Giulio Simonettiego i Carla Spanningera, których obecność odnotowano w Żarach w latach 1705-1706 oraz 1709-1710, jak również budowniczego Beera<sup>32</sup>, który przybył do Żar w 1710 r. Ten ostatni utożsamiany jest z Georgiem Bährem i uznawany za budowniczego żarskiego pałacu<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Wzgórze to stanowi pozostałość dawnego gródka, gdzie możemy doszukiwać się pierwszej siedziby rodu Dewinów.

<sup>32</sup> Wymienia go Henschel 1967, s. 33, 61, 77, 87, 423, 448.

<sup>33</sup> Pogląd o prawdopodobnym autorstwie żarskiego pałacu, które można przypisać Georgowi Bährowi, saskiemu budowniczemu, wyraził Billert (Billert 1972, s. 24 i nn.), a za nim Eckert (Eckert 1982, s. 49 i nn.) i Jaworski (Jaworski 1999, s. 108 i nn.). Warto zauważyć, iż Baehr zaprojektował na zlecenie rodziny von Wiedebach kościół położony w pobliskim Bieczu, zrealizowany w latach 1717-1719.

Powstanie pałacu datuje się na lata 1714-1725<sup>34</sup>. Stylistycznie jego formę architektoniczną wiąże się z architekturą saską doby baroku.

Wiemy, że przy wystroju rezydencji pracowali wybitni artyści sprowadzeni z Lipska, Drezna i Wrocławia<sup>35</sup>. Wnętrza ozdobiono kominkami i plafonami z płaskorzeźbami i malarstwem iluzjonistycznym, pełnoplastycznymi przedstawieniami figuralnymi oraz sztukateriami i malowidłami o tematyce mitologicznej.

Świetność żarskiej rezydencji dobiegła kresu wraz z przejściem dominium żarskiego przez elektorów saskich, a następnie – Prusy. Od 1824 r. w zamku funkcjonowało więzienie, a w 1930 r. urządzono tu Muzeum Regionalne, które działało do 1945 r. W latach 1937-1938 przeprowadzono prace konserwatorskie, uczyniające renesansowy wystrój zamkowych elewacji<sup>36</sup>. Pałac przeznaczono w 1926 r. na siedzibę władz powiatowych.

<sup>34</sup> Daty te wyznaczają dwa widoki Żar – rycina Pruedela z 1714 r., na której widoczne są jeszcze różne budowle na terenie przedzamcza, na którym powstanie później pałac, oraz widok miasta z 1725 r., na którym widnieje już bryła pałacu w formie zachowanej do dnia dzisiejszego.

<sup>35</sup> Wzmiankowani są sztukatorzy: Domenico Caltella, Peter Paul Dallinger i Heinrich Schultze, tapicer La Teffe, a ponadto malarze: David Hoyer, Elias Teufer, Andreas Volkret i Martin Schnell. Jaworski 1993, s. 117-118, za Johan Samuel Magnus, *Historische Beschreibung der Hoch-Reichs-Gräfflichen Promnitschen Residenz-Stadt Sorau in Niederlausitz*, Leipzig 1710, s. 142.

<sup>36</sup> W trakcie prac zrekonstruowano dekoracje krużganków w technice sgraffita, fryz z tralek oraz dekorację ornamentalną gzymsu koronującego na elewacjach zewnętrznych. W tym okresie wprowadzono również stolarkę okienną w arkady krużganków. W trakcie badań natrafiono na ostrołukowe okna i wejścia, które wyeksponowano w formie blend w elewacjach. Prace prowadzono pod kierunkiem prof. Thola. Za: Kubach/Seeger, 1939, s. 189 i nn.



Pałac i zamek uszkodzone zostały w czasie nalotu alianckiego w roku 1944<sup>37</sup>. Zaraz po wojnie pałac przeznaczono na siedzibę starostwa powiatowego, które po kilku latach opuściło budynek. Znajdowały się tu również biura Przedsiębiorstwa Budowlanego, a następnie hotel robotniczy. Pałac wykorzystywano również na magazyny i garaże.

Od 1955 r. do lat 80. XX w. w zamku trwały prace remontowe, które prowadzono ze środków konserwatorskich. Objęły one m.in. naprawę więźby dachowej i wykonanie nowego pokrycia dachów oraz przemurowanie uszkodzonych murów i sklepień. Dalsze prace remontowo-konserwatorskie, związane z planowaną adaptacją zamku na muzeum i bibliotekę, zostały przerwane w 1989 r. Również pałac zabezpieczono w latach 1966-1975 ze środków konserwatorskich. Naprawiono mury i sklepienia, założono nową więźbę i pokrycie dachów. Także w tym wypadku planowana adaptacja zabytku na cele kulturalne – dom kultury z salą widowiskową i biblioteka z czytelnią – nie powiodła się. Dalsze prace remontowo-konserwatorskie zostały przerwane w 1989 r.

Pałac wraz z zamkiem sprzedano w 1992 r., jednak właściciel nie podjął remontu i przekazał zabytki pod zastaw kredytu bankowego. Odzyskane przez gminę budowlę sprzedano ponownie w 2006 r. Nowi właściciele wykonali remont dachu zamku, wymieniając jego pokrycie na nowe, a w 2012 r. pozyskali środki z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na remont dachu pałacu i budynku bramnego, podczas którego naprawiono więźbę dachową i wykonano nowe pokrycie dachów. W kolejnych latach nie podejmowali jednak znaczących prac budowlanych i konserwatorskich. Zabytki do dnia dzisiejszego pozostają nieużytkowane i ulegają degradacji. Wojewódzki Konserwator Zabytków prowadzi cykliczne kontrole zabytków. Wydanych zostało kilka nakazów, nakładających na właścicieli obowiązek zabezpieczenia zabytków przed zniszczeniem, obejmujących zarówno dachy, jak i cenne elementy wystroju wewnątrz. Niestety zostały one wyegzekwowane jedynie w niewielkim zakresie. Zabytki nadal ulegają degradacji, do czego przyczyniają się również akty wandalizmu. Pomimo podejmowania różnego rodzaju prób porozumienia z właścicielami, nie udaje się znaleźć skutecznego sposobu rozwiązania tego problemu.

Żarski pałac stanowi dominantę architektoniczną w krajobrazie miasta. Wciąż jeszcze, pomimo daleko posuniętych zniszczeń, imponująco prezentuje się fasada budowli, ukształtowana według zasady wielkiego porządku. Czytelna jest również forma architektoniczna zamku o cechach gotyku i renesansu. Te cenne dla dziedzictwa kulturowego regionu budowle wymagają rewaloryzacji, podobnie jak pozostałe wzmiankowane tu rezydencje

<sup>37</sup> Bomba zniszczyła północno-zachodni narożnik pałacu, w tym dach i sklepienia. Ucierpiał również skrzydło północne i wschodnie pałacu. Zniszczony został dach nad budynkiem bramnym. Uszkodzeniu uległ też narożnik południowo-zachodni zamku i sklepienia nad wszystkimi kondygnacjami w tej części budowli oraz część elewacji zachodniej zamku.

z terenu polskich Dolnych Łużyc. Zabytki te podzieliły losy zamków, dworów i pałaców z terenów ziem zachodnich i północnych włączonych do Polski po II wojnie światowej. Czas nie obszedł się z nimi łaskawie, lecz wciąż jeszcze mają szanse na odzyskanie dawnego blasku<sup>38</sup>.

## BIBLIOGRAFIA:

1. Bena W., *Polskie Górne Łużyce. Przyroda-Historia-Zabytki*, Zgorzelec 2003.
2. Billert A., *Żary zespół rezydencjonalno-parkowy*, Poznań 1972, maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze.
3. Borowska D., *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI w.*, Warszawa 1964.
4. Eckert W., *Pałac barokowy Promnitzów w Żarach*, „Przegląd Lubuski” 1982, nr 2-3, s. 47-55.
5. Henschel W., *Die saechsische Baukunst des 18 Jahrhunderts in Polen*, Berlin 1967.
6. Jaworski T., *Żary w dziejach pogranicza śląsko-łużyckiego*, Żary 1993.
7. Kowalski S., *Zabytki słuszne i niesłuszne. Ze wspomnień konserwatora*, „Siedlisko” 2006, nr 2, s. 7-16.
8. Kroman K., *Zamek Bibersteinów w Żarach*, Szczecin 1961, maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze.
9. Kubach H.E., Seeger J., *Die Kunstdenkmäler des Kreises Sorau und der Stadt Forst*, [w:] *Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg*, Bd. V 6, Berlin 1939.
10. Lehmann R., *Die Herrschaften in der Niederlausitz*, Köln-Graz 1966.
11. Loose K., *Pałac w Bieczu*, Szczecin 1965, maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze.
12. Lukas E., *Pałac w Brodach*, Szczecin 1961, maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze.
13. Radacki Z., *Zespół pałacowy w Bieczu*, Szczecin 1972, maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze.
14. Wecke C., Zuber S., *Pałac i park w Brodach/Schloss und Park Pförten. Schlösser und Gärten der Neumark*, H. 8, 2011.
15. Wendland F., *Unbekante Gartenpläne der Niederlausitz*, [w:] *Wieder wandelnd im alten Park. Beiträge zur Geschichte der Gartenkunst fuer Harri Guenter zum 65. Geburtstag*, Potsdam 1993.

<sup>38</sup> Można tu przytoczyć dobre przykłady aktywności samorządu, jako właściciela zabytków, przywołując przypadki przeprowadzonych w ostatnich latach remontów zamków w Krośnie Odrz., Sulechowie oraz fortyfikacji twierdzy Kostrzyn nad Odrą lub dawnego kościoła kalwińskiego w Sulechowie i in. Zabytki te nie były użytkowane przez kilkadziesiąt lat, a mimo to udało się doprowadzić je do dobrego stanu technicznego i przywrócić społeczeństwu. Również prywatni właściciele potrafią wykazać się ogromną determinacją, czego dowodzi m.in. remont zrujnowanego zespołu pałacowo-folwarcznego w Wiechlicach i jego adaptacja na hotel.

16. Wędzki A., Kaczmarczyk Z. (red.), *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad Środkową Odrą i Dolną Wartą*, t. 2 *Dolny Śląsk, Dolne Łużyce*, Zielona Góra 1970.
17. Tureczek M., *Między propagandą a rzeczywistością. Władza i społeczeństwo wobec niemieckich dóbr kultury na Ziemi Lubuskiej po 1945 r.*, [w:] *Władza i społeczeństwo wobec niemieckiej spuścizny kulturowej na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej*, B. Mykietów, M. Tureczek (red.), Zielona Góra 2010, s. 43-72.

## ■ STRESZCZENIE

Łużyce Dolne znalazły się w granicach Polski w 1018 r. W 1031 r. przeszły pod panowanie niemieckie. W XIV w. znajdowały się we władaniu margrabiów brandenburskich, a w 2. poł. XV w. włączone zostały do Korony Czeskiej. W 1620 r. przeszły we władanie saskich Wettynów, do których należały aż do 1815 r. Następnie tereny te wcielono do Prus, a potem do Rzeszy niemieckiej. Po II wojnie światowej ich wschodnia część znalazła się w granicach państwa polskiego i utworzonego w 1950 r. województwa zielonogórskiego. Od 1999 r. wchodzi w skład województwa lubuskiego.

Skomplikowanego obrazu stosunków własnościowych i politycznych dopełniały wolne państwa stanowe, które wykształciły się na Dolnych Łużycach. We wschodniej ich części, obejmującej tereny na wschód od Nysy Łużyckiej, największym z nich było państwo stanowe Żary-Trzebiel, które rozrosło się w znaczący ośrodek polityczny pod rządami właścicieli z rodu von Biberstein (do 1551 r.), a następnie von Promnitz (do 1765 r.). Drugą co do wielkości i znaczenia jednostką terytorialną było państwo stanowe Brody-Forst, utworzone na początku XVI w., które przez kolejne trzysta lat należało do rodu von Biberstein, zaś najmłodszym i najmniejszym z państw stanowych były Gębice, powstałe w latach 40. XVII w. pod rządami przedstawicieli rodu von Schönaich-Carolath.

Świadectwem bogatej historii tych ziem są zachowane do dnia dzisiejszego rezydencje, otoczone parkami i folwarkami, m.in. w Żarach, Trzebielu, Bieczu, Brodach i Gębicach. Zabytki te podzieliły los zamków, dworów

i pałaców z terenów ziem zachodnich i północnych, włączonych do Polski po II wojnie światowej. Czas nie obeszł się z nimi łaskawie, wymagają remontów i zabezpieczenia, lecz wciąż jeszcze mają szansę na odzyskanie dawnego blasku.

## ■ SUMMARY

In 1018 Łużyce Dolne was incorporated into Polish territory. In 1031 it became subject to German rule. In the 14<sup>th</sup> century it was governed by margraves from Brandenburg and in the second half of the 15<sup>th</sup> century it became part of the Czech Kingdom. In 1620 the Saxon House of Wettin assumed control, which they held until 1815. At that time the area became part of Prussia and then the German Reich. After the Second World War its Eastern part was in Poland and the Zielonogórskie Province established in 1950. Since 1999 it has been part of the Lubuskie Province.

The complex ownership and political picture is made complete by the free state counties which were formed in Łużyce Dolne. In its Eastern part encompassing areas to the East of Nysa Łużycka, the Żary-Trzebiel state county was the largest, which grew into a significant political centre under the rule of its owners from the House of von Biberstein (until 1551) and then House of von Promnitz (until 1765). The second territorial unit in terms of size and significance was the Brody-Forst state county established at the beginning of the 16<sup>th</sup> century, which was the property of the House of von Biberstein for the subsequent three hundred years, whereas Gębice was the youngest and smallest state established in the 1640s under the rule of House of von Schönaich-Carolath.

The residences, surrounded by parks and farm buildings, which survive to this day in Żary, Trzebiel, Biecz and Brody are a testament to the rich history of this area. These historic monuments shared the fates of castles, manor houses and palaces from the Western and Northern lands incorporated into Poland after WWII. Time did not spare these buildings, they require refurbishments and conservation, but there is still a chance that they will recover their former glory.





# Pałac w Zaborze, gm. loco, pow. zielonogórski – dzieje obiektu i jego architektura

Katarzyna Adamek-Pujszo – historyk sztuki

Pałac w miejscowości Zabór (niem. Sabor, Saabor, do 1945 r. Fürsteneich) był przedmiotem niepublikowanej dokumentacji historyczno-architektonicznej autorstwa mgr Ewy Lukas z roku 1966<sup>1</sup>. Autorka ww. opracowania określiła czas powstania obecnego pałacu na lata 70. XVII w., zaś za inicjatora budowy tej rezydencji, wzniesionej na miejscu starszego drewnianego obiektu, uznała ówczesnego właściciela majątku Zabór, Henryka Jana von Dünnewald<sup>2</sup>. W opinii badaczki nadanie wówczas pałacowi rzutu czworoboku z dziedzińcem pośrodku decydowało o „stylistycznym zapóźnieniu” tej realizacji, która nie reprezentowała „założenia otwartego powtarzającego modny schemat en [sic!] cour et jardin”<sup>3</sup>. Jak ustaliła E. Lukas, w połowie XVIII w. za sprawą Fryderyka Augusta hrabiego Cosel pojawiły się w Zaborze nowe tendencje kształtowania wnętrz jako bardziej kameralnych, zgodne ze sztuką rokoka; powstały w tym czasie: wielka sala balowa na piętrze skrzydła południowego, sala w narożniku płd.-wsch. tamże, klatki schodowe w skrzydłach zachodnim i wschodnim oraz „rotunda” na osi skrzydła południowego w przyziemiu<sup>4</sup>. Wprowadzenie wówczas bogatego rokokowego wystroju ograniczyło się jedynie do wnętrza i nie obejmowało elewacji pałacu<sup>5</sup>. Nie mniej istotną zmianą była dobudowa dwóch wież, z których jedna pozostała nieukończona<sup>6</sup>, oraz rozbiórka istniejącego pierwotnie od frontu skrzydła lub galerii, dzięki czemu pałac zyskał rzut podkowy, co miało odpowiadać tendencjom obecnym

w architekturze pałacowej w okresie 1750-1780<sup>7</sup>. Nowa, zachowana do czasów obecnych galeria miałaby zdaniem E. Lukas powstać dopiero w wieku XIX, w okresie przynależności majątku do księżęcej rodziny von Schönaich-Carolath, o czym świadcząby zaobserwowane przez nią niezwiązanie muru tejże galerii ze skrzydłami wschodnim i zachodnim w poziomie parteru a także obecność w portalu herbu rodowego Schönaichów<sup>8</sup>. Formę stylową tego rzekomo powstałego wówczas członu pałacu autorka określiła jako neorenesansową; do elewacji południowej tej nowo wzniesionej galerii zostały następnie jej zdaniem dopasowane pozostałe elewacje od strony dziedzińca, poprzez nadanie krążankom „łuków półkolistych”<sup>9</sup>.

W dotychczasowych wydanych drukiem opracowaniach fakt budowy istniejącej rezydencji w Zaborze wiązany jest powszechnie z Heinrichem Johannem hrabią von Dünnewald. Zdaniem Hansa Lutscha (1891) tenże właściciel po zakupie majątku w 1677 r. miał zastąpić „stary drewniany zamek” nowym murowanym pałacem, który posadowiono „zapewne” na dotychczasowym miejscu otoczonym nawodnioną fosą<sup>10</sup>. Po pożarze w 1745 r. niektóre wnętrza pałacu otrzymały „wspaniały” wystrój rokokowy<sup>11</sup>.

Jak podaje Helmut Sieber (1971), opierając się na tekście zamieszczonym w albumie Alexandra Dunckera<sup>12</sup>,

<sup>7</sup> Op. cit., s. 23-24.

<sup>8</sup> Op. cit., s. 23.

<sup>9</sup> Op. cit., s. 25.

<sup>10</sup> H. Lutsch, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, Bd. III, Breslau 1891, s. 128.

<sup>11</sup> Op. cit., s. 129.

<sup>12</sup> *Die ländlichen Wohnsitze, Schlösser und Residenzen der ritterschaftlichen Grundbesitzer in der preußischen Monarchie nebst den königlichen Familien-, Haus-Fideikomiss- und Schatull-Gütern in naturgetreuen, künstlerisch ausgeführten farbigen Darstellungen nebst begleitendem Text*, Alexander Duncker (Hrsg.), Bd. 1, Berlin 1857-1858, opis do tab. 42.

<sup>1</sup> E. Lukas, Pałac w Zaborze, Szczecin 1966 (maszynopis, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, dalej jako WUOZ ZG).

<sup>2</sup> Op. cit., s. 20.

<sup>3</sup> L.c.

<sup>4</sup> Op. cit., s. 21-22.

<sup>5</sup> Op. cit., s. 24.

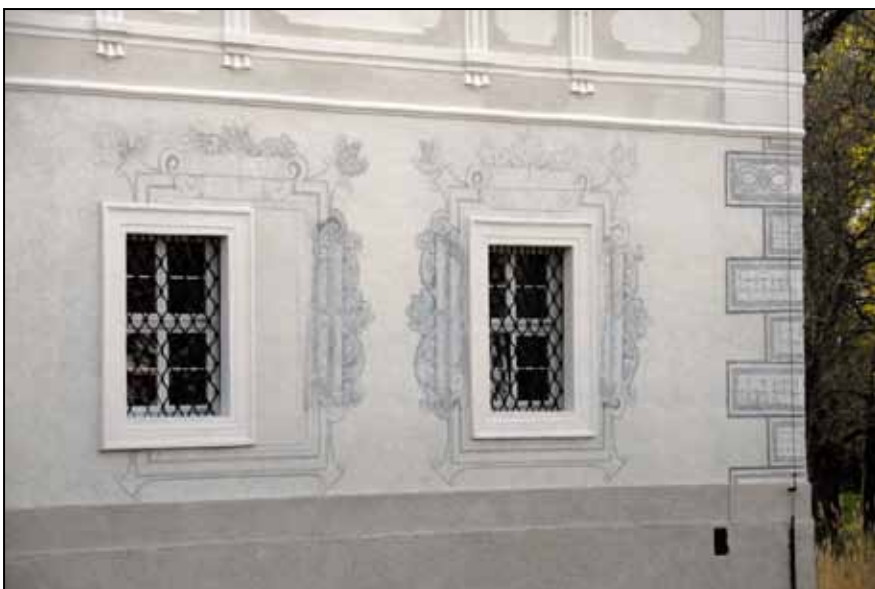
<sup>6</sup> Op. cit., s. 21.

Heinrich Johann hrabia von Dünnewald, dzięki łupom wojennym pozyskanym podczas wojen z Turcją, „rozpoczął” w Zaborze budowę pałacu, który następnie po pożarze z 1745 r. „rozbudował” do obecnej postaci hrabia von Cosel<sup>13</sup>.

W opublikowanym w 1972 r. katalogu zabytków ówczesnego województwa zielonogórskiego Tadeusz Chrzanowski i Marian Kornecki datują obiekt na lata 1667-1683, zaś jego przebudowę – na rok 1745<sup>14</sup>.

Wydane drukiem dwa lata później opracowanie autorstwa Konstantego Kalinowskiego, poświęcone architekturze barokowej na Śląsku w 2. poł. XVII w., czas powstania pałacu dla hrabiego Dünnewalda określa na okres „po roku 1677”<sup>15</sup>. Niewątpliwą zasługą tego badacza było dokonanie analizy architektury pałacu, co pozwoliło na postawienie tezy, iż stanowi on jedyne na Śląsku „zachowane w pierwotnym stanie typowo francuskie założenie siedemnastowieczne z trzema skrzydłami ustawionymi w podkowie skierowanymi do wjazdu”<sup>16</sup>. Obecność niższego skrzydła parawanowego w przypadku pałacu w Zaborze świadczyłaby wg K. Kalinowskiego o naśladownictwie rozwiązania wprowadzonego wcześniej w pałacu Vaclava Eusebiusa księcia Lobkowicza w Żaganii, które z kolei pojawiło się tam wskutek artystycznego oddziaływania rezydencji tego samego właściciela w czeskich Roudnicach<sup>17</sup>. Jak zauważył autor, rozwiązaniu przestrzennemu o charakterze francuskim towarzyszą w Zaborze elementy architektoniczne o proveniencji włoskiej, powszechnie ówczesnie stosowane na terenie Europy Środkowej (wieże i krążankowy korytarz)<sup>18</sup>. Czas powstania „podziałów elewacji i ich dekoracji sztukatorskiej” przypisał K. Kalinowski okresowi przebudowy pałacu po pożarze w 1745 r., opierając się na publikacji wspomnianego H. Siebera<sup>19</sup>.

Analogicznie, tj. po roku 1677, datuje czas budowy istniejącego pałacu w Zaborze Stanisław Kowalski (1976, 1987, 1994, 2010), który zauważa jednakże, iż obecna bryła, wzbogacona wieżami, z których jedynie zachodnia otrzymała zwieńczenie w postaci hełmu, ukształtowana została po roku 1745<sup>20</sup>. Podobnie jak K. Kalinowski rów-



Il. 1. Sgraffito na elewacji płn. skrzydła zach. pałacu w Zaborze. Stan z 2015 r. Fot. Katarzyna Adamek-Puj szo.

nież wspomniany autor przyjmuje, iż wystrój elewacji pochodzi z okresu odbudowy podjętej przez Fryderyka Augusta hrabiego Cosel<sup>21</sup>.

Opracowany przez pracowników PAN atlas zabytków architektury w Polsce (2003) określa pałac w Zaborze jako barokowy, wzniesiony w latach 1677-1683, z wnętrzami przebudowanymi w duchu rokoka po roku 1745<sup>22</sup>.

Autorzy katalogu zabytków Śląska, wydanego w 2006 r. przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie, opisują obiekt jako „barokowy pałac typu francuskiego”, wzniesiony po 1683 r. dla Heinricha Dünnewalda, a następnie przebudowany w duchu rokoka po 1745 r. (w tym dobudowa wież)<sup>23</sup>.

★

Pałac w Zaborze jest obiektem murowanym, trzykondygnacyjnym, wzniesionym na rzucie czworoboku, zamkniętego od strony wjazdu (północy) parterowym skrzydłem parawanowym z tarasem. Do elewacji zachodniej i wschodniej przylegają usytuowane symetrycznie dwie wieże na rzucie kwadratu, przesunięte nieznacznie w kierunku północnym od osi środkowej; zachodnia z nich, czterokondygnacyjna, zwieńczona jest hełmem cebulastym z latarnią. Od południa, wschodu i zachodu dziedzińiec obiegają arkadowe krążanki z tarasem na drugiej kondygnacji. W skrzydle parawanowym występuje portal główny w formie zdwojonych pilastrów, na których spoczywa naczółek segmentowy; w polu tego

<sup>13</sup> H. Sieber, *Schlösser in Schlesien*, Frankfurt a. M. 1971, s. 180-181.

<sup>14</sup> T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, zeszyt 17, Warszawa 1972, s. 96.

<sup>15</sup> K. Kalinowski, *Architektura barokowa na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 93.

<sup>16</sup> Op. cit.

<sup>17</sup> Op. cit., s. 88.

<sup>18</sup> Op. cit., s. 94.

<sup>19</sup> Op. cit., s. 95, przyp. 42.

<sup>20</sup> S. Kowalski, *Zabytki Środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 1976, s. 266; Idem, *Zabytki województwa zielonogórskiego*, Zielona Góra 1987, s. 222; Idem, *Miasta Środkowego Nadodrza dawniej: Historia zapisana w zabytkach*, Zielona Góra 1994, s. 183; Idem, *Zabytki architektury województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2010, s. 418-419.

<sup>21</sup> Idem, *Zabytki Środkowego...*, s. 266; Idem, *Zabytki województwa...*, s. 222; Idem, *Miasta Środkowego...*, s. 183; Idem, *Zabór, pałac*, [w:] *Czas architektury zapisany: Zabytki województwa zielonogórskiego*, I. Peryt-Gierasimczuk (red.), Zielona Góra 1998, s. 233.

<sup>22</sup> H. Faryna-Paszkievicz, M. Omilanowska, R. Pasieczny, *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Warszawa 2003, s. 201.

<sup>23</sup> *Zabytki sztuki w Polsce: Śląsk*, S. Brzezicki, Ch. Nielsen, G. Grajewski, D. Popp (red.), Warszawa 2006, s. 1059.



Il. 2. Widok na fosę pałacu w Zaborze od strony płn. Stan z ok. 1920 r. Poczтівka ze zbiorów K. Adamek-Pujso i Ryszarda Pujso.



Il. 3. Widok na fosę wokół pałacu w Zaborze od strony pld.-wsch. Stan z ok. 1910 r. Poczтівka ze zbiorów jak il. 2.

naczółka dwa kartusze herbowe, z których lewy (wschodni) z herbem książąt von Schönaich-Carolath. W skrzydle południowym portal balkonowy, z balkonem wspartym na ustawionych parzyście kolumnach tokańskich, dźwigających odcinki pseudodoryckiego belkowania. Elewacje przepruwają otwory okienne prostokątne, umieszczone na osi, na wysokości przyziemia w narożnikach występuje boniowane, wyższe kondygnacje zaś zdobią duże pojedyncze płyciny w układzie pionowym, wypełniające przestrzenie międzyokienne, oddzielone rzędami mniejszych płycin ułożonych poziomo, biegnących pod oknami. Elewacje od strony dziedzińca gładkie, jedynie na elewacji frontowej (północnej) obecny jest wystrój o motywach panopliów w formie dwóch zwisów, a elewację tę wieńczy trójkątny szczyt, w polu którego kartusz z monogramem „AFC”, ujęty panopliami. Wszystkie



Il. 4. Pałac Luksemburski. Widok od strony wjazdu, 1615-1631, proj. Salomon de Brosse. Grafika z 1649 r. ze zbiorów Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku. Reprodukacja: Wikipedia, domena publiczna.

otwory okienne posiadają profilowane opaski, na dwóch wyższych kondygnacjach wzbogacone uszakami; na elewacjach zewnętrznych pałacu obramienia okien pierwszego i drugiego piętra przedłużone są w podokienniki utworzone z tryglifów, z których zwisają łezki.





Il. 5. Pałac książąt Lobkowicz w Roudnicach, 1652-1684, proj. Pietro da Colombo, Francesco Caratti, Carlo Orsolini, Antonio Porta. Stan z 2009 r. Foto Härke. Reprodukcja: Wikipedia, GNU Licencja Wolnej Dokumentacji.

Układ wnętrz parteru jedno- i dwutraktowy, piętra – jednotraktowy, w wieżach usytuowane klatki schodowe. Wnętrza pierwszej kondygnacji nakrywają sklepienia krzyżowe i kolebkowe z lunetami. Na tej kondygnacji w skrzydle wschodnim zlokalizowana jest sala kominowa, z ramowymi podziałami ścian i szwami sklepienia podkreślonymi dekoracją sztukatorską. Na osi skrzydła południowego w przyziemiu występuje salon prowadzący do ogrodu, nad nim sala balowa, na drugim piętrze zaś, w narożniku płd.-wsch., sypialnia, wszystkie zdobione dekoracją o motywach *rocaille*.

Przystępując do omówienia architektury pałacu w Zaborze, należy podkreślić, iż realizacja tego zagadnienia napotyka na trudności z uwagi na dwa podstawowe czynniki, którymi są ograniczona dostępność obiektu z uwagi na jego obecną funkcję oraz znaczące luki w materiale archiwalnym. Wobec zaistniałej sytuacji za podstawy merytoryczne niniejszego opracowania przyjęto dokumentację fotograficzną oraz rzuty poziome poszczególnych kondygnacji pałacu, stanowiące integralną część opracowania E. Lukas z 1966 r., materiały ikonograficzne sprzed 1945 r., zachowane szczątkowo akta z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, źródła drukowane i opracowania sprzed 1945 r. oraz analizę architektury zewnętrznej omawianego obiektu.

★

W oparciu o istniejące w archiwum majątku Zabór na początku XX w. akta, których wykaz opublikowano w 1908 r. pod redakcją Konrada Wutke, przyjąć należy, iż najstarsi właściciele Zaboru wywodzili się z rodu Kottwitzów<sup>24</sup>. Świadczą o tym dokumenty spisane dnia 11 lipca 1448 r. w Kożuchowie, w których wymieniany jest Hantsche

<sup>24</sup> *Codex Diplomaticus Silesiae* (dalej jako CDS), Bd. XXIV, Konrad Wutke (Hrsg.), Breslau 1908, s. 61.

Cottewicz z „Sabiru” (*vom Sabir*), oraz dokument z 28 maja 1472 r. podpisany tamże, w którym figuruje Bernhard Cotwitz<sup>25</sup>. Prawdopodobnie oni wzniesli w Zaborze swoją siedzibę mieszkalną, która istniała jeszcze w roku 1662 i zwana była wówczas „starą siedzibą rycerską” (*Alte Ritter sitz*), dla odróżnienia od wzniesionej później nowszej rezydencji, którą zwano „nową siedzibą rycerską” (*Neue Ritter sitz*)<sup>26</sup>. Fakt istnienia obu tych siedzib mieszkalnych na terenie Zaboru nie był dotychczas znany badaczom i został ujawniony dopiero w trakcie kwerendy archiwalnej, przeprowadzanej do celów niniejszego opracowania.

Na przełomie XV i XVI stulecia w posiadanie majątku weszli von Tschammerowie<sup>27</sup>. Jak podaje Johann

Sinapius, stali się oni założycielami bocznej linii rodu związanej z Zaborem (*Haus Sabor* lub *Haus Sobor*); wśród nich znalazł się nieznan z imienia von Tschammer, pozostający w związku małżeńskim z przedstawicielką rodu von Stosch z linii czernieckiej (niem. Schwarza), z które-



Il. 6. Odkrywka na elewacji frontowej (część zachodnia) skrzydła parawanowego pałacu w Zaborze. Stan z 2015 r. Fot. K. Adamek-Puj szo.

go to związku narodził się syn, ożeniony z członkinią rodu von Niebelschützów na Pęcławiu (niem. Putschlau)<sup>28</sup>. W 1556 lub 1566 r. Matthias von Tschammer uzyskał dla Zaboru przywilej targowy, rozszerzony w 1681 r. i potwierdzony w roku 1750<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Op. cit., s. 61-62.

<sup>26</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej jako APZG), Majątek Zabór (dalej jako MZ), *Inventarium über alles und jedes was aussem Saborischen Lehngut immobilien, mobillien, moventenn gefunden worden [...]*, syg. 9.

<sup>27</sup> CDS, K. Wutke (Hrsg.), s. 61.

<sup>28</sup> Johann Sinapius, *Schlesischer Curiositäten*, Tl. 2, Breslau 1728, s. 1071.

<sup>29</sup> Hugo Saurma Baron Von Der Jeltsch, *Wappenbuch der schlesischen Städte und Städtel*, Berlin 1870, s. 285; Otto Wolff, *Geschichte der Stadt Grünberg in Niederschlesien von ihrer Entstehung bis zur Einführung der Reformation*, Grünberg 1848, s. 167.



Il. 7. Fragment elewacji pałacu w Zaborze. Stan z 2015 r. Fot. K. Adamek-Pujaszko.

W 1585 r. na majątek nałożono sekwestr<sup>30</sup>, zaś w 1588 r. sprzedano go Melchiorowi von Dyhern<sup>31</sup>, dziedzicowi Chełmka (niem. Kölmchen), ożenionemu – jak potwierdzają źródła z 1564 r. – z Ursulą von Burckersdorff z Przytoku (niem. Pritttag)<sup>32</sup>. Po jego śmierci Zabór przeszedł na jednego z synów imieniem Christoph<sup>33</sup>. Nowy właściciel w roku 1604 poślubił Annę z domu von Stentsch z Przytoku<sup>34</sup>, z którą doczekał się syna Joachima Friedricha<sup>35</sup>.

Z postacią Christopha von Dyhern, który zginął dnia 22 marca 1608 r. z rąk barona Carla von Zedlitz<sup>36</sup>, wiąże się najstarsza znana informacja potwierdzająca pośrednio istnienie w tym czasie w Zaborze siedziby mieszkalnej właściciela. Jak wynika z inskrypcji umieszczonej na dzwonie znajdującym się w pocz. XX w. na wieży kościoła w Milsku (niem. Milzig), ufundowanym przez syna zmarłego, Joachima Friedricha, oraz Balzera von Unruh (praw-

dopodobnie ojczyzna pierwszego z wymienionych)<sup>37</sup>, Dyhern zginąć miał w swym „domu” w Zaborze (*zum Sabor in seinem Haus*)<sup>38</sup>.

Najstarsze archiwalne wiadomości na temat siedziby rycerskiej w Zaborze zawierają dwa inwentarze z 1662 r., przechowywane obecnie w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze<sup>39</sup>, nigdy dotąd niewykorzystywane przez badaczy. Z dokumentów tych wynika, iż siedziba mieszkalna właściciela majątku Zabór składała się ówczesnie z dwóch części: średniowiecznej i nowożytniej; starszy z tych dwóch obiektów był „domem” murowanym z cegły, nadającym się już wówczas do remontu, otoczonym fosą (wspomina się o moście zamkowym), z bramą prowadzącą na dziedziniec (*im Eingange liegendem Hofe Thor*). Wśród jego pomieszczeń wymieniono:

- 1) izbę „na dole” (*Stuben unten*), pełniącą funkcję piekarni, gdzie znajdowała się dzieża, tj. duże drewniane naczynie do rozczyniania ciasta na chleb,
- 2) położoną „obok” komorę; w obu tych pomieszczeniach nie odnotowano żadnego okna w dobrym stanie,
- 3) izbę obok piwnicy (*bejm Keller*),
- 4) wnętrza poddasza, tj. komorę, izbę zupełnie pustą, zamieszkałą przez gołębie, oraz izbę sąsiednią, w której przechowywano sprzęt do polowań i odzież,
- 5) „inne pokoje” (*andere gemacher*), których jednak szczegółowo nie opisano, wszystkie z oknami w złym stanie.

W sąsiedztwie tego obiektu, nie wiadomo w jakiej dokładnie odległości, usytuowana była nowsza i bardziej okazała siedziba mieszkalna, a o jej stosunkowo bliskim położeniu może świadczyć informacja towarzysząca opisowi części pomieszczeń, gdzie odnotowano, iż były one skierowane „ku starej siedzibie rycerskiej” (*gegen dem Alten Rittersitz*). Była to również budowla murowana, ze sporej wielkości kominem, dwukondygnacyjna, z użytkowym poddaszem. O jej względnej nowoczesności w stosunku do poprzednio opisanego obiektu mogą świadczyć – częściowo dwutraktowy układ pomieszczeń oraz istnienie osobnej klatki schodowej z „szerokimi” kamiennymi schodami”. Wspomniany dokument z 1662 r. daje pewne wyobrażenie o ilości, wyglądzie i wyposażeniu poszczególnych pomieszczeń. Zgodnie z porządkiem zastosowanym przez autora inwentarza wymieniane są zatem wnętrza następujące:

- 1) korytarz (*Gange*), być może chodzi tu o sień,
- 2) izba sklepią,
- 3) wielka izba, zwana dworską (*Hofe stube*), z sześcioma oknami pozbawionymi błony szklanej i uszczelnionymi słomą i „łupinami” (*6 fenster, aber ohne Glas undt sindt mit schielf undt strohe zur gestopfelt*),
- 4) suterena (*Gewölbe*) z oknami w zupełnie złym stanie,
- 5) sklepiony pokoik (alkowa) naprzeciw pomieszczeń 2-3,

<sup>30</sup> A. Foerster, *Geschichtliches von den Dörfern des Grünberger Kreises*, Grünberg 1905, s. 200.

<sup>31</sup> O. Wolff, *op. cit.*, s. 167.

<sup>32</sup> J. Sinapius, *op. cit.*, s. 62.

<sup>33</sup> O. Wolff, *op. cit.*, s. 167.

<sup>34</sup> A. Foerster, *op. cit.*, s. 200.

<sup>35</sup> H. Saurma Baron Von Der Jeltsch, *op. cit.*, s. 285.

<sup>36</sup> A. Foerster, *op. cit.*, s. 200.

<sup>37</sup> H. Saurma Baron Von Der Jeltsch podaje, iż wdowa po Christophie von Dyhern poślubiła niewymienionego z imienia von Unruha (Idem, *op. cit.*, s. 285).

<sup>38</sup> A. Foerster, *op. cit.*, s. 206.

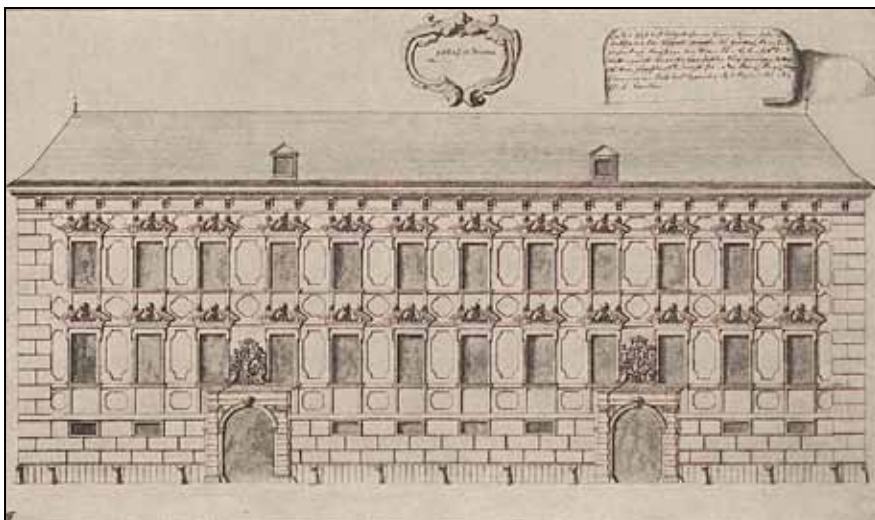
<sup>39</sup> APZG, MZ, *Inventarium über alles...*, syg. 9.



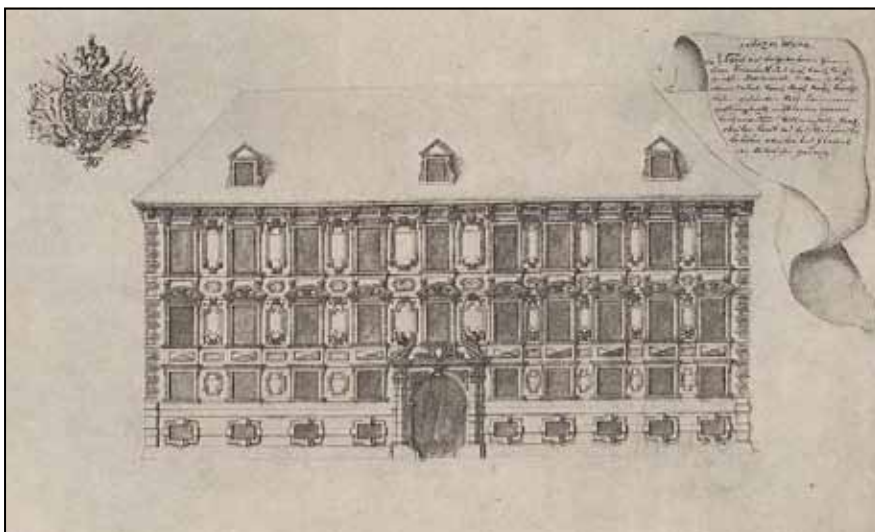
- 6) klatka schodowa ze schodami kamiennymi prowadzącymi do „pokojów” (*Gemächer*) na drugiej kondygnacji; okna klatki schodowej w analogicznym stanie jak pkt. 3,
- 7) izba letnia (*Sommer stuben*); okna w stanie jak pkt. 3; kierując się z tej izby na lewo natrafiło się na wielką skrzynię do przechowywania mąki,
- 8) dalsze pomieszczenia w tym samym co izba letnia trakcie, skierowane „ku starej siedzibie rycerskiej”; tj. „niska” izba z dwoma oknami w zupełnie złym stanie i piecem, następnie pokoik (alkowa) z oknami w takim samym stanie,
- 9) izba (alkowa) położona naprzeciw izby letniej, z oknami w również bardzo złym stanie,
- 10) pokoik (alkowa) w tym samym ciągu komunikacyjnym,
- 11) sala taneczna (*Dantz Saal*) z oknami w stanie jak pkt. 3,
- 12) pokoik przy sali tanecznej, w tym samym ciągu komunikacyjnym,
- 13) pomieszczenia naprzeciw sali tanecznej, skierowane w stronę jeziora (*nach der See*), tj. dwa pokoje i izba, bez pieców i błony szklanej w oknach,
- 14) pomieszczenia na poddaszu: pokoik nad salą taneczną, w którym przechowywano zboże, pomieszczenie użytkowane przez pułkownika (*Obristen Boden*).

W drugim inwentarzu z tego samego roku (datowany 1 sierpnia 1662 r.)<sup>40</sup> widnieje z kolei zapis, iż na terenie majątku lennego Zabór znajduje się „piękny wymurowany pałac, z dachem w nieco złym stanie” (*ist daselbst ein schönes gemaurtes Schloß, am Dachwerks etwas baufällig*), obok zaś położony jest folwark (*dabej das Schloß Forwerk*). Przytoczona tu informacja, mimo swej lakoniczności, zawiera istotne wiadomości na temat ówczesnej rezydencji właściciela posiadłości, potwierdza bowiem fakt, iż był to obiekt wzniesiony w konstrukcji murowanej, odznaczał się pewnymi walorami estetycznymi, nie był jednocześnie budowlą najnowszą, jak mógłby na to wskazywać stan konstrukcji dachu.

Ślady owej nowożytniej siedziby w Zaborze, której budowa poprzedziła powstanie barokowego pałacu, przetrwały do czasów obecnych w postaci odkrytego kilka lat



Il. 8. Pałac Johanna Balthasara von Hoyos hrabiego zu Güttenstein und Hohenberg w Wiedniu (nie istnieje). Proj. Wolfganga Wilhelma Praemera, ok. 1672 r. Reprodukacja: HANS TIETZE, Wolfgang Wilhelm Praemers Architekturwerk und der Wiener Palastbau des XVII. Jahrhunderts, [w:] „Jahrbuch der kunsthistorischen Sammlungen des Allerhöchsten Kaiserhauses”, KARL GRAF LANCKORONSKI (Hrsg.), Bd. XXXII, Wien-Leipzig 1915, Heft 1, s. 370, il. 29, digitalizacja: Universitätsbibliothek Heidelberg.

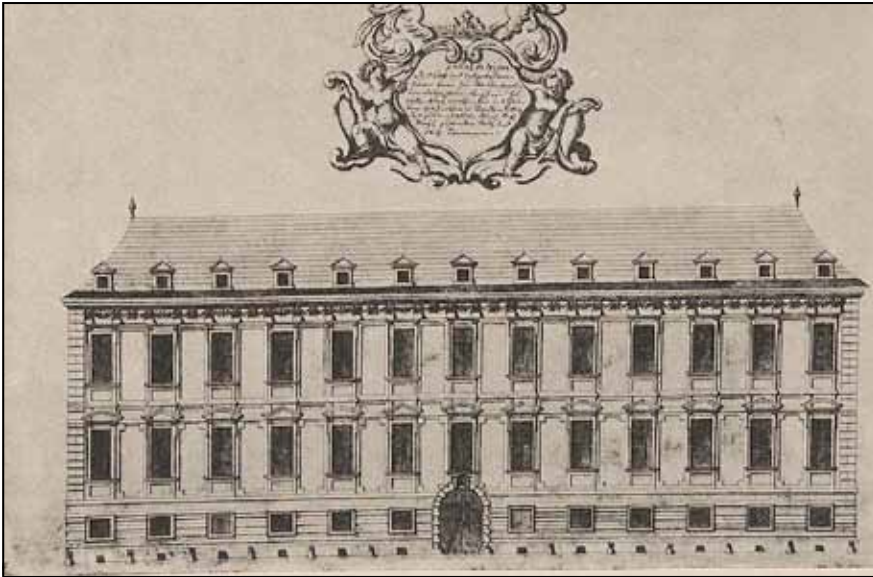


Il. 9. Pałac hrabiego Raimunda Montecuccoli w Wiedniu (nie istnieje). Proj. Wolfgang Wilhelm Praemer, ok. 1672 r. (przed 1680). Reprodukacja: jak il. 7, s. 373, il. 32, digitalizacja: jak il. 8.

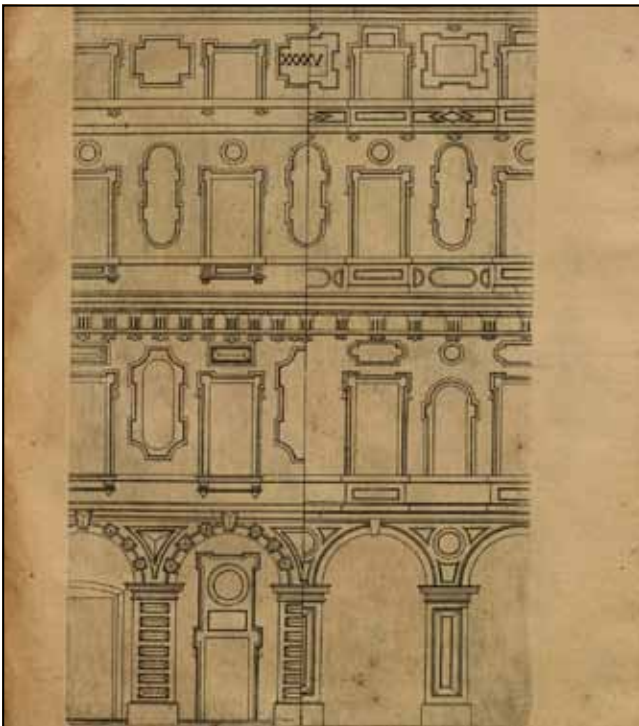
temu sgraffita na elewacji północnej skrzydła zachodniego obecnego pałacu. Dekoracja ta składa się z motywów boniowanego narożnika oraz dwóch obramień okiennych, z których jedno odpowiada swym usytuowaniem obecnie istniejącemu otworowi (il. 1). Wykonane w technice sgraffita obramienia okienne naśladują formę profilowanej prostokątnej opaski, rozbudowanej z trzech boków oraz w czterech narożnikach za pomocą ornamentu zwijanego, wzbogaconego stylizowanymi elementami roślinnymi. Z kolei bonie narożnikowe posiadają formy rustykowe, z graficznym oznaczeniem chropowatości w postaci pionowych i poziomych kresiek, i wyodrębnione zostały z powierzchni ściany poprzez obrysowanie ich konturów. Podczas badań sondażowych w roku obecnym fragmenty sgraffito odsłonięto także na elewacji zachodniej pałacu oraz wieży.

<sup>40</sup> APZG, MZ, *Inventarium über alles...*, syg. 9.





Il. 10. Pałac hrabiego Gundacker von Dietrichstein w Wiedniu (nie istnieje). Proj. Wolfgang Wilhelm Praemer, czas powstania niezany. Reprodukacja: jak il. 7, s. 367, il. 25, digitalizacja: jak il. 8.



Il. 11. Elewacja pałacu Černínův w Pradze od strony dziedzińca, proj. Francesco Caratti, przed 1668 r. Rys. Abraham Leuthner, 1677 r. Reprodukacja: Abraham Leuthner, *Grundtliche Darstellung, Der Fünff Seüllen wie solche von dem Weiterberühmbten Vitruvio Scamozzio und andern Vornehmben Baumeistren Zuesamben getragen und in gewisse Auftheilung verfasst worden* [...], Prag 1677, tab. XXXXV, digitalizacja Bayerische Staatsbibliothek.

Dekoracja sgraffitowa występowała na Śląsku od 1546 r. (być może już od około 1540 r.) i utrzymała się do poł. XVII w., zaś szczególna jej popularność przypadła na okres około 1570-około 1630<sup>41</sup>. Pod względem kompozycji i ornamentyki sgraffito z Zaboru, dotychczas nieoma-

<sup>41</sup> M. Jagiełło-Kołączyk, *Sgraffito na Śląsku 1540-1650*, Wrocław 2003, s. 122, 124.

wiane w literaturze naukowej, wykazuje analogię do konserwowanych w ostatnich latach sgraffitów na elewacjach dworu w Broniszowie (niem. Brunzelwaldau), pochodzącymi – co potwierdza data umieszczona w wykonanym w technice sgraffita kartuszu – z roku 1606. Z zachowanych relikwów sgraffitów broniszowskich wynika, iż podobnie jak w Zaborze operowały one motywem iluzjonistycznie przedstawionej opaski okiennej, o czym nie wspomina autorka monografii poświęconej sgraffitom śląskim Marzanna Jagiełło-Kołączyk, uwzględniając w opisie tejże dekoracji jedynie motywy rollwerku i elementy roślinne<sup>42</sup>. Jak wynika z ustaleń wspomnianej badaczki, motyw rollwerku występował na śląskich sgraffitach rzadko, jego obecność oprócz

Broniszowa stwierdzono bowiem jeszcze tylko w dekoracji sgraffitowej na budynku bramnym zamku Grodziec w Zagórzu Śląskim (niem. Kynsburg) z około roku 1580<sup>43</sup>. Należy tu zauważyć, iż w przypadku tego zamku obecny w obramieniach okiennych ornamentowi zwijanemu towarzyszy okuciowy, który występuje również w Broniszowie, jednak stanowi on tam tylko element wykonanych w technice sgraffita kartuszy. Na odsłoniętym sgrafficie w Zaborze tego typu ornamentu nie stwierdzono, nie jest jednak wykluczone, iż został on zastosowany w innych partiach dekoracji, obecnie zasłoniętych.

Wspomniane tu analogie z dekoracją obramień okiennych w Broniszowie, zastosowany ornament rollwerkowy oraz otwarta kompozycja obramienia, choć nieco bardziej zdyscyplinowana niż w dekoracji elewacji dworu broniszowskiego, mogą wskazywać, iż sgraffita z Zaboru powstały w okresie około 1580-około 1600<sup>44</sup>. Niewykluczone, iż autor inwentarza z 1 sierpnia 1662 r., opisując pokrótce tutejszą siedzibę mieszkalną i wspominając o jej „pięknie”, miał m.in. na myśli zdobiące ją sgraffita, jak bowiem wiadomo, głównym zadaniem tego typu dekoracji było nadawanie architekturze wartości estetycznej<sup>45</sup>.

Innym prócz późnorenesansowych sgraffitów świadectwem, iż pałac w Zaborze posiada starszą metrykę niż dotychczas przyjmowano, jest zachowana, obecnie sucha, fosa, jeszcze w początkach XX w. wypełniona wodą (il. 2-3). Stanowiła ona zapewne pozostałość pierwszej, średniowiecznej jeszcze siedziby rycerskiej, w opisie której – o czym była już mowa – wspomina się o istnieniu mo-

<sup>42</sup> Op. cit., s. 182, 369.

<sup>43</sup> Op. cit., s. 180-182.

<sup>44</sup> Jak podaje M. Jagiełło-Kołączyk, w sgraffitowych obramieniach okien na Śląsku iluzjonistyczny detal w postaci ornamentu okuciowego i rollwerkowego, zamkniętego w ramy lub zakomponowanego w sposób otwarty, występował od lat 80. XVI w. (Eadem, *op. cit.*, s. 176).

<sup>45</sup> Eadem, *op. cit.*, s. 127; Eadem, *Sgraffito pod względem historycznym, technicznym, technologicznym i artystycznym*, „Architectus”, nr 1, 2003, s. 55.



Il. 12. Pałac Gundakara von Dietrichsteina w Libochovicach, 1683-1690, proj. Antonio Porta. Stan z 2012 r. Fot. Dstavabrq. Reprodukja: Wikipedia, GNU Licencja Wolnej Dokumentacji.



Il. 13. Zamek Chropyně, przebudowany pocz. XVIII w., proj. Giovanni Pietro Tencalla. Stan z 2006 r. Reprodukja: Wikipedia, domena publiczna.

stu (*schloß brückchen*)<sup>46</sup>. Jako element sprzyjający obronności, uniemożliwiający dostęp do siedziby mieszkalnej, fosy stosowane były na Śląsku nieprzerwanie od czasów średniowiecza i utrzymały się niemal aż do wieku XVII, o czym świadczą XV- i XVI-wieczne dwory w Pankowie (niem. Penkendorf, 2 poł. XV w., około 1580), Prusach (niem. Prauss, 1 poł. XVI w.), Wojnowicach (niem. Wohnwitz, rozbudowany około 1513), Smolcu (niem. Schmolz, 1523), Komorowicach (niem. Wasserjentsch, lata 30. XVI w.), Będkowicach (niem. Bankwitz, 1546), Ciecha-

<sup>46</sup> APZG, MZ, *Inventarium über alles...*, syg. 9.

nowicach (niem. Rudelstadt, około 1550), Chotkowie (niem. Hertwigswaldau, około 1550), Mierczycach (niem. Mertschütz, prawdopodobnie 2 poł. XVI w.), Radzikowie (niem. Rudelsdorf, prawdopodobnie 1562), Starej Kamienicy (niem. Altkemnitz, 1562), Ligocie Wielkiej (niem. Gross Ellguth, 1 poł. XVI w., rozbudowa 1566), Gniewkowie (niem. Girbendorf, 1569) czy Witostowicach (niem. Schönjohnsdorf, fosa prawdopodobnie z pocz. XVII w., założona po modernizacji założenia dworskiego w latach 80. XVI w.)<sup>47</sup>.

Pozyskane dzięki obu inwentarzom z 1662 r. wiadomości pozwalają podważyć dotychczas funkcjonujący w opracowaniach dotyczących Zaboru pogląd, jakoby wcześniejsza siedziba mieszkalna, poprzedzająca obecny pałac, wzniesiona była z drewna. Teza ta występuje w opracowaniach H. Lutscha<sup>48</sup>, Augusta Foerстера, badacza dziejów wsi powiatu zielonogórskiego<sup>49</sup>, oraz Friedricha Schwenkera z Zaboru<sup>50</sup>.

Wraz z nabyciem majątku Zabór w roku 1677 przez Heinricha Johanna hrabiego von Dünnewalda, który władał posiadłością do swej śmierci w roku 1691<sup>51</sup>, rozpoczął się nowy etap w dziejach tutejszej rezydencji. Jak podają A. Duncker, H. Lutsch, A. Foerster i F. Schwencker, z osobą Dünnewalda wiązać należy budowę w Zaborze zachowanego do czasów obecnych pałacu<sup>52</sup>. Dokładny czas realizacji tego przedsięwzięcia nie jest znany, w dawnym archiwum majątku nie zachowały się bowiem żadne dokumenty w tej sprawie. Jeśli zgodna z prawdą jest tradycja, wg której budowę tę sfinansowano za okup zapłacony przez tureckiego paszę, pojmanego przez hrabiego Dünnewalda, a następnie więzionego w Zaborze<sup>53</sup>, początek budowy pałacu przypadłby na

<sup>47</sup> K. Eysymontt, *Architektura renesansowych dworów na Dolnym Śląsku*, Wrocław 2010, s. 29-30-31, 33-34, 241-242, 251, 288, 296, 315, 353-354.

<sup>48</sup> H. Lutsch, *op. cit.*, s. 128.

<sup>49</sup> A. Foerster, *op. cit.*, s. 213.

<sup>50</sup> F. Schwencker, *Der Grundherr von Saabor und seine Untertanen im Anfang des 18. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens“, Wutke Konrad (Hrsg.), Bd. XLII, Breslau 1908, s. 122.

<sup>51</sup> O. Wolff, *op. cit.*, s. 168.

<sup>52</sup> A. Duncker, *op. cit.*; H. Lutsch, *op. cit.*, s. 128; A. Foerster, *op. cit.*, s. 213; F. Schwencker, *op. cit.*, s. 122.

<sup>53</sup> H. Lutsch, *op. cit.*, s. 128-129; A. Foerster, *op. cit.*, s. 202; F. Schwencker, *op. cit.*, s. 122.





Il. 14. Klasztor Augustianów we Wrocławiu, budowa od 1709 r. pod kierunkiem Johanna Georga Kalckbrennera. Stan sprzed 1906 r. Reprodukacja: Cornelius Gurlitt, *Historische Städtebilder*, Bd. 8, Berlin 1906, digitalizacja: strona internetowa Wratislaviae Amici.

okres nie wcześniejszy niż rok 1686, wtedy bowiem – jak podają źródła drukowane – nastąpiło wzięcie przez niego do niewoli paszy imieniem Ismael<sup>54</sup>.

Jak informuje inwentarz z 1720 r.<sup>55</sup>, znajdujący się obecnie w zasobach AP w Zielonej Górze i dotychczas również niewzględniany przez badaczy, istniejący już wówczas barokowy pałac wzniesiony został „od fundamentów” (*von Grundt auß*). W świetle obecnej wiedzy o obiekcje informacji tej nie można uznać za zgodną ze stanem faktycznym. Świadczy o tym odkryta dekoracja sgraffitowa, która z chwilą budowy pałacu przez Heinricha Johanna hrabiego von Dünnewalda dawno wyszła już z użycia, bowiem – o czym była już mowa – szczyt jej popularności przypadł na Śląsku na lata około 1570-około 1630, zaś po tym okresie – wobec trwającej wojny trzydziestoletniej i stopniowego pojawiania się tendencji barokowych w architekturze śląskiej – ten typ zdobienia elewacji występował już nielicznie i ograniczał się jeszcze do architektury sakralnej<sup>56</sup>. Innym dowodem na nie-

<sup>54</sup> *Die Ohnmacht der Türkischen Monarchie vorgestellt in warhaffter und umständlicher Enehlung der Kriegs-Geschichten deß 1687 Jahres*, Augsburg 1688, brak paginacji.

<sup>55</sup> APZG, MZ, *Inventar das jenige, welches nebst denen KK. Cathol. Mayestaet nachaberten den H. Grafens von Dünnewaldt [...] Lehnß Güttern Sabor, Loos, Däroschkaw, Zaahn undt Miltzig [...]*, sygn. 50.

<sup>56</sup> M. Jagiełło-Kołączyk, *Sgraffita na Śląsku...*, s. 124.



Il. 15. Sala balowa (kryształowa) na piętrze w skrzydle południowym pałacu w Zaborze z wystrojem rokokowym. Stan z ok. 1913 r. Fot. Heinrich Goetz. Reprodukacja: RICHARD KONWIARZ, *Alt-Schlesien: Architektur, Raumkunst, Kunstgewerbe*, Frankfurt a. M. 1979 [reprint wydania Stuttgart 1913], s. 203.

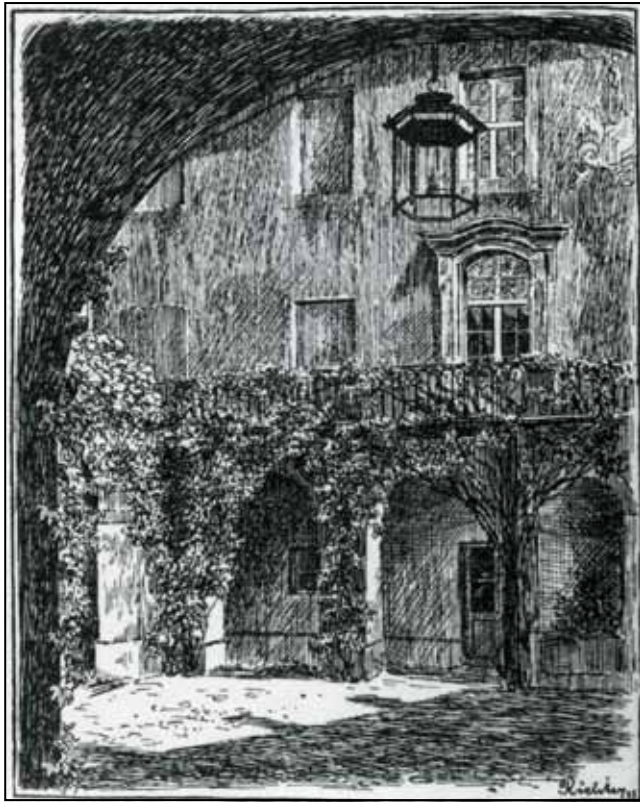


Il. 16. Wnętrze na parterze skrzydła wschodniego pałacu w Zaborze z rokokowym wystrojem. Stan z ok. 1913 r. Fot. H. Goetz. Reprodukacja: jak il. 14, s. 202.



Il. 17. Salon ogrodowy w skrzydle południowym pałacu w Zaborze z rokokowym wystrojem. Stan z ok. 1913 r. Fot. H. Goetz. Reprodukacja: jak il. 14, s. 202.





Il. 18. Fragment arkadowego obejścia z tarasem wokół dziedzińca pałacu w Zaborze wzdłuż elewacji pld. Rys. Richtera, 1933. Reprodukcja: „Grünberger Hauskalender”, Grünberg 1939, s. 46.

prawdziwość stwierdzenia zawartego w inwentarzu może być fakt, iż jedno z odsłoniętych obramień sgraffitowych dokładnie wpisuje się w istniejący otwór okienny, drugie zaś jest przesunięte nieco na zachód i w związku z tym otacza okno jedynie częściowo. Okno nieobjęte w całości sgraffitowym obramieniem znajduje się dokładnie na osi otworów okiennych obu wyższych kondygnacji, podobnie jak wszystkie inne otwory w przyziemiu na pozostałych elewacjach. Obserwacja ta prowadzi do wniosku, że – zakładając roboczo, iż sgraffita wprowadzono w Zaborze dopiero za czasów Dünnewalda – wykucie wszystkich obecnie istniejących otworów okiennych pałacu, regularnie rozmieszczonych na osi, oraz wprowadzenie współgrającego z nimi wystroju architektonicznego musiałyby nastąpić dopiero podczas przebudowy pałacu w połowie XVIII w., co wydaje się niezwykle mało prawdopodobne, biorąc choćby pod uwagę wpływy artystyczne, jakie widoczne są w wystroju elewacji, o czym będzie jeszcze mowa. W tej sytuacji jedynym wytłumaczeniem powodu, dla którego w opisie pałacu z 1720 r. użyto sformułowania „zbudowany od fundamentów”, wydaje się nieświadome potraktowanie tej budowli przez autora dokumentu jako jednorodnej, być może skutek mylącego wrażenia, jakie ten pałac wówczas wywołał i wywołuje nadal. Należy tu również zauważyć, iż zadaniem spisującego inwentarz było jedynie odnotowanie znajdujących się w obiekcie ruchości, nie zaś opis jego architektury, który potraktowany został zresztą niezwykle skrótowo i służył zaledwie jako wprowadzenie.

Aby odpowiedzieć na pojawiające się w tym miejscu pytanie, w jakim stopniu do budowy nowej XVII-wiecznej rezydencji wykorzystano mury obiektu starszego, należałoby wykonać badania architektoniczne oraz ponowne badanie pałacowych piwnic, które w 1966 r. były datowane przez E. Lukas na koniec wieku XVII<sup>57</sup>. W chwili obecnej można jedynie stwierdzić, że dotychczas poczynione odkrytki sgraffita i boniowania świadczą ponad wszelką wątpliwość, iż pozostałości budowli renesansowej zawierają na pewno skrzydła północne (parawanowe) oraz zachodnie obecnego pałacu wraz z wieżą zachodnią. Co więcej, wznosząc pałac barokowy częściowo wykorzystano istniejące otwory okienne, jak świadczy odkryte sgraffito. W oparciu o inwentarz z 1662 r. można ponadto z dużą dozą prawdopodobieństwa zakładać, iż już siedziba renesansowa posiadała – jak to jest obecnie – skrzydło od strony południowej, skoro w opisie wspomina się o wnętrzach usytuowanych w trakcie od strony jeziora.

Wspomniany inwentarz majątku z 1720 r.<sup>58</sup> zawiera najstarsze znane wiadomości na temat wyglądu pałacu w Zaborze po jego barokowej przebudowie w końcu XVII stulecia. Jak już wspomniano, są one dość ogólnikowe i potwierdzają jedynie, że był to trzykondygnacyjny, murywany, „wielki” pałac (*drej Gaaden Hoch gemauertes Großes Schloß*). Obiekt ten posiadał jedną wieżę (obecną zachodnią), co odnotowano niejako przy okazji, w związku z ustalaniem ilości znajdujących się w rezydencji mebli i zegarów – jak podaje autor inwentarza, pałac posiadał zegar na wieży (*Uhr auf dem Schloß Thurm*), wybijający godziny i kwadransy. Ponieważ, jak stwierdzono, w pałacu nie było ówczesnie żadnych mebli, a jedyny zegar znajdował się na wieży, wśród wewnątrz rezydencji uwzględniono jedynie te, które posiadały ówczesnie wyposażenie. Były to katolicka kaplica pałacowa (*Schloß Capell*) oraz kuchnia (*Schloß Kuchel*).

K. Kalinowski jako pierwszy wśród badaczy zajmujących się pałacem w Zaborze przyjął, iż rezydencja Heinricha Johanna hrabiego von Dünnewalda powstała jako budowla z trzema skrzydłami ustawionymi w podkowę, od strony wjazdu zamknięta jednokondygnacyjnym skrzydłem parawanowym<sup>59</sup>. Autor ten uznał omawiany obiekt za niezwykle rzadki przykład zrealizowania na Śląsku koncepcji wywodzącej się z architektury francuskiej, sięgającej końca XVI w. i wprowadzonej następnie m.in. w Pałacu Luksemburskim w Paryżu (1615-1631) i *Chateau Coulommiers* (1613) Salomona de Brosse oraz *Palais Royal* w Paryżu Jacquesa Lemerciera (1629), następnie zastosowanej w rezydencji księcia Vaclava Eusebiusa Lobkowicza w czeskich Roudnicach<sup>60</sup> (il. 4-5). Na Śląsku jedynym przykładem re-

<sup>57</sup> Vide rozwarstwienie chronologiczne piwnic pałacu w Zaborze w: E. Lukas, *op. cit.*, rzut piwnic. Analiza dokumentacji fotograficznej wykonanej przez wspomnianą autorkę wskazuje na niejednorodność materiału, z którego wzniesione są pałacowe piwnice, np. do budowy ścian pomieszczenia piwnicznego w skrzydle zachodnim wykorzystano kamień, do innych zaś – cegłę (por. Eadem, *op. cit.*, fot. 17-20).

<sup>58</sup> APZG, MZ, *Inventar das jenige...*, sygn. 50.

<sup>59</sup> K. Kalinowski, *op. cit.*, s. 93.

<sup>60</sup> *Op. cit.*, s. 93-94.



Il. 19. Widok zespołu rezydencjonalnego w Zaborze w 2 poł. XVIII w. Rys. Friedrich Bernhard Wernher. Reprodukacja: BUWr, FRIEDRICH BERNHARD WERNHER, *Topographia Seu Compendium Silesiae. Pars V*, sygn. IV F 113b wol. 3, digitalizacja dokonana przez BUWr.

alizacji skrzydła parawanowego (choć usytuowanego nie od frontu, a od ogrodu) był żagański pałac wspomnianego właściciela Roudnic i zdaniem Kalinowskiego miał on znaleźć swe naśladownictwo właśnie w pałacu w Zaborze<sup>61</sup>. Skrzydło parawanowe w Żaganiu nie zachowało się do czasów obecnych.

Z uwagi na brak źródeł dotyczących budowy rezydencji Heinricha Johanna hrabiego von Dünnewalda, nie sposób stwierdzić z całą pewnością, jaka była geneza wprowadzenia w Zaborze skrzydła parawanowego oraz kto odpowiadał za projekt architektoniczny. W oparciu o dokonane w ostatnich latach odkrywki na elewacji frontowej tego skrzydła (część zachodnia) w postaci boniowania w kolorze szarym (il. 6) nasuwa się jedynie przypuszczenie, iż do budowy tej części pałacu wykorzystano mury budowli renesansowej.

XVII-wieczna architektura pałacu w Zaborze ukształtowała się pod wpływem różnych artystycznych czynników, co dostrzegł wcześniej K. Kalinowski<sup>62</sup>. O ile koncepcja rozwiązania bryły miała – jak już wspomniano – swe zasadnicze źródła w barokowej architekturze francuskiej, bezpośrednio zaś mogła powstać pod wpływem Żagania, a przede wszystkim Roudnic, o tyle detal architektoniczny elewacji czerpał zarówno z twórczości architektów włoskich (komasków), działających na terenie monarchii habsburskiej, jak i wiedeńskich.

<sup>61</sup> Op. cit., s. 84.

<sup>62</sup> Op. cit., s. 94.

Wystrój zewnętrznych elewacji trzech głównych skrzydeł pałacu w Zaborze charakteryzuje obecność wysokiego boniowanego cokołu, boniowanych narożników oraz dużych płycin w układach pionowym i poziomym, które oddzielają poszczególne osie oraz kondygnacje. Płyciny te posiadają kształt prostokąta o ściętych narożnikach, prostokąta o powiększonych narożnikach, prostokąta o wybrzuszonych krótszych bokach oraz wydłużonego owalu; poziome rzędy płycin ujmują dodatkowo delikatnie zaznaczone pasy (il. 7). Taka kompozycja elewacji zdaje się sięgać bezpośrednio do wzorów wiedeńskich<sup>63</sup>, a najbliższą analogią wydaje się tu pałac Johanna Balthasara von Hoyos hrabiego zu Güttenstein und Hohenberg (obecnie nie istnieje, dawniej Schenkenstraße 14), wzniesiony po 1672 r.<sup>64</sup> wg projektu wiedeńcy-

ka Wolfganga Wilhelma Praemera (około 1637-1716) (il. 8). Zasada kompozycji elewacji jest tu niemal identyczna jak w Zaborze, różnice dotyczą szczegółów wystroju



Il. 20. Widok na dziedziniec rezydencji Hubertusburg w Wermsdorf, budowa 1743-1751. Stan z 2013 r. Fot. dr Bernd Gross. Reprodukacja: Wikipedia, GNU Licencja Wolnej Dokumentacji.

(forma boni narożników, naczółki, prostokątne płyciny pod oknami). Podobny sposób oddzielania osi za pomocą pionowego rzędu płycin o różnych kształtach spotykamy w innych przykładach twórczości tego samego architekta, mianowicie w wiedeńskich pałacach: hrabiego Raimunda Montecuccoli (obecnie nie istnieje, dawniej Schen-

<sup>63</sup> M. Wyrzykowska, *Śląsk w orbicie Wiednia: Artystyczne związki Śląska z Arcyksięstwem Austriackim w latach 1648-1741*, Wrocław 2010, s. 134.

<sup>64</sup> H. Tietze, *Wolfgang Wilhelm Praemers Architekturwerk und der Wiener Palastbau des XVII. Jahrhunderts*, [w:] „Jahrbuch der kunsthistorischen Sammlungen des Allerhöchsten Kaiserhauses“, Karl Graf Lanckoroński (Hrsg.), Bd. XXXII, Wien-Leipzig 1915, Heft 1, s. 362.





Il. 21. Budynek w zabudowie dziedzińca zespołu rezydencjonalnego Hubertusburg w Wermsdorf, budowa 1737-1738, proj. Johann Christoph Knöffel. Stan z 2008 r. Fot. Jwaller. Reprodukacja: Wikipedia, GNU Licencja Wolnej Dokumentacji.



Il. 22. Widok na środkową część elewacji zewnętrznej skrzydła południowego pałacu w Zaborze po zmianach z ok. poł. XVIII w. Stan z 1899 r. Pocztówka ze zbiorów: jak il. 2.

kenstraße 10) z około 1672 r. (przed 1680 r.)<sup>65</sup> (il. 9), jak również hrabiego Gundacker von Dietrichstein (dawniej Herrengasse, rozebrany około 1815 r.) (il. 10).

Bezpośrednie prawdopodobnie sięgnięcie przez właściciela Zaboru do wzorów wiedeńskich wydaje się w pełni uzasadnione, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż feldmarszałek Heinrich Johann hrabia von Dünnewald, któ-

<sup>65</sup> Op. cit., s. 368.

ry za swe zasługi podczas wypraw wojennych przeciwko Turkom został dnia 15 listopada 1675 r. obdarzony przez cesarza Austrii tytułem hrabiowskim<sup>66</sup>, przeszedł do historii jako jeden z najsłynniejszych generałów Leopolda I Habsburga<sup>67</sup>. Z racji swej służby w armii austriackiej i zajmowanej pozycji zawodowej i społecznej jego kontakty ze stolicą monarchii wydają się zatem nie ulegać wątpliwości. Pałac w Zaborze nie był dotąd uwzględniany przez badaczy zajmujących się problematyką związków artystycznych Śląska i Arcyksięstwa Austriackiego<sup>68</sup>.

Płyciny jako elementy organizujące elewację wprowadzili na terenie monarchii Habsburgów przybysze z Ticino (Tessynu), tj. pogranicza włosko-szwajcarskiego. Wśród nich mógł być Francesco Caratti (1620-

-1677), twórca pałacu Černinów w Pradze, którego budowę rozpoczęto w roku 1669<sup>69</sup>. Na elewacjach od strony dziedzińca pojawiły się tu płyciny o różnych kształtach, których pionowy ciąg oddzielał poszczególne osie. Kompozycję elewacji tego pałacu spopularyzował w następnych latach traktat architektoniczny czeskiego mistrza budowlanego Abrahama Leuthnera (około 1639-1701), opublikowany w 1677 r. pt. *Grundtliche Darstellung, Der Fünff Seüllen wie solche von dem Weitberühmbten Vitruvio Scamozzio und andern Vornehmben Baumeistren Zuesamben getragen und in gewisse Außtheillung verfasst worden [...]*, gdzie znalazły się m.in. widoki elewacji wspomnianego obiektu (il. 11). Analogiczne rozwiązanie wprowadził kilkanaście lat później znany nam już z Żagania i Roudnic, wspomniany północnowłoski architekt i budowniczy Antonio Porta, w projektowanym dla Gundakara von Dietrichsteina pałacu w Libochovicach, który wzniesiono w latach 1683-1690 (il. 12). Z kolei Giovanni Pietro Tencalla (1629-1702), również wywodzący się z tego samego pogranicza włosko-szwajcarskiego, wykorzystał motyw krzyżujących się – jak w Zaborze i Wiedniu (*Palais Hoyos*) – horyzontalnych i wertykalnych rzędów płycin na elewacjach przebudowanego w początkach XVIII w.<sup>70</sup> wg swego projektu zamku w czeskim Chropyně (il. 13).

Wobec ujawnionych tu analogii do wystroju elewacji pałacu w Zaborze wydaje się zatem zasadne, aby stwierdzenie K. Kalinowskiego, jakoby „podziały elewacji i ich

<sup>66</sup> F.K. Wißgrill, *Schauplatz des landsässigen Nieder-Oesterreichischen Adels vom Herren- und Ritterstande*, Bd. II, Wien 1795, s. 295.

<sup>67</sup> *Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Künste*, Tl. 27, J. G. Gruber (Hrsg.), Leipzig 1838, s. 306.

<sup>68</sup> Por. M. Wyrzykowska, *op. cit.*, tab. 35.

<sup>69</sup> V. Lorenc, K. Tříška, *Černínský palác w Pradze*, Praha 1980, s. 36.

<sup>70</sup> Datę i autora projektu przebudowy podają za: *Schloss Chropyně*, [at:] [http://de.wikipedia.org/wiki/Schloss\\_Chropyně](http://de.wikipedia.org/wiki/Schloss_Chropyně) (dostęp na dzień 30.04.2015).





Il. 23. Widok na portal pld. pałacu w Zaborze. Stan z 1914 r. Poczłtówka ze zbiorów: jak il. 2.



Il. 24. Widok na portyk w elewacji ogrodowej pałacu w Großen Garten w Dreźnie, 1678-1683. Stan z 2012 r. Fot. Slick. Reprodukacja: Wikipedia, GNU Licencja Wolnej Dokumentacji.

dekoracja sztukatorska” powstały dopiero w następstwie odbudowy po pożarze z 1745 r.<sup>71</sup>, uznać za jedynie po części słuszne, o czym będzie jeszcze mowa.

<sup>71</sup> K. Kalinowski, *op. cit.*, s. 95, przyp. 42.

Kompozycja elewacji pałacu generała Dünnewalda mogła stanowić pierwszy tego typu przykład na Śląsku. Jego najbliższą analogią jest późniejszy, bo XVIII-wieczny już, wystrój elewacji klasztoru Augustianów we Wrocławiu, wznoszonego od 1709 r. pod kierunkiem Johanna Geорга Kalckbrennera<sup>72</sup> (il. 14).

Wypada jeszcze poświęcić kilka słów barokowej kolorystyce elewacji pałacu w Zaborze. Z dokumentacji ikonograficznej obiektu sprzed 1945 r. wynika, iż istniejące opracowanie kolorystyczne pozbawione było elementów kontrastujących z tłem (por. il. 2-3, 22-23, 25, 32-34). Jest zatem możliwe, iż kolorystyka ta nawiązywała do kolorystyki renesansowej, o której wyobrażenie dają

odkrywki (il. 1, 6). W związku z tym mielibyśmy tutaj być może do czynienia z praktyką stosowaną niekiedy na Śląsku w okresie baroku i później, polegającą na powielaniu tego samego koloru na elewacji, niezależnie od konwencji stylowej, co znalazło swoje odzwierciedlenie w przypadku dworów w Białobrzzeziu (niem. Rothschloss) i Domanicach (niem. Domanze)<sup>73</sup>. Mimo zatem widocznych wpływów austriackich i czeskich w kompozycji elewacji pałacu oraz doborze repertuaru motywów dekoracyjnych, w Zaborze nie zdecydowano się najprawdopodobniej skorzystać ze schematu kolorystycznego stosowanego od końca XVI w. na terenie monarchii habsburskiej, w XVII i XVIII w. powielanego często na Śląsku, polegającego na pokrywaniu elewacji gładkim tynkiem malowanym w kolorze białym lub jasnoszarym, a narożnych boniowań, obramień otworów i gzymsów – w kolorze kontrastującym z tłem, zwykle czerwonym lub ugrowym<sup>74</sup>. Taki sposób opracowania kolorystycznego cechuje wspomniany czeski zamek w Roudnicach (il. 5) oraz pałac w Libochovicach (il. 12), na Śląsku zaś – pałac w Borowinie (niem. Hartau, około 1671-1680) i plebania w Brzeźnicy (niem. Briesnitz, 1676), a pierwotnie zapewne również pałac Lobkoviców w Żaganii<sup>75</sup>.

Kompozycja portalu głównego pałacu w Zaborze, z boniowanymi pilastrami i segmentowym naczółkiem, wykazuje podobieństwa do wielu innych tego typu XVII-wiecznych dzieł z terenu Wiednia i Czech, jak również Śląska. Wśród tych ostatnich wymienić można pałac w Oławie (1675-1680)<sup>76</sup>, pałac w Małomicach

<sup>72</sup> M. Wyrzykowska, *op. cit.*, s. 129.

<sup>73</sup> W. Brzezowski, *Kolorystyka architektoniczna na Śląsku w XVII i XVIII w.*, [w:] *Kolorystyka zabytkowych elewacji od średniowiecza do współczesności. Historia i konserwacja*, Warszawa 2010, s. 114.

<sup>74</sup> *Op. cit.*, s. 117.

<sup>75</sup> R. Kąsinowska, *Dwór w Borowinie*, „Kwartalnik architektury i urbanistyki”, t. 20, zeszyt 1, Warszawa 1975, s. 74-76.

<sup>76</sup> *Zabytki sztuki w Polsce...*, S. Brzezicki, Ch. Nielsen, G. Grajewski, D. Popp (red.), s. 641.



Il. 25. Wieża zach. pałacu w Zaborze od strony płd.-zach., nadbudowa w 3 ćw. XVIII w. (przed 1770). Stan z ok. 1930 r. Poczłtówka ze zbiorów: jak il. 2.

(niem. Mallnitz, 1689, nie istnieje)<sup>77</sup> oraz dwór w Ochli (niem. Ober-Ochelhermsdorf, 1684-1688)<sup>78</sup>. Nie należy wykluczyć, że i w tym wypadku właściciel Zaboru bezpośrednio wzory czerpał z Wiednia, jak o tym mogą świadczyć realizacje Wolfganga Wilhelma Praemera, tj. pałace Adama Antona Grundemanna von Falkenberga, Konrada Balthasara von Starhemberga czy wspomniany *Palais Hoyos*<sup>79</sup>.

Kolejny etap przekształceń architektury pałacu w Zaborze przypadł na czasy Friedricha Augusta hrabiego Cosel, który wszedł w posiadanie majątku w roku 1744<sup>80</sup>. Nowy właściciel, urodzony w 1712 r. w Pillnitz (Saksonia), był naturalnym synem Augusta II, elektora Saksonii i króla Polski, i Anny Constantii hrabiny Cosel (Cossel) z domu von Brockdorff, od 1700 r. rozwiedzionej z hrabią Adolphem Magnusem von Hoym<sup>81</sup>. Od 1732 r. Friedrich

August hrabia Cosel był kawalerem Orderu Orła Białego, w 1734 r. został mianowany pułkownikiem, w 1741 r. – generałem brygady, a w 1744 r. – generałem dywizji<sup>82</sup>.

Jak podają źródła, hrabia Cosel przynajmniej w pierwszych latach przebywał głównie w swej śląskiej posiadłości, od roku 1749 wraz z nowo poślubioną małżonką, Fredericą Christianą z domu von Holzendorff, rozwiedzioną z szambelanem dworu Casparem von Schönbergiem<sup>83</sup>. W 1757 r. (17 stycznia) przysłała tu na świat ich córka, Charlotte Louise Marianne<sup>84</sup>. Wiadomo, iż Friedrich August hrabia Cosel prowadził w pałacu w Zaborze roboty budowlane, których zakres można obecnie odtworzyć jedynie na podstawie skąpych przekazów źródłowych oraz analizy architektury, bowiem akta z tego okresu przetrwały jedynie w formie szczątkowej. Początek owych prac przypadł na okres po 1745 r., kiedy to wybuchł pożar, który zniszczył pomieszczenia obiektu<sup>85</sup>. Na podstawie orna-



Il. 26. Kościół paraf. w Sicinach, 1736-1740, proj. Martin Frantz, Karl Martin Frantz, wieża 1754-1775, proj. Johannes Thaddäus Storch. Stan z ok. 1937 r. Reprodukacja: GÜNTHER GRUNDMANN, Die Baumeisterfamilie Franz, Breslau 1937, s. 80, il. 55.

mentyki zachowanych do czasów obecnych rokokowych wnętrz pałacu, stwierdzić można, iż powstały one nie wcześniej niż około roku 1750, bowiem zdobiące je mo-

<sup>77</sup> J. Von Golitschek, R. Weber, *Schlesien – Land der Schlösser*, München 1988, s. 227.

<sup>78</sup> *Zabytki sztuki w Polsce...*, S. Brzezicki, Ch. Nielsen, G. Grajewski, D. Popp (red.), s. 625.

<sup>79</sup> H. Tietze, *op. cit.*, s. 367, il. 24; s. 368, il. 26;

<sup>80</sup> H. Saurma Baron Von Der Jeltsch, *op. cit.*, s. 285.

<sup>81</sup> *Fortgesetzte Neue Genealogisch-Historische Nachrichten von den Vornehmsten Begebenheiten, welche sich an den Europäischen Höfen zutragen*, Tl. 109, Leipzig 1771, s. 541.

<sup>82</sup> *Op. cit.*, s. 541-542.

<sup>83</sup> *Op. cit.*, s. 542; A. Foerster, *op. cit.*, s. 204.

<sup>84</sup> E.M. Oettinger, *Moniteur des Dates, contenant un million de renseignements biographiques, généalogiques et historiques*, t. 1, Dresde 1866, s. 197.

<sup>85</sup> H. Lutsch, *op. cit.*, s. 129.





Il. 27. Kościół w Rokitnie, 1746-1756, proj. Karl Martin Frantz. Stan z 2005 r. Fot. Piotr Widerski. Reprodukacja: Wikipedia, GNU Licencja Wolnej Dokumentacji.

tywy *rocaille* wzbogacone są tzw. kogucim grzebieniem. Dotyczy to w szczególności sali balowej (kryształowej) i salonu ogrodowego (il. 15-17). Wykonawca tych wysokiej klasy dekoracji nie został dotąd ustalony.

Zapewne dopiero w związku z wprowadzaniem około połowy XVIII w. nowego wystroju wewnątrz oraz programu użytkowego pałacu, wokół dziedzińca wzniesiono arkadowe obejście z tarasem, połączonym komunikacyjnie z reprezentacyjnymi pomieszczeniami piętra (il. 18). W kwestii datowania tego elementu istnieje wśród dotychczasowych badaczy rozbieżność, bowiem K. Kalinowski łączy arkadową galerię pałacu z okresem hrabiego Dünnewalda, widząc w niej „trawestację renesansowych krążganków”<sup>86</sup>. Spostrzeżenie to mogłoby wydawać się słuszne, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż galerie arkadowe, czerpiące z tradycji renesansowej, zarówno otwarte, jak i ślepe, rzeczywiście spotykamy w architekturze rezydencjonalnej Śląska, ewoluującej od około połowy XVII w. z form późnorenesansowych do barokowych. Przykładami mogą tu być zamki w Szymiszowie (niem. Schimischow, około 1650)<sup>87</sup>, Żyrowej (niem. Zyrowa, 1644)<sup>88</sup> i Krapkowicach (1678)<sup>89</sup> oraz pałace w Oławie (Carlo Rossi, 1659-1672)<sup>90</sup>, Żaganiu

<sup>86</sup> K. Kalinowski, *op. cit.*, s. 94.

<sup>87</sup> *Zabytki sztuki w Polsce...*, S. Brzezicki, Ch. Nielsen, G. Grajewski, D. Popp (red.), s. 839.

<sup>88</sup> *Op. cit.*, s. 1113.

<sup>89</sup> K. Kalinowski, *op. cit.*, s. 83.

<sup>90</sup> *Zabytki sztuki w Polsce...*, S. Brzezicki, Ch. Nielsen, G. Grajewski, D. Popp (red.), s. 641.

(Antonio Porta, od 1674)<sup>91</sup> i Międzyzlesiu (1684-1695)<sup>92</sup>. Aż do końca XVII w. rozwiązanie to stosowane było również w architekturze sąsiednich Czech, w realizacjach architektów pochodzących z Ticino, czego przykładami są pałace w Libochovicach (Antonio Porta, 1683-1690)<sup>93</sup> czy Kroměříżu (Filiberto Lucchese, Giovanni Pietro Tencalla, 1686-1698)<sup>94</sup>. W Zaborze jednak – inaczej niż w wymienionych realizacjach śląskich i czeskich – arkady nie są zlicowane z elewacjami dziedzińca, lecz sprawiają wrażenie do nich dostawionych, co być może było następstwem



Il. 28. Kościół w Zbąszyniu, 1757-1796, proj. Karl Martin Frantz, około 1750 r. Stan z 2006 r. Fot. Silu. Reprodukacja: Wikipedia, GNU Licencja Wolnej Dokumentacji.

adaptacji przez Dünnewalda starszej budowli. Z kolei E. Lukas łączy arkady dziedzińca w Zaborze, podobnie jak skrzydło parawanowe, dopiero z wiekiem XIX<sup>95</sup>, co jednak pozbawione jest podstaw historycznych<sup>96</sup>. Datowanie arkadowego obejścia z Zaboru dopiero na połowę wieku

<sup>91</sup> K. Adamek-Pujszo, *Działalność kulturowa książąt zagańskich Bironów (1786-1862)*, cz. 1, Zielona Góra 2007, s. 98-99.

<sup>92</sup> *Zabytki sztuki w Polsce...*, S. Brzezicki, Ch. Nielsen, G. Grajewski, D. Popp (red.), s. 563.

<sup>93</sup> Wilfried Rogasch, *Castles & Gardens in Bohemia and Moravia*, [s.l.] 2007, s. 140.

<sup>94</sup> *Op. cit.*, s. 118.

<sup>95</sup> E. Lukas, *op. cit.*, s. 25, rzut przyziemia.

<sup>96</sup> Istnienie skrzydła parawanowego w Zaborze potwierdza rysunek Friedricha Bernharda Wernhera sprzed 1770 r. (Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej jako BUWr), Friedrich Bernhard Wernher, *Topographia Seu Compendium Silesiae. Pars V*, sygn. IV F 113b wol. 3, s. 300-301 (wg paginacji wtórnej)).





Il. 29. Pałac w Radzynie Podlaskim, przeb. 1750-1769, proj. Jakub Fontana. Fot. Tomasz Zugaj. Reprodukacja: Wikipedia, GNU Licencja Wolnej Dokumentacji.

XVIII wydaje się nie być pozbawione podstaw, tak z uwagi na włączenie wieńczącego go tarasu do nowego programu użytkowego pałacu, jak i analogii w XVIII-wiecznej architekturze rezydencjonalnej. Na gruncie saskim jako przykład podać można projekt elewacji dziedzińca Pałacu Japońskiego w Dreźnie autorstwa Johanna Christopha Knöffla<sup>97</sup> (realizacja od 1727 r.)<sup>98</sup>, a także projekt elewacji Zamku Królewskiego w Warszawie od strony Wisły z około 1740 r. autorstwa Gaetano Chiaveriego<sup>99</sup>, architekta włoskiego związanego ówczesnie z dworem drezdeńskim. Na budowę krużganka w ostatnim okresie życia Friedricha Augusta hrabiego Cosel zdaje się wskazywać rysunek pałacu w Zaborze autorstwa Friedricha Bernharda Wernhera, na którym element ten jeszcze nie występuje<sup>100</sup> (il. 19). Rysunek ów wykonany został zapewne jeszcze przed 1770 r., bowiem opis miejscowości zamieszczony w tym samym źródle podaje, iż tenże potomek króla Polski Augusta II jest obecnym właścicielem posiadłości<sup>101</sup>.

Z Friedrichem Augustem hrabią Cosel wiązać należy niewątpliwie zmiany w elewacji frontowej (północnej) dziedzińca, polegające na wprowadzeniu trójkątnego szczytu (ewentualnie wypełnieniu pola szczytu istniejącego nowym wystrojem) oraz dekoracji o motywach panopliów w formie zwisów, jak również powiększenia trzech okien sali balowej, z których

środkowe ukształtowano jako *porte-fenêtre*. Wszystkie wspomniane otwory okienne zostały podwyższone, centralne zaś dodatkowo poszerzone, ponad-



Il. 30. Kościół klasztorny Bernardynów w Zamartem, 1766-1780. Stan z 2008 r. Fot. Przemysław Jahrl/Wikipedia Commons. Reprodukacja: Wikipedia, GNU Licencja Wolnej Dokumentacji.

to zamknięte łukami odcinkowymi i ujęte w opaski z uszakami i naczółkami. Z kolei w polu frontonu znalazła się dekoracja o motywach panopliów i kartusz z monogramem „FAC”. Zmian tych rysunek F.B. Wernhera w zasadzie nie uwzględnił, pokazuje jedynie trójkątny szczyt, a na pozostałych elewacjach dziedzińca – wystrój architektoniczny analogiczny jak na elewacjach zewnętrznych.

Należałoby jeszcze odnieść się do wystroju, a właściwie jego braku, pozostałych elewacji dziedzińca. H. Lutsch istniejący kontrast między opracowaniem zewnętrznych i wewnętrznych elewacji pałacu w Zaborze tłumaczył możliwą obecnością istniejących pierwotnie

<sup>97</sup> W. Hentschel, W. May, *Johann Christoph Knöffel: Der Architekt des sächsischen Rokoko*, Berlin 1973, tab. XI, il. 16.

<sup>98</sup> Op. cit., s. 140.

<sup>99</sup> Widok projektu: Wikipedia, [ @: ] [http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Design\\_Chiaveri\\_Warsaw.JPG](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Design_Chiaveri_Warsaw.JPG) (dostęp na dzień 01.05.2015).

<sup>100</sup> BUWr, F. B. Wernher, *op. cit.*, s. 300-301 (wg paginacji wtórnej).

<sup>101</sup> Op. cit., s. 262 (wg paginacji wtórnej).





dziwi, bowiem ten drezdeński pałac stanowił rezydencję jego ojca, Augusta II, zamieszkiwany był również w pewnym okresie przez jego matkę, hrabinę Cosel<sup>111</sup>.

Wydaje się prawdopodobne, iż w związku z urządzeniem na modę francuską salonu otwierającego się na pałacowy ogród, wzniesiono również most nad fosą, bowiem jego forma oraz balustrada wykazują różnice w porównaniu z mostem północnym (por. il. 2, 3, 22). Most południowy dodatkowo podkreślał osiowość całego założenia pałacowo-ogrodowego, którą to zasadę kompozycyjną w pełni wprowadzono w życie właśnie za czasów Friedricha Augusta hrabiego Cosel, co dobrze odzwierciedla rysunek zawarty w opracowaniu Richarda Konwiarza<sup>112</sup>.

Ostatnie wreszcie zagadnienie związane z przemianami architektury pałacu w Zaborze w latach 1745-1770 dotyczy wież. Jak podaje Friedrich August Zimmermann, przed 1791 r. przy „lewym” skrzydle znajdowała się wówczas „murowana, wedle dzisiejszego smaku założona wieża z zegarem”, przy „prawym” zaś – wieża niedokończona, wzniesiona jedynie do wysokości dachu, z uwagi na fakt, iż Friedrich August hrabia Cosel zmarł w trakcie budowy<sup>113</sup>. W pierwszym rzędzie należałoby tu sprostować oczywistą pomyłkę autora, bowiem wieża ukończona usytuowana jest faktycznie przy skrzydle „prawym” (zachodnim), nieukończona zaś – „lewym” (wschodnim). Zgodnie z tą informacją, podawaną również przez A. Foerstera<sup>114</sup>, właściciel majątku postawił za swego życia jedną wieżę, drugiej zaś nie zdążył już ukończyć. Wiadomości te sugerowałyby, iż obecna wieża zachodnia powstała dopiero w 2 poł. XVIII w., czemu przeczą jednakże zarówno wyniki najnowszych badań sondażowych (potwierdzenie obecności boniowania i sgraffita na wieży zachodniej), jak i inwentarz z 1720 r., w którym – jak już wspomniano – potwierdzono już ówczesne istnienie

<sup>111</sup> K. Von Weber, *Anna Constance Gräfin von Cossell. Nach archivalischen Quellen*, [w:] *Archiv für die Sächsische Geschichte*, Bd. IX, IDEM (Hrsg.), Leipzig 1871, s. 16.

<sup>112</sup> R. Konwiarz, *Alt-Schlesien: Architektur, Raumkunst, Kunstgewerbe*, Frankfurt a. M. 1979 [reprint wydania Stuttgart 1913], s. 200.

<sup>113</sup> Friedrich Albert Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. X, Brieg 1791, s. 309.

<sup>114</sup> A. Foerster, *op. cit.*, s. 204.



Il. 33. Widok na pałac w Zaborze od strony płn. Stan z ok. 1912 r. Poczтівka ze zbiorów: jak il. 2.



Il. 34. Widok na pałac w Zaborze od strony płn. Stan z około 1913 r. Fot. H. Goetz. Reprodukacja: jak il. 14, s. 201.

w Zaborze jednej wieży. Wobec zaistniałej sytuacji w przypadku wieży zachodniej omawianego pałacu można mówić wyłącznie o jej nadbudowie w czasach hrabiego Cosel, nie zaś budowie od podstaw.

Zaprojektowana przez nieznanego dotąd twórcę nadbudowana część późnobarokowej wieży zachodniej pałacu w Zaborze, z jej powściągliwą, płaską dekoracją elewacji, brakiem porządków architektonicznych i lizenową artykulacją, stanowi typowy przykład architektury z lat około 1750-około 1770 (il. 25). Z jej analogii na terenie Saksonii wskazać można wieżę kościoła paraf. pw. św. Mikołaja w Forście (wzniesiona: 1750-1753 przez mistrza murarskiego Bäumpoltena)<sup>115</sup>, zaś na obszarze Śląska –

<sup>115</sup> H.E. Kubach, J. Seeger, *Die Kunstdenkmäler des Kreises Sorau und der Stadt Forst*, Berlin 1939, s. 84.



wieżę kościoła parafialnego w Sicinach (niem. Seitsch) z lat 1754-1775, wzniesioną wg projektu Johanna Thaddäusa Storch<sup>116</sup> (il. 26), wieżę kościoła parafialnego w Cieszkowie (niem. Freyhan) budowanego od 1753 r. zapewne wg projektu urodzonego w Legnicy Karla Martina Frantza (1712-1755)<sup>117</sup>, obiekty z terenu sąsiedniej Wielkopolski projektowane przez poprzednio wymienionego, w tym kościoły w Rokitten (niem. Rokitten, 1746-1756)<sup>118</sup> (il. 27) i Zbąszyniu (1757-1796, proj. około 1750)<sup>119</sup> (il. 28), zaś na pozostałym terenie ówczesnej Rzeczypospolitej – m.in. wieżę bramną pałacu w Radzynie Podlaskim wg projektu Jakuba Fontany (1750-1769)<sup>120</sup> (il. 29), bramę-dzwonnicę klasztorną kościoła klasztornego Bazyliańców w Supraślu (1752)<sup>121</sup>, kościół klasztorny Bernardynów w Zamartem (1766-1780)<sup>122</sup> (il. 30), kościół Bernardynów w Dukli (1761-1773)<sup>123</sup> (il. 31) oraz kościół św. Józefa w Klimontowie (fasada ukończona 1775-1779)<sup>124</sup>.

Aby uzyskać pożądany efekt symetrii, hrabia Cosel zdecydował się dostawić symetrycznie drugą wieżę przy skrzydle wschodnim, której jednakże – jak już wiemy – nie zdążył ukończyć, dlatego też nie posiada ona hełmu.

Z pomniejszych efektów działalności budowlanej Friedricha Augusta hrabiego Cosel należałoby jeszcze wymienić balustradę skrzydła parawanowego oraz rokokowe wazony na balustradach mostu północnego.

Friedrich August hrabia Cosel zmarł w Zaborze dnia 15 października 1770<sup>125</sup>.

Jego syn i dziedzic, Gustav Ernst, przejąwszy Zabór po osiągnięciu pełnoletności w 1780 r., szybko popadł w długi i już rok później utracił posiadłość<sup>126</sup>. Kolejny właściciel, hrabia von Schlabrendorff, w 1783 r. sprzedał majątek Friedrichowi Hansowi Karłowi księciu (*Fürst*) von Schönaich-Carolath<sup>127</sup>.

Wiadomo, iż przed 1791 r. pałac w ogóle nie był zamieszkały<sup>128</sup>. Z kolei z relacji Doroty księżnej Talleyrand, późniejszej księżnej zagańskiej, wynika, iż w 1840 r. rezydencja nie była „dobrze utrzymana”, podobnie jak otaczający ją ogród, gdyż ówczesny właściciel, książę Friedrich von Schönaich-Carolath, był – jak informuje księżna – „zrujnowany”, w związku z czym zaproponował jej kupno posiadłości, ta jednakże ofertę odrzuciła<sup>129</sup>. Opisujący z kolei Zabór w końcu lat 50. XIX w. A. Duncker stwier-

dził, iż budowę tutejszego pałacu „skończył w jego obecnym kształcie” hrabia Cosel<sup>130</sup> (il. 33). Przywołane tu informacje, zestawione z materiałem ikonograficznym sprzed 1945 r., pozwalają stwierdzić, iż kolejni właściciele z rodu Schönaichów nie wprowadzili już żadnych zmian w architekturze zewnętrznej pałacu w Zaborze, w związku z czym obiekt ten zachował w zasadzie stan, jaki uzyskał w 3 ćw. XVIII stulecia. Jedynym świadectwem ich działalności może być wymiana herbów w polu szczytu wieńczącego portal północny oraz montaż epitafium Hansa von Schönaich z 1551 r. na głównej elewacji dziedzińca, które zachowało się do czasów obecnych. Nienajlepszy stan elewacji pałacu (ubytki tynków, przebarwienia) maskował bluszcz, występujący na wszystkich elewacjach, także od strony dziedzińca<sup>131</sup>, co pokazują fotografie sprzed 1945 r. (por. il. 2, 18, 25, 34-35).

Książęta Schönaich-Carolath pozostali właścicielami majątku Zabór do 1945 r.; jako ostatnia władająca nim wdowa po księciu (*Prinz*) Johannie Georgu (zm. 1920), Hermine, urodzona jako księżniczka Reuß ze starszej linii, po raz drugi zamężna (od 1922 r.) z byłym królem Prus i cesarzem Niemiec Wilhelmem II<sup>132</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Źródła

- 1) Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze LUKAS EWA, Pałac w Zaborze, Szczecin 1966 (maszynopis).
- 2) Biblioteka Uniwersyteku Wrocławskiego Wernher Friedrich Bernhard, *Topographia Seu Compendium Silesiae. Pars V, sygn. IV F 113b wol. 3.*
- 3) Archiwum Państwowe w Zielonej Górze.

### Zespół: Majątek Zabór:

- Inventarium über alles und jedes was aussem Saborischen Lehngut immobillien, mobillien, moventenn gefunden worden [...], sygn. 9.
- Inventar das jenige, welches nebst denen KK. Cathol. Mayestaet nachaberten den H. Grafens von Dünnewaldt [...] Lehnß Güttern Sabor, Loos, Ddroschkaw, Zaahn undt Miltzig [...], sygn. 50.
- Jahres Rechnung bey dem Herr Reichs Gräffl. Cosselischen Ampte Saabor über Einnahme und Ausgabe Geld, Getrayde, Bier und Brandtwein dingl. Viehe und [...] Natural: und Materialien von 1-te July 1748 biß 30 Juny 1749, sygn. 104.

<sup>116</sup> *Zabytki sztuki w Polsce...*, S. Brzezicki, Ch. Nielsen, G. Grajewski, D. Popp (red.), s. 766.

<sup>117</sup> Op. cit., s. 208.

<sup>118</sup> *Zabytki północnej części województwa lubuskiego*, Lewczuk Jarosław, Skażiński Błażej (red.), Gorzów Wlkp.-Zielona Góra 2004, s. 106.

<sup>119</sup> H. Faryna-Paszkievicz M. Omilanowska, R. Pasieczny, op. cit., s. 201.

<sup>120</sup> Op. cit., s. 335.

<sup>121</sup> Op. cit., s. 177.

<sup>122</sup> Op. cit., s. 121.

<sup>123</sup> Op. cit., s. 557.

<sup>124</sup> Op. cit., s. 462.

<sup>125</sup> *Fortgesetzte Neue Genealogisch-Historische Nachrichten...*, s. 543; [Wiadomość o śmierci Friedricha Augusta hrabiego von Cosel], „Lausitzisches Magazin, oder Sammlung verschiedener Abhandlungen und Nachrichten”, Jhrg. III, Görlitz 1770, s. 331.

<sup>126</sup> O. Wolff, op. cit., s. 168; A. Foerster, op. cit., s. 205.

<sup>127</sup> O. Wolff, op. cit., s. 168; CDS, K. Wutke (Hrsg.), s. 63.

<sup>128</sup> F. A. Zimmermann, op. cit., s. 309.

<sup>129</sup> K. Adamek-Pujaszko, op. cit., s. 60.

<sup>130</sup> A. Duncker, op. cit.

<sup>131</sup> Także na elewacjach południowej i wschodniej, co pokazują fotografie z lat 20. XX w. ze zbiorów Huis Doorn w Holandii, [@:] <http://fotocollectie.huisdoorn.nl/HuDF-1462>, <http://fotocollectie.huisdoorn.nl/HuDF-1458> (dostęp na dzień 25.04.2015).

<sup>132</sup> *Genealogisches Handbuch des Adels: Fürstliche Häuser*, Bd. II, Glücksburg/Ostsee 1953, s. 269.

## II. Źródła drukowane

1. Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Künste, Tl. 27, Gruber J.G. (Hrsg.), Leipzig 1838.
2. Codex Diplomaticus Silesiae, Bd. XXIV, Wutke Konrad (Hrsg.), Breslau 1908.
3. Die ländlichen Wohnsitze, Schlösser und Residenzen der ritterschaftlichen Grundbesitzer in der preußischen Monarchie nebst den Königlich Familien-, Haus-Fideikomiss- und Schatull-Gütern in naturgetreuen, künstlerisch ausgeführten farbigen Darstellungen nebst begleitendem Text, Duncker Alexander (Hrsg.), Bd. 1, Berlin 1857-1858, Taf. 42.
4. Die Ohnmacht der Türckischen Monarchie vorgestellt in warhaffter und umständlicher Enehlung der Kriegsgeschichten deß 1687 Jahres, Augsburg 1688.
5. Fortgesetzte Neue Genealogisch-Historische Nachrichten von den Vornehmsten Begebenheiten, welche sich an den Europäischen Höfen zutragen, Tl. 109, Leipzig 1771.
6. Genealogisches Handbuch des Adels: Fürstliche Häuser, Bd. II, Gücksburg/Ostsee 1953.
7. Knie J.G., Alphabeitsch-statistisch-topographische Uebersicht aller Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuß. Provinz Schlesien, Breslau 1830.
8. Idem, Alphabeitsch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der Königl. Preuß. Provinz Schlesien, Breslau 1845.
9. Kuczer J., Strzyżewski W., Spisy dóbr ziemskich księstwa głogowskiego z lat 1671-1727, Warszawa 2007.
10. [Wiadomość o śmierci Friedricha Augusta hrabiego von Cosell], „Lausitzisches Magazin, oder Sammlung verschiedener Abhandlungen und Nachrichten”, Jhrg. III, Görlitz 1770.
11. Neues allgemeines Deutsches Adels-Lexicon, Bd. II, Kneschke E.H. (Hrsg.), Leipzig 1860.
12. Oettinger E.M., Moniteur des Dates, contenant un million de renseignements biographiques, généalogiques et historiques, t. 1, Dresde 1866.
13. Sinapius J., Schlesischer Curiositäten, Tl. 1-2, Leipzig 1720; Leipzig-Breslau 1728.
14. Wißgrill F.K., Schauplatz des landsässigen Nieder-Oesterreichischen Adels vom Herren- und Ritterstande, Bd. II, Wien 1795.
15. Zimmermann F.A., Beyträge zur Beschreibung von Schlesien, Bd. X, Brieg 1791.
16. Chrzanowski T., Kornecki M., Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, zeszyt 17, Warszawa 1972.
17. Dvořák M., Geschichte des Raudnitzer Schloss-Baues 1652-1684, Prag 1873.
18. Eysymontt K., Architektura renesansowych dworów na Dolnym Śląsku, Wrocław 2010.
19. Faryna-Paszkiwicz H., Omilanowska M., Pasieczny R., Atlas zabytków architektury w Polsce, Warszawa 2003.
20. Foerster A., Geschichtliches von den Dörfern des Grünberger Kreises, Grünberg 1905.
21. Golitschek J. Von, Weber R., Schlesien – Land der Schlösser, München 1988.
22. Grundmann G., Burgen, Schlösser und Gutshäuser in Schlesien: Schlösser und Feste Häuser der Renaissance, Würzburg 1987.
23. Hentschel W., May W., Johann Christoph Knöffel: Der Architekt des sächsischen Rokoko, Berlin 1973.
24. Jagiełło-Kołączyk M., Sgraffita na Śląsku 1540-1650, Wrocław 2003.
25. Eadem, Sgraffito pod względem historycznym, technicznym, technologicznym i artystycznym, „Architectus” 2003, nr 1, s. 49-68.
26. Jaroszewski S.T., Nurt późnobarokowy i rokokowy w architekturze polskiej doby Oświecenia, [w:] Rokoko: Studia nad sztuką 1 połowy XVIII w., Warszawa 1970, s. 285-321.
27. Kalinowski K., Architektura barokowa na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.
28. Idem, Architektura doby baroku na Śląsku, Warszawa 1977.
29. Kašinowska R., Dwór w Borowinie, „Kwartalnik architektury i urbanistyki”, tom 20, zeszyt 1, Warszawa 1975, s. 67-86.
30. Konwiarz R., Alt-Schlesien: Architektur, Raumkunst, Kunstgewerbe, Frankfurt a. M. 1979 [reprint wydania Stuttgart 1913].
31. Kowalski S., Miasta Środkowego Nadodrza dawniej: Historia zapisana w zabytkach, Zielona Góra 1994.
32. Idem, Zabór, pałac, [w:] Czas architekturą zapisany: Zabytki województwa zielonogórskiego, Peryt-Gierasimczuk Iwona (red.), Zielona Góra 1998, s. 232-233.
33. Idem, Zabytki architektury województwa lubuskiego, Zielona Góra 2010.
34. Idem, Zabytki Środkowego Nadodrza, Zielona Góra 1976.
35. Idem, Zabytki województwa zielonogórskiego, Zielona Góra 1987.
36. Kreul A., Johann Bernhard Fischer von Erlach: Regie der Relation, Salzburg-München 2006.
37. Kuczer J., Szlachta w życiu społeczno-gospodarczym księstwa głogowskiego w epoce habsburskiej 1526-1740, Zielona Góra 2007.
38. Len R., Friedrich Bernhard Werners Topographie der Stadt Breslau, Wrocław 1998.
39. Lorenc V., Tříška K., Černínský palác w Praze, Praha 1980.

## III. Opracowania

1. Adamek-Pujso K., Działalność kulturotwórcza książąt Żagańskich Bironów (1786-1862), cz. 1, Zielona Góra 2007.
2. Brunner-Melters M., Das Schloß von Raudnitz 1652-1684: Anfänge des habsburgischen Frühbarock, Worms 2002.
3. Brzezowski W., Kolorystyka architektoniczna na Śląsku w XVII i XVIII w., [w:] Kolorystyka zabytkowych elewacji od średniowiecza do współczesności: Historia i konserwacja, Warszawa 2010, s. 113-121.

28. Lutsch H., *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, Bd. III, Breslau 1891.
29. Rogasch W., *Castles & Gardens in Bohemia and Moravia*, [s. l.] 2007.
30. Saurma Baron Von Der Jeltsch H., *Wappenbuch der schlesischen Städte und Städtel*, Berlin 1870.
31. Schwencker F., *Der Grundherr von Saabor und seine Untertanen im Anfang des 18. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Geschichte Schlesiens“, Wutke Konrad (Hrsg.), Bd. XLII, Breslau 1908, s. 121-150.
32. Sieber H., *Schlösser in Schlesien*, Frankfurt a. M., 1971.
33. Tietze H., *Wolfgang Wilhelm Praemers Architekturwerk und der Wiener Palastbau des XVII. Jahrhunderts*, „Jahrbuch der kunsthistorischen Sammlungen des Allerhöchsten Kaiserhauses“, Lanckoroński Karl GRAF (Hrsg.), Bd. XXXII, Wien-Leipzig 1915, Heft 1, s. 343-402.
34. Tomkiewicz W., *Rokoko*, Warszawa 2005.
35. Vehse E., *Geschichte der deutschen Höfe seit der Reformation*, Bd. XXXII, Hamburg 1854.
36. Weber K. Von, *Anna Constance Gräfin von Cossell. Nach archivalischen Quellen*, [w:] *Archiv für die Sächsische Geschichte*, Bd. IX, IDEM (Hrsg.), Leipzig 1871.
37. Wolff O., *Geschichte der Stadt Grünberg in Niederschlesien von ihrer Entstehung bis zur Einführung der Reformation*, Grünberg 1848.
38. Wyrzykowska M., *Śląsk w orbicie Wiednia: Artystyczne związki Śląska z Arcyksięstwem Austriackim w latach 1648-1741*, Wrocław 2010.
39. *Zabytki sztuki w Polsce. Śląsk*, Brzezicki S., Nielsen Ch., Grajewski G., Popp D. (red.), Warszawa 2006.
40. *Zabytkowe parki województwa lubuskiego*, Bielinis-Kopeć B. (red.), Zielona Góra 2013.
41. *Zamki, dwory i pałace województwa lubuskiego*, Bielinis-Kopeć B. (red.), Zielona Góra 2008.

## ■ STRESZCZENIE

Akta z archiwum Państwowego w Zielonej Górze, dotychczas niewykorzystywane w badaniach naukowych, potwierdzają istnienie w Zaborze w 1662 r. dwóch siedzib rycerskich – „starej” i „nowej”, obu w konstrukcji murywanej. Z wykorzystaniem wspomnianej „nowej”, dwukondygnacyjnej, późnorenansowej siedziby, której relikty w postaci sgraffita oraz boniowania odsłonięto w ostatnich latach na elewacjach północnej i zachodniej oraz wieży zachodniej istniejącego pałacu, zbudowano w ostatniej ćwierci XVII w. barokowy pałac, co nastąpiło zapewne po 1686 r., jednak nie później niż po 1691 r. Inicjatorem jego powstania był Heinrich Johann hrabia von Dünnewald, jeden z najsłynniejszych generałów Leopolda I Habsburga. Nową rezydencję wzniesiono jako trzykondygnacyjną,

z jedną wieżą (dzisiejszą zachodnią), co potwierdza inwentarz pałacu z 1720 r., również z zasobów AP w Zielonej Górze. Pod względem rozwiązania bryły (skrzydło parawanowe od strony wjazdu) obiekt reprezentował wpływy architektury francuskiej, natomiast wystrój elewacji czerpał zapewne ze współczesnych rozwiązań wiedeńskich, co wykazano na przykładzie analogii z twórczości działającego w Wiedniu architekta Wolfganga Wilhelma Praemera (ok. 1637-1716). Kolejny etap przekształceń architektury pałacu w Zaborze przypadł na czasy Friedricha Augusta hrabiego Cosel, który wszedł w posiadanie majątku w 1744 r. Z jego inicjatywy po 1745 r. powstały rokokowy salon ogrodowy na parterze i sala balowa na piętrze, portal balkonowy w elewacji południowej oraz zabudowa dziedzińca honorowego. Na krótko przed śmiercią hrabia Cosel (zm. w 1770 r.) wykonał nowe, zachowane zwieńczenie wieży zachodniej i rozpoczął budowę nowej wieży wschodniej, której nie zdołał ukończyć. W tej postaci pałac zachował się do czasów obecnych.

## ■ SUMMARY

Files from the National Archives in Zielona Góra, thus far not used for scientific research confirm the existence of two knights' abodes in Zabór in 1662 - "old" and "new". Both were brick buildings. A Baroque palace was built in the last quarter of the 17<sup>th</sup> century, most probably after 1686 and no later than 1691, on the basis of the aforementioned "new", two storeys, Late Renaissance abode, the remnants of which in the form of scraffito and bossage were uncovered on the North and West façades and the West tower of the currently standing palace. Johann Heinrich Graf von Dünnewald, one of Leopold I Habsburg's most famous generals was its originator. The new residence was three storeys high, with a single tower (today's West tower), as confirmed by the 1720 palace estate inventory, also part of the Zielona Góra National Archive. In terms of spatial form (a screen wing in the front) the building shows influences of French architecture, whereas the façade décor is influenced by Viennese solutions, which was shown using an analogy with the works of architect Wolfgang Wilhelm Praemer (approx. 1637 - 1716). The next Zabór palace architectural transformation stage falls during Friedrich August Graf von Cosel's period, who took over the estate in 1744. After 1745, upon his initiative, a rococo garden parlour was established on the ground floor and a ballroom on the upper storey, a balcony in the South façade and the honorary courtyard was roofed over. Shortly before his death, Graf Cosel (d. 1770) constructed a new coping of the West tower and began construction of the East tower which he did not manage to complete. The place survives in that form to this day.





# Motywy antyczne w architekturze Zielonej Góry XIX i I połowy XX wieku

Michał Pszczółkowski – historyk sztuki, konserwator zabytków

Magdalena Kozik – studentka architektury i urbanistyki

Dorota Margalska – studentka architektury i urbanistyki

Agata Popek – studentka architektury i urbanistyki

Fascynacja kulturą antycznej Grecji i Rzymu kojarzona jest zwykle z klasycyzmem, czyli etapem rozwoju architektury i sztuk wizualnych, następującym po 1750 roku. W rzeczywistości jednak forma, którą można określić jako „klasycyzm”, tj. opartą o wypracowane w czasach antycznych zasady harmonii, symetrii i rytmu, racjonalną, prostą i zwykle skromną pod względem dekoracji, jest zjawiskiem ponadczasowym i regularnie powracającym jako „klasycyzm odrodzenia” w reakcji na architekturę dekoracyjną, dynamiczną, malowniczą i „irracjonalną”<sup>1</sup>. Grekom udało się bowiem odkryć prawa formy i proporcji, które nigdy nie straciły na aktualności. Plutarch, jeden z największych pisarzy starożytnych, żyjący na przełomie I i II wieku n.e., pisał na temat budowli ateńskiego Akropolu: „każda z nich w swej doskonałości była od razu w pełni dojrzała, jednak przez świeżość ich siły są nawet jeszcze dziś współczesne i na nowo ekscytujące”<sup>2</sup>.

Formy zorientowane na efekt ładu, logicznego powiązania elementów pionowych i poziomych, kompozycyjnego wyważenia i powagi, a przez zwolenników takich rozwiązań uważane za doskonałe, były stosowane we włoskim *quattrocento*, w twórczości Andrei Palladia i architekturze barokowej tzw. nurtu klasycyzującego; ślady antyku można znaleźć nawet w architekturze „ciemnych” wieków średnich, samo zaś pojęcie „klasyki” doczekało się identyfikacji i teoretycznej podbudowy w 1664 roku, kiedy włoski malarz i antykwarium Gian Pietro Bellori z Akademii św. Łukasza wygłosił swój słynny odczyt „Idealizm w sztuce”. W latach rozwoju klasycyzmu wypracowano kilka wariantów „klasyki”. Można tu wyróżnić formy

wczesnego klasycyzmu o posmaku jeszcze barokowym czy też rokokowym (na gruncie niemieckim znanych pod nazwą *Zopfstil*), w fazie zaś dojrzałej nurtu palladiański (inspiracje twórczością Palladia), awangardowy (twórczość architektów francuskich – Claude-Nicholas Ledoux i Étienne-Louis Boullée), przede wszystkim zaś nurt antykizujący, który inspiracje formalne czerpał bezpośrednio z dorobku starożytności. W niemieckim kręgu kulturowym popularnością cieszyły się zwłaszcza wzorce greckie, uważane za ideał architektury. Leo von Klenze, jeden z czołowych przedstawicieli niemieckiego klasycyzmu, głosił wówczas: „istniała i istnieje tylko jedna architektura, i będzie istnieć tylko jedna architektura, mianowicie ta, która uformowała swoją doskonałość w okresie tworzenia cywilizacji greckiej”<sup>3</sup>. Opinie takie wyrażali w tym czasie nie tylko architekci, do fascynatów greckim antykiem należał m.in. filozof Artur Schopenhauer<sup>4</sup>.

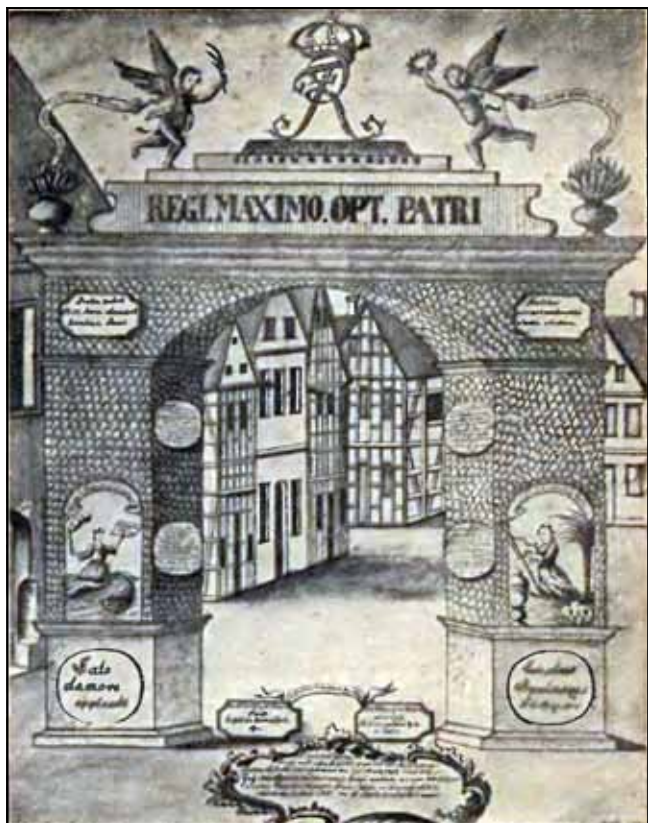
Celem niniejszego artykułu jest identyfikacja motywów charakterystycznych dla nurtu antykizującego w architekturze Zielonej Góry XIX i I połowy XX wieku, a więc w okresie przynależności do państwa pruskiego (od 1871 roku niemieckiego). Nie chodzi tu o szczegółową inwentaryzację tych motywów, raczej o rejestrację samego zjawiska i typowych dla niego przykładów. Już pobieżny przegląd architektury zielonogórskiej tego okresu pozwala na sformułowanie wniosku, że wątki antyczne cieszyły się na tutejszym gruncie dużą popularnością. Na podstawie bliższej ich analizy można z kolei stwierdzić, że repertuar stosowanych form i motywów był bardzo różnorodny i bogaty, bowiem architekci tego okresu posługiwali się antycznymi inspiracjami zarówno w zakresie kompozycji bryły i elewacji, jak też w zakresie detalu i ornamentyki.

<sup>1</sup> Prawidłowość tę w odniesieniu do literatury odnotował Julian Krzyżanowski (tzw. sinusoida Krzyżanowskiego).

<sup>2</sup> Cyt. za: N. Pevsner, J. Fleming, H. Honour, *Encyklopedia architektury*, Warszawa 1992, s. 135.

<sup>3</sup> O. Hederer, *Klenze, Leo von*, „Neue Deutsche Biographie” 1979, t. 12, s. 46.

<sup>4</sup> Por.: A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, Warszawa 1994.



Il. 1. Łuk triumfalny przy ob. Placu Pocztowego (1763). Źródło: H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg in Schlesien*, Grünberg 1922, s. 610.



Il. 2. Zabudowa południowej pierzei Placu Pocztowego (część zachodnia). Fot. Agata Popek.

W ten sposób – jak można się domyślać – zarówno architektki, jak i inwestorzy manifestowali swe ambicje do kreowania reprezentacyjnej architektury na poziomie europejskim, zgodnie z aktualnymi tendencjami stylistycznymi<sup>5</sup>. Ewolucja rozwoju tego nurtu pokrywa się z general-

<sup>5</sup> Por.: „bogata kompilacja historycznych stylów akceptowanych przez Europę, przynajmniej z poczuciem dumy do kultur basenu Morza Śródziemnego, odcisnęła swoje piętno w mieście średniej wielkości, lecz zapewne z twórczymi ambicjami w realizacji estetycznego programu przez środowisko zielonogórskich kupców i przemysłowców, mających decydujący wpływ na politykę miasta, zarówno gospodarczą, jak i kulturalną”; J. Muszyński, *Aleja Niepodległości – elitarna ulica dawnej Zielonej Góry*, „Rocznik Lubuski” 2006, cz. 1, s. 176.

nym podziałem omawianego okresu na klasycyzm, historyzm i neoklasycyzm, bowiem każda z tych epok wносиła do pejzażu miasta nowe rozwiązania i charakterystyczne dla siebie elementy form architektonicznych, niekiedy dosłownie przejęte z antyku, niekiedy zaś zmodyfikowane według wyobrażeń i potrzeb architektów i inwestorów.

Pierwsze lata przynależności miasta do państwa pruskiego nie były okresem sprzyjającym rozwojowi budownictwa ze względu na niespokojną sytuację polityczną i toczące się wojny śląskie, a następnie wybuch wojny siedmioletniej (1756-1763). Rezultat tego konfliktu był korzystny dla Prus, pomimo wielu porażek militarnych: w lutym 1763 roku na zamku Hubertusburg cesarzowa austriacka zrzekła się ostatecznie roszczeń do Śląska na rzecz Prus. Nic zatem dziwnego, że kiedy miesiąc później król pruski Fryderyk II wkroczył do Zielonej Góry, był witany z najwyższymi honorami niczym zwycięski wódz rzymski, zaś na jego cześć przy obecnym Placu Pocztowym wzniesiono okolicznościową bramę w postaci łuku triumfalnego (il. 1)<sup>6</sup>. Budowla o układzie trójprzęsłowym, wzorowana na rozwiązaniach w rodzaju rzymskiego łuku Konstantyna Wielkiego, została zwieńczona łańciską inskrypcją „REGI MAXIMO. OPT. PATRI”<sup>7</sup>. Obiekt ten, zdemontowany prawdopodobnie wkrótce po uroczystościach, może być symbolicznie uznany za inaugurację nurtu antycznego w architekturze miasta.

XVIII-wieczny klasycyzm na gruncie zielonogórskim jest reprezentowany przez kilka realizacji, m.in. przez zabudowę południowej pierzei Placu Pocztowego (część zachodnia) z końca stulecia (il. 2). Obiekty te cechują się dużą powściągliwością i przejrzystością formy. Elewacje budynku stojącego na rogu placu i ul. Sikorskiego rytmicznie artykułowano wielkoporządkowymi pilastrami o głowicach korynckich, natomiast w osi fasady, powyżej wejścia, wprowadzono płycinę z motywami rogu Amaltei – mitologicznego symbolu szczęścia. Wyodrębniona, zrealizowana w tym samym czasie zachodnia część budynku jest pozbawiona artykulacji pionowej (nie licząc dwóch pilastrów jońskich w przyziemiu), pojawia się tu natomiast motyw kimationu jońskiego z astragalem, wprowadzony w partii gzymsu wieńczącego. W podobny sposób rozwiązano projekt domu Jeremiasza Förstera z 1794 roku przy ul. Jedności 5<sup>8</sup> (il. 3). W tym przypadku wielkoporządkowy podział greckimi, kaneluowanymi pilastrami jońskimi ograniczył się do obu narożników oraz głównej osi fasady z wejściem. Ponadto w partiach międzyokiennych wprowadzono płyciny dekorowane festonami (motyw typowy przede wszystkim dla antyku rzymskiego, m.in. Ara Pacis Augustae lub sarkofag Caffarelli), gzyms wieńczący budynku podkreślono natomiast dentykułem (ząbkowa-

<sup>6</sup> H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg in Schlesien*, Grünberg 1922, s. 610-611.

<sup>7</sup> „Regi optimo maximo patri”, tj. „królowi najlepszemu, największemu, ojcu”. Jest to fragment tytułu XVI-wiecznego zbioru wierszy „Prussia Regi optimo maximo patri Patriae foelicitatem”, jednocześnie taka forma inskrypcji może być uznana za odniesienie do napisu „Iovi optimo maximo”, widniejącego na świątyni Jowisza Kapitońskiego w starożytnym Rzymie.

<sup>8</sup> B. Bielinis-Kopeć, *Zabytki Zielonej Góry*, Zielona Góra 2005, s. 169.





Il. 3. Dom Jeremiasza Förstera przy ul. Jedności 5. Fot. Agata Popek.



Il. 4. Gmach Resursy Kupieckiej przy Pl. Słowiańskim 9. Fot. Dorota Margalska.



Il. 5. Portal wejściowy kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej. Fot. Magdalena Kozik.

niem, fryzem kostkowym). Zbliżone rozwiązanie fasady zastosowano w projekcie domu Jeremiaszowej Thoncke z lat 1803-1804 przy ul. Kupieckiej 25<sup>9</sup> (obecny wygląd budynku odbiega nieco od wersji projektowej).

Po 1800 roku Zielona Góra przeżywała okres intensywnego rozwoju przestrzenno-architektonicznego. Pierwszym impulsem tego rozwoju była merkantylistyczna polityka Prus, w tym ochrona własnego przemysłu sukienniczego; efektem był napływ sukienników do miasta i związany z tym rozwój budownictwa mieszkaniowego. Kolejnym czynnikiem miastotwórczym była budowa linii kolejowej i dworca, zrealizowana na początku lat siedemdziesiątych<sup>10</sup>. W latach 1800-1939 liczba mieszkańców miasta wzrosła ponad trzykrotnie (z ok. 8 tys. w 1800 roku do niespełna 26 tys. w 1939 roku<sup>11</sup>), szczególna zaś dynamika wzrostu przypadła na lata 1870-1910, będąc rezultatem nasilonych w tym okresie procesów industria-

<sup>9</sup> Z. Bujkiewicz, *Krajobraz materialny i społeczny Zielonej Góry od końca XVIII do połowy XX wieku. Przestrzeń, ludność, gospodarka*, Zielona Góra 2003, s. 41.

<sup>10</sup> M. Zarzycki, *Historia rozwoju zielonogórskiego węzła kolejowego*, „Studia Zielonogórskie” 2000, s. 39-49.

<sup>11</sup> Z. Bujkiewicz, op. cit., s. 110.

lizacyjnych. Na przestrzeni XIX wieku profil społeczny miasta uległ stopniowej zmianie z rzemieślniczego na robotniczy, ze sporym odsetkiem urzędników oraz nieliczną, ale wpływową burżuazją przemysłową. Odzwierciedleniem tych zmian była ewolucja zabudowy miejskiej, początkowo głównie w konstrukcji drewnianej szkieletowej, z czasem wymienionej na murowaną<sup>12</sup>, jednorodzinny dom rzemieślniczy o skromnej architekturze został zaś wyparty przez okazałe kamienice czynszowe i stylowe wille wyższych warstw społecznych, demonstrujące swoimi formami status materialny właścicieli. Kamienice w typie zwartym i wolnostojącym koncentrowały się w centrum i przy ulicach prowadzących ku przedmieściom, natomiast budownictwo willowe – przede wszystkim w rejonie między dworcem kolejowym a śródmieściem, przy czym najbardziej okazałe obiekty tego typu stanęły przy obecnej al. Niepodległości<sup>13</sup>. Równocześnie rozwijało się budownictwo komunalne i nowoczesna infrastruktura miejska,

<sup>12</sup> Zarządzeniem policyjnym rejencji legnickiej z 1857 roku zabroniono budowy obiektów w konstrukcji szkieletowej, nakazując wyłącznie stosowanie konstrukcji murowanej; ibidem, s. 45.

<sup>13</sup> Por. J. Muszyński, op. cit., s. 163-177.



Il. 6. Wieża konkatedry św. Jadwigi. Fot. Dorota Margalska.



Il. 7. Budynek przy ul. gen. Jarosława Dąbrowskiego 7. Fot. Magdalena Kozik.

wytyczano nowe ulice, w różnych punktach miasta powstawały zakłady przemysłowe (m.in. zakłady przemysłu wełnianego, zakłady metalowe Beuchelta, zakład włókienniczy Jaecke, wytwórnia winiaków Raetscha, browar Brandta), a także liczne gmachy użyteczności publicznej – gmachy urzędowe, szkoły, szpitale i zakłady dobroczynne<sup>14</sup>.

Z pierwszej połowy XIX wieku pochodzi gmach Resursy Kupieckiej (1829) przy Pl. Słowiańskim 9, w tym czasie wzniesiono również klasycystyczne wieże kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej (1828)<sup>15</sup> i konkatedry św. Jadwigi (1832). Fasada Resursy, zdradzająca już cechy architektury renesansowej, zdaje się być dalekim echem rzymskiego Koloseum: chodzi tu nie tylko o półokrągłe zamknięcia otworów okiennych, ale przede wszystkim o zasadę powiązania konstrukcyjnych łuków z dekoracyjną artykulacją pilastrową, wypracowaną w architekturze rzymskiej

<sup>14</sup> Z. Bujkiewicz, op. cit., passim.

<sup>15</sup> H. Schmidt, op. cit., s. 926.

(il. 4). Antykizujący charakter wieży kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej podkreśla rozwiązanie głównej osi, wykorzystujące motyw rzymskiego łuku triumfalnego ze zwieńczeniem w postaci trójkątnego frontonu z tympanonem, w portalu wejściowym pojawiły się natomiast elementy porządku jońskiego (trójstopniowy architrav, kimation; il. 5). Wieża konkatedry została z kolei zwieńczona rzadko spotykanym na gruncie zielonogórskim motywem fryzu tryglifowo-metopowego, zaczerpniętego z porządku doryckiego (il. 6).

Obiegowo przyjmuje się, że klasycyzm ustąpił około połowy XIX wieku na rzecz formacji neostylowych o proweniencji średniowiecznej i nowożytniej, a także konwencji inspirowanych dorobkiem kultur pozaeuropejskich. Nie oznacza to jednak zaniku motywów antycznych, przeciwnie – były one powszechnie stosowane w związku z wersjami „neo” kierunków zorientowanych na klasykę, na gruncie zielonogórskim występują natomiast najczęściej w powiązaniu z szatą neorenesansową. W taką najczęściej szatę odziewano licznie powstające w tym okresie kamienice czynszowe oraz wille, przy czym o ile architektura kamienic jest najczęściej powiązana z neorenesansem włoskim w odcieniu *cinquecento*, to wolnostojąca zabudowa mieszkaniowa ma zwykle proweniencję francuską lub niderlandzką, ze swobodniej potraktowaną bryłą, często przekrytą rozczłonkowanym dachem mansardowym.

Repertuar motywów antycznych w architekturze czasów historyzmu jest bardzo zróżnicowany. Można tu odnaleźć próby nawiązań do charakterystycznych typów obiektów antycznych, jak rzymski łuk triumfalny i grecka świątynia. Motyw jednoprzęsłowego łuku triumfalnego pojawia się w niewielkim i skądinąd niepozornym budynku przy ul. gen. Jarosława Dąbrowskiego 7 (il. 7). Od strony ulicy zaplanowano przybudówkę, której główna elewacja o kwadratowych proporcjach została ujęta dwoma pilastrami o uproszczonych formach, na osi zaplanowano natomiast duży otwór okienny, zamknięty łukiem pełnym, całość wieńcząc uproszczonym belkowaniem



Il. 8. Brama wjazdowa na teren fabryki win musujących Gremplera przy ul. Stanisława Moniuszki 16. Fot. Agata Popek.





Il. 9. Budynek mieszkalny przy ul. gen. Józefa Sowińskiego 2a. Fot. Dorota Margalska.



Il. 10. Budynek mieszkalny przy al. Niepodległości 16 – strefa przyziemia. Fot. Agata Popek.

i trójkątnym frontonem. Schemat trójprzęsłowego łuku triumfalnego jest natomiast czytelny w bramie wjazdowej na teren fabryki win musujących Gremplera przy ul. Stanisława Moniuszki 16 (il. 8), a także w jednokondygnacyjnym łączniku przy ul. Pod Filarami 1. Z kolei wzór greckiej świątyni jest widoczny w budynku mieszkalnym z początku XX wieku przy ul. gen. Józefa Sowińskiego 2a (il. 9). Interesująca jest tu zwłaszcza fasada, rozwiązana jako portyk kolumnowy w typie pentastyłu, tj. układu pięciokolumnowego, chociaż w tym przypadku w miejsce kolumn wprowadzono toskańskie pilastry; powyżej zaplanowano uproszczone belkowanie, całość zaś wieńczy wydatny fronton.

Motyw portyku pilastrowego jako element plastyczny elewacji pojawia się także w innych realizacjach, z których na szczególną wzmiankę zasługuje neorenesansowy, pier-

wotnie dwukondygnacyjny gmach Starostwa Powiatowego z 1889 roku (ob. Muzeum Ziemi Lubuskiej, al. Niepodległości 15). Główną oś budynku podkreślono płaskim ryzalitem z czteropilastrowym portykiem, wspartym na boniowanej kondygnacji przyziemia. Uproszczony motyw portyku był ponadto stosowany w formie portali, flankowanych dwiema kolumnami lub pilastrami oraz zamkniętym trójkątnym frontonem, a także architektonicznych opraw okiennych. Portale można zaobserwować m.in. w obiektach mieszkaniowych przy ul. Henryka Sienkiewicza 11, Bohaterów Westerplatte 32 lub al. Niepodległości 16. Ten ostatni portal, powstały w końcu XIX wieku, łączy motywy portyku i jednoprzęsłowego łuku triumfalnego (il. 10). Oprawy architektoniczne okien, znane m.in. z bazyliki Konstantyna w Rzymie (półkolumny lub pilastry, wspierające belkowanie), znalazły zastosowanie m.in. w budynkach przy ul. Drzewnej 13, al. Niepodległości 15 i 22 oraz gen. Władysława Sikorskiego 27 i 37. Powszechnie wreszcie występuje motyw trójkątnego frontonu z wyodrębnionym tympanonem, którym posługiwano się najczęściej w celu zwieńczenia ryzalitów i facjat dachowych (m.in. Bolesława Chrobrego 20, Fabryczna 7, al. Niepod-



Il. 11. Willa Aleksandra Gruschwitza przy al. Niepodległości 36. Fot. Agata Popek.

ległości 1 i 35). Pola tympanonów z reguły pozostawiano gładkie, niekiedy wprowadzano elementy płaskorzeźbione (postacie z lirą w kamienicy Hermana Suckela przy al. Niepodległości 24). Dość często pojawia się dentykuł, podkreślający pole tympanonu. Inne motywy wprowadzano sporadycznie; do takich należy tzw. architrav syryjski, rozpowszechniony w czasach renesansu za sprawą Sebastiana Serlia i Andrei Palladia w postaci serliany (otwór trójdzielny ze środkową częścią zamkniętą półkoliście, bocznymi zaś prosto). Motyw taki znalazł zastosowanie w willi przemysłowca Aleksandra Gruschwitza przy al. Niepodległości 36<sup>16</sup> (il. 11) – formę serliany nadano oprawie architektonicznej okien centralnego ryzalitu w poziomie pierwszego piętra. Po pożarze w latach pięćdziesią-

<sup>16</sup> Por.: J. Muszyński, op. cit., s. 169.





Il. 12. Willa adwokata Kleckowa przy ul. Kazimierza Wielkiego 16. Fot. Dorota Margalska.

tych budynek został odbudowany w uproszczonej postaci, rysunek serliany jest jednak ciągle widoczny.

Gros inspiracji antycznych w architekturze historyzmu polega na zastosowaniu charakterystycznych dla Greków i Rzymian detali i ornamentyki, w połączeniu z elementami typowymi dla innych formacji stylistycznych tworzących eklektyczne, nie-raz dość dowolne całości. Powszechnie stosowano elementy antycznych artykulacji porządkowych, kolumny lub pilastry doryckie (al. Niepodległości 1), jońskie (m.in. Jedności 10, Kazimierza Wielkiego 16, Kupiecka 3), korynckie (m.in. Jedności 16, al. Niepodległości 21, Kupiecka 38), toskańskie (m.in. al. Niepodległości 8, gen. Józefa Sowińskiego 42, Kazimierza Wielkiego 10) i kompozytowe (m.in. Henryka Sienkiewicza 11, gen. Władysława Sikorskiego 38). Posługiwano się ponadto artykulacją tzw. spiętrzoną, znaną m.in. z rzymskiego Koloseum (układ ten polegał na operowaniu różnymi porządkami na poszczególnych elewacjach). W ten sposób rozwiązano m.in. oprawy architektoniczne okien neorenesansowej kamienicy Selmy Heider z 1888 roku przy al. Niepodległości 25<sup>17</sup>. Należy też wymienić dwukondygnacyjny ryzalit neorenesansowej willi adwokata Kleckowa z końca XIX wieku przy ul. Kazimierza Wielkiego 16<sup>18</sup> (il. 12): strefę parteru

<sup>17</sup> Z. Bujkiewicz, op. cit., s. 145.

<sup>18</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 4095.

opięto czterema pilastrami toskańskimi, powyżej wprowadzono analogiczny w układzie porządek joński.

Antyczna ornamentyka w realizacjach zielonogórskich pojawia się powszechnie, najbardziej zaś popularnym motywem są kroksztyny i modyliony wolutowe, często dekorowane liściem akantu, wzorem antyku umieszczone w partiach gzymsów wieńczących celem ich plastycznej ekspozycji. Powszechnie stosowanym motywem jest dentykuł, występujący jako element wspomnianych frontonów, ale najczęściej właśnie jako element fryzów wieńczących (m.in. Stefana Batorego 53, Bolesława Chrobrego 12, Jana Sobieskiego 10, Jedności 10 i 40, Kupiecka 46 i 95, Kościelna 4 i wiele innych), ponadto w naczółkach okiennych (Dworcowa 1, Adama Mickiewicza 11), był wreszcie powszechnie wykorzystywany

w dekoracji architektonicznej stolarek okiennych i drzwiowych. Niekiedy dentykuł pojawia się wraz z kimationem jońskim (m.in. Dworcowa 39, al. Niepodległości 13, Stary Rynek 17). Fryz tryglifowo-metopowy, charakterystyczny element porządku doryckiego, pojawia się kilkakrotnie,



Il. 13. Willa Karla Männela przy ul. Towarowej 14. Fot. Magdalena Kozik.

m.in. przy ul. Kupieckiej 22 i Jedności 84, zaś najbardziej efektowną postać uzyskał w neorenesansowej willi Karla Männela z 1893 roku przy ul. Towarowej 14 (il. 13). Fryz palmotowy (antemion) można zaobserwować przy ul. Bohaterów Westerplatte 45 (naczółki okien) oraz gen. Władysława Sikorskiego 52 (obramienie portalu wejściowego)

i 25 (fryz wieńczący). Fryz kanelurowo-listkowy pojawia się w dekoracji obiektów przy al. Niepodległości 8 i Stefana Żeromskiego 6. Charakterystyczny dla sztuki greckiej meander, czyli ornament geometryczny w postaci układów linii, wielokrotnie załamanych pod kątem prostym, pojawił się w okazałej postaci jako główny motyw fryzu międzykondygnacyjnego budynku przy ul. gen. Władysława Sikorskiego 2 (*Stadthaus*, ob. Izba Skarbowa)<sup>19</sup>, z kolei tzw. biegnący pies (obłą odmiana meandra, rozwinięta jeszcze w czasach przedhelleńskich) znalazł zastosowanie przy ul. Mikołaja Reja 5 oraz al. Niepodległości 10 i 11.

Inne formy dekoracyjne o proveniencji antycznej, stosowane w architekturze zielonogórskiej, to przede wszystkim festony, ponadto palmety, akroteriony i rogi obfitości, a także przedstawienia figuralne: bogów greckich, atlantów, trytonów i innych fantastycznych postaci. Festony, czyli wieńce roślinno-owocowe, podwieszane w dwóch punktach (motyw stosowany w sztuce hellenistycznej i rzymskiej), niekiedy w typie tzw. festonu attyckiego (przerwany pośrodku), pojawiają się najczęściej pojedynczo jako dekoracja naczółków, płycin międzyokiennych i podokiennych, ale także w postaci fryzów – w przestrzeniach międzykondygnacyjnych (Kupiecka 23) i w partiach gzymsów wieńczących (Kazimierza Wielkiego 16, Stefana Żeromskiego 16). Palmeta (stylizowany liść palmy, rozpostarty wachlarzowo) jako motyw samodzielny pojawia się kilkakrotnie, zwykle jako zwieńczenie otworów okiennych (m.in. Kupiecka 46, Jaskółcza 4, Stefana Batorego 6), z kolei akroteriony (zwieńczenia szczytu i bocznych narożników frontonu w postaci stylizowanych palmet) można zaobserwować przy al. Niepodległości 7 i 8; w ten sposób zwieńczono również fasadę restauracji *Deutsche Reichshallen* z 1899 roku przy ul. Henryka Sienkiewicza 8. Róg obfitości (*Amaltei*), mitologiczny symbol szczęścia, pojawił się w polu segmentowego naczółka na poziomie pierwszego piętra klasycyzująco-neorenesansowej kamienicy przy ul. Bolesława Chrobrego 15-17.

Ostatnią grupę antykizującej dekoracji w latach historyzmu tworzą przedstawienia figuralne. Można tu zidentyfikować postaci mitologicznych bóstw: Hermesa z głową nakrytą uskrzydłonym kapeluszem, tzw. petasosem (Bolesława Chrobrego 16, oprawa architektoniczna okien ryzalitu i Stefana Żeromskiego 6, płycina podokienna w środkowej osi – oba w poziomie pierwszego piętra), Ateny w hełmie (Bolesława Chrobrego 30, zworniki okien przyziemia) i Apollina w słonecznej aureoli (al. Niepodle-

głości 21, pole naczółka segmentowego). Zwornik portalu wejściowego kamienicy przy ul. Kupieckiej 56 udekorowano z kolei maską Meduzy, ujętą wężowymi splotami. Charakterystyczne, wąsate atlanty wspierają balkon drugiego piętra kamienicy przy Starym Rynku 24 z 1903 roku, wzniesionej w stylistyce neomanieryzmu niderlandzkiego; na ścianie czołowej i bocznych balkonów pierwszego piętra umieszczono natomiast kompozycję rzeźbiarską z trytonami.

Reakcja na architekturę historyzmu, nasilona na przełomie XIX i XX wieku, doprowadziła do rozwoju form secesyjnych i wczesnomodernistycznych, opartych na stylizacji i ograniczaniu zakresu historycznego detalu. Jednocześnie jednak skrajnie modernistyczne propozycje spod znaku Adolfa Loosa i Waltera Gropiusa wzbudzały protest architektów o konserwatywnych preferencjach estetycznych, przekonanych o ponadczasowej wartości form klasycznych, choć równocześnie dostrzegających potrzebę oczyszczenia bryły z wszechobecnych dekoracji. Architekci ci podjęli linię estetyki neo-



Il. 14. Grobowiec Georga Beuchelta na Cmentarzu Zielonego Krzyża (ob. Park Tysiąclecia). Fot. Agata Popek.

klasycystycznej, aby – jak to ujął Andrzej K. Olszewski – w imię odwiecznych praw architektury walczyć z „zimną logiką” modernizmu<sup>20</sup>. Neoklasycyzm lat 1910-1930 stał się sposobem na wyrażenie reprezentacyjności i powagi, jakiej domagała się zwłaszcza architektura państwowa. Był przy tym opcją „bezpieczną” pod względem estetycznym, odwoływał się bowiem do klasycznych i uniwersalnych zasad. Popularność zyskał zwłaszcza w gmachach użyteczności publicznej, a także w architekturze sakralnej i pomnikowej. W Zielonej Górze nurt ten zaowocował kilkoma nowymi realizacjami o niespotykanym tu dotychczas zakresie wykorzystania form proveniencji antycznej, czego najlepszym przykładem jest

<sup>19</sup> Obecnie motyw ten nie istnieje, został usunięty w późniejszych latach. Por. W. Ribbeck, *Grünberg in Schlesien – die nördlichste Weinbaustadt der Erde einst und jetzt*, Berlin-Leipzig-Wien 1929, s. 3 (ilustracje).

<sup>20</sup> A.K. Olszewski, *Nowa forma w architekturze polskiej 1900-1925. Teoria i praktyka*, Wrocław 1967.





Il. 15. Krematorium na Cmentarzu Zielonego Krzyża (ob. Park Tysiąclecia). Fot. Dorota Margalska.

kamienny grobowiec Georga Beuchelta, przemysłowca i właściciela fabryki Beuchelt & Co (il. 14).

Budowla stanęła po 1913 roku w części ewangelickiej Cmentarza Zielonego Krzyża (*Grünkreuzfriedhof*, ob. Park Tysiąclecia). Składa się z kaplicy oraz dwóch symetrycznych ramion kolumnady, tworzących przed kaplicą otwarty, poprzedzony schodami dziedziniec. Zewnętrzne, załamane części ramion tworzą kanelurowane doryckie kolumny, które w częściach wewnętrznych zastąpiono prostymi filarami. Nad podporami założono gładkie belkowanie, natomiast belkowanie kaplicy, jak również głowice (echinusy) kolumn pokryto ornamentem palmowym. Kaplica otrzymała postać rotundy, przekrytej elipsoidalną kopułą z okulusem *à la* rzymski Panteon; otwarta od strony dziedzińca i wsparta w tym miejscu na dwóch doryckich kolumnach, kojarzy się nieco z greckim typem *templum in antis*. Pierwotnie pod kopułą, w zaprojektowanej w tym celu niszy znajdowało się popiersie Beuchelta, powyżej niszy zachował się natomiast interesujący motyw ikonograficzny na prostokątnej plakiecie – płaskorzeźbiony wizerunek okrętu (żeglowanie jako metafora ludzkiego losu było popularnym motywem w sztuce antycznej), ujęty trzema kolistymi emblematami krzyża, kotwicy i serca (symbole wiary, nadziei i miłości). Schody, podkreślające monumentalizm grobowca, flankowano dwiema kamiennymi misami (obecnie nieistniejące), których czasze pokrywały płaskorzeźby w postaci liści akantu. Realizacja ta, cechująca się wysokim poziomem formy architektonicznej, jest bez wątpienia najbardziej antykizującą budowlą na terenie miasta. Świadczy o tym nie tylko repertuar form, ale i sama koncepcja monumentalnego grobowca, mająca swe źródła w starożytnych mauzoleach.

W latach dwudziestych na terenie cmentarza powstała kolejna realizacja, inspirowana architekturą starożytnych Greków. W latach 1922-1923 dokonano rozbudowy wcześniejszej kaplicy pogrzebowej (*Begräbnishalle*), przekształcając ją w krematorium (il. 15). W mieście istniało wówczas zapotrzebowanie na taki obiekt, związane z rosnącą popularnością ciałopalenia jako formy pochówku. Projekt



Il. 16. Portal boczny w kościele Najświętszego Zbawiciela. Fot. Magdalena Kozik.



Il. 17. Fasada fabryki winiaków Heinricha Raetscha przy zbiegu ulic Sulechowskiej i Bolesława Chrobrego (rozbudowa z 1921 roku). Fot. Magdalena Kozik.

wykonał Wilhelm Nerche, architekt ogrodów z Düsseldorfu (architekt ten wykonał również projekt reprezentacyjnej części cmentarza oraz kolumbarium)<sup>21</sup>. Wzorzec architektoniczny tego obiektu to starożytny grecki prostylos: zbudowany na rzucie litery T (przednia sala obrzęd-

<sup>21</sup> A. Jackiewicz, *Park Tysiąclecia w Zielonej Górze – różne formy ogrodu publicznego*, „Rocznik Lubuski” 2006, cz. 1, s. 107. Werner Ribbeck jako czas budowy krematorium podał datę 1923-1924; W. Ribbeck, *Die städtebauliche Entwicklung Grünbergs in Vergangenheit und Zukunft*, [w:] Stein E. (red.), *Monographien deutscher Städte. Grünberg i. Schlesien*, Berlin 1928, s. 35. Jako ciekawostkę można odnotować fakt, że projekt komina krematoryjnego dostarczyła firma J.A. Topf und Söhne z Erfurtu – przedsiębiorstwo, które w latach II wojny światowej budowało krematoria oraz instalowało elementy komór gazowych w nazistowskich obozach koncentracyjnych, m.in. w obozie w Auschwitz; por. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 4450.





Il. 18. Niemiecka Manufaktura Włókienniczych (ob. galeria „Focus Park”) – portal. Fot. Agata Popek.



Il. 19. Willa Waltera Hildebrandta przy ul. Ulańskiej 7 – weranda. Fot. Magdalena Kozik.

kowa, przekształcona z dawnej kaplicy, oraz tylna, prostopadła sala piecowa), otrzymał fasadę w postaci greckiego portyku. Portyk tworzą cztery doryckie, kanelurowane kolumny, zamknięte prawidłowym belkowaniem (płaski architrav, fryz tryglifowo-metopowy i wąski pas gzymsu) i trójkątnym frontonem z tympanonem. Komponując fasadę, architekt wykorzystał tzw. zasadę tryglifu, polegającą na umieszczeniu płytek tryglifowych nad osiami kolumn i interkolumniów (jedynie w osi głównej wprowadził dwie płytki w interkolumnium). Pozostałe elewacje ujednolicono w konwencji analogicznej do rozwiązania fasady. 17-metrowej wysokości komin, zaplanowany w osi elewacji tylnej, został rozwiązany w formie kolumny tokańskiej – na wysokim, kwadratowym w rzucie cokole – zwieńczonej motywem fryzu tryglifowo-metopowego<sup>22</sup>; obecnie element ten nie istnieje.

W latach 1914-1916 u zbiegu ob. ulic Kazimierza Wielkiego, Ulańskiej i al. Niepodległości trwała budowa kościoła Najświętszego Zbawiciela (*Erlöserkirche*) według projektu architekta głogowskiego Wilhelma Wagnera przy współpracy z berlińczykiem Oskarem Hoßfeldem, projektantem licznych obiektów sakralnych na terenie ówczesnych Niemiec<sup>23</sup>. Świątynia o cechach wczesnomodernistycznych została wyposażona w pięć portali (il. 16), rozwiązanych jako antyczne portyki kolumnowe (główny i po dwa boczne). Portyk głównego wejścia oparto na dwóch kanelurowanych kolumnach doryckich, zamkniętych belkowaniem z fryzem palmetowym i dentykułem. Boczne portyki rozwiązano w sposób analogiczny pod względem formy: przednie, w porządku doryckim kanelurowanym, mają echinusy pokryte dekoracją palmetową oraz akantowo-dentykułowe belkowanie z trójkątnym frontonem, tylne zaś zaprojektowano w porządku jońskim gładkim, belkowanie pokrywając fryzem akantowym. Antyczną stylistykę portali powiązano z chrześcijańską ikonografią

<sup>22</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra, sygn. 4450.

<sup>23</sup> *Die evangelische Erlöserkirche in Grünberg i. Schl.*, „Deutsche Bauzeitung” 1924, nr 38, s. 209.



Il. 20. Gmach dawnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR przy ul. Bohaterów Westerplatte 23. Fot. Dorota Margalska.

w postaci płaskorzeźbionych płycin o tematyce biblijnej.

Poza tymi, najbardziej jednoznacznie nawiązania-  
mi do spuścizny antycznej, w zielonogórskiej architek-  
turze lat międzywojennych uchwytne są liczne elementy  
proweniencji antycznej, potraktowane w sposób mniej  
lub bardziej twórczy. Zwykle są one powiązane z forma-  
cjami wczesnomodernistycznymi. W pierwszej kolejno-  
ści należy tu wymienić motyw portyku kolumnowego,  
który pojawia się co najmniej dwukrotnie, każdorazowo  
w związku z budownictwem przemysłowym. Pierwszy  
przykład to fabryka winiaków Heinricha Raetscha przy  
ul. Bolesława Chrobrego, a właściwie rozbudowa z 1921  
roku (część magazynowo-produkcyjna i biurowa), zrealizowana według projektu Richarda Kintzla<sup>24</sup>. Fasadę tej  
części fabryki rozwiązano w postaci mocno uproszczo-  
nego, pilastrowego heksastyłu, zamkniętego frontonem  
(il. 17). Drugim przykładem jest Niemiecka Manufak-  
tura Włókienniczych z lat 1924-1926 (ob. galeria

<sup>24</sup> M. Danowska, W. Eckert, *Dawna wytwórnia winiaków Heinricha Raetscha w Zielonej Górze – zabytki architektury i techniki. Poszanowanie dziedzictwa, kontynuacja tradycji*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2006-2007, t. 4, s. 137.



Il. 21. Dom handlowy „Domet” przy ul. Kazimierza Wielkiego 1. Fot. Magdalena Kozik.

„Focus Park”)<sup>25</sup>. Strefę wejścia podkreśla tu wielkoporządkowy portyk, złożony z czterech uproszczonych, kanelowanych pilastrów, zamkniętych belkowaniem i trójkątnym frontonem z tympanonem (il. 18). Z innych realizacji tego okresu, wykorzystujących formy architektury antycznej, warto wymienić willę Waltera Hildebrandta z 1926 roku przy ul. Ułańskiej 7. Projekt tego budynku wykonał Hermann Muthesius z Berlina, członek *Deutscher Werkbund* i jeden z najwybitniejszych prekursorów wczesnego modernizmu. W latach dwudziestych XX wieku Muthesius poświęcił się poszukiwaniom tradycyjnym (tzw. *Heimatstil*), a przykładem tego etapu twórczości architekta jest zielonogórska willa Hildebrandta<sup>26</sup>. Wątek antyczny został tu zawarty w formie półokrągłej werandy z tarasem: to antyczny tolos (czy też raczej „półtoł”), otoczony toskańskimi kolumnami, które zamknięto architrawem i szerokim gzymsem (il. 19).

W latach rozwoju architektury modernistycznej, programowo rezygnującej z bezpośrednich odniesień historycznych na rzecz nowoczesnych materiałów oraz abstrakcyjnej, czysto plastycznej kompozycji brył, motywy antyczne trafiły do łamusa. Powróciły na krótko do łask już po II wojnie światowej, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku, kiedy władze socjalistycznej Polski zadekretowały obowiązującą stylistykę tzw. socrealizmu. Najlepszym przykładem tego nurtu na gruncie zielonogórskim jest gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR (1951-1953), wybudowany w związku z nową funkcją wojewódzką, powierzoną miastu w 1950 roku. Projekt gmachu powstał w warszawskiej pracowni Mikołaja Kokożowa przy Centralnym Biurze Projektów Architektonicznych i Budowlanych. Zgodnie z założeniami ideowymi socrealizmu, fasadę ukształtowano w duchu klasycznym,

<sup>25</sup> B. Bielinis-Kopeć, *Adaptacja dawnych Zakładów Przemysłu Włnianego „Polska Włna” w Zielonej Górze na Galerię Handlową „Focus Park”*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2009, t. 4, s. 101.

<sup>26</sup> J. Opaska, *Duch epoki wysuwa nowe zadania... Dzieła Hermanna Muthesiusa na terenie Zielonej Góry*, [w:] D. Kotlarek, P. Bartkowiak (red.), *Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe*, Zielona Góra 2007, s. 35.



Il. 22. Lubuska Wyższa Szkoła Zdrowia Publicznego przy ul. Sulechowskiej 18a. Fot. Agata Popek.



Il. 23. Restauracja „Adonis” przy ul. Kaspra Twardowskiego 1. Fot. Dorota Margalska.

artykułując ją wielkoporządkowym podziałem lizenowym (il. 20). Po 1956 roku, kiedy oficjalnie odstąpiono od doktryny socrealizmu na rzecz swobody twórczej, architekci poświęcili się poszukiwaniom modernistycznym, często o zacięciu konstruktywistycznym, w każdym zaś razie zorientowanym na nowoczesność i „postępowość”.

Ponowne zainteresowanie spuścizną historyczną – w tym architekturą antyku – pojawiło się dopiero w związku z postmodernizmem, którego początki w architekturze polskiej przypadły na lata transformacji ustrojowej. W architekturze postmodernistycznej motywy historyczne są wykorzystywane jako inspiracja do nowoczesnych interpretacji, łączących tradycję ze współczesnością, często w manieryzującym, niekonwencjonalnym ujęciu, zgodnie z maksymą Roberta Venturiego „forma podąża za fikcją”. Forma postmodernistyczna w wariacie operującym motywami antycznymi pojawiła się na gruncie zielonogórskim na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. Jako przykłady można wymienić m.in. dom handlowy „Domet” przy ul. Kazimierza Wielkiego (motyw kolumnady,



il. 21), gmach Lubuskiej Wyższej Szkoły Zdrowia Publicznego przy ul. Sulechowskiej (motyw portyku kolumnowego, il. 22) lub restaurację „Adonis” przy ul. Kaspra Twardowskiego (motyw świątyni greckiej, il. 23). Jakość tych współczesnych interpretacji antyku nie wychodzi jednak poza przeciętną („Domet”), jeszcze częściej reprezentuje poziom być może efektowny z punktu widzenia inwestorów, z perspektywy estetycznej urągający jednak pojęciu architektury („Adonis”, LWSZP).

Można w tym miejscu wyrazić żal, że klasyczne zasady kompozycji ulegają zapomnieniu, zaś koncepcje uchodzące swego czasu za szczyt doskonałości są dziś używane jako instrument do kreacji architektonicznego kiczu. Warto mieć jednak nadzieję, że pewnego dnia spełnią się słowa Adolfa Loosa sprzed ponad stu lat: „od kiedy ludzkość odczuwa wielkość epoki klasycznej, wielkich budowniczych łączy jedna myśl: tak jak buduję ja, budowaliby też Rzymianie. Wiemy, że nie mają racji. Czas, miejsce, cele i klimat psują im szyki. Ale za każdym razem, kiedy architektura z winy tych małych ornamentyków oddala się od swego źródła, jest bliski wielki architekt, który sprowadza ją znów do klasycznej starożytności. Niechże światło tej postaci padnie i na nasze pokolenie architektów”<sup>27</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

1. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra.
2. Bieliniś-Kopec B., *Adaptacja dawnych Zakładów Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna” w Zielonej Górze na Galerię Handlową „Focus Park”, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2009, t. 4, s. 101-102.*
3. Bieliniś-Kopec B., *Zabytki Zielonej Góry*, Zielona Góra 2005.
4. Bujkiewicz Z., *Krajobraz materialny i społeczny Zielonej Góry od końca XVIII do połowy XX wieku. Przeszłość, ludność, gospodarka*, Zielona Góra 2003.
5. Danowska M., Eckert W., *Dawna wytwórnia winiaków Heinricha Raetscha w Zielonej Górze – zabytki architektury i techniki. Poszanowanie dziedzictwa, kontynuacja tradycji*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2006-2007, t. 4, s. 132-141.
6. *Die evangelische Erlöserkirche in Grünberg i. Schl.*, „Deutsche Bauzeitung” 1924, nr 38, s. 209-212.
7. Hederer O., *Klenze, Leo von*, „Neue Deutsche Biographie” 1979, t. 12, s. 45-47.
8. Jackiewicz A., *Park Tysiąclecia w Zielonej Górze – różne formy ogrodu publicznego*, „Rocznik Lubuski” 2006, cz. 1, s. 103-121.
9. Loos A., *Architektur (1910)*, [w:] Glück F. (red.), *Adolf Loos. Sämtliche Schriften*, Wien-München 1962, s. 302-318.

10. Muszyński J., *Aleja Niepodległości – elitarna ulica dawnej Zielonej Góry*, „Rocznik Lubuski” 2006, cz. 1, s. 163-177.
11. Olszewski A.K., *Nowa forma w architekturze polskiej 1900-1925. Teoria i praktyka*, Wrocław 1967.
12. Opaska J., *Duch epoki wysuwa nowe zadania... Dzieła Hermanna Muthesiusa na terenie Zielonej Góry*, [w:] Kotlarek D., Bartkowiak P. (red.), *Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe*, Zielona Góra 2007, s. 27-45.
13. Pevsner N., Fleming J., Honour H., *Encyklopedia architektury*, Warszawa 1992.
14. Ribbeck W., *Die städtebauliche Entwicklung Grünbergs in Vergangenheit und Zukunft*, [w:] Stein E. (red.), *Monographien deutscher Städte. Grünberg i. Schlesien*, Berlin 1928, s. 25-37.
15. Ribbeck W., *Grünberg in Schlesien – die nördlichste Weinbaustadt der Erde einst und jetzt*, Berlin-Leipzig-Wien 1929.
16. Schmidt H., *Geschichte der Stadt Grünberg in Schlesien*, Grünberg 1922.
17. Schopenhauer A., *Świat jako wola i przedstawienie*, Warszawa 1994.
18. Zarzycki M., *Historia rozwoju zielonogórskiego węzła kolejowego*, „Studia Zielonogórskie” 2000, s. 39-49.

## ■ STRESZCZENIE

Celem artykułu jest identyfikacja motywów charakterystycznych dla nurtu antykizującego w architekturze Zielonej Góry XIX i I połowy XX wieku. Już pobieżny przegląd architektury zielonogórskiej tego okresu pozwala na sformułowanie wniosku, że wątki antyczne cieszyły się na tutejszym gruncie dużą popularnością, a repertuar stosowanych form i motywów był bardzo różnorodny i bogaty, bowiem architekci tego okresu posługiwali się antycznymi inspiracjami zarówno w zakresie kompozycji brył i elewacji, jak też w zakresie detalu i ornamentyki. Ewolucja rozwoju tego nurtu pokrywa się z generalnym podziałem omawianego okresu na klasycyzm, historyzm i neoklasycyzm, bowiem każda z tych epok wносиła do pejzażu miasta nowe rozwiązania i charakterystyczne dla siebie elementy form architektonicznych, niekiedy dosłownie przejęte z antyku, niekiedy zaś zmodyfikowane według wyobrażeń i potrzeb architektów i inwestorów. Szczególnie zróżnicowany jest repertuar motywów antycznych w architekturze czasów historyzmu. Można tu odnaleźć próby nawiązań do charakterystycznych typów obiektów antycznych, jak rzymski łuk triumfalny i grecka świątynia. Gros inspiracji polega natomiast na zastosowaniu charakterystycznych dla Greków i Rzymian detali i ornamentyki, w połączeniu z elementami typowymi dla innych formacji stylistycznych tworzących eklektyczne, nieraz dość dowolne całości.

<sup>27</sup> A. Loos, *Architektur (1910)*, [w:] F. Glück (red.), *Adolf Loos. Sämtliche Schriften*, Wien-München 1962, s. 318.



## ■ SUMMARY

The article aims to identify motifs characteristic of the antiquating trend in Zielona Góra architecture of the 19<sup>th</sup> and first half of the 20<sup>th</sup> centuries. A superficial review of Zielona Góra architecture in that period draws to a conclusion that the ancient themes found fertile ground here, and the repertoire of used forms and motifs was varied and extensive as the architects of those days fell back on ancient inspirations both when designing the shapes and façades as well as within the scope of details and ornaments. The evolution of the development of this trend overlaps the general classification of the period in question into classicism, historicism and

neoclassicism, as each of these epochs contributed new solutions and characteristic architectural elements to the skyline of the town, sometimes literally taken out of antiquity, sometimes modified according to the visions and needs of architects and investors. The ancient motifs repertoire is particularly varied in historicism architecture. Here, attempts may be found to relate to types of ancient buildings, such as the Roman victory arch and the Greek chapel whereas the lion's share of inspiration comes from the use of details and ornaments characteristic to the Greek and Roman periods in combination with elements typical for different stylistic formations, constituting eclectic, sometimes quite arbitrary wholes.

# Architektura gotyckich kościołów wiejskich pomiędzy Odrą a Bobrem

Dominik Kwaśniak – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze

## ■ 1. ŚREDNIOWIECZNE KOŚCIOŁY WIEJSKIE W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI WOJ. LUBUSKIEGO

Bogactwem Ziemi Lubuskiej są rozsiane na jej terenie zabytki. Pośród nich ważne miejsce zajmują średniowieczne kościoły wiejskie, które można spotkać w wielu miejscowościach województwa. Szczególna ich obfitość występuje w pasie od Krosna Odrzańskiego w kierunku Głogowa, pomiędzy rzekami Odrą i Bobrem. Na tym terenie zachowało się ponad 50 średniowiecznych kościołów wiejskich, z których zdecydowana większość powstała w latach 1260-1360. W dostępnej literaturze dużo uwagi poświęcono XIII-wiecznym świątyniom, natomiast rzadziej podejmowane były próby analizy formy kościołów z następnego stulecia. Natomiast to właśnie te wnoszą w architekturę kościołów wiejskich szereg niespotykanych wcześniej rozwiązań. Stanowią one twórcze rozwinięcie funkcjonującej wówczas od dziesięcioleci formy świątyni.

## ■ 2. MASOWE BUDOWNICTWO SAKRALNE W ŚLĄSKICH WSIACH W XIII W.

Upowszechnienie się na terenie Śląska wiejskiego budownictwa sakralnego wiązało się z działalnością książąt śląskich, których celem było zwiększenie zaludnienia na podległych terenach. Przystąpili oni do akcji kolonizacyjnej na wyniszczonych wojnami i najazdami obszarach Śląska, polegającej na sprowadzaniu na słabo zaludnione tereny osadników z Zachodu. Akcję zakrojoną na szeroką skalę zapoczątkował książę Henryk I Brodaty, od przebudowy większych ośrodków miejskich, co pociągnęło za

sobą potrzebę reorganizacji wsi<sup>1</sup>. Najistotniejszym postanowieniem wynikającym z reformy było otrzymanie przez mieszkańców miast prawa własności do parcel, a ludności wsi do ziemi.

W zamian za przywilej w 1228 r. Henryk Brodaty zobowiązał mieszkańców każdej nowopowstałej wsi, której wielkość przekraczała 100 łanów, do wzniesienia własnego kościoła. Początkowo fundatorami kościołów byli wyłącznie możni, natomiast po 1 ćwierci XIII w. ich rolę przejęły lokalne społeczności. Decyzja Henryka Brodatego zbiegła się w czasie z postanowieniami soboru z 1215 r. o reorganizowaniu systemu parafialnego, które zakładały rozpowszechnienie oraz pogłębienie wiary wśród społeczeństwa, jak również ograniczenie wpływu władz świeckich<sup>2</sup>. Zarządzenie księcia Henryka III Wrocławskiego z 1261 r. obniżyło granicę areалу wsi do 50 łanów i wówczas również mniejsze osady zostały zobligowane do budowy własnego kościoła<sup>3</sup>. Nowy przepis w praktyce dotyczył większości wsi na prawie niemieckim. Rozpoczął się wówczas wielki ruch budowlany i na omawianym terenie przystąpiono do wznoszenia wielu świątyni.

Budowa kościoła była uciążliwym obowiązkiem dla mieszkańców, którzy musieli wnieść go we własnym zakresie. Ze względu na znaczne koszty budowy kościoła kierowano się głównie zasadą oszczędności<sup>4</sup>. Z tego też powodu w północnej części Śląska (w odróżnieniu od innych dzielnic) kościoły budowano w zasadzie jedynie

<sup>1</sup> S. Kowalski, *Trzynastowieczna architektura północnej części Śląska i wschodnich Łużyc w świetle badań po 1945 roku*, [w:] M. Eckert (red.), *Rocznik lubuski*, Tom 25, Zielona Góra 1999, s. 93.

<sup>2</sup> T. Kozaczewski, *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku*, t. 1, Wrocław 1995, s. 5.

<sup>3</sup> T. Andrzejewski, *Budowle sakralne powiatu nowosolskiego*, Nowa Sól 2007, s. 12.

<sup>4</sup> T. Kozaczewski, *Wiejskie kościoły...*, s. 5.

z miejscowego kamienia narzutowego, rudy darniowej oraz drewna, a wieś ponosiła jedynie koszt zakupu wapna i opłacenia muratorów<sup>5</sup>. Uproszczenie formy kościołów wznoszonych na omawianym terenie widać również w rezygnacji z dekoracji rzeźbiarskich i detalu architektonicznego, a samą obróbkę kamienia ograniczono do minimum. W północnej części księstwa stosowano również skromne portale węgarrowe i uskokowe o wyjątkowo prostej formie<sup>6</sup>.

### ■ 3. WCZESNOGOTYCKIE ŚWIĄTYNIE PÓŁNOCNEGO POGRANICZA ŚLĄSKA

W północnej części historycznego Śląska w 2 poł. XIII stulecia upowszechnił się najprostszy typ kościoła wiejskiego, składającego się z prostokątnej nawy oraz nieco węższego, również prostokątnego w rzucie prezbiterium zamkniętego prostą ścianą. Taki rodzaj zamknięcia dawał możliwość wykonania dużego otworu okiennego. Na tym



Il. 1. Kościół w Wichowie, widok od wschodu. Fot. autor.

terenie oknu wschodniemu nadawano szczególnie smukłe proporcje, a jego górne części przechodziły w strefę szczytu<sup>7</sup>. Najwyższe z okien wschodnich występują w miejsco-

wościach: Bożnów, Długie, Wichów (il. 1) oraz Borowina<sup>8</sup>. Wnętrze kościoła składało się z przestrzeni nawy wyraźnie wyodrębnionej od prezbiterium za pomocą łuku tęczy.

Ze względu na fakt, że miejscowy kamień nie nadawał się do konstruowania sklepień oraz brak było potrzebnych specjalistów do ich wzniesienia, w ich miejsce nad prezbiteriami powszechnie stosowano drewniane koleby, stanowiące namiastkę sklepienia. Opierały się na dość niskich ścianach kościoła, a ich konstrukcja była powiązana z więźbą dachową<sup>9</sup>. Dzięki temu prezbiteria były wyższe niż kryta najczęściej płaskim drewnianym stropem nawa. Dodatkowo przestrzeń prezbiterium była dzięki wysokiemu oku wschodniemu znacznie lepiej doświetlona niż część przeznaczona dla wiernych. Potęgowało to kontrast pomiędzy jaśniejszym i smuklejszym prezbiterium, a ciemną i skromniejszą nawą kościoła<sup>10</sup>. Do dziś nie zachował się żaden kościół z kolebą ukształtowaną zgodnie z pierwotną koncepcją.

Nawy, inaczej niż w przypadku prezbiteriów, nakrywane były płaskim, drewnianym stropem. Ze względu na ich rozpiętość w wielu przypadkach konieczne stało się wprowadzenie rzędu drewnianych słupów podtrzymujących więźbę dachową. Zazwyczaj znajdowały się one na osi kościoła, gdyż takie ich umieszczenie nie kolidowało z wejściem znajdującym się w wielu przypadkach w ścianie bocznej. Do dnia dzisiejszego w kilku kościołach zachował się rząd słupów w nawie. Można je spotkać w kościele w Niwiskach, Chrobrowie oraz Studzińcu. Stosowanie takiego rozwiązania pomimo niewielkiej szerokości nawy stanowi dowód ograniczonych umiejętności budowniczych zatrudnionych do wznoszenia kościołów oraz zaświadcza o tym, że brali oni udział wyłącznie w wykonywaniu niewielkich budowli<sup>11</sup>.

### ■ 4. NOWE ROZWIĄZANIA Z KOŃCA XIII W.

W ciągu 2 poł. XIII w. powstała połowa świątyń wiejskich znajdujących się na omawianym terenie (głównie w jego południowej części). Początkowo wznoszono je w oparciu o opisany wyżej układ, lecz z biegiem czasu wprowadzano w jego schemacie niewielkie modyfikacje. Pierwszą odmianą, na którą warto zwrócić uwagę, była rezygnacja z umieszczania okien w północnej ścianie nawy oraz prezbiterium. W 3 ćw. XIII w., wzorem wcześniejszych rozwiązań, stosowano otwory okienne po obu stronach kościoła (np. Chotków, Niegosławice, Siecieboryce). Jednak już pod koniec stulecia wykonywano je tylko po południowej stronie oraz w ścianie wschodniej (np. Borowina, Niwiska (il. 2), Miocin Dolny). Warto zwrócić uwagę, że w wielu świątyniach, które posiadały

<sup>5</sup> S. Kowalski, *Trzynastowieczna architektura...*, s. 94.

<sup>6</sup> T. Kozaczewski, H. Kozaczewska-Golasz, *Portale trzynastowiecznej architektury na Śląsku*, Wrocław 2009, s. 13.

<sup>7</sup> T. Kozaczewski, *Wiejskie kościoły...*, s. 6, 10.

<sup>8</sup> H. Kozaczewska-Golasz, *Zagadnienie kolebek drewnianych i ich wpływ na architekturę budowli, cz. 2, opracowanie wiejskich kościołów parafialnych z XIII w.*, Wrocław 1979, s. 3.

<sup>9</sup> T. Kozaczewski, *Wiejskie kościoły...*, s. 10.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 15-16.

<sup>11</sup> Z. Świechowski, *Architektura na Śląsku do połowy XIII wieku*, Warszawa 1955, s. 19.



okna w północnych ścianach, zostały one w późniejszym czasie zamurowane (np. Dzietrychowice, Jelenin (il. 3), Mycielin). Inaczej było w przypadku portali, których lokalizacja była ściśle zależna od położenia kościoła względem zabudowy wsi i kierunkiem napływu wiernych<sup>12</sup>. W tym czasie powstawały kościoły z portalami od południa (np. Borów Wielki, Dzikowice, Gorzupia Dolna), zachodu (np. Długie, Gościszowice, Przeclaw) i północy (np. Bożnów, Chichy, Chrobrów).

Drugą wyróżniającą się cechą są wzajemne proporcje zarówno prezbiterium, jak i nawy poszczególnych kościołów. Początkowo obie części wznoszono na rzucie wydłużonego prostokąta (np. Bożnów, Gościszowice, Niegosławice). Z czasem zarówno prezbiterium, jak i nawa otrzymywały proporcje zbliżone do kwadratu (np. Borów Wielki, Gorzupia Dolna, Rudno). Naturalną konsekwencją decyzji o nadaniu im proporcji kwadratu był znaczący wzrost wysokości ścian szczytowych (wschodniej i zachodniej) względem ścian bocznych (północnej i południowej). Zwiększeniu uległa automatycznie wielkość połaci dachu oraz rozmiary wieży. Uwagę zwraca fakt, iż kwadratowy obrys nawy i prezbiterium posiadają kościoły późniejsze, czyli te, które nie posiadają otworów okiennych w północnych murach.

Były to jednak niewielkie modyfikacje powielanego od niemal stu lat modelu kościoła wiejskiego. Cały czas stosowano ten sam układ składający się z prostokątnej nawy, do której przylegało węższe, prostokątne prezbiterium zamknięte prostą ścianą. Odrębność obu części podkreślał również układ wnętrza, gdyż dzięki zastosowaniu drewnianej koleby prezbiterium było znacznie wyższe niż nakryta płaskim stropem nawa. Dodatkowo obie części wydzielał łuk tęczyowy. Na przełomie XIII i XIV w. pojawiły się jednak nowe rozwiązania, które wpłynęły na rozwój architektury gotyckich kościołów wiejskich. Trzy najważniejsze omówione zostaną poniżej.



Il. 2. Kościół w Niwiskach, widok od północnego-zachodu. Fot. autor.



Il. 3. Kościół w Jeleninie, widok od północy. Fot. autor.

## ■ 5. WIELOBOCZNE ZAMKNIĘCIE PREZBITERIUM

Nowością, która przed końcem XIII w. dotarła na ziemię nadodrzańskie, było zastąpienie prostej ściany wschodniej trójbocznym zamknięciem. Rozwiązanie to w krótkim czasie uległo rozpowszechnieniu i było chętnie stosowane przez całe XIV i XV stulecie. W celu prześledzenia genezy tego elementu trzeba cofnąć się jednak znacznie wcześniej. Wieloboczna absyda pojawiła się na Śląsku u schyłku sztuki romańskiej<sup>13</sup>. Najpierw w założeniach wielonawowych (np.

<sup>12</sup> T. Kozaczewski, H. Kozaczewska-Golasz, *Portale trzynastowiecznej...*, s. 11.

<sup>13</sup> Z. Świechowski, *Architektura na Śląsku...*, s. 18.



Il. 4. Kościół w Studzieńcu, widok od południowego-wschodu. Fot. autor.

kościół farny w Złotorzy oraz kolegiata w Głogowie), a nieco później w mniejszych kościołach (np. Jędrzychowice, Kondratów, Nowy Kościół i wrocławski kościół pw. św. Idziego). Podczas budowy świątyni w Nowym Kościele (pow. złotoryjski) zrezygnowano z budowy wyodrębnionej absydy (nadano jej szerokość równą szerokości prezbiterium), co stanowi zapowiedź przyszłych zmian<sup>14</sup>. Wieloboczne zamknięcie swoje największe osiągnięcie otrzymało w latach 60. XIII w. w kaplicy św. Jadwigi w cysterskim kościele w Trzebnicy<sup>15</sup>. Pierwszym z kościołów wiejskich na omawianym terenie, który otrzymał trójboczne zamknięcie prezbiterium, była świątynia w Studzieńcu (il. 4) z końca XIII stulecia.

Podczas wznoszenia tego niewielkiego kościoła zastosowano jednak kilka innych rozwiązań, których nie stosowano wcześniej w świątyniach wiejskich. Pierwszym z nich było wykonanie przypór, które nie pełniąc roli konstrukcyjnej (brak sklepienia), stanowiły jedynie element nadający gotycki charakter wznoszonej świątyni<sup>16</sup>. Przypory pojawiały się od tej chwili zarówno na krawędziach wielobocznego zamknięcia prezbiterium, jak i wspierały zachodnią ścianę nawy (np. Gołaszyn, Rudno (il. 5) i Świdnica).

Drugą nowością była rezygnacja z wykonania otworów okiennych znajdujących się w drugim i trzecim polu

<sup>14</sup> T. Kozaczewski, *Wiejskie kościoły...*, s. 8-9.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 6, 10-11.

zamknięcia prezbiterium. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w kościołach z 2 poł. XIII w. z prezbiterium zamkniętym prostą ścianą to tym właśnie oknom nadawano wyjątkowo strzeliste proporcje. Niezwykłą ciekawostką stanowi fakt, że w drugim polu trójbocznego zamknięcia prezbiterium kościoła w Studzieńcu planowano wykonać otwór, jednak na pewnym etapie budowy zdecydowano się zaniechać dalszych prac przy nim, a dolne partie okna zamurowano cegłą. Zmiana koncepcji jest widoczna w zachowanym do dziś kamiennym licu świątyni (il. 6). Taki sposób wykonania tylko jednego okna w pierwszym polu zamknięcia miał też swoich naśladowców. W ten sposób ukształtowano zamknięcia prezbiterium kościołów w Rudnie, Świdnicy, Ochli i Podgórzycach.



Il. 5. Kościół w Rudnie, widok od południowego-wschodu. Fot. autor.

## ■ 6. ZRÓWNANIE SZEROKOŚCI PREZBITERIUM I NAWY

Kościół w Studzieńcu stanowi jednocześnie przykład najstarszej świątyni, w której zdecydowano się nadać nawie tę samą szerokość, jaką miało wzniesione nieco wcześniej prezbiterium. Do tej pory prezbiteria były zarówno wyodrębnione w bryle (węższe, nakryte osobnym dachem), jak i we wnętrzu (łuk tęczowy, drewniana kołeba). W tym przypadku zrezygnowano jedynie ze zróżnicowania szerokości obu części kościoła, nakrywając je wspólnym dachem. Natomiast we wnętrzu rozdzie-





Il. 6. Kościół w Studziencu, zamurowane okno prezbiterium. Fot. autor.

lono nawę i prezbiterium poprzez wzniesienie łuku tęczowego (prawdopodobnie pierwotnie o ostrołuczny przebiegu) oraz zastosowanie drewnianej koleby nad prezbiterium (w późniejszym czasie zastąpionej obecnym stropem skrzyniowym) i płaskiego stropu nad nawą.

Ta z pozoru niewielka modyfikacja pociągnęła za sobą istotną oszczędność. Stosując to rozwiązanie, nie było konieczności wzniesienia wysokiego szczytu ściany ponad łukiem tęczy i można było nakryć cały kościół jednym wspólnym dachem. Warto w tym miejscu nadmienić, że wprowadzenie wielobocznego zamknięcia prezbiterium również eliminowało jeden ze szczytów – wschodni. Budowane według nowego schematu kościoły zamiast wznoszenia trzech wysokich ścian szczytowych (po wschodniej stronie prezbiterium, po zachodniej stronie nawy oraz pomiędzy nimi – ponad łukiem tęczy) posiadały tylko jeden szczyt od zachodu.

## ■ 7. REZYGNACJA Z BUDOWY ŁUKU TĘCZOWEGO I PRZYPÓR

Naturalną konsekwencją zaniechania budowy szczytu ponad łukiem tęczy było zaprzestanie budowy również samego łuku wydzielającego prezbiterium od nawy. Rezygnacja ta nie dokonała się automatycznie i potrzebny był czas, aby ówcześni budowniczy doszli do

wniosku, że nie jest on konieczny. W związku z powyższym w świątyni w Studziencu oraz w Witkowie (il. 7) łuk tęczy został wykonany, jednak zrezygnowano z budowy murów powyżej poziomu stropu świątyni. Kolejne kościoły (np. Dąbie, Zatonie) nie posiadają już wydzielenia nawy i prezbiterium – zarówno w bryle, jak i we wnętrzu. W ten sposób wnętrza wznoszonych na pocz. XIV w. kościołów stały się jednoprzestrzenne. Ciekawostką stanowi jednak fakt, że utrzymały się osobne wejścia do obu części i obok wejścia do nawy funkcjonuje również tzw. portal kapłański, prowadzący do prezbiterium (np. Mirocin Górny, Ochla, Przybymierz).

Dający się zauważyć trend w redukcji zbędnych partii murów wpłynął również na przyszłość przypór



Il. 7. Kościół w Witkowie, widok od południowego-wschodu. Fot. autor.

wspierających mury wielobocznego zamknięcia i ściany zachodniej. Przykładami odejścia od budowy przypór wprowadzonych kilka dziesięcioleci wcześniej są kościoły w Mirocinie Górnym (il. 8), Podgórzycach i Stypulowie. Świątynie te, wzniesione w XIV w., otrzymywały układ bryły i wnętrza ukształtowane w oparciu o opisany wyżej rozwój formy gotyckiego kościoła wiejskiego na analizowanym terenie. Na koniec warto wspomnieć o XV-wiecznych świątyniach w Borowie Polskim i Przybymierzu (il. 9), których wnętrza również posiadają salowy układ.



## ■ 8. UKŁADY PRZESTRZENNE ŚWIĄTYŃ Z XIV W.

Analizując architekturę kościołów wiejskich pomiędzy Odrą a Bobrem wzniesionych w 2 poł. XIII w., z łatwością można wyodrębnić ogólny typ rozplanowania: zamknięte prostą ścianą prezbiterium oddzielone łukiem tęczy od nieco szerszej nawy. W tym czasie powstała połowa z ponad pięćdziesięciu kościołów, znajdujących się do dnia dzisiejszego na badanym terenie. Natomiast w przypadku świątyń wzniesionych w ciągu XIV i XV stulecia uwagę zwraca znacząca różnorodność stosowanych rozwiązań przestrzennych. Wynika to z faktu, iż w XIV w. pojawiają się tendencje do poszukiwania nowych rozwiązań w zakresie architektury oraz charakteru wnętrza świątyni. Nowe rozwiązania przeplatają się ze stosowanymi wcześniej, tradycyjnymi sposobami kształtowania wyglądu kościoła wiejskiego.

Aby zobrazować mnogość wariantów, warto zestawzić ze sobą poszczególne kościoły ze względu na obecność trzech opisywanych wcześniej rozwiązań. Za rozwiązania tradycyjne przyjęto zamknięcie prezbiterium prostą ścianą, budowę nawy szerszej niż prezbiterium oraz wykonanie łuku tęczowego (dalej AAA<sup>17</sup>). Za rozwiązania związane z rozwojem formy kościoła uznano trójboczne zamknięcie prezbiterium, zrównanie szerokości prezbiterium i nawy oraz rezygnację z łuku tęczowego (dalej BBB).

Na obszarze pomiędzy Odrą a Bobrem w XIV w. wzniesiono kościoły (np. Borów Polski, Mirocin Górny, Stypułów), w których zastosowano wszystkie trzy nowe rozwiązania (BBB). Równolegle zbudowano również kilka świątyń (np. Leśniów Wielki, Ługi, Niedoradz) o układzie utrwalonym w poprzednim stuleciu (AAA). Początek zmian w schemacie budowy kościołów na analizowanym terenie stanowi świątynia w Studzieńcu (BBA), jednak zupełnie odmiennie ukształtowano kościół w Kosierzu (AAB). Innym przykładem przejściowego kościoła jest Witków (ABA), lecz całkowicie inaczej postąpiono przy wznoszeniu świątyni w Bogaczowie (BAB). Kolejną parą kościołów o przeciwstawnych rozwiązaniach są te znajdujące się w Rudnie (BAA) i Dąbiu (ABB).

<sup>17</sup> Na potrzeby niniejszego punktu przyjęto skrótowy zapis trzech opisywanych cech w następującej kolejności: W przypadku gdy kościół będzie miał prezbiterium zamknięte prostą ścianą, pierwszą literą będzie „A”, a w przypadku wielobocznego zamknięcia – „B”. Kościoły o nawie szerszej od prezbiterium drugą literą będą miały „A”, a w przypadku równej szerokości – „B”. Trzecią literą będzie „A”, gdy kościół posiada łuk tęczowy, a „B”, gdy brak tego elementu. Najogólniej literą „A” oznaczono tradycyjny sposób rozwiązania elementu, a litera „B” określa rozwiązania nowatorskie. Przykładowo kościół w Popęszycach o trójbocznym zamknięciu prezbiterium (B), szerszej nawie (A) i braku łuku tęczy (B) otrzyma skrót BAB.



Il. 8. Kościół w Mirocinie Górnym, widok od południowego-wschodu. Fot. autor.

## ■ 9. ZAKOŃCZENIE

Przedstawione w artykule omówienie formy zachowanych pomiędzy Odrą a Bobrem średniowiecznych kościołów skłania do wniosku, że w ich architekturze utrwalony został proces stopniowego przeobrażania schematu rzutu



Il. 9. Kościół w Przybimierzu, widok od południa. Fot. autor.

kościół wiejskiego. Rozwój zapoczątkowany w 2 poł. XIII w. osiąga kulminację w początkach następnego stulecia, wypracowując nowy układ świątyni. Charakteryzuje się on zdecydowanym odejściem od traktowania kościoła jako dwóch elementów (prezbiterium i nawy) wprawdzie zestawionych ze sobą, lecz wyodrębnionych na różne sposoby. W wyniku uproszczenia formy, a co za tym idzie również zmniejszenia koniecznych nakładów na jej budowę, opracowano schemat świątyni o jednorodnym wnętrzu.

Innowacyjne dokonania średniowiecznych budowniczych w wielu przypadkach nałożyły się na występujący na tym terenie starszy typ budowy kościoła, w wyniku czego doszło do przenikania się obu tendencji, dając bogactwo i różnorodność spotykanych rozwiązań. Warto również zwrócić uwagę, że na ościennych obszarach (gdzie w tym czasie wzniesiono znacznie mniej kościołów) jeszcze przez wiele lat dominował tradycyjny sposób kształtowania architektury świątyni. Nowe rozwiązania, ze względu na zalety funkcjonalne i ekonomiczne, na trwałe zagościły w nowożytnej architekturze sakralnej.

## BIBLIOGRAFIA

1. Andrzejewski T., *Budowle sakralne powiatu nowosolskiego*, Nowa Sól 2007.
2. Andrzejewski T., *Miejscowości powiatu nowosolskiego. Rys historyczny*, Nowa Sól 2004.
3. Kowalski S., *Trzynastowieczna architektura północnej części Śląska i wschodnich Łużyc w świetle badań po 1945 roku*, [w:] M. Eckert (red.) *Rocznik lubuski*, t. 25, Zielona Góra 1999, s. 85-99.
4. Kowalski S., *Zabytki architektury województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2010.
5. Kozaczewska-Golasz H., *Zagadnienie kolebek drewnianych i ich wpływ na architekturę budowli, cz. 2, opracowanie wiejskich kościołów parafialnych z XIII w.*, Wrocław 1979.
6. Kozaczewski T., *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku*, T I-IV, Wrocław 1995.
7. Kozaczewski T., Kozaczewska-Golasz H., *Portale trzynastowiecznej architektury na Śląsku*, Wrocław 2009.
8. Plich J., Kowalski S., *Leksykon zabytków architektury Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej*, Warszawa 2012.
9. Świechowski Z., *Architektura na Śląsku do połowy XIII wieku*, Warszawa 1955.

## ■ STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł stanowi próbę prześledzenia zmian w obrębie wyglądu średniowiecznych kościołów wiejskich na obszarze pomiędzy Odrą a Bobrem. Wzniesione na tym terenie świątynie w 2 poł. XIII w. składają się z prezbiterium i nawy, których odrębność podkreślano zarówno w ich bryle, jak i w ukształtowaniu wnętrza. Z biegiem czasu, już na początku XIV stulecia, zaczęły powstawać kościoły, w których granica pomiędzy obiema częściami stopniowo ulega zatarciu. Efektem przeobrażeń formy kościoła wiejskiego jest powstanie typu świątyni o jednorodnym wnętrzu, który stosowany był w kolejnych wiekach.

W tym samym czasie w architekturze średniowiecznych kościołów wiejskich pojawił się szereg innych nowości, które stosowano przez krótszy lub dłuższy czas. Jednocześnie istniało żywe przywiązanie do niektórych elementów tradycyjnego sposobu kształtowania świątyni. W wyniku nakładania się obu tendencji na omawianym terenie powstała wyjątkowa różnorodność typów układów i rozwiązań. Z tego względu każda ze świątyni zachowanych w licznych miejscowościach omawianego terenu stanowi niepowtarzalne dzieło średniowiecznego budownictwa sakralnego.

## ■ SUMMARY

This article represents an attempt to follow the changes within the scope of appearance of the rural church between the rivers of Odra and Bóbr. The temples erected in this area in the 2<sup>nd</sup> half of the 13<sup>th</sup> century are made up of a chancel and a nave, which are clearly differentiated by the spatial as well as interior forms. Over the time, at the start of the 14<sup>th</sup> century the boundary between these two sections was becoming blurred in newly built churches. As a result of the transformation of the rural church, a temple with a single interior was established. It was in use over the coming centuries.

At the same time a number of other novelties appeared in rural church architecture which were then in use for longer or shorter periods of time. There was also an active attachment to some traditional temple building elements. As a result of both trends overlapping, a unique diversity of layouts and solutions prevails in this area. Thus, every surviving temple amongst the numerous villages and towns of the area in question constitutes a unique creation of Medieval sacral construction.





# Zaginiony średniowieczny dzwon z Lubina w powiecie sulęcińskim odnaleziony w zbiorach Glockenmuseum w Apoldzie (Turyngia). Dzwony jako aspekt prawnomiędzynarodowej problematyki ochrony zabytków

Marceli Tureczek – Uniwersytet Zielonogórski

## ■ UWAGI WSTĘPNE

Badania i prace dokumentacyjne dzwonów na terenie województwa lubuskiego, obok inwentaryzacji terenowych związanych z określeniem obecnego stanu zachowania oraz rozpoznaniem walorów historyczno-artystycznych zabytków zachowanych, stanowią również podstawę dla poszukiwań ukierunkowanych na rozpoznanie strat wojennych. Zrealizowany przez autora w latach 2009-2011 wspólnie z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego projekt naukowy pod ogólnym tytułem *Leihglocken* stał się po raz pierwszy od czasów powojennych rewindykacji prowadzonych przez *Biuro Rewindykacji i Odszkodowań* po 1945 roku, ale w przypadku dzwonów nie obejmujących terenów dzisiejszej Polski Zachodniej, podstawą do poszukiwań dzwonów, które zostały zarekwirowane przez władze niemieckie z terenów dzisiejszej tzw. Polski Zachodniej i Północnej (wówczas były to wschodnie prowincje Niemiec)<sup>1</sup>. Dzwony z listy *Leihglocken* – dosł. dzwony wypożyczone, mimo rekwizycji wojennych z przeznaczeniem na wykorzystanie jako surowiec dla przemysłu zbrojeniowego, nie zostały przetopione i po zakończeniu wojny rozdysponowano je w kościołach, głównie na terytorium byłych zachodnich stref okupacyjnych<sup>2</sup>. Dzwony, których ogólna liczba szacowana na ok. 1300-1600 sztuk według różnych danych z terytorium obecnej Polski, zostały udokumentowane na liście tzw. *Leihglocken* lub inne określenie: *Patenglocken* – dosł. dzwony ochrzczone (w domyśle ponownie). Lista ta fizycznie obejmuje ok.

1200 obiektów, powyższe dane odnoszą się natomiast do szacowanej faktycznej liczby dzwonów, które mogły przetrwać wojnę. Ich szczegółowy wykaz został opublikowany przez autora w przygotowanej pozycji katalogowej i dokumentacyjnej wydanej w ramach serii *Straty Kultury Polskiej*. Wydanie tej pracy zaowocowało nie tylko bardzo dużym zainteresowaniem przedsięwzięciami polskiej strony w Niemczech<sup>3</sup>, ale również już w ciągu kilku lat od opublikowania listy doprowadziło do powrotu przynajmniej kilkunastu dzwonów z terenów całej Polski do ich pierwotnych miejsc zawieszenia<sup>4</sup>. Należy jednak podkreślić, że lista *Leihglocken*, która powstała po II wojnie światowej, nie obejmuje wszystkich terenów dzisiejszej Polski Zachodniej. Szczególnie interesujący autora, ale – jak sadzę, również czytelników, obszar województwa lubuskiego w ramach tej listy cechuje się znacznymi lukami, zwłaszcza dla terenów, które do 1945 roku wchodziły w skład Prowincji Brandenburskiej. Są to zatem dzisiejsze powiaty: gorzowski, międzyszycki (któ-

<sup>3</sup> Badania te zyskały kilka recenzji naukowych i prasowych, także krytycznych, właśnie na tle statusu tych dzwonów w wykładni prawa międzynarodowego oraz wzajemnych stosunków polsko-niemieckich. Por. szczególnie K. Bund, *Ein historischer Nachtrag zu den Rechtsverhältnis der sog. Leihglocken*, „Jahrbuch für Glockenkunde”, Bd. 23-24 / 2011-2012, s. 507-511. Warto tu przywołać również inną wypowiedź niemieckiego znawcy dzwonów S. Warsmiedlera: *Zur rechtlichen Situation von Leihglocken*, [www.warmsiedler.de](http://www.warmsiedler.de) [dostęp: 24.08.2016]

<sup>4</sup> Tematyka ta również w Polsce zyskała zainteresowanie, by przywołać obszerny artykuł prasowy autorstwa T. Kursy, *Komu biją dzwony z Warmii i Mazur? Głównie Niemcom*, „Gazeta Wyborcza Olsztyn”, 24 lutego 2013 roku. Problem *Leihglocken* pojawił się również w filmie dokumentalnym nakręconym pod auspicjami Fundacji Adenauera, w reżyserii Grzegorza Gajewskiego, pt.: *Dzwony Pojednania* (2015 rok). W efekcie publikacji listy, starania z powodzeniem podjęto np. w Simoradzu na Śląsku Żywieckim. Sprawa ta znalazła szersze odzwierciedlenie w mediach. Zob. też inne dane na ten temat odnoszące się do publikacji autora: np. *Leksykon Kultury Warmii i Mazur*, [leksykonkultury.ceik.eu](http://leksykonkultury.ceik.eu) [dostęp: 24.08.2016].

<sup>1</sup> M. Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa 2011.

<sup>2</sup> Por. jw., gdzie w obrębie katalogu szczegółowe dane adresowe w Niemczech i opisy dzwonów z poszczególnych terenów Polski.



Fot. 1. Dzwon z Lubina na ekspozycji stałej Glockenmuseum w Apoldzie. Fot. Marceli Tureczek.

ry został włączony najpierw do tzw. Marchii Granicznej, a następnie w 1938 roku do Prowincji Brandenburskiej), ślubicki, sulęciński, świebodziński, żarski, a także te tereny powiatu zielonogórskiego, które do 1945 roku znajdowały się w obrębie powiatów sulechowsko-świebodzińskiego oraz babimojskiego. Wskazane braki dla województwa lubuskiego, określone szczegółowo zachowanym materiałem archiwalnym w Norymberdze, stały się podstawą do dalszych poszukiwań, prowadzonych systematycznie od 2011 roku. Badania te uwzględniają zarówno kwerendy archiwalne i terenowe w Niemczech, jak też podobne na terenie Polski. Ten drugi aspekt wynika przede wszystkim z faktu, że polskie władze po II wojnie światowej na terenach Polski Zachodniej (zwłaszcza w latach 50. XX wieku) prowadziły regularne rekwizycje

dzwonów w kościołach poewangelickich, które wówczas z mocy dekretów o przejęciu majątków opuszczonych i ponemieckich stały się w świetle obowiązującego prawa własnością Skarbu Państwa. W wyniku tych działań oraz w świetle zachowanej dokumentacji archiwalnej, z terenu obecnego województwa lubuskiego wywieziono przynajmniej kilkadziesiąt dzwonów (zdaniem autora ok. 70 obiektów brązowych i staliwnych), z których część trafiła do kościołów w Polsce wschodniej i centralnej, a część bezpośrednio do hut jako materiał wtórny. Zachowana dokumentacja polska pozwala na określenie zaledwie kilkunastu zarekwirowanych obiektów, w tym lokalizację kilku z nich udało się wskazać precyzyjnie<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Obszernie na ten temat: M. Tureczek, *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej. Dokumentacja – ochrona – badania*, Zielona Góra 2014, s. 155-166.

Dużym wyzwaniem pozostają jednak poszukiwania ukierunkowane na te dzwony, które zostały zarekwirowane przez władze niemieckie do 1945 roku i których nie przetopiono, ponadto – co istotne – nie uwzględniono ich również na liście *Leihglocken*. Fakt pominięcia sporej grupy dzwonów w pierwszej odsłonie badań nasunął myśl, że musiały one zostać przetopione i tak też problem ten potraktowano w wymiarze metodologicznym. Jednakże przeprowadzona przez autora jako kolejny etap badawczy analiza prawna i historyczna dokumentu *Leihglocken*, w świetle przepisów stosowanych w Niemczech w zakresie własności prywatnej oraz ochrony zabytków, pozwoliła postawić kilka pytań o charakter prowadzonych poszukiwań. Okazuje się bowiem, że lista *Leihglocken* uwzględnia wyłącznie te dzwony, które zostały przeniesione z pierwotnego miejsca zawieszenia na terytorium byłej RFN. Lista ta nie obejmuje dzwonów, które powróciły na obszary pierwotne, ale zarazem – jak pokazują badania – niemiecka organizacja zajmująca się zwrotem dzwonów po wojnie: *Ausschuss für die Rückführung der Kirchenglocken e.V.* przekazywała je odpowiednim władzom kościelnym na terenie danej prowincji, nie ingerując w to, czy dzwon faktycznie trafił do pierwotnego kościoła. W praktyce na terenach zachodnich stref okupacyjnych doprowadziło to do zwrotu licznych dzwonów, następnie przekazany na podstawie doktrynalnej wykładni pruskiego prawa krajowego z 1794 roku (!) dzwonów z byłych prowincji wschodnich do tych gmin, gdzie trafili przesiedleńcy (wypędzeni), wreszcie nieznaną grupę dzwonów przekazano na teren byłej NRD<sup>6</sup>. Osobno traktowano złom dzwonowy, który stanowił również materiał uzupełniający straty mienia w formie ekwiwalentu surowcowego. Należy jednak podkreślić, że tak traktowano dzwony, których nie udało się zidentyfikować. Tę grupę obiektów bądź przekazywano jako formę uzupełniania strat – np. na tereny powstałej NRD, bądź traktowano jako ekwiwalent materiałowy, co w konsekwencji powodowało, że liczne dzwony wywożono bez związku z ich pierwotnym miejscem pochodzenia czy przesiedlenia ludności. Nie można pomijać również faktu, że wojenne składowiska dzwonów w Niemczech były niszczone jeszcze w trakcie działań wojennych przez naloty aliantów, ale były również narażone na zwykłe kradzieże i zniszczenia już po wojnie. Zachowane w tym zakresie dokumenty w zasobie Evangelisches Zentralarchiv w Berlinie jednoznacznie potwierdzają takie sytuacje, przy czym nie jest w praktyce możliwa ocena skali tego rodzaju strat. Wreszcie należy podkreślić, w odniesieniu do sygnalizowanego już wątku przemieszczenia ludności niemieckiej, że duża część ludności z byłych obszarów wschodniej Brandenburgii trafiła tuż za Odrę, właśnie na tereny NRD, licząc na to, że po ewentualnych zmianach terytorialnych szybko powróci do swoich miejsc dawnego zamieszkania. Uwzględniając ten aspekt problemu, należy stwierdzić, że przekazywanie dzwonów na terytorium

<sup>6</sup> Dane na ten temat zachowały się w zasobie Evangelisches Zentralarchiv w Berlinie, zespół akt: *Ausschuss für die Rückführung der Kirchenglocken e.V.*, sygn.: 2/4633, 2/4634.

NRD miało w praktyce uzasadnienie w szerszej praktyce związanej z polityką odpowiednich instytucji wobec tego dziedzictwa.

Ta grupa dzwonów pozostaje zarazem wobec braku dokumentacji nader słabo poznana i zarazem szczególnie interesująca z punktu widzenia strat na terenie województwa lubuskiego, a dokładniej z tych obszarów, które do 1945 roku wchodziły w skład Prowincji Brandenburskiej. Do dziś nie jest znana dokładna liczba obiektów, które zostały przekazane do wschodnich stref okupacyjnych. Na podstawie badań przeprowadzonych w zasobie Evangelisches Zentralarchiv w Berlinie, autor liczbę tę szacuje na około 150 sztuk. Należy jednak podkreślić, że są to wyłącznie dane obejmujące te obiekty, które znajdowały się na składowiskach w Hamburgu oraz Lüneburgu, gdyż tymi zasobami dysponowała po wojnie *Komisia ds. Zwrotu Dzwonów*, współpracująca z brytyjskimi władzami okupacyjnymi – *Monuments, Fine Arts and Archives Commission Office*. Nieznanym przez polskich specjalistów aspektem tych badań jest składowisko dzwonów w Oranienburgu, które znalazło się w radzieckiej strefie okupacyjnej. Jak dotychczas badania prowadzone w Niemczech nie ujawniły materiałów, które byłyby dokumentacją tego składowiska, choć ich odnalezienia w toku dalszych kwerend nie można wykluczać. Zdaniem autora trafiła tam również spora grupa dzwonów z interesującego obszaru, a za taką przesłanką przemawiają istniejące wykazy rekwizycyjne w postaci tzw. *List powiatowych cechów rzemiosł (Kreishandwerkerschaftlisten)* oraz brak odpowiedników tych danych z Hamburga i Lüneburga, które przechowywane są w zasobie Deutsches Glockenarchiv w Norymberdze<sup>7</sup>.

## ■ TZW. „LISTA NRD” ORAZ DZWON Z LUBINA

W efekcie prowadzonych badań popartych przeprowadzonymi przez autora analizami archiwalno-historycznymi<sup>8</sup>, udało się mimo wielu nieścisłości stworzyć pojęcie tzw. „listy dzwonów NRD”. Celem tej listy jest próba uzupełnienia danych, których brakuje w dokumentacji norymberskiej, wykazującej jednak rekwizycje – także z terenu dzisiejszego województwa lubuskiego. Lista ta, dalece niedoskonała i ciągle uzupełniana (obejmuje ona nie tylko obszar województwa lubuskiego<sup>9</sup>), okazuje się być szczególnie interesująca właśnie wobec strat z obszaru współczesnej Ziemi Lubuskiej. Warto w tym miejscu przywołać kilka przykładów z rzeczonyj listy.

Już w 2005 roku dzięki karcie w Norymberdze zidentyfikowano i opublikowano w pracy autora z tego samego roku dzwon z Nowej Wsi koło Międzyrzecza (1523 rok), który trafił do Magdeburga – brak na liście *Leihglocken*. Obiekt ten, za sprawą zaangażowania jednego z byłych

<sup>7</sup> Deutsches Glockenarchiv w Norymberdze, *Kreishandwerkerschaftlisten – Brandenburg*, sygn. 7.

<sup>8</sup> Analiza została wykonana przez autora w Berlinie w zasobie Evangelisches Zentralarchiv w 2015 roku.

<sup>9</sup> Na przykład Dębno w województwie zachodniopomorskim (patrz niżej).



mieszkańców niemieckich miejscowości, został przewieziony w pierwotne miejsce<sup>10</sup>. Dzwony z Krosna Odrzańskiego (fara oraz kościół św. Andrzeja) zostały zidentyfikowane w 2009 roku w Berlinie, przy czym tylko jeden obiekt posiadał dokumentację w postaci karty zachowanej w Norymberdze, nie ma go ponadto na liście *Leihglocken*<sup>11</sup>. W 2015 roku udało się zidentyfikować dwa dzwony z nieistniejącego obecnie (zniszczony w 1945 roku) kościoła mariackiego w Kostrzynie nad Odrą, które znajdują się w Eberswalde-Finnow – brak na ich temat dokumentacji w Norymberdze<sup>12</sup>. Również w Berlinie według szczątkowych danych znajdują się najprawdopodobniej dzwony z Goraja – odlany w 1621 roku, z Zemska z 1625 roku, z Bledzewa z 1646 roku – brak danych w *Leihglocken*. Na tej samej liście brakuje również innego dzwonu z Bledzewa, odlanego w 1669 roku. Prawdopodobnie znajduje się on z Esslingen (Badenia-Wirtembergia – ale ta sprawa dotyczy byłej RFN)<sup>13</sup>. Warto przywołać tu również przykłady z województwa zachodniopomorskiego: dzwon z Dębna znajdował się w Teltow (Brandenburgia), skąd powrócił w 2011 roku<sup>14</sup>.

Ostatnim dzwonem, który w 2016 roku włączono do tej listy, jest instrument odlany ok. 1500 roku dla kościoła w Lubinie w powiecie sulęcińskim. Według opisu zawartego w katalogu zabytków dawnego powiatu zachodniotorzyskiego<sup>15</sup> był to dzwon spiżowy zawieszony po południowej stronie izbicy wieżowej. Średnica dolna wynosiła Ø 50 cm, wys. bez korony ok. 60 cm (podaję wartość orientacyjną, gdyż tego pomiaru nie wykonano ze względu na ekspozycję muzealną). Na szyi między dwoma półwałkami znajdowały się w formie sznurowej przerywniki międzywyrazowe: rozetki oraz owalne plakietki przedstawiające kolejno: Annę Samotrzeć, Ukrzyżowanie, Św. Jerzego. Na płaszczu poniżej szyldu na szyi znajdowały się przedstawienia w formie plakiet: Pokłon Trzech Króli, Biczowanie Chrystusa, Matka Boska, Święty Jerzy. Inskrypcja w języku niemieckim i łacińskim, wykonana minuskułą gotycką, zamieszczona była na szyi: • ihesus • anna • maria • gloria in excelsis • frenti • huseler (tłum.: *Jeżus, Anna, Maria, Chwała na wysokości, Frenti Huseler*)<sup>16</sup>.

Dzwon z Lubina, obok zachowanego *in situ* dzwonu z Wielowosi, pozostaje najstarszym przykładem odlewnictwa z terenu powiatu sulęcińskiego. Identyfikacja tego dzwonu, znajdującego się obecnie w obrębie stałej ekspozycji Muzeum Dzwonów (*Glockenmuseum*) w Apoldzie (Turyngia), miała charakter przypadkowy, w trakcie badań prowadzonych przez autora na potrzeby projek-

tu naukowego<sup>17</sup>. Według danych muzeum w Apoldzie, dzwon ten pochodzi z kolekcji Schilling – którą reprezentuje obecnie Margarete Schilling, autorka wielu prac poświęconych dzwonom i przedstawicielka znakomitego rodu odlewników Schilling z Apoldy. Naturalnie należy podkreślić, że do zbiorów w Apoldzie obiekt ten trafił zapewne przypadkowo właśnie jako ekwiwalent dzwonowy (dzwon w obecnym stanie ma oberwane dwa z sześciu kabłąków), jednak ze względu na swoją wartość zabytkową i znajomość tematu przez właścicieli odlewni, nie został przetopiony. Należy też podkreślić, że przekazanie go do ekspozycji muzealnej powoduje, że jest to obiekt dostępny dla współczesnych badań. Schillingowie brali udział w ocenie i kwalifikowaniu dzwonów w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu. Już w 1946 roku uformowało się tzw. *Glockenbüro* oraz *Transportkommission für die Rückführung der Kirchenglocken* (Komisja Transportowa do spraw Zwrotu Dzwonów Kościelnych, przekształcona następnie w Komisję do spraw Zwrotu Dzwonów Kościelnych – od 1950 roku), która działała pod kierunkiem Prof. Dr. Christharda Mahrenholza. W komisji działał inny niemiecki specjalista – dr Fritz Severin, odpowiedzialny przede wszystkim za transport dzwonów koleją. Warto podkreślić, że wymienieni eksperci, a wśród nich ludwisarz inż. Franz Schilling z Apoldy, zajmowali się dokumentowaniem dzwonów na składowiskach jeszcze w okresie wojny. I to ich działania zaowocowały zachowaną dokumentacją, a także ocalałymi dzwonami, które kwalifikowano jako materiał rezerwowego dla przemysłu zbrojeniowego (grupy B i C).

Dzwon z Lubina jest przykładem z tej grupy obiektów, które nie trafiły na teren zachodnich stref okupacyjnych Niemiec po II wojnie światowej, lecz na terytorium NRD. Grupa ta nie została właściwie udokumentowana, stąd rozpoznanie tych obiektów ma w praktyce tylko przypadkowy charakter, w przeciwieństwie do dzwonów z terenów byłej RFN, które zostały udokumentowane (choć też nie wszystkie) w obrębie listy *Leihglocken*.

Opis dzwonu z Lubina, zawarty w katalogu Junga oraz Spatza z 1913 roku, różni się nieznacznie od faktycznego wyglądu dzwonu. Dotyczy to przede wszystkim rozmieszczenia dekoracji. Jednak zarówno inskrypcja, jak też treść dekoracji są identyczne z zachowanym obiektem w Apoldzie. Datowanie dzwonu ma charakter hipotetyczny, oparty o cechy artystyczne i epigraficzne. Jednak dzwon tego samego mistrza (w tym celu autor prowadził badania w Apoldzie) znany jest z miejscowości Drzeniów w powiecie krośnieńskim i ten obiekt datowany jest na 1503 rok. Stąd można przyjmować hipotetyczną datę odlania dzwonu z Lubina.

W obecnym stanie zachowania w ramach ekspozycji dzwon nie posiada serca, oraz jak wspomiano, ma uła-

<sup>10</sup> M. Tureczek, *Najstarsze dzwony na Ziemi Międzyrzeckiej (do 1815 roku)*, Zielona Góra 2005, s. 79.

<sup>11</sup> Tenże, *Zabytkowe dzwony z Krosna Odrzańskiego – stan zachowania, historia, problemy konserwatorskie*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, t. 10, 2013, s. 117-16.

<sup>12</sup> J. Zdrenka, *Miasto i powiat Gorzów Wlkp. (do 1815 roku)*, [w:] *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 10, z. 6, red. J. Zdrenka, Toruń 2015, s. 224-225.

<sup>13</sup> M. Tureczek, *Najstarsze dzwony na Ziemi Międzyrzeckiej*, s. 82, 84, 88, 90.

<sup>14</sup> L. Łukasiuk, *Powrót dzwonów – dębnowskie dzwony po latach wróciły do miasta*, „Merkuriusz Dębnowski”, nr 5/110, październik 2011, s. 3-5.

<sup>15</sup> W. Jung, W. Spatz, *Die Kunstdenkmäler des Kreises Weststernberg*, Berlin 2013, s. 2017.

<sup>16</sup> Tekst oparty o tekst Ewangelii wg św. Łukasza 2,14 – doksologia większa.

<sup>17</sup> M. Tureczek, *Campanae que in confinio sonant. Studium z dziejów ludwisarstwa na pograniczu śląsko-brandenbursko-pomorskim w XIII-XVIII wieku*, Zielona Góra 2015. W tej pracy omówiono dzwon z Lubina, zob s. 88, 108, 121, 393, 473. Równoległe inwentaryzacje w Niemczech prowadzone są na potrzeby projektu NPRH: *Inskrypcje na terenach Polski Zachodniej*.

mane dwa kabłąki spośród sześciu tworzących pierwotną koronę. Inwentaryzacja wieży w Lubinie wykonana w 2015 roku wykazała, że obecnie zawieszono tam trzy dzwony stalowe z 1922 roku (sama izbica jest w bardzo złym stanie technicznym). Może to być podstawą hipotezy, że dzwon Huselera był przedmiotem rekwizycji jeszcze w trakcie I wojny światowej, warto podkreślić, że Schillingowie pracowali również w tym okresie jako eksperci w zakresie oceniania wartości artystycznych dzwonów rekwizowanych. Jednak wg F. Wolffa, dzwon ten miał pozostać na wieży po rekwizycji z 1917 roku<sup>18</sup>.

## ■ DZWON Z LUBINA A HISTORYCZNO-PRAWNA PROBLEMATYKA OCHRONY DZWONÓW (ZABYTEKÓW) W KONTEKŚCIE STRAT WOJENNYCH I ZAGADNIENÍ DOKUMENTACYJNYCH

Badania autora ukierunkowane na dokumentowanie strat dzwonów, ale również na prawno-międzynarodowy kontekst strat zabytków w czasie II wojny światowej oraz ich powojenne losy, zwracają uwagę na kilka zasadniczych aspektów tych problemów, które wyraża odnaleziony dzwon z Lubina.

Dokonując przynajmniej ogólnej wykładni tej problematyki, pierwszym jest doktrynalny aspekt wykładni prawa kanonicznego, które zakłada, że mienie kościelne (a takim niemal w całości są dzwony) tylko w wyjątkowych okolicznościach może być przedmiotem własności innych podmiotów. Drugi aspekt odnosi się do wykładni Pruskiego Prawa Krajowego z 1794 roku, gdzie sformułowane pojęcie „wspólnoty religijnej” (niem. *Kirchengesellschaft*) przybiera także w odniesieniu do prawa współczesnego w praktyce charakter doktrynalny. Oznacza to, że w świetle prawa niemieckiego gmina wyznaniowa, wspólnota religijna nie ma określonych granic swojego funkcjonowania i może się przenosić wraz ze swoim mieniem jako własnością w świetle prawa. Na tym tle uznano wobec problemu dzwonów, które pozostały na terenie Niemiec, że gminy wyznaniowe są prawnymi właścicielami majątku kościelnego, także tego, który był przedmiotem własności przed dekretemi wydanymi w Polsce w dniu 2 marca 1945 roku oraz 8 marca 1946 roku. W istocie wykładnia polskich dekretów nie była uznawana z doktrynalnego punktu widzenia w ramach systemu prawnego ówczesnej RFN. Potwierdziły to zresztą spory sądowe toczone chociażby w odniesieniu do tablic herbowych ze Słońska, które zostały sprzedane z Polski w latach 80. XX wieku. Sprawa ta znana literaturze i jakkolwiek budząca obecnie wątpliwości co do płaszczyzny etycznej – zwłaszcza dla naukowców zajmujących się przeszłością i dziedzictwem kulturowym na Ziemi Lubuskiej – okazała się być papierkiem lakmuso-

<sup>18</sup> F. Wolff, *Die Glocken der Provinz Brandenburg und ihre Giesser*, Berlin 1920, s. 134.

wym, który określił zgodność polskich dekretów nacjonalizacyjnych z 1946 roku z prawem międzynarodowym.

Trzeci aspekt to kwestia dwustronnych stosunków polsko-niemieckich po II wojnie światowej. Zgodnie z doktrynalną wykładnią Republiki Federalnej Niemiec, w praktyce aż do 1990 roku nie było uregulowanego statusu zachodniej granicy Polski, a państwo niemieckie istniało (teoretycznie) w granicach z 1937 roku. Z tego powodu w obrębie prawa wewnątrzniemieckiego nie było podstaw do uregulowania statusu tych obiektów, gdyż zakładano, że tereny te w praktyce są wyłącznie pod tymczasową administracją polską. Kwestia ta nie mogła być rozwiązana na podstawie układu z Warszawy zawartego w grudniu 1970 roku między PRL a RFN, gdyż w założeniu doktrynalnym w Niemczech układ ten regulował jedynie *status quo*, nie uznając wprost polskiej granicy zachodniej aż do ewentualnego zjednoczenia Niemiec. Przy czym warto podkreślić, że po zawarciu układu w Warszawie, w RFN w latach 70. XX wieku rozgorzała dyskusja na temat statusu tego rodzaju mienia, w tym dzwonów<sup>19</sup>. Naturalnie argumenty prawne i pozaprawne przeważały na rzecz odmawiania zwrotów w razie ewentualnych zapytań z Polski – w Niemczech wskazywano nawet, aby nie publikować jakichkolwiek danych, które mogłyby skłonić stronę polską do ewentualnych poszukiwań<sup>20</sup>. Warto tu zwrócić uwagę na jeszcze inne kwestie: po pierwsze w Polsce zakres strat z tzw. Ziem Odzyskanych był poza nielicznymi wyjątkami w zasadzie nieznanym ówczesnym specjalistom<sup>21</sup>, których zresztą na tych terenach brakowało, nadto – co wydaje się naturalne – obszary te w praktyce nie stanowiły przedmiotu zainteresowania wobec skali faktycznych strat kultury polskiej w latach 1939-1945. Po wtóre analiza samej dyskusji wewnątrzniemieckiej pokazuje niepełne zrozumienie sytuacji społecznej i mentalnej na tych terenach w Polsce po II wojnie światowej – dotyczy to zagadnienia stosunku do tzw. niemieckiego dziedzictwa kulturowego<sup>22</sup>. Choć zarazem doskonale zdawano sobie sprawę z sytuacji w Polsce na linii państwo – kościół, a także z sytuacji prawno-własnościowej kościołów na ziemiach zachodnich PRL, co było argumentem przeciwko jakim-

<sup>19</sup> Obok obszernej dokumentacji na ten temat, zachowanej w zasobie Evangelisches Zentralarchiv – jw, głos w tej kwestii zabrał nawet tygodnik „Der Spiegel”, gdzie w nr 4 z dnia 18 stycznia 1971 roku zamieszczono artykuł pt. *Glocken-Wunsch*.

<sup>20</sup> Aspekt ten znalazł odzwierciedlenie w niemieckich dokumentach z lat 70. XX wieku dotyczących omawianej tu problematyki, ale również w wypowiedziach po 2011 roku, gdy opublikowano w Polsce listę *Leihglocken*. Publikacja ta dla specjalistów z Niemiec była dużym zaskoczeniem, także w wymiarze prawnym i metodologicznym, gdyż kwestia publikacji tych dokumentów była w wymiarze prawnym i teoretycznym przedmiotem dyskusji od lat 50. XX wieku. Por. J. Poettgen, *Marceli Tureczek, Leihglocken*, „Jahrbuch für Glockenkunde”, Bd. 23-24 / 2011-2012, s. 504-507.

<sup>21</sup> Ważnym, choć wówczas niedostrzeżonym, wyjątkiem od tej reguły jest ciągle aktualny artykuł J. Pokory, *Stan i potrzeba badań nad zabytkowymi dzwonami w Polsce*, „Ochrona Zabytków” nr 4, 1972, s. 285-290.

<sup>22</sup> Przy czym Adam S. Labuda słusznie zauważa, że w praktyce stosunek polskich władz po wojnie do problemu tzw. niemieckiego dziedzictwa kulturowego był odwrotny do polskiej racji stanu na tych terenach po II wojnie światowej. Por. tenże, *Niemieckie dziedzictwo historyczno-artystyczne w Polsce. Sąd, stereotypy i opinie po II wojnie światowej*, „Artium Quaestiones” 1997, nr 8: (10), s. 5-24.

kolwiek zwrotom. Wśród różnych argumentów obecnych w dokumentach niemieckich z tego okresu, pojawiają się jednak i takie, że ewentualny zwrot tych dzwonów spowoduje ich zniszczenie, gdyż złe stosunki między państwem a kościołem nie będą sprzyjały przekazaniu tego mienia kościołom ze względu na nieuregulowaną sytuację prawną kościołów. Jako argument wyraźnie podkreślano tu reakcję na list polskich biskupów z 1965 roku. Jakkolwiek kwestia uregulowania wzajemnych stosunków po 1970 roku osłabła w argumentacji odpowiednich organów rządowych i pozarządowych w RFN, to stan prawny gmin wyznaniowych oraz ludności przesiedlonej (nim. Wypędzonej – *Vertreibung*) z tych obszarów nadal skutecznie określał jakiegokolwiek dyskusje wewnątrzniemieckie i międzynarodowe w tym zakresie.

Sytuacja prawna dzwonów pochodzących z terenów współczesnej Polski, które znajdują się obecnie na obszarze Niemiec, uległa zmianie w 1990 roku. Przywoływana w niemieckich ekspertyzach prawnych z lat 50. XX wieku kwestia uregulowania granicy z Polską, a także zawarcie traktatu pokojowego, co określono już w Traktacie Poczdamskim z 1945 roku – czym warunkowano dalsze losy tych dzwonów, w praktyce zrealizowano na poziomie międzypaństwowym na podstawie *Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, z dnia 14 listopada 1990 r.* oraz *Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17.06.1991 r.* Tym samym najczęściej przywoływane argumenty przez stronę niemiecką straciły na znaczeniu, gdyż uznawany dotychczas w Niemczech stan *de iure*, podważający faktyczną trwałość polskich posiadłości na zachodzie, stał się stanem *de iure* oraz *de facto*, który te granice i status tych ziem usankcjonował. Elementem, który nadal znajduje podstawę w wykładni prawa wewnątrzniemieckiego, jest kwestia pozycji gmin wyznaniowych i ich majątku wspólny z zagadnieniami statusu (tu istotny jest bardziej wymiar historyczny i społeczny problemu) byłej ludności niemieckiej z obecnych obszarów na zachodzie Polski. Ale zarazem dość jednoznaczne określenie (tych) dzwonów jako dóbr kultury w dokumentach niemieckich już w latach 50. XX wieku stwarza podstawę do dwustronnej dyskusji w tym zakresie – przede wszystkim uznanie tych dzwonów za dobra kultury określa potrzebę odniesienia się do konwencji międzynarodowych<sup>23</sup>. Należy podkreślić, że ewentualna dyskusja została wsparta w ostatnich latach przez znakomitego niemieckiego znawcę prawa kanonicznego i państwowego w zakresie ochrony zabytków – Ansgara Hense

<sup>23</sup> Por. w tej kwestii wykładnię założeń prawa międzynarodowego omówioną przez W. Kowalskiego, *Restytucja dóbr kultury utraconych przez Polskę w okresie II wojny światowej jako element polskiej polityki zagranicznej realizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w latach 1999-2009*, [w:] W. Kowalski, M. Kunhke, *Zagrabione – odzyskane. Działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w zakresie restytucji dóbr kultury utraconych przez Polskę w okresie II wojny światowej. Looted and Recovered. Restitution by the Ministry of Foreign Affairs of Poland's Cultural Property Lost During World War II*, Warszawa 2011, s. 9-14.

z Uniwersytetu w Bonn. Według wykładni niemieckiego specjalisty, który zajmował się statusem prawnym dzwonów z listy *Leihglocken* (badacz ten odnosi się również do pozycji prawnej samego pojęcia *Leih- oder Patenglocken*), wszelkie uwarunkowania prawa niemieckiego oraz uwarunkowania w prawie kanonicznym i międzynarodowym potwierdzają, że kwestia tej własności w Niemczech ma charakter „*ingeschränkte Besitz*”, czyli ograniczony. Zachodzi tu chociażby poważna sprzeczność prawna między pojęciami: *res sacrum* i *Kirchengut* – *dobro kościelne* oraz *Kulturgut* – *dobro kultury*, stosowane w prawie państwowym – a dotyczy ona zwłaszcza Kościoła katolickiego, który nie utracił swojej pozycji prawnej w odniesieniu do pojęcia własności. Inaczej ma się kwestia gmin ewangelickich, które w świetle wykładni prawa niemieckiego kontynuują swoją działalność w nowych miejscach, ale tu również zachodzą możliwości podejmowania dyskusji o statusie tych dzwonów<sup>24</sup>.

Dzwon z Lubina w województwie lubuskim jest kolejnym rozpoznany i nieznanym szerzej w dotychczasowej polskiej literaturze zabytkiem, który jest przykładem strat z okresu II wojny światowej. Siedemdziesiąt lat likwidacji tych strat prowadzonych przez państwo polskie nadal ujawnia potrzebę poszukiwań i badań w tym zakresie. Ale dzwon ten jest również przykładem skomplikowanej problematyki prawnomiędzynarodowej, w tym przypadku na płaszczyźnie stosunków polsko-niemieckich. Rozpoznanie strat i zidentyfikowanie zabytków nie jest jedynym wyznacznikiem ewentualnych zwrotów, a pamiętajmy, choć nie jest to zagadnienie powszechnie w Polsce znane, że także państwo niemieckie ma szereg roszczeń wobec Polski – jakkolwiek to osobny temat na płaszczyźnie historycznej, prawnej i międzynarodowej<sup>25</sup>.

Jak dotychczas zwroty dzwonów pokazały, że kwestie te najlepiej są rozwiązywane na poziomie współpracy społeczności lokalnych – gdzie jak się okazuje – najpoważniejszym problemem stają się nierzadko tylko kwestie kosztów transportu. Omawiając tu wywołaną problematykę na płaszczyźnie historycznej i prawnej, należy podkreślić, że pojęcie społeczności lokalnej i jej roli w warunkach współpracy w obrębie wspólnoty europejskiej – także w zakresie ochrony zabytków – i, co istotne, również na płaszczyźnie takich problemów, jak zwroty mienia będącego przedmiotem likwidacji strat wojennych, ma nieocenione znaczenie, a w wymiarze praktycznym może stanowić element będący ponad dyskusjami na kanwie relacji prawnych i międzynarodowych. Istotne jest tu zabarwienie emocjonalne odnoszące się do problemu wypędzeń i wysiedleń ludności niemieckiej z ob-

<sup>24</sup> A. Hense, *Das Schicksal der Kirchenglocken im Ersten und Zweiten Weltkrieg. Eine rechtshistorische Reminiszenz und zugleich ein Beitrag zum Rechtsstatus der sog. Leihglocken als aktuelles Rechtsproblem des Öffentlichen Sachenrechts*, [w:] *Kirche und Religion im Sozialen Rechtsstaat*, hrsg. von S. Muckel, Berlin 2003, s. 227-296.

<sup>25</sup> Cytowany wcześniej K. Bund powołuje się w swoim artykule np. na kwestie tzw. Biblioteki Pruskiej przechowywanej w zbiorach krakowskich, podkreślając zarazem wprost, że wydawnictwo autora *Leihglocken...*, opublikowane w ramach serii: *Straty Kultury Polskiej*, to „rewizjonizm”.



szarów dzisiejszej Polski Zachodniej. Kwestia ta dotyczy zarówno wykładni prawnych dotyczących dziedzictwa kulturowego w obrębie dyskusji między specjalistami z obu krajów, jak też płaszczyzny społecznej, mentalnej. W praktyce ewentualne przemieszczenie dzwonów do ich pierwotnych miejsc zawieszenia na współczesnym terytorium Polski musi uwzględniać również tego rodzaju argumenty ze strony niemieckiej. Ich pomijanie i powoływanie się wyłącznie na argumenty natury historyczno-prawnej niestety nie rozwiąże wywołanego tu problemu. Z drugiej strony problem dzwonów – tzw. Leihglocken w wymiarze prawnym, co potwierdzają również analizy niemieckie, jest z pewnością polem do szerszej dyskusji. Wobec wykładni niemieckich sformułowanych od lat 50. XX wieku wobec tych obiektów i ich statusu, jest to także temat ciągle nieznan w Polsce. Nie oznacza to jednak, że tylko wymiar prawny może stanowić argument w obrębie takiej debaty.

Ale by mogły zaistnieć warunki do rozpoznania strat i ewentualnego przemieszczenia dzwonów, które nie uległy zniszczeniu, z uwzględnieniem argumentów obu stron, obok specjalistycznych badań dokumentacyjnych w Niemczech, niezbędne są również równoległe inwentaryzacje po stronie polskiej. W praktyce od 1945 roku nie wykonano w Polsce pełnej inwentaryzacji stanu zachowania zabytkowych dzwonów, a dodać należy, że sytuacja ta jest szczególnie czytelna właśnie na zachodzie Polski<sup>26</sup>. Jakikolwiek próby zidentyfikowania dzwonów (ale także innych dóbr kultury) na terytorium państw trzecich muszą być poprzedzone poznaniem stanu zachowania i stanu strat. Brak wyczerpujących dokumentacji jest jedną z największych przeszkód w przypadku prowadzenia rewindykacji przez wyspecjalizowane polskie instytucje. Zagadnienia te muszą być również przedmiotem dyskusji z zarządcami kościołów (oraz innych obiektów zabytkowych), którzy – jak pokazują badania terenowe – nie mają nader często świadomości posiadanego dziedzictwa i wiedzy na jego temat – także jeśli chodzi o straty dóbr kultury. Problemem w przypadku zabytkowych dzwonów jest również brak specjalistów w Polsce, których faktycznie można wskazać zaledwie kilku, a także brak zrozumienia dla zagadnień dzwonów wobec innych dóbr kultury, przez właściwe organy zajmujące się szeroko rozumianą ochroną dziedzictwa kulturowego. Celowość takich badań ma znaczenie nie tylko dla kwestii omawianych w niniejszej wypowiedzi, ale również w zakresie ochrony stanu posia-

<sup>26</sup> Warto podkreślić, że po wojnie podejmowano próby inwentaryzacji strat zabytków. Świadczą o tym zachowane zestawienia przygotowywane przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań. Jednym ze specjalistów działających na tym terenie po wojnie był dr Stanisław Wiliński. Tym niemniej porównanie tych danych opublikowanych przez A. Cincio wykazuje, że są one oparte o niemieckie katalogi zabytków, bez danych szczegółowych. I tak np. dane dotyczące dzwonów mają charakter orientacyjny, bez podania informacji szczegółowych. Dane te w praktyce niczego nie wnoszą dla ewentualnych możliwości poszukiwań. Por. tenże, *Zestawienie strat kulturalnych województwa zielonogórskiego – dokument ze zbiorów Archiwum Akt Nowych*, „Ziemia Lubuska” 2015, nr 1, s. 177-189. Także dzwony w ograniczonym zakresie próbowano dokumentować po zakończeniu wojny, również na obszarach wchodzących w skład obecnego województwa lubuskiego. Zob. M. Tureczek, *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej*, s. 98-103.

dania *in situ*. A dodać należy, że to właśnie dzwony są najczęściej najstarszymi zachowanymi obiektami ruchomymi w obrębie świątyń. Tak jest w bardzo wielu przypadkach na terenie województwa lubuskiego, ale takie sygnały dochodzą również z obszarów sąsiednich<sup>27</sup>.

## ■ STRESZCZENIE

Omówiony w artykule dzwon z miejscowości Lubin, na terenie obecnego powiatu sulęcińskiego, stanowi kolejny przykład rozpoznanego na terenie byłej Nienieckiej Republiki Demokratycznej obiektu zabytkowego pochodzącego z terenów współczesnej Polski. Dzwon, przybliżony i omówiony w zakresie zagadnień kampanologicznych, stanowi również przyczynek do prawnomiędzynarodowej problematyki ochrony zabytków. Badania prowadzone przez autora od 2005 roku w zakresie strat dzwonów doprowadziły nie tylko do rozpoznania blisko 2000 obiektów, spośród których ponad 1000 fizycznie zachowało się. Istotnym zagadnieniem są złożone relacje prawne, warunkujące ewentualne możliwości przemieszczenia tych obiektów na terytorium Polski do miejsc pierwotnych. Dzwon z Lubina, będący dziś eksponatem muzealnym w Apoldzie, jest zarazem przykładem dzwonu z tzw. listy NRD. Na terytorium tego państwa ok. 1950 roku mogła trafić grupa ok. 150 dzwonów. Obiekty te w przeciwieństwie do dzwonów, które trafiły na obszar byłej RFN, nie zostały jednak udokumentowane. Poszukiwania na terytorium byłej NRD ujawniły jak dotychczas kilkanaście takich przykładów.

## ■ SUMMARY

The bell from the town of Lubin located within present day Sulęciński County discussed in the article constitutes another example of a historic item originating from contemporary Poland found in former East Germany. The bell described and discussed within the scope of campaignology efforts, is also an impetus to approach the legal and international heritage protection problem. The research conducted by the author since 2005 within the scope of bell losses has not only led to finding nearly 2000 pieces out of which more than 1000 were intact. The complex legal issues which govern the possible options to move these objects across Poland to their original locations aspects are significant here. The bell from Lubin, which today is a museum piece in Apolda (a privately owned item) is also a bell which features on the so called GDR list. Approximately 150 bells could have found their way to the territory of that country in around 1950. Unlike the bells which found their way to West Germany, these items were not documented. Thus far, search within the former East Germany identified a dozen or so such examples.

<sup>27</sup> Por. M. Tureczek, *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej*, s. 17-22.



# Późnośredniowieczne dzwony na terenie powiatu ślubickiego. Stan zachowania i wybrane problemy konserwatorskie (nie)znanych zabytków ludwisarstwa

Marceli Tureczek – Uniwersytet Zielonogórski

## ■ WSTĘP

Zabytki średniowiecznego ludwisarstwa w postaci dzwonów obecne są na obszarze województwa lubuskiego w liczbie reprezentatywnej, pozwalającej na szerszą analizę odlewnictwa z tego okresu. Nie oznacza to jednak, że zasoby tego typu materialnych śladów dawnego rzemiosła odlewniczego są szczególnie liczne *in situ* i zarazem powszechne w obrębie literatury<sup>1</sup>. Tym cenniejsze wydają się kolejne rozpoznane dzwony, które nieznaną są szerzej zwłaszcza polskiej literaturze. Zrealizowana inwentaryzacja zabytków epigraficznych na terenie powiatu ślubickiego w ramach projektu finansowanego z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki – Corpus inscriptionum Poloniae, t. 10: *Inskrypcje województwa lubuskiego*, dostarczyła kilku bardzo cennych przykładów średniowiecznych dzwonów<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Wyniki badań terenowych, publikowane w serii Corpus inscriptionum Poloniae, t. 10, ale także w obrębie innych prac – zob. np. M. Tureczek, *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej. Dokumentacja – ochrona – badania*, Zielona Góra 2010, oraz Tenże, *Campana que in confinio sonant. Studium z dziejów ludwisarstwa na pograniczu śląsko-brandenbursko-pomorskim*, Zielona Góra 2015 (w wymienionych pracach starsza literatura), dostarczają na obszarze poszczególnych powiatów województwa lubuskiego przynajmniej po kilka zachowanych dzwonów średniowiecznych. Nie wszystkie spośród zachowanych posiadają jednak inskrypcje lub dekoracje, co nierazkro wpływa na ich niewłaściwą ocenę w literaturze przedmiotu.

<sup>2</sup> W inwentaryzacji uczestniczyli z autorem także prof. Joachim Zdrenka oraz Ryszard Patorski. Obok omawianych w niniejszym artykule dzwonów średniowiecznych, w trakcie inwentaryzacji zidentyfikowano *in situ* również przykłady cennych dzwonów nowożytnych: dzwon z fary w Ośnie Lubuskim, odlany przez J.P. Meurera w 1737 roku; dzwon z Rzeczycy z 1747 roku, odlany przez J.F. Schramma z Frankfurtu nad Odrą; dzwon z Lubiechni Wielkiej, odlany przez J.J. Schulza w Berlinie w 1706 roku. Odnosząc się do dzwonu z Lubiechni Wielkiej, należy podkreślić, że obiekt ten jest pęknięty i przechowywany jest obecnie w kruście pod schodami na wieżę. Zdaniem autora dzwon ten powinien zostać zabezpieczony i wyeksponowany w kościele jako cenny zabytek miejscowości. W obecnym stanie możliwie jest niekontrolowane przetopienie tego instrumentu, który posiada duże walory zabytkowe i historyczne.

Wymienić tu należy przede wszystkim znany polskiej literaturze dzwon z miejscowości Lubień<sup>3</sup>, ponadto mniej rozpoznany (obecny przede wszystkim w starszych badaniach niemieckich) dzwon z Połęcka z interesującą ikonografią oraz warstwą epigraficzną<sup>4</sup>. Na szczególną uwagę zasługują także dwa inne przykłady średniowiecznego ludwisarstwa: dzwony z Radowa i Radówka. Rozpoznanie wskazanych przykładów, zachowanych *in situ*, pozwala już we wstępie niniejszego artykułu wskazać na nader cenne elementy epigraficzne i ikonograficzne, w które wyposażono odlewy. Same zaś dzwony zaliczają się do grupy ciekawszych tego rodzaju instrumentów na obszarze województwa lubuskiego<sup>5</sup>.

Dokonując analizy zachowanych dzwonów średniowiecznych na terenie powiatu ślubickiego, należy także we wstępie odnieść się do strat poniesionych w czasie II wojny światowej. Porównanie obecnego stanu zachowania do starszej literatury niemieckiej – zwłaszcza do cytowanego katalogu zabytków powiatu Weststernberg oraz do katalogu Felixa Wolffa z 1920 roku – pozwala przyjąć, że na terenie dawnego powiatu Weststernberg, który poza takimi miejscowościami jak Boczów, Gądków Wielki, Garbicz, Pniów pokrywa się mniej więcej z obecnym powiatem ślubickim, obecnym było co najmniej 38 dzwonów powstałych do XVI wieku. Straty poniesione w 1917 roku<sup>6</sup> oraz w latach 1939-1945 zredukowały tę liczbę do czterech obiektów, przy czym warto podkreślić,

<sup>3</sup> Dzwon ten był omówiony w obu cytowanych wyżej pracach autora. Zob. przyp. nr 1.

<sup>4</sup> Chodzi przede wszystkim o publikację autorstwa W. Jung, W. Spatz, *Die Kunstdenkmäler des Kreises Weststernberg*, Berlin 1913, s. 146, gdzie błędny odczyt daty odlania dzwonu.

<sup>5</sup> Tamże, s. 128, 150, 152-153.

<sup>6</sup> Straty te przybliżył F. Wolff w pracy: *Die Glocken der Provinz Brandenburg und ihre Giesser*, Berlin 1920, s. 133-136.





Fot. 1. Dzwon w Radówku. Fot. autor.

## ■ DZWON Z RADÓWKA

Najstarszym spośród zachowanych dzwonów gotyckich na terenie powiatu ślubickiego jest instrument zawieszony w miejscowości Radówek (fot. 1). Katalog zabytków powiatu Weststernberg wymienia w Radówku dwa dzwony. Jeden z nich znajduje się obecnie w miejscowości Radów (patrz niżej). Drugi z dzwonów, omówiony przez wydawców katalogu zabytków z 1913 roku, nie został datowany, zaś W. Jung oraz W. Spatz ograniczyli się do ogólnego przybliżenia dekoracji, podając jedynie średnicę dolną<sup>9</sup>. Dzwon wykonany przez nieznanego ludwisarza, co w tym okresie nie jest zjawiskiem wyjątkowym, zachował się do chwili obecnej. Jak już wspomniano, w czasie II wojny światowej instrument ten wpisano do kategorii D, określając jego średnicę na  $\varnothing$  81 cm i wagę na ok. 280 kg. W obrębie tej dokumentacji datę odlania dzwonu określono ogólnie na XIV wiek. Obecna inwentaryzacja pozwoliła stwierdzić, że dzwon zawieszony jest na wieży kościoła za pośrednictwem drewnianego wahadłowego jarzma, osadzonego w drewnianej prostej kolebie (fot. 2). Pomiar szczegółowy wykazał, że średnica dolna dzwonu wynosi  $\varnothing$  81,5 cm, zaś wysokość bez korony wynosi 68 cm. Wysokość korony to 19 cm. Tym samym profil żebra dzwonowego, liczony jako stosunek średnicy dolnej do wysokości bez korony, daje wartość 0,8343, co sytuuje dzwon jako instrument późnogotycki, charakterystyczny raczej dla odlewów z przełomu XV/XVI wieku. Założenia te mają jednak charakter teoretyczny, gdyż część warsztatów jeszcze w okresie wczesnonowożytnym posługiwała się z powodzeniem profilem gotyckim, inne zaś stosun-

że na liście dzwonów grupy D z okresu II wojny światowej (dzwonów tych nie rekwirowano ze względu na duże wartości historyczne i artystyczne) znalazły się obiekty z Połęcka oraz z Radówka<sup>7</sup>. Należy dodać, że z terenu historycznej Brandenburgii nie udało się jak dotychczas ustalić pełnej listy rekwizycyjnej Powiatowych Cechów Rzemiosł (*Kreishandwerkerschaftliste*). Biorąc pod uwagę straty poniesione na tych terenach także w latach 50. XX wieku, nie wiemy w istocie, jak wyglądał stan zachowania dzwonów w momencie zakończenia II wojny światowej<sup>8</sup>.



Fot. 2. Jarzmo oraz korona dzwonu w Radówku. Fot. autor.

<sup>7</sup> Por. polską edycję listy D-Glocken z zasobu Deutsches Glockenarchiv w Norymberdze w pracy autora: *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski w granicach z 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Warszawa 2011, s. 82. W dokumentacji norymberskiej dzwon z Połęcka także został datowany błędnie na 1427 rok.

<sup>8</sup> Problematyka tych strat została omówiona w pracy autora *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej*, s. 155-166.

<sup>9</sup> Dzwony z Radówka znalazły odzwierciedlenie w polskiej literaturze – zob. M. Witek [w:] *Zabytki północnej części województwa lubuskiego*, red. J. Lewczuk, B. Skaziński, Gorzów Wlkp.–Zielona Góra 2004, s. 143. Jednak odpis inskrypcji i interpretacje dekoracji zawierają szereg nieścisłości.



Fot. 3. Medalion ze sceną Zwiastowania Marii na dzwonie w Radówku. Fot. autor.



Fot. 4. Dekoracja płaszcza dzwonu z Radówka – brakteaty (?). Fot. autor.

kowo wcześniej zaczęły stosować profil zbliżony do nowożytnego. Zjawisko zmiany profilu żebra miało związek z poszukiwaniem optymalnych wartości muzycznych. Wartość profilu żebra dzwonów nowożytnych waha się w granicach 0,7800 – 0,8200. Próba dźwiękowa wykonana za pomocą kamertonu chromatycznego pozwala oszacować wartość tonu uderzeniowego na  $g_1^{+10} - a_1^{-10-15}$  (ok. 422 Hz) dla tonu  $a_1 = 435$  Hz. Czas wybrzmienia wynosi ok. 21-26 s, co sytuuje dzwon wśród odlewów o dobrej jakości, a także w ocenie podstawowej potwierdza brak uszkodzeń odlewu.

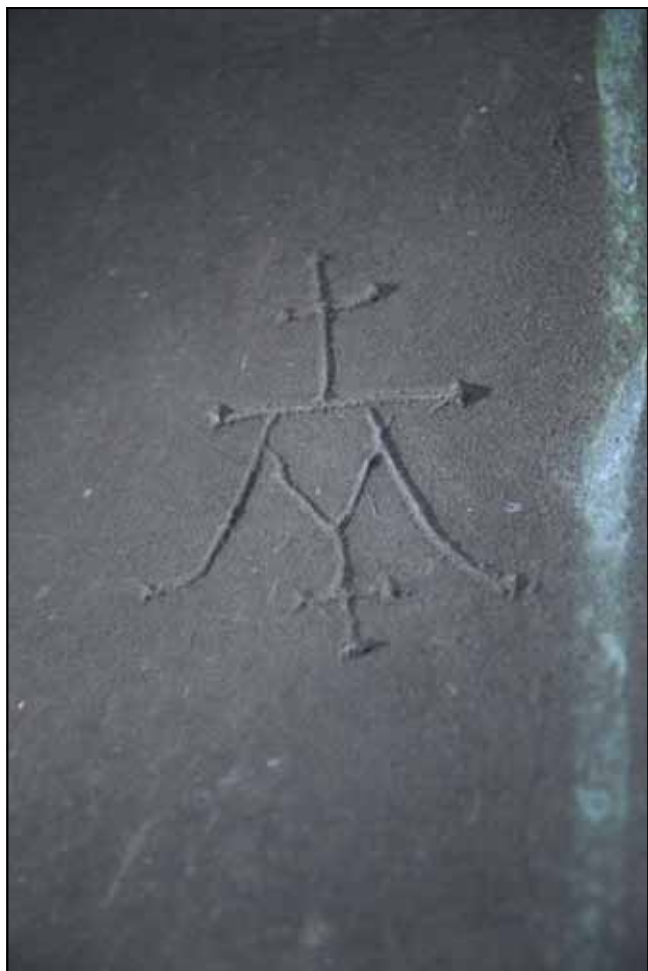
Korona posiada cztery kabłąki i klucz. Serce dzwonu prawidłowe, bijak owalny bez ogona, zawieszenie serca niepoprawne – patrz uwagi w zakresie problemów konserwatorskich. Więcej poglądowych informacji, także w zakresie datowania, daje analiza nader interesującego programu ikonograficznego, przy czym w przypadku

omawianego dzwonu warto zwrócić uwagę również na technikę nałożenia dekoracji, którą posłużył się ludwisarz. Dzwon ten nie posiada poza monogramem maryjnym – patrz niżej – elementów epigraficznych. Na szyi dzwonu między dwoma podwójnymi rzędami gładkich półwałków ludwisarz wykreował szyld, gdzie zamieścił owalne plakietki medalionowe (wym. ok. 3 cm) z przedstawieniami scen z życia Chrystusa (fot. 3). I tak w kolejności programu, ale bez uwzględnienia wydarzeń chronologicznie wg Nowego Testamentu, pierwsza plakietka przedstawia Zwiastowanie Marii, kolejna Narodziny Chrystusa, dalej Ukrzyżowanie, ponownie Zwiastowanie, Zmartwychwstanie, wreszcie Niesienie Krzyża oraz Biczowanie. Tego rodzaju dekoracje medalionowe były szczególnie rozpowszechnione na dzwonach średniowiecznych, definiując w istocie cechy artystyczne dzwonów średniowiecznych w ogóle. Interesujące motywy – nader rzadkie na obszarze województwa lubuskiego zostały umieszczone przez ludwisarza na płaszczu. Pierwszy z nich to owalna, nieczytelna w wyniku niedolania i umieszczona samodzielnie plakietka (może medalion). Ale być może na zdefiniowanie tego obiektu pozwalają kolejne motywy – dokładnie siedem owalnych plaketek, które po bliższych oględzinach dają się określić jako motyw numizmatyczny w postaci brakteatów (fot. 4). Niedolanie tych motywów nie pozwala w sposób precyzyjny na wskazanie proveniencji

tych monet, choć ogólnie można przyjmować, że są to numizmaty powstałe w kręgu brandenburskim. Ich bliższa analiza i rozpoznanie pozwoliłyby dokładniej wydatować cały dzwon. Na jednym (drugi w górnym rzędzie) czytelny jest motyw tarczy heraldycznej, na drugim (trzeci w środkowym rzędzie) znajduje się prawdopodobnie krzyż. Na uwagę zasługuje również liczba tych elementów – siedem, która posiada głęboką symbolikę biblijną, co w dość jednoznaczny sposób wpisuje się w program dzwonu jako apotropeionu.

Wreszcie ostatnim elementem jest epigraficzny, ale wykonany techniką rytowania – co także jest zjawiskiem wyjątkowym na współczesnym obszarze lubuskim – monogram maryjny w postaci majuskułowej litery M z nadpisanym krzyżem (fot. 5). Element ten wypełnia program ikonograficzny dzwonu, który obejmuje motyw Chrystusowy, motyw Maryjny i, jak można hipotetycznie przy-





Fot. 5. Rytowany monogram maryjny na dzwonie z Radówka. Fot. autor.



Fot. 6. Dzwon z Radowa. Fot. autor.

puszczać, motyw odnoszący się do patrona – władcy. Służą temu numizmaty, które były wykorzystywane do tego rodzaju czynności wotywnych przy fundacjach dzwonów<sup>10</sup>. To zaś jest wyjątkowym na badanym terenie odniesieniem do motywów świeckich w tym okresie. Warto wskazać, że takowe stają się częstszym zjawiskiem dopiero w XVI wieku. Elementy dekoracyjne znajdują się również na kabłąkach korony, które ludwisarz wykonał za pomocą głębokiego ornamentu sznurowego, także charakterystycznego dla dzwonów średniowiecznych.

### ■ DZWON Z RADOWA

Na uwagę zasługuje instrument zarejestrowany w miejscowości Radów (fot. 6). Dzwon, wykonany także przez nieznanego odlewnika, zawieszony jest na poziomie kondygnacji poddasza nakrywającego obecny korpus świątyni. Kościół ten pierwotnie posiadał masywną wieżę



Fot. 7. Koleba dzwonu z Radowa. Fot. autor.

– dzwonnice od strony zachodniej, której mury do dziś są czytelne na poziomie poddasza. W izbicy tej wieży wbudowana była pierwotna koleba, zachowana częściowo do dnia dzisiejszego. Uwaga ta opiera się na wiedzy o star-

<sup>10</sup> M. Tureczek, *Campanae que in confinio sonant*, s. 482-487, 518-525.





Fot. 8. Wystawka akustyczna w dachu kościoła w Radowie. Fot. autor.



Fot. 9. Fragment inskrypcji i dekoracji na dzwonie z Radowa. Fot. autor.

szych dzwonach w Radowie, których obecnie nie ma *in situ*. Obecny kształt koleby wskazuje na jej przebudowę. Oględziny konstrukcji koleby i jej powiązania z konstrukcją więźby stropowej i dachowej pozwalają przyjmować, że mimo przebudowy kościoła w XIX wieku i rozebrania wieży<sup>11</sup>, koleba – przystosowana pierwotnie do trzech dzwonów<sup>12</sup> – funkcjonuje najprawdopodobniej na swoim pierwotnym poziomie, choć sama konstrukcja była zmieniona, o czym świadczy powiązanie jej z obecną konstrukcją dachu, wybudowaną po rozebraniu wieży (fot. 7). Po przebudowie wybudowano w dachu kościoła od strony północnej i południowej niewielkie wystawki okienne słu-

<sup>11</sup> Katalog zabytków powiatu Weststernberg pozwala przyjmować, że w 1708 roku miał miejsce remont wieży, gdyż z tą datą zachował się przekaz o wiatrowskazi z Radowa, por. s. 150. Tak uważa też M. Witek – zob. *Zabytki północnej części województwa lubuskiego*, s. 142.

<sup>12</sup> Obok omawianego dzwonu, w Radowie zachowało się jarzmo drewniane po innym instrumencie.

żące jako otwory akustyczne (fot. 8). Wtórne dwa otwory akustyczne wykonano także w szczycie zachodnim. Wskazane rozwiązanie w połąci dachu, zastępujące obecnie więź-dzwonnicę, jest raczej niespotykane na obszarze województwa lubuskiego.

Analiza inskrypcji dzwonu oraz jego cech technicznych po konfrontacji z literaturą przedmiotu pozwoliła stwierdzić, że pierwotnie dzwon ten zawieszony był w pobliskim Radówku. Jego przeniesienie (swoista „restytucja zastępcza”) miało miejsce już po II wojnie światowej, co potwierdzili mieszkańcy miejscowości, którzy towarzyszyli autorowi w trakcie inwentaryzacji. Pierwotnie w Radowie zawieszony był dzwon z 1439 roku z inskrypcją datującą w języku łacińskim, wykonaną za pomocą majuskuły i minuskuły gotyckiej: *Anno domi(ni) XIII C XXXVIII*<sup>13</sup>. Według danych F. Wolffa dzwony z Radowa nie były rekwirowane w czasie I wojny światowej, tak więc należy przyjmować, że zostały zabrane w okresie II wojny światowej lub też już po jej zakończeniu. Zachowane dane z okresu II wojny światowej pozwoliły zidentyfikować sygnaturę rekwizycyjną jednego z dzwonów z Radowa – 7/21/29B. Nie wiadomo jednak, o który dzwon chodzi, choć oznaczenie kategorii B pozwala przyjmować, że dzwon z Radowa mógł nie zostać przetopiony i do dziś znajduje się na terenie Niemiec<sup>14</sup>.

Pochodzący z Radówka, a zachowany obecnie dzwon w Radowie, posiada średnicę dolną  $\varnothing 77$  cm, wysokość bez korony 63 cm. Dzwon z koroną ma wysokość 75 cm. Profil żebra daje wartość 0,8181 – co sytuuje instrument wśród profili stosowanych już w okresie wczesnonowożytnym. Uwzględniając profil żebra oraz omówiony dalej program epigraficzny i ikonograficzny, dzwon można datować na schyłek XV wieku. Szacunkowa waga dzwonu wynosi ok. 260 kg. Próba dźwiękowa wykonana za pomocą kamertonu chromatycznego pozwala oszacować wartość muzyczną na  $f1 -8-10$  (ok. 340 Hz) dla tonu  $a1 = 435$  Hz. Czas wybrzmienia wynosi ok. 17-21 s.

Korona dzwonu została wykonana za pomocą sześciu żłobkowanych kabłąków z kluczem. Dzwon zawieszony

<sup>13</sup> Cyt. za katalogiem zabytków powiatu Weststernberg, s. 150. Wg danych z 1913 roku, w kościele funkcjonowały także dwa inne dzwony: z 1605 i 1620 roku.

<sup>14</sup> Dzwonu tego nie zidentyfikowano na liście *Leihglocken* w Norymberdze, ponadto brak jego karty. Nie jest wykluczone, że po 1945 roku trafił na terytorium byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.



Fot. 10. Motywy ikonograficzne w obrębie inskrypcji na dzwonie z Radowa. Fot. autor.



Fot. 11. Dzwon z Lubienia. Fot. autor.

jest w drewnianym, prawdopodobnie pierwotnym jarzmie osadzonym wahadłowo w drewnianej kolebie. Serce dzwonu prawidłowe z owalnym bijakiem, bez ogona.

Warstwa dekoracyjna oraz epigraficzna dzwonu skulpturalna na szyldzie szyi, cechuje interesujący program,

mieszczący się zwłaszcza w obrębie inskrypcji, w charakterystycznych cechach dzwonów późnogotyckich. Inskrypcja bez daty odlania dzwonu, została wykonana za pomocą minuskuły gotyckiej w języku łacińskim. Jest to forma pisma powszechna na dzwonach w okresie od trzeciej ćwierci XV wieku po lata 30. XVI wieku. Wysokość liter wynosi 5,5 cm, zaś całość napisu została ujęta półwałkami z motywem ornamentu sznurowego. Treść inskrypcji: • o • rex • glorie • veni • cvm • pace • o ihesu • salva • nos • omnes • amen (*Tłum. O królu chwały przyjdź z pokojem, o Jezu zbaw nas wszystkich amen* – fot. 9). Na uwagę zwraca program ikonograficzny, który ujęty jest w obrębie tekstu. Jako początnik ludwisarz zastosował niewielkie figuralne przedstawienie

świętej postaci. Analiza tego detalu pozwala przyjąć dwie hipotezy: Święty Piotr, za czym może przemawiać motyw klucza (?). Inna, bardziej prawdopodobna hipoteza, odpowiadająca treści inskrypcji, to postać Chrystusa Zmartwychwstałego w typie ikonograficznym Salvator Mundi – Zbawiciel Świata. Tym bardziej zaskakuje jednak kolejny element ikonograficzny przed wyrazem *rex*, który jednoznacznie przypomina muszlę, nawiązującą do Świętego Jakuba (fot. 10). Analizując jednak kontekst terytorialny związany z obszarami biskupstwa lubuskiego, nawiązanie do Świętego Jakuba znajduje na tym terenie wiele uzasadnień historycznych i kulturowych. Przerwywnikiem konwencjonalnym w obrębie całej inskrypcji jest lilia w typie heraldycznym, nawiązująca symbolicznie do motywu Marii. Prawdopodobnie motyw Marii z Dzieciątkiem pojawia się także w niewielkim owalnym medalionie wzbogaconym perełkowaniem przed wyrazem *veni*. Hipoteza ta jest poparta licznymi analogiami tego typu motywu ikonograficznego na dzwonach<sup>15</sup>. Zaprzeczeniem tej hipotezy może być jednak bliżej nieokreślony przedmiot w dłoniach postaci po przeciwnej stronie domniemanego Dzieciątka, który może być atrybutem innej postaci świętej – i tu ponownie można zaryzykować wskazanie na Świętego Piotra (klucze) i Świętego Jakuba (pielgrzymia laska), choć warto tu wymienić popularnego w średniowieczu świętego na terenach północnoniemieckich: Świętego Jodoka – jest to jednak dalece posunięta hipoteza, a motywem decydującym może tu być wspomniana muszla. Niestety element ten cechuje się słabą jakością odlewu, widoczne są niedolewy i zdeformowanie, co utrudnia jednoznaczną ocenę treści. Kolejny, nie budzący tym razem wątpliwości, motyw ikonograficzny to Maria z Dzieciątkiem po wyrazie *veni*. Element ten może jednocześnie podważać wcześniejszą hipotezę dotyczącą medalionu.

<sup>15</sup> M. Tureczek, *Campanae que in confinio sonant*, s. 463-482.



## ■ DZWON Z LUBIENIA

Dzwon z Lubienia jest najmniejszym spośród zachowanych i omawianych w niniejszym artykule instrumentów (fot. 11). Zawieszony jest na niewielkiej drewnianej dzwonnicy nakrytej dwuspadowym daszkiem ceramicznym. Jarzmo dzwonu ma charakter stalowy, przeciwważny z prawidłową podkładką akustyczną. Średnica dolna tego dzwonu wynosi  $\varnothing$  62 cm, wysokość bez korony 50 cm. Korona ma wysokość 11 cm. Profil żebra dzwonu ma wartość 0,8064 i odpowiada już dzwonom wczesnonożożytnym. Wagę dzwonu na podstawie powyższych danych można określić szacunkowo na ok. 130 kg. Próba dźwiękowa wykonana za pomocą kamertonu chromatycznego pozwala oszacować wartość muzyczną na  $gis^1 -3-7$  (ok. 410 Hz) dla tonu  $a1 = 435$  Hz. W tym miejscu należy wskazać, że próba dźwiękowa była utrudniona ze względu na fakt, że dzwon zawieszony jest w otwartej przestrzeni, co powodowało rejestrowanie dźwięków zakłócających. Dzwon posiada jednak bardzo krótki czas wybrzmienia, który można – w przybliżeniu określić na ok. 11-15 s. Przyczyną tego stanu obok braku odbicia fali dźwiękowej ze względu na otwartą przestrzeń mogącą tworzyć poddźwięk, pozornie wydłużając czas brzmienia, jest najprawdopodobniej konstrukcja serca oraz jego zawieszenie, co omówiono w obrębie uwag konserwatorskich, choć niewykluczone są również wewnętrzne uszkodzenia odlewu. W każdym razie jakość dźwięku dzwonu z Lubienia zwraca uwagę na serce.

Korona dzwonu została wykonana w oparciu o sześć kabłąków z kluczem. Serce dzwonu prawidłowe, bijak owalny z ogonem. Dzwon z Lubienia w porównaniu do wcześniej omówionych cechuje się ubogą warstwą dekoracyjną, tym niemniej został zaopatrzony przez ludwisarza w gotycką minuskułową inskrypcję z Pozdrowieniem Anielskim. Mimo to inskrypcja cechuje się brakiem elementów dekoracyjnych w postaci przerywników czy też motywów tworzących program ikonograficzny. Liternictwo – wys. 3,5 cm, w porównaniu np. do dzwonu z Radowa jest nader nieporadne, litery są pochyle, tworząc zbitkę literową – grawiurę, która mimo lapidarnego tekstu utrudnia jego odczyt. Czytelne są również niedolewy, które definiują problemy technologiczne podczas procesu powstawania dzwonu. Pole inskrypcyjne zostało umieszczone w szyldzie na szyi między rzędem podwójnych gładkich półwałków. Tekst inskrypcji w języku łacińskim: *ave maria gratia plena dominus tecum bene* (tłum.: *Zdrowaś Mario, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona...*). Dzwon oprócz omówionych elementów nie posiada żadnych innych dekoracji. Można tu jedynie wskazać na pozorny półwałek powyżej wieńca.



Fot. 12. Fragment inskrypcji oraz korony dzwonu z Lubienia. Fot. autor.

## ■ DZWON Z POŁĘCKA

Ostatni z zarejestrowanych na terenie powiatu słuwickiego dzwonów gotyckich znajduje się w Połęcku (fot. 13). Instrument ten był wpisany w czasie II wojny światowej do kategorii D. Obok dzwonu gotyckiego za-



Fot. 13. Dzwon z Połęcka. Fot. autor.





Fot. 14. Korona i podkładka akustyczna dzwonu z Połęcka. Fot. autor.



Fot. 15. Fryz oraz fragment inskrypcji i dekoracji na dzwonie z Połęcka. Fot. autor.

wieszony jest tu stalowy instrument pozbawiony korony z 1921 roku.

Dzwon późnośredniowieczny zawieszony jest za pomocą stalowego przeciwważnego jarzma z podkładką akustyczną na drewnianej kolebie wbudowanej w masywną wieżę średniowiecznego kościoła, datowanego na połowę XV wieku. Jarzmo dzwonu jest wtórne, stalowe przeciwważne, zaopatrzone w drewnianą podkładkę akustyczną. Średnica dolna dzwonu  $\varnothing$  92 cm, wysokość bez korony 74 cm, korona 18 cm. Profil żebra ma wartość 0,8043, co sytuuje dzwon zgodnie z jego datą odlania (1527) w obrębie wyrobów nowożytnych. Wagę dzwonu można określić na podstawie powyższych danych na ok. 420 kg. Próba dźwiękowa wykonana za pomocą kamertonu chromatycznego pozwala oszacować wartość muzyczną na  $a^1 -30 - g^1 + 15$  (ok. 405 Hz) dla tonu  $a^1 = 435$  Hz.

Długi czas wybrzmienia wynosi ok. 31-37 s, co czyni ten instrument nader ciekawym, o wyróżniającej się długości dźwięku. Korona dzwonu została wykonana z sześciu kabłąków z kluczem, które zostały ozdobione ornamentem sznurowym (fot. 14). Serce dzwonu prawidłowe, bijak owalny z ogonem.

Dzwon z Połęcka mimo elementów gotyckich, zwłaszcza w postaci inskrypcji, zdradza w warstwie dekoracyjnej obok swojego profilu już cechy nowożytne. Decyduje o tym umieszczony na szyi wydatny fryz oparty o motyw akantu (fot. 15). Nie tyle akant, co sama obecność tak rozbudowanego fryzu jest charakterystyczna już dla wyrobów nowożytnych. W okresie średniowiecznym jest to raczej zjawisko wyjątkowe. Między fryzem, w wydatnym szyldzie na szyi umieszczonym między półwałkami, nieznanemu ludwisarzowi udało się wykonać inskrypcję wykonaną minuskułą gotycką, która w swojej formie zdradza cechy postgotyckiej fraktury, określając zarazem schyłkowy okres stosowania minuskuły gotyckiej w liternictwie tego obszaru. Sama inskrypcja (wys. liter. 4-5 cm) mająca charakter datujący została zapisana w języku łacińskim: • anno • d(o) m(ini) • m(ilessimo)° • c c c c c • xxvii (Tłum.: w roku pańskim 1527). Rozbieżność w dacie obecna w literaturze przedmiotu (1427), wobec przytoczonego odczytu powstała w katalogu zabytków powiatu zachodniotorzymskiego, gdzie w odpisie inskrypcji wskazano liczbę: c c c c,

i za tą publikacją była powtarzana w innych opracowaniach, między innymi w liście dzwonów grupy D, a także w cytowanym wyżej opracowaniu z 2004 roku, poświęconym zabytkom północnej części województwa lubuskiego. Warto jednak pokusić się tu o dygresję i wskazać, że błąd ten mógł paradoksalnie spowodować zachowanie tego dzwonu w czasie II wojny światowej, z drugiej zaś strony sytuacja ta definiuje, w jaki sposób tworzono listy dzwonów grupy D, opierając się najpewniej na opracowanych wcześniej danych.

Uwagę w obrębie przytoczonej inskrypcji zwraca program ikonograficzny. Motywem początkowym jest owalny medalion ze sceną Zwiastowania Marii. Pomiędzy wyrazami *anno* i *domini* została zamieszczona owalna plakietka z motywem epigraficznym w postaci monogramu Jezusa: ih(esu)s. Dalej, między wyrazami *domini*



Fot. 16. Święty Krzysztof z Połęcka. Fot. autor.



Fot. 17. Apokaliptyczna Matka Boska z Dzieciątkiem i rytowaną dekoracją na dzwone z Połęcka. Fot. autor.

i *millesimo*, ludwisarz umieścił przedstawienie gołębicy będącej metaforą Ducha Świętego. Kolejny element zamieszczony po liczbie 500 to sowa, która nadaje w obrębie programu wymowną funkcję magiczną i apotropaiczną. Taki motyw, jednak w obrębie inskrypcji, pojawia się np. na dzwone z Warszyna w powiecie stargardzkim: *ICH HEIS DIE EULE*. Inskrypcja ta ma zarazem charakter monologiczny, określając imię dzwonu<sup>16</sup>.

Szczególony charakter, także za sprawą techniki wykonania, mają dwa przedstawienia na płaszczu dzwonu. Pierwsze prezentuje postać Świętego Krzysztofa trzymającego w dłoni laskę (drąg) pielgrzymi i niosącego na ramieniu Chrystusa jako małego chłopca, przy czym uwagę zwracają tu plastyczne i dobrze wypełnione detale oddające zarówno cechy anatomii, jak też draperii (fot. 16). Równie ciekawa jest druga plakieta z przedsta-



Fot. 18. Wyszczerbienia krawędzi dzwonu z Radówka. Fot. autor.

wieniem apokaliptycznej Marii (fot. 17). Tu, obok dobrze oddanego detalu, interesująca jest mandorla wokół Marii, która została wykonana przez ludwisarza za pomocą ryty. Ten bardzo rzadki przykład stosowania tej techniki na in-

<sup>16</sup> M. Tureczek, *Campanae que in confinio sonant*, s. 391.





Fot. 19. Wadliwe zawieszenie serca w Radówku. Fot. autor.

interesującym terenie jest zarazem bardzo późnym<sup>17</sup>. Zdaniem autora niniejszego artykułu, wobec dobrze powielonych na dzwonie motywów ikonograficznych, rytowanie mogło być pewnym uzupełnieniem dokonany przez ludwisarza w odpowiedzi na pojawiającą się w tym okresie swoistą regułę przedstawiania Marii właśnie w mandorli. Ten popularny motyw u schyłku średniowiecza widać szczególnie dobrze na dzwonach pomorskich, ale można go przywołać także np. w miejscowości Raclaw w powiecie gorzowskim<sup>18</sup>. Niedoskonały estetycznie wzornik, którym dysponował odlewnik, mógł przyczynić się do wykonania takowego uzupełnienia już po zdjęciu formy zewnętrznej dzwonu. Element dekoracyjny w postaci trzech półwałków znajduje się jeszcze powyżej wieńca.

## ■ PROBLEMY KONSERWATORSKIE

Podstawowym problemem pozostaje fakt, że tylko dzwon z Lubienia jest obecnie wykorzystywany do dzwonienia. Pozostałe trzy omówione nie są używane, głównie ze względu na stan koleb oraz urządzeń towarzyszących. Mimo to żaden z odlewów nie jest uszkodzony w taki sposób, który wykluczałby możliwość użytkowania. Jakkolwiek nawiązując do uwag wstępnych, dzwony średniowieczne nie są wyjątkiem, wiele z nich – zachowanych, posiada różnego rodzaju uszkodzenia. Przywołać tu można chociażby raz jeszcze Raclaw. Tamtejszy dzwon ma oberwany wieniec i w obecnym kształcie pozostaje

<sup>17</sup> Tamże, s. 459-463.

<sup>18</sup> Tamże, s. 477-479.

tylko obiektem o charakterze historycznym. Dzwony z Brójec (1504) i z Chociszewa (1500) w powiecie międzyrzeckim mają pęknięcia kryzy, które uniemożliwiają dzwonienie. Nie oznacza to jednak, że średniowieczne dzwony z okolic Słubic pozbawione są problemów konserwatorskich. Przybliżając te kwestie, można je podzielić na dwa rodzaje zagrożeń: pierwsze dotyczą bezpośrednio dzwonów, drugie związane są z urządzeniami towarzyszącymi.

## ■ DZWONY

Dzwon z Radówka posiada wyszczerbienia krawędzi (fot. 18). Zjawisko to, wynikające z osadzania się cząsteczek ołowiu podczas wypełnienia

w dolnej partii formy, nie jest groźne, jednak wskazuje na obecność tego pierwiastka, który jest jedną z przyczyn pęknięcia dzwonów. Dlatego też użytkowanie dzwonu wymaga obserwacji z uwzględnieniem możliwości zmiany osi bicia serca, w przypadku gdyby doszło do głębszych wyszczerbień. W przypadku użytkowania zaleca się również mniejsze natężenia dzwonienia podczas bardzo ni-



Fot. 20. Serce dzwonu z Lubienia. Fot. autor.

skich temperatur. Czytelne zjawisko głębokiego wypracowania kryzy w miejscu uderzeń bijaka zaobserwowano w Lubieniu – tu konieczna jest zmiana osi pracy serca. W przypadku pozostałych dwóch dzwonów zabieg taki nie jest wymagany. Obserwacja kryz wykazała, że poza Radówkiem, dzwony nie posiadają czytelnych wypracowań w miejscu uderzeń bijaków. Tym niemniej problemem pozostają same serca i dotyczy to w zasadzie wszystkich dzwonów. Największy problem zaobserwowano





Fot. 21. Otwór w barku dzwonu z Połęcka. Fot. autor.



Fot. 22. Strop izbicy dzwonowej w Radówku. Fot. autor.

w Radówku, gdzie serce zawieszone jest bezpośrednio na haku, dodatkowo w taki sposób, że podczas pracy wahadłowej ruch serca może przybierać dowolny kierunek (fot. 19). Takie rozwiązanie wpływa negatywnie na jakość dźwięku ze względu na brak amortyzacji (podkładki) akustycznej oraz niekontrolowany ruch serca. Kształt haka pozwala na uniknięcie tych zjawisk poprzez zastosowanie skózanego pasa. Serca w obrębie haków wymagają również oczyszczenia z nadmiernej ilości tlenku żelaza i nasmarowania elementów trących – dotyczy to wszystkich dzwonów. Pomiary serc wykazały, że w przypadku trzech dzwonów można mówić o zachowaniu się tych elementów w formie oryginalnej. Oczywiście mogły one być wykonane wtórnie wobec samej chronologii odlewu, ale proporcje i wysokość zawieszenia bijaków wobec kryzy jest pra-

widłowa. Analiza akustyczna dzwonu z Lubienia wykazała – jak już wspomniano – że serce tego dzwonu może mieć zbyt małą wagę. Potwierdziły to próby wahadłowe, które wskazują, że serce pracuje szybciej niż odlew. Dodatkowym problemem w przypadku dzwonu z Lubienia jest brak podkładki akustycznej przy śrubach mocujących hak (fot. 20). Jakkolwiek próba akustyczna w przypadku tego odlewu miała miejsce w otwartej przestrzeni ze względu na zawieszenie wolnostojącej dzwonnicy, to jakość dźwięku (zdaniem autora zbyt niska w stosunku do cech technicznych odlewu) wykazuje czytelną zależność od elementów współpracujących.

Wszystkie dzwony pokryte są patyną szlachetną, nie zaobserwowano poważniejszych ubytków w postaci korozji wżerowej. Wyjątkiem jest dzwon z Lubienia, który ze względu na zawieszenie w otwartej przestrzeni posiada wyraźne nawarstwienia korozyjne w obrębie inskrypcji. Ten stan rzeczy wynika między innymi z faktu, że właśnie w tych miejscach zachodzi większe zatrzymywanie się wilgoci i osadzanie się zanieczyszczeń atmosferycznych. Warstwy tlenku miedzi na dzwonie z Lubienia utrudniają w obrębie niektórych fragmentów odczyt inskrypcji, negatywnie wpływając również na estetykę całego odlewu.

Problemem w przypadku dzwonu z Połęcka jest zanieczyszczenie ptasimi odchodami. Dotyczy to w mniejszym stopniu również dzwonu w Radówku. Ilość tych zanieczyszczeń ma nie tylko negatywny wpływ

na estetykę instrumentu, ale sprzyja zatrzymywaniu wilgoci i różnego rodzaju zanieczyszczeń, które zwiększają procesy utleniania się. Wyczyszczenie tego dzwonu nie jest zabiegiem kosztownym, a znacząco mogłoby poprawić stan obiektu. W przypadku Połęcka należy zwrócić również uwagę na owalny (ok. 9 x 7 cm) otwór w barku. Bezpośrednia przyczyna powstania tej wady nie jest znana, choć próby akustyczne wykazują, że nie ma ona bezpośredniego wpływu na jakość dźwięku. Być może już na etapie odlewu powstała bliżej nieokreślona wada technologiczna i otwór jest śladem po zabiegu jej usunięcia. Pęknięcia dzwonów w trakcie pracy w tym miejscu należą do bardzo rzadkich. Wada ta nie ma wpływu na możliwość dzwonienia, natomiast otwarcie tuby od góry na poziomie powstawania tonu składowego (prima)



Fot. 23. Schody i strop w Radowie. Fot. autor.



Fot. 24. Schody i konstrukcje stropowe w Radówku. Fot. autor.

z pewnością weryfikuje wartości tonów składowych (fot. 21).

## ■ URZĄDZENIA TOWARZYSZĄCE

Poważniejsze problemy odnoszące się do zagadnień konserwatorskich dotyczą urządzeń towarzyszących. Uwagę należy zwrócić przede wszystkim na stan techniczny koleb. We wszystkich czterech przypadkach zachowały się koleby drewniane, które dają lepsze walory akustyczne i amortyzujące wobec elementów konstrukcyjnych wież. Niestety w trzech wieżach zachowane koleby zdradzają wyraźną obecność zjawisk biodegradacyjnych powstających na skutek działania przyrody żywej i nieożywionej. Najgorsza sytuacja jest w Radówku, gdzie ze względu na stan techniczny urządzeń towarzyszących dzwon, mimo stosunkowo dobrego stanu zachowania, nie jest obecnie używany. Ten sam problem występuje w Połęcku. Problemem pozostaje stan stro-



Fot. 25. Dzwonnica w Lubieniu. Fot. autor.

pów na poziomie izbic dzwonowych (fot. 22). Dostęp do dzwonów stwarza duże niebezpieczeństwo. W przypadku Radowa problemem są wtórne przeróbki koleby, które w efekcie doprowadziły do jej powiązania z elementami konstrukcyjnymi stropu. Natomiast w Połęcku



koleba narażona jest na nadmierne działanie czynników atmosferycznych z powodu braku zabezpieczenia otworów akustycznych. Takowe wykonano w ostatnim czasie w formie drewnianych kratek, ale stanowią one zabezpieczenie głównie przed pospolitym ptactwem, nie spełniając wymogów zabezpieczenia przed czynnikami atmosferycznymi. W trakcie opadów atmosferycznych stwierdzono bezpośrednie dostawanie się wody do izbiicy, co wpływa nie tylko na stan koleby, ale również na stan drewnianych stropów wieży. Właściwym powinno być wykonanie zabezpieczeń w formie drewnianych żaluzjowań wychylonych na zewnątrz.

Bardzo zły stan techniczny zarejestrowano w przypadku klatek schodowych umożliwiających dostęp do izbic. W zasadzie w trzech przypadkach (poza Lubieniem) klatki schodowe wymagają natychmiastowych zabiegów konserwatorskich. Najgorsza sytuacja jest w Radowie i Radówku (fot. 23, 24). Podobna uwaga odnosi się do stanu otworów akustycznych. O ile w Połęcku niezbędne jest wykonanie odpowiednich żaluzjowań zatrzymujących opady atmosferyczne – starsza ikonografia kościoła potwierdza istnienie takowych, o tyle w Radowie w złym stanie technicznym są całe wystawki akustyczne w połaciach dachowych. Problemem wszystkich wież jest zanieczyszczenie ptasimi odchodami.

Zabiegi związane z oczyszczeniem i nasmarowaniem powinny być wykonane w odniesieniu do stalowych jarzm w Lubieniu i Połęcku. W Połęcku w złym stanie technicznym jest również drewniana akustyczna podkładka, w Lubieniu brak takowej przy haku. Warto natomiast podkreślić dobrą jakość drewnianych jarzm z Radowa i Radówka. Jarzma drewniane dają zawsze lepsze efekty akustyczne w przypadku dzwonów. Wspomniane dwa wymagają jedynie bieżącej konserwacji drewna oraz elementów stalowych utrzymujących dzwony.

W stosunkowo najlepszym stanie jest dzwonnica w Lubieniu, która w ostatnich latach poddawana była pracom naprawczym – m.in. dokonano naprawy dachu. Zastrzeżenia (poważniejsze) można mieć jedynie do faktu konserwacji drewna za pomocą zużytego oleju silnikowego (!), co obniża walory estetyczne tego interesującego obiektu (fot. 25). Pozytywnym zjawiskiem jest brak urządzeń w postaci bijaków zegarowych. Tego typu rozwiązania montowane w XIX i XX wieku, a niekiedy i współcześnie, w wielu przypadkach doprowadziły do trwałych uszkodzeń dzwonów, które nie są przystosowane do uderzeń w wieniec od strony zewnętrznej<sup>19</sup>.

## ■ STRESZCZENIE

Inwentaryzacje dzwonów na obszarze województwa lubuskiego dostarczają nieznaną zwłaszcza polskiej literaturze cennych zabytków ludwisarstwa z okresu średniowiecznego. W niniejszym artykule omawiam przykłady takich obiektów z miejscowości Lubień, Połęcko, Radów i Radówek na terenie powiatu ślubickiego. Zachowane tam dzwony, mimo poniesionych strat wojennych, charakteryzują się wyjątkowymi cechami w postaci profili oddających odlewnictwo średniowieczne, ale również w postaci inskrypcji i dekoracji. Szczególnie dzwony z Radowa i Radówka posiadają interesujące programy inskrypcyjno-dekoracyjne z takimi motywami jak dekoracje numizmatyczne (Radówek), wreszcie odnoszące się do motywu pielgrzymowania (Radów). Warto wskazać, że dzwon z Radówka posiada również dekoracje rytowane – bardzo rzadkie na obszarze całej Polski Zachodniej. Dzwon z Połęcka to przykład odlewnictwa z przełomu czasów średniowiecznych i nowożytnych. Omówione w artykule dzwony są również ważnym przyczynkiem dla zagadnienia prac dokumentacyjnych najstarszych dzwonów na terenie województwa lubuskiego. Ważnym elementem artykułu są także zagadnienia konserwatorskie dzwonów.

## ■ SUMMARY

Stock takes of bells in Lubuskie Province are turning up bell founding cultural heritage dating back to the Middle Ages, thus far unrecognized in the Polish literature. This article discusses examples of such items from the towns of Lubień, Połęcko, Radów and Radówek lying in the Ślubicki County. The bells found therein, despite war time losses, feature unique characteristics in terms of profiles reflecting Middle Ages casting but also in the form of inscriptions and decorations. In particular, bells from Radów and Radówek have interesting inscription-decorative features with such motifs as numismatic decorations (Radówek), and references to the pilgrimage motif (Radów). It is noteworthy that the bell from Radówek also includes engraved decorations – a rarity in Western Poland. The bell from Połęcko is a piece from the turn of the Middle Ages and the contemporary period. The bells discussed in the article are also an important impetus for undertaking documentary efforts for the oldest bells in Lubuskie Province. Bell conservation is also an important element of the article.

<sup>19</sup> Więcej na temat problemów konserwatorskich dzwonów zob. M. Tureczek, *Zabytkowe dzwony na Ziemi Lubuskiej*, s. 63-66; Tenże, *Wybrane problemy konserwatorskie w zakresie ochrony zabytkowych dzwonów (przykład województwa lubuskiego)*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”, t. 7, 2010, s. 77-82.





# Żydzi w Bledzewie

Andrzej Kirmiel – Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej

W zdominowanych przez cystersów dziejach Bledzewa Żydzi stanowili niewiele znaczący wątek. Mimo że na ziemi międzyrzeckiej, już od średniowiecza, były obecne duże skupiska ludności żydowskiej, w Bledzewie Żydzi pojawili się dopiero po drugim rozbiore Polski (1793). Wynikało to z faktu, że w miejscowościach należących do kościoła katolickiego wyznawcy judaizmu nie byli tolerowani<sup>1</sup>. Oprócz włości cystersów z Bledzewa i Paradyża nie wolno im było zamieszkiwać także w należącym do biskupa poznańskiego Pszczewie. W tym samym czasie, w miastach królewskich takich jak Międzyrzecz czy Skwierzyna stanowili do 30% mieszkańców<sup>2</sup>.

Żydzi byli również obecni w Trzcielu i Brójcach, a także w innych majątkach szlacheckich. Po zajęciu Wielkopolski przez Prusy zmieniła się radykalnie polityka państwa wobec Żydów. Z poddanych najniższej kategorii, pozbawionych wielu podstawowych praw, wyznawcy judaizmu stawali się stopniowo pełnoprawnymi obywatelami. Akty prawne z lat 1797, 1812, 1833 czy 1847 przekreślały średniowieczne ograniczenia, zezwalając m.in. na swobodę osiedlania się, posiadania ziemi, wykonywania zawodów czy posiadania pełni praw miejskich.

Zmiana położenia prawnego, a także przejściowo obowiązujący nakaz na osiedlanie się Żydów w miastach, spowodowała ich napływ do Bledzewa. Pierwsze źródłowo uchwytne informacje na ten temat pochodzą ze stycznia 1797 roku.

Drugiego stycznia 1797 roku pojawiło się w bledzewskim magistracie trzech Żydów: Hirsch Mayer, Salomon Moses i Abraham Joseph, reprezentujących gminę żydowską z pobliskiej szlacheckiej wioski Goruńsko. Poprosili

oni o możliwość zamieszkania w mieście 10 żydowskich rodzin. Trzy dni później (5 stycznia) z podobną prośbą zgłosili się Żydzi z oddalonego o około 15 km Trzemeszna, prosząc o zgodę na osiedlenie się 12 rodzin<sup>3</sup>.

Mimo dekretu królewskiego dotyczącego osiedlania się Żydów, Bledzew próbował bronić się przed ich napływem. W piśmie skierowanym do Kamery Wojenno-Dominialnej w Poznaniu obawiano się upadku chrześcijańskiego handlu i ogólnie żydowskiej konkurencji<sup>4</sup>. Obawy wzbudzali przede wszystkim Żydzi z Trzemeszna, którzy mieli się cieszyć złą sławą. Zarzucano im różne podejrzone interesy i nielegalny handel z czasów istnienia granicy polsko-pruskiej, przed drugim rozbiorem Polski. Odpowiedź urzędników królewskich była jednoznaczna. Bledzew nie miał prawa sprzeciwiać się osiedlaniu Żydów w mieście. Nakazano jednak zwracać szczególną uwagę na Żydów z Trzemeszna i informować odpowiednie organa o wszystkich ich uchybieniach<sup>5</sup>.

Tak więc za początek osiedlania się Żydów w Bledzewie można uznać rok 1797. Nie był to akt jednorazowy. Proces organizacji i tworzenia się gminy trwał kilka lat. W 1800 roku oficjalne pruskie statystyki mówią o „sześciu żydowskich duszach”<sup>6</sup> w Bledzewie. W 1802 roku mieszkało już w mieście 12 żydowskich rodzin z Trzemeszna i 9 z Goruńska. Za zgodę na osiedlenie się płacili podatek 3 talarów rocznie od osoby<sup>7</sup>. Początkowo wynajmowali tylko pomieszczenia i domy. Pierwszy zakup nieruchomości nastąpił dopiero w 1805 roku, kiedy bledzewski

<sup>3</sup> GStA PK, II HA, VI Blesen, nr 116, patrz także: A. Kirmiel, *Trzemeszniąscy Żydzi*, Gorzów Wlkp. 2010.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen*, Bromberg 1909, s. 303.

<sup>7</sup> GStA PK, II HA, VI Blesen, nr 116.

<sup>1</sup> Przywilej *De non tolerandis Judeis*.

<sup>2</sup> M. Borkowski, A. Kirmiel, T. Włodarczyk, *Śladami Żydów. Dolny Śląsk, Opolszczyzna, Ziemia Lubuska*, Warszawa 2008.

burmistrz Jastrzembski sprzedał swój dom Hirschowi Meersonowi<sup>8</sup>.

Żydzi osiedlali się głównie przy ulicy Gorzowskiej (niem. *Landsberger Straße*, dziś Kościuszki), później także przy ulicach: Sulęcińskiej (niem. *Zielenziger Straße*, dziś Szkolna), Klasztornej (niem. *Klosterstraße*, dziś Sportowa) i przy Rynku. Przybyli do Bledzewa Żydzi byli początkowo wyłącznie „ludźmi handlu”, z reguły handlowali końmi i zbożem. Zajmowali się również handlem obnośnym, pośrednicząc pomiędzy miastem i wsią. Później dochodziły także inne zawody, jak na przykład karczmarz (Abraham Gerson), rzeźnik (Itzig Wolf) czy handlarz towarami kolonialnymi (Siegfried Gurau). Zanim powstała samodzielnie funkcjonująca gmina, utrzymywano silne związki z Żydami w Goruńsku, Trzemesznie, Międzyzrzeczu i Skwierzynie. Z czasem Żydzi bledzewscy usamodzielnili się, a oznaką tego było powstanie własnej gminy, założenie cmentarza i wybudowanie synagogi. Według zasad judaizmu cmentarz był zawsze najbardziej istotnym elementem, bez którego nie mogło powstać żadne samodzielne skupisko żydowskie. Należy więc sądzić, że powstał on jeszcze w końcu XVIII wieku wraz z napływem do Bledzewa pierwszych żydowskich rodzin. Zlokalizowano go w lesie na niewielkim wzniesieniu, 1,2 km na zachód od rynku bledzewskiego, w pobliżu dawnego młyna (*Hintermühle*). Zgodnie z wymogami religii żydowskiej był otoczony murem. Posiadał również kutą w żelazie bramę. Kirkut ma powierzchnię 1.000 m<sup>2</sup> i zajmuje plac o wymiarach 20 x 50 m.

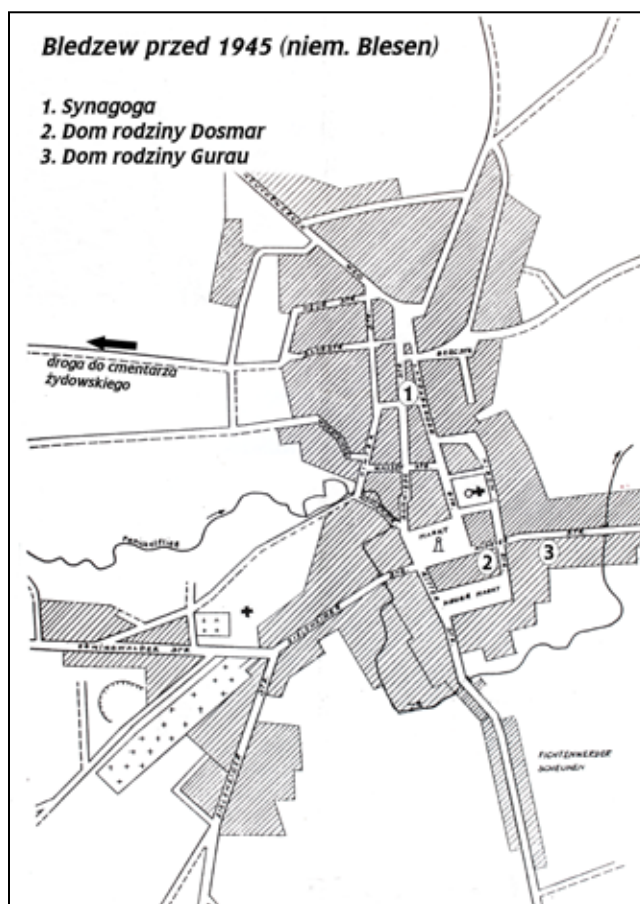
Następnym krokiem po założeniu cmentarza było wybudowanie synagogi, szkoły i mykwy<sup>9</sup>. Te ważne z punktu widzenia gminy obiekty znajdowały się na parceli przy ulicy Gorzowskiej 13 (dziś ul. Kościuszki 14). Według zapisków archiwalnych synagoga miała 212 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej<sup>10</sup>. Wejście do niej nie znajdowało się bezpośrednio od strony ulicy Gorzowskiej, lecz przechodziło się bocznym przejściem pomiędzy domami, które było w tym czasie o wiele szersze niż obecnie. Synagoga i szkoła powstały najpóźniej na początku lat trzydziestych XIX wieku. Mykwa powstała około 1843 roku<sup>11</sup>.

Do połowy XIX wieku liczba bledzewskich Żydów stale wzrastała. W 1816 roku były to 84 osoby, co stanowiło 11% wszystkich mieszkańców<sup>12</sup>. W 1840 roku było to już 112 osób, a w 1843 roku gmina osiągnęła szczyt, licząc 122 osoby<sup>13</sup>.

Gminą kierował zarząd wybierany spośród jej członków. W 1848 roku w jego skład wchodził kupcy: Joseph



Ryc. 1. Bledzew i okolice przed 1945 r. Niemiecka mapa sztabowa (Messtischblatt) 1:25.000.



Ryc. 2. Bledzew przed 1945. Na podstawie mapy Bledzewa wydanej przed 1945 r.

Herz Cohn, Abraham Gerson i Aaron Hirschloff. Zastępowało ich dwóch handlarzy końmi: Levin i Salomon Schlesinger<sup>14</sup>. Sprawami religijnymi od 1834 do co najmniej 1850 roku zajmował się rabin Simon Silberstein<sup>15</sup>. W zachowanych dokumentach dominują rodziny o nazwiskach: Cohn, Dosmar, Gerson, Gurau, Hirsch, Hirschloff, Leib, Schneider, Schlesinger, Seeligsohn, Segall, Silberstein, Steinbach i Wolf.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Mykwa – łaźnia rytualna dla kobiet.

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe Gorzów Wlkp., Urząd Katastralny w Skwierzynie, sygn. 4.

<sup>11</sup> GStA PK, XVI HA, Rep. 32, nr 5237.

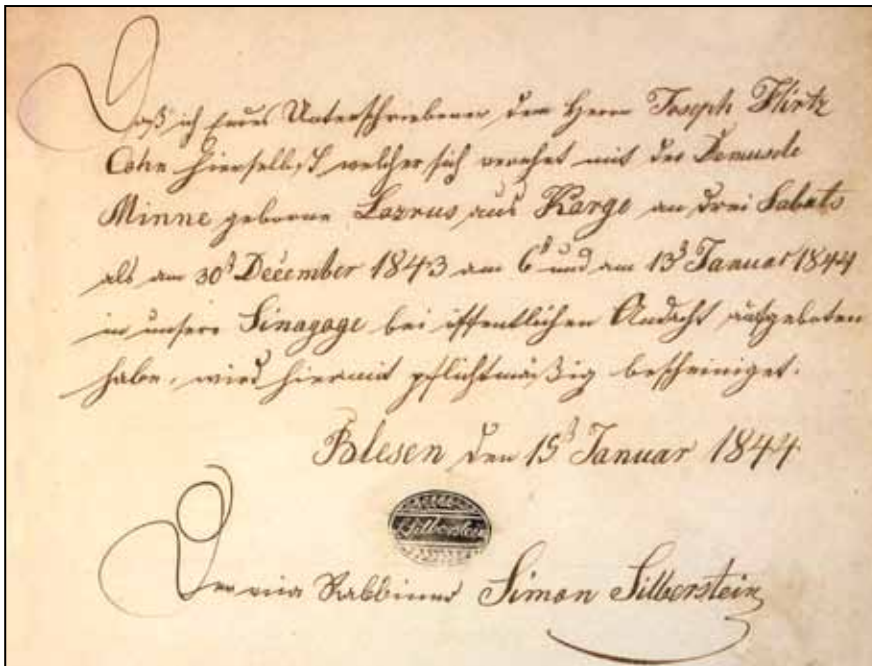
<sup>12</sup> E. Keyser (Hrsg.), *Deutsches Städtebuch*, t. 1, Stuttgart 1939, s. 506-507.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> GStA PK, XVI HA, Rep. 32, nr 226.

<sup>15</sup> Ibidem.





Ryc. 3. Zapowiedź przedślubna Josepha Hirscha Cohna z Bledzewa z Minną Lazarus z Kargowej. Dokument sporządzony przez rabina Simona Silbersteina z Bledzewa, Bledzew 15 stycznia 1844.

Członkowie gminy zamieszkiwali nie tylko w Bledzewie, lecz również w okolicznych wioskach: Osiecku, Templewie, Zarzyniu, Lubrzy, Wielowśi, Sokolej Dąbrowie, Nowej Wsi i Mostkach. Stanowili tam najczęściej pojedyncze rodziny, żyjące z obsługi miejscowych chłopów.

Po 1850 roku i zniesieniu ostatnich ograniczeń dotyczących swobodnego przemieszczania się i wykonywania zawodów, nastąpiła ogólna fala emigracji żydowskiej do dużych niemieckich miast, głównie Berlina. Mieli tam lepsze możliwości zarobkowania i cieszyli się większą swobodą. W 1871 roku w Bledzewie było jeszcze 23 Żydów, a w 1905 roku zaledwie 13<sup>16</sup>. Spowodowało to już w 1884 roku rozwiązanie gminy i administracyjne przeniesienie nielicznych pozostałych wyznawców judaizmu do gminy żydowskiej w Skwierzynie<sup>17</sup>. W 1920 roku mieszkało w Bledzewie już tylko siedmiu Żydów, dlatego też w 1923 roku sprzedano nieużywaną od dawna synagogę. Nabył ją bledzewski kupiec Bruno Pade i rozebrał zaraz po zakupie.

Na jej miejscu wybudował w 1924 roku istniejący do dzisiaj dom dwurodzinny. Na parterze nowego domu Pade urządził sklep z towarami kolonialnymi. Gdy w 1936 roku nie był już w stanie spłacać zaciągniętych pożyczek, sprzedał go w 1937 roku Franzowi Mayowi, który był właścicielem domu i sklepu do 1945 roku<sup>18</sup>.

Po pierwszej wojnie światowej mieszkały w Bledzewie już tylko dwie rodziny żydowskie. Były to rodziny Gurau i Dosmar. Obie posiadały domy przy ulicy Klasztornej. Dosmarowie od 1877 roku zajmowali dom pod numerem 64 (dziś ul. Sportowa 17). Głowa rodziny Dawid Dosmar

urodził się w 1846 roku w Wielichowie koło Grodziska Wielkopolskiego. W 1877 roku poślubił w Bledzewie Huldę Gerson, córkę karczmarza Abrahama Gersona. Dosmarowie doczekali się sześciorga dzieci. Ich los był typowy dla losu żydowskich obywateli w Niemczech w pierwszej połowie XX wieku. W 1910 roku Dawid Dosmar sprzedał dom przy ulicy Klasztornej 64 rzeźnikowi Ernstowi Münchbergowi, zatrzymując sobie prawo zamieszkiwania w lokalu na pierwszym piętrze aż do śmierci. Po śmierci rodziców – Hulda zmarła w 1919 roku, a Dawid w 1926 roku – dwie niezamężne córki: Frieda, urodzona w 1881 roku, i Rossa, urodzona w 1887 roku, pozostały nadal w mieszkaniu. Zajmowały je do listopada 1938 roku. Po „Nocy Kryształowej” (9/10 listopada 1938) i szykanach, jakich doświadczały od Gestapo, opuściły nocą Bledzew, nie żegnając się nawet z zaprzyjawnioną rodziną Münchbergów. O losach Rossy Dosmar nic nie wiadomo. Natomiast Frieda Dosmar wyjechała do



Ryc. 4. Pieczęć gminy żydowskiej w Bledzewie, XIX w.

<sup>16</sup> A. Heppner, I. Herzberg, op. cit., s. 303.

<sup>17</sup> GStA PK, XVI HA, Rep. 32, nr 227.

<sup>18</sup> List Huberta Petzelta do Andrzeja Kirmiela z 30 sierpnia 2011 roku.

Bremy i zamieszkała u pochodzącego również z Bledzewa Louisa Gurau i swojej siostry Margarete Gurau. W maju 1939 roku przeniosła się do żydowskiego domu starców. Stamtąd, 23 lipca 1942 roku, wraz z innymi pensjonariuszami została deportowana do getta w Terezynie i zmarła tam 23 listopada 1942 roku<sup>19</sup>.

Przybyli w latach 30. XIX wieku z Góry koło Leszna Hirsch Gurau dał początek najdłużej mieszkającej w mieście rodzinie żydowskiej<sup>20</sup>. Rodzina posiadała duży dom przy ulicy Klasztornej 14 (dziś ul. Sportowa 14) i pierwotnie zajmowała się handlem zbożem. Z czasem handel objął inne artykuły rolne, a także towary kolonialne. Ostatnią głową rodu był Siegfried Gurau, który w 1894 roku ożenił się ze swoją kuzynką Henriette Gurau. Małżeństwo miało czworo dzieci, spośród których dwoje wcześniej zmarło.

Z tych, które przeżyły, urodzony w 1899 roku Heinrich wyjechał w 1935 roku do Brazylii, a jego o dwa lata starsza siostra Charlotte wyszła w 1922 roku za mąż za Dawida Lewińskiego i zamieszkała w Wałczu. Sam Siegfried i jego rodzina byli lubiani i poważani w Bledzewie. Wpływało to korzystnie na interesy z okolicznymi rolnikami, którzy widzieli w Siegfriedzie nie tylko partnera do interesów, ale również zaufanego kompana i powiernika. Jak wspomina jego córka, Charlotte: „Chłopi wieczorami często przychodzili do jego sklepu, żeby omówić nowinki danego dnia, a ojciec nalewał im po szklaneczce swojej najlepszej wódki”<sup>21</sup>.

Kiedy po przejściu władzy przez Hitlera w 1933 roku rozpoczęła się antysemitka nagonka, pierwotnie nie dotyczyła ona rodziny Gurau. Przyjacielski Siegfried Gurau, z blond czupryną i rudą brodą, nie kojarzył się w ogóle z kreowanym przez nazistowską propagandę wizerunkiem krwiożerczego Żyda. Sytuacja ulegała jednak stopniowej zmianie. Coraz więcej okolicznych chłopów szukało sobie innych, „aryjskich” kontrahentów, ponieważ obawiali się, że ich rodziny i interesy mogłyby ucierpieć, gdyby nadal utrzymywali stosunki ze znanym wszystkim Żydem. Ro-



Ryc. 5. Były dom Brunona Pade przy dawnej ul. Gorzowskiej 13 (niem. Landsberger Straße), zbudowany na miejscu synagogi 2016 r.



Ryc. 6. Bledzew z lotu ptaka z zaznaczonymi byłymi domami rodzin Dosmar i Gurau.

dzina Gurau coraz dotkliwiej odczuwała narastającą wrogą atmosferę. Dawni znajomi i przyjaciele utrzymywali już z nimi tylko sporadyczne kontakty. Odbijało się to mocno na interesach Siegfrieda, które w połowie lat 30. XX wieku nie przynosiły już prawie żadnego zysku.

Jeszcze w 1925 roku, po rozwodzie z Dawidem Lewińskim, wróciła z Wałcza do Bledzewa ze swoją córką, Ellen, Charlotte Lewiński. Jasnowłosa Ellen była jedynym żydowskim dzieckiem w Bledzewie. Uczęszczała najpierw do katolickiego przedszkola, a potem do tej samej ewangelickiej szkoły ludowej, do której chodzili wcześniej jej matka i dziadek. Po 1933 roku prześladowania dosięgły także i ją. Szkolni koledzy wołali za nią

<sup>19</sup> Archiwum ITS Arolsen, nr 37/1957.

<sup>20</sup> Nazwisko pisano również Guhrau lub Gurauer i było utworzone od nazwy miasta Góra (niem. Guhrau).

<sup>21</sup> B. Lovenheim, *Überleben im Verborgenen. Sieben Juden in Berlin*, Berlin 2002, s. 58.





Ryc. 7. Dom Siegfrieda Gurau przy ul. Klasztornej 14 (niem. Klosterstraße). W środku w czapce Siegfried Gurau z żoną Henriettą, dziećmi i personelem 1910 r.



Ryc. 8. Dom rodziny Gurau, ul. Klasztorna 14 (niem. Klosterstraße) 1920 r.

szydyczko: „Żydówko, nie masz tu czego szukać. Wnoś się do Palestyny!”<sup>22</sup>.

W 1936 roku miejscowy nauczyciel Conrad musiał w jej obecności nauczać teorii rasowych. Nieszczęśliwy naciskał na matkę, aby ta zabrała trzynastoletnią już Ellen ze szkoły, by oszczędzić jej dalszych upokorzeń. Charlotte udało się umieścić na krótko córkę w szkole z internatem koło Berlina. Niestety, trudna sytuacja finansowa rodziny zmusiła ją po sześciu miesiącach do zabrania Ellen z powrotem do Bledzewa. W tym samym roku zmarła przygnębiona otaczającą rzeczywistością i załamana chorobą Henriette Gurau, żona Siegfrieda. W 1937 roku sytuacja jeszcze bardziej się zaostriżyła. Miejskowe Gestapo splądrowało dom Gurau i zabrało wszystkie wartościowe rzeczy. Na wieść o tym młodszy syn Siegfrieda, Heinz, przyjechał z Brazylii do Bledzewa, aby nakłonić rodzinę do emigracji, dopóki można było jeszcze otrzymać wizę.

„Będzie okropnie” [ostrzegął]. „Nie będziecie tutaj bezpieczni. Hitler uczyni nam Żydom

życie niemożliwym, albo nas zabije, albo jedno i drugie” [Siegfried, który wtedy dobiegał już siedemdziesiątki, nie chciał tego słuchać.] „Jestem już starym człowiekiem”



Ryc. 9. Były dom rodziny Gurau, ul. Sportowa 2016 r.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 60.





Ryc. 10. Rodzina Gurau w Bledzewie 1920 r. W środku: Siegfried Gurau i Henriette Gurau, po lewej: Charlotte Gurau, po prawej: Rosa Gurau i jej siostra Johanna Kroner, z tyłu: Kroner, mąż Johanny Kroner.

[mówił]. „Dokąd ma iść taki stary człowiek, jak ja? Co mam robić w kraju, którego językiem nie mówię? Mój sklep jest tu. Moi przyjaciele są tutaj. Zostajemy”<sup>23</sup>.

Heinz wrócił rozczarowany do Brazylii<sup>24</sup>. Nie ustawał jednak w działaniach, aby ściągnąć do siebie swoją starszą siostrę Charlotte i jej córkę Ellen. Znalazł nawet fabrykanta papierosów, który był gotowy ożenić się z Charlotte. Ta jednak, pamiętając o swym pierwszym nieudanym małżeństwie, niezmiennie odpowiadała:

„Już raz byłam zamężna, to wystarczy! Nic nie jest w stanie skłonić mnie do kolejnego małżeństwa. Moje miejsce jest tu, przy moich rodzicach, o których muszę się troszczyć”<sup>25</sup>.

Rok później, w czasie „Nocy Kryształowej”, Siegfried Gurau został aresztowany i zamknięty w bledzewskim areszcie przy ul. Nowej. Miejscowy wachmistrz, który znał



Ryc. 11. Charlotte Lewinski z domu Gurau, ok. 1925 r.



Ryc. 12. Ellen Lewinski i Erich Arndt 1946 r.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Zmarł w 1970 roku w mieście Friburgo w Brazylii.

<sup>25</sup> B. Lovenheim, op. cit., s. 60.



i szanował Gurau, zrobił to na wyraźny rozkaz przełożonych. Czuł się jednak z tego powodu tak nieszczerliwy, że kazał przynieść do celi łóżko Siegfrieda i poprosił Charlotte, żeby ta przynosiła ojcu z domu przygotowane przez siebie ciepłe jedzenie. Po kilku dniach zwolniono go z aresztu. Przeżył to jednak boleśnie i w początkach grudnia zachorował na ciężkie zapalenie płuc. Hospitalizowano go w szpitalu joannitów w Skwierzynie, gdzie zmarł 4 stycznia 1939 roku. W ostatnich chwilach towarzyszyły mu córka i wnuczka.

Pogrzeb Siegfrieda Gurau był ostatnim żydowskim pochówkiem w Bledzewie. Brał w nim również udział Bruno Pade junior, syn Brunna Pade, który w 1923 roku odkupił od gminy żydowskiej synagogę. Był wówczas dziesięcioletnim chłopcem i pozostawił z tego wydarzenia następujące sprawozdanie:

„Gdy w styczniu 1939 roku usłyszeliśmy o śmierci tak szanowanego przez nas kupca Siegfrieda Gurau, nasza rodzina zdecydowała się wziąć udział w pogrzebie, który odbył się na cmentarzu żydowskim, niedaleko od młyna rodziny Peters. Siegfried Gurau był w Bledzewie człowiekiem lubianym przez wszystkich, co doprowadziło do tego, że wielu bledzewian chciało towarzyszyć mu w ostatniej drodze, mimo że było to sprzeczne z panującymi politycznymi przekonaniem.

To był zimny, ale ładny dzień, gdy koła karawanu trudziły się na długiej piaszczystej drodze na cmentarz, a żałobnicy zasmuceni podążali za nim. Wydarzenie to z mego dzieciństwa tak bardzo wryło mi się w pamięć, że gdy po raz pierwszy po 45 latach odwiedziłem Bledzew, wybrałem się na to stare żydowskie miejsce pochówku. Potężnego niegdyś muru cmentarnego i wykutej z żelaza bramy już nie było. Kilka nagrobków, również i rodziny Gurau, w gęstych krzewach, upamiętnia jeszcze dziś dawnych żydowskich współmieszkańców<sup>26</sup>.

Po śmierci ojca Charlotte Lewinski wraz z córką Ellen nie chciała pozostać w Bledzewie. Zmuszona sytuacją sprzedała dom i sklep ojca za 20% jego wartości i w maju 1939 roku obie przeniosły się do Berlina. Wyjeżdżając, zabrały ze sobą resztki majątku, między innymi dwa

<sup>26</sup> Prywatne archiwum Huberta Petzelta. Jego rodzina pochodziła z Bledzewa.



Ryc. 13. Odznaczenie medalem zasługi miasta Berlina. Od lewej: Erich Arndt, Ellen Arndt z domu Lewinski, Ruth Gumpel i burmistrz Berlina Klaus Wowereit. Ratusz Schöneberg, Berlin 2002 r.



Ryc. 14. Cmentarz żydowski w Bledzewie 2011 r.

składane łóżka, orientalny dywan, miśnieński serwis do kawy i walizki z odzieżą.

W ten sposób zakończyła się 140-letnia obecność Żydów w Bledzewie, a miejscowy szef NSDAP mógł z dumą zameldować przełożonym, że Bledzew jest *judenfrei* (wolny od Żydów).

Losy ostatnich bledzewskich Żydówek miały jednak na szczęście swój dalszy ciąg. Charlotte i Ellen zamieszkały u ciotki Johannyy Kroner, młodszej siostry Siegfrieda Gurau. Podczas gdy Charlotte próbowała w różnych ambasadach otrzymać wizę wjazdową, Ellen rozpoczęła naukę krawiectwa. W 1939 roku poznała na uroczystości rodzinnej Ericha Arndta, swojego przyszłego męża, i spędzała z nim odtąd każdą wolną chwilę. Nie było ich

dużo, bo Żydzi, w tym Erich, Ellen i Charlotte, zostali zmuszeni do pracy przymusowej w fabrykach. Już 5 listopada 1941 roku rozpoczęły się pierwsze deportacje berlińskich Żydów na wschód. 14 listopada 1941 roku spotkało to przebywającego również w Berlinie ojca Ellen i byłego męża Charlotte, Dawida Lewinskiego<sup>27</sup>. Podobny los spotkał również ciotkę Johannę Kroner z domu Gurau, która 15 sierpnia 1942 roku została wywieziona na wschód do Rygi i tam zamordowana<sup>28</sup>.

Doświadczenia te doprowadziły do tego, że Charlotte i Ellen Lewinski, Erich Arndt i kilku członków jego rodziny postanowiło ukryć się, żeby ratować swoje życie. O swej pełnej przygodzie historii i przeżyciach w berlińskim podziemiu napisali wraz z amerykańską pisarką Barbarą Lovenheim książkę pod tytułem „Przeżyć w ukryciu. Siedmioro Żydów w Berlinie”, która ukazała się w 2002 roku nakładem Siedler Verlag Berlin.

Wszystkie z siedmiu osób przeżyły w dramatycznych okolicznościach dwa i pół roku w podziemiu. W 1946 roku Ellen Lewinski wyszła za mąż za Ericha Arndta i razem z matką oraz pozostałymi ukrywającymi się Żydami wyemigrowali do USA. Charlotte Lewinski zmarła w 1968 roku, a jej córka Ellen Arndt w 2006 roku. W 2002 roku Ellen wraz z mężem i pozostałymi przy życiu z ukrywającej się siódemki otrzymała medal zasłużonych Landu Berlin, jako odznaczenie za dzielną walkę o przeżycie w czasach reżimu nazistowskiego. Ani ona, ani matka nie zdecydowały się przyjechać po wojnie do Bledzewa.

Po 1945 roku pamięć o Żydach w Bledzewie praktycznie zaginęła. Pozostały po nich nieliczne archiwalia i zlokalizowany w lesie, na niewielkim pagórku cmentarz. Podzielił on los okolicznych cmentarzy żydowskich, które były systematycznie rozkradane i dewastowane. Po wojnie rozebrano mur cmentarny, a cegłę wykorzystano ponownie jako budulec<sup>29</sup>. Potężna żelazna brama cmentarna została zdemontowana i zaginęła. Płyty nagrobne z granitu i marmuru zostały rozkradzione i po przeszlifowaniu powtórnie wykorzystane na współczesnych cmentarzach. Pozostałe, wykonane głównie z piaskowca, użyto jako materiał budowlany i do utwardzania dróg<sup>30</sup>.

Cmentarz w stanie kompletnej dewastacji, zarośnięty krzakami i młodymi drzewami, przetrwał w tym stanie przez następne trzydzieści, czterdzieści lat. W 2006 roku jego uporządkowaniem zajął się skwierzyński nauczyciel historii, Tomasz Watros. Wraz z uczniami ze skwierzyńskiego liceum oczyścił teren cmentarza, karczując roślinność, co pozwoliło ponownie odtworzyć jego granice i układ kwater. Przy użyciu profesjonalnego sprzętu ustawiono leżące macewy i sfotografowano je. Pozwoliło to

zidentyfikować dwadzieścia pięć nagrobków i odnaleźć sporą ilość innych fragmentów.

Niestety, podobnie jak w innych przypadkach, choćby w Skwierzynie, Trzcielu czy Trzemesznie, uporządkowanie cmentarza wywołało agresję nieznanymi wandalami, którzy doprowadzili do jego profanacji. Zniszczono wiele ustawionych macew i rozrzucono ich części w najbliższej okolicy. Działania policji nie doprowadziły do wykrycia sprawców. Stanem cmentarza przejął się Hubert Petzelt, potomek jednej z niemieckich bledzewskich rodzin, który listownie i w bezpośrednich kontaktach z wójtem Bledzewa, Leszkiem Zimnym, próbuje wpłynąć na gminę, aby ta zaopiekowała się bledzewską nekropolią. Jej ocalenie dla potomnych to nie tylko wyraz szacunku wobec historii swojej miejscowości, ale również przekreślenie zamierzeń nazistów, dla których Bledzew miał być już na zawsze *judenfrei*.

## BIBLIOGRAFIA

1. Archiwum ITS Arolsen, nr 2151.
2. Archiwum ITS Arolsen, nr 37/1957.
3. Archiwum Państwowe Gorzów Wlkp., Urząd Katastralny w Skwierzynie, sygn. 4.
4. Borkowski M., Kirmiel A., Włodarczyk T., *Śladami Żydów. Dolny Śląsk, Opolszczyzna, Ziemia Lubuska*, Warszawa 2008.
5. Heppner A., Herzberg I., *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen*, Bromberg 1909.
6. Keyser E. (Hrsg.), *Deutsches Städtebuch*, t. 1, Stuttgart 1939.
7. Kirmiel A., *Trzemeszniańscy Żydzi*, Gorzów Wlkp. 2010.
8. Lovenheim B., *Überleben im Verborgenen. Sieben Juden in Berlin*, Berlin 2002.
9. Petzelt H., *Der Judenfriedhof in Bleszen*, „Unser Heimatkreis Schwerin /W“ 2010, nr 121, s. 18-20.
10. Tajne Pruskie Archiwum Państwowe Berlin, GStA PK, II HA, VI Bleszen, nr 116.
11. Tajne Pruskie Archiwum Państwowe Berlin, GStA PK, XVI HA, Rep. 32, nr 226.
12. Tajne Pruskie Archiwum Państwowe Berlin, GStA PK, XVI HA, Rep. 32, nr 227.
13. Tajne Pruskie Archiwum Państwowe Berlin, GStA PK, XVI HA, Rep. 32, nr 5237.

## ■ STRESZCZENIE

„Żydzi w Bledzewie” jest pierwszą próbą opisaną społeczności żydowskiej Bledzewa, pocysterskiego miasteczka położonego na terenie historycznej ziemi międzyrzeckiej, a obecnie powiatu międzyrzeckiego. Tekst powstał w oparciu o zachowane źródła w archiwach niemieckich i polskich, archiwalia znajdujące się w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego, prywat-

<sup>27</sup> Został deportowany do Mińska i rozstrzelany bezpośrednio po przybyciu na miejsce. Archiwum ITS Arolsen, nr 2151.

<sup>28</sup> Jej imię i nazwisko znajduje się na liście osiemnastego transportu z Berlina do Rygi z dnia 15 sierpnia 1942 roku. Patrz: Archiwum ITS Arolsen.

<sup>29</sup> Najprawdopodobniej wykorzystano je do budowy remizy strażackiej w Bledzewie.

<sup>30</sup> H. Petzelt, *Der Judenfriedhof in Bleszen*, „Unser Heimatkreis Schwerin /W“ 2010, nr 121, s. 18-20.



ną korespondencję z Hubertem Petzeltem, związanym z Bledzewem przed 1945 rokiem, i niewielkie wzmianki w literaturze przedmiotu.

Autor opisuje okoliczności pojawienia się Żydów w Bledzewie w 1797 roku i powstanie gminy żydowskiej w początkach XIX wieku. Następnie omawia funkcjonowanie społeczności, lokalizację cmentarza i synagogi, aż do rozwiązania gminy bledzewskiej w 1884 roku i przeniesienia pozostałych bledzewskich wyznawców judaizmu do gminy w Skwierzynie. Część artykułu poświęcił dwóm żydowskim rodzinom z Bledzewa: Dosmar i Guhrau, opisując ich losy aż do opuszczenia miasteczka w latach 30. XX wieku i późniejsze w okresie II wojny światowej.

Tekst kończy krótka informacja dotycząca losów cmentarza żydowskiego w Bledzewie po 1945 roku i działań, które zostały podjęte celem jego zachowania.

## ■ SUMMARY

“Jews in Bledzew” is the first attempt to describe the Jewish community in Bledzew, a Post-Cistercian town located within the historic Ziemia Międzyrzecka, today known as Międzyrzecz County. The text is based on surviving sources in German and Polish archives, the Alf Kowalski Ziemia Międzyrzecka Museum archived documents, private correspondence with Hubert Petzelt, associated with Bledzew before 1945 and sparse references in the subject – related literature.

The author describes the circumstances in which Jews appeared in Bledzew in 1797 and the establishment of a Jewish commune at the start of the 19<sup>th</sup> century. He then discusses the functioning of the community, location of the cemetery and synagogue until the dissolution of the Bledzew commune in 1884 and re-location of the remaining followers of Judaism to the commune in Skwierzyna (ger. Schwerin an der Warthe). Part of the work is dedicated to two Jewish families from Bledzew, the Dosmars and Guhraus. It follows their fortunes until they leave the town in the 1930s and then during the Second World War.

The text ends with a short passage on the post 1945 fate of the Jewish cemetery in Bledzew as well as the efforts undertaken to preserve it.



AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

---

# AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI





## Aktualności

Kamila Domagalska – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze (zebrała)

### ■ LISTOPAD 2015

#### ■ Paradyskie Kolokwium Cysterskie

W dniu 26 listopada 2015 r. w murach dawnego opactwa cystersów w Gościkowie-Paradyżu zorganizowano pierwsze Paradyskie Kolokwium Cysterskie, podczas którego zaprezentowano m.in. udział zakonu cystersów w kształtowaniu tożsamości kulturowej Europy (prof. Andrzej Wyrwa), historię i prace remontowe przeprowadzone w klasztorze cysterek w Owińskach (dr Barbara Stołpiak), dziedzictwo cystersów jako czynnik integracji współczesnych społeczności na przykładzie klasztoru cystersów w Bierzwniku (Teresa Świercz) oraz wielkopolsko-lubuską pętlę szlaku cysterskiego (Andrzej Wiczorek). Podczas kolokwium omówiono również kolejny etap prac przeprowadzonych przy ołtarzu głównym w paradyskim kościele cystersów (Marcin Kozarzewski) oraz zaprezentowano przykłady adaptacji świątyń na terenie Niemiec (dr Peter Schabe).



Warto przypomnieć, iż po raz kolejny prace konserwatorsko-restauratorskie przy ołtarzu głównym w kościele w Gościkowie-Paradyżu wsparte zostały ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwa Kultury i Mediów Niemieckiej Republiki Federalnej Niemiec, za pośrednictwem Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury w Goerlitz.

Barbara Bielinis-Kopec

#### ■ Uroczystość uhonorowania znalazcy skarbu w gorzowskim muzeum

W związku z przyznaniem, na wniosek Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego nagrody pieniężnej w kwocie 25 000 zł Panu Janowi Monik, który przypadkowo znalazł skarb, w dniu 27 listopada 2015 r. w Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta w Gorzowie Wlkp. zaprezentowano zabytki po pracach konserwatorskich oraz podzię-



kowano ich znalazcy. Odkrycia dokonano przed rokiem w jednej z miejscowości w powiecie międzyrzeckim. Skarb składa się z dwóch tarczy brązowych prawdopodobnie z przedstawieniami solarnymi o wym. 21,6 x 21,3 cm, naszyjnika o wym. 16,5 x 14,9 cm oraz naramiennika o wym. 13,4 x 11,0 cm. Jak ustalili eksperci, liczy ponad 3,5 tys lat. i wiązany jest z kulturą unietycką. Wzorem lat ubiegłych zorganizowano uroczystość w gorzowskim muzeum, do którego trafił depozyt. Marszałek Województwa Lubuskiego ufundował tort, a zgromadzeni goście zapoznali się z historią odkrycia i skarbem wyeksponowanym w gablocie. Była to okazja do podziękowań i gratulacji oraz promowania właściwej postawy obywatelskiej.

Elżbieta Górowska

## ■ Depozyt brązownika z Nowego Kramaska

Pod koniec listopada 2015 r. do Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza został przekazany kolejny skarb. Tym razem jest to skarb metalurga „czeladnika”. Został on ukryty w naczyniu na terenie obecnej miejscowości



wości Nowe Kramasko. Całość stanowi ponad 400 elementów. Są wśród nich liczne sierpy i ich fragmenty, siekierki z uszkiem, groty, fragmenty ozdób i innych przedmiotów, destrukty i odpady poprodukcyjne. Depozyt waży ok. 14 kg. Do najcenniejszych należą brązowe formy odlewnicze do siekierek i pozytywowe do sierpów. Skarb wstępnie jest datowany na V okres epoki brązu (900-700 p.n.e.).

Marlena Magda-Nawrocka, Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze zs. w Świdnicy

## ■ GRUDZIEŃ 2015

### ■ Konferencja naukowa „System służb konserwatorskich w Polsce”

W dniu 3 grudnia 2015 r., z inicjatywy Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, na zamku królew-



skim w Warszawie, zorganizowana została konferencja naukowa pt. „System służb konserwatorskich w Polsce”. Uczestniczyli w niej m.in., wojewódzcy i samorządowi konserwatorzy zabytków, przedstawiciele środowisk naukowych, organizacji pozarządowych, konserwatorzy dzieł sztuki, architekci. Problemy związane z funkcjonowaniem państwowych służb konserwatorskich oraz propozycje założeń do systemu ochrony zabytków w Polsce przedstawił wojewódzcy konserwator zabytków – Jan Janczykowski z Krakowa i Barbara Bielinis-Kopeć z Zielonej Góry. Do wykonania zadań z zakresu ochrony zabytków, realizowanych przez samorządy, oraz ich znaczenia w ochronie dziedzictwa odnieśli się konserwatorzy samorządowi – Robert Hirsch z Gdyni i Małgorzata Gwiazdowska ze Szczecina (odczytano jej stanowisko). Głos zabrali również prawnicy: Kamil Zeidler i Piotr Dobosz, podnosząc znaczenie funkcjonowania ochrony zabytków na polu samorządu i państwa. W dalszej części konferencji pytania (bez odpowiedzi), dotyczące systemu ochrony zabytków, postawił Marcin Gawlicki, zaś Marek Konopka zaprezentował jedną z propozycji zmian systemu ochrony zabytków. Całość podsumował Bogusław Szmygin, wskazując na potrzebę zmian obecnego systemu, podkreślając przy tym znaczenie samorządowych i państwowych służb konserwatorskich. W dyskusji na zakończenie konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich środowisk, wskazując na różnego rodzaju problemy związane z ochroną zabytków oraz konieczność ich rozwiązania w przyszłości.

Wojewódzcy konserwatorzy zabytków stoją na stanowisku, że system ochrony zabytków w Polsce wymaga zmian. Jednak zmiany te winny zostać poprzedzone gruntowną analizą występujących uwarunkowań, została dogłębnie przemyślana i skonsultowana ze środowiskiem. Winny zdążyć do poprawy stanu zachowania zabytków, usprawnienia funkcjonowania służb konserwatorskich pod względem kompetencyjnym, organizacyjnym i finansowym oraz służyć zwiększeniu aktywności i odpowiedzialności samorządów oraz społeczeństwa za zabytki.

Barbara Bielinis-Kopeć



## ■ Konferencja pt. „Poszukiwacz – archeolog możliwości współpracy”

W dniach 10-11 grudnia 2015 r. w Zielonej Górze odbyła się konferencja pt. „POSZUKIWACZ – ARCHEOLOG MOŻLIWOŚCI WSPÓŁPRACY”. Stanowiła ona podsumowanie projektu „Lubuska sieć współpracy na rzecz ochrony zabytków” realizowanego ze środków FIO 2015 przez Stowarzyszenie Lubuska Grupa Eksploracyjna „Nadodrze”. Konferencja odbyła się pod honorowym patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Lubuskiego.

W konferencji wzięło udział przeszło 80 osób, a wśród nich m.in.: miłośnicy archeologii i historii, regionaliści, muzealnicy, pracownicy urzędów konserwatorskich, archeolodzy oraz poszukiwacze (detektoryści) z całej Polski.

W pierwszym dniu w Muzeum Ziemi Lubuskiej zorganizowano debatę międzyśrodowiskową pt. „Archeolog – poszukiwacz”. Środowisko archeologów reprezentowane było przez Alinę Jaszewską, Prezes Oddziału Lubuskiego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, zaś poszukiwaczy przez: Roberta Wita Wyrostkiewicza oraz Igora Murawskiego. Celem debaty było wypracowywanie rekomendacji z zakresu współpracy środowiska poszukiwaczy i archeologów, które zaprezentowano w drugim dniu konferencji w Rektoracie Uniwersytetu Zielonogórskiego. Podczas konferencji wygłoszono następujące referaty:

- Doświadczenia współpracy z detektorystami – perspektywa wojewódzkich urzędów ochrony zabytków – Witold Bujakowski, archeolog z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie Delegatura w Radomiu;
- Perspektywa współczesnych poszukiwań historycznych środowiska archeologicznego – Hanna Pilcicka-Ciura, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział w Warszawie;
- Detektorystyka a kształtowanie się „nowego” modelu regionalistyki – Kamila Sarosińska, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego;
- Poszukiwacze – konserwatorzy – współpraca w praktyce – Robert Wit Wyrostkiewicz, poszukiwacz i publicysta.

Uczestnicy spotkań zgodnie opowiedzieli się za potrzebą dalszego dialogu i współpracy środowisk.



Organizatorami konferencji byli:

- Stowarzyszenie Lubuska Grupa Eksploracyjna „Nadodrze”,
- Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział Lubuski,
- Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu,
- Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie,
- Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze z s. w Świdnicy,
- Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim,
- Stowarzyszenie Eksploracji PERKUN przy współpracy z Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków,

Barbara Bieliniś-Kopec

## ■ Szkolenie dla księży wikariuszy z Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej

W dniu 12 grudnia 2015 r. w Instytucie Bp. Wilhelma Pluty w Gorzowie Wielkopolskim przeprowadzone zostało szkolenie dla księży wikariuszy z Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, podczas którego przedstawiciele służb konserwatorskich wygłosili referaty przybliżające problematykę ochrony zabytków sakralnych na terenie województwa lubuskiego. Dr Barbara Bieliniś-Kopec Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wygłosiła referat poświęcony zabytkowym świątyniom w aspekcie prowadzonych w nich prac remontowych i konserwatorskich. Przybliżyła obowiązujące przepisy ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz omówiła zasady planowania oraz prowadzenia remontów w kościołach. Następnie Kamila Domagalska Zastępcza Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przedstawiła zasady ochrony i konserwacji zabytków ruchomych należących do wyposażenia i wystroju świątyni.

Kamila Domagalska

## ■ STYCZEŃ 2016

### ■ Zakończenie kolejnego etapu prac remontowo-konserwatorskich w kościele w Sękowicach

W dniu 6 stycznia 2016 r. odbyła się Msza Święta dziękczynna w kościele filialnym pw. Świętej Rodziny w Sękowicach z okazji zakończenia kolejnego etapu remontu zabytkowego kościoła. Wspólnie z Proboszczem Parafii pw. Trójcy Świętej w Gubinie ks. Ryszardem Rudkiewiczem Mszę celebrowali kapłani z Niemiec: ks. Uwe Aschenbrener z Guben i ks. Florian Ansgar z Neuzelle.

W uroczystości wzięli udział m.in.: dr Peter Schabe (Fundacja Ochrony Zabytków Kultury z siedzibą

w Goerlitz), dr Barbara Bielinis-Kopeć (Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków), Czesław Fiedorowicz (Prezes Konwentu Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr”, radny Sejmiku Województwa Lubuskiego), Bartłomiej Bartczak (Burmistrz Miasta Gubina), Krzysztof Zdobyłak (Radny Miasta Gubina oraz tłumacz w trakcie uroczystości) oraz osoby, które uczestniczyły bezpośrednio w pracach: inż. Marcin Gierstun (inspektor nadzoru), Krzysztof Dobrowolski (wykonawca – firma Dach – Dom z Wolsztyna), Paulina Celecka (konserwator dzieł sztuki). Licznie zebrali się również mieszkańcy Sękowic, Gubinka, Polanowic oraz Gubina.

Dzięki prowadzonym w latach 2007-2015 pracom remontowym i konserwatorsko-restauratorskim zabytek uratowano przed katastrofą budowlaną i zahamowano postępującą degradację substancji. Wzmocniono fundamenty budowli, wykonano remont konstrukcji ścian, naprawę i stabilizację konstrukcji dachu oraz prace konserwatorskie i restauratorskie we wnętrzu kościoła, które objęły m.in. drewniane empory, epitafia, stolarkę. Równocześnie prowadzone były badania konserwatorskie, które odsłoniły malarski wystrój świątyni. Jednak część prac wymaga kontynuacji w najbliższych latach.



W 2015 roku, dzięki wsparciu ministerstwa kultury i mediów Niemieckiej Republiki Federalnej za pośrednictwem Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury w Goerlitz, przeprowadzono ostatni etap robót budowlanych dotyczący empor kościoła oraz część prac konserwatorskich (pomalowano empory, fragment balustrad i wnętrza). Parafię wsparł również Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków i Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego.

Warto podkreślić, iż świątynia należy do najstarszych oraz najciekawszych pod względem architektonicznym obiektów szkieletowych województwa lubuskiego. Przedstawia dużą wartość zarówno artystyczną, jak i historyczną.

Barbara Bielinis-Kopeć

## ■ LUTY 2016

### ■ Depozyt przedmiotów wykonanych z brązu

Dnia 18 lutego 2016 r. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze został powiadomiony o odkryciu zespołu zabytków na terenie pow. zielonogórskie-



go. Na miejscu odkrycia przeprowadzona została wizja lokalna. Przekazane przez znalazcę przedmioty wykonane z brązu to: bransolety spiralne, naszyjniki, zapinka okularowa z tutulusami, tarczki, owijki do rzemienia, zwoje taśmy brązowej, fragmenty blaszek, grzywny oraz fragment uprzęży, wędzidła (?) – jedyny element zbioru wykonany z żelaza. Znaleziisku towarzyszyły fragmenty ceramiki – naczynia, w którym ukryto depozyt. Zabytki datowane są na wczesny okres epoki żelaza. Zgodnie z ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami znaleziiska te stanowią własność Skarbu Państwa. Obecnie znajdują się w Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze z s. w Świdnicy, gdzie zostaną poddane szczegółowej analizie oraz konserwacji.

Ewa Garbacz

### ■ Spotkanie służb konserwatorskich z księżmi proboszczami z Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej

W dniu 27 lutego 2015 r. w Instytucie Bp. Wilhelma Pluty w Gorzowie Wielkopolskim, w ramach kolejnej edycji studium: „Ochrona i konserwacja zabytków sakralnych”, odbyło się spotkanie z księżmi proboszczami z Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, podczas którego przedstawiciele służb konserwatorskich wygłosili referaty przybliżające problematykę ochrony zabytków sakralnych na terenie województwa lubuskiego. Dr Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wygłosiła referat poświęcony zabytkowym świątyniom w aspekcie prowadzonych w nich prac remontowych i konserwatorskich. Przybliżyła obowiązujące przepisy ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz



omówiła zasady planowania oraz prowadzenia remontów w kościołach. Następnie Kamila Domagalska Zastępca Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przedstawiła zasady ochrony i konserwacji zabytków należących do wyposażenia i wystroju świątyń, ponadto omówiła problemy związane z wnioskowaniem o dotacje oraz prowadzeniem inwestycji przy udziale środków publicznych. Szkoleniu towarzyszyła dyskusja, omawiano indywidualne problemy, z którymi borykają się administratorzy zabytkowych świątyń.

Kamila Domagalska

## ■ MARZEC 2016

### ■ Wystawa Bronisława Bugła w Muzeum Ziemi Lubuskiej

W dniu 2 marca 2016 r. w Muzeum Ziemi Lubuskiej odbył się wernisaż wystawy Bronisława Bugła pt. „Inne widzenie świata”, na który licznie przybyli miłośnicy fotografii tego znakomitego artysty. Bronisław Bugiel przez wiele lat uwieczniał przemiany i najważniejsze wydarzenia gospodarcze, polityczne i kulturalne na Ziemi Lubuskiej.



Po 1990 r. fotografował również zabytki, współpracując z urzędem konserwatorskim w Zielonej Górze.

Barbara Bielinis-Kopec

### ■ Odkrycie skarbu przedmiotów wykonanych z brązu

W dniu 12 marca 2016 r. na peryferiach jednego z lubuskich miast w sposób przypadkowy dokonano odkrycia zespołu zabytków archeologicznych wykonanych z brązu. Zespół składa się z kilkudziesięciu przedmiotów: 5 naczyń brązowych, 6 kół i 6 innych elementów wózka kultowego, a także 24 guzów. Znalezisku towarzyszyły fragmenty



ceramiki pochodzące z naczynia, w którym umieszczono depozyt. Wstępnie ustalono, iż obiekty należy łączyć z kulturą łużycką – IV-V okresem epoki brązu (1100-700 p.n.e.). O szczególnej randze znaleziska decyduje obecność w zespole elementów wózka kultowego. Tego typu zabytki stanowią dużą rzadkość. Przedmioty zostały prawdopodobnie ukryte w sytuacji nagłego zagrożenia, a złożony depozyt nie został podjęty do czasów nam współczesnych. Znalazca w dniu 15 marca 2016 r. dokonał zgodnie z przepisami zgłoszenia odkrycia Lubuskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków i zarazem przekazał znalezisko. Dodatkowo w dniu 16 marca 2016 r. pracownik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków dokonał lustracji terenowej w miejscu odkrycia. Obiekty stanowią własność Skarbu Państwa i zostały zdeponowane w instytucji muzealnej. Zabytki zostaną wkrótce poddane specjalistycznym badaniom i zabiegom konserwatorskim.

Błażej Skaziński / Teresa Witkowska

### ■ Idea odbudowy willi Wolfa w Gubinie wraz z wystawą zaprezentowana na sympozjum w Bibliotece Narodowej w Berlinie

W dniu 11 marca 2016 r. w Bibliotece Narodowej w Berlinie zaprezentowano ideę odbudowy willi zaprojektowanej przez Ludwika Miesa van der Rohe dla Ericha





Wolfa w Gubinie. Symposium towarzyszyła wystawa, na której przedstawiono m.in. dawne zdjęcia i plany zniszczonej w 1945 r. budowli. Inicjatorem wydarzenia był arch. Florian Mausbach Przewodniczący Stowarzyszenia Architektów w Berlinie (Vereins Architekturpreis Berlin). Wzięli w nim udział m.in. dr Jerzy Margański Ambasador Polski w Berlinie, Fred Mahro Burmistrz Guben, Bartłomiej Bartczak Burmistrz Gubina, dr Barbara Bielini-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, a ponadto przedstawiciele świata nauki, architekci, historycy sztuki, archeolodzy z Niemiec i Polski.

W związku z przypadającym w roku 2019 jubileuszem 100-lecia powstania Bauhausu, któremu towarzyszyć będą wielkie międzynarodowe wydarzenia w Weimarze, Dessau i Berlinie, postanowiono przypomnieć o gubińskim dziele L.M. van der Rohe, niemiecko- amerykańskiego mistrza „Międzynarodowego Stylu”, który był ostatnim Dyrektorem Bauhausu w latach 1930-1933. Pierwszym modernistycznym budynkiem architekta była willa, określana jako „pra-willa modernizmu”, wzniesiona w roku 1926 w obecnym Gubinie dla fabrykanta kapeluszy Ericha Wolfa. Przetrwała ona jedynie 19 lat, nim została zburzona pod koniec II wojny światowej. Była pierwszym modernistycznym dziełem tego architekta. W nim po raz pierwszy zastosował nową koncepcję przestrzenną oraz materiały budowlane, które wcześniej pojawiały się jedynie jako wizje w jego projektach. Stały się one kluczowe dla późniejszej jego pracy, jak i dla rozwoju modernistycznej architektury.

Florian Mausbach od kilku lat konsekwentnie forsuje pomysł, aby odbudować willę jako model w skali 1:1 na jej pierwotnym miejscu, na skarpie Nysy Łużyckiej w Gubinie. Zdaniem pomysłodawców, którzy bardzo aktywnie forsują tę ideę na forum międzynarodowym, zyskawszy przychylną opinię władz samorządowych Gubina i Guben, będzie to przypominać o „zapomnianym modernizmie”, stanowiąc jednocześnie most kulturowy między Niemcami i Polską w Euromieście Guben-Gubin. Ich zdaniem zniszczona podczas działań wojennych „pra-willa klasycznego modernizmu” powinna zostać odbudowana, podobnie jak to się stało z pawilonem zaprojektowanym przez L.M. van der Rohe na wystawę światową w Barcelonie.

Teren, na którym znajdowała się willa Wolfa, nie jest obecnie objęty żadną formą ochrony konserwatorskiej. Wiemy jednak, że do dnia dzisiejszego zachowały się re-

likty dawnego założenia. Są to fundamenty i piwnice willi rozpoznane w trakcie sondażowych badań archeologicznych (obecnie na terenie skweru miejskiego) oraz dawny ogród o charakterystycznym ukształtowaniu w formie skarp, dziś należący do osoby prywatnej. Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków planuje wpisać do rejestru zabytków skwer wraz z relikdami podziemnymi willi oraz ogrodem, w celu objęcia merytorycznej pieczy nad ewentualną odbudową willi lub inną formą upamiętnienia tego dzieła.

Należy podkreślić, iż idea wzniesienia obiektu, który stanowiłby wierną kopię oryginału, w oparciu o zachowane projekty, przy użyciu zastosowanych przy jego budowie materiałów i technologii, w otoczeniu, które stanowi jego historyczny kontekst (modernistyczny ogród o charakterystycznym skarpowym ukształtowaniu), uwzględniając fakt, iż budynek był pionierskim dziełem wybitnego architekta, zyskała aprobatę Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, choć należy również rozważyć możliwość innych, oszczędniejszych form jego upamiętnienia w terenie.

Obchody związane ze 100-leciem Bauhausu dają możliwość przybliżenia zapomnianego dzieła wybitnego architekta, którego relikty zachowały się w polskim Gubinie. W jakiej formie zostanie on w przyszłości „przywrócony”, zależy w dużym stopniu od wyników badań archeologicznych oraz możliwości finansowych inwestora.

Barbara Bielini-Kopeć

### ■ Spotkanie Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z mieszkańcami gminy Brody w sprawie gminnej ewidencji zabytków

W dniu 12 marca 2016 r. z inicjatywy Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Bieczu gm. Brody odbyło się spotkanie z mieszkańcami gminy w celu wyjaśnienia zasad tworzenia gminnej ewidencji zabytków. Spotkanie było odpowiedzią na wątpliwości niektórych mieszkańców, dotyczących zasadności ujmowania historycznych obiektów, w tym stodoł i budynków inwentarskich, w gminnej ewidencji zabytków, m.in. w związku z emisją programu „Magazyn Ekspresu Reporterów” w 2 programie TVP w dn. 8 marca 2016 r. pt. „Awantura o zabytki”. W spotkaniu uczestniczył również Pan Ryszard Kowalczyk wójt gminy Brody.

Pani dr Barbara Bielini-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków poinformowała, że gminna ewidencja zabytków w gminie Brody obejmuje 481 obiektów. Założenie gminnej ewidencji zabytków, o której jest mowa w artykule 22 ust. 4 ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami /tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 23/ jest jednym z obowiązków nałożonych przez ustawę na gminy. Jej właściwe opracowanie jest niezwykle ważnym zadaniem, gdyż ochronę zabytków nieruchomych, znajdujących się w gminnej ewidencji za-



bytków uwzględnia się m.in. w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a także w decyzjach: o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, o warunkach zabudowy, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. Ponadto gminne ewidencje zabytków są podstawą do sporządzania gminnych programów opieki nad zabytkami, o których mowa w art. 87 cytowanej ustawy.

Zgodnie z art. 22 ust. 5 ww. ustawy, w gminnej ewidencji zabytków zostały ujęte:

1) zabytki nieruchome wpisane do rejestru; 2) inne zabytki nieruchome znajdujące się w wojewódzkiej ewidencji zabytków; 3) inne zabytki nieruchome wyznaczone przez wójta w porozumieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Przy czym należy podkreślić, iż podstawą do opracowania gminnej ewidencji zabytków był wykaz zabytków wpisanych do rejestru zabytków oraz wykaz obiektów ujętych w wojewódzkiej ewidencji zabytków i wyznaczonych do ujęcia w ewidencji z terenu gminy Brody, przesłany przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do Urzędu Gminy w Brodach pismem z dnia 3 grudnia 2010 r. Na jego podstawie, osoby działające z upoważnienia Wójta Gminy Brody zweryfikowały zabytki w terenie i wytypowały około 150 obiektów do wyłączenia z ww. wykazu oraz wskazały około 150 zabytków do włączenia do gminnej ewidencji zabytków. W efekcie tego Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków zaakceptował wyłączenie 106 obiektów z ww. wykazów, a tym samym ich wyłączenie z gminnej ewidencji zabytków, oraz zaakceptował propozycje włączenia do gminnej ewidencji zabytków postulowanych dodatkowo około 150 obiektów.

Należy pamiętać, że zgodnie z art. 3 pkt 1 ww. ustawy zabytkiem jest nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową. Celem ewidencji zabytków jest rozpoznanie obiektów zabytkowych w terenie i ich udokumentowanie, zebranie i opracowanie podstawowych informacji merytorycznych o nich, zebranie informacji administracyjno-adresowych, tworzenie opraco-

wań dla obiektów zagrożonych rozbiórką, destrukcją lub gruntowną przebudową oraz monitoring zasobu zabytkowego. Rzetelnie opracowana ewidencja umożliwi prowadzenie planowej polityki konserwatorskiej w zakresie wpisów do rejestru zabytków, współpracy konserwatora przy opracowywaniu planów zagospodarowania przestrzennego oraz studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, przygotowywania szczegółowej dokumentacji wybranych obiektów zabytkowych, tworzenia zbioru informacji o zabytkach na terenie gminy oraz tworzenia krajowego, wojewódzkiego, powiatowego i gminnego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami. Wprowadzenie żadnej dokumentacji nie ochroni zabytku przed zniszczeniem, ale jej istnienie umożliwia rozpoznanie, co i jak należy chronić. Ułatwia też identyfikację zagrożeń. Umożliwia podejmowanie decyzji dotyczących prac przy obiektach zabytkowych, przedłuża trwanie naszego dziedzictwa, a w przypadku zniszczenia może posłużyć do odtworzenia zabytku lub ukierunkowania form nowej architektury w oparciu o tradycje regionalne.

Wśród obiektów ujętych w gminnej ewidencji zabytków znajdują się nie tylko wyróżniające się wśród zabudowy na danym terenie obiekty rezydencjonalne, sakralne, użyteczności publicznej czy mieszkalne, ale również towarzyszące im budownictwo zagrodowe, w tym obiekty inwentarskie, stodoły i inne, które dokumentują rozwój historycznego budownictwa, użytych technik i technologii.

Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków poinformowała również, że ujęcie obiektu w ewidencji zabytków nie niweczy podstawowych uprawnień właścicielskich, składających się na treść prawa własności, takich jak możliwość korzystania z zabytkowej nieruchomości, pobierania pożytków, bezpośredniego lub pośredniego eksploataowania obiektu. Natomiast prace przy obiektach ujętych w ewidencji podlegają uzgodnieniom z wojewódzkim konserwatorem zabytków m.in. na etapie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, o warunkach zabudowy, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – konserwator ma 14 dni na uzgodnienie, oraz na etapie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę lub rozbiórkę obiektu budowlanego (konserwator ma odpowiednio 30 dni na uzgodnienie). Zdementowała tym samym informacje o konieczności długotrwałego oczekiwania na rozstrzygnięcia w tych sprawach. Jednocześnie podkreśliła, iż cały szereg prac, które wymagają jedynie zgłoszenia w starostwie, nie wymaga uzgodnienia z konserwatorem. Dotyczy to m.in. remontów elewacji, docieplania budynków, remontów pokrycia dachów, wymiany stolarki (bez zmiany jej wielkości).

Ponieważ część mieszkańców zgłosiła wątpliwości, co do zasadności ujęcia należących do nich obiektów w gminnej ewidencji zabytków, m.in. z uwagi na ich zły stan techniczny, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków zadeklarowała, iż wnioski o wyłączenie zabytków z ewidencji zostaną przeanalizowane pod względem merytorycznym.

Elżbieta Górowska



## ■ Policja odzyskała siedemnastowieczną misę chrzcielną

W marcu 2016 r. świebodzińska policja odzyskała barokową misę chrzcielną, która została skradziona (zaginęła?) z kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w miejscowości Lubrza. Misa jest objęta ochroną prawną poprzez wpis do Księgi B rejestru zabytków pod nr 107 poz. 4. Siedemnastowieczna, cynowa misa chrzcielna została wykonana w warsztacie konwisarza Christopa Fischera w Międzyrzeczu, o czym świadczą znaki wybite na odwrocie lustra naczynia: dwa razy znak mistrzowski – w tarczy inicjały CF rozdzielone gwiazdą i ulistniona gałązka, oraz znak miejski – orzeł w tarczy. Okrągła, niezbyt dużych rozmiarów misa jest bogato dekorowana. W partii lustra znajduje się ryte wyobrażenie Madonny z Dzieciątkiem ujętej w półpostaci. Przedstawienie otoczone jest rozmieszczoną koncentrycznie, grawerowaną dekoracją o motywach wici roślinnej wzbogaconej czterema tulipanami w partii wrębu. Szeroki, wzmocniony na krawędzi



wąską listwą, kołnierz misy zdoła wici roślinna wzbogacona motywami stylizowanego kwiatu piwonii i kwiatów o kielichowatym kształcie oraz listków. W jednym spośród czterech wyodrębnionych okrągłych pól mieści się ryta inskrypcja fundacyjna treści: „CBCW/16 B 91/ W” rozdzielona gmerkiem w formie cyfry 4. Na odwrocie kołnierza dodatkowo wryte inicjały i data fundacji: „CBW/1691”.

Misa została zauważona przez Zastępcę Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na portalu aukcyjnym. Pomimo iż opis i fotografia na karcie ewidencyjnej zabytku znajdującej się w zasobach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze nie były dobrej jakości, podobnie jak zdjęcie misy oferowanej do sprzedaży, szybko udało się potwierdzić identyfikację zabytku i sprawa została zgłoszona na Policję. Dzięki dużemu zaangażowaniu i skuteczności prowadzącego sprawę Policjanta z Komendy Powiatowej Policji w Świebodzinie oraz Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świebodzinie, sprawa znalazła szczęśliwy finał. Zabytkowa misa chrzcielna została odzyskana i w dniu 24 marca 2016 r. dokonano jej oględzin oraz potwierdzenia identyfikacji. W najbliższym czasie planowana jest kontrola kościoła

w Lubrzy przez służby konserwatorskie, policję i straż pożarną w celu sprawdzenia, czy misa może tam bezpiecznie powrócić.

Kamila Domagalska

## ■ Nagroda Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków „Lubuskie Konserwacje 2016”

Ustanowiona w 2008 r. nagroda jest uhonorowaniem właściciela zabytku za znaczące dokonania w zakresie poprawy jego stanu zachowania, podkreślenia walorów artystycznych i użytkowych w aspekcie prawidłowo wykonanych prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych, w tym również jego zabezpieczenia przed zniszczeniem. Ocenie poddawany jest również sposób użytkowania zabytku, utrzymanie estetycznego wyglądu, jego wyposażenia i otoczenia. Nagroda przyznawana jest w dwóch kategoriach: za realizację prac konserwatorsko-restauratorskich oraz za renowację i adaptację architektoniczną zabytku.

Mamy przyjemność poinformować, że w dn. 18 marca 2016 r. Kapituła Nagrody „Lubuskie Konserwacje” rekomendowała Lubuskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków uhonorowanie w kolejnej edycji nagrody „Lubuskie Konserwacje 2016” następujących właścicieli zabytków:

1. Parafię Rzymskokatolicką pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu za przeprowadzenie w latach 2009-2015 kompleksowych prac konserwatorsko-restauratorskich renesansowych malowideł w prezbiterium kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu.

### Uzasadnienie:

W 2009 r. podczas prac remontowych, w górnych partiach ścian i na sklepieniu prezbiterium międzyrzeczkiej fary, dokonano niezwykłego odkrycia. Spod warstw po biały i farby nieoczekiwanie wydobyto na światło dzienne renesansowe malowidła ściennie o tematyce ornamentально-figuralnej. Z uwagi na zły stan zachowania malowidła wymagały podjęcia natychmiastowych działań konserwa-





torskich, które zostały wykonane ze środków interwencyjnych Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. W kolejnych latach, staraniem ks. proboszcza Marka Walczaka, niestrudzenie pozyskującego środki finansowe, sukcesywnie prowadzono badania i prace konserwatorsko-restauratorskie, które przywróciły zapomniane piękno międzyrzeckiej świątyni. Objęły one żmudne prace odkrywkowe, doczyszczenie pozostałości nawarstwień oraz podklejenie i utrwalenie warstw malarskich. Najtrudniejszym przedsięwzięciem restauratorskim było przywrócenie malowidłom ich pierwotnego modelunku i koloru. Jak ustalono, odsłonięte polichromie stanowią unikalny w tej części naszego kraju zespół nowożytnych malowideł figuralnych, którego powstanie wiąże się z działalnością fundacyjną Wawrzyńca Myszkowskiego.

2. Gminę Kozuchów za przeprowadzenie w latach 2014-2015 prac remontowych i konserwatorskich przy elewacjach zamku w Kozuchowie.

#### **Uzasadnienie:**

Prace przy elewacjach kozuchowskiego zamku poprzedziły badania konserwatorskie, podczas których m.in. natrafiono na dwie wnęki z częściowo zachowanym napisem, upamiętniającym rozbudowę zamku o budynek bramny w latach 80. XVI w. Prace remontowo-konserwatorskie rozpoczęto od usunięcia tynków cementowych z XX w. Na całym licu ścian wykonano tynki mineralne z opracowaniem na szorstko, zagładzane rękawicą o fakturowanej powierzchni. Partie kamiennych cokołów poddano pracom konserwatorskim, eksponując wąż murów. Na elewacjach przywrócono barokową kolorystykę ustaloną na podstawie badań konserwatorskich – złamaną biel na płaszczyźnie elewacji i grafitową szarość na detalu architektonicznym. W miejscach, gdzie występowały zamurowania okien, wykonano iluzjonistycznie namalowaną stolarkę okienną. Odkrytą inskrypcję poddano zabiegom konserwatorskim i wyeksponowano na elewacji frontowej zamku. Wykonano także konserwację portalu bramnego. W miejscu zdemontowanych okien, o współczesnym charakterze, zamontowano nową stolarkę okienną, nawiązującą do rozwiązań barokowych. Dziedziniec wyłożono nowym brukiem z kamieni otoczków, zgodnie z wynikami badań archeologicznych w tym obszarze.

3. Gminę Nowa Sól za przeprowadzenie w latach 2014-2015 kompleksowych prac remontowo-budowlanych oraz konserwatorskich w ramach termomodernizacji Muzeum Miejskiego w Nowej Soli.

#### **Uzasadnienie:**

Remont gmachu muzeum miał na celu poprawę stanu technicznego, usunięcie skutków remontu z lat 90. XX w., osuszenie obiektu po powodzi w 1997 r., przeprowadzenie termomodernizacji oraz przywrócenie willi historycznej kolorystyki elewacji oraz wystroju klatki schodowej. Prace przy elewacjach poprzedzono badaniami konserwatorskimi, na podstawie których ustalono pierwotną kolorystykę zabytku, którą przywrócono w trakcie remontu. Wymieniono stolarkę okienną z odtworzeniem materiału, zdobień oraz podziałów okien historycznych. We wnętrzu

willi uzupełniono tynki, wykonano nowe powłoki malarskie, a w pomieszczeniach, w których eksponowane są mieszczkańskie wnętrza, położono stylizowane tapety ściennie. W klatce schodowej natrafiono na dekoracje malarskie, które poddano pracom konserwatorsko-restauratorskim, przywracając historyczny wystrój wnętrza. Przeprowadzono również remont instalacji sanitarnych oraz wymianę systemu c.o.

Nagrody „Lubuskie Konserwacje 2016” wręczone zostaną podczas Wojewódzkich Obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków, które odbędą się w dn. 12 kwietnia 2016 r.

Barbara Bielini-Kopec

## **■ Lubuskie Spotkania z Zabytkami w Strzelcach Krajeńskich**

W dniu 30 marca 2016 r. w Strzeleckim Ośrodku Kultury w Strzelcach Krajeńskich odbyły się kolejne Lubuskie Spotkania z Zabytkami połączone z promocją najnowszej publikacji o pałacu w Tucznie, która wydana została w ramach polsko-niemieckiej serii „Zamki i ogrody Nowej Marchii”. Organizatorami Spotkań byli Burmistrz Strzelec Krajeńskich i Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Pan Mateusz Feder Burmistrz Strzelec Krajeńskich powitał licznie zgromadzonych regionalistów, historyków, młodzież oraz mieszkańców naszego regionu, a następnie zaprezentował walory kulturowe gminy, omawiając jej najcenniejsze zabytki. Pani dr Sibylle Badstuebner-Groeger, przewodnicząca Koła Przyjaciół Zamków i Ogrodów Marchwi zs. w Berlinie, z inicjatywy którego wydana została najnowsza publikacja poświęcona pałacowi w Tucznie, omówiła działalność stowarzyszenia na rzecz popularyzacji dziedzictwa kulturowego po obu stronach granicy. Następnie Pan dr Robert Habel, historyk sztuki z Berlina i autor publikacji o pałacu w Tucznie, zaprezentował historię zabytku. Neobarokowy pałac wzniesiony został w latach 1897-1899 z inicjatywy właściciela majątku Maxa von Wedemeyera według projektu uznanego architekta Alfreda Messela. Zachowana do dnia dzisiejszego budowla, założona na planie litery „L”, nakryta jest wysokim dachem mansardowym z lukarnami. Elewacja frontowa



zaakcentowana została ryzalitem, zwieńczonym trójkątnym tympanonem, z herbem rodzowym w bogato opracowanym kartuszu. W pomieszczeniach reprezentacyjnych pałacu, w tym w sali balowej, zachował się historyczny wystrój w postaci ozdobnych boazerii płycinowych i sztukaterii. Obecnie zabytek znajduje się w rękach prywatnych i oczekuje na remont. Uczestnicy Spotkań mieli okazję zwiedzić pałac na zakończenie imprezy.

Barbara Bieliniś-Kopeć

## ■ KWIECIEŃ 2016

### ■ **Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał Odznaki „Za opiekę nad zabytkami”**

Miło nam poinformować, że Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał na wniosek Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków odznaki „Za opiekę nad zabytkami”, które wręczone zostaną podczas Wojewódzkich Obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków w dniu 12 kwietnia 2016 r. w Międzyrzeczu. Odznaki otrzymają:

Złota odznaka „Za opiekę nad zabytkami”:

#### **1. ksiądz kanonik Grzegorz Sopniewski proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Otyniu**

Uzasadnienie:

Ks. Grzegorz Sopniewski jako proboszcz Parafii w Koźli opiekował się aż pięcioma zabytkowymi świątyniami, m.in. w Koźli, Bogaczowie, Letnicy, Lipnie i Wysokiej, gdzie rozpoczął systematyczne remonty. Od 2002 r. jako proboszcz parafii w Otyniu prowadzi remonty świątyni oraz prace konserwatorskie przy jej wystroju i wyposażeniu, które objęły m.in. remont dachów oraz elewacji kościoła, a także prace konserwatorskie i restauratorskie przy bogatym wyposażeniu, m.in. przy: gotyckiej figurze Matki Bożej Klenickiej, ołtarzu głównym i ołtarzach



bocznych, ambonie, organach oraz obrazach z dawnego kościoła i klasztoru jezuickiego w Otyniu. Ksiądz Proboszcz uratował przed zniszczeniem barokową figurę św. Jana Nepomucena, przenosząc ją na teren przykościelny i poddając pracom konserwatorskim. Na emporze kościoła parafialnego utworzył muzeum, gdzie zgromadził i zabezpieczył obiekty zabytkowe należące do dawnego wyposażenia świątyni parafialnej oraz dawnego kościoła klasztorowego w Otyniu. Po katastrofie budowlanej w 2012 r., kiedy zniszczeniu uległa wieża kościoła w Otyniu, ks. G. Sopniewski podjął zdecydowane działania, przystępując energicznie do skomplikowanego procesu jej odbudowy, którą zakończył z sukcesem w 2014 r. W 2015 r. przeprowadzony został remont prezbiterium kościoła parafialnego, który poprzedzono badaniami konserwatorskimi, dzięki którym odkryto cenne polichromie ścienne, stanowiące pierwotny wystrój malarski wnętrza. Rozpoczęte już pod koniec 2015 r. ze środków Parafii prace pozwoliły na odsłonięcie wczesnobarokowych malowideł zachowanych na ścianie wschodniej prezbiterium. Równocześnie w kościele w Niedoradzu prowadzono prace konserwatorskie i restauratorskie przy barokowym ołtarzu głównym i emporze oraz remont elewacji, poprzedzony badaniami konserwatorskimi. Działalność na rzecz ochrony i propagowania zabytków jest jedynie częścią prowadzonej szeroko, na rzecz mieszkańców gminy, działalności społecznej ks. Sopniewskiego, którego determinacja i niesłabnące zaangażowanie zapewniają sukces wszystkim organizowanym przez niego przedsięwzięciom.

#### **2. ksiądz Sławomir Strzyżkowski Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pw. świętych Apostołów Piotra i Pawła w Bytnicy**

Uzasadnienie:

Od objęcia parafii w Bytnicy w 2009 r., Ksiądz Proboszcz kontynuuje rozpoczęte i prowadzi nowe roboty budowlane, prace konserwatorskie i restauratorskie, niezbędne dla utrzymania zabytków w dobrym stanie. Wszelkie działania prowadzone są z wielkim poszanowaniem i zrozumieniem dla wartości zabytków oraz w ścisłej współpracy z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Prace poprzedzane są szczegółowym rozpoznaniem zabytków, w tym prowadzeniem badań konserwatorskich. Dzięki zaangażowaniu Księdza Proboszcza niejednokrotnie udaje się pozyskiwać środki zewnętrzne na remonty. Godnym podkreślenia aspektem jest dobra współpraca Księdza Strzyżkowskiego z niewielkimi społecznościami wiejskimi. Potrafi on zjednoczyć mieszkańców wsi i zaangażować ich w realizację celu, jakim jest renowacja zabytkowych świątyni i ich wyposażenia. Z ważniejszych prac przeprowadzonych dzięki inicjatywnie Księdza Proboszcza należy wymienić: w latach 2009-2010 – kontynuacja remontu kościoła w Budachowie, m.in. wykonanie posadzki terakotowej na wzór historycznej oraz konserwacja zachowanych historycznych płytek; w 2010 r. – konserwacja czterech gotyckich figur z kościoła w Grabinie; w 2011 r. – zamontowanie systemu sygnalizacji pożaru i systemu sygnalizacji włamania

i napadu w kościele w Grabinie; w latach 2011-2012 – prace związane z osuszaniem murów kościoła w Bytnicy; w latach 2013-2014 – konserwacja zabytkowej empory organowej w kościele w Budachowie; zaś w 2015 r. – konserwacja ołtarza głównego oraz empor w kościele w Grabinie, konserwacja obrazu Ukrzyżowanie Pana Jezusa z ołtarza głównego w kościele w Bytnicy oraz remont kruchty w kościele w Bytnicy.

### **3. Pan Jacek Sauter Burmistrz Bytomia Odrzańskiego**

Uzasadnienie:

Pan Jacek Sauter pełni funkcję Burmistrza Bytomia Odrzańskiego od 1992 r. Z pracą w samorządzie związany jest od 27 lat. Jest pomysłodawcą i realizatorem szeregu przedsięwzięć mających na celu zapobieganie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości zabytków oraz uwzględniających ich ochronę. Z jego inicjatywy m.in. przeprowadzono rewitalizację Starego Miasta w Bytomiu Odrzańskim poprzez przebudowę infrastruktury technicznej, budowę i przebudowę ciągów spacerowych wraz z budową oświetlenia na cmentarzu komunalnym, zagospodarowanie nadbrzeża Odry – budowę przystani turystycznej, remont dachu i elewacji zabytkowego ratusza oraz remonty przyrynkowych kamienic. Wieloletnie zaangażowanie Burmistrza Bytomia Odrzańskiego w utrzymywanie dziedzictwa kulturowego miasta zgodnie z zasadami opieki nad zabytkami jest przykładem i wzorem nieugiętości i konsekwencji w realizacji celów, które bezsprzecznie służą jego rozwojowi.

### **4. Pan Piotr Iwanus Burmistrz Czerwieńska**

Uzasadnienie:

Pan Piotr Iwanus jako Burmistrz Czerwieńska, w celu ochrony i opieki nad zabytkami na terenie Gminy Czerwieńsk, podejmuje działania polegające m.in. na pozyskaniu środków na realizację projektu pt. „Szlakiem Rothenburgów w Gminie Czerwieńsk – etap I”, w ramach którego opracowano dokumentację rewaloryzacji zabytkowych parków w Laskach i Nietkowie. Z jego inicjatywy opracowano również Gminną Ewidencję Zabytków i Gminny Program Opieki nad Zabytkami na lata 2015-2018. Opracował także Plan ochrony zabytków Gminy Czerwieńsk na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych, którego celem jest planowanie, przygotowanie i realizacja przedsięwzięć zapobiegawczych, dokumentacyjnych, zabezpieczających, ratowniczych i konserwatorskich dążących do ratowania zabytków przed zniszczeniem, uszkodzeniem lub zaginięciem.

### **5. Pani Izabela Patek dziennikarz – Polskie Radio S.A. Radio „Zachód”**

Uzasadnienie:

Pani Izabela Patek to wieloletni dziennikarz Polskiego Radia, specjalizująca się w reportażu historycznym, laureatka wielu prestiżowych nagród w dziedzinie reportażu. Od ponad dwudziestu lat relacjonuje wydarzenia związane z ochroną i opieką nad zabytkami w naszym regionie,

przybliża działania lokalnych społeczności, władz samorządowych i konserwatorów na rzecz zabytków, informuje też o obiektach zabytkowych, które wymagają konserwacji, apelując o ich ratowanie w nagłych przypadkach, związanych z awarią lub zagrożeniem katastrofą. Przygotowywała m.in. cykle audycji na temat zabytków: „Lubuskie perły” i „Zatrzymaj się w Lubuskim”.

Srebrna odznaka „Za opiekę nad zabytkami”:

### **6. Pan Adam Jaskulski wójt gminy Świdnica**

Uzasadnienie:

Pan Adam Jaskulski od ponad dwudziestu lat pełni funkcję wójta gminy Świdnica i wykorzystuje szereg możliwości w celu opieki nad materialnym dziedzictwem gminy, m.in. organizuje fachowe doradztwo i przydziela dotacje na ratowanie zabytków (kościół w Letnicy, Koźli, Lipnie). Ratując przed zniszczeniem zabytkowy dwór i dawny kościół ewangelicki w Letnicy, przejął oba te obiekty na własność gminy. W dworze i kościele wykonano remonty dachów. Dzięki pozyskanym środkom unijnym i dużemu wkładowi finansowemu gminy letnicki zbor został uratowany przed zniszczeniem i służy jako obiekt kultury.

### **7. Pan Rafał Mikuła wicestarosta międzyrzecki**

Uzasadnienie:

Pan Rafał Mikuła od 2012 roku aktywnie wspomaga właścicieli zabytków na terenie Międzyrzecza w staraniach o pozyskanie środków na finansowanie prac przy zabytkach, opracowując wnioski oraz rozliczając dotacje, które dzięki niemu udało się pozyskać z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Samorządu Województwa Lubuskiego, Powiatu i Gminy. W ten sposób wsparte zostały remonty kościoła pw. św. Jana Chrzciciela oraz zamku w Międzyrzeczu.

### **8. Pan Arkadiusz Michoński, właściciel dawnego szpitala Św. Trójcy w Broniszowie i pałacu w Bojadłach**

Uzasadnienie:

Pan Arkadiusz Michoński jest założycielem Fundacji Pałac Bojadła, której nadrzędnym celem jest ochrona i rewaloryzacja założenia pałacowo-parkowego w Bojadłach, jak również działalność na rzecz udostępniania i promowania zabytku, w ramach Szlaku Pałaców i Parków Środkowego Nadodrza. Jest też właścicielem dawnego szpitala Św. Trójcy w Broniszowie. Obydwa zabytki poddaje sukcesywnie pracom remontowym i konserwatorskim. Wykazuje się świadomym podejściem do problematyki ochrony zabytków, zachowania ich dawności i historycznej wartości. Jego ogromne zaangażowanie oraz dobra współpraca z urzędem konserwatorskim uchroniły zabytki przed zniszczeniem. Należy również podkreślić, że działalność Pana Arkadiusza Michońskiego ma walor edukacyjny, integruje lokalną społeczność i uczy na potrzebę ratowania zabytków.

Barbara Bielinis-Kopec



## ■ XV Europejski Kongres Informacji Renowacyjnej w Krakowie

W dniach 4-6 kwietnia 2016 r. odbył się w Krakowie kolejny, XV Europejski Kongres Informacji Renowacyjnej. Corocznie mający miejsce Kongres stanowi wydarzenie łączące formułę konferencji i targów. Organizowany jest przez Prezydenta Miasta Krakowa oraz wydawnictwo „Renowacje i Zabytki”, przy udziale Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa oraz Architekta Miasta, Miejskiego i Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Europejski Kongres Informacji Renowacyjnej na stałe wpisał się do kalendarza cyklicznych imprez branżowych; stanowi forum, na którym goście z Polski i Europy mają możliwość wymiany poglądów i doświadczeń związanych z renowacją zabytków oraz zapoznają się z najnowszymi technologiami i materiałami, znajdującymi zastosowanie w tym segmencie rynku. Podczas trwania imprezy organizowane są obejścia i objazdy branżowe, mające za zadanie łączyć wartości edukacyjne, poznawcze i promocyjne, a także konsolidować środowisko.

Uczestnikami Kongresu są m.in. wojewodzy i samorządowi konserwatorzy zabytków, konserwatorzy dzieł sztuki, architekci, przedstawiciele uczelni wyższych, organizacji pozarządowych, samorządowcy oraz przedstawiciele szeroko rozumianego środowiska związanego z ochroną zabytków i opieką nad zabytkami.

Tematami wiodącymi tegorocznego kongresu były: aranżacja przestrzeni publicznej w miejskich strefach historycznych, stan awaryjny budynku; dwugłos – inżynier, konserwator oraz adaptacje na cele komercyjne obiektów postindustrialnych – przykłady z uwzględnieniem stosowanych materiałów i technologii.



Na zaproszenie organizatorów jednym z prelegentów tegorocznego kongresu była dr Barbara Bieliniś-Kopec Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, która zaprezentowała stanowisko wojewódzkich konserwatorów zabytków w odniesieniu do propozycji podziału kompetencji pomiędzy służbami państwowymi a samorządowymi. Podkreśliła, iż należy wypracować model samorządowych służb konserwatorskich w zakresie ich kompetencji,

organizacji i usytuowania w strukturach samorządu. Należy też dążyć do rozdzielenia kompetencji służb państwowych i samorządowych oraz określenia zakresu nadzoru merytorycznego nad służbami samorządowymi przez wojewódzkich konserwatorów zabytków. Działalność służb państwowych powinna koncentrować się na kreowaniu polityki ochrony zabytków w regionach (planowanie przestrzenne), w tym na opiniowaniu i uzgadnianiu dokumentów planistycznych na potrzeby samorządu oraz na zasobie (rejestr zabytków i ewidencja zabytków). W kompetencji służb państwowych powinny znaleźć się m.in.: zabytki wpisane na listę UNESCO, Pomniki Historii, zabytki archeologiczne. Jak podkreśliła, zaprezentowano jedynie przykładową propozycję podziału kompetencji, wymagającą wnikliwego rozpoznania w odniesieniu do poszczególnych województw.

Elżbieta Górowska  
Fot. Anna Hard

## ■ Wojewódzkie Obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków

W dniu 12 kwietnia 2016 r. w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej w Międzyrzeczu zorganizowane zostały Wojewódzkie Obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków, przy udziale Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej, Starosty Międzyrzeckiego, Burmistrza Międzyrzecza oraz Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął Pan Władysław Dajczak Wojewoda Lubuski.

Tegoroczne obchody połączono z jubileuszem 70-lecia powstania w Międzyrzeczu placówki muzealnej, która swoją misję realizuje do dnia dzisiejszego, od sześciu lat pod kierownictwem Pana Andrzeja Kirmiela. Okazją do spotkania miłośników zabytków, samorządowców i regionalistów w Międzyrzeczu było również zakończenie prac konserwatorskich przy renesansowym wystroju prezbiterium kościoła pw. św. Jana Chrzciciela, który stanowi unikatowe dzieło sztuki. Warto przypomnieć, iż na malowidła natrafiono przypadkowo podczas remontu w 2009 roku. W latach kolejnych, staraniem ks. proboszcza Mar-



ka Walczaka, były one sukcesywnie poddawane badaniom i pracom konserwatorskim, które szczęśliwie udało się zakończyć w ubiegłym roku. Za włożony trud Parafia uhonorowana została nagrodą Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków „Lubuskie Konserwacje 2016”. W trakcie inauguracji obchodów wręczono również nagrody Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dla Gminy Kozuchów za prace związane z remontem elewacji zamku w Kozuchowie oraz dla Gminy Nowa Sól – za remont Muzeum Miejskiego w Nowej Soli. Wręczono również odznaki Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Za opiekę nad zabytkami” dla samorządowców, właścicieli zabytków, przedstawicieli mediów oraz uhonorowano długoletnich pracowników Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej. Wśród gości uroczystości obecni byli m.in. J. E. ks. biskup Tadeusz Lityński, Pan Rober Paluch Wicewojewoda Lubuski, Pan Grzegorz Gabryelski Starosta Międzyrzecki, Pan Remigiusz Lorenz Burmistrz Międzyrzecza, a ponadto licznie zgromadzeni przedstawiciele samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych, regionaliści, architekci, archeolodzy i młodzież.

Barbara Bielinis-Kopec

### ■ **Polsko-niemieckie forum konserwatorskie „Zabytkowe cmentarze. Znaczenie – ochrona – konserwacja”**

W dniach 28-29 kwietnia odbyło się we Wschowie Polsko-Niemieckie Forum Konserwatorskie dotyczące zabytkowych cmentarzy. W Muzeum Ziemi Wschowskiej spotkali się ludzie związani z badaniem historycznych nekropoli oraz praktycy zaangażowani na co dzień w ratowanie zabytkowych cmentarzy. Uczestnicy Forum mogli poznać zagadnienia związane z cmentarzami: św. Mikołaja w Görlitz, wokół Kościoła Pokoju w Świdnicy, Lapidarium w Kozuchowie, Lesznie oraz nekropolią otaczającą dawny kościół Łaski w Jeleniej Górze. Pierwszego dnia Forum, w siedzibie Muzeum Ziemi Wschowskiej przy pl. Farnym 3, odbył się blok wykładów i dyskusji.

Do Wschowy przyjechali zainteresowani tematem uczestnicy z Bielska Białej, terenów Kujaw („Lapidaria. Zapomniane cmentarze Pomorza i Kujaw”), Śmigła, Warszawy, Poznania, Brzegu, Sławy, Leszna, Zielonej Góry oraz Niemiec.

Pierwszy dzień zakończyła wizyta we wschowskim Lapidarium, ze szczególnym akcentem na teren Staromiejskiego Cmentarza Ewangelickiego powstałego w 1609 r. Wszyscy uczestnicy Forum jednogłośnie wyrazili zainteresowanie i podziw dla zachowanej przestrzeni cmentarza, płyt nagrobnych, kaplic grobowych oraz przyrody.

Drugi dzień zaplanowano jako sesję wyjazdową do dwóch lapidariów: w Lesznie i Kozuchowie. Lapidarium przy Kościele św. Krzyża w Lesznie pokazała uczestnikom Forum Agata Kliś-Toton z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, ze szczególnym zaznaczeniem pro-



blemów związanych z konserwacją zabytków. Po jednym z najlepiej zachowanych zespołów rzeźby nagrobnej w Polsce – Lapidarium w Kozuchowie – oprowadzali członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kozuchowskiej. Przez cały pobyt w Kozuchowie forumowiczom towarzyszył Burmistrz Kozuchowa Paweł Jagasek.

Podczas Forum zainicjowany został pomysł stworzenia trasy turystycznej „Zabytkowe Cmentarze”, na której znajdą się na początek dawne cmentarze w Zittau – Görlitz – Świdnicy – Kozuchowie – Wschowie – Śmiglu. W przyszłości trasa może stać się szlakiem ogólnopolskim lub nawet europejskim. Jednomyślnym wnioskiem podsumowującym dwa owocne dni było podkreślenie wagi podobnych spotkań i potrzeby rozmów na temat ochrony i zachowania zabytkowych cmentarzy. Organizatorami Forum było Muzeum Ziemi Wschowskiej i Dyrektor Referatu Kultury BKM Rządu Republiki Federalnej Niemiec Magdalena Oxfort. Działania zrealizowano w partnerstwie z Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków oraz Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Kozuchowskiej.

Zespół Muzeum Ziemi Wschowskiej

### ■ **MAJ 2016**

### ■ **Narada Służb Nadzoru Budowlanego Województwa Lubuskiego**

Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków uczestniczył w tegorocznej Naradzie Służb Nadzoru Budowlanego Województwa Lubuskiego, która odbyła się w dniach 9-10 maja 2016 r. Łagowie. Tematami głównymi Narady było podsumowanie działalności kontrolnej i orzeczniczej nadzoru budowlanego wraz z oceną realizacji w 2015 r. ustawowych zadań i obowiązków z zakresu prawa budowlanego. Pani Barbara Bielinis-Kopec Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, na zaproszenie Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego, przeprowadziła szkolenie w zakresie obowiązujących przepisów prawnych oraz praktyki w zakresie uzyskiwania pozwoleń na prowadzenie prac i robót budowlanych





w obiektach zabytkowych. Omówiono m.in. procedury dotyczące uzyskiwania pozwoleń na prace w zabytkach wpisanych do rejestru zabytków oraz ujętych w ewidencji zabytków.

Barbara Bielinis-Kopeć

### ■ Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla znalazcy skarbu monet

5 maja w siedzibie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego odbyła się uroczystość, na którą zaproszono znalazców cennych źródeł dla dziejów naszej historii. Wśród nich był Pan Bogusław Schwichtenberg z Guzowa – odkrywca skarbu monet ze schyłku XV wieku. Do odkrycia i przekazania znaleziska doszło wiosną



2015 r. Obecnie znalazca został uhonorowany nagrodą w wysokości 50000 zł i dyplomem, który został wręczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Piotra Glińskiego. Całość uroczystości uświetniła prezentacja skarbu monet w siedzibie ministerstwa, przygotowana przez Marlenę Magdę-Nawrocką z Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze zs. w Świdnicy.

Marlena Magda-Nawrocka,  
Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza

### ■ Nowe Kramsko – prezentacja skarbu przedmiotów z brązu

12 maja w Zespole Edukacyjnym w Nowym Kramsku odbyło się spotkanie archeologów: Marleny Magdy-Nawrockiej i Julii Orlickiej-Jasnoch z Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza z młodzieżą i mieszkańcami Nowego Kramaska i okolic. Podczas spotkania zaprezentowano skarb przedmiotów z brązu odkryty pod koniec 2015 r. Ekspozycję odwiedziła Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Ekspozycji towarzyszyły wykłady, w których przedstawiono informacje o stanowiskach archeologicznych,



jakie zostały odkryte na obszarze miejscowości, a także wstępne wyniki badań prowadzonych nad skarbem jeszcze przed konserwacją.

Marlena Magda-Nawrocka,  
Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza

### ■ Spotkanie z księżmi Dekanatu Babimost

W dniu 16 maja 2016 r. w Kosieczynie odbyło się szkolenie dla księży proboszczów z Dekanatu Babimost w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, podczas którego przedstawiciele służb konserwatorskich wygłosili referaty przybliżające problematykę ochrony zabytków sakralnych na terenie województwa lubuskiego. Dr Barbara Bieli-





nis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wygłosiła referat poświęcony zabytkowym świątyniom w aspekcie prowadzonych w nich prac remontowych i konserwatorskich. Przybliżyła obowiązujące przepisy ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz omówiła zasady planowania oraz prowadzenia remontów w kościołach. Następnie Kamila Domagalska Zastępca Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przedstawiła zasady ochrony i konserwacji zabytków należących do wyposażenia i wystroju świątyń.

Kamila Domagalska

### ■ Noc pełna skarbów w Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza w Świdnicy

W dniu 21 maja 2016 r. w godzinach 17.00-22.00 świdnickie muzeum archeologiczne otworzyło swoje podwoje dla wszystkich chętnych, którzy chcieli w trakcie Europejskiej Nocy Muzeów zobaczyć odkryte w ostatnich latach na terenie naszego województwa skarby. Wśród nich zaprezentowano skarby z brązu z kultury łużyckiej, znale-



zione w okolicach Nowego Kramska, Kumiałtowic, Nowych Czapli i Marcinowic, oraz skarb monet z tzw. „lasu”, którego znalazca otrzymał najwyższą jak dotąd nagrodę, przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – 50 tys. zł. Równoległe z prezentacją skarbów odbywały się prelekcje archeologów. W tym roku świdnickie muzeum archeologiczne po raz pierwszy dołączyło do placówek kultury prezentujących swój dorobek w ramach Europejskiej Nocy Muzeów i przyciągnęło znaczną grupę zwiedzających – ok. 250 osób.

### ■ Lubuskie Spotkania z Zabytkami w Żarach

W dniu 30 maja 2016 r. w Żarach odbyły się kolejne Lubuskie Spotkania z Zabytkami połączone z promocją najnowszej publikacji o zamku i pałacu w Żarach, która wydana została w ramach polsko-niemieckiej serii „Zamki i ogrody Nowej Marchii”. Organizatorami Spotkań byli Burmistrz Żar, Dyrektor Muzeum Pogran-



cza Śląsko-Łużyckiego w Żarach i Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Pani Danuta Madej Burmistrz Żar powitała licznie przybyłych gości i zaprezentowała Żary jako miasto o walorach kulturowych i gospodarczych. Szczególnym gościem Spotkań była Pani dr Sibylle Badstuebner-Groeger, przewodnicząca Koła Przyjaciół Zamków i Ogrodów Marchii zs. w Berlinie. Dzięki jej staraniom, już od ponad dekady, ukazują się publikacje poświęcone rezydencjom, parkom i zabytkom sakralnym na pograniczu polsko-niemieckim. Przybliżyła ona działalność stowarzyszenia na rzecz popularyzacji dziedzictwa kulturowego. Na zakończenie Pani dr Barbara Bieliniś-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków przedstawiła historię zespołu rezydencjonalnego w Żarach, przypominając o jego świetności. Następnie uczestnicy przeszli do Muzeum Pogranicza Śląsko-Łużyckiego w Żarach, gdzie zapoznali się ze zbiorami tej placówki. Jak zawsze w imprezie uczestniczyli nie tylko mieszkańcy Żar, dyrektorzy szkół, instytucji kultury i młodzież, ale również regionaliści, społeczni opiekunowie zabytków oraz samorządowcy.

Elżbieta Górowska

### ■ Podpisanie pierwszych umów o przyznaniu dotacji na prace przy zabytkach

W dniu 31 maja 2016 r. w Lubuskim Urzędzie Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp. w obecności Wojewody Lubuskiego nastąpiło podpisanie umów o przyznaniu dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane, które realizowane będą w bieżącym roku w lubuskich zabytkach. Środki, pozostające w dyspozycji Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, podzielono, biorąc m.in. pod uwagę priorytety przyjęte w realizacji zadań w ramach ochrony zabytków w województwie lubuskim w latach 2014-2018 zarządzeniem nr 4/2014 Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 31 stycznia 2014 r.

Przed zawarciem pierwszych umów Wojewoda Lubuski Pan Władysław Dajczak zaakceptował zaproponowane przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Za-

bytków podział środków na ochronę zabytków, przeznaczonych do realizacji w ramach dotacji celowych na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane w 2016 r.

W bieżącym roku dofinansowane zostaną m.in.: II etap robót budowlanych przy odcinku murów obronnych w Ośnie Lubuskim oraz remont dachu i instalacji elektrycznej w budynku Muzeum – Domu Szewca w Pszczewie, prace konserwatorskie przy dwóch barokowych płytach nagrobnych w Lapidarium w Kozuchowie, kolejny etap prac konserwatorskich przy ołtarzu głównym w kościele w zespole pocysterskim w Gościkowie-Paradyżu, remont dachu dworu w Starej Jabłonie, malowanie zabezpieczające dachu wieży kościoła w Przybymierzu, prace konserwatorskie przy kamiennym pokryciu dachowym kaplicy Bożego Grobu w Żaganiu, prace konserwatorskie przy ołtarzu głównym w Studzieńcu, roboty budowlane przy wczesnogotyckim kościele w Chichach, prace konserwatorskie przy ołtarzu bocznym pw. św. Jadwigi w szprotawskiej farze, kolejny etap robót budowlanych przy dachu pałacu w Bojadłach, kolejny etap prac konserwatorskich przy emporach kościoła w Sękowicach, kolejny etap prac konserwatorskich przy barokowych malowidłach ściennych w kościele w Otyniu, prace konserwatorskie przy sklepieniach Kaplicy Adoracji w Konkatedrze w Zielonej Górze, kolejny etap prac konserwatorskich przy ołtarzach w kościele w Stanowie, Bytnicy, gotyckim ołtarzu w Mycielinie, pierwszy etap prac konserwatorskich przy ołtarzu w kościele w Jeleninie, prace konserwatorskie przy wczesnogotyckim portalu kościoła w Witkowie, pra-



ce konserwatorskie przy ceglanych glicach elewacji kościoła w Marwicach, kolejny etap prac konserwatorskich przy organach Dienegotta Janotta w kościele w Kosieczynie, prace konserwatorskie przy barokowej chrzcielnicy wraz z misą chrzcielnią z kościoła w Mostkach, kolejny etap prac konserwatorskich przy wczesnogotyckich polichromiach figuralnych w farze w Żarach, kolejny etap prac polegających na odtworzeniu stropów we dworze w Broniszowie, prace konserwatorskie przy barokowej płycie nagrobnej w Chrobrowie.

Jako pierwsi umowy podpisali przedstawiciele Gminy Ośno Lubuskie i Gminy Kozuchów oraz Ksiądz Rek-

tor Zielonogórsko-Gorzowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu. Następnie przedstawiciele Parafii Rzymskokatolickich w: Zielonej Górze, Mycielinie, Słońsku, Świebodzinie, Lubieszowie, Drągowinie, Gubinie, Kosieczynie, Żarach, Jeleninie (obsługa – Parafia Jabłonów), Baczynie, Brzeźnicy oraz Długoszyne.

Elżbieta Górowska

## ■ CZERWIEC 2016

### ■ Spotkanie Opiekunów Pomników Historii w Łąncucie

W dniach 1-2 czerwca 2016 r. w Łąncucie odbyło się 6. Spotkanie Opiekunów Pomników Historii. Zorganizowany został przez Narodowy Instytut Dziedzictwa oraz Muzeum-Zamek w Łąncucie. Tematem przewodnim tego rocznego Spotkania były Zabytkowe zespoły rezydencjalno-ogrodowe: Pomnik Historii czy produkt turystyczny?

Celem dorocznych Spotkań jest wymiana doświadczeń i nawiązywanie współpracy pomiędzy opiekunami zabytków wyróżnionych przez Prezydenta RP mianem Pomników Historii. Dają też one okazję do przybliżania dobrych wzorców w zarządzaniu tymi zabytkami oraz upowszechniania wiedzy o ich potencjale i znaczeniu dla dziedzictwa kulturowego Polski i poszczególnych regionów. Warto przypomnieć, iż w województwie lubuskim do miana Pomników Historii podniesiono Park Mużakowski w Łęknicy oraz dawne opactwo augustianów w Żaganiu. Złożone zostały również wnioski w sprawie włączenia do tego grona kościoła w Klepsku, dawnego opactwa cystersów w Gościkowie-Paradyżu oraz dawnego sanatorium w Trzebiechowie, które czekają jeszcze na rozstrzygnięcie.

W Spotkaniu uczestniczyli opiekunowie Pomników Historii, służby konserwatorskie, przedstawiciele władz samorządowych i centralnych, właściciele i zarządcy zabytków, przedstawiciele organizacji pozarządowych i naukowcy. Pomnik Historii jest prestiżowym wyróżnieniem, które ustanowione zostało w 1994 r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej specjalnym rozporządzeniem na wniosek Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowe-





go. Obecnie na liście Pomników Historii znajduje się 60 obiektów.

Barbara Bielini-Kopec

### ■ **Spotkania ekspertów w sprawie projektu „Rezydencje w krajobrazie nadgranicznym”**

W dniu 8 czerwca 2016 r. w pałacu w Branitz odbyło się kolejne spotkanie w gronie ekspertów, dotyczące zabytków rezydencjonalnych po obu stronach polsko-niemieckiej granicy. Oprócz przedstawicieli służb konserwatorskich z Polski i Niemiec (z urzędów konserwatorskich w województwie zachodniopomorskim, lubuskim i dolnośląskim oraz krajów związkowych Brandenburgii, Saksonii i Pomorza Przedniego) w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie, który koordynuje realizację projektu. Jego celem jest prezentacja problematyki ochrony zabytków rezydencjonalnych po obu stronach granicy. W związku z tym zaplanowano przygotowanie i zaprezentowanie wystawy poświęconej tej problematyce na Targach „Denkmal” w Lipsku, które odbędą się w dniach 10-12 listopada 2016 r. Do dyspozycji organizatorów przewidziano powierzchnię 120 m<sup>2</sup>, na której wyeksponowane zostaną plansze prezentujące wybrane zabytki rezydencjonalne z każdego województwa i kraju związkowego po obu stronach polsko-niemieckiej granicy. Zostaną one zgrupowane po cztery w kilku kategoriach: obiekty użytkowane o dostosowanej funkcji, w dobrym stanie technicznym; obiekty częściowo użytkowane lub będące



w trakcie prac konserwatorskich; obiekty zabezpieczone, wymagające znalezienia odpowiedniej funkcji i użytkownika oraz dalszych działań konserwatorskich, jak również obiekty zagrożone – zdewastowane lub w stanie katastrofy budowlanej. Celem wystawy, która będzie w dalszej kolejności prezentowana w poszczególnych regionach, jest zwrócenie uwagi na zabytki rezydencjonalne w rejonie nadgranicznym w Polsce i Niemczech, które stanowią świadectwo bogatej historii tych ziem, obecnie zaś nierzadko pozostają nieużytkowane i zagrożone zniszczeniem.

Barbara Bielini-Kopec

### ■ **Otwarcie wystawy w ramach obchodów 1050 rocznicy Chrztu Polski w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wlkp.”**

Z okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. przygotowało wystawę pt. „Kościół Ziemi Zachodnich – Gorzów w epoce Milenium Chrztu Polski”, której otwarcie miało miejsce w dniu 10 czerwca 2016 r. Patronat nad tym wydarze-



niem objęli Wojewoda Lubuski Pan Władysław Dajczak oraz ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Ks. Biskup Tadeusz Lityński. Licznie zgromadzonych gości i przyjaciół archiwum, wśród których obecni byli również przedstawiciele służb konserwatorskich z Zielonej Góry i Gorzowa Wlkp., przywitał jego dyrektor Pan dr hab. Dariusz Rymar.

Barbara Bielini-Kopec

### ■ **Upamiętnienie Braci Morawskich w Nowej Soli**

W dniu 12 czerwca 2016 r. w Nowej Soli miała miejsce ważna dla nowosolskich, kożuchowskich i zielonogórskich luteranów uroczystość. W zabytkowym budynku przy ul. Wrocławskiej 16 w Nowej Soli odbyło się nabo-



żeństwo poprzedzone poświęceniem nowej kaplicy. Do tego celu zaadaptowano jedno z pomieszczeń na piętrze, poddając je pracom remontowym. Starania o pozyskanie środków oraz przeprowadzenie remontu zabytku podjął



Dariusz Lik proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zielonej Górze, która była organizatorem uroczystości. Uroczystościom oddania do użytku nowej kaplicy towarzyszyło poświęcenie tablic upamiętniających cmentarz Braci Morawskich przy ul. Wrocławskiej oraz dawny kościół Braci Morawskich przy ul. Wróblewskiego 6. W uroczystościach wzięli udział wierni, licznie zaproszeni goście z Niemiec, przedstawiciele środowisk samorządowych i naukowych Nowej Soli oraz Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Barbara Bieliniś-Kopec

## ■ Wpis do rejestru zabytków dawnego Domu Stanów Ziemskich w Zielonej Górze

Decyzją Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 30 maja 2016 r. wpisano do rejestru zabytków województwa Lubuskiego dawny Dom Stanów Ziemskich, obecnie budynek handlowo-biurowy, przy ul. Sikorskiego 6 w Zielonej Górze. Dom Stanów Ziemskich wzniesiony został pod koniec XVII w. Należy on do najstarszych budowli publicznych w Zielonej Górze. Był siedzibą samorządu powiatowego i powiatowego organu podatkowego. Jako najbardziej reprezentacyjny budynek w mieście wiele razy gościł w swoich progach koronowane osoby, wśród nich wymienić należy króla Prus Fryderyka Wilhelma I, króla polskiego i saksońskiego Augusta II oraz króla Fryderyka Wielkiego. Jako siedziba Stanów Ziemskich funkcjonował do 1785 r., kiedy stał się własnością administracji królewskiej, następnie przeszedł na własność miasta. W 1800 r. na parterze budynku znajdowała się powiatowa kasa podatkowa i mieszkanie poborcy, zaś na piętrze sala posiedzeń Stanów. W tym czasie budynek należał do najświetniejszych budowli w mieście i mieszczanie chętnie wyprawiali w nim przyjęcia weselne. Prawdopodobnie już wówczas musiały się w nim znajdować pomieszczenia związane z wyszynkiem wina i być może funkcjonowała tam oberża. W 1816 r. obiekt gruntownie przebudowano, przystosowując go do potrzeb sądu powiatowego i miejskiego, a w 1858 r. sprzedano go w prywatne ręce. Nowym właścicielem został Julius Otto Peltner, założyciel szynku „Zum Alten Fritz”. Tradycje rodzinne kontynuowali jego synowie, prowadzący także sklep z towarami delikatesowymi, kolonialnymi, cygarami, owocami południowymi itp. Przed II wojną światową budynek kilkakrotnie zmieniał swoich właścicieli, jednakże nadal funkcjonowała w nim winiarnia (w dużych pomieszczeniach na parterze). Wzniesioną na planie prostokąta, piętrową bryłę budynku nakrywał pierwotnie dach dwuspadowy. Zachowana do dziś czterospadowa konstrukcja dachu w układzie kalenicowym do ulicy pochodzi zapewne z czasów przebudowy dokonanej w 1788 r. W XX wieku obiekt zaadaptowano do celów handlowych i biurowych.

Dawny Dom Stanów Ziemskich jest budowlą dwukondygnacyjną, podpiwniczoną, z poddaszem użytkowym, nakrytą dachem czterospadowym o pokryciu dachówką ceramiczną karpiówką. Budynek usytuowany jest w zabudowie rozluźnionej, w linii zabudowy ulicy. Założono go na planie wydłużonego prostokąta, usytuowany jest kalenicowo do ul. Sikorskiego. Wzniesiono go z cegły na zaprawie piaskowo-wapiennej w konstrukcji murowanej, w partii piwnic mur jest ceglano-kamienny. Nad piwnicami wykonano sklepienia kolebkowe, kolebkowe na gurtach i krzyżowe wsparte na centralnie umieszczonym filarze. Na parterze zachowały się pomieszczenia przekryte sklepieniami żaglastymi w partii północnej oraz krzyżowymi, opartymi na masywnym filarze w partii południowej. Pozostałe stropy są drewniane, belkowe z podsufitką otynkowaną. Elewacja frontowa pierwotnie była siedmioosiowa, obecnie posiada w parterze wtórnie przekształcone otwory okienne na współczesne witryny oraz symetrycznie rozmieszczone otwory okienne na piętrze. Wejście główne znajduje się na osi fasady. Z dawnego wystroju zachowano skromną dekorację w postaci profilowanego gzymsu koronującego i gzymsu międzykondygnacyjnego taśmowego. Na ścianie szczytowej północnej zachowano boniowane lizeny w narożnikach, natomiast w elewacji tylnej – profilowane obramienia okien na parterze oraz proste ryte w tynku opaski okienne wokół okien piętra w elewacji tylnej. Stolarka okienna jest współczesna, odwzorowująca historyczne podziały okien. Stolarka drzwio-



wa również jest współczesna – wykonana na wzór dawnej. Pierwotny układ wnętrza został częściowo zatarty, za wyjątkiem ciągu komunikacyjnego: wejście – sień – klatka schodowa. Na klatce schodowej zachowała się posadzka z początku XX w. z płytek ceramicznych. W niektórych pomieszczeniach parteru zachowała się dekoracja sztukatorska. Na kondygnację poddasza prowadzą historyczne schody drewniane jednobiegowe z drewnianą balustradą. Najcenniejszym elementem dawnego Domu Stanów Ziemskich jest bez wątpienia piwnica winiarska składająca się z kilku pomieszczeń, przekrytych sklepieniami kolebkowymi, kolebkowymi na gurtach oraz sklepieniem

krzyżowym. W podziemiach panuje mikroklimat typowy dla leżakowni wina, cechujący się wysoką wilgotnością i stałą temperaturą, oscylującą wokół 10-12°C. Według M. Kuleby („Topografia winiarska Zielonej Góry”, Zielona Góra 2010, s. 192) piwnica należy do najciekawszych tego typu konstrukcji na obszarze Zielonej Góry. Obecnie trwają prace związane z przywróceniem dawnej funkcji piwnicy i udostępnianiem jej turystom.

Barbara Czechowska

### ■ Kronika Lauterbacha – nowy nabytek w Muzeum Ziemi Wschowskiej

Wśród pozyskanych przez Muzeum Ziemi Wschowskiej zabytków i pamiątek dokumentujących przeszłość miasta i regionu, otrzymanych i zakupionych w mijającym półroczu, wartość szczególną posiada dzieło wschowskiego pastora Samuela Friedricha Lauterbacha „Fraustädtisches Zion”. Starodruk, wydany w Lipsku w 1711 r. w typografii Johanna Friedricha Gladitscha i Synów, pozostaje pierwszym w dziejach tak wyczerpującym opracowaniem poświęconym historii Wschowy i staromiejskiej parafii ewangelickiej (luteranckiej).



Starodruk Muzeum Ziemi Wschowskiej przekazała jako dar firma AKME Zdzisława Wiśniewskiego z Wrocławia. Ofiarowane dzieło pastora Lauterbacha wzbogaciła ekspozycję „Soli Deo Gloria – protestanckie dziedzictwo kulturowe ziemi wschowskiej w XVI–XVIII w.,” prezentującą sztukę ewangelicką na ziemi wschowskiej. Poza dwubarwną stroną tytułową, zdobnikami rozpoczynającymi poszczególne rozdziały, ornamentami typograficznymi i winietami, książkę uzupełniają dwa miedzioryty. Pierwszy, z portretem autora S.F. Lauterbacha, drugi, ukazujący konterfekt Andreasa Renfftela, administratora dóbr starościńskich, patrona i sponsora wydania, któremu Lauterbach książkę dedykował. Obu portretom towarzyszą wierszowane sentencje (łacińska i niemiecka), autorstwa Franza Teschnera, pastora w Przyczynie Górnej. Autor podzielił swoje opracowanie na trzy części, te z kolei na rozdziały, podrozdziały i paragrafy, w których opisał wydarzenia z lat 1500-1700 oraz dokonujące się wówczas procesy i zjawiska społeczne o charakterze konfesyjnym. Scharakteryzował instytucje kościelne we Wschowie i Przyczynie Górnej, sportretował kolejnych protestanckich duchownych odpowiedzialnych za rozwój i sytuację działających w Starej i Nowej Wschowie wspólnot wyznaniowych, nakreślił sytuację miasta w związku z kolejnymi klęskami elementarnymi oraz napięte stosunki między katolikami i ewangelikami, szczególnie na początku XVII w.

Dariusz Czwojdrak, Muzeum Ziemi Wschowskiej

### ■ Wizyta w parku pałacowym w Brodach – plany rekonstrukcji kamiennego sarkofagu

W trakcie prac porządkowych prowadzonych na terenie parku w Brodach, w ramach seminariów parkowych, odsłonięto pozostałości kamiennego sarkofagu, który ustawiony był w północnej części parku, nieopodal alei lipowej, prowadzącej od pałacu do jeziora. Pomnik ten poświęcony był głównemu łowczemu von Gablenz i baronowi Hund. Powstał najprawdopodobniej ok. 1807 roku podczas przekształcania barokowego ogrodu w park angielski. Sarkofag umieszczono na czterech kamiennych kulach, flankując po bokach kamiennymi obeliskami. Znajdowała się na nim łacińska inskrypcja „Piis manibus arnicorum” (Przez wierne ręce przyjaciół). Pomnik został znacznie uszkodzony po 1945 roku, gdy poszukiwano ukrytych w nim „skarbów”. Obecnie planowane są prace mające na celu odtworzenie pomnika w jego pierwotnej formie na dawnym miejscu. W związku z tym w dniu 28 czerwca 2016 r. spotkali się w Brodach przedstawiciele władz gminy Brody, konserwatorzy i naukowcy z Polski i Niemiec oraz przedstawiciel niemieckiej fundacji Hermann Reemtsma z Hamburga, która podjęła się sfinansowania pierwszego etapu prac. Ustalono, że w pierwszej kolejności wykonana zostanie inwentaryzacja zachowanych relikwów pomnika i opracowany projekt oraz program prac konserwatorskich wraz z kosztorysem. Prace prowa-





dzone będą pod nadzorem Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Barbara Bielinis-Kopec

### ■ Szkolenie dla kandydatów na społecznych opiekunów zabytków

W dniu 29 czerwca 2016 r., na wniosek Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Oddział Lubuski, w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu ochrony Zabytków w Zielonej Górze przeprowadzone zostało szkolenie dla kandydatów na społecznych opiekunów zabytków. Dla 14 osób zainteresowanych pełnieniem tej funkcji przybliżone zostały obowiązujące przepisy prawne związane z opieką nad zabytkami, omówiono też dobre praktyki w dotychczasowo-



wej współpracy Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków ze społecznikami, dzięki którym udało się m.in. zabezpieczyć przed kradzieżą płytę fundacyjną z pałacu w Suchoj Dolnej, zabytki archeologiczne, które odsłonięte zostały w trakcie prac ziemnych prowadzonych na terenie Szprotawy, czy udokumentować barkę odsłoniętą po obniżeniu poziomu wody w rzece Odrze koło Krosna Odrzańskiego. Omówiono też obowiązki spoczywające na właścicielach zabytków, zasady prowadzenia prac remontowych w zabytkach i zagrożenia związane z ich stanem zachowania. Na zakończenie szkolenia przeprowadzono test, stanowiący sprawdzian podstawowej wiedzy o zasadach opieki nad zabytkami.

Elżbieta Górowska

### ■ Zespół opiekuńczo-leczniczy wraz z domem zakonnym Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Zielonej Górze wpisany do rejestru zabytków

Na wniosek Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, Prowincja Poznańska, 30 czerwca 2016 r. Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków zespół opiekuńczo-leczniczy wraz z domem zakonnym Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety przy Pl. Powstańców Wielkopolskich 4 w Zielonej Górze.

Siostry elżbietanki przyjechały do Zielonej Góry w 1882 r. Od początku zajmowały się pomocą chorym, leczyły i opiekowały się chorymi, prowadziły hospicjum i przedszkole. W 1885 r. przy pl. Powstańców Wielkopolskich (dawna niem. Glasserplatz) powstał pierwszy fragment dzisiejszego zespołu – dom zakonny. W 1908 r. dobudowano środkową część z kaplicą poświęconą św. Janowi Ewangelistcie. Obok niej ulokowano dom starców i hospicjum. Przez następne lata powołana przez siostry elżbietanki fundacja św. Jana zbierała pieniądze na wybudowanie szpitala w Zielonej Górze. 11 października 1927 r. poświęcono gmach nowego szpitala, stanowiącego trzecią część obecnego zespołu. Projekt opracował powiatowy mistrz murarski Böhm. Całość powstałego wówczas kompleksu otaczał duży ogród. W 1939 r. szpital sióstr liczył 88 łóżek. Po II wojnie światowej, pomimo burzliwych przeżyć, placówka kontynuowała swoją działalność i do dnia dzisiejszego służy mieszkańcom Zielonej Góry.

Zespół składa się z trzech, wyraźnie wyodrębnionych członów, stanowiących kolejne fazy rozbudowy obiektu. Założony jest na rzucie wydłużonego prostokąta, z wielobocznie zamkniętym ryzalitem od strony zachodniej, mieszczącym kaplicę. Poszczególne człony nakryte są wysokimi dachami. Najstarszym budynkiem, usytuowanym w północnej części, jest dawny dom zakonny. Środkowy człon wzniesiony został w stylu neogotyckim. W dwóch północnych osiach znajduje się pseudoryzalit mieszczący kaplicę pw. św. Jana Ewangelisty, ujęty dekoracyjnymi sterczynami wspartymi na konsolkach, z krzyżem wieńczącym szczyt. Najmłodszy człon kompleksu usytuowany





jest w południowej jego części i nosi cechy modernizmu. Jest on czterokondygnacyjny, z wejściem podkreślonym wydatnym portalem.

Wnętrze kaplicy zachowało historyczny wystrój w postaci ceramicznej posadzki z motywami floralnymi, prostej sztukaterii, dekoracyjnej, drewnianej empory o neogotyckich formach oraz okna witrażowe z motywami geometrycznymi. W większości zachowała się także historyczna stolarka drzwiowa ramowo-płyniowa.

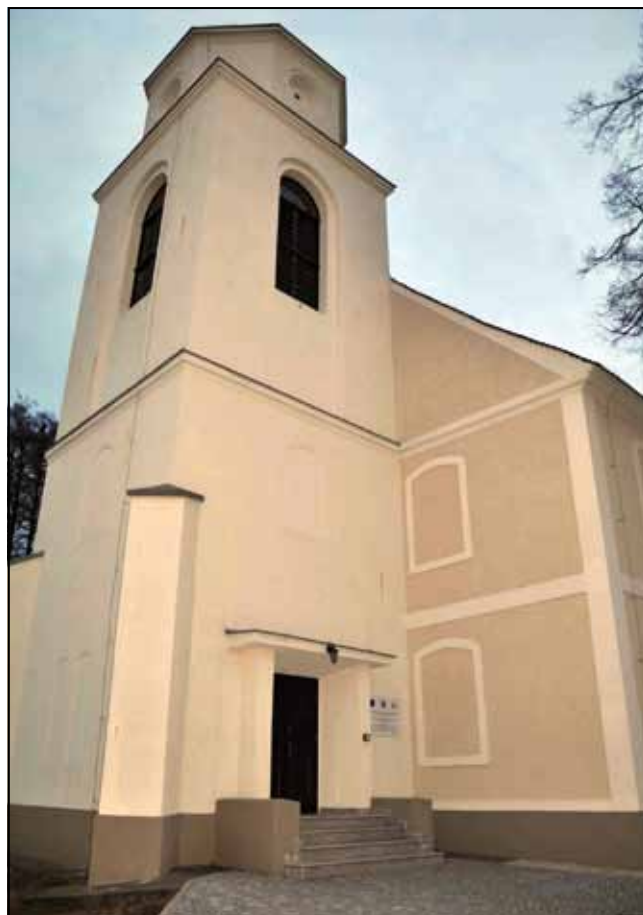
Obiekty wchodzące w skład zespołu zachowane są w historycznej formie. Utrzymana została pierwotna bryła i wystrój architektoniczny, a także w części oryginalne rozplanowanie wnętrz i ich wystrój. Wartość artystyczna kompleksu wyrażona jest w wystroju elewacji i wnętrz. Wartość historyczna objawia się poprzez powiązanie zabytku z dziejami miasta, a szczególnie z ochroną zdrowia na przełomie wieków XIX i XX. Zespół stanowi świadectwo działalności sióstr elżbietanek, odzwierciedlając rozwój ich pracy na rzecz opieki i leczenia osób chorych. Niezwykle malownicza bryła w kontekście sąsiadującej zabudowy stanowi dominantę i waloryzuje krajobraz kulturowy Zielonej Góry. Dla architektury i urbanistyki oraz historii miasta zachowanie zespołu opiekuńczo-leczniczego dla przyszłych pokoleń leży w szeroko rozumianym interesie społecznym. Naukowe wartości wyrażone są poprzez autentyzm i oryginalność zachowanego do naszych czasów zabytku. Integralność podkreśla utrzymana bryła, wystrój architektoniczny elewacji i sztukatorski wnętrz oraz zachowane elementy wystroju, podkreślające zarówno status zakonu, funkcję obiektu, jak i poziom techniki budowlanej z okresu XIX/XX w. Należy podkreślić, że za objęciem obiektu ochroną konserwatorską poprzez wpis do rejestru zabytków przemawiają walory naukowe, wysoka wartość artystyczna, a ponadto historyczna wartość zabytku.

Karolina Idryjan

## ■ LIPIEC 2016

### ■ Inauguracja „Przedsionka w Raju” w dawnym kościele ewangelickim w Letnicy

Po raz piąty w zabytkowych świątyniach województwa lubuskiego organizowane są koncerty w ramach „Przedsionka w Raju”, który poprzedza Festiwal „Muzyka w Raju”, odbywający się co roku w sierpniu w murach dawnego opactwa cysterskiego w Gościkowie-Paradyżu. Koncerty inauguracyjne „Przedsionek w Raju” odbywają się zawsze na terenie gminy Świdnica, która od początku jest partnerem tego przedsięwzięcia. W dniu 20 lipca 2016 r. w dawnym kościele ewangelickim w Letnicy wystąpił wirtuoz skrzypiec Davide Monti, prezentując utwory z XVII i XVIII w. Licznie przybyłych gości przywitani: Pan Adam Jaskulski Wójt Gminy Świdnica i Pan Cezary Zych organizator Festiwalu. Muzyka rozbrzmiewająca w murach



zabytkowej świątyni, która staraniem gminy Świdnica została poddana pracom remontowym i zaadaptowana na cele kulturalne, zrobiła na uczestnikach tego wydarzenia ogromne wrażenia.

Barbara Bielini-Kopec

### ■ Przedsionek Raju zagościł w kościele w Brodach

W dniu 28 lipca 2016 r. w kościele parafialnym w Brodach odbył się kolejny koncert w ramach „Przedsionka w Raju”, który poprzedza Festiwal „Muzyka w Raju” organizowany rokrocznie w dawnym opactwie cystersów



w Gościkowie-Paradyżu. Zespół „Miraculis” zaprezentował renesansową i wczesnobarokową muzykę wokalnoinstrumentalną, która pięknie zabrzmiała w murach zabytkowej świątyni.

Barbara Bielinis-Kopeć

## ■ SIERPIEŃ 2016

### ■ Obrady Międzyregionalnej Komisji Rekomendacyjnej we Wschowie

W dniach 10-11 sierpnia 2016 r. we Wschowie zorganizowano obrady Międzyregionalnej Komisji Rekomendacyjnej. Organizatorami spotkania było Stowarzyszenie Lubuska Grupa Eksploracyjna „Nadodrze” przy współpracy z Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków oraz Muzeum Ziemi Wschowskiej. Celem spotkania było wspólne wypracowanie, na bazie obowiązującego prawa, modelowej współpracy pomiędzy służbami konserwatorskimi, muzealnikami, archeologami a poszukiwaczami i eksploratorami z terenów województw: lubuskiego, lubelskiego, kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego oraz dolnośląskiego. Projekt realizowany jest w ramach dotacji FIO, Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W spotkaniach brali udział m.in.: dr Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, dr Piotr Dziedzic dyrektor Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie, dr Bartłomiej Gruszka z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, Marek Łazarz dyrektor Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu, Sławomir Stańczak prezes LGE Nadodrze, Igor Murawski prezes Europejskiej Rady na Rzecz Detektorystyki (ECMD), Robert Wyrostkiewicz redaktor naczelny portalu archeolog.pl. Koordynatorem rozmów był Piotr Frączak z Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych. Wynikiem prac była również wymiana doświadczeń z zakresu współpracy różnych środowisk z detektorystami w Polsce oraz Europie. Uczestnicy komisji poznali zaprezentowany przez członków Stowarzyszenia „Nadodrze” tzw. „Model Lubuski”, czyli system działalności poszukiwaczy, który w ramach działań testowych ma zostać wprowadzony na terenie województwa lubuskiego. Jednym z podstawowych założeń zaproponowanej



koncepcji jest certyfikacja poszukiwaczy oraz zapewnienie nadzoru ze strony regionalnego archeologa. System ten umożliwia na określonych warunkach poszukiwanie metalowych przedmiotów, będących pozostałością ludzkiej aktywności – oczywiście z wyłączeniem obszaru stanowisk archeologicznych.

Barbara Bielinis-Kopeć

### ■ XIV edycja Festiwalu „Muzyka w Raju” w Gościkowie-Paradyżu

W dniach 12-21 sierpnia 2016 r. w kościele pw. św. Marcina z Tours w zespole dawnego opactwa cystersów zabrzmiała muzyka dawna w wykonaniu znakomitych artystów z Polski i z zagranicy. Po raz czternasty Zielonogórsko-Gorzowskie Wyższe Seminarium Duchowne w Gościkowie-Paradyżu gościnnie otworzyło swoje podwoje dla turystów i melomanów, którzy tłumnie przybywają na organizowany tu corocznie latem festiwal. Oprócz wspaniałej muzyki uwagę zwraca wnętrze świątyni, które w ostatnich latach poddano pracom konserwatorsko-restauratorskim, przywracając mu wspaniałą wystrój z epoki baroku, uczytelniając i eksponując jednocześnie odkryte w trakcie badań konserwatorskich ślady wystroju z epok wcześniejszych.





Wnętrze świątyni przyozdobili wybitni mistrzowie epoki baroku. Sięgający 17 m wysokości monumentalny ołtarz główny z 1739 r. stanowi dzieło wysokiej klasy artystycznej. Reprezentuje dwukondygnacyjny typ retabulum, którego centralną część wypełniają obrazy, a zwieńczenie stanowi baldachim i grupy figuralne. Całość tworzy dynamiczną kompozycję o wklęsło-wypukłych strukturach, z bogatą dekoracją figuralną i ornamentalną, rozwiniętą na wzór teatralnej scenografii, wpisującej się w przestrzeń prezbiterium. Ołtarz ozdobiły wspaniałe płótna jednego z najwybitniejszych twórców śląskiego baroku, pochodzącego z Wrocławia Felixa Antona Schefflera (1701-1760), który pracował m.in. dla cystersów z Lubięża, Krzeszowa, Brna, Lubawy i Chełmska Śląskiego oraz innych zgromadzeń. Za styl, który cechuje liryzm, jasne i świetliste barwy oraz dynamizm kompozycji o układach diagonalnych, zwany bywa śląskim Rafaelem. Wszystkie te walory reprezentują paradyskie płótna mistrza – obraz z przedstawieniem „Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny” w centralnej części retabulum oraz „Apoteoza św. Marcina” – w zwieńczeniu. Dekoracje rzeźbiarskie wyszły spod dłuta Johanna Caspara Hennevogla i jego synów, Johanna Wilhelma oraz Christopha, którzy działali w cysterskim kościele w Neuzelle. W ostatnich latach ołtarz poddawany jest pracom konserwatorskim, które z uwagi na znaczne koszty rozłożone zostały na etapy, stąd pojawiła się niedogodność w ekspozycji ołtarza, wynikająca z jego przesłonięcia rusztowaniami. Mamy nadzieję, że prace te dojrzą do finału w przyszłym roku i ponownie będziemy mogli podziwiać to wybitne dzieło sztuki.

Barbara Bielini-Kopec

### ■ Sukces lubuskich zabytków w plebiscycie „7 nowych cudów Polski”



Miło nam poinformować, iż w kolejnej edycji plebiscytu „7 nowych cudów Polski” SZLAK KOŚCIOŁÓW DREWNIANYCH REGIONU KOZŁA (kościóły w Kłępsku, Kosieczynie i Chlastawie) znalazł się na bardzo wysokiej, trzeciej pozycji, zdobywając 9,38% głosów.

Kamila Domagalska

## ■ WRZESIEŃ 2016

### ■ Lubuskie Spotkania z Zabytkami w Gorzowie Wlkp. – wykład o archeologii wysp na Ziemi Lubuskiej



6 września 2016 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie Wlkp. mieliśmy okazję wysłuchać interesującego wykładu Pana prof. Wojciecha Chudziaka z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pt. „Archeologia wysp na Ziemi Lubuskiej”.

Wykład odbył się w ramach „Lubuskich Spotkań z Zabytkami” oraz cyklu „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – Ziemia Lubuska – wspólne korzenie”.

Organizatorami spotkania byli: Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Zielonej Górze oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp.

Barbara Bielini-Kopec

### ■ Szkolenie służb konserwatorskich w Rokitnie

Po raz kolejny, w dniach 8-9 września 2016 r. w Rokitnie odbyło się szkolenie służb konserwatorskich z terenu województwa lubuskiego zorganizowane przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dla pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków oraz konserwatorów samorządowych. Jak w roku ubiegłym, do udziału w szkoleniu zaproszono również Powiatowych Inspektorów Nadzoru Budowlanego, z którymi służby konserwatorskie współpracują w wielu sprawach związanych z zabytkami.

Wśród tegorocznych prelegentów byli obecni: Pani prof. Bogumiła Rouba z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Pan Dominik Mączyński z Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie oraz Pan Michał Jaroński – konserwator dzieł sztuki. Poruszano problematykę prac prowadzonych w zabytkach w zakresie remontów i konserwacji murów, więźb dachowych, tynków. Jak co roku obecny był prawnik – Pani Renata Siwek, która omówiła najnowsze orzecznictwo z zakre-





su ochrony zabytków. Barbara Bielinis-Kopeć omówiła zasady prowadzenia remontów w zabytkowych świątyniach, zaś Kamila Domagalska – zaprezentowała problematykę związaną z prowadzonymi przy zabytkach badaniami konserwatorskimi.

Elżbieta Górowska

### ■ Wojewódzkie Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa w Zaborze

13 września 2016 r. w pałacu w Zaborze odbyły się Wojewódzkie Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa przy udziale Marszałka Województwa Lubuskiego, Wójta Gminy Zabór oraz dyrekcji SPOZ Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze. Inicjatorem obchodów był Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków.



Temat przewodni tegorocznych obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa brzmi: *Gdzie duch spotyka się z przestrzenią – świątynie, arcydzieła, pomniki*. Pałac w Zaborze, który przywrócony został do dawnej świetności w swej zewnętrznej szacie, dzięki prowadzonym w ostatnich latach pracom remontowo-konserwatorskim, doskonale wpisuje się w ten temat, którego celem jest zwrócenie uwagi na fakt, że wiele zabytków jest nośnikami istotnych społecznie wartości duchowych związanych z wiarą, sztuką i historią.

Wzorem lat ubiegłych, podczas inauguracji obchodów, wręczano Odznaki „Za opiekę nad Zabytkami”, przyznane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami” otrzymał długoletni dyrektor pałacu w Zaborze Pan Krzysztof Krzyżanowski. Wyróżniono również osoby zaangażowane w prace związane z rewaloryzacją parku pałacowego w Brodach. Złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami” otrzymał Pan Rudolf Schroeder – kierownik seminariów parkowych z Drezna, zaś srebrne: Pan Sven Zbuer – zastępca Burmistrza Miasta Forst, Pan Claudius Wecke – kierownik parku w Branitz, Pan Ryszard Kowalczyk – Wójt Gminy Brody oraz Pani Helena Miklaszewska – pracownik Urzędu Gminy w Brodach. Wręczenia odznak dokonali Pan Robert Paluch Wicewojewoda Lubuski i Pani Elżbieta Anna Polak Marszałek Województwa Lubuskiego.

W trakcie uroczystości zaprezentowano m.in. działalność samorządu województwa na rzecz popularyzacji tradycji winiarskich regionu, walory kulturowe i przyrodnicze gminy Zabór, historię pałacu w Zaborze oraz wyniki prowadzonych w zabytku badań konserwatorskich. Uczestnicy obchodów mieli także okazję zwiedzić pałac w Zaborze oraz Lubuskie Centrum Winiarstwa. O wielkim oddźwięku społecznym tego typu wydarzeń świadczy udział blisko 130 osób.

Barbara Bielinis-Kopeć

### ■ XVII Polsko-Niemiecka Konferencja „Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo ANTIKON 2016”

Po raz kolejny, w dniach 19-21 września 2016 r., na terenie województwa lubuskiego zorganizowano polsko-niemiecką konferencję ANTIKON, poświęconą architekturze drewnianej. Tematem wiodącym była „Historyczna architektura drewniana. Przykłady ochrony i opieki”. Problematyka konferencji obejmowała m.in. metodykę pro-



wadzenia badań przy obiektach historycznej architektury drewnianej oraz rozwiązania projektowe, w tym odnoszące się do zakresu dopuszczalnej ingerencji (zachowania walorów autentyczności) a także problemów konstrukcyjnych, technologicznych i materiałowych.

Uczestnikom konferencji zaprezentowano zabytki drewnianej architektury na terenie naszego województwa w dwóch referatach wygłoszonych przez: B. Bielinis-Kopec Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków („Kościoły drewniane województwa lubuskiego – zasób i problematyka ochrony konserwatorskiej”) oraz B. Skazińskiego Kierownika Delegatury w Gorzowie Wlkp. Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze („Badania architektoniczne ryglowych kamienic w Drezdenku“). Uczestnicy konferencji wzięli też udział w podróży studyjnej, podczas której zwiedzili m.in. kościoły w Klepsku, Kosieczynie, Chlastawie, Kalsku, Świętym Wojciechu i Gorzycy.

Organizatorami konferencji byli: SZCZECIN-EXPO Towarzystwa Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego przy udziale Krajowego Urzędu Konserwacji Zabytków i Krajowego Muzeum Archeologicznego w Brandenburgii, Krajowego Urzędu Konserwatora Meklemburgii Pomorza Przedniego, Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków w Szczecinie i Zielonej Górze, Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Szczecinie, Biura Dokumentacji Zabytków w Szczecinie i Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury z Görlitz.

Barbara Bielinis-Kopec

#### ■ **Obchody 100-lecia muzealnictwa w Nowej Soli**

W dniu 22 września 2016 r. w Muzeum Miejskim w Nowej Soli zorganizowano obchody jubileuszu 100-lecia muzealnictwa w mieście, które zapoczątkowało powstanie w 1916 r. pierwszej placówki muzealnej przy obecnej ul. Witosy w Nowej Soli. Siedziba dawnego muzeum nie zachowała się do naszych czasów, jednakże działalność muzealna była kontynuowana po II wojnie światowej, po przejściu miasta przez polską administrację. W 1947 r. nowosolskie muzeum rozgościło się w dawnej willi właściciela fabryki nici przy ul. Muzealnej 20 w Nowej Soli, gdzie funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Na uroczystość licznie przybyli mieszkańcy i przyjaciele nowosolskiego muzeum, dziękując oraz gratulując jego dyrektorowi dr. Tomaszowi Andrzejewskiemu i pracow-



nikom. Warto podkreślić, iż cenne zbiory z zakresu historii, sztuki, rzemiosła, numizmatyki i przyrody oraz działalność naukowo-oświatowa muzeum dobrze służą upowszechnianiu dziedzictwa kulturowego Nowej Soli.

Barbara Bielinis-Kopec

Fot. Jarosław Parahus i Tomasz Fedak

#### ■ **Konferencja naukowa „Zielona Góra – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość”**

28 września 2016 r. w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze zorganizowano konferencję naukową poświęconą Zielonej Górze w aspekcie zagadnień związanych z przeszłością miasta, dniem dzisiejszym oraz planami rozwoju. Jej organizatorami byli: Polskie Towarzystwo Historyczne, Uniwersytet Zielonogórski oraz Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

Celem konferencji było zwrócenie uwagi na wielonarodową i wielokulturową spuściznę miasta, bogate dziedzictwo kulturowe, postawy oraz problemy z budowaniem lokalnej tożsamości. Przedmiotem refleksji były



zmiany społeczno-gospodarcze oraz polityczne zachodzące w mieście, a także procesy zmieniające środowisko kulturowe zarówno w przeszłości, jak i obecnie. Sporo uwagi poświęcono szeroko rozumianym zagadnieniom historii rozwoju funkcjonalno-przestrzennego Zielonej Góry oraz przekształceniom zabytkowej tkanki miasta, zachodzącym w wyniku przeprowadzanych w ostatnich latach rewitalizacji, konserwacji, remontów i adaptacji. Wśród uczestników konferencji obecna była B. Bielinis-Kopec Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, która przedstawiła referat pt. „Zabytki związane z winiarską tradycją Zielonej Góry. Problematyka adaptacji do nowych funkcji na wybranych przykładach”.

Barbara Bielinis-Kopec

fot. Alicja Błażyńska



## ■ Posiedzenie Międzynarodowej Rady Konserwatorskiej Parku Mużakowskiego i Parku Branitz

W dniu 29-30 września 2016 r. w Nowym Zamku w Parku Mużakowskim w Bad Muskau zorganizowano kolejne, 20. spotkanie Międzynarodowej Rady Konserwatorskiej Parku Mużakowskiego/Muskauer Park i Parku Branitz, które poświęcone było m.in. przedstawieniu działań związanych z wnioskiem o wpis na listę światowego dziedzictwa UNESCO parku w Branitz, informacjom



o działaniach podejmowanych na terenie tego parku, przedstawieniu koncepcji architektonicznej i merytorycznej planowanej wystawy stałej w Łazienkach Hermanna nt. podróży po Oriencie Księcia Pückler-Muskau, omówieniu zakresu planowanego remontu Mostu Arkadkowego oraz projektu badawczego na terenie szkółki (po polskiej stronie parku). Członkowie Rady oraz zaproszeni goście, w tym B. Bielinis-Kopec Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, zapoznali się w terenie z planami działań po niemieckiej i polskiej stronie parku Mużakowskiego.

Barbara Bielinis-Kopec

## ■ Noc organów w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sulechowie

30 września 2016 r. w sulechowskiej farze zorganizowano „Noc organów”, która zgromadziła ogromną liczbę



gości. Organizatorem imprezy była Fundacja „Sonatina” oraz Zakład Organmistrzowski Pana Adama Olejnika „Ars Organum”. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objął m.in. Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Celem spotkania było przybliżenie szerokiemu gronu odbiorców zabytkowych organów wykonanych dla sulechowskiej świątyni w 1922 r. przez Gustava Heinze. Jak zawsze Pan Adam Olejnik zrobił to w sposób niekonwencjonalny, prezentując instrument i związane z nim ciekawostki. Uczestnicy spotkania mieli niepowtarzalną okazję zapoznania się z niektórymi tajnikami warsztatu organmistrzowskiego i poszczególnymi częściami organów oraz wejścia do wnętrza instrumentu i dotknięcia z bliska jego materii. Było to wyjątkowe wydarzenie, które spotkało się z wielkim zainteresowaniem nie tylko mieszkańców Sulechowa, ale również licznie przybyłych gości.

Barbara Bielinis-Kopec

## ■ PAŹDZIERNIK 2016

### ■ V Posiedzenie Konwentu Puecklera w Bad Muskau

1 października 2016 r. na Nowym Zamku w Bad Muskau odbyło się V Posiedzenie Konwentu Pucklera, któ-



rego organizatorem był Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie. Miłym akcentem było wręczenie przez Pana Czesława Fiedorowicza, przewodniczącego sejmiku województwa lubuskiego, odznaki „Zasłużony dla województwa lubuskiego”, którą otrzymał Pan Mariusz Czuba Zastępca Dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie, zarządzający polską częścią Parku Mużakowskiego. Uczestnicy Konwentu zapoznali się ze sprawozdaniem z realizacji projektów w Parku Mużakowskim i Parku w Branitz w 2015 i 2016 r. oraz wzięli udział w oględzinach w terenie po polskiej i niemieckiej stronie parku.

Barbara Bielinis-Kopec



■ **Targi Konserwacji i Restauracji Zabytków oraz Ochrony, Wyposażenia Archiwaliów, Muzeów i Bibliotek DZIEDZICTWO w Warszawie”**

Po raz czwarty, w dniach 5-7 października 2016 r. w Warszawie, zorganizowano kolejną edycję Targów DZIEDZICTWO, podczas których prezentowane są najnowsze rozwiązania, techniki, technologie, urządzenia i usługi wykorzystywane w pracy konserwatorów zabytków, archiwistów, muzealników oraz bibliotekarzy. W Targach wzięli udział m.in. wojewódzcy i samorządowi konserwatorzy zabytków.

Podczas uroczystości inauguracji Targów J. E. Wiesław Alojzy Mering Biskup Diecezji Włocławskiej, były przewodniczący Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Konferencji Episkopatu Polski, został uhonorowany nagrodą Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków im. Księdza prof. Janusza Pasierba CONSERVATOR ECCLESIAE. Wyróżniono również Panią dr inż. arch.



Halinę Landecką, Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w latach 1991-2016, która otrzymała GRAND PRIX za zaangażowanie i współpracę przy organizacji Ogólnopolskich Dni Konserwatorskich i Targów Dziedzictwo oraz działalność na rzecz ratowania dziedzictwa sakralnego w Polsce.

Barbara Bieliniś-Kopec

